

DOKĄD ZMIERZAMY? KSIĄŻKA I JEJ CZYTELNIK



SERIA
BIBLIOTEKARZA
ZACHODNIOPOMORSKIEGO
TOM IV

SERIA „BIBLIOTEKARZA ZACHODNIOPOMORSKIEGO”

TOM IV

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

DOKĄD ZMIERZAMY? KSIĄŻKA I JEJ CZYTELNIK

MATERIAŁY Z II OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ
ZORGANIZOWANEJ PRZEZ BIBLIOTEKĘ GŁÓWNA
UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Międzyzdroje, 20–22 września 2007 r.

pod redakcją Radosława Gazińskiego

Szczecin 2008

Recenzent
prof. dr hab, Mirosław Górny

Tłumaczenie abstraktów
dr Piotr Wahl

Zdjęcia
Urszula Ganakowska

Zdjęcia na okładce
Urszula Ganakowska

Korekta
Barbara Sztark

Redakcja techniczna
Jolanta Doroszkiewicz

Skład i łamanie
Paweł Musiał

ISBN 978-83-87879-70-9

wydawnictwo i druk
Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie
e-mail: ksiaznica@ksiaznica.szczecin.pl

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	5
---------------------	---

HISTORIA BIBLIOTEK I KSIĘGOZBIORÓW

Wiesława Gmiterek

Drukarnia Akademii Zamojskiej i jej wydawnictwa w zbiorach Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie	9
--	---

Radosław Gaziński

Z dziejów biblioteki kościoła św. Mikołaja w Szczecinie w XVIII w.	17
---	----

Grażyna Kwapisiewicz

Księgozbiór Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego i jego zachowana część w zbiorach Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej.....	25
---	----

Agnieszka Chlebowska

Z dziejów kultury umysłowej na Pomorzu. Księgozbiory domowe szlachcianek z I połowy XIX w.	34
--	----

Piotr Pitala

Historia powstania Biblioteki Publicznej w Zakopanem (obejmuje lata 1874–1914)	44
--	----

Halina Ganińska

Książka i księgozbiory techniczne w bibliotekach Poznań w latach 1945–2004: próba zapisu.....	54
--	----

Anna Piechota

Najcenniejsze zbiory Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie	65
---	----

PROMOCJA KSIĄŻKI TRADYCYJNEJ

Monika Krzywicka

W poszukiwaniu czytelnika. Targi książki, kiermasze i jarmarki jako forma promocji literatury	79
--	----

Joanna Wróbel

Promocja książki wydawców katolickich w Polsce na podstawie analizy zawartości „Gościa Niedzielnego” (1992–2007).....	89
--	----

Lidia Mikołajuk

Dyskusyjne Kluby Książki — przenoszenie wzorów brytyjskich do Polski na przykładzie współpracy British Council i Instytutu Książki.....	101
--	-----

Marzena Kowalska

Literackie serie wydawnicze w Polsce w latach 1921–1999	109
---	-----

KSIĄŻKA TRADYCYJNA, KSIĄŻKA CYFROWA, RYWALIZACJA CZY KOEGZYSTENCJA?

Urszula Ganakowska

Wyrok na książkę tradycyjną?	129
------------------------------------	-----

Sebastian D. Kotuła, Jarosław Pacek

Czytelnik w drodze po... informacje	133
---	-----

Ewa Cieślińska, Kinga Żmigrodzka

Czy na pewno zagrożenie? Książka cyfrowa jako alternatywa i ratunek dla książki drukowanej na przykładzie Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej.....	141
---	-----

Alicja Kruszyńska

Przedwojenny księgozbiór dotyczący kultury fizycznej w zbiorach Biblioteki Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku „Ocalić przeszłość dla przyszłości”, czyli droga książki od formy tradycyjnej do elektronicznej.....	151
---	-----

Jarosław Pacek, Sebastian D. Kotuła

Książka wolna od formy.....	163
-----------------------------	-----

Piotr G. Zieliński

Nielegalny obieg e-książek science fiction i fantasy w Polsce	171
---	-----

Urszula Ganakowska, Czesław Ślusarczyk Książka dla niewidomych – wczoraj, dziś i jutro	178
Agnieszka Biały Formy opraw książkowych — dotyk skórzanej okładki czy wirtualna prezentacja	188
PREFERENCJE WSPÓŁCZESNEGO CZYTELNIKA BIBLIOTEKI AKADEMICKIEJ	
Małgorzata Cieśluk Wybrane uwagi na temat czytelnika w kulturze greckiego antyku.....	199
Małgorzata Zmitrowicz E-book do poduszki? Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród użytkowników Biblioteki Głównej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	212
Beata Kurek Papier czy ekran — losy czytelnictwa w dobie Internetu.....	231
Evelina Kristanova Książka elektroniczna a drukowana — preferencje czytelnicze na podstawie badań	243
Alicja Spaleniak, Helena Olszewska E czy print — co wybierają czytelnicy Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu?.....	255
Mirosława Różycka Książka drukowana czy elektroniczna? Preferencje czytelników Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego.....	263
Elżbieta Kochan Goodbye Gutenberg! Czy pokochamy e-książki?	273
Elżbieta Skubała Forma książki technicznej — oczekiwania środowiska naukowego Politechniki Łódzkiej w kontekście oferty i możliwości biblioteki	281
Elżbieta Czerwińska, Anna Jańdziak Obcowanie z książką w XXI wieku — potrzeby i oczekiwania użytkowników bibliotek akademickich	304
Małgorzata Furgal Doświadczenia w korzystaniu z książki elektronicznej.....	311
Mariusz Polarczyk, Renata Tomaszewska Drukowane i elektroniczne. Synergia czy wykluczenie	320
Paweł Pioterek, Janina Przybysz Kilka refleksji na temat książki elektronicznej.....	334
Marzena Taterczyńska, Dagmara Budek, Edyta Rogowska Współczesna książka medyczna.....	342
Agnieszka Komorowska, Magdalena Rachwalska Zainteresowanie literaturą marynistyczną studentów Akademii Morskiej w Szczecinie	350
Agnieszka Kowalczyk Biblioteki studenckie w Płocku.....	356
Elżbieta Broda Wpływ transformacji systemowej na rozwój czytelnictwa w bibliotekach publicznych Pomorza Środkowego po 1989 roku.....	365
NA MARGINESIE KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA	
Stanisława Kurek-Kokocińska W świecie książek od dzieciństwa: szkic inspirowany lekturą autobiografii	375
Elżbieta Kaluża, Zygmunt Kaluża Motyw czytania na polskich znakach pocztowych.....	383
Dorota Gill-Tarnowska Relacje książka — czytelnik, od lektury intensywnej do technik szybkiego czytania	397

SŁOWO WSTĘPNE

W dniach 20-22 września 2007 roku w Międzyzdrojach odbyła się II ogólnopolska konferencja naukowa zorganizowana przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego. Tym razem tematami wiodącymi były przemiany, jakim ulega książka oraz preferencje jej czytelników. W trakcie obrad zastanawiano się nad fenomenem książki, jej długim trwaniem w formie drukowanego kodeksu i ewentualną odmianą jaką niesie z sobą przekaz na nośniku cyfrowym. Usiłowano również poprzez badania ankietowe przeprowadzone w różnych bibliotekach poznać aktualne preferencje czytelników. Czy są oni zafascynowani nowymi możliwościami, jakie daje informacja elektroniczna, czy też może nadal woła książkę tradycyjną.

Przedstawiona Państwu publikacja, będąca plonem trzydniowych obrad, została podzielona na pięć nierównych części. Pierwsza odnosząca się do historii bibliotek i księgozbiorów składa się z siedmiu artykułów ułożonych chronologicznie, patrząc z punktu widzenia poruszanej tematyki. Na podejmowaną tematykę złożyły się: dzieje drukarni Zamojskich i losy jej wydawnictw znajdujących się w zbiorach biblioteki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Wiesława Gmiterek), historia księgozbioru i biblioteki kościoła św. Mikołaja w Szczecinie (Radosław Gaziński) oraz losy księgozbioru Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego (Grażyna Kwapisiewicz). Poruszono także problematykę domowych księgozbiorów pomorskich szlachcianek (Agnieszka Chlebowska), omówiono historię Biblioteki Publicznej w Zakopanym (Piotr Pitala) i rozwój księgozbiorów technicznych w poznańskich bibliotekach (Halina Ganińska), a także losy księgozbioru Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie (Anna Piechota). Druga część publikacji złożona z czterech referatów dotyczyła promocji książki tradycyjnej. Pokazano w niej znaczenie targów, jarmarków i kiermaszów książki jako formy promocji literatury (Monika Krzywicka), zastanawiano się nad promocją książki katolickiej w „Gościu Niedzielnym” (Joanna Wróbel), pokazano znaczenie Dyskusyjnych Klubów Książki dla kształtowania kultury czytelniczej (Lidia Mikołajuk), wreszcie omówiono literackie serie wydawnicze (Marzena Kowalska). W części trzeciej, liczącej osiem artykułów, zebrano poglądy na dalsze losy książki tradycyjnej i cyfrowej. Wskazywano na przyczyny stopniowego zwycięstwa książki cyfrowej (Urszula Ganakowska), zwracano uwagę na współczesnego czytelnika, który staje się wyłącznie konsumentem informacji (Jarosław Pacek i Sebastian D. Kotuła), a na przykładzie zdigitalizowanych księgozbiorów Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej (Ewa Cieślińska i Kinga Żmigrodzka) oraz Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku (Alicja Kruszyńska) pokazano jak nośnik cyfrowy przychodzi z pomocą książce tradycyjnej. Zastanawiano się także nad nową formą książki (Jarosław Pacek i Sebastian D. Kotuła), omawiano nielegalny obieg e-książki science fiction i fantasy w Polsce (Piotr G. Zieliński), pokazywano tendencje rozwojowe książki dla niewidomych (Urszula Ganakowska i Czesław Ślusarczyk) oraz wirtualne oprawy e-książek (Agnieszka

Biały). Część czwarta złożona z szesnastu referatów została poświęcona preferencjom współczesnego czytelnika bibliotek akademickich. Zaczęto ją jednak nietypowo od historycznego wprowadzenia pokazującego czytelnika lub raczej słuchacza książki w kulturze greckiego antyku (Małgorzata Cieśluk). Następnie na podstawie badań ankietowych pokazano preferencje współczesnych czytelników, zarówno pracowników naukowych jak i studentów, korzystających z bibliotek uniwersyteckich: Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (Małgorzata Zmitrowicz), Uniwersytetu Jagiellońskiego (Beata Kurek), Uniwersytetu Łódzkiego (Evelina Kristanova), Uniwersytetu Poznańskiego (Alicja Spaleniak i Helena Olszewska), Uniwersytetu Szczecińskiego (Miroslawa Różycka) oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie (Elżbieta Kochan). Następnie również na podstawie ankiet omówiono preferencje czytelników bibliotek uczelni technicznych i medycznych: Politechniki Łódzkiej (Elżbieta Skubała), Politechniki Opolskiej (Elżbieta Czerwińska i Anna Jańdziak), Politechniki Poznańskiej (Małgorzata Furgał), Akademii Rolniczej w Poznaniu (Mariusz Polarczyk i Renata Tomaszewska), Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu (Paweł Pioterek i Janina Przybysz) oraz Akademii Medycznej w Szczecinie (Marzena Taterczyńska, Dagmara Budek i Edyta Rogowska). Wspomnianą część dopełniły referaty wskazujące na przyczyny zainteresowania literaturą marynistyczną studentów Akademii Morskiej w Szczecinie (Agnieszka Komorowska i Magdalena Rachwalska), omawiające biblioteki studenckie w Płocku (Agnieszka Kowalczyk) oraz wpływ transformacji systemowej na czytelnictwo w bibliotekach Pomorza Środkowego (Elżbieta Broda). W ostatniej, piątej części umieszczono trzy referaty znajdujące się, pod względem tematycznym, na marginesie problematyki książki i czytelnictwa. Otwiera je materiał omawiający znaczenie książek w dzieciństwie profesora Henryka Markiewicza (Stanisława Kurek-Kokocińska). W dalszej kolejności znajdują się artykuły pokazujące motywy czytania na polskich znaczkach pocztowych (Elżbieta Kałuża i Zygmunt Kałuża), a także relacje między czytelnikiem i książką podczas szybkiego czytania (Dorota Gill-Tarnowska).

Warto także zwrócić uwagę na przypisy, których nie udało się do końca ujednoczyć. Mimo rozesłania autorom odpowiednich instrukcji, różnorodność ich zapisu spowodowała, że częściowo uszanowano propozycje autorskie w tej materii. Ponadto jakość niektórych wykresów jest po części uzależniona do tego co przysłali nam autorzy.

Oddając w Państwa ręce niniejszy tom materiałów konferencyjnych mam nadzieję, że jego lektura okaże się inspirująca i pozwoli z pewnym dystansem spojrzeć na codzienny trud bibliotekarzy.

Radosław Gaziński
Biblioteka Główna
Uniwersytetu Szczecińskiego

HISTORIA
BIBLIOTEK I KSIĘGOZBIORÓW

Wiesława Gmiterek

wiesmar@eos.umcs.lublin.pl

Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

DRUKARNIA AKADEMII ZAMOJSKIEJ I JEJ WYDAWNICTWA W ZBIORACH BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ UMCS W LUBLINIE

Streszczenie

W referacie autorka przedstawia historię drukarni Akademii Zamojskiej, która została założona pod koniec XVI wieku przez hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Dzieje drukarni podzielono na kilka okresów, które są szczegółowo omówione w referacie. Okresy te wiążą się z kolejnymi drukarzami zarządzającymi drukarnią.

W oficynie wydawano podręczniki dla uczniów i studentów Akademii, panegiryki, oraz w okresie późniejszym — kalendarze. Swoje dzieła publikowali tutaj m.in. Jan Ursinus, Szymon Szymonowicz czy Jan Ostroróg. Do ozdoby i firmowania wszystkich wydawnictw używano pięciu odmian sygnetów, z których wszystkie przedstawiały skrzydlatego jeźdźcę na koniu skaczącego ze skały. Rycerza osłaniała tarcza z herbem Zamoyskich.

Autorka w sposób chronologiczny prezentuje poszczególne starodruki zamojskie znajdujące się w Bibliotece Głównej UMCS w Lublinie. Zamościana liczą 18 tytułów. Kolekcję rozpoczyna dzieło Mikołaja Jaskiera z 1602 r. *Juris provincialis quo Speculum Saxonum vulgo nunkupatur libri tres (...)*, zaś kończy dzieło Pawła Biretowskiego *Wiadomość każdemu wielce potrzebna o skutkach i mocy zbóż... wszelkich jarzyn i ziół z 1772 r.*

W podsumowaniu autorka stwierdza, że chociaż zamościana w Bibliotece liczą tylko 18 tytułów, to jednak są one reprezentatywne dla działalności wydawniczej drukarni Akademii Zamojskiej.

Początki drukarni zamojskiej sięgają XVI wieku. Została założona w 1593 r. przez Jana Zamoyskiego, hetmana wielkiego koronnego, który uznał, że taka instytucja może być przydatna planowanej Akademii Zamojskiej. Właśnie dlatego w 1593 r. Zamoyski polecił pocie Szymonowi Szymonowiczowi zorganizowanie drukarni. Szymonowicz znalazł pomocników w osobach znanego krakowskiego odlewnika czcionek Konrada Forstera oraz drukarza i na przełomie 1593 i 1594 r. stworzył zamojską oficynę. W pierwszym okresie wyszły trzy druki: dwa wydania odezwy obwieszczającej powstanie Akademii Zamojskiej pt. *Professores Hippei Samosciani* oraz dwa podręczniki gramatyki łacińskiej¹.

Po wydaniu tych trzech dzieł drukarnia przestała działać — jej funkcjonowanie na dłuższy czas zawieszono. Znowu ruszyła pod koniec 1596 r., a następne cztery druki mają datę 1597 r. Pojawiły się w nich nowe czcionki, które dostarczył Jan Januszkowski przy pomocy Konrada Forstera. W tym czasie papież Klemens VIII i król Zygmunt III Waza przyznali Janowi Zamoyskiemu specjalne przywileje dla drukarni zamojskiej.

Prawdopodobnie w 1596 r. pracę w drukarni zaczął Marcin Łęski — nie tylko typograf, ale także wydawca. Świadczyć o tym może praca Jana Cervusa z Tucholi z 1607 r. Drukarz Marcin Łęski zamieścił w niej swój wstęp. Dzięki Łęskiemu, w drukarni zamojskiej

¹ Uwagi o drukarni zamojskiej opieram głównie na opracowaniu: Myk S. *Drukarnia Akademii Zamojskiej. Jej Dzieje i Wydawnictwa*. Lublin 1994.

doszło do wydania takich dzieł jak np.: *Statuty Jana Herburtu*, *Processus iudiciarius Regni Poloniae* Tomasza Dreznera, *Iuris provincialis quod Speculum Saxonum* Mikołaja Jaskiera, *De collocatione verborum* Dionizjusza z Halikarnasu czy *Dialectica Ciceronis* Adama Burskiego. Wydano także greckie listy św. Ignacego. W tym też czasie światło dzienne ujrzały prace Piotra Cieklińskiego, Jana Ursinusa, czy Szymona Szymonowica. Udało się też wydać kilka pozycji z dziedziny medycyny, np.: Jana Ursinusa *De ossibus humanis* (1610) — była to pierwsza polska osteologia.

Pośród dzieł wydrukowanych przez Łęskiego warto wspomnieć również o dziele *Stemma Samościorum* (1609) autorstwa kanclerza Jana Zamoyskiego. Druk ten zawiera 10 portretów członków rodziny oraz wizerunek hetmana. Są tu też drzeworyty ukazujące wybitnych przedstawicieli rodu Zamoyskich².

W tym czasie drukowano również wydawnictwa o tematyce gospodarczej. Wśród nich na uwagę zasługuje *Nauka koło pasiek* (1614) Jana Ostroroga, wojewody poznańskiego i wychowanka Akademii Zamojskiej³. Wychodziło sporo panegiryków, między innymi autorstwa pochodzącego z Rygi Dawida Hilchena. Ważne były też wydawnictwa religijne, np. kalendarze kościelne czy indeks ksiąg zakazanych (1604, drugie wyd. w Polsce).

Po Marcynie Łęskim kierownikiem technicznym drukarni zamojskiej został Krzysztof Wolbramczyk — drukarz znany z działalności drukarskiej w Wilnie i we Lwowie⁴. Wolbramczyk kierował drukarnią jedynie w latach 1617–1618, ale mimo tak krótkiego czasu zdołał wytlóczyć kilkanaście pozycji. Wszystkie cechowały się dobrą szatą graficzną oraz wielojęzycznością (łacina, greka, polski). Wśród wydanych w tym okresie ksiąg na uwagę zasługuje praca Erazma Syksta *O cieplicach we Śkle* (1617). Była to druga polska balneologia. Za Wolbramczyka wydawano też rozprawy akademickie, panegiryki, czy dzieła o tematyce polemiki wyznaniowej.

Następnym kierownikiem drukarni został Szymon Niziołkovic-Nizolius (tak się podpisywał). Spędził w tej pracy kilka lat — od 1619 do 1627 r. Skupił się głównie na drukowaniu panegiryków, choć pojawiły się też utwory opublikowane z okazji uroczystości akademickich, takich jak wybory rektora czy promocje uczniów⁵.

W roku 1619 ukazał się przedruk jednego z najpopularniejszych podręczników zamojskich *Grammaticae methodicae libri quatuor* znanego profesora Akademii Zamojskiej Jana Ursyna. Rok później Jan Ostroróg wydał *Sławnej Koronie Polskiej...swe służby i miłość...* Wtedy też pojawiło się dzieło Andrzeja Wargockiego *O krzyżu i ukrzyżowanym* — o relikwiach z Krzyża Świętego, które po wielu przejściach znalazły się w Lublinie i sprawiały cuda. Następnym dziełem religijnym wydrukowanym w drukarni zamojskiej była *Próba weryfikacji omylnej* autorstwa Tymoteusza Symanowicza⁶. Z kolei w 1621 r. Stanisław Witkowski wydał *Pobudkę ludzi rycerskich*, którą zadedykował wojewodzie ruskiemu Janowi Daniłowiczowi.

W tych latach drukowane były też prace naukowe m.in. Jana Janeczkwica czy Ludwika Barankowica. Najwięcej jednak, podobnie jak i bywało wcześniej, pojawiło

² Kawecka-Gryczowa A. *Z dziejów polskiej książki w okresie renesansu*. Wrocław 1975, s. 264.

³ Myk S., op.cit., s. 14.

⁴ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. Z. 6: *Małopolska — Ziemia Ruskie*. Oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajewa, W. Krajewski. Wrocław 1960, s. 35.

⁵ Ibidem, s. 41.

⁶ Myk S., op.cit., s. 17.

się panegiryków, na przykład w postaci kazań Stanisława Kochanowskiego, wierszy Pawła Radoszyckiego, czy poematów Marcina Foltynowicza z Biłgoraja oraz Adama Bala. Wszystkie te dzieła poświęcone były rodowi Zamoyskich. Warto też wspomnieć, że w 1626 r. wydana została prawdziwie literacka praca Szymona Szymonowica — *Sielanki*.

W roku 1627 w drukarni wybuchł pożar. Dopiero po wyremontowaniu oficyny przybył do niej typograf Andrzej Lob, który kierował nią do 1636 r. Po nim kierownikiem został Andrzej Jastrzębski. Za jego czasów wśród drukowanych dzieł dominowały panegiryki, to m.in. prace Stanisława Abreka, Jana Kolumbina Bytomskiego i Bazylego Rudomicza — profesorów Akademii.

Po odejściu Andrzeja Jastrzębskiego drukarnią kierował krótko Sebastian Wierchowski, a potem Teodor Lubowieński. Kolejnymi drukarzami byli Stanisław Krasuński, Szymon Palecki, Bartłomiej Brzezicki, Jan Jarmużewski, Jan Rutowski oraz Maciej Nekowicz. W 1678 r. w drukarni zjawił się Andrzej Rudnicki, który pracował tu do 1699 r. Potem byli jeszcze Andrzej Krzyżanowski, Paweł Golczewski i w 1784 roku — Michał Kamiński⁷.

W tym okresie wśród wydawnictw dominowały kalendarze. Jako pierwszy zajął się tym Stanisław Niewieski. Przyniosło mu to sławę i zajęcie na wiele lat. Za jego przykładem poszli także Tomasz Franciszek Ormiński i Stanisław Józef Duńczewski, późniejsi akademicy zamojscy. Oprócz kalendarzy wydawano też, oczywiście, panegiryki. Można tu wymienić *Cudotwórcę kraju sarmackiego* Cypriana Damirskiego, *Prawdę staropolską* Mikołaja Świrskiego, *Wojnę duchowną* Wawrzyńca Skupoli oraz *Wierną życia* Kacpra Drużbickiego. Te dzieła w większości wykonywane były na zamówienia spoza Akademii.

W czasach drukarni zamojskiej poziom każdej oficyny można było ocenić po wyposażeniu graficznym druków⁸. Do ich ozdoby i firmowania używano pięciu odmian sygnatów, z których wszystkie przedstawiały skrzydlatego jeźdźca na koniu, skaczącego ze skały. Rycerza osłaniała tarcza z herbem Zamoyskich⁹.

Drukarnia Akademii Zamojskiej w końcu, w 1784 r., związała się z Liceum Królewskim zorganizowanym w Zamościu. W sumie na przestrzeni wieków z oficyny wyszło około 1700 druków¹⁰.

Zbiór starodruków Biblioteki Głównej UMCS liczy 19060 woluminów¹¹. Starodruki gromadzono w Bibliotece od początków jej istnienia. Pierwsze z nich pochodzą z zasobów dawnej Preussische Staatsbibliothek w Berlinie oraz z księgozbioru XVIII-wiecznego bibliofila Gottfrieda Erdmanna Petriego z Żar¹². W następnych latach zbiory powiększały się drogą zakupów na aukcjach, bądź też od prywatnych osób. Warto tu wspomnieć o największym zakupie starodruków w 1967 r. od rodziny zmarłego bibliofila lubelskiego, księdza dr. Ludwika Zalewskiego.

Zamościana znajdujące się w zbiorach Biblioteki liczą 18 tytułów. Większość z nich pochodzi z zakupów. Aż siedem przeszło do Bibliotek wraz ze wspomnianym wyżej

⁷ *Czteryście lat Zamościa*. Pod red. J. Kowalczyka. Wrocław — Warszawa — Kraków 1983, s. 84.

⁸ Kawecka-Gryczowa A. *Drukarze (...)*. Z. 6, s. 39.

⁹ *Ibidem*, s. 39.

¹⁰ Myk S. *Drukarnia (...)*, s. 36.

¹¹ Flanczewska B. *Polonika XVI wieku w zbiorach Biblioteki Głównej UMCS*, „Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS”. R. 32/33: 1984/1985, s. 95.

¹² *Ibidem*.

księgozbiorem księdza Zalewskiego. Jeden starodruk pochodzi z darów, a podarował go naszej Bibliotece w 1973 r. prof. Grzegorz Leopold Seidler (chodzi o *Institutionum iuris Regni Poloniae Libri IIII... T. Dreznera z 1613 r.*).

Przyjmując za podstawę kryterium chronologiczne ukazywania się poszczególnych druków zamojskich, najstarszym jest dzieło Mikołaja Jaskiera z 1602 r. *Iuris provincialis quod Speculum Saxonum vulgo nuncupatur libri tres*. Autor był pisarzem miejskim krakowskim, znanym w owym czasie tłumaczem i wydawcą podstawowych źródeł prawa miejskiego. W 1535 r. przetłumaczył na język łaciński i wydał w Krakowie dwa niemieckie zwody prawa zwyczajowego: *Iuris provinciale* i *Ius municipale*. Tłumaczeniem objął zarówno same przepisy prawne obu zwodów, jak i dodane do nich uwagi opracowane w ciągu XIV i XV w. przez niemieckich prawników romanistów. Od siebie dodał uzupełnienia oryginalne, wskazujące na pewną odrębność prawa miejskiego w Polsce¹³. Razem z tym dziełem Jaskiera opracowane jest jego *Promptuarium iuris provincialis Saxonici...*, wydane w Zamościu w 1601 r.

Warto dodać, że w 1535 r. król Zygmunt Stary przyznał pracy Jaskiera moc prawa obowiązującego we wszystkich miastach i wsiach rządzących się prawem magdeburskim, na terenie całej Polski.

Cennym wydawnictwem, o którym już wcześniej wspomniano, jest w zbiorach Biblioteki dzieło Tomasza Dreznera wydane w Zamościu w 1613 r. *Institutionum iuris Regni Poloniae libri IIII*. T. Drezner był profesorem prawa Akademii Zamojskiej, w 1615 r. jej rektorem. Na dwa lata przed śmiercią opublikował powyższe dzieło, dedykując je Tomaszowi Zamoyskiemu. W intencji autora miało być ono podręcznikiem prawa polskiego dla młodzieży szlacheckiej. Druk ten, występujący w Bibliotece Głównej UMCS w dwóch egzemplarzach, jest tym cenniejszy, że większość prac Dreznera pozostała w rękopisie¹⁴.

Kolejnym chronologicznie drukiem zamojskim jest panegiryk profesora Akademii Zamojskiej Jana Kolumbina Bytomskiego *Oriens in occidente...*, wydany w 1646 r. Autor pisał liczne panegiryki i „*deklamacje łacińskie*”, które odznaczały się obfitością zajmujących go tematów i dużym zasobem treści. Interesujące są zwłaszcza kazania i uroczyste mowy akademickie. Wśród tych ostatnich na uwagę zasługuje mowa napisana na zaręczyny Władysława IV z Marią Ludwiką Gonzagą, która jest w posiadaniu Biblioteki. Jest to wydanie *folio*, w całości w języku łacińskim.

XVII-wiecznym wydawnictwem drukarni akademickiej w Zamościu jest także *Kazanie na przenosinach żałobnych X. Jana Jerzego... Drewińskiego...* z 1655 r. Autorem kazania był Jan Baptysta Czechowicz, drukował zaś Andrzej Jastrzębski, którego nazwisko figuruje na karcie tytułowej. W ten sposób uczczona została pamięć J.J. Drewińskiego, dziekana ołyckiego, sekretarza królewskiego.

Pozostałe druki zamojskie znajdujące się w zbiorach Biblioteki Głównej UMCS pochodzą z XVIII w. Oddają one jednak specyfikę ówczesnej zamojskiej produkcji topograficznej. Na uwagę zasługuje na pewno edycja statutów synodalnych diecezji chełmskiej z 1717 r. *Synodus dioeciesana Chelmensis ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino, D. Christophoro... Szembek... episcopo Chelmensi, nominato Praemisliensi... Cras-*

¹³ Por. biogram Mikołaja Jaskiera pióra Pańków S. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 11, Warszawa 1964–1965, s. 61.

¹⁴ Szerzej na temat twórczości Dreznera zob. Bukowska K. *Tomasz Drezner, polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*. Warszawa 1960.

nostaviae, in Ecclesia Cathedrali... celebrata... Znajdującego się w Bibliotece UMCS egzemplarza nie znał wydawca statutów diecezji chełmskiej J. Sawicki¹⁵, który wymienia 9 innych egzemplarzy. Na odwrocie karty tytułowej znajduje się herb Szembeków, ozdobiony insygniami biskupimi, pod nim wiersz podpisany przez Walentego Wcisłowskiego, kanonika i profesora zamojskiego.

Ze statutami współwydany jest drugi starodruk, zatytułowany *Cornucopiae infulae Chelmensis usque ad quartum a fundato Episcopatu Chelmensi saeculum occlusum...* (Zamość 1717). Jego autorem był prawnik Michał Piechowski, kanonik chełmski i skalbmierski. Sawicki wymienił cztery inne egzemplarze tego druku, nie wspominając o niniejszym¹⁶. Dzieło to zawiera obszerny opis uroczystości 400-lecia fundacji biskupstwa chełmskiego oraz przebiegu synodu diecezjalnego.

W XVIII w. wśród druków zamojskich coraz częściej prawa obywatelskie zyskiwał sobie język polski. Przykładem może być tutaj kazanie pogrzebowe Jakuba Paschalisa Arakielowicza, profesora i kanonika zamojskiego, wygłoszone na pogrzebie Marcina Leopolda Zamoyskiego w kolegiacie zamojskiej w marcu 1718 r. Wyszło ono pod długim dość tytułem *Trzy kopije herbowe... żałosnym stylem demonstrowane...* Podobnych panegiryków ukazywało się w tym czasie w drukarni zamojskiej znacznie więcej. W zbiorach Biblioteki UMCS jest także *Portret Jaśnie Wielmożnego J.M.P. z Siecina na Kraśniczynie Karola z Biberszteynów... Krasickiego kasztelana chełmskiego...*, którego autorem był ksiądz Anioł Zorzewski. Było to także kazanie pogrzebowe, opublikowane w 1717 r.

Innym panegirykiem z tego okresu jest wydana anonimowo z okazji objęcia przez Wacława Rzewuskiego, wojewodę podolskiego, starostwa chełmskiego mowa na jego cześć *Passus honoris avita solea...* (1737). Autor wychwala w niej cnoty charakteru oraz czyny swojego bohatera. Na odwrocie karty tytułowej panegiryku znajduje się herb Rzewuskich, pod nim dwa epigramaty poświęcone Wacławowi Rzewuskiemu.

Tego samego typu panegirykiem łacińskim jest dzieło Mikołaja Onufrego Olgierda z 1760 r. *Series virtutum ac meritorum in Illustrissimis Domus Zamoysciane viris...*, sławiące ród Zamoyskich od Floriana Szarego do Jana Zamoyskiego. Na odwrocie karty tytułowej znajduje się herb Zamoyskich, pod nim trzy epigramaty.

Kolejnym panegirykiem, który wyszedł spod pras drukarni akademickiej w Zamościu jest *Conclusio laudum et dogmatum...* z r. 1732. Druku tego nie uwzględnił w swojej *Bibliografii* K. Estreicher. Został on poświęcony Wojciechowi Stanisławowi Wereszczyńskiemu, łowczemu żytomierskiemu. Na odwrocie karty tytułowej znajduje się herb Wereszczyńskich, pod nim dwa epigramaty.

Do najpłodniejszych autorów, których prace były w tym okresie wydawane w drukarni zamojskiej należał bez wątpienia Stanisław Duńczewski z Łazów, profesor Akademii Zamojskiej, a także przez jakiś czas zarządca drukarni akademickiej¹⁷. Duńczewski był autorem kilkunastu panegiryków, w tym dwóch na cześć ordynata Tomasza Antoniego Zamoyskiego i dwu z okazji ślubów w jego rodzinie. Pisał też panegiryki mające charakter żalów pozgonnych w rodzinie Zamoyskich. *Triumphalis hastarum...* jego autorstwa z 1729 r., to panegiryk napisany z okazji ślubu Ludwiki Zamoyskiej z kasztelanem

¹⁵ Sawicki J. *Concilia Poloniae*. T. 9: *Synody diecezji chełmskiej obrządku łacińskiego z XVI–XVIII wieku i ich statuty*. Wrocław 1957, s. 70 n.

¹⁶ *Ibidem*, s. 74.

¹⁷ *Drukarze dawnej Polski...*, s. 50.

wolyńskim Feliksem Wielhorskim. Na odwrocie karty tytułowej również zamieszczony został herb Zamoyskich, na końcu zaś autor umieścił odę do nowożeńców oraz wiersze na cześć Elżbiety z Wiśniowieckich Zamoyskiej, Joanny z Potockich Wielhorskiej, Józefa Potockiego, wojewody kijowskiego, Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej i Marii Teresy z Zamoyskich Dzieduszyckiej.

Główną część dorobku pisarskiego Duńczewskiego stanowią jednak jego słynne kalendarze¹⁸. Biblioteka posiada w swoim księgozbiornie trzy kalendarze tego autora z lat 1756, 1762 i 1765. Wszystkie trzy są wydane w języku polskim. W kalendarzach tych znajdują się wiadomości dotyczące dziejów Polski, jej ustroju, przyrody itp. Stanowią one pewnego rodzaju kompendium wiedzy o współczesnej Polsce i świecie, stąd były chętnie czytane zarówno przez warstwy mieszczańskie, jak i ziemiańskie.

Kolejnym produktem drukarni zamojskiej zachowanym w zbiorach bibliotecznych jest *Kazanie na uroczystość świętej Barbary w kościele Zasławskim...* z r. 1758, którego autorem był Jan Kanty Podhorodeński. Był on profesorem Akademii Zamojskiej, sufraganiem żytomierskim, później łuckim. Jest to kazanie wygłoszone z okazji imienin księżny Barbary z Duninów Sanguszkowej. Na odwrocie karty tytułowej, wzorem innych panegiryków, zamieszczono drzeworyt z herbem Sanguszków, pod nim trzy dwuwiersze na cześć tej rodziny.

Ostatnim wreszcie wydawnictwem drukarni Akademii Zamojskiej znajdującym się w zbiorach Biblioteki UMCS jest dzieło Pawła Biretowskiego *Wiadomość każdemu wielce potrzebna o skutkach i mocy zbóż... wszelkich jarzyn i ziół z 1772 r.* Jest to czwarte już wydanie tej pracy. Poprzednie, trzecie z kolei, ukazało się w 1769 r., w Łowiczu. W wydaniu zamojskim autor poprawił błędy poprzednich edycji, a także dodał w wielu miejscach „pożyteczne rzeczy”. Spis roślin został sporządzony po polsku i po łacinie. Na końcu zamieszczone zostały przepisy „dla zachowania zdrowia znaczniejsze”. Był to więc swego rodzaju podręczny poradnik lekarski.

Podsumowując można stwierdzić, że zbiór zamościanów w Bibliotece Głównej UMCS, liczący w sumie 18 tytułów, choć stosunkowo nieliczny w zestawieniu z całokształtem produkcji wydawniczej drukarni akademickiej w Zamościu, oddaje charakter dzieł z tej oficyny. Reprezentowane są druki XVII i XVIII-wieczne, zarówno prace naukowe mistrzów zamojskich, jak i wydawnictwa popularniejsze oraz panegiryki.

Pełny wykaz zamościanów w zbiorach Biblioteki UMCS Lublin:

1. Arakielowicz Jakub Paschalis, *Trzy kopije herbowe... na pogrzebie Marcina Leopolda z Zamościa Zamoyskiego bolemowskiego, rostockiego etc. starosty z ambony kolegiaty zamojskiej... żalonym stylem demonstrowane, roku 1718 dnia pogrzebowego 28 marca [1718]. 2°, k. nłb. 14, E. XII, 197. Sygn. 1823. Def.: k. tyt. uszkodzona, brak 4 ostatnich kart.*
2. Biretowski Paweł, *Wiadomość każdemu wielce potrzebna o skutkach i mocy zbóż wszelakich, jarzyn i ziół różnych... Jakie skutki i pożytki przynoszą człowiekowi w różnych okolicznościach, osobliwie na poratowanie zdrowia służące... 1772. 8°, s. 255, k. nłb. 8+?, E. XIII, 140. Sygn. 3538. Def.: brak k. tyt. i kart ostatnich.*

¹⁸ Spaczyński Z. *Kartki z dziejów drukarstwa na Zamojszczyźnie*. Zamość 1980, s. 46.

3. Bytomski Jan Columbinus, *Oriens in occidente, a quo... Ludovica Maria Gonzagea... Vladislai IV... Sponsa Parisiis ad Thronum... deducta...*, 1646. 2°, k. nlb. 14, E. XIII, 490. Sygn, 1817.
4. *Conclusio laudum et dogmatum thomisticorum... nominis... Adalberti Stanislai Wereszczynski venatoris Zytomiriensis... confirmata*, 1732. 2°, k. nlb. 12, E. brak. Sygn. 1839.
5. Czechowicz Jan Baptysta, *Kazanie na przenosinach żałobnych... X. Jana Jerzego z Drewina Drewińskiego, dziekana ołyckiego, J. K. M. sekretarza miane... jedenaste-go dnia marca R.P. 1655...*, [1655]. 4°, k. nlb. 10, E. XIV, 553 Sygn. 1757.
6. Drezner Tomasz, *Institutionum iuris Regni Poloniae libri III ex statutis ex constitutionibus collecti*. 1613. 4°, k. nlb. 6, s. 284, k. nlb. 5. E. XV, s. 307 Sygn. 1738, 2364.
7. Duńczewski Stanisław, *Kalendarz polski i ruski na Rok Pański 1756...*, [1755]. 2°, k. nlb. 35, E. XV, s. 390. Sygn. 4250. Def.: brak 15 kart (A–H₁). Po kalendarzu wstawiono *Prognostyk wieczny* z innego kalendarza, a na końcu *Kalendarz świętych... Polaków* — 40 kart (F–Aa₂) z kalendarza Duńczewskiego na r. 1746 (E. XV, 382). W rezultacie jest k. nlb. 61.
8. Toż, na *Rok Pański 1762...*, [1761]. 4°, k. nlb. 12, E. XV, s. 394. Sygn. 3935.
9. Toż, na *Rok Pański 1765...*, [1764]. 4°, k. nlb. 12, E. XV, s. 396. Sygn. 4120. Def.: k. tyt. uszkodzona, brak 3 kart.
10. Duńczewski Stanisław, *Triumphalis hastarum corona ex patritiis floribus... Felicis in Horochow et Tysmienica Wielhorski... cum... Ludovica in Zamoscie Zamoyska... per... praesentata*, [1729]. 2°, k. nlb. 12, E. XV, s. 404. Sygn. 1848.
11. Jaskier Mikołaj, *Iuris provincialis quod Speculum Saxonum vulgo nuncupatur libri tres...*, 1602. 2°, k. nlb. 9, s. 725. E. XVIII, 502–3. Sygn. 1873.
12. Jaskier Mikołaj, *Promptuarium iuris provincialis Saxonici...*, 1601. 2°, k. nlb. 5, E. XVIII, 503. Sygn. 1873.
13. Olgierd Mikołaj Onufry, *Series virtutum ac meritorum... domus Zamoysciana viris... D. Clementii in Zamoscie Zamoyski haeredi ordinato...*, 1760. 2°, k. nlb. 31, E. IX, 304. Sygn. 1833.
14. *Passus honoris... D. Venceslai comitis in Rozdoł et Reiowiec Rzewuski palatini Podoliae, capitanei Chelmensis... in solenni sui capitaneatu ingressu panegyryco collegii Chelmensis Scholarum Piarum stylo exaratus*, 1737. 2°, k. nlb. 12, E. XXVI, 570. Sygn. 1837.
15. Piechowski Michał, *Cornucopia infulae Chelmensis usque ad quartum a fundato Episcopatu Chelmensi saeculum occlusum... a... expositum*. 1717 [współwydane z poz. 18]. 2°, k. nlb. 23, E. XXIV, 245. Sygn. 4143.
16. Podhorodeński Jan Kanty, *Kazanie na uroczystość świętej Barbary w kościele zastawskim... miane, a Barbarze z Duninów Sanguszkowej marszałkowskiej w litewskiej... oddane Roku Pańskiego 1758 dnia 4 grudnia*, [1758]. 2°, k. nlb. 10, E. XXIV, 405–406. Sygn. 1846.
17. *Synodus diaecesana Chelmensis ab... Christophoro Joanne in Slupow Szembek... celebrata die decima octava mensis Iulii. et allis duobus sequentibus diebus, Anno Domini MDCCXVII*, 1717. 2°, k. nlb. 70, E. XXX, 134–5, Sygn. 4143.
18. Zorzewski Aniół, *Portret... Pana z Siecina na Kraśniczynie Karola z Biberszteynów hrabie Krasickiego kasztelana chełmskiego... odmalowany... przy solennych exequiach... w kościele OO. Dominikanów Koszerskiego Kamienia 1717, dnia 9 listopada*, [1717]. 2°, k. nlb. 18, E. IX, 61. Sygn. 1827.

Summary

In the paper the author presents the history of the printing house of the Zamość Library, which was founded at the end of the 16th century by the great Crown Hetman (commander-in-chief), Jan Zamoyski. That history may be divided into several periods, which are presented one by one in the article; each period is connected with a different chief printer who ran the library.

As Jan Zamoyski had planned, the house printed textbooks for the students and pupils of the Academy, panegyrics, and — later on — calendars. Among the authors there were for example Jan Ursinus, Szymon Szymonowic, Jan Ostroróg. In order to decorate and identify all the publications there were five types of seal ring; they all represented a winged horse-rider jumping from a rock; the rider was covered by a shield with the Zamoyskis' family crest.

Next, all the old prints in the Main Library of the Marie-Curie-Skłodowska University (MCSU) in Lublin which come from the Zamość Academy are presented in the chronological order; there are 18 such items. Most of them were purchased. The first item is a work by Mikołaj Jaskier from 1602 entitled *Iuris provincialis quo Speculum Saxonum vulgo nunkupatur libri tres (...)*; the last item is the work by Paweł Biretowski *Wiadomość każdemu wielce potrzebna o skutkach i mocy zbóż... wszelkich jarzyn i ziół* from 1772.

The conclusion of the paper is that the old prints in the Main Library of the MCSU in Lublin which come from the Zamość Academy are a representative set for the printing activity of the Zamość Academy, even though there are just 18 of them; among them there are works from the 17th and 18th centuries, both written by Zamość masters and popular publications and panegyrics.

Radosław Gaziński

rgazi@bg.univ.szczecin.pl

Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego

Z DZIEJÓW BIBLIOTEKI KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA W SZCZECINIE W XVIII w.

Streszczenie

Biblioteka kościoła św. Mikołaja była jedną z kilku bibliotek kościelnych działających w Szczecinie w XVIII w. Jej początki sięgają najprawdopodobniej połowy XIV w., chociaż pierwsza pewna informacja o bibliotece pochodzi dopiero z 1626 r. Nie jest do końca jasne, w jakiej formie zbiory biblioteczne przetrwały krytyczną dla Szczecina II połowę XVII w. Wiadomo jedynie, że w latach 1727–1730 magistrat szczeciński przekazał 400 florenów na utrzymanie biblioteki. Zbiory powiększono głównie dzięki darowiznom, chociaż w latach 1727–1767 odnotowano kilkaset transakcji kupna książek. Miejszem przechowywania zbiorów była kościelna zakrystia. W 1774 r. planowano przeniesienie zgromadzonych ksiąg do kościelnego chóru. Niestety, zabrakło środków na ten cel i ostatecznie w 1779 r. na bibliotekę przeznaczono samodzielne pomieszczenie przy zakrystii. Zostało ono odpowiednio wyremontowane i w 1784 r. biblioteka znalazła się w nowym miejscu. W latach 80-tych XVIII w. księgozbiór biblioteki kościoła św. Mikołaja liczył kilkaset książek podzielonych na 4 działy. Losy biblioteki po zajęciu miasta przez Francuzów w 1806 r. nie są do końca jasne. Wiadomo jedynie, że kościół św. Mikołaja został zamieniony przez armię francuską w magazyn siana i w 1811 r. spłonął. Czy pożar pochłonął także księgozbiór, czy też wcześniej przeniesiono go w inne miejsce, pozostaje do dzisiaj zagadką.

Kościół św. Mikołaja należał na najstarszych parafialnych świątyniach Szczecina. Jego początki sięgają lat 40-tych XIII w. i ściśle wiążą się z procesem lokacyjnym miasta (lata 1237–1243). To wówczas, prawdopodobnie około 1240 r., wytyczono w Szczecinie nową parafię obejmującą dawne słowiańskie podgrodzie. Dla owej parafii kilka lat później (około 1243 r.) wzniesiono niewielką drewnianą świątynię pod wezwaniem św. Mikołaja, patrona żeglarzy i rybaków. Drewniany kościółek, kilkakrotnie przebudowywany funkcjonował do początków lat 30-tych XIV w. Około 1335 r. na jego miejscu wzniesiono gotycką ceglana świątynię¹. Późniejszy opis (Rangona z 1680 r.) wskazuje, że była ona dość niską halą o wymiarach 34 na 33 metry z płytkim trójbocznym prezbiterium od strony wschodniej². Na osi zachodniej pobudowano wówczas drewnianą wieżę. Korpus kościoła został podzielony na trzy nawy trzema parami ośmiobocznych filarów. W 1576 r. drewnianą wieżę rozebrano, a w jej miejsce powstała nowa, trójkondygnacyjna, murowana, wtopiona w bryłę obiektu³. W 1655 r. strawił ją pożar, niszcząc jednocześnie częściowo dach świątyni. Odbudowę

¹ Porównaj: Lesiński H. *Rozdrobnienie feudalne 1237–1478*. W: *Dzieje Szczecina wiek X — 1805*. Pod red. G. Labudy, Warszawa–Poznań: PWN. 1985, s. 124, 176.

² Świątynia została zbudowana w formie typowej pomorskiej fary, które wznoszono tu dość powszechnie w XIV i XV w.. Charakteryzuje je zwarta halowa bryła, budowana na planie zbliżonym do kwadratu, dzielona na nawy trzema lub czterema parami filarów. Zob. Kalita-Skwirzyńska K. *Niezachowane kościoły Szczecina*. W: *Szczecin na przestrzeni wieków. Historia, kultura, sztuka*. Pod red. E. Włodarczyka, Szczecin: Wyd. „13 Muz”. 1995, s. 137–138.

³ Gwiazdowska E. *Widoki Szczecina. Źródła ikonograficzne do dziejów miasta od XVI w. do 1945 r.* Szczecin: Wyd. Muzeum Narodowe w Szczecinie. 2001, s. 55–56, 59, 84, 86.

wieży i remont dachu zakończono w 1657 r., lecz podczas oblężenia Szczecina przez wojska brandenburskie w 1677 r. kościół spłonął doszczętnie i to w całości. Odbudowany wraz z wieżą, do 1680 r. pełnił nadal funkcję świątyni parafialnej dla tzw. Dolnego Miasta zamieszkałego głównie przez rzemieślników, robotników portowych, marynarzy i drobnych handlarzy. Podczas wojny siedmioletniej (lata 1756–1763) kościół czasowo stał się magazynem broni dla twierdzy szczecińskiej. Wyremontowany w 1774 r. był nadal świątynią parafialną Dolnego Miasta⁴. Po zajęciu Szczecina przez Francuzów w 1806 r. kościół św. Mikołaja został zamieniony w magazyn siana. W 1811 r. w świątyni wybuchł pożar, który zniszczył ją całkowicie⁵. Ruiny kościoła rozebrano w latach 1814–1816, tworząc na jego miejscu plac nazwany przez mieszkańców Nowym Rynkiem (Neuer Markt).

Początki biblioteki w kościele św. Mikołaja sięgają najpewniej połowy XIV w., kiedy to w nowej murowanej świątyni proboszczowie zaczęli gromadzić księgi ułatwiające im odprawianie mszy i prowadzenie pracy duszpasterskiej. Owe „święte księgi” zbierane przez katolickich proboszczów, a potem protestanckich pastorów, służyły wyłącznie potrzebom kościelnym⁶. Można przypuszczać, że w okresie nowożytnym księgozbiór gromadzony w kościele stopniowo się powiększał. Jednak dopiero z r. 1626 mamy pierwszą pewną informację o bibliotece przy kościele św. Mikołaja⁷. Od tego czasu zmieniła ona bowiem swój charakter stając się po części biblioteką otwartą. Jej faktycznymi założycielami byli pastor Fuchs i diakon Blenow. Początkowo bibliotekę zorganizowano i utrzymywano z pieniędzy parafialnych, następnie zaś przeznaczano na jej potrzeby procenty z legatów składanych w kościele. W tym czasie większość książek pochodziła z darów lub zapisów testamentowych⁸. Najprawdopodobniej pożar świątyni w 1655 r., a następnie jej zniszczenie w 1677 r., przerzedziły zgromadzone zbiory, a być może doprowadziły do całkowitej zagłady skromnej biblioteki. Wiadomo jedynie, że w latach 1725–1730 magistrat szczeciński przekazał jej 400 florenów na utrzymanie, a dodatkowo co rok dodawał 13 talarów i 8 groszy na zakup nowych książek⁹. Książki w tym czasie kupowano od miejscowego księgarza i handlarza Kunkela. W latach 1725–1767 doszło do kilkuset transakcji zakupu książek na potrzeby biblioteki kościoła św. Mikołaja. Zachowane informacje wskazują, że w latach 1759–1760 (licząc od czerwca do czerwca) biblioteka nabyła zbiory za 39 talarów i 10 groszy, od czerwca 1760 do czerwca 1763 r. za 73 talary i 6 groszy, wreszcie od czerwca 1763 do marca 1764 za 53 talary i 2 grosze. W omawianych latach biblioteka umiejscowiona w zakrystii borykała się z problemem ogrzewania. Deputat drewna przyznany przez miasto na jej ogrzewanie był bowiem zbyt mały. W tej sytuacji korzystanie z księgozbioru w okresie zimowym było bardzo utrudnione.

⁴ Gwiazdowska E. *Widoki...*, s. 217–218.

⁵ Pożar wybuchł niespodziewanie z nieznanych przyczyn w nocy z 9 na 10 grudnia 1811 r. Zob. Gwiazdowska E. *Widoki...*, s. 245.

⁶ Zwróć uwagę: Wachowiak B. *Szczecin w okresie przewagi państwa feudalnego 1478–1713*. W: *Dzieje...*, s. 252, 255, 258–259.

⁷ Wehrmann M. *Geschichte der Bibliothek des Marienstiftsgymnasiums in Stettin*. W: „Baltische Studien”. Bd. 44 1894, s. 200–203 oraz Friedrich C. *Die ehemalige Nicolai-Kirche zu Stettin und ihr Besitz*. W: „Baltische Studien”. NF Bd. 24/25 1922, s. 70.

⁸ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APS). Akta Konsystorza Ewangelickiego (dalej AKE). 3036 vol. 1, k. 148a–149, 218a, 225–228.

⁹ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 75–78, 126–127. W zapiskach mowa także i o tym, że w 1728 r. interesująca nas biblioteka otrzymała legaty w wysokości 280 talarów.

Pod koniec lat 60-tych XVIII w. toczyła się w Szczecinie typowa dla Oświecenia dyskusja na temat charakteru biblioteki kościoła św. Mikołaja. Warto w tym miejscu podkreślić, że sugerowano, aby znalazła się ona pod całkowitym patronatem miasta i wraz z bibliotekami innych szczecińskich kościołów (parafii miejskich) oraz biblioteką gimnazjum radzieckiego, utworzyła sieć bibliotek otwartych dla uczniów i wszystkich mieszkańców miasta¹⁰. Sugerowano nawet, że księgozbiory znajdujące się w parafiach Szczecina można umieścić w Gimnazjum Miejskim (radzieckim) tworząc jedną wielką bibliotekę. Na przeszkodzie temu stało kilka przyczyn. Po pierwsze władze Kościoła Protestanckiego (Konsystorz Ewangelicki), chociaż generalnie godziły się na udostępnienie kościelnych księgozbiorów szerokiej publiczności, to jednak nie chciały pozbyć się posiadanych zbiorów. Ważny był i drugi powód, a mianowicie bariera finansowa. Koszty transportu książek, a zwłaszcza znalezienie w budynku gimnazjum odpowiednich pomieszczeń i przystosowanie ich do potrzeb biblioteki, okazało się zdecydowanie droższe niż utrzymanie bibliotek kościelnych w kościołach: NMP, św. Jakuba, św. Gertrudy, czy też św. Mikołaja. W tej sytuacji w grudniu 1774 r. ostatecznie stwierdzono, że zbiory w kościołach parafialnych Szczecina będą otwarte dla mieszkańców miasta, a nadzór nad bibliotekami ze strony gminy miejskiej znajdzie się w rękach burmistrza Brehmera, zaś ze strony kościelnej — senatora Matthiasa¹¹. Obaj wymienieni wraz z pastorem Sanderem tworzyli ciało nadzorujące bibliotekę kościoła św. Mikołaja. Jej wspólne utrzymanie przez miasto i konsystorza (podobnie jak i innych bibliotek kościelnych) wynikało z punktu 75. statutu kościelnego (Kirchenordnung) wydanego w grudniu 1776 r.¹² Mimo wspomnianych uzgodnień nadal pojawiały się (zwłaszcza w 1777 r.) projekty stworzenia w Szczecinie jednej biblioteki. Miano ją umieścić w ratuszu, następnie w kościele św. Jakuba, w gimnazjum miejskim lub w budynku dawnej zbrojowni. Brano także pod uwagę miejscowy dom sierot, w którym przebywało wówczas tylko 20-cioro dzieci i którego część, oczywiście po stosownym remoncie, można było przeznaczyć na bibliotekę. Każda z wymienionych wyżej propozycji miała jednak jedną podstawową wadę, była zbyt kosztowna¹³.

Kwestia znalezienia nowego miejsca dla biblioteki kościoła św. Mikołaja pojawiła się pod koniec lat 60-tych XVIII w. Narady w tej sprawie z udziałem przedstawiciela konsystorza ewangelickiego, miasta i samego pastora, miały miejsce kilkakrotnie w latach 1769 i 1773¹⁴. Trzeba podkreślić, że przeniesienie biblioteki było generalnie zgodne z planem remontu całego kościoła, po przejściowym użytkowaniu go jako dodatkowej zbrojowni podczas wojny siedmioletniej. Remont kościoła św. Mikołaja w 1774 r., przewidywał więc umieszczenie tamtejszej biblioteki w gruntownie przebudowanym chórze. Już w lipcu 1774 r. mistrz murarski Krause planował wybudowanie w kościelnym chórze trzech ścian, na które potrzebował 3099 cegieł i 2 i ½ łasztu zaprawy. Koszty prac murarskich

¹⁰ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 27–28.

¹¹ Ostatecznie biblioteki pozostały własnością Kościoła Protestanckiego, chociaż miały charakter otwarty: APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 29–30, 104–104a. Szerzej na temat Kościoła na Pomorzu w XVIII w. W: Szultka Z. *Stosunki religijne i kościelne w XVIII i początkach XIX w.. W: Historia Pomorza*. Pod red. G. Labudy. Tom 2 (do 1815 r) Część 3. *Pomorza Zachodnie w l. 1648–1815*. Oprac. Z. Szultka i H. Lesiński przy współudziale D. Łukasiewicza i A. Wielopolskiego. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie. 2003, s. 842–874.

¹² APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 80.

¹³ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 30–31a, 85–86, 88–91a.

¹⁴ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 13–14a.

i materiału miały wynieść 67 talarów, 6 groszy i 7 fenigów. Z kolei cieśla Knobel miał położyć podłogę oraz wznieść drewnianą ścianę wewnętrzną. W tym przypadku koszty drewna, gwoździ i robocizny miały wynieść 44 talary, 7 groszy i 9 fenigów¹⁵. Ponadto bibliotekę należało wyposażyć w odpowiednie regały. Przygotować je miał za kwotę 76 talarów stolarz Tornow. Planowano ustawienie pod nową drewnianą ścianą oddzielającą chór od reszty kościoła pojedynczego regału mającego 12 stóp długości (około 3,72 m) i wysokiego na 10 półtek. Na środku pomieszczenia miano postawić podwójny regał długi 10 stóp (około 3, 1 m) i mający także 10 półtek. Od strony muru zewnętrznego, pod ścianą ustawiono pojedynczy regał na 4 stopy długi (około 1,24 m) a wysoki na 10 półtek, zaś pod oknami miał znaleźć się pojedynczy 2-półkowy regał na 11 stóp długi (3,41 m). Odstęp między półkami zmniejszały się idąc ku górze. Na pierwszej półce licząc od podłogi miano umieszczać książki o największym formacie dochodzącym do 2 stóp (do około 62 cm), drugą półkę przeznaczono na formaty o wysokości do 1 stopy i 6 cali (do około 49 cm). Na trzech kolejnych (licząc od ziemi: trzecia, czwarta i piąta) planowano ustawiać dzieła o formacie do 1 stopy i 1 cala (do około 34 cm, format kwarta). Dwie następne półki (od ziemi szósta i siódma) miały pomieścić książki mające do 10 cali wysokości (do 30 cm, format oktawa), zaś trzy ostatnie (półki: ósma, dziewiąta i dziesiąta) służyły do przechowywania książek wysokich do 7 cali (do 21 cm, format decima)¹⁶. Ponadto, aby zakończyć prace adaptacyjne chóru, należało jeszcze przeznaczyć 17 talarów i 17 groszy na ślusarza (mistrz ślusarski Prum), który wykonałby zamki oraz okucia do drzwi i okien, oraz 11 talarów i 21 groszy na szklarza (mistrz szklarski Brandenburg) z przeznaczeniem na oszklenie dwóch dużych, 6-skrzydłowych okien¹⁷. Łącznie wspomniane prace miały pochłonąć 216 talarów, 21 groszy i 16 fenigów. Całość zleconych prac, łącznie z pomalowaniem chóru, planowano zakończyć w listopadzie 1774 r. przenosząc następnie bibliotekę do nowego pomieszczenia.

Omawiany remont miał być pokryty z budżetu miasta, które początkowo obiecywało przekazać na ten cel około 800 talarów, a następnie zaś ograniczyło kwotę wsparcia do 200 talarów. Sfinansowanie reszty prac planowano z procentów uzyskiwanych z legatów zapisanych bibliotece¹⁸. Łącznie zapisy przynosiły bibliotece roczne dochody w wysokości 20 talarów i 20 groszy. Gdyby wspomnianych środków nie starczyło, prywatne osoby z miasta (zgłosił się kupiec Chelson i radca Simon) wpłaciłyby dodatkowo około 300 talarów na potrzeby planowanego remontu¹⁹.

Przeniesienie biblioteki na nowe miejsce (chór) było ze wszech miar konieczne, bowiem dotychczasowe pomieszczenie biblioteczne w zakrystii było zbyt ciasne. Legaty idące na utrzymanie biblioteki pozwalały jedynie na jej oświetlenie oraz na renowację najbardziej zniszczonych książek²⁰. Nie było pieniędzy na nowe szafy lub regały, stąd po części książki zalegały na podłodze. Brakowało środków na regularne zakupy, a głównym źródłem powiększenia zbiorów były różnego rodzaju darowizny. Biblioteka

¹⁵ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 7–8.

¹⁶ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 10–10a.

¹⁷ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 9, 11.

¹⁸ Wiśniewski J. *Początki układu kapitalistycznego 1713–1805*. W: *Dzieje...*, s. 547–548 oraz APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 1–2, 25–26.

¹⁹ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 5–6.

²⁰ O kłopotach finansowych biblioteki kościoła św. Mikołaja, chociaż nie tylko, patrz: APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 22–22a, 109, 111–112.

potrzebowała więc coraz pilniej osobnego, zamykanego, jasnego, przewiewnego i suchego pomieszczenia na zbiory. W październiku 1774 r. stwierdzano nawet, że jest ona w całkowitej „ruinie”, a książki zostały rozproszone po różnych pomieszczeniach (były także w pastarówce)²¹. Nie było aktualnego katalogu, natomiast materiały były przemieszane tematycznie. Nałożono wówczas na pastora Sander obowiązek uporządkowania księgozbioru i jego inwentaryzację. Na stworzenie katalogu bibliotecznego władze miasta dały pastorowi 4 tygodnie licząc od 17 listopada 1774 r., pod rygorem kary finansowej. Wzorem dla Sander miał być katalog biblioteki kościoła św. Gertrudy sporządzony przez Buiesa. W grudniu 1774 r. pastor skarżył się, że nie jest w stanie w tak krótkim czasie dokonać zleconego mu dzieła. Sugerował, że na początek powinno być zrobione skontrum zbiorów z natury, przy okazji którego miano wydzielić książki uszkodzone i odesłać je do introligatora. Dopiero po tej pracy można było sporządzić poprawny katalog zbiorów biblioteki. Na napisanie samego katalogu, nie licząc skontrum, powinno się poświęcić, zdaniem pastora, co najmniej 6 tygodni²². Jeszcze w marcu 1775 r. katalog nie był gotowy, a sama biblioteka nadal znajdowała się w dużym nieporządku. Pastor tłumaczył się nadmiarem codziennych obowiązków duszpasterskich, które nie pozwalały mu skupić się na pracy w bibliotece. Planował, że dopiero w maju 1775 r. przekaze władzom konsystorza nowy katalog²³. Pastor musiał także przedstawić rachunki biblioteczne, a zwłaszcza tzw. księgę kasową, w której rejestrowano wszelkie wydatki na utrzymanie i powiększanie zbiorów²⁴.

Niestety, środki zgromadzone na nową bibliotekę w kościele św. Mikołaja zostały przeznaczone (grudzień 1776 r.) na inne cele, między innymi na remont i złocenie tujejszych organów. W tej sytuacji planowanych prac remontowych nie przeprowadzono. Dopiero latem 1779 r. przygotowano w sąsiedztwie zakrystii osobne, zamykane i mające własne okna pomieszczenie (tzw. Bibliotheks-Zimmer). Zostało ono pomalowane, okna wymieniono, a drzwi wejściowe zaopatrzone w odpowiedni zamek. Nowej biblioteki nie wyposażono jednak w regały i szafy na książki, stąd prawie rok stała ona pusta²⁵. Dopiero latem 1780 r. władze konsystorza zażądały od pastora kościoła św. Mikołaja (rozkaz królewski z dn. 31 sierpnia) ostatecznego uporządkowania spraw biblioteki dając mu na ten cel rok czasu. Po tej dacie Konsystorz Ewangelicki nałożył na duchownego (27 października 1781 r.) karę w wysokości 5 talarów. Sander uznał ją za niesprawiedliwą, ponieważ pomieszczenie nowej biblioteki zostało doprowadzone do porządku, a książki zostały przeliczone i spisane. Pastor podkreślał, że jednocześnie nie jest w stanie sprawować wszystkich funkcji duszpasterskich oraz doprowadzić do przeniesienia księgozbioru na nowe miejsce. Ponadto Sander wskazywał, że była to przede wszystkim biblioteka pastorów, a jej dotychczasowe położenie w głównym pomieszczeniu zakrystii było najlepsze w całym kościele, bowiem pozwalało na łatwe korzystanie z ksiąg przez przygotowujących się do nabożeństw duchownych. Ponadto wszystkie księgi stały w szafach

²¹ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 3–4, 45–48.

²² APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 15–16, 27–27a.

²³ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 32.

²⁴ Rachunki biblioteki od 13 lipca 1775 r. do 23 sierpnia 1776 r. pastor Sander miał przedstawić w ciągu 14 dni pod karą 2 talarów i miały one zostać sprowadzone przez radcę Schirmera: APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 68a–72.

²⁵ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 111a–112, 114–117a, 134a, 138–138a.

w odpowiednim porządku. Nowo przygotowane pomieszczenie, aby pomieścić wszystkie posiadane przez bibliotekę woluminy, powinno zostać gęsto zastawione szafami, co będzie komplikować poruszanie się między szafami, a zdejmowanie książek z wyższych półek zostanie maksymalnie utrudnione²⁶. Tymczasem minęło lato 1782 r., a biblioteka kościoła św. Mikołaja nie została przeniesiona na nowe miejsce. W sierpniu 1783 r. w sprawie ostatecznego uporządkowania spraw biblioteki kościoła św. Mikołaja zwrócił się do Konsystorza Ewangelickiego szczeciński magistrat. Sam burmistrz Boehmer był nawet skłonny w imieniu miasta przejąć księgozbiór, a następnie go uporządkować. Kościół tej propozycji otwarcie się sprzeciwił podkreślając, że biblioteka jest jego własnością i powstała za pieniądze kościelne. W tej sytuacji każdy aktualnie rezydujący w kościele św. Mikołaja pastor jedynie administruje księgozbiorem. Sander został jednak ukarany za opieszałość przez Konsystorza (2 sierpnia 1783 r.) kolejną karą, tym razem w wysokości 10 talarów²⁷. Jednocześnie nakazano mu szybkie uporządkowanie spraw bibliotecznych. Duchowny w liście z października 1783 r. skarżył się, że nie ma możliwości zajmować się biblioteką, gdy do południa prowadzi głównie katechezę dzieci, a po południu odprawia nabożeństwa. Mimo to do końca października 1783 r. ostatecznie przeprowadzono rewizję całego księgozbioru i porównano stan faktyczny z katalogami. Nie przeniesiono jednak samych książek, co doprowadziło do nałożenia na pastora kolejnej kary tym razem w wysokości 20 talarów. Aby przyspieszyć przenosiny, Sanderowi w czerwcu 1784 r. przydzielono do pomocy diakona Nikolao Pfenniga. Od tego momentu prace nabrały tempa i do początku września tegoż roku księgozbiór ostatecznie przeniesiono do nowego pomieszczenia²⁸. Jednocześnie Pfennig uporządkował i poprawił katalog biblioteki, a całość prac zakończył w listopadzie²⁹. Tak więc od jesieni 1784 r. biblioteka kościoła św. Mikołaja została już całkowicie przeniesiona i uporządkowana³⁰.

Omawiana biblioteka posiadała w połowie lat 80-tych XVIII w. kilkaset książek, które podzielono na cztery działy: Biblie, Egzegeza, Historia i Geografia³¹. Wewnątrz poszczególnych działów pozycje dzielono według formatów. Dwa pierwsze działy obejmowały literaturę niezbędną dla codziennej pracy pastorów. Każdy z nich miał bowiem do dyspozycji kilkadziesiąt różnych wydań Biblii, tworzących pierwszy dział oraz kilkadziesiąt książek krytycznie wyjaśniających i komentujących teksty religijne składających się na Egzegezę. Analiza Biblii i tekstów religijnych pozwalała pastorom na przygotowywanie codziennych kazań, ułatwiała pracę z wiernymi i służyła wymianie myśli pomiędzy poszczególnymi duchownymi. Warto w tym przypadku wymienić chociażby znajdującą się w omawianym dziale księgozbioru: *Biblię Tybińską*, *Biblię hebrajską* Petrusa Michaelisa, *Nowy Testament* w opracowaniu Millisa, 3 tomy *Hagiografii* Petrusa Michaelita, czy wreszcie monumentalne 12-tomowe *Pisma Lutra* wydane w Lipsku. Natomiast dział Historia składał się dziejów Kościoła Powszechnego, historii Lutra i głównych reformatorów, wreszcie losów kościoła protestanckiego. Warto tu chociażby wyliczyć np. 3 tomy *Historii Kościoła* Cavego,

²⁶ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 118–122a, 151.

²⁷ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 159, 162–162a, 164–172.

²⁸ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 186–188, 190–190a, 192–198a.

²⁹ Myślano nawet, aby księgozbiór oddać pod opiekę Pfennigowi, przy czym prawnym opiekunem księgozbioru byłby Sander jako pastor kościoła św. Mikołaja: APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 203–208a, 213–213a.

³⁰ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 222–228.

³¹ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 18–24, 127–128a.

2-tomowe dzieło Arnolda *Kościół i Historia*, 7-tomową *Historia Kościoła* Aleksandra czy też *Historię Kościoła Fleuri*. Znaczna część prac znajdujących się w omawianym dziale dotyczyła historii poszczególnych krajów Rzeszy, a wśród nich można wymienić np. *Historię Wandalii* czy *Historię Saksonii*, oba dzieła opracowane przez Krantza i wydane w serii *Romanum Rerum Germanicorum Scriptores*. Z kolei Pomorze, jako kraj Rzeszy, było reprezentowane w bibliotece kościoła św. Mikołaja między innymi przez: *Kronikę Słowian (Chronica Slavorum)* Helmolda, 6-tomową *Historię Pomorza* Johanna Micraeliusa³² oraz *Kronikę Kościoła Pomorskiego* Daniela Cramera³³. Ponadto znajdowały się tu pozycje poświęcone niektórym krajom europejskim np. *Historia Gallii* Gammonda czy *Historia Bohemii* Dubravi. Wreszcie na ostatni dział — Geografię składały się dzieła opisujące poszczególne kraje i ich osobliwości oraz pozycje charakteryzujące odległe kontynenty odkryte przez Europejczyków w ciągu ostatnich 200 lat. Warto w tym miejscu chociażby wymienić 13-tomowy *Leksykon geograficzny* Martimej, czy 2-tomową pracę *Zapiski z Chin* du Halde. Znajdowało się tu również niemało literatury podróżniczej opisującej indywidualne przeżycia odkrywców.

Ze względu na stałe kłopoty finansowe, książki do biblioteki kupowano dość nieregularnie zarówno w ramach prenumeraty u wydawców, zazwyczaj za niższą cenę, jak i na aukcjach (często kredytowane przez osoby prywatne). Wiele pozycji pochodziło z darowizn bądź zapisów testamentowych. Zachowane częściowo rachunki wskazują, że najwięcej pieniędzy przeznaczono na opłaty pocztowe (porto) za sprowadzone, najczęściej darowane, książki. Niestety, nie wiadomo, skąd je przywożono. Tylko w jednym wypadku zachowała się notatka mówiąca o sporej partii książek z Greifswaldu. Mimo braków finansowych niektóre książki kupowano, chociaż nie było to zbyt częste. Na przykład za 3 talary zakupiono *Biblię* Tellersa, za 8 talarów nabyto dwa egzemplarze dzieła Hollatza pt.: *Egzamin z teologii (Examen Theologie)*, wreszcie za 12 talarów i 12 groszy biblioteka pozyskała pracę Baumgarta, *Spory Teologiczne (Theologische Streitigkeiten)*. Zdarzały się i prawdziwe niespodzianki, jak choćby wydanie 4 talarów na książkę w niebieskiej oprawie. Powyższe przykłady wskazują, że zapisy w księdze nabytków były mało precyzyjne, jeżeli chodzi o dokładne określenie nabywanych dzieł. Najczęściej poza datą nabycia i kwotą nie spotykamy dodatkowych informacji. Pełny zapis bibliograficzny dzieła pojawiał się dopiero w katalogu bibliotecznym. Niestety, do naszych czasów nie zachował się pełny katalog ksiąg przechowywanych w interesującej nas bibliotece w XVIII w. Wiadomo tylko, że składał się on z trzech części. Część pierwsza obejmowała woluminy, które trafiły do biblioteki w latach 1725–1766, przy czym nie jest do końca jasne, czy wśród nich nie zapisano nabytków wcześniejszych. Część druga dotyczyła książek pozyskanych w latach 1767–1773, wreszcie trzecia obejmowała nabytki z lat 1773–1784 (według stanu na 1785 rok)³⁴. Jedynie część pierwsza sporządzona przez pastora Sandera zachowała się w odpisie do naszych czasów. Sam inwentarz został

³² Koszalinianin Johannes Micraelius napisał dzieło pt.: *Altes und Neues Pommerland*, wydane w Szczecinie (Alt Stettin) w 1639 r. Były to 6-tomowe dzieje polityczne Pomorza napisane w układzie chronologicznym. Najprawdopodobniej biblioteka kościoła św. Mikołaja posiadała drugie wydanie wspomnianej historii Pomorza, które ukazało się w Lipsku w 1723 r. pt.: *Antiquitates Pomeraniae oder sechs Bücher von Alten Pommerland*.

³³ Dzieło Daniela Cramera ukazało w Szczecinie w 1628 r. pt.: *Das grosse Pomrische Kirchen Chronicon*.

³⁴ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 214–215a.

opatrzonej informacją o jego twórcy, który nabywał wymienione w nim książki za odsetki płynące z legatów złożonych w kościele, oczywiście, wyłącznie dla kościelnej biblioteki i w imieniu Konsystorza Ewangelickiego. To ostatnie wskazuje na rzeczywistego właściciela biblioteki, którym był Kościół Protestancki. Sam zachowany zapis obejmuje łącznie 189 pozycji różnego rodzaju ksiąg, w wielu wypadkach kilkutomowych³⁵. Wymieniano w nim najczęściej autora, ale tylko z nazwiska, tytuł dzieła, chociaż zazwyczaj w bardzo mało precyzyjnym skrócie, oraz bardzo rzadko — miejsce wydania. Brak natomiast oficyny i roku wydania dzieł wymienionych w zachowanej kopii inwentarza. Woluminy wyliczono w następującej kolejności tematycznej: Religia, Historia i Geografia, co było zresztą zgodne z podanym wyżej układem ksiąg w bibliotece. Bibliotekarzem odpowiedzialnym za utrzymanie w dobrym stanie całego księgozbioru oraz jego sukcesywne powiększanie był zgodnie z prawem każdy z pastorów kościoła św. Mikołaja.

Przeniesienie biblioteki do nowych pomieszczeń (listopad 1784 r.), skontrum zbiorów i poprawienie katalogu nie zamknęły jej problemów. Dochody z legatów bibliotecznych nie były wystarczające na utrzymanie placówki, nie mówiąc już o zakupie nowych pozycji. Roczne zapisy z legatów dawały nieco ponad 20 talarów przychodu. W tej sytuacji biblioteka nadal cierpiała na brak dopływu nowych książek, chociaż czasowo rozwiązano jej problemy lokalowe. Do początków XIX w. księgozbiór pozostawał w pomieszczeniu obok kościelnej zakrystii. Sytuacja zmieniła się w 1806 r., po zajęciu Szczecina przez Francuzów. Przejęcie kościoła przez władze wojskowe i przeznaczenie go na magazyn siana zakończyły dzieje biblioteki kościoła św. Mikołaja. Nie wiadomo dokładnie, co stało się z jej księgozbiorem. Być może pozostał on na miejscu będąc stopniowo rozgrabianym, a jego resztki spłonęły w 1811 r. wraz z całym kościołem. Bardziej prawdopodobnym wydaje się jednak fakt, że księgozbiór został, przed przekazaniem świątyni Francuzom, ewakuowany i włączony do księgozbioru bądź biblioteki kościoła NMP bądź też, co bardziej prawdopodobne, do biblioteki kościoła św. Jakuba.

Summary

The library of St Nicholas Church was one of the few ecclesiastical libraries functioning in Szczecin in the 18th century. Its beginning may date back to the middle of the 16th century, although the first information on it comes from 1626. It is not quite clear in what form the collection survived the second half of the 17th century, so critical for Szczecin (numerous sieges of the city). The only sure thing is that between 1727 and 1730 the Town Hall gave 400 florins for the maintenance of the library. The collection increased mainly because of donations, but several hundreds of purchases were registered between 1727 and 1767 as well. The collection was kept in the vestry. In 1774 there was a plan to transfer the collection to the church choir; unfortunately, there were not enough resources to do it and finally in 1779 it was decided to place it in a room next to the vestry which took place in 1784 when the room had been redecorated. In the eighties of the 18th century the collection was composed of several hundreds of books divided into four sections: the Bibles, Exegesis, History, and Geography. The fate of the library after taking over the city by the French is not clear. The only known thing is that St Nicholas Church was converted into a hay store by the French troops and in 1811 it was burnt down. Whether the fire destroyed the collection or it had been transferred somewhere is not known.

³⁵ APS. AKE. 3036 vol. 1, k. 209–212a.

Grażyna Kwapisiewicz

gr_knap@pg.gda.pl

Biblioteka Główna Politechniki Gdańskiej

KSIĘGOZBIÓR
GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNICZEGO
I JEGO ZACHOWANA CZĘŚĆ W ZBIORACH
BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Habent sua fata libelli

Streszczenie

W roku 1743 powstało Gdańskie Towarzystwo Przyrodnicze, którego założeniem było konsekwentne i metodyczne prowadzenie badań naukowych i kultywowanie szeroko rozumianej wiedzy. Aktywności naukowej jego członków służyć miał budowany od samego początku księgozbiór. Pozyskiwany z różnych źródeł, przez ok. 200 lat istnienia GTP, osiągnął znaczące rozmiary. Uwagę zwracał jednak przede wszystkim doborem dzieł oraz nowoczesnością tematyki i aktualnością poziomu wiedzy. Jego losy u schyłku II wojny światowej i po jej zakończeniu, określiły obecny stan — szczątkowy pod względem liczby i niepewny pod względem prawnym.

Są książki lub całe ich zbiory, do których te słowa mają małe zastosowanie. Inaczej niż w przypadku księgozbioru Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego i jego części będącej w posiadaniu Biblioteki Główny Politechniki Gdańskiej.

Nie jest rzeczą zbyt częstą, by uczelnia techniczna mogła cieszyć się posiadaniem cennych, zabytkowych książek. Biblioteka Politechniki Gdańskiej ma tę możliwość. Oczywiście, mamy świadomość, że nie jesteśmy w tej dziedzinie potentatem. Ale też trzeba pamiętać, że politechnika nie jest z założenia placówką nastawioną na kolekcjonowanie książkowych zabytków. W naszym przypadku szczęśliwym zrzędzeniem losu było to, że w głowach osób podejmujących decyzje, nie zrodził się pomysł przekazania „daru losu” innej, bardziej wyspecjalizowanej placówce. Resztę zawdzięczamy wydarzeniom, które miały miejsce w przeszłości.

Początkiem historii jest rok 1742. W bogatym Gdańsku, w środowisku ludzi, którzy osiągnęli status uniezależniający ich od materialnych trosk dnia powszedniego i jednocześnie doskonale wykształconych, dojrzała myśl o stworzeniu instytucji, która mogłaby służyć rozwojowi ich wszechstronnych zainteresowań naukowych, wspomagać ich badania i dawać możliwości szerszego dialogu naukowego.

A dogodne zaplecze istniało już od dawna. Był Gdańsk bowiem już od 1558 r. siedzibą gimnazjum, założonego z myślą o młodzieży ewangelickiej. Placówka ta stała się rychło kuźnią elity umysłowej, zwłaszcza po uzyskaniu w 1588 r. praw akademickich, z liczącą się w Europie katedrą medycyny. To wzbogacało znacząco charakter stosunków z zagranicą — obok typowych handlowo-gospodarczych kontaktów, wynikających z morskiego

usytuowania miasta, pojawiały się nowe, wiążące się ze studiami za granicą, dające młodym ludziom możliwość zetknięcia się z europejską kulturą, nawiązania nowych, ciekawych kontaktów, a nierzadko trwałych przyjaźni. Ułatwiło to otwarcie się na nowe prądy i przygotowało na przyjęcie nowych myśli i wiedzy o odkryciach i wynalazkach.

Taki właśnie Gdańsk — otwarty, ożywiany nowymi prądami i ideami, był miejscem powstania Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego. Jego powołanie poprzedziły wcześniejsze próby nadania instytucjonalnego kształtu grupom amatorów wiedzy. Czas pokazał, że nie były one jednak dość dojrzałe, świadczyły o istniejącym w Gdańsku intelektualnym niepokoju.

Ostatnim tego typu zjawiskiem, poprzedzającym powstanie GTP była *Societas Litteraria* czyli *Towarzystwo Uczone*, powołane do życia w 1720 r. Jego działalność jako instytucji nie miała jednak długiego żywota. I chociaż towarzystwo od 1727 r. nie funkcjonowało, nie ustawała sama praca naukowa; dawni członkowie pracowali, korespondowali, kontaktowali się ze sobą w sprawach naukowych, czasem publikowali własne obserwacje (tak, jak np. przyrodnik gdański Jakub Teodor Klein, 1685–1759). Brakowało jednak platformy wymiany myśli, szerszego a zarazem bliskiego forum, na którym można byłoby przedstawić własne osiągnięcia, dyskutować, a także eksperymentować. Dojrzała potrzeba zorganizowania się.

Stało się to ostatecznie jesienią 1742 r., kiedy to z inspiracji i z inicjatywy Daniela Gralatha (1708–1767) odbyły się trzy kolejne spotkania i narady, przygotowujące uroczyste posiedzenie, zapoczątkowujące 200-letnie istnienie Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego.

Pierwsze posiedzenie uczonego zgromadzenia odbyło się 2 stycznia 1743 r. Przyjęło ono nazwę *Societas Physicae Experimentalis* (*Towarzystwo Doświadczeń Przyrodniczych*). Wzięło w nim udział dziewięciu członków założycieli: Jakub Teodor Klein, znany już podówczas przyrodnik i zarazem prawnik, gdański rezydent na dworze królewskim w Warszawie; jego zięć, Daniel Gralath, inspirator i twórca całego przedsięwzięcia, fizyk, późniejszy burmistrz gdański; Michał Krzysztof Hanow, fizyk, meteorolog, nauczyciel w Gimnazjum Akademickim; Paweł Świetlicki, pastor, lektor języka polskiego w tym samym Gimnazjum; Henryk Rosenberg, bibliofil; Henryk Kuehn, doktor praw; sekretarz sądowy A.G. Soehrer, którego wybrano na pierwszego sekretarza Towarzystwa, który również na początku jego istnienia, użyczał swojego domu na miejsce spotkań, a także Fryderyk August Zorn von Ploebshaim, arystokrata wpierający Towarzystwo materialnie oraz Dawid Kade, lekarz miejski, pierwszy dyrektor Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego¹.

Rok później Towarzystwo liczyło już 14 członków, powiększając się o niemniej znane i liczące się nazwiska: B. Dragheim, N.J. Gerlach, J.G. Pfennigk, J.E. Reinick i S. Wolff².

Celem GTP było prowadzenie badań z zakresu szeroko pojętych nauk przyrodniczych. Dziełem przewodnim, którego kolejne rozdziały służyły za podstawę doboru tematu badań, było 3-tomowe dzieło modnego podówczas filozofa Christiana Wolfa *O fizyce eksperymentalnej*. Powstanie Towarzystwa miało również cel praktyczny; aparatura

¹ Jankowska L., *Biblioteka Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego na tle jego rozwoju: praca doktorska*. Gdańsk 1969/1970, s. 17.

² Szukalski J., *Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku: w 250. rocznicę założenia*. W: *Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku: (w 250. rocznicę jego założenia): materiały sesji naukowej*, pod red. Jerzego Szukalskiego. Gdańsk 1993, s. 8.

i sprzęt, niezbędne do prowadzenia badań i doświadczeń, były na ogół kosztowne i z tego powodu trudno osiągalne dla pojedynczego badacza.

Od samego początku GTP działało w oparciu o stworzony przez siebie statut. Przewidywał on dwie kategorie członków: zwyczajnych — z wyższym wykształceniem (zobowiązanych płacić wpisowe i roczną składkę) i nadzwyczajnych — bez wyższego wykształcenia, od których wymagano tylko wpisowego³. Od początku 1744 r. dopuszczono do udziału w eksperymentach i posiedzeniach również ważniejsze osoby, nie będące członkami Towarzystwa, a bawiące w Gdańsku przejazdem. To pod nich wówczas dobierano doświadczenia, starając się, aby były one atrakcyjne i dostosowane do poziomu wiedzy obserwatorów. Bywało, że zachwyty spektatorów przekładał się na materialną korzyść. Tak było, gdy w 1752 r. wizytującym Towarzystwo był Michał Kazimierz Radziwiłł. Poruszony, słysząc o kłopotach finansowych gospodarzy, własnym sumptem nabył i sprowadził z Paryża kule szklane do doświadczeń nad elektrycznością, 200 ogniotrwałych rurek szklanych oraz inne cenne dla badaczy przedmioty⁴.

Tego typu działania szeroko popularyzowały Gdańskie Towarzystwo Przyrodnicze. Jego sława wykraczała poza granice miasta. Jego członkowie utrzymywali liczne i bliskie kontakty nie tylko z przedstawicielami świata nauki, ale także z osobami reprezentującymi władzę, często pytani bywali o opinię w ważnych sprawach. Relacje te musiały być na tyle bliskie, że skłoniły zarząd do podjęcia zabiegów o ścisłe związanie się z Polską i uzyskanie statusu organizacji ogólnopolskiej i „królewskiej” w nazwie. Sprawa, mająca przychylność króla, popierana również przez ministra Bruella, była na dobrej drodze do pomyślnego załatwienia, ale z nie do końca jasnych przyczyn, upadła.

Zakres tematyki interesującej członków był bardzo szeroki. Dowodzą tego rękopiśmienne *Acta Societatis Physicae Experimentalis*, dokumentujące rok po roku jego życie naukowe, zawierające opisy doświadczeń i zastosowanych przy nich przyrządów, a także artykuły i opracowania członków, dotyczące przebiegu i wyników dociekań badawczych na najróżniejsze tematy z obszaru nauk przyrodniczych. I choć niektóre z nich mogą wydać się nam dziś naiwne, nieporadne, czy zupełnie banalne, to przecież musimy sobie uświadomić, że to właśnie tak stawiała swoje pierwsze kroki poważna nauka. Bo możemy się dziś uśmiechnąć czytając doniesienie J.T. Kleina, że oto „*ryby nie są ani nieme ani głuche*”⁵, możemy w pierwszym odruchu odnieść się obojętnie do kolejnych informacji Hanowa o pracach nad udoskonaleniem zbudowanego przez siebie barometru⁶, nie potrafimy od razu zrozumieć entuzjazmu badacza nad przeskokiem iskry elektrycznej, jak w doświadczeniu Galatha⁷. Potrzeba dopiero chwili refleksji, aby uświadomić sobie, że ludzie ci przedzierali się przez gąszcz tajemniczych zjawisk przyrody, wyposażeni nie w znakomite urządzenia, bo te na ogół musieli sami sobie wymyślić i zbudować, ale w moc własnej wyobraźni, siłę swojego intelektu i niezłomny zamiar poznania tego, co nie poznane.

Od chwili powstania była *Societas* organizacją ze wszech miar elitarną, nigdy jednak nie odżegnywała się od kontaktów z otaczającym światem, z jego problemami, a w miarę

³ Jankowska L., op.cit., s. 9.

⁴ *Acta Societatis Physicae Experimentalis*. A. 3. k.102–120v.

⁵ *Acta Societatis Physicae Experimentalis*. A. 4. k.251v–260v.

⁶ *Acta Societatis Physicae Experimentalis*. A. 5. k.87–189v.

⁷ Jankowska L., op.cit., s. 46–47.

możliwości starała się w ich rozwiązywaniu uczestniczyć. Jako ideę powiązania własnej aktywności z życiem społecznym należy rozumieć ogłaszanie konkursów na naukowe opracowania tematów, które mogłyby mieć zastosowanie w praktyce. Dzięki pomocy sponsorów można było przyznawać przez kilka lat nagrody dla autorów najciekawszych prac, jak choćby tej, opracowanej w Gdańsku w roku 1769, o udzielaniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, która swoją treścią wyprzedzała o ponad 100 lat inne opracowania o podobnej tematyce, wydane w innych krajach Europy. Z następnymi latami istnienia Towarzystwa wiąże się również wiele prekursorskich myśli i inicjatyw, których tu nie wymienię.

Obok zagadnień teoretycznych z obszaru nauk przyrodniczych, dyskutowanych w gronie specjalistów dziedzinowych wywodzących się ze środowisk naukowych, pojawiały się sprawy liczące się dla zwykłych mieszkańców miasta i prowincji, jak chociażby idea ogródków działkowych dla robotników, sprawy czystości wody pitnej, chorób zakaźnych, metod leczenia itp. Jeśli dodamy do tego poszerzenie zakresu zainteresowań o problematykę etnograficzną i antropologiczną uzyskamy, wcale jeszcze niezbyt szczegółową, mapę aktywności GTP.

W takiej, przedstawionej w przybliżeniu przestrzeni działań, powstawał księgozbiór Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku. Nieocenionym przewodnikiem po tym temacie jest praca Lubomiry Jankowskiej pt. *Biblioteka Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego na tle jego rozwoju*. Zbierając do niej materiały, autorka spenetrowała w poszukiwaniu danych akta GTP zachowane w Archiwum Państwowym w Gdańsku; zebrała też bogatą bibliografię, którą obficie cytuję w swojej pracy.

O tym, że biblioteka od samego początku działania *Societatis Physicae Experimentalis* (która od 1753 r. zaczyna konsekwentnie używać niemieckiej nazwy *Naturforschende Gesellschaft in Danzig*) miała znaczenie, zaświadcza fakt, że poświęcono jej wzmiankę w pierwszym statucie Towarzystwa, uchwalonym w 1743 r. Zanim powstała sama biblioteka, istniało już stanowisko bibliotekarza. Zgodnie ze statutem był nim skarbnik Towarzystwa. Pierwszym skarbnikiem i zarazem bibliotekarzem obrany został na pierwszym, założycielskim posiedzeniu, Fryderyk August Zorn, baron Ploebshheim. Bibliotekarz, jak i cały Zarząd Towarzystwa, którego był członkiem, wybierani byli na okres jednego roku. W praktyce pełnili jednak swoje funkcje na ogół przez kolejne lata. Wraz ze wzrostem liczby członków, przybawało też pracy bibliotekarzowi, dlatego też w 1786 r. funkcje bibliotekarza i skarbnika zostały rozdzielone. O randze tego stanowiska w Towarzystwie świadczyło to, że bibliotekarz, podobnie jak i poprzednio, wchodził w skład zarządu. Do końca XVIII w. biblioteka posiadała już własne ramy organizacyjne, zapisane w statucie GTP. Do obowiązków bibliotekarza należało:

- przejęcie od swojego poprzednika księgozbioru, zgodnie z katalogami oraz potwierdzenie wraz dyrektorem zgodności stanu biblioteki,
- utrzymanie czystości i porządku oraz gromadzenie zbiorów,
- wpisywanie do katalogu biblioteki pod koniec roku wszystkich nabytków,
- uzupełnianie braków, naprawa uszkodzeń książek i przekazanie ich swojemu następcy,
- wypożyczanie książek członkom Towarzystwa, przy czym każde wypożyczenie musiało być wpisane do specjalnej księgi,

- odpłatne sporządzanie odpisów katalogów na życzenie członków Towarzystwa bez wypuszczanie na zewnątrz oryginału,
- obowiązek uczestnictwa we wszystkich zebraniach zwyczajnych w celu wypożyczenia członkom potrzebnych książek⁸.

Z czasem, kiedy praktyka dnia powszedniego przynosiła coraz więcej doświadczeń, instrukcje dla bibliotekarza i biblioteki były korygowane i uściślane. W 1821 r. mówiło się, że biblioteka miała być otwarta i dostępna dla członków w każdą sobotę, w godzinach od 3 do 4 po południu.

Ważną postacią w dziejach biblioteki był August Wilhelm Skusa, który objął funkcję bibliotekarza w 1820 r. i pełnił ją do śmierci w 1856 r. Jego urzędowanie przypadało na trudny dla biblioteki czas, kiedy Towarzystwo a ona wraz z nim, pozbawione zostały na 16 lat własnego lokum i po opuszczeniu pomieszczeń nad Zieloną Bramą, znajdowały czasowe przytulisko najpierw w szkole przy kościele NMP, potem w dawnym kościele św. Jakuba. Wreszcie w 1845 r. zapadła decyzja o kupnie domu przy ul. Mariackiej, gdzie biblioteka istniała aż do momentu decyzji o jej przeniesieniu do Politechniki Gdańskiej w 1923 r.

Z czasów Skusy pochodziła instrukcja dla bibliotekarza, obligująca go do zakupu przede wszystkim wydawnictw drogich, wartościowych, trudno dostępnych dla pojedynczych osób, wydawanych w małych nakładach, z założenia przeznaczonych dla wąskiego grona odbiorców⁹. Źródłem nabytków były księgarnie, te najbliższe, gdańskie, ale też np. w Berlinie czy Lipsku. Śledzono też informacje o aukcjach. Zgodę na zakup każdorazowo wyrazić musiał zarząd, a w szczególnych okolicznościach, zgromadzenie całego Towarzystwa. W ten sposób prowadzona polityka gromadzenia zbiorów skutkowałą przysporzeniem bibliotece znakomitych dzieł. Katalog Augusta Wilhelma Skusy odnotowuje dzieła Gesnera, Aldrovandiego, Newtona, Johanna Bernoulliego, liczne wydania Eulera i wielu innych znakomitości. Ta sama zresztą zasada musiała przyświecać tym, którzy nabywali książki we wcześniejszych latach, skoro zwiedzający bibliotekę pod koniec lat siedemdziesiątych XVIII w. wybitny szwajcarski matematyk Daniel Bernoulli wyraził zdanie, że księgozbiór był co prawda „*niezbyt liczny, ale za to bardzo wyszukany*”.

Innym sposobem pozyskiwania książek, chyba starszym od zakupów, były dary. Były nimi zazwyczaj pojedyncze woluminy, ale zdarzały się też w czasach działalności GTP dary w postaci wielkiej ilości książek, jak przykładowo, liczący sobie bez mała 1400 sztuk, księgozbiór dr. G. Reinicka, byłego bibliotekarza Towarzystwa, czy też pośmiertny legat Antoniego Franciszka Menge, który podzielił swój księgozbiór pomiędzy GTP a Bibliotekę Miejską, z czego Towarzystwu przypadło w udziale ponad 600 wol.¹⁰ Od początku praktykowany był zwyczaj, aby dary — dla zachowania w pamięci potomnych szlachetnego gestu ofiarodawcy — oznaczać na wewnętrznej stronie okładki, nalepką „Donum”. W dzisiejszym księgozbiórze Towarzystwa, przechowywanym w Bibliotece Głównej PG, spora ilość ksiąg oznaczona jest tym znakiem, np. „Donum Gerlachianum”, „Rosenbergianum”, „Kleinianum”.

Z czasem najważniejszym sposobem powiększania zasobu biblioteki stała się wymiana, która najprawdopodobniej dość długo była traktowana jako dary. Jankowska

⁸ Ibidem, s. 136.

⁹ Ibidem, s. 142.

¹⁰ Ibidem, s. 144–148.

podaje przykład, kiedy w 1843 r. jako dary zostały zaprezentowane na zebraniu członków Towarzystwa, prace Towarzystwa Przyrodniczego w Bazylei i prace naukowe Akademii Nauk w Monachium. Można się jednak domyślać, że dar ten wiązał się z darem o podobnym charakterze przekazanym owym instytucjom przez GTP. Dopiero w 1865 r. po raz pierwszy użyto określenia „wzajemna wymiana”, kiedy prezentowane były nadesłane prace naukowe z 48 placówek naukowych z 10 krajów Europy i Ameryki Pł.¹¹

Ten trzeci sposób zdominował z czasem — szczególnie w 2. poł. XIX w., a także w czasach Technische Hochschule der Freien Stadt Danzig (jak przed wojną nazywała się Politechnika Gdańska) — inne sposoby nabywania zbiorów. Doskonałym „materiałem wymiennym” stały się już w poł. XVIII w. zbiory prac członków NFG, wydane kolejno w latach 1747, 1754, 1756 jako *Versuche und Abhandlungen der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig* Tom. I, II, III, oraz T. IV pod tytułem *Neue Sammlung von Versuchen und Abhandlungen der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig*, wydany w 1778 r. Po epoce napoleońskiej, po latach załamania i upadku, nowym impulsem do wznowienia wymiany stały się *Neuste Schriften und Abhandlungen der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig*, ukazujące się w latach 1820–1892 i *Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge*, wychodzące pomiędzy 1864 a 1934 r. Tylko na przestrzeni lat 1868–1882 nawiązano kontakty ze 120 nowymi instytucjami, chętnymi wymieniać swoje wydawnictwa za prace naukowe GTP. W roku 1885 było ich już w sumie 333. Porównując dane Jankowska wylicza, że w 2 poł. XIX w. zakup stanowił 28,2%, zaś dary 19,2% tego, co przynosiła wymiana¹².

Ta tendencja utrzymać się miała do czasu I wojny światowej. Po niej Towarzystwo Przyrodnicze nie mogło już odzyskać dawnej świetności. W zmienionej sytuacji politycznej, z braku środków finansowych, skurczyła się działalność wydawnicza, co mocno ograniczyło wymianę. Zmniejszyły się wpływy ze składek, bo nie przybywało też nowych chętnych do działania w jego szeregach, co mogło być spowodowane przeniesieniem zainteresowań potencjalnych członków na stowarzyszenia o bardziej wyspecjalizowanych profilach¹³.

Po zakończeniu I wojny i utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska, sytuacja GTP pogorszyła się do tego stopnia, że nie dawało już rady utrzymywać na należytym poziomie własnej biblioteki. Wyjściem stało się wydzierżawienie jej Senatowi WM Gdańska, ze wskazaniem Politechniki Gdańskiej, jako miejsca przechowywania zbiorów. Jeden z punktów umowy, zawartej pomiędzy Senatem WM Gdańska a Zarządem Towarzystwa pod koniec 1922 r., określał sposób użytkowania biblioteki przez dzierżawcę:

1. *Księgozbiór ma być ustawiony w pomieszczeniach Politechniki Gdańskiej, ale osobno i zarządzany przez kierownika biblioteki uczelnianej w porozumieniu z bibliotekarzem i Komisją Biblioteczną Towarzystwa.*
2. *Dzierżwca zobowiązuje się... troszczyć się o to by:*
 - a) *był fachowo ustawiony i na nowo skatalogowany,*
 - b) *każda książka Towarzystwa była zaopatrzona w znak własności,*
 - c) *wykonano jedną kopię nowego katalogu dla Towarzystwa*¹⁴.

¹¹ Ibidem, s. 133.

¹² Jankowska L., *Biblioteka Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku. W: Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku...* s. 85.

¹³ Szukalski J., *Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku...* s. 17.

¹⁴ Umowa zawarta między Towarzystwem Przyrodniczym w Gdańsku, reprezentowanym przez jego

Prace nad księgozbiorem w GTP rozpoczęto od przeprowadzenia skontrum, które stwierdziło brak kilku książek jeszcze z czasów własnej siedziby Towarzystwa. Postanowiono, badać sprawę dalej i jeszcze w tym samym roku rozpoczęto prace nad katalogiem według nowoczesnych zasad, jakie zapoczątkował w Bibliotece Politechniki jej dyrektor, dr Predeck. Tworzono szybko i sprawnie katalog alfabetyczny oraz systematyczny wraz z indeksem haseł i nazw geograficznych. Do marca 1925 r. skatalogowano w całości zasób czasopism. Nowy katalog wykazywał 1 131 dzieł w 12 701 wol.¹⁵ Prace katalogowe trwały nadal, obejmując teraz druki zwarte. Całość księgozbioru — po sporządzeniu katalogu kartkowego — liczyła, jak się okazało, ok. 31 000 tomów¹⁶.

Pewne pojęcie o tym, co zawierały zbiory GTP, dała wystawa zorganizowana przez dyr. Predecka w marcu 1923 r. Przedstawione na niej najcenniejsze dzieła: rękopisy, inkunabuły i starodruki wzbudziły ogólny podziw oglądających¹⁷.

Do rozpoczęcia wojny księgozbiór GTP funkcjonował bezpiecznie pod skrzydłami Biblioteki Politechniki WM Gdańska. Politechnika, a wraz z nią również biblioteka, nie zaprzestały pracy również w czasie wojny. Dopiero w roku 1945, w obliczu zbliżającego się frontu, zapadła decyzja o ewakuacji Politechniki. Pospiesznie pakowano najcenniejszy sprzęt i aparaturę badawczą, dokumenty uczelni, a także książki. Następnie załadowano 500 skrzyń na przygotowane już w porcie dwa statki: „Deutschland” i „Herman von Gustloff”. Obydwa wypłynęły z portu 27 stycznia 1945 r. w kierunku Rzeszy. „Gustloff”, trafiony torpedą, zatonął niedaleko Łeby, a wraz z nim część pasażerów i ładunek. „Deutschland” zawinął do portu w Kilonii. Książki na nim wywiezione długo nie mogły znaleźć swojego miejsca. Co się z nimi działo podczas prawie dwóch lat błądzenia po Niemczech, nie bardzo wiadomo. Na ich trasie znalazła się Turynia. Tam prawdopodobnie wyszły z rąk niemieckich, później miały trafić do Amerykanów, a ci ponoć przekazali je Rosjanom. Są więc pewne przesłanki, że książek wywiezionych na Zachód należałoby poszukiwać na Wschodzie¹⁸. A że doświadczenia frontowe nie są im całkiem obce, świadczą do dziś większe lub mniejsze nadpalenia na niektórych egzemplarzach przywiezionych z Bremy, do której ostatecznie trafiło kilkaset woluminów i gdzie pozostały przez ponad 50 lat, przekazane przez prof. Wydziału Architektury Ernsta Witta, jako tzw. „Depozyt Gdański” Państwowej Bibliotece w Bremie.

Tymczasem Politechnika Gdańska przeżyła swój największy dramat w marcu 1945 r. W miejscu głównego gmachu zostały ruiny i pogorzelnisko. Spłonęła wraz z nim również biblioteka. Książki, które ocalały z pożaru, były grabione i niszczone. Część z nich udało się odnaleźć po wojnie ukryte w kaszubskiej wsi Swincz. Było wśród nich 126 wol. ze znakami własności Towarzystwa Przyrodniczego. Inne, nieliczne, wcześniej przynależące do księgozbioru GTP, wydobyte z ruin przy okazji prac porządkowych, wpisane zostały do nowych inwentarzy powstającej Biblioteki Głównej PG. Dziś, przeglądając scalony księgozbiór zabytkowy PG, natrafiamy przypadkiem na znaki własnościowe GTP.

Zarząd, a Wolnym Miastem Gdańskiem, reprezentowanym przez Senat. W: „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig”. Neue Folge. Bd. XVI, H. 1, s. 1–4. [tł. Andrzej Januszajtis].

¹⁵ Jankowska Lubomira, *Biblioteka Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego na tle jego rozwoju*, s. 166.

¹⁶ Ibidem. s. 172.

¹⁷ Ibidem. s. 172.

¹⁸ Ząbczyk-Chmielewska B., *Z dziejów Księgozbioru Towarzystwa Przyrodniczego. Cz. 1. W: „Pismo PG”*, Gdańsk 2004. R. XII, Nr 7, s. 13–16.

W roku 2000, po długich staraniach wielu ludzi, powrócili z Bremy do Gdańska książki Towarzystwa Przyrodniczego. Niestety, nie jako zwrot tego, co zostało wywiezione w celu ocalenia. W dokumentach związanych z przekazaniem, dawny „Depozyt Gdański” określony został jako „mienie powiernicze”, przekazany Bibliotece Głównej Politechniki Gdańskiej na okres 10 lat, z zaleceniem potraktowania go w sposób, w jaki biblioteka traktuje książki własne. „Księgozbiór Bremeński”, jak go umownie nazywamy, został wpisany do odrębnego inwentarza i w całości skatalogowany. Możemy więc precyzyjnie określić jego ilość, która niezupełnie odpowiada tej, na liście sporządzonej przez prof. Witta. Księgozbiór z Bremy obejmuje 640 pozycji inwentarzowych, z czego tylko 197 nosi pieczęci „Bibliothek der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig”. W tej liczbie 63 wol. to stare druki, 110 rękopisy, pozostałe — to wydawnictwa XIX- i XX-wieczne. Na 37 pozycjach brak znaków proveniencyjnych, trudno więc przesądzać o ich wcześniejszej przynależności. Pozostałe to książki Technische Hochschule.

Jakkolwiek mała jest ich liczba, są to niewątpliwie dzieła o niepodważalnej wartości. Bez wątpliwości bezcenne są rękopisy, jedyne w swoim rodzaju i niepowtarzalne. Dla każdego badacza dziejów Towarzystwa Przyrodniczego nieoszacowaną wartość będą mieć *Acta Societatis Physicae Experimentalis* za lata od 1744 do 1832, do 2000 r. uważane za bezpowrotnie zaginione. Jest w tej grupie dokumentów 8 tomów z 12-tomowego monumentalnego dzieła Christiana Gabriela Fischera *Itinerarium* czyli *Pana Nataniela Jakuba Gerlacha podróże z jego rodzinnego miasta Gdańska* z lat 1727–1731. Jeden z brakujących tomów odnalazł się kilka lat temu w Archiwum Państwowym w Moenchengladbach, ale rozmowy na temat jego odzyskania nie doprowadziły do pomyślnego finału. Ważną, choć może mniej okazałą wizualnie część grupy rękopiśmiennej, stanowią budzące wielkie zainteresowanie gdańskich meteorologów zapiski pogodowe, skrupulatnie prowadzone przez wiele lat przez Hanowa, Reygera, Sturkego, Kleefeldę i innych. Zaczęto je spisywać o ok. 50 lat wcześniej niż inne, znane dotąd z obszaru Polski. Są też pojedyncze katalogi biblioteki Towarzystwa — w tym jeden egzemplarz katalogu Skusy, kompletnie zachowany, z nalepką „Egzemplarz do użytku w bibliotece”; pozostałe, to luźne składki kart prawdopodobnie z tego samego czasu, jeden zaś to uzupełnienie katalogu wcześniejszego o książki odnalezione podczas skontrum, przeprowadzonego w 1856 r. (najpewniej po śmierci Skusy). Jeszcze inne, to teksty wykładów i odczytów różnych osób oraz 3-częściowy *Index instrumentorum*, spisany ręką samego Gralatha wykaz przyrządów wykorzystywanych podczas doświadczeń.

W kategorii starodruków cenną pozycję stanowią 2 tomy *Historiae animalium* Konrada Gesnera, wydane w 1620 r. we Frankfurcie, cenniejsze tym bardziej, że każdy z nich zaopatrzone jest w dwie nalepki własnościowe: „Ex bibiotheka Kleiniana” i „Ex biblioteka Gralathiana” (dowód rodzinnej własności). Ciekawą księgą jest wydrukowany w Berlinie w 1682 r. *Indeks nominum plantarum universalis*, który zanim stał się własnością Towarzystwa, niewątpliwie należał do Jakuba Breyna, co potwierdza odręczna dedykacja autora Christiana Mentzla, lekarza i botanika niemieckiego, dla gdańskiego uczonego. Zachwyty wzbudzają: 6-tomowe dzieło *Rerum naturalium thesauri accurata descriptio* Alberta Seby, wydane w Amsterdamie w latach 1758–1765 i Hendrika van Reede tot Drakestein, również 6 tomów *Hortus Malabaricus*, wydanych w tym samym mieście w latach 1678–1679.

Swoje poczesne miejsce mają cenne polonica: Gabriela Rzączyńskiego *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae, annexarumq[ue] provinciarum*, wydane w Sandomierzu w 1721 r., współoprawne z *Auctuarium historiae naturalis curiosae Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae, annexarumque provinciarum*, wydane w Gdańsku w 1745 r. oraz wolumin zawierający dwie księgi wydane w Krakowie, autorstwa jezuita Stanisława Solskiego *Geometra polski* (1683–1686) i *Architekt polski* (1690).

W tradycję tematyczną Towarzystwa wpisuje się znakomicie 16-tomowe, lipskie wydanie z lat 1807–1835 *Schmetterlinge von Europa* F. Ochsenheimera i F. Treitschkego, z pięknymi, barwnymi wizerunkami licznych gatunków motyli, oraz 8-tomowe barwnie ilustrowane *Getreue Darstellung und Beschreibung der in der Arzneykunde gebrauechlichen Gewaechse* z lat 1809–1825.

Zbiór druków zwartych GTP, ocalony, odnaleziony, i od powojennych czasów przechowywany w BG PG, liczy 201 wol., w tym 146 dzieł starodrucznych. Zadaniem na przyszłość pozostaje systematyczne wyodrębnianie rozproszonych po całości zbiorów zabytkowych BG PG tych ze znakami GTP.

Scalony został natomiast zbiór czasopism. Z dawnej, imponującej liczby ponad tysiąca stu tytułów, o jakiej mówił przedwojenny dyr. Biblioteki TH Albert Predeck, pozostało zaledwie 69 tytułów o łącznej liczbie 3775 wol., z czego 48 wol. to druki stare.

Podsumowując, można stwierdzić, że po dawnym, świetnym księgozborze pozostał tylko pobłask: ok. 400 wol. druków zwartych, w tej liczbie 209 starodruków, 110 wol. rękopisów, 3.775 wol. czasopism i pewna, raczej niewielka ilość tych stojących na półkach pośród innych zbiorów. Nie wrócił na swoje dawne miejsce ani jeden inkunabuł, o których wiemy tylko z przekazów — bo inwentarze i katalogi nie zachowały się w bibliotece.

Wszystkie zachowane zbiory, te będące cały czas w BG PG i te, które powróciły z Bremy, traktujemy z dużą troską, dbając o dobre warunki przechowywania, poddając kosztownej konserwacji i digitalizacji. Ale w miarę zbliżania się roku 2010, coraz natarczywiej brzmi pytanie — co dalej?

Summary

The Gdańsk Natural Association (GNA) was founded in 1743; its basic activity had always been to carry out consequent and methodical scientific research and to promote knowledge. To assist its members in their endeavours a book collection was initiated. Books were acquired from different sources, and for 200 years the GNA's library had grown to a significant size. But what really mattered was the quality of the collection. However, the collection hardly survived the Second World War and its legal state was not clearly defined.

Agnieszka Chlebowska

agnieszka_chlebowska@wp.pl

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych

Uniwersytetu Szczecińskiego

Z DZIEJÓW KULTURY UMYŚLOWEJ NA POMORZU. KSIĘGOZBIORY DOMOWE SZLACHCIANEK Z I POŁOWY XIX w.

Streszczenie

Celem referatu jest próba określenia zainteresowań i aspiracji intelektualnych szlachcianek zamieszkujących w dworach wiejskich na Pomorzu w pierwszej połowie XIX w. Podstawę źródłową stanowią inwentarze majątku sporządzane w związku z postępowaniem spadkowym i przechowywane w Archiwum Państwowym w Szczecinie, w zespole Wyższego Sądu Krajowego w Koszalinie. Dokumenty te spisywane były przez urzędników sądowych według określonego formularza zawierały spis książek i manuskryptów znajdujących się w posiadaniu zmarłej. Pośród dziesięciu inwentarzy z I połowy XIX w. większość rejestrowała jednak książki posiadane przez szlachcianki. Były to z reguły księgozbiory obejmujące kilka woluminów o charakterze religijnym. Wyjątek stanowiły zbiory urodzonej na Pomorzu wdowy von Winterfeld, z domu Kleist, jak i pochodzącej z Saksonii wdowy von Dewitz. Analiza zawartych w inwentarzu tytułów pozwala na określenie zakresu recepcji prądów oświeceniowych i romantycznych oraz zainteresowań tych kobiet. Na podstawie zebranych materiałów źródłowych można jednak przypuszczać, że tak bogate księgozbiory były dużą rzadkością. Szlachcianki posiadały w tym czasie zwykle kilka tomów, na które składały się Biblia, modlitewniki, śpiewniki i zbiory kazań.

Według Józefa Szockiego poprzez księgozbiór domowy rozumie się zorganizowaną różnymi drogami i metodami kolekcję książek, przechowywaną w budynku stanowiącym miejsce zamieszkania (pałac, dwór szlachecki, mieszkanie), ale oprócz tego świadomie ukształtowaną przez właściciela, tak by mogła spełniać określone cele¹. Taką definicję wspomnianego pojęcia przyjęto również w odniesieniu do zbiorów książek, które znajdowały się w posiadaniu szlachcianek zamieszkujących pruską prowincję Pomorze w pierwszej połowie XIX w. Jedynym źródłem umożliwiającym odtworzenie zawartości księgozbiorów, przeprowadzenie ich analizy rzeczowej i formalnej, a tym samym doboru autorów i ich dzieł są pośmiertne inwentarze majątku. Spisy te nie zawierają żadnych informacji o tym, w jaki sposób kształtowały się poszczególne księgozbiory i jakie były ich dalsze losy. Co więcej, nie zawsze sposób rejestracji umożliwia zidentyfikowanie poszczególnych wydawnictw. Mimo tych trudności sam fakt posiadania książek, jak również odnotowane w inwentarzach tytuły, mogą stanowić podstawę do podjęcia próby określenia aspiracji intelektualnych pomorskich szlachcianek w pierwszej połowie XIX w. Zakładając, że przynajmniej częściowo weszły one w ich posiadanie w sposób świadomy, analiza zawartości zbiorów pozwoli na sprecyzowanie:

¹ Szocki J. *Księgozbiory domowe w Galicji Wschodniej 1772–1918*. Kraków: Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej. 2001, s. 5.

- stosunku do czytelnictwa,
- zainteresowań,
- preferowanych wartości decydujących o doborze tytułów.

Określony w ten sposób profil intelektualny szlachcianek zamieszkałych na Pomorzu może stać się punktem wyjścia do dalszych badań nad kwestiami oświatowo-kulturalnymi dotyczącymi kobiet z tego stanu, gdyż w dotychczasowych rozważaniach nad kulturą pomorską w XIX w. nie znalazły one jeszcze swojego opracowania².

Podstawą do odpowiedzi na powyższe pytania będzie analiza dziesięciu inwentarzy z pierwszej połowy XIX w. przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie. Ich wybór został zdeterminowany datą sporządzenia, tj. pierwszą połową XIX w. Okres ten wybrano celowo, tak by ocenić, na ile prądy oświecenia i romantyzmu przenikały na Pomorze znajdując swoje odzwierciedlenie w preferencjach czytelniczych. Koniec XVIII i pierwsza połowa XIX w., a więc lata, w których żyły właścicielki ksiązek, to również czasy coraz szerszego udziału kobiet w rozwoju kultury literackiej. Specjalnie do nich adresowane były także powieści, poezja czy wydawnictwa popularnonaukowe³. Charakterystyczny dla tego czasu rozwój życia towarzyskiego, salonowego, zmuszał kobiety do podejmowania różnych form samokształcenia, rozszerzając bardzo wąski zakres wiedzy zdobywanej w toku edukacji domowej lub szkolnej w placówkach dla dobrze urodzonych dziewcząt⁴. Wejrzenie w spuścizny po zmarłych w pierwszej połowie XIX w. szlachciankach pozwoli więc ocenić na ile docierały na Pomorze nowości literackie i czy nowe prądy kulturalne stymulowały aktywność czytelniczą, a tym samym chęć posiadania własnych księgozbiorów.

Próbując ustosunkować się do tych kwestii należy uwzględnić specyfikę tego obszaru, funkcjonującego w monarchii pruskiej jako prowincja Pomorze (od roku 1815) odpowiadającego zasadniczo terytorium dawnego Księstwa Pomorskiego. Prowincja ta miała bowiem charakter agrarny, słabo zurbanizowany. Jedyne uniwersytet znajdował się w Greifwaldzie, a więc do początku XIX w. — poza granicami Pomorza brandenbursko-pruskiego. Elity Szczecina dopiero około lat dwudziestych dziewiętnastego stulecia otwały się na sprawy nauki i kultury⁵. Znana przedstawicielka „oświeconego” mieszczaństwa szczecińskiego, pani Tielebein na przełomie wieków określiła miasto jako „grób dla swoich intelektualnych zainteresowań”⁶. Sytuację tę zaczęły zmieniać dopiero pruskie

² Nie badano również dotąd dziewiętnastowiecznych księgozbiorów prywatnych na Pomorzu, za wyjątkiem kolekcji von Ostenów w Płotach. Bismarck-Osten F. Graf, *Die Sammlungen zu Schloß Plathe und ihr Begründer Friedrich Wilhelm von der Osten (1721–1786)*. W: „Baltische Studien”, Neue Folge. Bd. 62, 1976, s. 63–72.

³ Na temat kultury w Niemczech w tym okresie, zwłaszcza przyczyn wydawania tego typu publikacji, zob. Karolak Cz., *Czas siodła 1750–1815*. W: Karolak Cz., Kunicki W., Orłowski H. *Dzieje kultury niemieckiej*. Warszawa: Wyd. PWN. 2007, s. 218–235.

⁴ Łukasiewicz D. *Pruska szkoła na Pomorzu Zachodnim w XVII–XVIII w.* W: „Przegląd Historyczny”. T. LXXXVII 1996 z. 1, s. 22–23.

⁵ Zob. szerzej.: Turek-Kwiatkowska L. *Obraz przeszłości regionu w świadomości historycznej społeczeństwa pomorskiego w pierwszej połowie XIX w.* Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. 1986, s. 29–38; Taż, *Oświata, nauka i kultura szczecińska w latach 1800–1939*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego: 1986, s. 8–9; Stępiński W. *Szczecińscy filolodzy między państwem a gimnazjum. W kwestii stosunku profesorów Gimnazjum Mariackiego do państwowej polityki edukacyjnej w dobie Restauracji*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” Nr 234: „Szczecińskie Studia Historyczne”. Nr 11 1998, s. 49–67.

⁶ Altenburg O. *Die Tielebeins und ihr Kreis. Stettiner Bürgerkultur im 18. und 19. Jahrhundert vornehmlich in der Goethezeit*. Stettin: Saunier.1937, s. 77.

reformy edukacyjne z początku wieku, promieniowane berlińskich prądów literackich i życia naukowego oraz poparcie dla różnych inicjatyw kulturalno-intelektualnych ze strony miejscowych władz administracyjnych, głównie nadprezydenta prowincji J.A. Sacka. Ten nowy duch widoczny był jednak głównie w ośrodkach miejskich, gdyż zamieszkująca na obszarach wiejskich przywiązana do tradycji i konserwatywna szlachta nie miała raczej tego typu aspiracji. W omawianym okresie borykała się z trudnościami finansowymi będącymi skutkiem prowadzonych przez Prusy wojen i ogólnego kryzysu tego państwa po klęsce zadanej mu przez napoleońską Francję i wiodła prosty, pozbawiony wygód, oszczędny tryb życia. W mentalności szlacheckiej owa wymuszona ogólną sytuacją surowość i skromność urosła jednak do rangi cnoty⁷. Oprócz trudności ekonomicznych w początkach XIX w. szlachta została postawiona przed koniecznością konkurowania z mieszczaństwem, gdyż utraciła prymat w państwie, przejawiający się m.in. monopolem na posiadanie ziemi, czy na zajmowanie wyższych stanowisk w administracji, dyplomacji i w wojsku. Do tego czasu synom szlacheckim pozbawionym perspektyw na posiadanie własnych dóbr, to pochodzenie, a nie uniwersyteckie wykształcenie, otwierało drzwi do kariery⁸. Sytuacja zaczęła się zmieniać po 1807 r., kiedy w toku rozpoczętych wówczas liberalnych reform wprowadzono ustawodawstwo, w myśl którego o obsadzie urzędu miało decydować wyłącznie kryterium fachowości. W tych okolicznościach szlachta zaczęła przywiązywać większą wagę do dobrego wykształcenia. Dotyczyło to jednak tylko mężczyzn, gdyż szlachcianki — najczęściej w ramach edukacji domowej — przygotowywane były tylko do obowiązków pani na włościach. Niezbyt pochlebny obraz typowego pomorskiego szlachcica z końca pierwszej połowy XIX w. możemy poznać dzięki talentom literackim związanego z tym obszarem Otto von Bismarcka. W jednym z listów, opisując pobyt w swoich nowych włościach pod Nowogardem, napisał: „*Obcuję z psami, końmi i właścicielami ziemskimi, a u tych ostatnich cieszę się nawet pewnym szacunkiem, gdyż potrafię bez trudu przeczytać co napisane*”⁹. Jego przenikliwemu i sarkastycznemu pióru zawdzięczamy też ocenę zainteresowań i aspiracji intelektualnych szlachcianek. Według niego czytywały one najchętniej gazety, a dokładniej kolumny poświęcone anonsom o zaręczynach, urodzinach i zgonach. Oceniając nowy organ prasowy pruskich konserwatystów, około połowy XIX w. Bismarck napisał: „*Nie uwierzycie ile kobiet, nawet w naszych czasach, rozgląda się za takimi zawiadomieniami, a jeśli ich nie znajdzie, zabraniają mężowi abonować gazetę*”¹⁰. Co więcej, w aktach sądowych pochodzących z lat dwudziestych XIX w. znajduje się dokument, który wskazuje, że w tym czasie także na Pomorzu wśród szlachcianek znajdowały się kobiety niepiśmienne¹¹.

Obrazu tego nie można oczywiście uogólniać twierdząc, iż literatura, nauka czy kultura były poza sferą zainteresowań szlachty pomorskiej. Przeczy temu choćby krąg osób skupionych wokół Adolfa von Thaddena w Trzyglawiu (Trieglaff), stanowiący

⁷ Krockow Ch. Graf von. *Myśląc o Prusach*. Warszawa: Wyd. Nowa. 1993, s. 88–89; Brunner R. *Landadliger Alltag und primäre Sozialisation in Ostelbien am Ende des 19. Jahrhunderts*. W: „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”. 39 Jg. 1991 H. 4, s. 1000–1002.

⁸ Reif H. *Adel im 19. und 20. Jahrhundert*. München: Oldenbourg. 1999, s. 5 i nn.

⁹ Krockow Ch. Graf von. *Bismarck. Biografia*, Warszawa: Wyd. Magnum. 1998, s. 21.

¹⁰ Tamże, s. 40.

¹¹ W dokumencie tym przedstawicielka znanej rodziny von Puttkamer z Nożyna (Gross Nossin) koło Słupska podpisała się trzema krzyżykami. Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej AP Szczecin), Wyższy Sąd Krajowy w Koszalinie (dalej WSKK), sygn. 28, k. 20.

ośrodek neopietyzmu, ruchu religijnego głęboko osadzonego w literaturze i w filozofii romantyzmu. Wiadomo, iż związane z nim kobiety posiadały i czytały poezje Schillera, Szekspira, Goethego oraz powieści Jean Paula¹². W tych okolicznościach nasuwa się więc pytanie, jaki obraz aspiracji intelektualnych przedstawiają spuścizny szlachcianek zmarłych w pierwszej połowie XIX w. Czy potwierdzają one tezę o zacofaniu kulturalnym tego obszaru, czy też pozwolą na jej weryfikację.

Analizą zostało objętych dziesięć inwentarzy przechowywanych w zasobach Archiwum Państwowego w Szczecinie, głównie w zespole akt — Wyższy Sąd Krajowy w Koszalinie. Zawierają one informacje o majątku pozostawionym w większości przez wdowy, zwykle po oficerach (pięć przypadków to wdowy po wojskowych, jeden — po właścicielu ziemskim), które po śmierci męża zamieszkiwały albo samotnie wynajmując mieszkanie w mieście, albo znalazły schronienie u rodziny, w majątku wiejskim. Pozostałe objęte analizą dokumenty to spisy rzeczy pozostawionych przez zmarłe żony posiadaczy (dwa przypadki) oraz tzw. panny kanoniczki, czyli kobiety które nie wyszły za mąż i znalazły dach nad głową wraz z środkami na utrzymanie w specjalnych fundacjach dla szlachcianek¹³. Wartość poznawcza zawartych w inwentarzach danych na temat posiadanych przez szlachcianki książek zależała od rzetelności sporządzającego go urzędnika, lub członka rodziny. Tylko bowiem w jednym spisie — i to nie we wszystkich przypadkach — taksator odnotował takie podstawowe elementy opisu bibliograficznego jak autor, tytuł, miejsce i rok wydania. Pozostałe zawierają jedynie informacje o autorze i tytule, bądź samym tytule, albo przedstawiają publikację w sposób opisowy, np. „jedna stara książka w szarej oprawie”, bądź też podają wyłącznie informacje ilościowe, np. „wiele książek o wartości 5 talarów”.

W analizowanych inwentarzach dominują zestawienia opisowo-ilościowe. Można jednak zauważyć tendencję do odnotowywania w nich w sposób bardziej szczegółowy dzieł znanych. Wówczas w inwentarzu pojawiała się nazwisko autora i tytuł pracy, chociaż nie zawsze w formie pełnej. Na podstawie takiego sposobu rejestracji książek można przypuszczać, że generalnie nie otaczano ich szczególnym zainteresowaniem. Potwierdzać to może również fakt, iż w swoich testamentach — niekiedy przechowywanych w aktach sądowych wraz z inwentarzami — właścicielki czyniąc różne zapisy i darowizny o posiadanych przez siebie książkach nic nie wspominały. Należy jednak pamiętać, iż głównym celem dla jakiego sporządzano inwentarz, była wycena spuścizny w celu przeprowadzenia podziałów spadkowych, a nie rejestracja księgozbioru, stąd też ocena stosunku do książek na postawie jakości ich opisu może różnić się z rzeczywistością.

Z badanych inwentarzy majątku wynika, iż nie każda szlachcianka posiadała książki. W dwóch spisach bowiem nie odnotowano żadnych druków, a w jednym wymieniono tylko — wspomnianą wyżej — „starą książkę w szarej oprawie” (inwentarze rzeczy panny kanoniczki von Wobeser z fundacji w Kamieniu i żony porucznika von Lettow ze Słupska; jedną książkę posiadała zaś wdowa po majorze von Unruh¹⁴, mieszkająca u schyłku

¹² Jean Paul — właściwie Johann Paul Friedrich Richter, 1763–1825 — nazywany był ulubieńcem czytających kobiet, zob. Karolak Cz. *Czas siodła.*, s. 246–247.

¹³ Por. Chlebowska A. *Panny kanoniczki z Marianowa. Przemiany w organizacji i funkcjach fundacji dla szlachcianek w XIX w. W: Dzieje wsi pomorskiej. V Międzynarodowa Konferencja Naukowa.* Pod red. A. Chludzińskiego i R. Gazińskiego. Dygowo — Szczecin: Wyd. Alta Press 2006, s. 79–90.

¹⁴ AP Szczecin, WSKK, sygn. 93, k. 4; Tamże, sygn. 16, k. 8–12; Tamże, sygn. 54, k. 35–41.

życia w Główczytach/Glowitz, w powiecie słupskim, w majątku rodziny Puttkamerów z której pochodziła). W pozostałych inwentarzach zarejestrowano księgozbiory liczące 8, 13, 15, 22, 61 i 285 woluminów, zaś w jednym stwierdzono tylko lakonicznie, iż zmarła posiadała ich wiele, bez podawania tytułów lub liczby tomów. Jak duża kolekcja książek mogła się kryć pod tym stwierdzeniem, nie wiadomo. Na podstawie analizy zachowanych dokumentów można postawić hipotezę, iż księgozbiór ten, należący do pani Charlotte von Puttkamer — był częścią spuścizny (tj. 285 tomów) po wdowie von Winterfeld, gdyż obie panie były siostrami, a wspomniana Charlotte przeżyła siostrę i była wymieniana pośród jej spadkobierców¹⁵.

Na podstawie powyższych danych trudno określić przeciętną wielkość księgozbiorów szlachcianek, zdarzały się bowiem liczące zarówno kilka, jak i kilkadziesiąt woluminów. Można jednak przyjąć, iż obejmujące więcej niż 50 tomów należały do rzadkości. Z tego też względu dokonując analizy rzeczowej odnotowanych w inwentarzach książek oddzielnie należy potraktować zbiory małe, tj. liczące około 20 woluminów, oddzielnie zaś pozostałe, które na tle pozostałych można określić jako duże lub bardzo duże.

Do pierwszej grupy zaklasyfikowano księgozbiory:

- A — wdowy po majorze von Treskow, z domu von Essen, zmarłej w 1841 r., w wieku siedemdziesięciu czterech lat, prawdopodobnie w Bobolicach — 8 tomów¹⁶,
- B — wdowy po generale von Wobeser, z domu von Natzmer, zmarłej w 1827 r. w Słupsku — 13 tomów¹⁷,
- C — przeoryszy fundacji dla szlachcianek w Kołobrzegu, panny von Weyher, zmarłej w 1834 r. — 15 tomów¹⁸,
- D — porucznikowej von Schmalensee, z domu von Puttkamer, zmarłej w 1813 r., prawdopodobnie w Stargardzie — 22 tomy¹⁹.

Sposób sporządzenia inwentarzy pozwala na dokonanie analizy zarejestrowanych tam księgozbiorów tylko w odniesieniu do trzech ostatnich, gdyż w pierwszym odnotowano tylko liczbę druków o charakterze religijnym, pozostałe zaś ujęto w sposób ilościowy („*pięć starych książek*”). Z takiego zapisu można wnosić, iż za wartościowe — czyli godne precyzyjniejszego opisu — uważano tylko modlitewniki, Pismo Święte, kazania, czy śpiewniki. Taki też typ książek przeważa w dwóch z wymienionych spisów (B i A), stanowiąc w nich odpowiednio 73 i 85% całości zbiorów (w pozostałych zaś D — 27%, A — 37%). Poza piśmiennictwem religijnym widoczną grupę w księgozbiorach stanowią kalendarze — dominujące w księgozbiorze pani von Schmalensee (32% zbioru) oraz w spisie rzeczy należących do generałowej von Wobeser (15% zbioru). Ostatni, szerszej reprezentowany typ publikacji, stanowi literatura językowa, czyli słowniki, gramatyka języków obcych oraz zbiory tekstów do ich nauki. Występuje ona w dwóch z wymienionych inwentarzy stanowiąc 18% (D) i 20% (C) całości zbiorów. W pierwszym przypadku dotyczy języka angielskiego, w drugim francuskiego i włoskiego. Poza występowaniem tego typu literatury księgozbiory przeoryszy von Weyher i porucznikowej Schmalensee wyróżniają się wydawnictwami o charakterze poradnikowym. W pierwszym z nich odnoto-

¹⁵ Tamże, sygn. 37, k. 2.

¹⁶ Tamże, sygn. 52, k. 9–16.

¹⁷ Tamże, sygn. 83a, k. 41–66.

¹⁸ Tamże, sygn. 65, k. 58–66.

¹⁹ AP Szczecin, Archiwum rodu von Puttkamer, sygn. 77.

wany został popularny w końcu XVIII w. poradnik medyczny²⁰, zaś w drugim trzymtomowa magdeburska książka kucharska²¹. We wszystkich wymienionych księgozbiorach brak jakichkolwiek publikacji z zakresu literatury pięknej, czy jakiegokolwiek innego przejawu zainteresowania prądami literackimi. Z pewnością więc to nie wartości intelektualne czy artystyczne były bodźcem do skompletowania księgozbiorów w takim kształcie. Na plan pierwszy wysuwają się bowiem jednoznacznie pobudki religijno-edukacyjne.

Drugą grupę księgozbiorów tworzą kolekcje należące do wdowy po majorze von Dewitz, z domu von Krebs oraz wdowy von Winterfeld, z domu von Kleist. Obejmują one odpowiednio 61 i 285 woluminów²². W związku z tym, iż na tle omówionych powyżej wyróżniają się zdecydowanie swoją wielkością (zwłaszcza drugi z wymienionych) charakterystykę ich zawartości należy poprzedzić przybliżeniem sylwetek właścicielek.

Posiadaczka pierwszego z wymienionych księgozbiorów, który można zaliczyć do kategorii średnich, Louisa Charlotte von Dewitz urodziła się w Veltheim koło Halberstadt 24 października 1770 r. Źródła nie mówią nic o edukacji, jaką odebrała. Wiadomo jedynie, iż zgodnie z duchem epoki zdradzała zainteresowanie literaturą i jak inne dziewczęta posiadała umiejętność gry na klawesynie. Długo pozostawała w stanie panieńskim, stąd też prawdopodobnie po śmierci ojca, majora Heinricha von Krebs, została przyjęta do jednej z fundacji dla szlachcianek, gdzie jako panna kanoniczka miała zapewnione utrzymanie. Jesienią 1805 r. wyszła za mąż. Za radą swojego brata ożenił się, z trzydziestoczteroletnią już Louise bezdzietny wdowiec, major Karl Günter Teodor von Dewitz, pochodzący z jednego z najstarszych, bo wzmiankowanych od XIV w. rodów osiadłych na Pomorzu, w Brandenburgii i Meklemburgii²³. Po śmierci ojca odziedziczył on w 1803 r. Grzęzno (Weitenhagen) koło Nowogardu, gdzie wybudował dwór i około 1807 r. przeniósł się tam z rodziną²⁴. Przeprowadzka na Pomorze związana była z dymisją z wojska, którą major złożył po klęsce w wojnie z Francją w 1806 r. i podpisaniu kapitulacji w Prenzlau. Po zakończeniu służby Karl von Dewitz zaangażował się w życie

²⁰ Mimo nieprecyzyjnego zapisu w inwentarzu można przyjąć, iż była to praca Christiana Gottlieba Selle zatytułowana: *Medicina clinica oder Handbuch der medicinischen Praxis*. Pierwsze wydanie tej liczącej ponad pięćset stron pracy miało miejsce w Berlinie, w 1781 r., zaś kolejnych siedem opublikowano do roku 1802. Które z nich znajdowało się w wymienionym księgozbiore — nie wiadomo.

²¹ Na podstawie zapisu w inwentarzu można wnosić, iż chodzi tu o wielokrotnie wydawaną wówczas pracę Johanne Katharine Morgenstern-Schulze, pt.: *Magdeburgisches Kochbuch für angehende Hausmütter, Haushälterinnen und Köchinnen. Nebst einer Unterweisung in anders zu einer guten Haushaltung gehörigen Wissenschaften*.

²² AP Szczecin, Archiwum rodu von Dewitz-Wussow, sygn. 76; Tamże, sygn. 75, k. 52–53.

²³ Pierwszą żoną Karla była Dorothea von Engel z Breesen w Meklemburgii, która zmarła w 1803 r., niedługo po śmierci ich dwojga dzieci. AP Szczecin, Archiwum rodu von Dewitz-Krebs, sygn. 88; Tamże, sygn. 91: list Carla do brata Fritza z 30. 10. 1806 r.; Tamże, sygn. 95; Wegner L. *Familien-Geschichte der von Dewitz*, Bd. 1. Naugard. 1868, s. 412, 418. Na temat rodziny von Dewitz zob. Gantzer P. *Geschichte der Familie von Dewitz*. Bd. 1–3. Halle: Buchdruckerei des Waisenhauses. 1912–1918; Heinrich G. *Staatsdienst und Rittergut. Die Geschichte der Familie von Dewitz in Brandenburg, Mecklenburg und Pommern*. Bonn: Bouvier Verlag. 1990; Stępiński W. *Procesy integracji w obrębie rodów szlacheckich na Pomorzu Zachodnim (w świetle ksiąg rodzinnych)*. W: *Rodzina pomorska*. Pod red. J. Borzyszkowskiego. Gdańsk: Nadbałtyckie Centrum Kultury. 1999, s. 170–189.

²⁴ Karl von Dewitz otrzymał Grzęzno w wyniku podziału dóbr przeprowadzonego w 1803 r. po śmierci jego ojca. P. Gantzer podaje, że państwo von Dewitz przenieśli się do Grzęzna w 1809 r., kiedy wygasła dzierżawa, co stoi w sprzeczności z informacją o miejscu urodzenia ich syna Augusta w 1807 r., którym było Grzęzno. AP Szczecin, Archiwum rodu von Dewitz-Krebs, sygn. 87; Tamże, sygn. 88; Gantzer P. *Geschichte...* Bd 3, Th. 1. Szczecin. 1918, s. 438.

publiczne, zaś Louise poświęciła się wychowywaniu przychodzących kolejno na świat sześciorga dzieci. Po śmierci męża — piastującego wówczas funkcję landrata powiatu nowogardzkiego — opiekę nad potomstwem przejął stryj, ona zaś opuściła Grzęzno i zamieszkała w wynajętym mieszkaniu w Nowogardzie²⁵. Tam też zmarła 10 grudnia 1834 r.²⁶ Inwentarz jej majątku sporządzono w styczniu 1835 r. W odnotowanym w nim księgozbiorniku można wyróżnić dwa podstawowe typy piśmiennictwa pozwalające określić jego charakter. Najliczniejszą grupę, bo stanowiącą 54% całości zbioru tworzą publikacje o charakterze religijnym, począwszy od modlitewników i śpiewników, poprzez kazania po rozważania teologiczne. Mimo nieprecyzyjnego opisu bibliograficznego tych prac (brak imienia autora, skrótowe notowanie tytułów, pominięcie informacji na temat roku i miejsca wydania) można je chronologicznie powiązać z końcem XVIII i początkiem XIX w., a ich autorów przyporządkować do nurtu teologii neopietyzycznej (np. F. Schleiermacher (1768–1834)), stojącej w opozycji do oświeceniowej teologii racjonalistycznej. Druga podstawowa grupa, obejmująca 36% analizowanego księgozbiorniku, to publikacje z zakresu literatury pięknej, tj. poezja i powieści. Uwagę zwraca tu dziesięciotomowe wydanie prac Friedricha Schillera, jak również 11 woluminów powieści niemieckiej pisarki związanej z okresem sentymentalizmu, tj. Marie Sophie von la Roche (1730–1803). Poza tymi dwiema podstawowymi częściami księgozbiorniku pozostałe druki reprezentują takie kategorie jak: poradniki, biografie i literaturę popularno-naukową²⁷. Wyodrębnione grupy przedstawiają więc właścicielkę jako kobietę preferującą wartości religijno-artystyczne książek. Charakter zgromadzonych publikacji teologicznych pozwala również na zaliczenie jej do grona zwolenników neopietyzmu. Tym samym pani von Dewitz jawi się jako szlachcianka o typowych dla Pomorza skłonnościach religijnych, z drugiej zaś jako kobieta, która posiadała właściwe dla swojej kondycji społecznej wykształcenie i tym samym pewne poczucie estetyki skłaniające ją do szukania kontaktu z literaturą. Charakter zgromadzonej literatury pięknej (oświeceniowa i wczesnoromantyczna oraz brak innych, późniejszych dzieł literackich) pozwala przypuszczać, iż pani von Dewitz swoje zainteresowania rozwijała w domu rodzinnym w Saksonii, jeszcze jako panna von Krebs. Natomiast po wyjściu za mąż i przeprowadzce na Pomorze uległa wpływom miejscowej mentalności i jej zainteresowania skupiły się na piśmiennictwie teologicznym.

Szczątkowe informacje na temat biografii pani Marie Louise²⁸ von Winterfeld nie dają żadnych podstaw do określenia tego, w jaki sposób i w jakich okolicznościach zgromadziła swój księgozbiór. Wiadomo, iż urodziła się w 1773 r., prawdopodobnie w Tychowie (Tychow) koło Białogardu, w zamożnej rodzinie von Kleistów. Jej ojciec, pułkownik Peter Christian należał do bliskich współpracowników Fryderyka II, zaś jej matka, Marie Charlotte von Retzow, pochodziła z Anhaltu, z rodziny z tradycjami wojskowymi. Nie ma żadnych przesłanek źródłowych, by rozstrzygnąć o tym, jakie było źródło jej skłonności

²⁵ Więcej na temat Louise von Dewitz zob.: Chlebowska A. *Spuścizna po majorowej von Dewitz. Przyczynek do badań nad wyposażeniem siedzib szlacheckich na Pomorzu w pierwszej połowie XIX w.* W: *Zamki i rezydencje na Pomorzu*. Pod red. M. Słomińskiego, E. Prynck-Pommerencke, Z. Pawlickiego. Szczecin: Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie. 2007, s. 61–67.

²⁶ Gantzer P. *Geschichte*., Bd. 3. Th. 1, s. 545.

²⁷ Nieprecyzyjność opisu inwentarzowego nie pozwoliła na zidentyfikowanie i przyporządkowanie jednego druku.

²⁸ W historii rodziny von Kleist, odnotowano ją pod imionami: Dorothea Marie Louise. Kratz G.A. *Geschichte des Geschlechts von Kleist*. Th. III. Abt. III, Berlin: Schindler. 1885, s. 136.

intelektualnych. Historia rodziny von Kleistów i zachowane archiwalia podają szczątkowe informacje na temat jej życia. Odnotowano jedynie, iż została żoną rotmistrza Otto von Winterfeld z Seefeld w Marchii, zmarłego w 1813 r., a dwa lata później, innego, nieznanego z imienia przedstawiciela tej rodziny²⁹. Jak długo trwało to drugie małżeństwo — nie wiadomo. Pani von Winterfeld około 1830 r., powróciła bowiem na Pomorze jako kobieta żyjąca w separacji i wynajęła część dworu u swojego siostrzeńca Franza von Puttkamera w Wierszynie (Versin) koło Słupska. Ów przyjazd, córka F. von Puttkamera w biografii swojej matki, Emilie, określiła jako powrót ciotki z „wrogiego, zepsutego świata”, gdzie „nad jej życiem przeszły liczne burze i bardzo ją dotknęły”. Po około pięciu latach prowadzenia samodzielnego gospodarstwa domowego pani von Winterfeld zmarła 21 stycznia 1835 r.³⁰

Ilość zgromadzonych przez nią woluminów prawdopodobnie stanowiła ewenement na Pomorzu w tym okresie i to nie tylko w odniesieniu do zbiorów kobiecych. Przemawiać może za tym sposób rejestracji książek w inwentarzu pozostawionego przez nią majątku, gdyż w poświęconym im rozdziale odnotowano tylko w sposób zbiorczy liczbę tytułów i ogólną wartość zbioru (50 talarów), natomiast w załączniku dokonano bardziej szczegółowego opisu. Nie jest to jednak opis bibliograficzny, chociaż przy części druków umieszczono miejsce i rok (lub sam rok) wydania. Ten typ rejestracji dotyczy 15% wszystkich tytułów w księgozbiorze. Poza tym jednak spotkać się tu można z takimi samymi jak w innych inwentarzach mankamentami, tj. brakiem imienia autora (niekiedy też pojawiają się błędy w zapisie nazwiska) i skrótowym zapisem tytułu. Największa nieprecyzyjność w opisie dotyczy publikacji francuskojęzycznych, stanowiących 9% ogółu tytułów. Pośród nich znajdują się przede wszystkim poradniki i prace popularnonaukowe (np.: na temat teorii Newtona — specjalne wydanie dla kobiet). Ta grupa rzeczowa wraz z wydawnictwami o charakterze naukowym stanowi zresztą drugą pod względem wielkości w całym księgozbiorze — 26%. Składają się na nią prace opisujące świat przyrody, dzieła filozofów, m.in. Herdera, Schlegla, Fichtego, prace z zakresu kultury antycznej, mitologii i wspomnianej już astronomii. Dominuje natomiast (stanowiąc 55% całości kolekcji) literatura piękna z okresu oświecenia, sentymentalizmu i romantyzmu³¹. Pani von Winterfeld posiadała bowiem wiersze Schillera, Goethego, pomorskiego poety von Kleista, ośmiotomowe wydanie dzieł Szekspira (jeden tom zaginiony), liczne libretta oper, trzydzieści pięć tomów powieści Waltera Scotta, publikacje pani de Staël, bajki La Fontanie`a, powieści popularnego na początku XIX w. Jean Paula i inne. Kategoria zbiorów dominująca w wyżej wymienianych małych kolekcjach, tj. piśmiennictwo religijne w tym przypadku występuje na trzeciej pozycji (7%), na kolejnych zaś literatura językowa (słowniki i podręczniki do nauki języków obcych) 6% oraz kalendarze 2%. Nowością na tle innych księgozbiorów są egzemplarze czasopism, tj. cztery numery z nieznanych lat „Wanderbecker Bote”³² oraz również cztery egzemplarze z lat 1804–1807 „Allgemeines

²⁹ Po śmierci Christiana Petera von Kleist w roku 1777 opiekunem prawnym jego córek został ich wuj von Winterfeld (mąż siostry matki) i być może to on doprowadził do małżeństwa Marie Louise z innym przedstawicielem tej rodziny. Tamże.

³⁰ Barschall F. *Emilie von Puttkamer, geb. von Below. Aus dem Leben eier Bekennerin*, Stolp. 1884, s. 38, 50.

³¹ Do tej kategorii przypisano też biografie, wspomnienia i publicystykę.

³² Było to pierwsze niemieckie czasopismo przeznaczone dla niższych warstw społeczeństwa. Ukazywało się od 1771 z inicjatywy Claudiusa Matthiasa.

deutsches Gartenmagazin” (stanowią 3% zbiorów, 1% zaś to książki o nieokreślonym charakterze). Wśród ciekawostek należy wymienić podręczniki dla dzieci, książkę na temat nauczania niewidomych, gry na klawesynie, a także kartografika (tj. mały atlas Francji i mapka bliżej nieokreślonej wojny z Turcją).

Niepełny opis bibliograficzny druków uniemożliwia przeprowadzenie analizy całości księgozbioru pod względem chronologicznym. Pewne wnioski na ten temat można poczynić jedynie w odniesieniu do wspomnianej wyżej części publikacji odnotowanych wraz z datą wydania. W grupie 44 tytułów — 13 to starodruki. Najstarszy z nich to zbiór poezji Nicolasa Boileau (1636–1711), francuskiego poety i satyryka okresu klasycyzmu, wydany w 1735 r. Pozostałe to głównie poezja, m.in. Kleista (1771 r.), *Salomon* — dramat Friedricha Gottlieba Klopstocka (1764 r.), a także wydane w 1789 r. wspomnienia Mirabeau, polityka francuskiego z okresu jego misji dyplomatycznej w Berlinie oraz dwie gramatyki języka niemieckiego (z 1782 i 1794 r.) — w tym jedno wydanie dla kobiet. Daty ukazania się pozostałych książek świadczą, iż były nabywane systematycznie do początku lat trzydziestych XIX w. Jako ostatnie do księgozbioru pani Winterfeld trafiły z omawianej grupy trzy prace (w tym dwie o charakterze religijnym) wydane w 1830 i 1831 r., a więc już wówczas, gdy przeniosła się ona na Pomorze³³.

Na podstawie zgromadzonych w księgozbiornie publikacji można wnosić, iż powodem dla którego właścicielka powiększała swoją kolekcję, były wartości artystyczne (dominacja literatury pięknej) oraz intelektualne książek. Wskazują one na ponadprzeciętną umysłowość pani von Winterfeld, szerokie zainteresowania, wykraczające poza schemat edukacji proponowany córkom z rodzin szlacheckich oraz raczej nie spotykane na Pomorzu otwarcie na kulturę francuską. Można przypuszczać, iż m.in. znajomość literatury, filozofii, znajomość języka francuskiego oraz prawdopodobnie umiejętność gry na klawesynie, umożliwiały jej prowadzenie aktywnego życia towarzyskiego, co odpowiadało przenikającej z Francji modzie na organizowanie spotkań w salonach artystyczno-literackich. Czy pani von Winterfeld należała do grona szlachcianek prowadzących taki styl życia, tego na obecnym etapie badań stwierdzić nie można. Pojawienie się jej w Wierszynie, jako kobiety żyjącej w separacji (co wówczas było dużą rzadkością), o określonych aspiracjach intelektualnych oraz z tak dużym księgozbiorem nie mogło pozostać niezauważone.

Traktując wyżej omówione zbiory książek należące do szlachcianek mieszkających na Pomorzu, jako przejaw ich kultury umysłowej można uznać, iż potwierdzają one występujący w literaturze pogląd na temat zacofania kulturalnego szlachty tego obszaru. Dwa duże księgozbiory — pani von Dewitz i a przede wszystkim pani von Winterfeld — jak sugerują biografie właścicielek — zostały zgromadzone poza Pomorzem. Również poza tym obszarem ich właścicielki ukształtowały swoje skłonności intelektualne. Można przyjąć, że przeciętna, miejscowa szlachcianka, nie miała rozwiniętej potrzeby obcowania z literaturą piękną. Jeżeli nawet ją czytała, to jej poczucie estetyki nie było na tyle silne by, skłaniało ją do zakupu książek. Zawartość księgozbiorów sugeruje również, iż przynajmniej część z tych kobiet starała się podążać za modą i uczyła się języków obcych. Nauka ta — jeżeli zakończyła się sukcesem — nie przekładała się jednak na czytanie/posiadanie literatury obcej. Wiersze i prozę francuską zarejestrowano bowiem tylko w inwentarzu pani von Winerfeld. Wydaje się, iż szlachcianki generalnie czytywały

³³ AP Szczecin, WSKK, sygn. 75, k. 53–53.

niewiele, a książki postrzegaly w kategoriach uzytylnych. Z tego tez wzgledu dominuja wzród zgrupowanych, zwykle nielicznych druków, wydawnictwa o charakterze religijnym, poradniki i kalendarze. Relatywnie duza grupa piśmiennictwa teologicznego sugeruje, iż uległy one wpływow szerzącego się na Pomorzu od lat dwudziestych XIX w. ruchu przebudzeniowego³⁴.

Źródła nie podają, co stało się z księgozbiorem po śmierci ich właścicielek. Jedyne w przypadku spuścizny panny von Weyher wiadomo, iż książki wraz z innymi rzeczami zostały wystawione na licytację, zaś kolekcja pani von Winterfeld stała się przedmiotem podziałów między jej spadkobiercami³⁵.

Summary

The purpose of the paper is an attempt to define interests and intellectual aspirations of the gentlewomen living in country manors in Pomarania in the first half of the 19th century. The research sources are property inventories made in connection with inheritance proceedings kept in the State Archive in Szczecin and in the National Higher Tribunal in Koszalin. The documents were written down by court clerks according to one form and in their titulus number 19 or 20 they included the list of the books and manuscripts that were the property of the deceased. Their cognitive value depends on the reliability of the clerks who made the documents.

In the documents that were analysed there are both quantitative lists of books and the ones with some elements of bibliographic descriptions. In the majority of the ten inventories from the first half of the 19th century the books owned by the noblewomen were registered. In most cases they were just a few volumes, religious in their character. There were two exceptions: the collection of Mrs von Winterfeld, née Kleist, a widow born in Pomerania, and the collection of Mrs von Dewitz, who came from Saxony. The former deserves especial attention as it includes almost 300 various items covering belles-lettres, religious literature and different guides. The analysis of the titles allows to define the scope of reception of the Romanticism and Enlightenment trends and the women's interests and hobbies. However, such vast collections were something of a rarity. The noblewomen usually owned a few books that included the Bible, prayer books, songbooks, and sermon collections, which was connected with neopietism, at that time quite popular.

³⁴ Por. Chlebowska A. *W kręgu pomorskich neopietystów. Główne ośrodki, źródła postaw i zasad życia codziennego szlachty „przebudzonej” w pierwszej połowie XIX w.* W: „Zapiski Historyczne”. T. LXXI 2006 z. 1, s. 45–64

³⁵ AP Szczecin, WSKK, sygn. 65, k. 77–78; Tamże, sygn. 75, k. 4 i nn.

Piotr Pitala

pitala@biblos.pk.edu.pl

Biblioteka Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej

HISTORIA POWSTANIA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ZAKOPANEM

(OBEJMUJE LATA 1874–1914)

Streszczenie

Tło historyczne, Zakopane w rzeczywistości galicyjskiej końca XIX w. Powołanie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1873). Powstanie biblioteki PTT (1874), początkowo jako Czytelni czasopism bieżących w kasynie PTT (Stary Dworzec Tatrzański). Księgozbiór (2400 vol.) do pożaru (1900). Tworzenie biblioteki na nowo (1901) w Nowym Dworcu Tatrzańskim. Włączenie księgozbioru Biblioteki PTT do Biblioteki Publicznej miasta Zakopanego (1904). Losy księgozbioru i biblioteki do momentu wkrócenia Niemców do Zakopanego. Sylwetki osób związanych z księgozbiorem i biblioteką (bibliotekarze i osoby współpracujące). Zakres tematyczny księgozbioru i jego rozwój, przyrost ilościowy, dostępność i atrakcyjność księgozbioru, użytkownicy i ich preferencje czytelnicze. Czy warto pamiętać o takich księgozbiórach?

Badając historię Galicji dowiadujemy się, iż po roku 1868 uzyskała ona daleko idącą autonomię. Prócz oczywistych korzyści społeczno — politycznych i ekonomicznych, zaowocowało to również powstaniem szeregu nowych towarzystw, a w tym Towarzystwa Tatrzańskiego. Należy tutaj wspomnieć, że uzyskanie autonomii przez Galicję było tylko formalnym impulsem do powstania Towarzystwa, natomiast rzeczywistym i przeważającym powodem była potrzeba chwili.

W drugiej połowie XIX w., zwłaszcza w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, nastąpił gwałtowny wzrost zainteresowania Tatrami i Zakopanem, co za tym idzie — rozwój ruchu turystycznego. W ówczesnych kręgach miłośników Tatr i Zakopanego zauważono potrzebę powstania organizacji społecznej, która w sposób profesjonalny zajęłaby się potrzebami turystycznymi, ochroną przyrody oraz gromadzeniem i udostępnianiem wszelkich materiałów w na ten temat. Do tej pory czyniła to grupka zapaleńców niezwiązanych ze sobą formalnie. Jeżeli chodzi o ochronę przyrody, to korzystano z pomocy Towarzystwa Łowieckiego. Dnia 3 sierpnia 1873 r. w „Zwierzyńcu”¹, mieszczącym się przy drodze z Zakopanego do Kuźnic odbywało się przyjęcie wydane przez jego gospodarza, Ludwika Eichborna na cześć dziedzica Szczawnicy Józefa Szalaya. Jednym z jego uczestników był kapitan armii austriackiej, poseł na Sejm Galicyjski Feliks Pławicki. To właśnie jemu przypisuje się inicjatywę, dzięki której powstanie Towarzystwa Tatrzańskiego nabrało realnych kształtów. Jego ideę przedstawioną na przyjęciu podchwycili obecni tam wybitni obywatele Zakopanego: proboszcz ks. Józef Stolarczyk, dr Tytus Chałbiński, adwokat

¹ Budynek dworski należący do zarządu dóbr zakopiańskich.

Tadeusz Biesiadecki i dr med. Bolesław Lutostański. Wkrótce po tym dołączyli do nich: prof. Maksymilian Nowicki i taternik Walery Eliasza Radzikowski², na którego należy zwrócić szczególną uwagę, gdyż stanie się on pierwszym bibliotekarzem Biblioteki T.T. W wyniku działań podjętych przez wspomnianą wcześniej grupę osób został zredagowany statut towarzystwa, który został później zatwierdzony w c k Namiestnictwie we Lwowie dnia 8 października 1874 r i tamże wydrukowany.

Towarzystwo rozpoczęło swoją działalność poprzez realizację założeń statutowych. Aby ta realizacja była pełna i docierała do szerokiego grona członków, a także do wszystkich pozostałych sympatyków, dostrzeżono potrzebę posiadania własnej biblioteki i wydawania własnego czasopisma. Czasopismo o nazwie „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” zaczęto wydawać w 1876 r. Biblioteka natomiast, powstała równocześnie z powstaniem T.T. w 1874 r. Należy w tym miejscu wspomnieć, iż były to właściwie dwie biblioteki, prowadzone równocześnie, krakowska i zakopiańska. Kraków był bowiem oficjalną siedzibą Towarzystwa. Nas interesuje jednak biblioteka zakopiańska, gdyż właśnie tu było centrum działalności Towarzystwa. Mieściła się ona w zakopiańskiej siedzibie Towarzystwa, zwanej potocznie „Kasynem”. „Kasyno” było pierwszym w Zakopanem ośrodkiem informacyjnym, a także centrum kulturalnym. Oczywiście „Kasyno” nie miało nic wspólnego z hazardem. Początkowo było urządzone w jednej izbie wynajętej w domu Józefa Krzeptowskiego (brata Sabały), przy ul. Kościeliskiej 8. W 1875 r. przeniesiono „Kasyno” do domu na rogu Krupówek i ul. Nowotarskiej, należącego do Jana Gąsienicy-Staszeczka (w późniejszym czasie mieścił się tam hotel „Pod Giewontem” Romualda Kuliga). Wraz ze wzrostem zainteresowania Zakopanem i coraz większą ilością odwiedzających go ludzi, „Kasyno” rozszerzało swą działalność. Oprócz interesującej nas biblioteki mieściło się tam biuro informacyjne do spraw zakopiańskich i tatrzańskich, czytelnia gazet i wypożyczalnia sprzętu turystycznego. Urządzano tam również imprezy kulturalne i koncerty. W 1881 r. Towarzystwo podjęło decyzję o budowie własnej siedziby, tak zwanego „Dworu Tatrzańskiego”, przez niektórych dalej zwanego „Kasynem”. Uroczyste otwarcie nastąpiło 30 lipca 1882 r. Tam została przeniesiona również biblioteka T.T.

Załączkiem biblioteki powstałej w 1874 r. była czytelnia bieżących czasopism. Pierwszy księgozbiór tworzący bibliotekę pochodził z darów członków towarzystwa i szerokiej rzeszy sympatyków. Również załączkiem zbiorów były dary przekazane przez podobne towarzystwa istniejące w Alpach. Bardzo niewielki procent stanowił zakup i wymiana wydawnictw. Jedną z pierwszych pozycji biblioteki był wydany w 1870 r. *Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic* Walerego Eliasza Radzikowskiego, wspomnianego wcześniej pierwszego jej bibliotekarza, chociaż może to zbyt daleko idące określenie, gdyż z racji, iż był on opiekunem „Kasyna” opiekował się również biblioteką. Nie był fachowcem i biblioteka nie była w tym czasie profesjonalnie prowadzona. Nie wiadomo nic na temat katalogu bibliotecznego oraz klasyfikacji gromadzonych zbiorów. Co ciekawe, wbrew początkowym założeniom, nie była to biblioteka stricte górską, lecz przeważała w niej księgozbiór beletrystyczny. Wszystkie sprawy związane z turystyką i sprawozdawczością towarzystwa były publikowane w „Pamiętniku TT”. Dopiero w tomie III, (1878 r.), tegoż „Pamiętnika” pojawił się pierwszy, uporządkowany przez Leopolda Świerza, spis biblioteki

² Świerz L. *Zarys działalności Towarzystwa tatrzańskiego w jego dziesięcioleciu (1874–1883)*. W: „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. T. X 1885, s. 92

Towarzystwa Tatrzańskiego³. Choć biblioteka TT była przez długi czas jedyną tego typu placówką w Zakopanem to z biegiem lat wśród niektórych członków towarzystwa pojawiły się głosy żądające likwidacji biblioteki, nasiliły się one po otwarciu w 1892 r. najpierw sezonowej, a od 1897 r. stałej księgarni Zwolińskiego, która poza sprzedażą książek prowadziła wypożyczalnię powieści i nut, czytelnię czasopism oraz własną działalność wydawniczą. Tak pisał o tym w „Przeglądzie Zakopiańskim” w 1900 r. M. Kowalewski: „Jeśli dawnymi laty Biblioteka posiadała rację bytu i opłacała się, to już dzisiaj, a tym bardziej jeszcze w bliskiej przyszłości, nie będzie się opłacać i straci zupełnie rację bytu”⁴. Narastający problem w szeregach członków TT rozwiązał się sam w dość tragiczny sposób. Podczas karnawałowego „Balu Wszechstanów”, odbywającego się 21 stycznia 1900 r., drewniany budynek „Dworu Tatrzańskiego” spłonął całkowicie w wyniku pożaru wywołanego przez źle napełnioną lampę naftową. Wraz z budynkiem spłonęła biblioteka TT, licząca wtedy ok. 2000 tomów⁵.

Wydawać by się mogło, że ten brzemienny w skutkach pożar, raz na zawsze rozwiązał sprawę biblioteki TT i usatysfakcjonował jej przeciwników. Nic bardziej mylnego. Dzięki grupce zapaleńców pod przewodnictwem, wspomnianego już wcześniej, Leopolda Świerza, wieloletniego członka Zarządu Towarzystwa (od jego powstania w 1874 r. do 1930 r.), już w 1901 r. stworzono bibliotekę na nowo. Niestety, podobnie jak w opisanym wcześniej okresie, księgozbiór biblioteki zdominowany został przez pozycje beletrystyczne, wynikało to głównie z faktu, iż był on odtwarzany dzięki darom, a te były różne. Zaledwie kilka pozycji dotyczyło turystyki, oraz Zakopanego, Tatr i Podhala. Świerz był również autorem pierwszego katalogu biblioteki TT, którego pierwszą część wydał w 1901 r. drugą natomiast w 1904 r. Obie części katalogu zawierały ok. 550 pozycji. Biblioteka ta mieściła się w wybudowanym na miejscu spalonego, nowym murowanym „Dworcu Tatrzańskim”. Został on wybudowany przez Tadeusza Praussa w 1903 r., według projektu Wandalina Beringera. W niezmienionym kształcie zachował się do czasów obecnych i mieści się w nim Muzeum Tatrzańskie. Biblioteka TT istniała w „Dworcu Tatrzańskim” do lutego 1914 r., kiedy to jej księgozbiór, liczący wówczas ok. 650 pozycji, został włączony do księgozbioru Biblioteki Publicznej Zakopanego, właśnie przeniesionej do budynku „Dworca Tatrzańskiego”. Aby poznać kulisy powstania Biblioteki Publicznej w Zakopanem, należy cofnąć się kilka lat wstecz.

Na przełomie XIX i XX w. Zakopane z każdym dniem zyskiwało na atrakcyjności, powoli stawało się centrum turystycznym i kulturalnym Galicji. Bardzo modne stawało się odwiedzenie tego miejsca. A gdy w 1899 r. otwarto linię kolejową bezpośrednio łączącą Kraków z Zakopanem, liczba gości gwałtownie zaczęła wzrastać. Najlepiej obrazują to liczby zamieszczone w „Przeglądzie Zakopiańskim” z 1905 r.: w 1899 — 5018 gości, a w 1900 — już 8 100. Automatycznie wzrastało zapotrzebowanie na dostęp do literatury. Niestety, w owym czasie prócz wymienionej wcześniej biblioteki TT, nie istniała w Zakopanem żadna podobna placówka. Owszem, organizowano tak zwane biblioteki składkowe, ale ich skromne księgozbiory rozlosowywano pod koniec sezonu między

³ Świerz L. *Biblioteka Tow. Tatr. spisana i uporządkowana przez Leopolda Świerza*. W: „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. T. III 1878, s. 49.

⁴ Kowalewski M. *O potrzebie niektórych reform w działalności Towarzystwa Tatrzańskiego*. W: „Przegląd Zakopiański”. Nr 2 1900, s. 3.

⁵ Gawliński J. *Słów kilka o Bibliotece Publicznej w Zakopanem*. W: „Wierchy”. 1925, s. 247.

akcjonariuszy. A przecież Zakopane już wtedy tętniło życiem literackim. Przebywali tam wtedy Kasproicz, Tetmajer, Przybyszewski, przyjeżdżał Reymont, Asnyk. Przyjeżdżał również na kuracje Żeromski i właśnie tutaj zakończył w 1899 r. *Ludzi bezdomnych*, a ich niepublikowane jeszcze nigdzie fragmenty drukował w „Przeglądzie Zakopiańskim”. W takiej oto sytuacji, wśród przyjezdnych z Krakowa studentów i profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, zrodziła się myśl stworzenia w Zakopanem klubu naukowo-towarzyskiego o nazwie „Czytelnia Zakopiańska”, działającego później na zasadach stowarzyszenia. Tak o powstaniu tego klubu i jego założeniach pisał „Przegląd Zakopiański” w 1899 r.: „*Głównym zadaniem tego towarzyskiego kółka ma być wytworzenie wspólnymi siłami takiego ogniska, przy którym grupować się będą mogli stali i czasowi mieszkańcy Zakopanego, pragnący poważniejszej umysłowej rozrywki i które dostarczać będzie mogło materiału nawet do prac naukowych [...]. Podanie do władzy o zatwierdzenie statutu podpisali p. dr Marian Hawranek i p. Wacław Tokarz, słuchacz wydz. Histor. w Uniw. Jagiellońskim*”⁶. W tym miejscu należy dodać, iż walnie do powstania czytelnicy przyczynił się Dionizy Bek, ważna postać ówczesnego Zakopanego, bliski przyjaciel Stanisława Witkiewicza. Urodzony w Pułtusku w 1865 r., od 1897 r. przebywał w Zakopanem z powodów zdrowotnych (gruźlica), gdzie zmarł w 1907 r. i został pochowany na starym cmentarzu. Statut Czytelni Zakopiańskiej został zatwierdzony 11 stycznia 1900 r. i ten dzień jest uważany za dzień rozpoczęcia oficjalnej działalności. Nie mając jeszcze własnego lokalu Czytelnia skorzystała z gościny w domu Józefa Słowika przy ul. Zamojskiego. Już wówczas Czytelnia liczyła około 80-ciu członków i dzięki operatywności organizatorów zgromadziła przeszło 200 vol., głównie z zakresu historii i nauk społecznych, ponadto prenumerowała około 40 czasopism. W maju 1900 r. Czytelnia przeniosła się na ulicę Krupówki do willi „Polanka”, mieszczącej się w centralnym miejscu Zakopanego, obok dawnej Poczty (dziś róg Zamojskiego i Makuszyńskiego). Wspomina o tym miejscu „Przegląd Zakopiański”. W dniu 9 czerwca 1900 r. odbyło się walne zebranie w którym uczestniczyło 20 członków. Wybrano na nim zarząd, który od tego momentu kierował Czytelnią, co ważne, czynił to bezpłatnie. W skład zarządu weszli jako prezes: dr. Marian Hawranek, wiceprezes Dionizy Bek, sekretarz Michał Siudak i inni. Na tym zebraniu powołany na stanowisko sekretarza stowarzyszenia Michał Siudak przedstawił pierwsze sprawozdanie z półrocznej działalności Czytelni, zostało ono również przedstawione w „Przeglądzie Zakopiańskim”⁷. Jak już wspominałem wcześniej, zarząd kierował całą działalnością czytelnicy, natomiast zgromadzenie ogólne członków, które odbywało się dwa razy do roku w kwietniu i listopadzie, mogło dokonywać zmian w statucie stowarzyszenia. Ci członkowie, którzy nie mogli uczestniczyć w zgromadzeniu byli obowiązani przyjąć to, co ustalili członkowie obecni na zebraniu. Prezes stowarzyszenia, reprezentował towarzystwo na zewnątrz, podpisywał korespondencje oraz wszystkie oficjalne pisma i odezwy. Prezes również zwoływał zwyczajne i nadzwyczajne posiedzenia zgromadzenia ogólnego i zarządu. Sekretarz stowarzyszenia miał pieczę nad wszystkimi aktami Towarzystwa, prowadził również księgi i korespondencję bieżącą. Ponadto sekretarz protokołował na zebraniach i zajmował się sprawozdawczością. Bibliotekarz, oczywiście, był odpowie-

⁶ Bek D. *Pożądana instytucja*. W: „Przegląd Zakopiański”. Nr. 16 1899, s. 2

⁷ S[judak] M. *Protokół Walnego Zawijającego Zebrania Czytelni Zakopiańskiej, dnia 9 czerwca 1900 r.* W: „Przegląd Zakopiański”. Nr 37 1900, s. 4.

działny za zbiory biblioteczne. Według statutu opracowanego przez specjalną komisję, określono warunki, które muszą spełnić przyszli członkowie stowarzyszenia. Wynikało z nich, że członkami Czytelni mogą być stali lub czasowi mieszkańcy Zakopanego, którzy zostali przez zarząd przyjęci w jego poczet. Członkowie ci musieli opłacić wpisowe i zobowiązać się do płacenia comiesięcznych składek. Oprócz członków zwyczajnych w skład stowarzyszenia mogli wchodzić członkowie założyciele wpłacający 200 koron i członkowie honorowi, mianowani przez zarząd, oraz tak zwani członkowie wspierający, którzy wpłacali 40 koron rocznie. Każdy z członków stowarzyszenia miał prawo do bezpłatnego udziału we wszystkich przedsięwzięciach firmowanych przez Czytelnię. W pierwszym letnim sezonie swej działalności liczba abonentów czytelni wzrosła do 146, a jej księgozbiór powiększył się do przeszło 600 tomów. W tym czasie z inicjatywy zarządu zorganizowano w sali Czytelni 5 odczytów. O jednym z nich tak pisał „Przegląd Zakopiański”,: „*Wieczorek literacki z łaskawym współudziałem p. K. Tetmajera i p. Wł. Orkana, odbył się w ubiegłą sobotę w Czytelni Zakopiańskiej, przy szczerze wypełnionej salce czytelni. P. Wł. Orkan przeczytał dwa rozdziały z dużej powieści, nad którą obecnie pracuje. Tetmajer nie przybył...*”⁸ O dynamicznym rozwoju Czytelni i o dużym zapotrzebowaniu na tego typu placówkę w Zakopanem świadczyło sprawozdanie przedstawione 30 marca 1901 r., na drugim walnym zgromadzeniu, z którego dowiadujemy się, że Czytelnia liczyła 78 członków, biblioteka posiadała ok. 1000 tomów, a na zakup książek w ciągu roku wydano 1380 koron, na prenumeratę czasopism 700 koron. Chcąc nie chcąc Czytelnia stała się centrum umysłowego życia Zakopanego, zarówno dla miejscowej inteligencji, jak i dla przyjezdnych, a dominowali wśród nich wybitni pisarze i poeci doby Młodej Polski. Niejednokrotnie zdarzało się, że sala odczytowa Czytelni nie mogła pomieścić wszystkich chętnych. Czytelnia starała się również poszerzać swoją działalność, podczas sezonu zarząd organizował kilka zabaw tanecznych w celu integracji środowiska, a także przyciągnięcia nowych członków. Po sezonie w każdą sobotę starano się organizować jakąś imprezę rozrywkową. Niestety, 30 maja 1901 r. zmarł na gruźlicę współzałożyciel i pierwszy prezes Czytelni, dr Marian Hawranek. Zachwiało to stabilną sytuacją Towarzystwa. Nie na długo jednak, bo już w sezonie letnim zorganizowano kilka spotkań i odczytów, w tym nieudaną konferencję literacką „Młoda Polska a Żeromski”. Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu w dniu 9 listopada 1901 r. wybrano nowego prezesa, został nim prof. Piotr Chmielowski. Był on osobą jak najbardziej kompetentną. Z wykształcenia był to wybitny krytyk i historyk literatury, prof. Uniwersytetu Lwowskiego. Taternik i od 1876 r. — członek TT, w 1897 osiadł na stałe w Zakopanem i mimo zagrożenia suchotami aktywnie włączył się w życie kulturalne Zakopanego. Będąc prezesem dążył do rozwoju Czytelni jako pracowni literackiej dla ludzi pióra. Sam w okresie od stycznia do maja 1902 r. wygłosił w Czytelni Zakopiańskiej 6 wykładów o najnowszym dramacie polskim, i 10 wykładów o najnowszej powieści polskiej. Był również inicjatorem poszerzenia działalności Czytelni poprzez organizowanie wystaw sztuk pięknych. Pierwsza taka wystawa została otwarta w Czytelni w dniu 1 stycznia 1902 r., wystawiono między innymi prace młodego, 17-letniego wówczas, Stanisława Witkiewicza. Nawiązano również pierwszy kontakt zagraniczny, wysyłając do Zagrzebia telegram gratulacyjny z okazji obchodów jubileuszu 400-lecia chorwackiego piśmiennictwa. W tym

⁸ Bek D.W. „Przegląd Zakopiański”. Nr 38 1900, s. 5.

samym czasie ogłoszony został konkurs na godło Czytelni. Niestety, do dziś pozostaje nierozstrzygnięta kwestia, czy wykonawcą godła był Walery Eliasz Radzikowski, czy Stanisław Witkiewicz. Rok 1902 był, niestety, ostatnim rokiem świetności i rozwoju Czytelni. Zaczęły się pojawiać coraz większe trudności finansowe, sposób finansowania stowarzyszenia, opracowany przez założycieli, a opierający się na filantropii społecznej, okazał się niewystarczający. Systematycznie rosło zadłużenie Czytelni. Do tego dołożyły się kłopoty personalne, ponieważ wielu członków założycieli musiało opuścić Zakopane, a prezes Chmielowski, z powodu postępującej choroby, musiał ograniczyć swoje zaangażowanie w pracach Czytelni, wkrótce zresztą zmarł (22 kwietnia 1904 r.). Do tego jeszcze doszedł kryzys idei przewodniej Czytelni, uważanej teraz za stowarzyszenie dość ekskluzywne o ograniczonej dostępności. I tak oto to, co jeszcze niedawno było jej atutami, teraz zrodziło konkluzję wyrażoną na łamach „Przeglądu Zakopiańskiego”: „*Samo Zakopane nie może, czy nie umie zapewnić rozwoju, a nawet znośnego bytu takiej instytucji jak Czytelnia Zakopiańska*”. W trakcie tego kryzysu nieuchronnie zmierzającego do rozwiązania stowarzyszenia, zrodziła się idea przekształcenia Czytelni w bibliotekę publiczną. Z tą ciekawą inicjatywą wystąpił sekretarz Zarządu, Dionizy Bek, który już w 1903 r. proponował utworzenie biblioteki jako pracowni literackiej dla pisarzy przebywających w Zakopanem. Nakreślił on wówczas program, który określał zasób takiej biblioteki. Czytamy w nim między innymi: „*W skład biblioteki literackiej wchodzić powinny wydawnictwa obejmujące pisarzy polskich od początków naszego piśmiennictwa, bibliografie i encyklopedie, poprawne wydania klasyków literatury staro- i nowożytnej, wyczerpujący dział czasopism naszych i obcych dzieła krytyczno informacyjne, zbiory i dzieła odnoszące się do historii sztuki, roczniki wydawnicze ciał naukowych, a w szczególności odnośnych komisji filologicznych i literackich, wydawnictw towarzystw literackich, zbiory pieśni ludowych i tym podobne materiały etnograficzne, słownik Lindego, słownik gwary Karłowicza, słowniki języków obcych, itp*”⁹ Inicjatywa Beka nabrała realnych kształtów w 1904 r., przy poparciu ostatniego prezesa Czytelni dra Marcina Wojczyńskiego. Poparł ją również przebywający już wówczas na stałe w Zakopanem Stefan Żeromski. Z ich inicjatywy zawiązano Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Wkrótce potem przystąpiono do prac nad statutem. Gotowy statut został zatwierdzony przez c.k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 15 sierpnia 1904 r. Dzięki tym zabiegom i dobrej woli garstki ludzi wiernych idei krzewienia oświaty i czytelnictwa w Zakopanem, już po raz drugi, udało się zachować ciągłość linii bibliotecznej zapoczątkowanej w 1874 r. przez TT. W takich to okolicznościach zrodziła się Biblioteka Publiczna w Zakopanem. O jej powstaniu pisze w obszernym artykule wspomnieniowym zamieszczonym na łamach „Wierchów” w 1925 r. jej wieloletni dyrektor, bibliotekarz, Jerzy Gawliński¹⁰. Jak gdyby mottem biblioteki stał się paragraf trzeci jej statutu, który brzmiał: „*Celem Towarzystwa jest zaspokojenie umysłowych potrzeb — stałych i czasowych mieszkańców Zakopanego*”. Oczywiście, jeżeli chodzi o strukturę wewnętrzną i organizacyjną, to praktycznie biblioteka przejęła ją w całości po Czytelni Zakopiańskiej, również po niej przejęła księgozbiór wraz z wyposażeniem. Siedzibą biblioteki do 1908 r. pozostawała wspomniana wcześniej willa „Polanka”. Warto tutaj wspomnieć, jak istotną rolę w tworzeniu biblioteki odegrał Stefan

⁹ Bek D. W: „Przegląd Zakopiański”. Nr 8 1903, s. 2.

¹⁰ Gawliński J. *Słów kilka o Bibliotece Publicznej w Zakopanem*. W: „Wierchów”. T III 1925, s. 247–250.

Żeromski, pierwszy prezes towarzystwa. Znamy go głównie jako wybitnego pisarza. Był on również bibliotekarzem, między innymi od października 1892 r. do czerwca 1894 r. jako młodszy bibliotekarz, a od 1896 r. jako bibliotekarz Muzeum Narodowego w Raperswilu, uporządkował i skatalogował zbiory starych druków i grafiki wydawnictw Mickiewiczowskich i Kościuszkowskich. To głównie dzięki jego zaangażowaniu zainteresowanie biblioteką wykroczyło poza samo Zakopane. Jej losami zaczęło się interesować społeczeństwo polskie, a co za tym idzie, zaczęły napływać do biblioteki szeroką rzeką dary. Były to zarówno cenne pozycje książkowe, jak również roczniki czasopism i druki ulotne. Sam Żeromski ofiarował bibliotece część swojego prywatnego księgozbioru, osobiście zabiegał również o dary od wydawców i księgarzy pisząc do nich listy. Również odpowiadał pisemnie na pozytywne reakcje. Część tych listów i podziękowań zachowała się w archiwach Muzeum Tatrzańskiego (do red. „Chimery”, Zenona Przesmyckiego-Miriama, czy red. „Niwy” W. Szuszkiewiczza). Tak pisał Żeromski w liście do Władysława Łozińskiego z dnia 11 listopada 1904 r.: „Zarząd Biblioteki Publicznej w Zakopanem po otrzymaniu szczodrego daru z dzieł Jaśnie Wielmożnego Pana [...] ma zaszczyt przesłać Mu najgłębsze podziękowania i wyrazy wdzięczności za poparcie usiłowań w celu utworzenia w Zakopanem publicznej pracowni naukowej”¹¹. Chcąc zapewnić nowo powstałej placówce środki finansowe na działalność Żeromski wraz z żoną zorganizował zabawę sylwestrową 31 grudnia 1904 r., z której dochód w całości został przeznaczony na bibliotekę. Ponadto w kwietniu 1905 r. Żeromski urządził w bibliotece serię wieczorów poetyckich poświęconych twórczości Norwida, Wyspiańskiego i Kasprowicza. W spotkaniach te włożono wiele starań, np. recytowane jednego wieczoru wiersze Norwida, nadesłane przez Zenona Przesmyckiego, słowem wstępnym poprzedził Tadeusz Miciński, całości towarzyszyła muzyka stwarzając niezapomnianą atmosferę. O wielkim zaangażowaniu Żeromskiego w sprawy biblioteki niechaj świadczy fakt, iż wraz z Edwardem Abramowskim planował budowę domu, w którym wraz z Towarzystwem Wyższych Kursów Wakacyjnych (był również ich patronatem), mieściła by się również biblioteka. Pomimo zebrania sporadycznych funduszy projekt nie doczekał się realizacji. Niestety, w kwietniu 1905 r. Żeromski musiał opuścić Zakopane. Dzięki tym wszystkim staraniom, oraz staraniom jego następców, którym pierwszym był Józef Żychoń, ówczesny lekarz klimatyczny Zakopanego, współwydawca czasopisma „Zakopane”, (drugim był M. Zaruski), księgozbiór biblioteki był systematycznie powiększany. Za czasów prezesury dra Józefa Żychonia, w wyniku jego starań popartych przez zarząd, doszło w 1909 r. do połączenia biblioteki z Czytelnią Klimatyczną. Zaowocowało to przejęciem jej księgozbioru i uzyskaniem stałej subwencji na prenumeratę czasopism. Również gmina Zakopane sporadycznie wspomagała w tym czasie budżet biblioteki. Aby to zobrazować, posłużę się liczbami: 1904 r. biblioteka liczyła ok. 3 500 vol., w 1912 r. 5 666 vol., w 1913 r. 7 324 vol. i 7 532 vol. w 1914 r. W 1911 r. księgozbiór biblioteki zwiększył się o 781 pozycji, z czego tylko 211 pochodziło z zakupu, natomiast aż 570 z darowizn. W latach następnych te proporcje kształtowały się podobnie. Jeśli chodzi o tematykę zbiorów i formę ich pozyskiwania w tym czasie, to mogę się posłużyć przykładem z pierwszego półrocza 1912 r.: zakupiono wtedy 117 pozycji beletrystycznych i 42 naukowe, natomiast z darów wpłynęło 68 pozycji beletrystycznych i 130

¹¹ Marczevska-Standowa E. *Nieznany list Stefana Żeromskiego z czasów organizowania Biblioteki Publicznej w Zakopanem*. W: „Bibliotekarz”. Nr 10 1956, s. 305.

naukowych¹². Liczby te potwierdzają wniosek, że dary były podstawą rozwoju księgozbioru biblioteki. Jeżeli chodzi o ofiarodawców, to są wśród nich takie nazwiska jak: prof. Ignacy Baranowski, Tadeusz Miciński, Anrzej Strug czy Stanisław Witkiewicz. Co ciekawe, wiele z darów było okraszonych autografami pisarzy, np. Władysława Orkana, Władysława Reymonta, czy Jana Kasprowicza, nie mówiąc o Stefanie Żeromskim. Jeśli chodzi o preferencje czytelnicze, to największym powodzeniem cieszyli się tacy autorzy jak: Prus, Reymont, Weyszenhoff, Tetmajer, Tołstoj, Zapolska, Żeromski czy Żuławski. Dnia 1 listopada 1908 r. biblioteka zmieniła swoją siedzibę, z ciasnej „Polanki” przeniosła się do domu hr. Zamoyskiego przy Krupówkach, naprzeciwko hotelu „Morskie Oko”, gdzie mieściła się przez następne sześć lat. *„Nowa siedziba biblioteki, składająca się z czterech pokoi dobrze ogrzewanych, jasnych i dużej oszklonej werandy, w zupełności odpowiada wymogom tej pożytecznej, znacznie powiększonej od czasu jej założenia instytucji”*¹³. W tym czasie do księgozbioru biblioteki zostaje włączony w formie depozytu, księgozbiór społeczno-polityczny zakopiańskiej sekcji PPS. Dzięki staraniom jego założyciela, działacza PPS Franciszka Ksawerego Praussa, liczył on w 1913 r. 794 vol.¹⁴ Prauss należał również do grona ofiarodawców na rzecz biblioteki, od 1912 r. był ponadto członkiem zarządu towarzystwa. Od początku swego istnienia biblioteka dużą wagę przywiązywała do katalogowania swoich zasobów. Pierwszy katalog, wydrukowany w zakopiańskiej drukarni Borka, ukazał się w 1902 r., jeszcze jako katalog Czytelni Zakopiańskiej. Drugie wydanie katalogu, uzupełnione i już pod szyldem biblioteki ukazuje się w 1904 r., wydała go drukarnia W.L. Anczyca w Krakowie, trzecie wydane przez krakowską drukarnię W. Korneckiego i K. Wojnara w 1908 r. i czwarte w opisywanym czasie, wydane w 1913 r. przez drukarnię P. Mitręgi w Cieszynie. Wszystkie wspomniane katalogi posiadały przejrzysty układ działowy, a w obrębie działów — alfabetyczny. Oddzielnie zostały skatalogowane pozycje w j. obcych.

W 1912 r. w skład zarządu towarzystwa wszedł Jerzy Gawliński (1878–1951) i pozostał w nim przez następne 27 lat, początkowo jako sekretarz, a później już jako bibliotekarz kierujący placówką. W 1905 r. ukończył on kurs bibliotekarsko-administracyjny, a od 1907 r., aż do przyjazdu do Zakopanego, pracował na stanowisku bibliotekarza w Bibliotece Uniwersytetów Ludowych w Krakowie. Związał się on z biblioteką zakopiańską na dobre i na złe, doprowadzając ją pomimo okresowych trudności finansowych i lokalowych w dobrej kondycji do dnia wybuchu II wojny światowej. Była to może postać nie tak sztanदारowa jak Żeromski, ale niemniej oddana bibliotece. W tym miejscu tylko wspominam o tej postaci, gdyż nie sposób jej pominąć, a że jest związana z późniejszym okresem działalności biblioteki, zasługuje na oddzielne opracowanie.

Do ostatniej przedwojennej przeprowadzki biblioteki, doszło w dn. 11 i 12 lutego 1914 r. W wyniku porozumienia zawartego z Towarzystwem Tatrzańskim, biblioteka przeniosła się do budynku „Dworca Tatrzańskiego” i przejęła księgozbiór liczący ok. 650 pozycji, z mieszczącą się tam biblioteki T.T. Na mocy tego porozumienia członkowie T.T. uzyskali możliwość bezpłatnego korzystania z czytelni Biblioteki Publicznej, natomiast biblioteka oprócz księgozbioru otrzymała dużą salę na czytelnię czasopism i bibliotekę podręcz-

¹² Mantyka M. *Z dziejów zakopiańskiej Biblioteki*. W: „Wierchy”. T. 47 1978, s. 43.

¹³ „Zakopane”. Nr 2. 1908, s. 4.

¹⁴ Gawliński J. *Sprawozdanie Towarzystwa Biblioteki Publicznej za 1913 r.* Zakopane: BP 1913, s. 8.

ną. W tym miejscu można pokusić się o stwierdzenie, iż biblioteka osiągnęła pewną stabilizację, lokalową i finansową, a co za tym idzie dobrą pozycję do dalszego rozwoju. Przypomnę, że w tymże roku 1914 biblioteka liczyła już 7532 dzieła, opracowała cztery katalogi, posiadała ok. 1000 czytelników, a liczba wypożyczeń sięgała 24000.

Zakończę optymistycznym stwierdzeniem J. Gawlińskiego z 1925 r., kiedy to stwierdził: „O przyszłość Biblioteki nie lękamy się. Jeśli w dawnym, małym Zakopanem znaleźć ona mogła warunki istnienia, to tem bardziej w tworzącem się wielkim, nowoczesnym Zakopanem znaleźć je musi”¹⁵. Były to prorocze słowa, gdyż jak wiemy Miejska Biblioteka Publiczna w Zakopanem istnieje do dziś, nosi imię Stefana Żeromskiego i ma swoją siedzibę na os. Łukaszkówki 4, ponadto posiada trzy filie: Olcza, Skibówki, Harenda.

Z przytoczonych powyżej faktów nasuwa się interesujący wniosek. Mianowicie, biblioteki tworzone przez towarzystwa na przełomie XIX i XX w. były ośrodkami życia kulturalnego i centrami informacyjnymi w ogólnym tego słowa znaczeniu, prowadziły więc bardzo szeroką działalność, nazwijmy ją intelektualną, potencjalny czytelnik udawał się tam nie tylko po lekturę. Wraz z biegiem lat następowała coraz większa specjalizacja bibliotek, zawężająca ich pole działania, równocześnie nastąpiło wyodrębnienie specjalistycznych ośrodków informacyjnych. Należy się zastanowić, czy z korzyścią dla użytkowników? Obecnie obserwujemy tendencje powrotu do pierwowzorów, czyli do przytoczonych tu wcześniej funkcji bibliotek. Oczywiście, odbywa się to w dobie szybkiego postępu cywilizacyjnego i przy pomocy innych środków niż wówczas, mam tu na myśli: multimedia, Internet czy dygitalizację zbiorów. Tak jak kiedyś, również teraz użytkownik kieruje swoje kroki do biblioteki w nadziei na otrzymanie szybkiej i rzetelnej informacji na interesujący go temat i tę informację otrzymuje. Dowodzi to tego, iż obrany kiedyś kierunek okazał się słuszny.

Na zakończenie chciałbym w tym miejscu zaapelować do Państwa, abyśmy w dobie „szaleństwa informatycznego” nie zapominali o interesujących księgozbiorach, dających kiedyś czytelnikom tyle wiedzy i radości, co obecnie zapewniają biblioteki elektroniczne i multimedialne.

Bibliografia

1. Hoesik F. *Tatry i Zakopane. Przeszłość i terażniejszość, cz. 2*. Warszawa: Trzaska Ewert i Michalski S.A. 1931.
2. Pinkwart M. *Zakopiańskim szlakiem Mariusza Zaruskiego*. Warszawa–Kraków: Wyd. PTTK „Kraj”. 1983.
3. Wnuk W. *Ku Tatrom*. Warszawa: Instytut Wyd. Pax. 1978.
4. Wnuk W. *Obrazki zakopiańskie*. Kraków: Krajowa Agencja Wyd. 1982.
5. „Bibliotekarz”. Red. nac. J. Czarnecka. Warszawa: SBP. 1956.
6. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Kom. red. A. Alth, W.L. Anczyc, B.L. Luto-
stański, M. Nowicki. Kraków: Nakład Towarzystwa Tatrzańskiego. 1878 i 1885.
7. „Przegląd Zakopiański”. Red. kierujący D. Bek. Zakopane: Związek Przyjaciół Za-
kopanego. 1899–1903.
8. „Wierchy”. Red. nac. J. G. Pawlikowski. Kraków: Nakładem Polskiego Towarzystwa
Tatrzańskiego. 1925.
9. „Wierchy”. Red. nac. M. Sobolewski. Warszawa — Kraków: PWN. 1978.
10. „Zakopane”. Red. nac. J. Żychoń. Zakopane: Zakopiańska Spółka Wydawnicza. 1908.

¹⁵ Gawliński J. *Słów kilka o Bibliotece Publicznej w Zakopanem*. W: „Wierchy”. T III 1925, s. 250.

Summary

The paper describes the historical background of Zakopane and Galicia at the end of 19th century. In 1873 the Polish Tatra Society (PTS) was created, in 1874 — the PTS's library. At the beginning the PTS's library was only a reading room of journals and newspapers situated in the PTS's casino (the Old Tatra Station). The collection was composed of 2, 400 volumes up to the fire in 1900. After the fire the library was created anew and was located in the New Tatra Station. In 1904 the PTS's collection was incorporated into the Public Library of Zakopane.

The paper describes the changing fortunes of the collection up to the occupation of the town by the Germans, as well as the people related with the collection and the library (librarians and others).

The paper analyses the contents of the collection and its development, its quantitative increase, its accessibility and attractiveness, its users and their reading preferences.

Are such collections worth remembering?

Halina Ganińska

Halina.Ganinska@ml.put.poznan.pl

Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej

KSIĄŻKA I KSIĘGOZBIORY TECHNICZNE W BIBLIOTEKACH POZNANIA W LATACH 1945–2004: PRÓBA ZAPISU

Streszczenie

Wstęp o książce technicznej w Polsce. Księgozbiory techniczne w bibliotekach poznańskich od roku 1945. Organizowanie zbiorów książek technicznych w Poznaniu po roku 1945, poprzez lata pięćdziesiąte do lat sześćdziesiątych XX w. Rozwój księgozbiorów w latach siedemdziesiątych XX w. Zmiany w księgozbiorach w latach dziewięćdziesiątych XX w.: losy księgozbiorów małych bibliotek zakładowych. Nowe tendencje: bibliograficzne bazy danych, organizowanie dostępu do serwisów czasopism elektronicznych, a następnie do książek elektronicznych; katalog komputerowy, tworzenie biblioteki cyfrowej i elektroniczna wersja książki technicznej w procesie digitalizacji; selekcja zbiorów drukowanych. Współistnienie zasobów drukowanych i cyfrowych.

Książka techniczna w Polsce

Dzisiaj, na początku XXI w., możemy mówić o książce rękopiśmiennej, drukowanej i elektronicznej¹. Pierwszy, najwcześniejszy okres rozwoju piśmiennictwa technicznego w Polsce zaczął się w połowie XV w. — chociaż rękopisy treści technicznej pochodzące z zagranicy pojawiały się w bibliotekach polskich już w XIV w. — i trwał aż do połowy XVIII w. Polskiej książce technicznej jest poświęcona monografia Tadeusza Nowaka *Cztery wieki polskiej książki technicznej 1450–1850*. Wg jej autora, w l. 1501–1850 opublikowano 1296 druków zwartych o tematyce technicznej lub przewadze tematyki technicznej, napisanych lub przetłumaczonych przez Polaków, lub wydanych na terenie Polski; szczegółów o książce technicznej poznańskiej dowiadujemy się z dzieła zbiorowego *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*². Dzieło uważane za pierwsze o treści technicznej, w którym jest wykład o metodach stosowanych w geodezji, powstało już w 1450 r., napisane po łacinie przez Marcina z Żurawicy, profesora Akademii Krakowskiej, zatytułowane *Geometriae practicae seu Artis mensurationum Tractatus* (rkps w Bibliotece

¹ Na początek należy stwierdzić, że mówiąc „książka”, mamy na myśli dokument tekstowy o objętości powyżej 64 stron, także broszury, utrwalony na nośniku odpowiednim dla danego etapu rozwoju cywilizacji, a mówiąc „księgozbiory” — zarówno druki zwarte, jak i czasopisma, a także różnorodne materiały dokumentacyjne (*Encyklopedia wiedzy o książce*. Warszawa: Zakład Nar. im. Ossolińskich. 1971, szp. 1339).

² Nowak T. *Cztery wieki polskiej książki technicznej 1450–1850*. Warszawa: Państw. Wyd. Techniczne 1961; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. Tom 3. Część 1. Wielkopolska. Oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, J. Sójka; [rozdział] Jezuci Poznań: drukarnia 1677–1773, Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 1977, s. 105–135.

Jagiellońskiej, wyd. L. Birkenmajer, 1895). Pierwszą po polsku napisaną pracą o hutnictwie żelaznym było dzieło Walentego Roździeńskiego — hutnika (d. kuźnika) *Officina ferraria abo huta i warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*, wydane drukiem w Krakowie w oficynie Szymona Kempiniego w 1612 r.; unikatowy egzemplarz, istniejący przed wojną na terenie Polski w Bibliotece Kapitulnej w Gnieźnie, zniknął w czasie okupacji; obecnie znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie; dzieło wydał R. Pollak, (I wyd. skróc. 1933; II wyd. pełne 1936; kolejne 1948; wyd. ang. 1976) .

Zawiazków polskiego czasopiśmiennictwa technicznego należy szukać w encyklopediach podręcznych już pod koniec XVII w.; w 1. połowie XIX w. były to artykuły techniczne w różnych czasopismach (1805–1820) i w czasopismach naukowych (1820–1826) oraz czasopisma techniczne od 2. połowy XIX w.; najcenniejsze opracowania na ten temat to prace F. Kucharzewskiego, inżyniera i historyka techniki, oraz J. Pazdura³.

Do wieku XIX dzieła z dziedziny nauk przyrodniczych i ścisłych, a także dotyczące sztuki wojennej, znajdowały się przede wszystkim w księgozbiorach i bibliotekach prywatnych (zwłaszcza dworskich i mieszczańskich) oraz klasztornych, parafialnych i kościelnych. Ponadto od połowy wieku XVIII i w pierwszej połowie wieku XIX kompletowano szkolne księgozbiory podręczne w szkołach wojskowych, inżynierskich i specjalnych, które poprzedzały powstawanie bibliotek wyższych szkół technicznych⁴.

Od wieku XIX księgozbiory były gromadzone także przez powstające towarzystwa naukowe. Były to księgozbiory i biblioteki specjalne, stanowiły bowiem wyposażenie badawcze ich zespołów naukowych⁵. Powstające już w XIX i na początku XX wieku polskie biblioteki wyższych szkół technicznych dysponowały, oczywiście, literaturą techniczną obcą i polską; znajdują się w nich dzieła z początku i sprzed XX wieku. Mowa tu przede wszystkim o bibliotece Politechniki Warszawskiej (zał. 1915), której tradycje sięgają roku 1826; ale także o bibliotece Politechniki Lwowskiej (polskiej wyższej uczelni technicznej 1817–1939) oraz o bibliotekach wyższych szkół technicznych zakładanych przez władze pruskie na początku wieku XX w Poznaniu (1901)⁶, Gdańsku (1904) i Wrocławiu (1910),

³ Kucharzewski F.: *Czasopiśmiennictwo techniczne polskie przed rokiem 1875*. Warszawa: Księg. E. Wende i S-ka. 1904; tegoż: *Bibliografia polska techniczno-przemysłowa*. 1894; tegoż: *Piśmiennictwo techniczne polskie*. Tom I–III. Warszawa. 1911, 1921–1922. Pazdur J. *Polskie czasopiśmiennictwo techniczne do około 1870 roku*. Wrocław: Zakład Nar. im. Ossolińskich. 1978.

⁴ Takich jak: Szkoła Rycerska w Warszawie (1765); Szkoła Główna Artyleryjska (1779); Szkoła Inżynierska w Wilnie (1789); Szkoła Akademicko-Górnicza w Kielcach (1816); Szkoła Inżynierii Cywilnej, Dróg i Mostów przy Uniwersytecie Warszawskim (1823).

⁵ Piłatowicz J. *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898–1939*. Część 1. 1898–1939. Warszawa. 1993, s. 143–146; Burdziński Cz., Ganińska H. *Towarzystwa naukowe, stowarzyszenia naukowo-techniczne i kulturalne w Wielkopolsce*: informator. Warszawa: PAN ODIN. 1973, s. 12–17 [PTPN], s. 143–183 [NOT, SNT]; Piłatowicz J. *Polskie stowarzyszenia naukowo-techniczne poza ziemiami polskimi do 1939 r.* W: „Przegląd Biblioteczny”. 2002 z. 1/2, s. 39–47.

⁶ Bardzo nieliczne ocalałe zbiory biblioteczne w języku niemieckim i pieczętki na nich widniejące są dowodem, że w Poznaniu w okresie 1901–1919 istniała skromna biblioteka, tj. księgozbiór Königl. Höhere Maschinenbauschule zu Posen, która od 1919 była polską Biblioteką Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn; od 1929 pn. Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki; w latach okupacji 1939–1944 znów niemiecką Bibliothek der Staatlichen Ingenieurschule Posen; od 1945 na powrót biblioteką polską. Oto przykłady zbiorów: Musil A., Ewing J.A. *Grundlagen der Theorie und das Baues der Wärmekraftmaschinen*. Leipzig: Druck und Verl. von B.G. Teubner. 1902; Pietraszkiewicz E.M. Tokarki kłowe i praca na nich. Odb. z *Mechanika*. 1928; *Podręcznik spawania i cięcia metali przy pomocy płomienia acetyleno-tlenowego*. Tom 1. [aut.] Szner A. Warszawa. 1929; Tom 2. [aut.] Szner A., Dobrowolski Z. Warszawa. 1932.

jak również o bibliotece Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, także ze statusem wyższej szkoły technicznej (zał. 1919).

Wiadomo też, że już w niepodległej Polsce powstawały nieliczne biblioteki fachowe; np. w Poznaniu Biblioteka przy Fabryce Kosmetyków „Pollena-Lechia” (1918), Biblioteka Okręgowa Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (1919?), czy Zakładów Przemysłu Metalowego, licząca 3.000 tomów (1919?).

Księgozbiory techniczne w bibliotekach poznańskich od roku 1945 do lat sześćdziesiątych

Księgozbiory poznańskich bibliotek w okresie II wojny światowej były niszczone lub transportowane poza granice Polski. Do Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która gromadziła m.in. dzieła z nauk przyrodniczych i technicznych, wróciło z powrotem 75% druków; cenniejsze zniknęły⁷. Znajduje się w niej księgozbiór Kasyna Gostyńskiego (1835–1846), które miało m.in. na celu rozwój przemysłu. Jesienią 1945 r. rozpoczęła działalność Biblioteka Główna Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, od 1955 r. pod nazwą Biblioteka Politechniki Poznańskiej. Wśród zabezpieczonych 6.000 tomów znalazło się 140 tomów dzieł sprzed 1900 r., przede wszystkim niemieckich, ale także francuskich i bardzo nielicznych polskich⁸.

Po zakończeniu II wojny światowej księgozbiory były zabezpieczane i na nowo organizowane, w oparciu o nowe przepisy prawa polskiego, tj. *Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 roku o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*. W 1949 r. istniało w kraju 10 bibliotek wyższych uczelni technicznych, w 1953 — 13.

Jedną z nich była największa biblioteka techniczna w Poznaniu, tj. Biblioteka Politechniki Poznańskiej, która wraz z bibliotekami zakładowymi uczelni dysponowała w roku 1955 zbiorami dziesięciokrotnie większymi w porównaniu ze stanem z roku 1945, tj. zgromadziła ponad 58 000 wol. (druków zwartych ponad 45 400, wydawnictw ciągłych ponad 3 600 wol. i ca. 9 000 jedn. zbiorów specjalnych); a w roku 1965 ca. 180 000 wol. ogółem (ponad 118 000 wol. druków zwartych, 16 000 wydawnictw ciągłych i około 46 000 zbiorów specjalnych).

W tychże latach biblioteki poznańskie, w procesie porządkowania i specjalizacji zbiorów — przekazywały sobie wzajemnie w darze zbiory, zgodne z ich profilem. Tym sposobem Biblioteka Politechniki Poznańskiej pozyskała do swoich zasobów

⁷ Już we wrześniu 1939 r. biblioteki poznańskie zostały zajęte i opieczętowane przez okupanta; ofiarą padła większość zbiorów prywatnych. Książki zwożono najpierw do Biblioteki Uniwersyteckiej, a następnie do wyznaczonych składnic: ogółem ok. 2 000 000 tomów, w tym: z samego Poznania zwieziono 900 000 wol., z Wielkopolski 250 tys.; także z Łodzi 600 tys. — przeważnie pochodzenia żydowskiego. Największe składnice znajdowały się w kościołach; w czasie transportu wiele książek zaginęło lub szło od razu na przemiał; część przewieziono do bibliotek niemieckich, a nawet do Generalnego Gubernatorstwa. W wyniku nalotów i starć w l. 1944–45 dokonano dalszego zniszczenia — w Poznaniu spalono Bibliotekę Raczyńskich, Bibliotekę Starostwa Krajowego, Bibliotekę Miejską w ratuszu, Bibliotekę Archiwum Państwowego; w 90% biblioteki Kapitulną w Gnieźnie i Archidiecezjalną w Poznaniu. Całkowitemu zniszczeniu uległa Biblioteka Wojskowa. Z bibliotek w Poznaniu jedynie mniejsze straty poniosła Biblioteka Uniwersytecka, a najmniejsze Biblioteka Kórnicka (BK) — kilkaset druków [dostęp 19 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: http://www.ptpn.poznan.pl/BIBI_hist.html

⁸ Szeptycka A. *Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej w latach 1945–1965*. W: „Roczniki Biblioteczne”. R. 13. 1969, z. 3–4, s. 639–713.

co najmniej 140 cennych pozycji w języku polskim z XVIII i XIX wieku, w tym *Budowanie wiejskie...* Ed. 2. Nakł. M. Gröll, Warszawa 1793⁹, czy publikacje Towarzystwa Naukowej Pomocy i Nauk Ścisłych w Paryżu z 2. połowy XIX w., w ramach którego polscy badacze publikowali swój dorobek. Były to publikacje o charakterze podręcznikowym z zakresu nauk ścisłych oraz tłumaczenia klasyków łacińskich, o nakładzie 500–1000 egz. — wydawcą dzieł był Jan Działyński, który po powrocie z emigracji zamieszkał w Kórniku pod Poznaniem — wydawał „Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych” (T. 1–12: 1871–1882 wyd. nakł. Biblioteki Kórnickiej).

Ponadto rozpoczęło działalność co najmniej 8 poznańskich bibliotek fachowych: Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia” (zał. 1918), Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych (zał. 1919?; 1946?), Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego (1945–), Okręgowego Urzędu Miar (1945–), Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniw (1946–), Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski (zał. 1919?; 1946–), „Miastoprojektu” Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego (1947–) i Biura Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt” (1949–).

W Polsce działały także w tych latach 63 biblioteki techniczne: instytutów naukowo-badawczych, ministerstw, urzędów, biur studiów i projektów oraz zakładów produkcyjnych, liczące każda z nich ponad 5000 tomów; w tej kategorii wyróżniały się w Poznaniu dwie biblioteki techniczne, liczące ponad 5000 tomów: tj. Biblioteka Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu oraz Biblioteka Techniczna w Zakładach Przemysłu Metalowego w Poznaniu („H. Cegielskiego”), która powstała na nowo po II wojnie w 1946: 1946 — 1346 wol., 1954 — 14250 wol.¹⁰

Biblioteki techniczne były nieodłącznym elementem organizacyjnym ośrodków dokumentacji, a następnie informacji naukowej i stanowiły zaplecze działalności dokumentacyjnej w zakresie niezbędnej literatury specjalistycznej z danej dziedziny, ze szczególnym uwzględnieniem ogólnowiatowych czasopism naukowych oraz piśmiennictwa normalizacyjnego, patentowego i firmowego¹¹.

W 1953 r. Prezydium Rządu oddzielną Uchwałą (MP nr A–94 z dnia 16 października 1953) powołało 3-stopniową sieć bibliotek fachowych, które miały zapewnić obsługę informacyjną z główną placówką, tj. Centralną Biblioteką Techniczną, która nigdy nie powstała. Ale uruchomiono główne biblioteki techniczne branżowe, działające przeważnie w instytutach przemysłowych oraz biblioteki fachowe. Zobowiązano bowiem zakłady pracy, zatrudniające ponad 100 osób, do prowadzenia zakładowych bibliotek fachowych, określanych potocznie jako fabryczne, które łączyły się według specjalności w sieci resortowe i miały za zadanie podnoszenie wiedzy technicznej. Księgozbiory te w 80% dysponowały książkami danej branży. W I. 50-tych XX w. było co najmniej 18 takich bibliotek w Poznaniu. Po 1945 r. zorganizowano w Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych w Poznaniu bibliotekę, stanowiącą

⁹ Np. Sierakowski S. *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*. Kraków: Druk. Akademińska. 1812; Kucharzewski F., Kluger W. *Wykład hydrauliki wraz z teorią machin wodnych...* Paryż: Nakł. wł. Biblioteki Kórnickiej. 1873 [dostęp 19 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.wbc.poznan.pl>

¹⁰ Przelaskowski R. *Biblioteki techniczne w Polsce*. Warszawa. SBP 1956.

¹¹ Por. Grabowska D. *Rozwój zorganizowanej działalności informacji naukowej*. W: *Informacja naukowa w Polsce. Tradycja i współczesność*. Pod red. E. Ścibora. Olsztyn. 1998, s. 43; *Informacja naukowa: rozwój — metody — organizacja*. Pod red. Z. Żmigrodzkiego., W. Babika i D. Pietruch-Reizes. Warszawa. SBP 2006, s. 93–95.

Centralę Księgozbiorów Ruchomych, m.in. dla pracowników przemysłów: budowlanego, drzewnego oraz energetyki — dysponowała ona, poza beletrystyką i literaturą społeczno-polityczną, prawie nieliczącym się zbiorem literatury popularno-naukowej, w tym technicznej (kilkadziesiąt wol.). Ponadto związki zawodowe utworzyły 35 stałych bibliotek branżowych: pracowników metalowych, budowlanych, kolejowych, łączności, przemysłów: drzewnego i terenowego, odzieżowo-skórzanego, chemicznego, włókienniczego i energetyki, które udostępniały ca. 160 000 wol.¹²

Rozwój księgozbiorów od roku 1960 po lata osiemdziesiąte

Lata sześćdziesiąte

Lata sześćdziesiąte XX w. przyniosły także istotne zmiany dotyczące sieci bibliotek technicznych w Polsce, wynikłe z *Uchwały nr 169 Rady Ministrów z dnia 16 maja 1960 roku w sprawie organizacji informacji technicznej i ekonomicznej* (MP 1960, nr 60, poz. 284). Wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej miały obowiązek prowadzenia działalności informacyjnej, nadrzędnej wobec działań dokumentacyjnych i bibliotecznych; biblioteki techniczne: fachowe i zakładowe, zostały włączone do powstających ośrodków inte (informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej): branżowych (BOINTE), działowych (DOINTE), zakładowych (ZOINTE), ministerialnych i centralnych resortowych (ROINTE) oraz wojewódzkich (WOINTE), a także księgozbiorów tych bibliotek. W I. 50-tych XX w. w Polsce było takich bibliotek fachowych (nie tylko technicznych) ca. 2 000.

W Poznaniu przybyło wtedy 8 bibliotek technicznych utworzonych w branżowych lub centralnych ośrodkach badawczo-rozwojowych oraz instytutach i centralnych laboratoriach podporządkowanych ministerstwu przemysłowo-technicznemu a także około 20 innych bibliotek technicznych: rejonowych, okręgowych, międzyzakładowych, fabrycznych i zakładowych. Biblioteki te zajęły się organizowaniem księgozbiorów, zgodnie z założeniami i wymogami ustawy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na materiały informacyjne.

W latach sześćdziesiątych XX w. zwiększyła się do 18 liczba naukowych bibliotek wyższych szkół technicznych, z których 5 przekształciło się z bibliotek wyższych szkół inżynierskich (w Kielcach, Koszalinie, Opolu, Radomiu i Zielonej Górze)¹³. Biblioteka Politechniki Poznańskiej (PP) dysponowała w 1965 r. jako Biblioteka Główna łącznie z bibliotekami zakładowymi, których było aż 52 (przy każdej katedrze), księgozbiorem 180 000 jednostek, w tym 117 000 druków zwartych. Trzeba powiedzieć, że księgozbiór biblioteczny był w ogromnym rozproszeniu — bowiem ponad 50% zbiorów było poza Biblioteką Główną. W l. 1951–55 w wyniku selekcji aż 2/3 zbiorów nadawało się na makulaturę. W l. 1956–1965 dokonano jedynie niezbędnej selekcji zbiorów, tj. ubytkowano zaledwie 2 543 wol. W Bibliotece Głównej utworzono Oddział Informacji Naukowej (1964) ze specjalistycznym księgozbiorem.

Niezależnie od Biblioteki PP, w 1965 r. na mocy postanowienia Kolegium Rek-

¹² Assbury E., Czarnecka J. *Jak prowadzić bibliotekę fachową w zakładzie produkcyjnym*. Warszawa: Państw. Wyd. Techniczne. 1952; Assbury E., Czarnecka J. *Jak prowadzić bibliotekę fachową w zakładzie pracy*. Warszawa: Państw. Wyd. Techniczne. 1956; Pawlak L. Biblioteki związków zawodowych. W: *Biblioteki województwa poznańskiego w latach 1945–1954*. Warszawa 1956, s. 188–196; Telejko E. *Biblioteki fachowe w zakładach pracy*. W: *Biblioteki województwa poznańskiego w latach 1945–1954*. Warszawa 1956, s. 197–201.

¹³ Wg dokumentów ministerialnych Bibliotekę Główną Akademii Techniczno-Rolniczej (1974–2006), d. Wyższej Szkoły Inżynierskiej, a od 2006 Uniwersytetu Techniczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, zalicza się do bibliotek rolniczych.

torskiego PP z kwietnia 1964 r., rozpoczęło działalność Biuro Informacji i Ochrony Patentowej, przemianowane 1 listopada 1968 r. na Ośrodek Ochrony Patentowej i Wynalazczości (*Zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20. września 1968 w sprawie organizacji służb technicznych w dziedzinie wynalazczości w jednostkach organizacyjnych resortu oświaty i szkolnictwa wyższego* — DzU Nr A–11, poz. 88). Ośrodek m.in. gromadził opisy patentowe i literaturę patentową Urzędu Patentowego PRL i urzędów zagranicznych, a także karty informacyjne o udzielonych patentach w USA, NRF, Wielkiej Brytanii, Francji, Szwajcarii i Austrii, ponadto podstawowe czasopisma techniczne i literaturę ogólnotechniczną; jego zadaniem było służyć pomocą pracownikom naukowym, studentom, racjonalizatorom, fachowcom itp.¹⁴

W I. 50-tych i 60-tych XX w. opublikowano w Poznaniu, staraniem środowiska bibliotekarskiego, wykazy i katalogi mówiące o wielkości zbiorów czasopism zagranicznych, które były przedmiotem szczególnego zainteresowania środowiska naukowo-technicznego¹⁵.

Lata siedemdziesiąte

Założenia z I. 60-tych XX w. kontynuowały kolejne uchwały z I. 1971–1979, tj. *Uchwała nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 roku w sprawie rozwoju informacji aukowej, technicznej i ekonomicznej* (MP Nr 14 poz. 104), której celem było m.in. integrowanie działalności różnego typu bibliotek i ośrodków inte, a także *SINTO. Projekt ogólny* zatwierdzony Uchwałą Komitetu Informatyki przy Prezesie Rady Ministrów z dnia 6 marca 1978 r. oraz *Zarządzenie Nr 1 MKiSzt, MSzWiT, SN PAN z dnia 26 kwietnia 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczenia bibliotek centralnych i określenia ich zadań* (DzU MNSzWiT nr 3/1979, poz. 9).

W 1973 r. ogółem w Polsce było 3000 lub 5600 bibliotek fachowych (nie tylko technicznych)¹⁶. Natomiast w Poznaniu na początku lat 70-tych XX w. zanotowano:

- 8 bibliotek technicznych w branżowych i działowych ointe, które gromadziły nw. rodzaje zbiorów: książki, czasopisma, opisy patentowe, literaturę firmową, normy oraz karty dokumentacyjne wytwarzane przez Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (CINTE) (1971–1990),
- ponad 40 bibliotek technicznych, względnie księgozbiorów określonej instytucji zakładu pracy działających w ramach międzyzakładowych, zakładowych ośrodków inte i punktów inte, lub jako oddzielnie funkcjonujące biblioteki fachowe¹⁷.

W 1972 r. powstał także, na bazie Ośrodka Ochrony Patentowej i Wynalazczości

¹⁴ Regulamin pracy Ośrodka Ochrony Patentowej i Wynalazczości Politechniki Poznańskiej. [Maszyn. powiel. 1968?], 10 s.

¹⁵ Świdorski B., Kuźdowicz F. *Wykaz zagranicznych czasopism bieżących bibliotek szkół wyższych Poznania oraz Biblioteki PTPN*. Poznań 1958; Podobny wykaz za rok 1958 liczył 362 strony i objął 3538 tytułów. Również w wyniku współpracy bibliotek opublikowano *Wykaz czasopism zagranicznych z dziedziny techniki i nauk ścisłych prenumerowanych i otrzymywanych bieżąco w latach 1962–1964 przez biblioteki Poznania*. Pod red. A. Szeptyckiej. Poznań 1965; także: Brzezicka J., Prus E. *Czasopisma Biblioteki Głównej [Politechniki Poznańskiej]*. Cz. 1. A–I. 1963; Cz. 2. I–Q. 1964; Cz. 3. R–Z. 1966 — zarejestrowano w publikacji 1 112 czasopism od rocznika najstarszego do 1960 roku oraz 273 dodatki do czasopism głównych.

¹⁶ Wg prof. Z. Żmigrodzkiego 3500, a wg *Informacja naukowa...* 2006, op. cit., s. 88 — było 5600 bibliotek fachowych.

¹⁷ Dziuba Cz., Witkowski L. *Ośrodki informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w Poznaniu i województwie poznańskim*. Poznań: NOT Oddz. Wojewódzki. 1973. [Maszyn. powiel.]

PP, (patrz przypis 14) jako pierwszy tego typu w kraju, Ośrodek Badań i Ochrony Patentowej Szkół Wyższych i Placówek PAN specjalizujący się w dziedzinie informacji patentowej, liczący wtedy około 70 000 opisów patentowych¹⁸.

Stan zbiorów 1977

W latach 1975–1977 Ośrodek Informacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk (OIN PAN) Oddział w Poznaniu prowadził badania dotyczące rodzajów i liczby materiałów bibliotecznych w bibliotekach naukowych, ośrodkach inte i bibliotekach technicznych Poznania i Wielkopolski. W Bibliotece Głównej PP był to wtedy zasób piśmiennictwa technicznego z zakresu: budowy i technologii maszyn, budownictwa lądowego, chemii, elektryki i elektroniki, informatyki, maszyn roboczych i pojazdów, architektury; ale także z ekonomiki i ekonomiki przemysłu oraz przemysłu regionu poznańskiego. Zbiór BG liczył ogółem 273 000 jednostek, w tym: ponad 200 000 wol. książek, 44 000 wol. czasopism (w tym zagranicznych 1085 tyt.) oraz innych materiałów w liczbie ca. 29 000 jedn. takich jak: sprawozdania z zakończonych prac naukowo-badawczych; materiały z konferencji i kongresów; dysertacje; normy; warunki techniczne i zalecenia — 19 000; katalogi przemysłowe i firmowe; wydawnictwa dokumentacyjne i bibliograficzne; katalogi o zbiorach i informatory. W 23 bibliotekach instytutowych PP zgromadzono ca. 200 000 jedn. Zatem ogółem w Bibliotece PP zgromadzono ca. 473 000 jedn. materiałów bibliotecznych.

W 1975 r. ogółem zanotowano działalność 162 placówek ointe w Wielkopolsce; natomiast w 1977 — 207. Z badań wynika, że wg stanu na 31 grudnia 1977 roku placówki branżowe i działowe, międzyzakładowe i zakładowe oraz biblioteki fachowe zgromadziły ca. 1 440 000 wol. i innych jednostek na ogółem 10 mln 600 tys. jednostek w materiałach bibliotecznych w Poznaniu, w tym: 550 000 wol. książek i broszur; 50 000 czasopism i in. wydawnictw ciągłych; 20 000 materiałów z konferencji i kongresów; 32.000 sprawozdań z prac naukowo-badawczych i doświadczalno-konstrukcyjnych; 2 000 dysertacji; 21 000 tłumaczeń; 9.600 technicznych opracowań analityczno-syntetycznych i prognoz; 320 000 norm, warunków technicznych, zaleceń itp.; 138 000 opisów patentowych; 1 500 wzorów użytkowych; 145 000 katalogów przemysłowych i firmowych; 8.300 wydawnictw dokumentacyjnych; 700 wydawnictw bibliograficznych; 390 katalogów; 940 informatorów; 30 000 mikrofilmów; 66 rękopisów; 106 000 innych dokumentów. Największą liczbą dokumentów dysponowały międzyzakładowe ointe, tj. 760 000 jedn., a najniższą biblioteki fachowe, tj. 174 000 jedn. Łącznie zbiory techniczne w Poznaniu wynosiły 1 mln 913 tys. jedn. na 10 mln 600 tys. jednostek zbiorów bibliotecznych ogółem, czyli stanowiły 18,05%¹⁹.

Tematyka księgozbiorów tych jednostek (wymieniamy najważniejsze) to: chemiczne

¹⁸ Decyzja Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 7 listopada 1972 o powołaniu Ośrodka; Wachowski Z., Kowalkiewicz W. *Informator Ośrodka Badań i Ochrony Patentowej Oddziału Polskiej Akademii Nauk i Szkół Wyższych m. Poznania*. Poznań: Wyd. Uczeln. Polit. Poznańskiej. 1973.

¹⁹ Antkowiak H. [et al.] *Ośrodki informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w Wielkopolsce: informator*. Wrocław: OIN PAN. 1980. Ser. Prace OIN PAN; Ganińska H. *Analiza stanu aktualnego i potrzeby informacji regionalnej*. Poznań: OIN PAN. 1979. [Maszyn. powiel. Referat na konferencję]; Ganińska H. *Ośrodki inte na obszarze Wielkopolski: omówienie badań*. W: *Porozumienia regionalne w zakresie informacji naukowej na tle potrzeb regionu: materiały z konferencji*. Pod red. K. Wyczańskiej. Bydgoszcz: WSP w Bydgoszczy, PAN OIN w W-wie. 1980, s. 105–121.

źródła prądu, baterii i akumulatorów (CLAiO); elementów wyposażenia budownictwa: okuć budowlanych, elementów budowlanych i tworzyw sztucznych, płyt warstwowych z rdzeniem z tworzyw sztucznych, elementów stalowych, ślusarki budowlanej i aluminiowych elementów budowlanych (COBRPEWB „Metalplast”); ekonomika i organizacja gospodarki magazynowej, budownictwa i technologii oraz mechanizacji i automatyzacji procesów magazynowych, modernizacji, metod i środków ochrony zapasów, wpływu warunków mikroklimatycznych na przechowywanie zapasów (IGM); teoria obróbki plastycznej, pozahutnicza obróbka plastyczna metali, badanie materiałów przeznaczonych do obróbki plastycznej oraz materiałów narzędziowych i technologii narzędzi do obróbki (IOP); tabor kolejowy o różnym napędzie, konstrukcji i części pojazdów szynowych jak i kontenerów uniwersalnych (OBRPSz); silniki spalinowe wysokoprężne okrętowe główne i agregatowe oraz silniki trakcji kolejowej (ZPM H. Cegielski). W gestii mniejszych ointe i bibliotek fachowych leżało dostarczenie własnym użytkownikom odpowiednich materiałów pierwotnych lub wtórnych oraz pochodnych, ze zbiorów własnych lub sprowadzonych z innych pokrewnych placówek — materiałów dotyczących problemów i tematyki realizowanej w instytucji macierzystej²⁰.

Zmiany w księgozbiorach w latach dziewięćdziesiątych

Kryzys społeczno-gospodarczy kraju początku lat osiemdziesiątych XX w. spowodował, że ambitne założenia stworzenia krajowego Systemu Informacji Światowid (1973/1974), a następnie programu SINTO (1978 z jego aktualizacją w 1983) i tworzenia systemów dziedzicowo-gałęziowych, m.in. w zakresie przemysłu i techniki (w oparciu o sieć placówek informacji naukowo-techniczno-ekonomicznej, tworzoną w l. 60-tych 70-tych) napotkała na trudności zasadnicze i uległa przewartościowaniu; ambitne plany nie zostały zrealizowane.

Przełomowy 1989 r. (zmiana koncepcji ustrojowej państwa) spowodował, że *Uchwałą Nr 84 Rady Ministrów z dnia 30 maja 1990 roku w sprawie uznania niektórych uchwał Rady Ministrów ogłoszonych w Monitorze Polskim za nieobowiązujące* (MP 1990 nr 24, poz. 181, s. 222–223) uchylono obowiązującą wcześniej Uchwałą nr 35 z roku 1971. *Zarządzenie nr 12 Ministra-Kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń z dnia 13 grudnia 1990 r. w sprawie utworzenia jednostki badawczo-rozwojowej pod nazwą Ośrodek Przetwarzania Informacji* (DzUPN–TiW, 1990, nr 4, poz. 13) spowodowało, że część zadań przejął właśnie utworzony OPI <http://www.opi.org.pl>. W konsekwencji zlikwidowano Centrum INTE, a następnie Instytut INTE (2002), który połączono z Instytutem Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego (MNiGS), gdzie działa Zakład INTE Instytutu.

W związku ze zmianami przepisów prawnych rozpoczął się w Polsce proces likwidowania ointe; z początkowej liczby ointe w 1986 r. pozostało ca. 200 placówek (14%); zbory przejęły inne placówki biblioteczne. Badania wykazały, że w l. 1990–1995 liczba bibliotek zakładowych w Polsce zmniejszyła się z 5474 do 1428, a liczba zakładowych ointe z 1725 do 312²¹.

W Poznaniu, wg badań z 1990 roku prowadzonych przez poznański Zarząd

²⁰ Ganińska H. *Działalność informacyjna specjalistycznych ośrodków informacji naukowej w Poznaniu*. Poznań 1985. [Maszyn. Referat na konferencję].

²¹ Za: Paś J. *System INTE*. Stan w Polsce. W: „Sprawy Nauki”. 2000, nr 12, s. 18.

Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przy współpracy Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej, działało 55 technicznych bibliotek fachowych oraz 35 bibliotek zakładowych (z tego 25 technicznych). Na księgozbiory bibliotek fachowych (biur projektowych, laboratoriów, ośrodków badawczo-rozwojowych) składały się: druki zwarte, czasopisma fachowe i zbiory specjalne (normy, opisy patentowe, katalogi i literatura firmowa, zalecenia, tłumaczenia, materiały audiowizualne). Zbiory bibliotek zakładowych gromadziły w 1/3 materiały techniczne, a w 2/3 literaturę piękną dla dorosłych i dla dzieci. Ogółem zbiory liczyły: 1 343 644 jedn. obliczeniowych, w tym: druki zwarte 327 984 wol. (24,41%), czasopisma 47 717 wol. (3,55%) i zbiory specjalne 967 943 jedn. obl. (72,04%)²². Zbiory najcenniejsze, pochodzące z likwidowanych bibliotek fachowych i zakładowych, przekazano — po selekcji — dużym bibliotekom. I tak BG PP przejęła część księgozbioru Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Obrabiarek (810 wol.), a następnie Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski (zaledwie 3 626 wol.).

Można powiedzieć, że biblioteki techniczne i zakładowe faktycznie działały w izolacji i że często zasób zbiorów bibliotecznych był dublowany. Z bibliotek ointe (o różnych nazwach własnych) ocalało zaledwie kilka ośrodków branżowych lub przekształcono je zgodnie ze zmianami zakresu działania jednostek/przedsiębiorstw macierzystych²³. Przekształcenia sprzyjały znacznej likwidacji zbiorów. Tak więc w Poznaniu jedyną liczącą się biblioteką techniczną została BG PP wraz z 20 bibliotekami jednostek organizacyjnych uczelni²⁴. Powstały w 1972 r. Ośrodek Badań i Ochrony Patentowej Szkół Wyższych i Placówek PAN z biblioteką został przemianowany na Ośrodek Badań i Ochrony Patentowej PP (Zarządzeniem Rektora Politechniki Poznańskiej Nr 14 z dnia 13 lipca 1992) — tym samym zbiory, liczące ca. 94 000 jedn., w tym ponad 91 000 opisów patentowych, przejęła na powrót Politechnika Poznańska.

30 kwietnia 2001 r. Ośrodek został zlikwidowany, a zbiory od 1 maja 2001 r. przejęła Biblioteka Główna PP, tworząc w Oddziale Informacji Naukowej stanowisko rzecznika patentowego, a od 1 lutego 2005 r. — Ośrodek Informacji Patentowej.

Nowe tendencje

Rok 1993 to powstanie Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej; w Poznaniu, staraniem środowiska naukowo-technicznego, powstało Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe. W 1995 r. opublikowano *Program rozwoju infrastruktury informatycznej dla polskich środowisk naukowych* opracowany przez zespół przy Komitecie Badań Naukowych; od 1996 roku można było w Poznaniu wdrażać lokalną Sieć komputerową, a następnie Internet.

²² Badoń S. [et al.]. *Biblioteki województwa poznańskiego: przewodnik*. Poznań: SBP. 1991. Por. Bierzwiński P. *Biblioteki zakładowe: stan obecny i perspektywy zmian*. W: „Przegląd Biblioteczny”. 1989, 2, s. 125–135.

²³ Są to biblioteki ointe poznańskich instytucji: Technologii Drewna (ITD); Logistyki i Magazynowania (ILiM); Włókien Naturalnych (IWN); także Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Pojazdów Szynowych (OBRPSz) — od 2006 pn. Instytutu Pojazdów Szynowych „TABOR”; Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Oponiarskiego „Stomil” (OBR „Stomil”); Ośrodka Obróbki Plastycznej (IOP); Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniw (CLAIo) oraz Biura Projektów Komunikacyjnych (d. Biura Projektów Kolejowych).

²⁴ Polarczyk M.: *Biblioteki jednostek organizacyjnych Politechniki Poznańskiej: informator*. W: „Zapiski Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej”. 11: 2003.

Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej z początkiem lat 90-tych XX w. rozpoczęła kupowanie specjalistycznych baz danych bibliograficznych w postaci CD-ROM, począwszy od Current Contents i ICONDY. W kolejnych latach zakupiono dostępy do licencjonowanych serwisów elektronicznych takich firm i serwisów jak SwetsNet, Springer Verlag, Elsevier, Science Direct, EBSCO, ABE Marketing, czy ostatnio Wiley InterScience — w ramach konsorcjów i umów, wspólnie z innymi bibliotekami politechnicznymi:

- w celu uzyskania korzystnego dostępu do pełnotekstowych światowych czasopism elektronicznych (począwszy od 2000 r.): w pierwszych latach w powiązaniu z zasobem własnej prenumeraty zagranicznych czasopism drukowanych (dostęp do elektronicznej wersji czasopisma prenumerowanego), a następnie do coraz większej liczby tylko elektronicznych (electronic only); obecnie do ponad 16 000 (2006),
- od 2001 r. także do e-podręczników akademickich i innych książek elektronicznych, a od 2005 r. do serwisów książek elektronicznych: **począwszy od encyklopedii** (*Encyclopedia of Nanoscience and Nanotechnology Online* czy *Encyclopedia of Surface and Colloid Science* etc.), **a następnie baz książek elektronicznych:** wybranych kolekcji serwisu Knovel Library oraz Referex Engineering, jak również bazy specjalistycznej Ei Patents.

W roku 1996 r. powstała w Poznaniu, z inicjatywy rektorów uczelni wyższych, Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych (PFBN), która umożliwiła ścisłą współpracę bibliotek naukowych Poznania w zakresie automatyzacji procesów bibliotecznych. Dzięki temu informacja katalogowa o księgozbiorze Biblioteki Głównej PP (tworzona początkowo w systemie LECH BMS, w 1992 r. o zasięgu lokalnym, w 1996 r. widoczna w Internecie), od 1999 r. przybrała kształt katalogu komputerowego w systemie HORIZON, z możliwością przeglądania, zamawiania i prolongaty w lokalnym OPAC, a od 2000 zdalnego przeglądania i prolongaty wypożyczeń przez Internet z tzw. magazynu zamkniętego, od 2005 r. z dostępem do katalogu online przez wyszukiwarkę WebPAC.

Prace w ramach PFBN i współpraca z PCSS-em doprowadziły do powstania Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej z oprogramowaniem *dlibra* (WBC), w której BGPP od 2002 r. zamieszcza elektroniczne wersje najcenniejszych książek dawnych, dokumentujących dzieje techniki (w kolekcji „Dziedzictwo kulturowe”) oraz digitalizuje bieżące materiały dydaktyczne z zasobów własnych. Są to podręczniki i inne książki najczęściej poszukiwane przez studentów; widoczne w kolekcji „Materiały dydaktyczne” WBC lub/oraz w stronie domowej BG PP http://www.ml.put.poznan/pl/pl/1_4.html

W latach 90. XX w. przeprowadzono znaczną selekcję zbiorów w BGPP (ponad 30.000 wol.), polegającą na ograniczeniu wieloegzemplarowości starych podręczników i koncentrowaniu się na zakupie nowych tytułów, często tylko w 2–3 egzemplarzach: podręczników i książek do prac naukowo-badawczych, w oparciu o rozeznanie potrzeb środowiska naukowo-technicznego. Stan zbiorów w 2004 r. przedstawiał się następująco: ogółem 800.000, w tym: druków zwartych 417.500, wydawnictw ciągłych 89.000 i zbiorów specjalnych 293.500; w stosunku do roku 1994 r. wzrost wyniósł 1,33%.

Od 1992 r. mamy do czynienia z faktem współistnienia zasobów drukowanych z dokumentami cyfrowymi; najpierw bibliograficznymi bazami danych, a na-

stępnie z pełnotekstowymi dokumentami cyfrowymi, ulokowanymi na serwerach własnych lub obcych. Możemy zatem mówić o współistnieniu zasobów drukowanych i cyfrowych, albo inaczej o powstawaniu, z punktu widzenia zasobów bibliotecznych własnych i dostępnych okresowo obcych, biblioteki wirtualnej. Mając to na względzie BG PP opracowała projekt TOL Technika Online — informator o zasobach internetowych dla nauk technicznych (2004) ²⁵ stanowi on podstawę szerszego projektu realizowanego przez 22 biblioteki politechnik polskich i pokrewnych pod nazwą roboczą BazTOL. Jest to koncepcja portalu informacyjnego o polskich zasobach internetowych w zakresie nauk technicznych typu gateway: *Koncepcja tworzenia serwisu typu subject gateway: BazTOL — polskie zasoby sieciowe z zakresu nauk technicznych* ²⁶.

Summary

An introduction to the technical book in Poland. The technical book collections in Poznan libraries since 1945. Organising the technical book collections in Poznan after 1945, throughout the fifties up to the sixties. The increase of the book collections in the seventies. The changes in the book collections in the nineties; the fate of book collections in small companies' libraries. New tendencies: bibliographic databases, creating access to the service of electronic journals, and electronic books; a computerised catalogue, digital library and electronic version of the technical book in the process of digitalisation; selection of printed collections. Coexistence of printed and electronic resources.

²⁵ Ganińska H. [et al.]. *TOL Technika Online — informator o zasobach internetowych dla nauk technicznych: elektrotechnika*: projekt. W: „Praktyka i Teoria Informatyki i Technicznej”. Tom 14, 2006, nr 3 (55), s. 29–34 [oraz] [dostęp 17 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://eprints.rclis.org/archive/00006492/>

²⁶ Derfert-Wolf L., Ganińska H., Płoszajski G. *Koncepcja tworzenia serwisu typu subject gateway: BazTOL — polskie zasoby sieciowe z zakresu nauk technicznych* [dostęp 15 października 2007]. Dostęp w World Wide Web: http://www.biblos.pk.edu.pl/baztech_dokumenty

Anna Piechota

annp@ae.katowice.pl

*Biblioteka Główna Akademii Ekonomicznej
im. Karola Adamieckiego w Katowicach*

NAJCENNIJSZE ZBIORY BIBLIOTEKI PARAFIALNEJ ŚW. WOJCIECHA W MIKOŁOWIE

*Książki nie mają właściwości róż;
dlatego nie szukajmy wciąż najświeższych*
Francois de la Mothe Le Vayer, 1588–1672

Streszczenie

Biblioteki parafialne stanowią jeden z typów bibliotek kościelnych. Są one księżnicami dotąd w Polsce niewystarczająco zbadanymi. Biblioteki te są godne uwagi ze względu na ich odmienność: specyficzną misję, panującą w nich atmosferę, pracowników, a także ich zbiory, niejednokrotnie unikatowe. Biblioteka Parafialna św. Wojciecha w Mikołowie to jedna z najstarszych tego typu jednostek na Górnym Śląsku. Wśród jej zbiorów znajduje się wyjątkowa kolekcja druków z lat 1866–1949. Na tę kolekcję składają się publikacje znanych wydawców (m.in. Karola Miarki, czy firmy Gebethner i Wolff). Tematyka zbioru obejmuje teologię, historię, beletrystykę, biografie i in.

Wstęp

Mamy XXI w., w którym postęp nauki i techniki jest szalenie szybki, a w każdej dziedzinie wiedzy i działalności człowieka liczy się przede wszystkim najnowsza informacja. Dotyczy to również informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Do tradycyjnego gromadzenia, opracowywania i udostępniania książek i czasopism, doszły digitalizacja zbiorów, prenumerowanie elektronicznych baz danych, kontakt z czytelnikami i środowiskiem zawodowym poprzez Internet. Można by długo wymieniać zmiany, jakie zaszły i jakie nadal zachodzą we współczesnej teorii i praktyce dotyczącej bibliotek. Dziś stawia się na rozwój dużych bibliotek instytucji naukowych, uczelnianych, czy też bibliotek innych placówek bliżej znanych przeciętnemu Kowalskiemu (biblioteka szkolna, publiczna). Biorąc to wszystko pod uwagę, można się zdziwić, że są jeszcze tacy, którzy parają się historią bibliotek i księgozbiorów. Co więcej, niejedna osoba może nie pamiętać już o istnieniu mniejszych, w wielu przypadkach nieskomputeryzowanych bibliotek, których praca wyróżnia się charakterystycznymi, zwłaszcza jak na dzisiejsze czasy, cechami. Chodzi mianowicie o biblioteki parafialne, które pewnie borykają się z wieloma problemami, ale ze względu na zaangażowanie ich pracowników, mogą stanowić wzór do naśladowania. Nie jest to zresztą jedyny powód, dla którego te placówki są godne uwagi. Innym, ogromnie ważnym, jest fakt, że w tych bibliotekach można niejednokrotnie znaleźć prawdziwe książkowe skarby, zachowane dzięki przytomności ludzi dostrzegających wartość tych

dzieł. Mówiąc o „starych” egzemplarzach, nie powinno się swojej myśli ograniczyć tylko do rękopisów, starodruków i inkunabułów. Również wydawnictwa liczące sobie obecnie kilkadziesiąt, czy nieco ponad sto lat, stanowią wartościową pamiątkę dawnych czasów. Warto poznać dzieje i stan małych lokalnych zbiorów parafialnych, w których przechowywane są cenne pamiątki naszego dziedzictwa kulturowego. Jednym z przykładów tego typu placówek jest Biblioteka Parafialna św. Wojciecha w Mikołowie. W jej zasobach znajduje się wydzielona kolekcja starych dzieł, wartościowych z kilku względów. Zbiór ten zostanie omówiony w zasadniczej części poniższego opracowania.

Biblioteka parafialna jako jeden z typów bibliotek kościelnych

Książnice kościelne wyróżniają się na tle innych bibliotek. O odmienności tych placówek w stosunku do bibliotek innego rodzaju, np. publicznych, czy naukowych, decyduje fakt, że misją bibliotek kościelnych jest udostępnianie użytkownikom zbiorów pogłębiających ich wiedzę religijną. Z tego faktu wynika kolejny, a mianowicie to, że profil zbiorów gromadzonych przez biblioteki kościelne jest przede wszystkim religijny, choć, oczywiście, nie poprzestają one tylko na kolekcjonowaniu dzieł teologicznych.

W *Encyklopedii katolickiej* można znaleźć następujące wyjaśnienie terminu „biblioteki kościelne”: „w sensie ścisłym — biblioteki będące własnością Kościoła katolickiego i innych chrześcijańskich ugrupowań wyznaniowych; w sensie szerszym — biblioteki utrzymywane przez państwo, związki lub instytucje społeczne dla kształcenia duchowieństwa i podnoszenia kultury religijnej w społeczeństwie”¹. *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego* również dwójako definiuje biblioteki kościelne. Ujmowane wąsko, oznaczają „księgozbiory będące własnością Kościoła katolickiego albo innych chrześcijańskich ugrupowań religijnych lub związane z instytucjami, które są przejawem ich działalności (kształcenie duchowieństwa, działalność duszpasterska i misyjna)”². Natomiast w szerszym znaczeniu biblioteki kościelne to „wszelkie biblioteki, których głównym zadaniem jest pogłębienie świadomości religijnej wyznawców religii chrześcijańskiej”³. Pomędzy przytoczonymi definicjami zachodzą drobne różnice, np. w *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego* oddzielono od siebie dwie role bibliotek kościelnych: kształcenie duchowieństwa (zasygnalizowane w wąskim ujęciu, kładącym nacisk na bibliotekę jako własność Kościoła) i pogłębianie wiedzy religijnej wiernych (szersza definicja), natomiast *Encyklopedia katolicka* stawia te dwa zadania obok siebie, w ramach szerszej definicji mówiącej o funkcji bibliotek kościelnych. Niemniej jednak obie definicje są trafne i wskazują na dwa najważniejsze czynniki decydujące o tym, że dana biblioteka jest biblioteką kościelną. Pierwszym z nich jest fakt, że placówka taka jest własnością Kościoła katolickiego lub innych ugrupowań chrześcijańskich⁴, natomiast drugim — funkcja, jaką pełni biblioteka, polegająca na szerzeniu wiedzy i kultury religijnej w społeczeństwie.

¹ Biblioteki kościelne W: *Encyklopedia katolicka*. Tom 2. Pod red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyka, Z. Sułkowskiego. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 1985, kol. 497.

² Biblioteki kościelne W: *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Kom. red. K. Gliombowski, B. Świdorski, H. Więckowska. Wrocław [i in.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1976, s. 61.

³ Tamże.

⁴ Kościół katolicki to jeden z Kościołów chrześcijańskich — stąd w cytowanych encyklopediach oraz w niniejszym opracowaniu wzięto się takie rozumienie pojęcia „biblioteki kościelne”. Biblioteki Kościołów innych niż chrześcijańskie nie zostały objęte przytoczonymi definicjami ani niniejszym opracowaniem.

W *Encyklopedii katolickiej* podano, że biblioteki kościelne wskutek rozwoju historycznego zróżnicowały się i „powstały rozmaite ich rodzaje w zależności od charakteru instytucji, przy których je zakładano: biblioteki papieskie (...), katedralne lub kapitulne, kolegiackie, dekanalne, parafialne (...), klasztorne, seminaryjne, kolegiów i akademii zakonnych, uniwersytetów i instytutów katolickich”⁵. W *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego* pod hasłem „biblioteki kościelne” wspomniano następujące ich typy: biblioteki wyższych katolickich szkół akademickich, biblioteki kapitulne i diecezjalne, biblioteki diecezjalnych seminariów duchownych, zakonnych instytutów i seminariów duchownych, biblioteki klasztorne zgromadzeń męskich (stanowią one najliczniejszą grupę spośród bibliotek kościelnych), księżnice klasztorne zgromadzeń żeńskich, biblioteki parafialne oraz biblioteki kościołów niekatolickich. W obu źródłach w szeregu bibliotek kościelnych znalazły się więc biblioteki parafialne.

Księżnice parafialne, jako jeden z typów bibliotek kościelnych, są interesującym obiektem badań ze względu na ich charakterystyczne cechy. Po pierwsze, są własnością Kościoła katolickiego albo innego chrześcijańskiego ugrupowania religijnego, toteż w wielu przypadkach nie są placówkami budżetowymi⁶. Po drugie, okoliczności powstania i działalności tych bibliotek są ważną kartą w historii i współczesności bibliotek kościelnych i czytelnictwa religijnego, a także w dziejach kultury (religijnej i ogólnej) oraz w historii Kościoła. Można też stwierdzić, że zbiory księżnic parafialnych i działalność ich pracowników mogą być ważnym narzędziem pracy duszpasterskiej. Kolejny powód to fakt, że pracujące w omawianych placówkach osoby to często ludzie bez przygotowania zawodowego (tzn. wykształcenia bibliotekarskiego), co, niestety, niejednokrotnie pociąga za sobą niefachowość w działaniu biblioteki. Tym niemniej bibliotekarze-amatorzy braki w wiedzy teoretycznej nadrabiają ciekawymi pomysłami na działalność biblioteki oraz zapałem do wykonywanej w czasie wolnym i najczęściej bezpłatnie pracy. Do powodów, dla których biblioteki parafialne są godne uwagi, można też zaliczyć to, że panuje w nich szczególna atmosfera, pozwalająca na bezpośredni kontakt w relacji bibliotekarz — czytelnik, który jest przez tych ostatnich bardzo ceniony. Wreszcie, w parafialnych księżnicach niejednokrotnie znajdują się cenne zbiory, tzn. rękopisy, starodruki, inkunabuły lub druki późniejsze, stanowiące skarb polskiej kultury godzien badań np. z zakresu historii Polski i jej kultury, historii bibliotek, książki i drukarstwa. Jak już wcześniej wspomniano, w niniejszym opracowaniu zostanie omówiona kolekcja najstarszych książek zgromadzonych w Bibliotece Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie.

Mikołów — miasto o bogatej tradycji religijnej i kulturalnej

Mikołów to miasto na Górnym Śląsku, graniczące ze stolicą regionu, Katowicami. Liczba jego mieszkańców wynosi około 40 tysięcy. Jest to miejscowość o kilkusetletniej historii — najdawniejsza zachowana wzmianka o Mikołowie pochodzi z 1222 r.⁷ Mikołów

⁵ Biblioteki kościelne W: *Encyklopedia katolicka...*, kol. 497.

⁶ Wprawdzie w *Encyklopedii Katolickiej* wspomniano o bibliotekach kościelnych utrzymywanych przez państwo, związki lub instytucje społeczne, jednak w tej definicji silniejszy akcent pada nie na sam fakt łożenia środków finansowych, lecz raczej na cel działalności tych bibliotek, czyli kształcenie duchowieństwa i podnoszenie kultury religijnej społeczeństwa.

⁷ Chodzi o wzmiankę w dokumencie wydanym przez księcia opolskiego Kazimierza (syna Mieszka raciborskiego) dla biskupa wrocławskiego Wawrzyńca. Jako świadek jest tam wymieniony Andrzej,

jest miastem o silnych tradycjach kulturalnych, na których wyrosły m.in. odbywające się corocznie Mikołowskie Dni Muzyki, a także Impresje Mikołowskie — ogólnopolski plener malarski. Mikołów to również miejscowość o głębokiej tradycji religijnej — już co najmniej w XIII stuleciu w mieście stał kościół.

Miasto dzieliło swe zawile losy z krajem — znajdowało się w obszarze usilnie germanizowanym w II połowie XIX w.⁸ Mieszkańcy opierali się temu procesowi m.in. poprzez zakładanie na przełomie XIX i XX w. polskich stowarzyszeń konkurencyjnych dla organizacji niemieckich. Były to m.in. Katolickie Towarzystwo Robotnicze, Kongregacja Marjańska Dziewcząt, Kongregacja Marjańska Młodzieńców, Kółko Śpiewackie Harmonia.

Do ratowania polskiego charakteru Mikołowa niewątpliwie przyczyniła się działalność miejscowych wydawców. Pierwszą polską oficynę w mieście założył Tomasz Nowacki około 1845 roku. Początkowo zakres tematyczny wydawanych przez Nowackiego książek był wyłącznie religijny, lecz z czasem zaczął on publikować liczne jarmarczne broszury. Według badaczy wydawca ten był „dobrym Polakiem i szczerym katolikiem”⁹.

Najbardziej zasłużonymi dla mikołowskiego drukarstwa okazali się Karol Miarka starszy i jego syn, noszący to samo imię, co ojciec. Karol Miarka młodszy (1856–1919) publikował ludowe wydania polskich klasyków (w serii *Biblioteka Ludowa*), które przyczyniały się do poznania przez Polaków mieszkających na Śląsku rodzimej literatury. Czasopisma o charakterze religijnym lub oświatowym, takie, jak „Zdrowaś Maryjo”, „Wolne Chwile”, „Missyonarz Katolicki”, „Rodzina”, czy „Przyjaciel Rodziny”, a także śpiewniki z pieśniami religijnymi i narodowymi, miały popularyzować wśród ludu odpowiednie wartości. Śpiewano często w gronie rodzinnym i w licznych stowarzyszeniach. Pieśni były jednym ze spoiw integrujących śląskie społeczeństwo¹⁰. K. Miarka młodszy wypełniał również zalecenie swego ojca, który radził uświadamiać naród poprzez lekturę dzieł historycznych.

Z powyższych informacji wynika, że ojciec i syn Miarkowie przyczynili się do rozwoju mikołowskiego czytelnictwa, co mogło być u podstaw zakładania bibliotek i powstania Świętowojciechowej Biblioteki Parafialnej. O placówkach bibliotecznych, które istniały w Mikołowie przed powstaniem Biblioteki Parafialnej, będzie mowa w dalszej części niniejszego opracowania.

Biblioteka Parafialna św. Wojciecha w Mikołowie

Jak wcześniej wspomniano, w Mikołowie już w XIII w. stał kościół. Najstarsza świątynia, pod wezwaniem św. Mikołaja, uległa zniszczeniu w drugiej połowie XVIII stulecia. Od średniowiecza kościołem parafialnym była świątynia św. Wojciecha — dzisiejszy „stary” kościół. Obecny „nowy” kościół parafialny p.w. św. Wojciecha pełni swą funkcję od 1861 r.¹¹

kasztelan z Mikołowa (oryg. comes Andreas, castellanus de Miculow). Świadczy to o tym, iż Mikołów był już wówczas grodem i siedzibą kasztelania.

⁸ Właściwie proces germanizacji trwał od połowy XVIII stulecia, kiedy to Górny Śląsk w wyniku wojen prusko-austriackich znalazł się pod władaniem państwa pruskiego.

⁹ Prus K. *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*. Wyd. 2. Mikołów: staraniem Parafii Św[iętego] Wojciecha. 1997, s. 440.

¹⁰ *Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Tolek”*. Drukarnia im. K. Miarki w Mikołowie. W: „Dziennik Zachodni. Dodatek bezpłatny Dziennik Zachodni w Mikołowie”. Nr 32 1996, s. 8.

¹¹ Rzepka M. *Pracuj i modl się śpiewem*. W: „Gość Niedzielny. Dodatek Gość Katowicki”. Nr 23 2006, s. 15.

Biblioteka Parafialna św. Wojciecha w Mikołowie jest jedną z najstarszych tego typu placówek na Górnym Śląsku, a zarazem jedyną biblioteką parafialną w mieście¹². „*Trudno ustalić dokładną datę powstania Biblioteki. Przyjmuje się, że jej załóżkę stanowiły książki różnych stowarzyszeń religijnych działających na tym terenie przed 1939 rokiem, również darowane przez kolejnych proboszczów i wikariuszy parafii w Mikołowie, przez Siostry Boromeuszki oraz parafian*”¹³.

Istnieje przypuszczenie, że ks. dr Karol Wilk, proboszcz parafii z lat 1934–1957, był założycielem parafialnej ksiąźnicy. Według relacji najstarszej czytelniczki, Rozalii Ciwis, „*po wojnie działalność biblioteki reaktywował ks. Józef Koterla*”¹⁴.

Najlepiej znane są losy Biblioteki z okresu od lat 80. XX w. do dziś. Ks. Alfons Janik wkrótce po objęciu probostwa w 1980 r. poprosił dwie parafianki o zaopiekowanie się księgozbiorem. Jedna z tych pań była niegdyś bibliotekarką szkolną, natomiast druga podjęła pracę w placówce parafialnej z zamilowania. Z czasem grono osób wspomagających pracę Biblioteki zaczęło rosnać. W 1998 r. placówka parafialna rozpoczęła współpracę z Miejską Biblioteką Publiczną (MBP) w Mikołowie, która to współpraca polega przede wszystkim na wsparciu merytorycznym. Do chwili obecnej przez Bibliotekę przewinęło się liczne grono osób chętnych do poświęcenia swego wolnego czasu na pracę z książką i czytelnikiem.

Lokal placówki na przestrzeni lat był kilkakrotnie zmieniany. Od 1990 r. Biblioteka Parafialna mieści się w jednej z sal domu katechetycznego. Pomieszczenie to ma powierzchnię ok. 30 m², a na jego wyposażenie składają się stoliki i krzesła, oraz, rzecz jasna, regały na książki. Wystrój ksiąźnicy ma charakter religijny. Biblioteka posiada katalogi kartkowe: autorski, tytułowy i rzeczowy.

Obecnie¹⁵ w zbiorach Biblioteki znajduje się 6390 woluminów książek, tzn. tyle jest zanotowanych w księdze inwentarzowej. Kolejne dziesiątki książek czekają na rejestrację. Biblioteka zakupuje książki ze środków przeznaczonych na ten cel przez proboszcza, ale spora część zbiorów pochodzi z darów, napływających przeważnie od osób prywatnych. Kolekcję książkową stanowią przede wszystkim dzieła teologiczne, ale nie brakuje też pozycji m. in. z zakresu nauk społecznych, pedagogiki, psychologii, etyki, medycyny, geografii, biografii, historii (powszechnej, poszczególnych krajów, Polski, Śląska), sztuki, sportu, publicystyki, językoznawstwa, poezji, dramatu, powieści. Oprócz książek omawiana placówka gromadzi czasopisma, głównie z zakresu religii, a także kasety wideo o religijnej treści. W Bibliotece jest prowadzony rejestr ubytków, w którym widnieje jak dotąd 148 pozycji. Do placówki zapisanych jest 212 czytelników. Biblioteka jest czynna w czwartki od godziny 17.00 do 18.30, w miesiącach od września do czerwca. W okresie wakacji jest zamknięta. Pracownicy prowadzą zeszyt ze statystyką odwiedzin i wypożyczeń. Z wyliczeń przeprowadzonych na podstawie danych z ostatnich pięciu lat wynika, że przeciętna liczba odwiedzin w Bibliotece w ciągu roku wynosi 490, a średnia roczna liczba wypożyczonych książek to 498.

¹² W Mikołowie, prócz parafii św. Wojciecha, istnieje 9 innych parafii rzymskokatolickich oraz 1 ewangelicko-augsburska.

¹³ *Biblioteka w Mikołowie*. W: „Gość Niedzielny. Dodatek Katowicki Gość Niedzielny”. Nr 10 1997, s. 6.

¹⁴ Bał J., Piotrowska H. *Biblioteka parafialna u świętego Wojciecha*. W: „U świętego Wojciecha” Nr 9 1998, s. 7.

¹⁵ Wszystkie dane liczbowe dotyczące Biblioteki pochodzą z dnia 5 lipca 2007 r.

Skarby wśród zbiorów Biblioteki Parafialnej

W skład księgozbioru Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie wchodzi wydzielona kolekcja książek wydanych przed 1950 r. Są to dzieła wartościowe z kilku względów. Po pierwsze z powodu liczby lat, jaka upłynęła od ich wydania. Nie są to wprawdzie starodruki ani inkunabuły, tym niemniej dziełom wydanym 100–150 lat temu nie można odmówić wartości. Drugim powodem, dla którego druki „dawne”¹⁶ są cenne, jest ich proveniencja wydawnicza. Znajdują się wśród nich dzieła, które wyszły spod prasy m.in. Karola Miarki młodszego, czy oficyny Gebethner i Wolff. Ponadto omawiany zbiór jest wartościowy ze względu na treść, ponieważ znajdują się w nim prace wybitnych autorów — zarówno teologiczne, jak i literatura piękna oraz inne dzieła. Wreszcie, w wielu z książek, o których mowa, można znaleźć ślady ich wcześniejszej przynależności do dawnych mikołowskich oraz zamiejscowych bibliotek i organizacji, a także do kolekcji prywatnych. Takie znaki, w postaci pieczęci, ekslibrisów, czy autografów, mogą stanowić trop w badaniach z zakresu historii bibliotek i czytelnictwa.

Kolekcja liczy sobie 368 woluminów. Wśród nich 18 dzieł pojawia się w dwóch identycznych egzemplarzach, a jedno — w trzech. 12 tytułów to utwory wielotomowe (stanowią w sumie 28 woluminów), niektóre niestety wybrakowane. W omawianym zbiorze 3 tytuły pojawiają się dwukrotnie, w postaci kolejnych publikacji określonego dzieła dokonanych przez danego wydawcę.

Kilka lat temu jeden z pracowników MBP w Mikołowie podjął się spisania dawnych dzieł w alfabetycznej kolejności według nazwisk autorów. *Wykaz druków dawnych w Bibliotece Parafialnej świętego Wojciecha w Mikołowie* ma postać wydruku komputerowego¹⁷. W Bibliotece Parafialnej znajduje się kartkowy katalog dawnych druków w układach: autorskim, tytułowym i rzeczowym. Ponadto w centrali MBP dostępna jest baza danych, rejestrująca w programie MAK dawne dzieła z Biblioteki Parafialnej. Bazę można przeszukiwać za pomocą następujących indeksów: autor, tytuł, słowo w tytule, rok wydania, miejsce wydania.

Daty wydania dawnych dzieł

Druki dawne z Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha zostały wydane w latach 1866–1949. Spośród 368 egzemplarzy rokiem wydania są opatrzone 293 woluminy. Co do pozostałych 75 książek przypuszcza się, że zostały wydane po 1899 roku.

Tabela 1. Lata wydania najstarszych dzieł w Bibliotece Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie

Lata wyd.	1866–1899	1900–1909	1910–1919	1920–1929	1930–1939	1940–1949	RAZEM
Liczba wol.	8	19	20	72	148	26	293

Źródło: opracowanie własne

¹⁶ Słowa „dawne” nie należy tu rozumieć jako encyklopedycznego określenia inkunabułów, czy starodruków; zostało ono przyjęte dla odróżnienia najstarszych książek z Biblioteki Parafialnej od dzieł wydanych po 1950 roku.

¹⁷ Należy podkreślić, że od tego czasu do zbiorów Biblioteki przybyło jeszcze nieco woluminów wydanych w XIX i w I połowie XX wieku, lecz nie zostały jeszcze skatalogowane. Po doliczeniu ich do wspomnianych 368 egzemplarzy, liczebność wartościowych woluminów sięgnie około czterystu.

Najwięcej egzemplarzy dawnych wydano w latach 30. XX wieku. Dość liczne są też dzieła z okresu dwudziestolecia międzywojennego, zaś z okresów 1866–1919 i 1941–1949 Biblioteka posiada po 1–6 woluminów z poszczególnych lat.

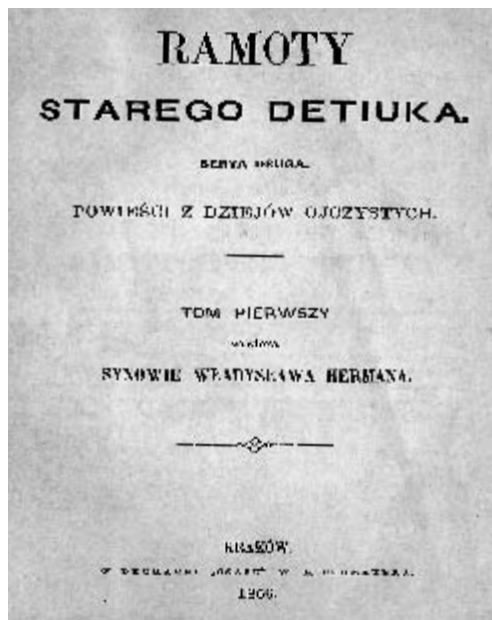
Najstarszymi książkami w omawianym zbiorze są: *Ramoty starego detiuka. Powieść z dziejów ojczystych*. T. 1. *Synowie Władysława Hermana* (Kraków, Czas, 1866), *Liturgika, czyli Wykład ceremonii i obrzędów Kościoła katolickiego* (Praga Czeska, Karol Bellman, wyd. 2., 1882), A.D. Hatzfeld: *Św. Augustyn. Ojciec i doktor Kościoła* (Warszawa, Gebethner i Wolff, 1899), Szymon Konopacki: *Pamiętniki* (Warszawa, Granowski i Sikorski, 1899), Józef Weyssenhoff: *Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego* (Warszawa, Gebethner i Wolff, wyd. 3., 1899), *Poezje Juliusza Słowackiego* (Mikołów, Nakładem Karola Miarki, 1899, t. 1, 3)¹⁸.

Pochodzenie wydawnicze cennego księgozbioru

Z analizy proveniencji wydawniczej dzieł z omawianej kolekcji wynika, że najwięcej, bo 66 woluminów, pochodzi z Wydawnictwa Księży Jezuitów w Krakowie. Są to tytuły wydane w okresie dwudziestolecia międzywojennego, np.: *O naśladowaniu świętych* Maksymiliana Hubera (1928), poradnik Feliksa Cozela *Spowiedź: jaka być powinna i jak się do niej gotować*, (1932), *Wśród rozjuszonych niedźwiedzi: dwa opowiadania dla młodzieży* Jona Svessona (1931), czy *Celowość w naturze: studium przyrodniczo-filozoficzne* Mariana Morawskiego (1928).

Drugą oficyną wydawniczą, najliczniej reprezentowaną w mikołowskim zbiorze, jest Księgarnia św. Wojciecha. Wśród 33 woluminów znajdują się m.in.: podręcznik szkolny Romana Archutowskiego *Historia Kościoła katolickiego: podręcznik do nauki religii dla uczniów gimnazjum: klasa III* (Poznań, 1938), utwory hagiograficzne, jak Franciszka Hattlera *Kwiaty Bożego Ogrodu: zbiór legend z życia świętych* (Poznań, 1929), czy dzieła literackie, np. powieść Zofii Kossak *Bez oręża* (Poznań, br.).

W Bibliotece Parafialnej w Mikołowie ocalały również dzieła wydane nakładem oficyny Karola Miarki młodszego. Z jego oficyny pochodzą 24 egzemplarze. Można je podzielić



Strona tytułowa *Ramotów starego detiuka* (Kraków, 1866) — najstarszej książki z kolekcji Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie

¹⁸ Wojtkowska A. *Druki dawne w zbiorach Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie*. W: „U świętego Wojciecha”. Nr 5 2001, s. 15.

na trzy grupy: książki o tematyce religijnej, literaturę piękną i kalendarze¹⁹. Książki religijne stanowią przede wszystkim katechizmy, m.in. *Dzieje biblijne Starego i Nowego Testamentu dla szkół katolickich* Konstantego Damrotha (Mikołów, br.), czy dwie części *Katechizmu ludowego* Franciszka Spirago (Mikołów, 1911), albo tego samego autora *Metodyka katolickiej nauki religii. Praktyczne wskazówki dla katechetów* (Mikołów–Warszawa, 1911). Inne dzieła o religijnej treści wydane przez Miarkę to m.in. *O częstej i codziennej Komunii Ś[więtej]*. Cz. 1. Bolesława Żychlińskiego (Mikołów, 1912) i *Święty Alojzy: rady i przestrogi dla młodzieży (...)*, w opracowaniu Wojciecha Galanta (Mikołów, 1912). Dzieła literackie wydane nakładem Miarki to m.in. utwory Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Wincentego Pola i innych autorów, pochodzące z serii *Biblioteka Pisarzy Polskich* (niestety, zdekompletowane), czy *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza, opublikowane przez mikołowskiego wydawcę pod tytułem *Dokąd idziesz panie?: opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcijan za panowania Nerona* (Mikołów, b.r.).

Kolejną znaną oficyną wydawniczą, której publikacje znalazły się w omawianym zbiorze, jest firma Gebethner i Wolff. Chodzi m.in. o dzieła Elizy Orzeszkowej, Władysława Reymonta, Stefana Żeromskiego, czy też wiele książek Henryka Sienkiewicza.

Poza wymienionymi największymi i najbardziej znanymi oficynami, dzieła zgromadzone w mikołowskiej parafii wydało ponad stu innych wydawców, których można podzielić na cztery grupy. Pierwszą stanowią typowe oficyny księgarskie i wydawnicze, np. Towarzystwo Wydawnicze Rój, Wydawnictwo AWIR, Instytut Wydawniczy „Renaissance”, Wydawnictwo Michała Arcta. Druga to wydawnictwa różnorodnych organizacji, takich jak Towarzystwo Szkoły Ludowej, Polski Czerwony Krzyż, Śląski Związek Akademicki, Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku i inne. Do trzeciej grupy należą wydawnictwa zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń religijnych, np. Wydawnictwo Księży Salwatoriaków, Centrala Milicji Niepokalanej, czy Stowarzyszenie Żywego Różańca. Ostatnią grupę wydawców stanowią prywatne osoby publikujące własne — lecz nie tylko — dzieła, np. Błażej Łaciak, autor książek o apostołe Pawle i o Pompejach, czy Stanisław Bross, który w 1930 roku wydał własną książkę o św. Augustynie.

Analiza autorstwa dzieł

Wyżej wymienione przykłady tytułów dowodzą, że w cennej mikołowskiej kolekcji znajdują się zarówno książki religijne, jak i powieści, dzieła filozoficzne i wiele innych. Analiza zróżnicowanej treści najstarszych książek Biblioteki Parafialnej w Mikołowie wydaje się być najbardziej przejrzystą, jeśli zbiór podzieli się na grupy, dla wyłonienia których kryterium stanowili autorzy dzieł. Dokonując tego podziału wzięto pod uwagę specyficzne cechy łączące poszczególne osoby. Pozwoliło to na wyłonienie pięciu grup: wybitni Ślązacy i badacze Śląska, polscy pisarze i poeci, pisarze zagraniczni, święci, inni.

W pierwszej grupie znalazły się tak znakomite postacie, jak Jan Nikodem Jaroń, Gustaw Morcinek, Emil Szramek i wielu innych. Książki wymienionych osób, znajdujące się w mikołowskiej placówce, to m.in. poezja — *Z pamiętnika Górnoszlązaka oraz inne wiersze liryczne* J.N. Jaronia (Katowice, Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku, 1931), dzieła biograficzne, np. E. Szramka *K[siążdz] Aleksander Skowroński: obraz życia i pracy na tle*

¹⁹ Wojtkowska A. *Druki wydane nakładem Karola Miarki w zbiorach Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie*. W: „U świętego Wojciecha”. Nr 2 2001, s. 11.

problematyki kresów zachodnich (Katowice, [s.n.], 1936), beletrystyka — m.in. G. Morcinka *Serce za tamą: nowele* (Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, wyd. 3, 1938).

Drugą grupę autorów stanowią polscy pisarze i poeci, w liczbie około 60. Są wśród nich zarówno wybitni twórcy polskiej literatury (np. Władysław Bełza, Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Jarosław Iwaszkiewicz, Zofia Kossak, Zygmunt Krasiński, Józef Ignacy Kraszewski, Adam Mickiewicz, Eliza Orzeszkowa, Wincenty Pol, Henryk Sienkiewicz, Juliusz Słowacki), jak i inni autorzy, tacy jak poeta Kazimierz Gliński (1850–1920), powieściopisarz Maciej Wierzbński (1862–1933), autor popularnych książek dla ludu Kasper Wojnar (1871–?), dziennikarz i pisarz Ferdynand Antoni Ossendowski (1876–1945) i wielu innych.

W kolejnej grupie autorów, czyli wśród pisarzy zagranicznych, znalazły się takie nazwiska, jak Miguel Cervantes, Joseph Conrad, Knut Hamsun, Lew Tołstoj, Božena Němcová (1820–1862, czeska autorka opowieści z życia ludu), Jules Verne i inne. Pośród kilkudziesięciu nazwisk autorów zaliczonych do tej grupy widnieją zarówno światowi klasycy, jak i mniej już dziś popularni albo niemal zapomniani twórcy.

Wśród autorów z czwartej grupy, czyli osób świętych, można wymienić następujące nazwiska i dzieła: Elżbietę od Trójcy Świętej (1880–1906) i jej *Wspomnienia* (Lwów, Wydawnictwo O.O. Dominikanów, [1932], przekł. i oprac. A. Gmurowski), św. Franciszka Salezego i jego dzieło *Filotea* (Kraków, Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1931, przeł. H. Libiński), Jana od Krzyża, autora *Żywego płomienia miłości* (Kraków, „Głos Karmelu”. 1939, przeł. o. Bernard od Matki Bożej), św. Teresę od Dzieciątka Jezus, która napisała *Podniety miłości bożej* (Kraków, [s.n.], 1944), oraz Tomasza z Akwinu i *Modlitwy* (Warszawa, Koło Studiów Katolickich, 1928, przeł. E. Reicher).

Osoby niezakwalifikowane do żadnej z powyższych grup zebrano do wspólnego zbioru „innych”, pozostałych autorów. W tym gronie znaleźli się reprezentanci różnorodnych dziedzin wiedzy i zagadnień. Przykładowo kompozytor i muzykolog Henryk Opieński napisał dzieło biograficzne *Chopin* (Warszawa, Książnica-Atlas, 1925), a socjolog Jan Stanisław Bystron książkę *Kultura ludowa* (Warszawa, „Nasza Księgarnia”, 1936). Inny przykład to dzieło z pogranicza biografii i historii literatury, jakim jest opracowanie Juliusza Kleintera *Juliusz Słowacki: dzieje twórczości* (zachował się tylko trzeci tom *Okres Bieniowskiego*, wydany w Warszawie przez oficynę Gebetner i Wolff w 1923 r.). Książki z zakresu kultury bądź jej pogranicza reprezentuje Jacquesa Maritaina *Religia i kultura* (przeł. Halina Wężyk-Widawska, Poznań, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, 1937). Z dziedziny religii można wymienić *Rozmyślenia o Ewangelii* (Kraków, Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1926) węgierskiego biskupa Ottokara Prohaszki (1858–1927), a także *Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskim z dnia 31 grudnia 1930* Piusa XI (Kraków, Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1931, przeł. S. Okoniewski). Interesujące mogą też okazać się takie tytuły, wydane przez Jezuitów w Krakowie, jak: *Problem ludów pigmejskich* Edwarda Kosibowicza (1927), *Chrześcijańskie pojęcie sportu* Michała Christiana (1936), czy *Celowość w naturze: studium przyrodniczo-filozoficzne* Mariana Morawskiego (1928).

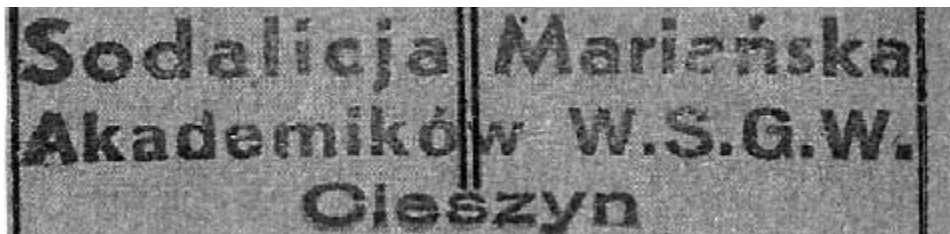
Wymienione zakresy tematyczne i przykłady tytułów nie wyczerpują bogactwa zagadnień poruszanych przez autorów książek z omawianej kolekcji. Mają one jedynie sygnalizować spore zróżnicowanie typów dzieł oraz mnogość poruszanych zagadnień.

Skąd i jaką drogą dawne dzieła trafiły do Biblioteki Parafialnej

Odtworzenie drogi, jaką przebyły poszczególne woluminy nim trafiły do omawianej kolekcji, nie jest łatwe. Jak już wcześniej wspomniano, przypuszcza się, że u podstaw przedwojennej Biblioteki Parafialnej legły książki należące do dawnych stowarzyszeń religijnych, czy bibliotek, dary proboszczów, wikariuszy, zakonnic i osób prywatnych. O pochodzeniu niektórych spośród tych książek świadczą bowiem widniejące w nich znaki własnościowe, takie, jak autografy, pieczęcie i ekslibrisy. W kilku egzemplarzach znajdują się też dedykacje i notatki na marginesach²⁰. Znaki własnościowe wskazują osobę lub instytucję, z których książki bezpośrednio lub pośrednio trafiły do Biblioteki Parafialnej. Znakami takimi opatrzonych jest 91 spośród 368 egzemplarzy. W 18 pozycjach widnieje pieczęć zgromadzenia Sióstr Boromeuszek, które przybyły do Mikołowa pod koniec XIX w. Kilka książek należało do dawnych związków religijnych, takich, jak: Sodalicia Mariańska Panien w Mikołowie, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Oddział w Mikołowie, Towarzystwo Polsko-Katolickie Młodzieży w Mikołowie, Sodalicia Mariańska Uczniów Państwowego Gimnazjum w Mikołowie, Sodalicia Mariańska Akademików Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, czy III Zakon Franciszkański. Biblioteka mikołowska może się też poszczycić egzemplarzami należącymi dawniej do Komendy Hufca Harcererek przy Związku Harcerstwa Polskiego w Mikołowie, Seminarium Duchownego Obrządku Łacińskiego we Lwowie i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej im. H. Sienkiewicza we Lwowie.

W zbiorze znajdują się też książki, które stanowiły mienie kilku nieistniejących już lokalnych lub zamiejscowych bibliotek: 4 egzemplarze z Biblioteki Kongregacji Mariańskiej w Mikołowie, po jednej książce z Żorskiej Wypożyczalni Książek, Biblioteczki Uczniowskiej S.D.S i z Biblioteczki Nowicjatu Sióstr Boromeuszek — Ośmioklasowej Prywatnej Szkoły Powszechnej Żeńskiej z Prawem Publiczności S.S. Boromeuszek w Cieszynie. 11 woluminów należało do mikołowskiego Koła Towarzystwa Czytelni Ludowych, założonego w zaborze pruskim w 1880 roku, którego działalność polegała na szerzeniu czytelnictwa polskiej książki wśród ludności zamieszkującej ten teren.

Kolekcja nie jest też pozbawiona woluminów wchodzących niegdyś w skład bibliotek prywatnych, o czym świadczą zachowane w nich ekslibrisy Zofii i Jędrzeja Moraczewskich oraz ks. Stephana Mieszczanina, a także pieczęć Biblioteki Domowej Franciszka Kubicza.



Pieczęć Sodalicii Akademików Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie widniejąca na jednej z książek należących do kolekcji Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie

²⁰ A. Wojtkowska: *Druki dawne w zbiorach Biblioteki...*, s. 14.

Sporo egzemplarzy z omawianego zbioru nosi ślady w postaci autografów, wskazujących na to, że swego czasu dane książki należały do osób prywatnych — duchownych i świeckich. Podpis na książce może też świadczyć o tym, że osoba ta była darczyńcą, albo też użyczyła danego egzemplarza innej osobie lub instytucji, lecz już jej nie odzyskała. Można też snuć domysły co do tego, jak wspomniane wcześniej książki ze Lwowa, Cieszyna czy Żor znalazły się w Mikołowie. Niestety, wiadomości o tym zaginęły już w mrokach przeszłości. Nie wiadomo też, w jaki sposób książki pochodzące z dawnych bibliotek prywatnych i instytucjonalnych trafiły do obecnej Biblioteki Parafialnej. Można jednak stwierdzić, że te tak licznie zachowane egzemplarze są świadectwem żywego przedwojennego czytelnictwa w Mikołowie.

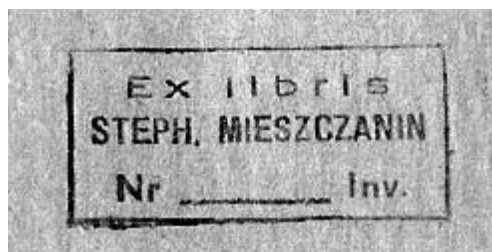
Badania z zakresu historii książki i bibliotek wciąż mogą być pogłębiane, ponieważ istnieje jeszcze wiele księgozbiorów i placówek nie zbadanych, a zawierających wartościowe egzemplarze oraz mogących się pochwalić interesującymi dziejami. Wśród księżnic wciąż czekających na zbadanie znajdują się biblioteki parafialne. Niezwracanie uwagi na działalność i zbiory tych placówek może grozić nieodwracalną utratą wiedzy wartościowej dla polskiego bibliotekoznawstwa i innych dziedzin. Środowisko bibliotekarzy i naukowców winno podjąć starania, by do tego nie dopuścić.

Bibliografia

1. Bąk J., Piotrkowska H.: *Biblioteka parafialna u świętego Wojciecha*. W: „U świętego Wojciecha”. Nr 9 1998, s. 7.
2. *Biblioteka w Mikołowie*. W: „Gość Niedzielny. Dodatek Katowicki Gość Niedzielny”. Nr 10 1997, s. 16.
3. Biblioteki kościelne: *Encyklopedia katolicka*. Tom 2. Pod red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyka, Z. Sułkowskiego. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 1985, kol. 497–510.
4. Biblioteki kościelne: *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Kom. red. K. Głombowski, B. Świdorski, H. Więckowska. Wrocław [i in.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1976, s. 61–62.
5. Prus K. *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*. Wyd. 2. Mikołów: staraniem Parafii Św[iętego] Wojciecha. 1997.



Pieczęć dawnej Biblioteki Kongregacji Mariańskiej w Mikołowie



Eklibris ks. Stephana Mieszczanina

6. *Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Tolek”*. Drukarnia im. K. Miarki w Mikołowie. W: „Dziennik Zachodni. Dodatek bezpłatny Zachodni w Mikołowie”. Nr 32 1996, s. 8.
7. Rzepka M. *Pracują i modlą się śpiewem*. W: „Gość Niedzielny. Dodatek Gość Katowicki”. Nr 23 2006, s. XIV–XV.
8. Wojtkowska A. *Druki dawne w zbiorach Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie*. W: „U świętego Wojciecha”. Nr 5 2001, s. 14–15.
9. Wojtkowska A. *Druki dawne w zbiorach Biblioteki Parafialnej św. Wojciecha w Mikołowie*. W: „U świętego Wojciecha”. Nr 5 2001, s. 11, 16–17.

Summary

Parish libraries are one type of ecclesiastical libraries. So far in Poland they have not been properly explored, in spite of being very interesting. They are worth attention because of their specificity: they have a different mission, a different atmosphere, different workers, and collections, which happen to be unique.

St Adalbert Parish Library in Mikołow is one of the oldest in Upper Silesia. It comprises, among other things, an exceptional collection of prints from 1866–1949, published by Karol Miarka, Gebethner and Wolff, and others. The collection includes items of theology, history, belles-lettres, biographies and others.

PROMOCJA
KSIĄŻKI TRADYCYJNEJ

Monika Krzywicka

mkrzywicka@hektor.umcs.lublin.pl, ven7@interia.pl

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

W POSZUKIWANIU CZYTELNIKA TARGI KSIĄŻKI, KIERMASZE I JARMARKI JAKO FORMA PROMOCJI LITERATURY

Streszczenie

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na targi książki jako formę promocji książki i czytelnictwa. Omawiam je z uwzględnieniem ich ewolucji i różnorodności. Ponieważ prestiż targów książki jest obecnie nieco zachwiany, szuka się sposobów, aby przywrócić ich świetność i zbliżyć się do ideału, czyli światowych targów książki. Obecnie zacierają się różnice między pojęciami: „targi książki” a „kiermasz”, między pojęciami „kiermasz” a „jarmark”, dlatego ich roli i funkcji poświęcam też nieco uwagi.

Termin „promocja” jest często utożsamiany z reklamą, a reklama, z promocją sprzedaży lub public relations. W *Nowym słowniku języka polskiego PWN* — „promocja” to: „reklamowanie”, upowszechnianie, propagowanie czegoś (książki, filmu) lub sprzedaż po obniżonej cenie lansująca nowy towar¹. Według Marcina Światały² jej elementami są: reklama, public relations, publicity, promocja sprzedaży, marketing bezpośredni³. Mają one służyć zwiększeniu sprzedaży danego produktu. Panuje przekonanie, że bez odpowiednio zaplanowanej kampanii marketingowej, towar raczej nie zostanie przez klienta zauważony, zwłaszcza, gdy prezentowany jest spośród wielu innych, podobnych.

Badacze i autorzy prac z dziedziny marketingu i reklamy dużo uwagi poświęcają promowaniu różnego rodzaju produktów. Niektórzy z nich, zwracają uwagę na marginalne traktowanie książki, uważając że trudności związane z jej wypromowaniem polegają na tym, że nie jest ona produktem jednorodnym, pełni różne funkcje, jest zróżnicowana tematycznie i gatunkowo. Promocja książki przybiera najczęściej formę wizualną (ogłoszeń prasowych, plakatów, reklamy w internecie), formę audialną (słuchowiska radiowego) oraz audiowizualną (spotów telewizyjnych, programów o książkach, spotkań z pisarzami, nagród, targów). W czasopiśmie wyspecjalizowanym, takich jak „Biblioteka Analiz”

¹ *Nowy słownik języka polskiego PWN*. Pod red. E. Soboli. Warszawa 2002, s. 755.

² Światały M. *Zachowania konsumentów i marketing na rynku książki*. Wyd. Biblioteka Analiz 2003, s. 24.

³ Pojęcie reklama kojarzone z promocją polega, według Jacka Kalla, na zaprezentowaniu produktu lub usług w sposób bezosobowy (bez udziału sprzedawcy) i za pieniądze (w przeciwieństwie do publicity czyli darmowego rozgłosu). Podobnie jest z public relations, czyli systematycznym komunikowaniem się firmy z jej otoczeniem, mającym na celu pozyskanie zrozumienia i zaufania opinii publicznej wobec przedsiębiorstwa, stworzenie atrakcyjnego wizerunku firmy; czy z promocją sprzedaży, czyli różnego rodzaju konkursami, degustacjami, upominkami, obniżkami cen, które oprócz korzyści oferowanych przez produkt, dają krótkotrwałe zachęty i mierząją do zmiany postrzeganej przez nabywcę relacji ceny do wartości produktu: Kall J. *Reklama*. Warszawa 2002, s.15–18.

obecny stan promowania książki poddawany jest krytyce. Na przykład w felietonie Macieja Rosłonia (pseud. PIGR) czytamy, że „profesjonalna reklama w dziedzinie książek po prostu nie istnieje”⁴. Według niego, reklama radiowa oraz billboardy są nieudolne, dyskusje o książkach w telewizji nudne, a plakat reklamowy dzisiaj nikogo nie porusza.

Celem, który towarzyszy wydawcom i autorom książek jest to, aby zostać zauważonym. Sprzedawcom, oczywiście, zależy również na tym, aby towar się sprzedawał. Współcześnie najwięcej nadziei w zakresie promowania książki, stwarzają targi książki⁵. Przypomnę, że są one jedną z najstarszych form promocji książki, gdyż jej tradycje sięgają średniowiecza.

Nazwa „targi” została przejęta do języków romańskich (angielski, francuski, hiszpański, portugalski, włoski) z łaciny. Słowo „*feria*” znaczy święto⁶. Podobne znaczenie, odwołujące się do chrześcijańskich korzeni, ma niemieckie słowo *die Messe*: uroczysta msza. Świadczyć to może o chęci podkreślenia wagi, jaką przywiązywano do tego typu wydarzenia. Współcześnie, w publikacjach prasowych, często używa się określenia: „święto książki”, co ma zachęcić do jego wspólnego przeżywania. Sugeruje również więź między uczestnikami targów książki. W czasopiśmie „Newsweek” czytamy:⁷

W polszczyźnie, słowu *targi*, bliskie jest określenie „*jarmark*”, pochodzące od niemieckiego „*Jahrmarkt*”⁸, oznaczające wielki doroczny targ. Jemu natomiast bliskie obecnie pod względem znaczeniowym jest słowo „*kiermasz*”, wywodzące się z niem. „*Kirchmesse*” (msza kościelna; targ kościelny). Do tych zagadnień powrócę jeszcze w końcowej części moich rozważań.

Zwróćmy natomiast uwagę na samą historię targów książki, które wyrosły z tradycji średniowiecznych jarmarków. Nawiązują do niej, poprzez kultywowanie tradycyjnego terminu⁹, jedne z najstarszych targów książki we Frankfurcie nad Menem odbywające się raz w roku, na jesieni, oraz Targi Książki w Lipsku, których otwarcie rozpoczyna sezon wiosenny¹⁰. Ich rozkwit nastąpił po wynalezieniu druku, kiedy książka stała się towarem dostępnym szerszej rzeszy czytelników. Obecnie takie targi organizowane są w każdym większym mieście, we wszystkich państwach świata, posiadają jednak specyficzną cha-

⁴ (PIGR) *Książki a reklama*. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 7 2004, s. 23–24.

⁵ Definicja słownikowa targów brzmi: wystawa krajowa lub międzynarodowa dająca przegląd eksponatów z jednej lub różnych dziedzin produkcji, umożliwiająca zawieranie transakcji handlowych: *Nowy słownik języka polskiego PWN*. Warszawa. 2002, s.1021. Zatem *targi książki*, mają na celu wyeksponowanie tylko jednego towaru, zawartego w nazwie.

⁶ W języku angielskim — „*the fair*”, we francuskim — „*la foire*”, hiszpańskim — „*feria*”, portugalskim — „*feira*”, włoskim — „*fiera*”: *Marketing targowy. Vademecum wystawcy*. Pod red. H. Mruka i A. Kucy. Poznań 2006, s.16.

⁷ Łobodziński F. *Zaczytani jak nigdy*. W: „Newsweek”. Nr 20 2005.

⁸ Jahr — rok, Markt — rynek, targ.

⁹ Jak dowodzi L.J. Malinowski miejsce i czas organizowania pierwszych kiermaszy wiąże się ze świętami pogańskimi, o wegetatywnym charakterze, odbywającymi się dwa razy w roku, na wiosnę i na jesieni. W miejscach kultu pogańskiego, wznoszono również pierwsze kościoły, przy których odbywały się chrześcijańskie kiermasze, łączone ze świętami pierwszych patronów parafii. Publiczności, która gromadziła się na nich, proponowano oprócz towarów zwożonych przez zagranicznych kupców zjeżdżających na ten dzień lub kilka dni, także inne atrakcje przygotowane przez wędrowne trupy teatralne, zespoły akrobatyczne, kuglarzy, kataryniarzy: Malinowski L.J. *Wileńskie kiermasze*. Bydgoszcz. 2002, s. 21; *Encyklopedia Katolicka*. T. 7. Lublin 1997, s. 1036.

¹⁰ Klukowski B. *Książka w świecie współczesnym*. Warszawa. 2003, s. 112–114; Kaleta K. *Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. Historia i teraźniejszość*. Warszawa 2005.

rakter. Na targach w Londynie, czy na obu wybrzeżach Ameryki Północnej, odbywa się głównie sprzedaż praw autorskich (tzw. targi profesjonalne), natomiast celem paryskich targów książki jest propagowanie najnowszego piśmiennictwa, (są to tzw. targi dla publiczności). Zaś targi niemieckie (Lipsk, Frankfurt) są połączeniem obu tych typów (stąd nazwa: targi mieszane) i ich jest najwięcej¹¹.

W Polsce, kiedy dziennikarze relacjonują przebieg targów rodzimych, czynią to zwykle przez porównanie do targów światowych, uznając je za swego rodzaju ideał. Na przykład: „*Rozpoczął się właśnie nowy sezon wielkich targów książki. Po dużych imprezach wydawniczych w Lipsku i Londynie — za miesiąc Warszawa...*”¹². Są one także porównywane do edycji targów z poprzedniego sezonu, np. „*Ale wystarczy porównać warszawskie targi książki z londyńskimi, by stwierdzić, jak daleko jesteśmy jeszcze w tyle za cywilizowanymi narodami Europy*”¹³, lub: *Na rywalizację z wielkimi targami we Frankfurcie nie mamy szans, ale przykro, że wyprzedzają nas także Praga czy Budapeszt*”¹⁴.

Specyfiką polskich targów książki jest to, że w przeciwieństwie do targów światowych — na miarę frankfurckich czy lipskich — odbywają się one prawie przez cały rok (oprócz stycznia i miesiący letnich), w różnych miejscach w kraju¹⁵. Ponieważ targów jest wiele, a wynajęcie stoiska wiąże się z dużymi kosztami, obecność na targach deklarują zwykle wydawnictwa bogatsze. Poza tym wielość organizowanych dziś targów osłabia zainteresowanie nimi, gdyż gubi się w ten sposób ich przejrzystość, ranga, odświętny charakter.

Jak się okazuje, wybór miejsca nie jest zatem dla wystawców rodzimych łatwy. W zależności od specyfiki proponowanego towaru (literatura piękna, książka edukacyjna, naukowa, zob. też książkę o tematyce historycznej, religijnej czy dziecięcej) należy uczestniczyć w tych targach, na których można się odpowiednio zaprezentować. Do wyboru są targi: ogólne, do których należą: Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, Krajowe Targi Książki, Targi Książki w Krakowie, Wrocławskie Promocje Dobrych Książek itp. bądź specjalistyczne, takie jak: Targi Książki Historycznej, Targi Wydawców Katolickich, Poznańskie Spotkania Targowe Książka dla dzieci i młodzieży, Targi Książki Edukacyjnej Edukacja XXI itp.¹⁶

Najbardziej prestiżową imprezą wśród wyżej wymienionych, odbywających się w Polsce, są Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. W odróżnieniu od Krajowych Targów Książki, oprócz wystawców rodzimych można też tu spotkać wydawnictwa i instytucje kulturalne promujące literaturę z różnych stron świata.

¹¹ Kasperczyk T. *Targi książki: charakterystyka i rola w promocji książki*. W: „Poradnik Bibliotekarza”. Nr 7–8 2006, s. 8.

¹² Libera A. *Seans uwielbienia. Co targi książki mają wspólnego z literaturą i sztuką?* W: „Polityka” Nr 16 2001, s. 51

¹³ *Książki a reklama*. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 7 2004.

¹⁴ W: „Wprost”. Nr 21 2003, s. 104.

¹⁵ Dobrołęcki P. *Targomania, czyli mania targów. Co straciliśmy, co tracimy i jak może być wspaniale*. W: „Gutenberg”. Nr 1 2007, s. 31–34; Frołow K. *Targi książki w Polsce. Analizy, porównania, szacunki...* cz. 1. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 1 2005, s. 14–17, cz. 2 W: „Biblioteka Analiz”. Nr 2 2005, s. 27–29.

¹⁶ Drab A. *Marketing wystawienniczy czyli jak odnieść sukces na targach*. Warszawa 1995, s. 47 (podział targów). Przeglądu najważniejszych targów książki dokonują: Frołow K. *op.cit.* cz. 1. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 1 2005, s. 14–17, cz. 2. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 2 2005, s. 27–29 oraz Dobrołęcki P. *Targi książki 2007. Sezon czas zacząć*. W: „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”. Nr 3 2007, s. 20–22.

Popularność targów, ich ranga, uwarunkowana jest ich ciągłością, oraz tym, że zachowują stały termin przebiegu, co umożliwia organizatorom dokładne zaplanowanie i przygotowanie się do pokazu¹⁷. O tym, jak ważne jest przestrzeganie czasu organizowania targów, można było się przekonać wtedy, gdy zaczęto podejmować próby zmiany terminu odbywania się Krajowych Targów Książki w Warszawie¹⁸. Wydarzenie to ma mocną konkurencję w krakowskich targach książki, które odbywają się o tej samej porze roku (sezon jesienny). Kraków próbuje w tej rywalizacji zwyciężyć (a nawet pisze się o tym, że już mu się to udało), gdyż obniżył znacznie opłatę za stoisko w stosunku do targów warszawskich. To głównie autorom książek nie podoba się formuła warszawskich targów, gdyż ich zdaniem, zaczynają przypominać jarmarki, gdzie obok książek pojawiają się np. wypchane łosie, grillowane oscypki, co zdaniem niektórych pozbawia je prestiżu¹⁹.

Zwracając uwagę na czas, w jakim odbywa się promocja książki warto wspomnieć o takich inicjatywach jak: Targi Książki Edukacyjnej Edukacja XXI²⁰, które są organizowane dwukrotnie, tj. na wiosnę w marcu, aby nauczyciele mogli zapoznać się z nowościami i wybrać odpowiedni podręcznik na następny rok szkolny, a drugie na jesieni, na początku roku szkolnego, by uczniowie mogli się w porę zaopatrzyć się w odpowiednie podręczniki²¹. Dla lepszej przejrzystości i selekcji odbiorcy, promocja podzielona jest najczęściej na kilka dni, w każdym z nich próbuje się uwzględnić potrzeby konkretnego odbiorcy, zob. np. dzień szkoły podstawowej, dzień gimnazjum, liceum.

Podobnie jest w przypadku Targów Książki Akademickiej, organizowanych zwykle pod koniec października, lub na początku listopada, czyli z początkiem roku akademickiego²². Wielu może zatem dziwić fakt, że czas, który niejako logicznie ma być wyznaczony tak, aby wyprzedzał potrzeby odbiorcy, przestaje być regułą. Na przykład w roku 2007, wyżej wymienione Targi Książki Akademickiej Atena, na mocy decyzji nowego organizatora²³, odbyły się w grudniu, kiedy rok akademicki jest już zaawansowany. Zmiana terminu wywołała dyskusję środowiska uczelnianego i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek

¹⁷ O tym, że okresowość targów jest ich cechą charakterystyczną pisze też Drab A. op.cit., s. 69–70.

¹⁸ Były organizowane we wrześniu (do 2003 r.), listopadzie (2004 r.), a w tym ostatnio (od 2005 r.) na początku grudnia. *Jutro ruszają 16. Krajowe Targi Książki*. Dostęp w World Wide Web: <http://ksiazki.wp.pl/wiadomosci/id,31010,wiadomosc.html>

¹⁹ (RM) *Przegląd prasy. Ostro o KTK*. (wycinek z Gazety Wyborczej) W: „Biblioteka Analiz”. Nr 26 2004, s. 13.

²⁰ Rynek książki szkolnej przedstawia artykuł Ł. Gołębiowskiego: *Książka szkolna. Sezon coraz krótszy*. W: „Magazyn Literacki KSIĄŻKI” Nr 8 2006, s. 18–21, a także *Książka szkolna* dodatek do nr 3 „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” (lata: 2006, 2007).

²¹ Sprzedaż tych książek, uznawana jest przez badaczy rynku książki (np. przez Łukasza Gołębiowskiego w publikacjach: *Rynek książki w Polsce...*) za najbardziej dochodową, nic więc w tym dziwnego, że takie targi i kiermasze należą do najliczniejszych. Odbywają się one także m.in. w Kielcach (marzec, luty), Krakowie (koniec października) czy Toruniu (pod koniec marca), gdzie oprócz wydawców, prezentują się także firmy sprzedające artykuły papiernicze itp.

²² Rynek książki akademickiej omawia: Walewska J. *Raport o rynku książki akademickiej*. Warszawa 2001. Przybliżają go również: Kiczko A. *Targi książki naukowej*. Rozmowa z red. Bogusławą Idzik. W: „Życie Akademickie” [online]. Nr 105 2005. Dostęp w World Wide Web: <http://www.awf.wroc.pl/zycie/nr105/07-105.html>; Kulik A. *Książka naukowa — trudny towar*. „Pryzmat” [online]. Nr 183 2004. Dostęp w World Wide Web: http://pryzmat.pwr.wroc.pl/Pryzmat_183/183ksiazkanau.html

²³ Nowym organizatorem Targów Książki Akademickiej jest Ars Polona S.A., organizator większości targów warszawskich, razem z ich pierwotnym organizatorem — Wydawnictwami Naukowo-Technicznymi.

oraz spowodowała pojawienie się konkurencyjnych Targów Academia²⁴, które co ważne, przywróciły zwyczaj organizowania ich w czasie im właściwym (początek listopada).

Kolejnym ważnym czynnikiem charakteryzującym targi, jest stałość ich miejsca. Ułatwia to przyzwyczajanie się do określonych wydarzeń, a co za tym idzie, wykształcenie również nawyku ich odwiedzania. Według dawnych tradycji miejsce i czas były ściśle stanowione (przez króla, bądź inne władze sprawujące pieczę nad miastem)²⁵. Planowanie terminu z dużym wyprzedzeniem, wymagane też jest w związku z tradycją zapraszania na targi władz państwa i miasta i uczczenia ich tytułem „patron honorowy”.

Przyczyną tego że polskie targi wciąż nie mogą dorównać światowym, upatruje się w tym, że w Polsce brakuje odpowiedniej — tj. porównywalnej przestrzeni wystawienniczej. Zwracają na to uwagę m.in. Piotr Dobrołęcki i Kuba Frołow²⁶. Ich zdaniem Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, w którym odbywa się większość rodzimych targów, pomimo licznych zalet, takich jak: dobra lokalizacja, łatwy do rozpoznania budynek, miejsce to nie jest jednak odpowiednio przygotowane do tego typu przedsięwzięcia. Przestrzeń jest tu ograniczona, niekorzystnie zaprojektowana (schody, kolumny, zakamarki), co już od lat siedemdziesiątych zahamowało rozwój tych najbardziej prestiżowych, polskich targów²⁷. Zatem przypomina się o konieczności znalezienia nowej, lepszej lokalizacji dla takich imprez. Wprawdzie w Polsce istnieją tereny przeznaczone wyłącznie do organizowania targów (z których słynie np. Poznań, czy dawniej Katowice²⁸) ale, niestety, książka nie jest tam promowana²⁹.

Dlatego też często, ze względu na ograniczoną powierzchnię wystawienniczą, organizatorzy zmuszeni są do zawężania ilości stoisk tylko do wybranych, zaproszonych przez siebie wydawców (np. Wrocławskie Promocje Dobrych Książek).

Ważnym czynnikiem, jaki towarzyszy targom jest zapewne przywiązanie do nich niektórych środowisk. Nie są mi znane obecne badania, na podstawie których można by się zorientować, jakie grupy są zainteresowane takimi targami. Na przykładzie znanego mi środowiska lubelskiego, wyodrębnić można pewną grupę osób, która systematycznie odwiedza takie targi. Należą do niej pracownicy Biblioteki Głównej UMCS wyjeżdżający co roku na Międzynarodowe Targi Książki do Warszawy, czy studenci Koła Naukowego

²⁴ *Targi Academia czy Atena? — Notatka ze sprawozdania PTWK*. Dostęp w World Wide Web: <http://www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=8&dzial=31&poddzial=0&id=2318>; *PTWK mediuje w sprawie targów książki akademickiej. Komunikat Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek*. 19.06.2007. Dostęp w World Wide Web: http://rynek-ksiazki.pl/archiwum/ptwk_mediuje_w_sprawie_targow_ksiazki_akademickiej_12217.html. Podobnie było z wyznaczeniem nowego miejsca dla targów Atena (Pałac Kultury i Nauki), które spowodowało odłączenie ich od środowiska dla nich charakterystycznego (uniwersyteckiego).

²⁵ Na przestrzeni wieków różnie się to kształtowało. Patrz: *Encyklopedia Katolicka*. T. 7. Lublin. 1997, s. 1035; Kałduński M.M. *Targi i wystawy międzynarodowe. Studium prawne poprzedzone wstępem historycznym*. Toruń 2002. [wstęp historyczny].

²⁶ Dobrołęcki P., op.cit. W: „Gutenberg”. Nr 1 2007, s. 31–34; Frołow K., op.cit., cz. 1. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 1 2005, s. 14–17, cz. 2 W: „Biblioteka Analiz”. Nr 2 2005, s. 27–29.

²⁷ Frołow K., op.cit., cz. 1. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 1 2005, s. 14; Kaleta K., op.cit., s. 39.

²⁸ Niestety, utraciły one swoją pozycję po tragicznym zawaleniu się dachu ośrodka targowego, 28.01.2006 r. o godzinie 17:15 podczas międzynarodowej wystawy gołębi pocztowych. Zginęło wówczas 66 osób, 140 zostało rannych. *Tragedia na targach*. Dostęp w World Wide Web: <http://www.miedzryzecz.biz/archiwum/2006/katowice/katowice.htm>

²⁹ Dobrołęcki P., op.cit. W: „Gutenberg”. Nr 1 2007, s. 31.

Bibliologów. O wrażeniach z targów pisze się także w sprawozdaniach³⁰.

We współczesnej polszczyźnie, w tekstach promujących książkę, utrwaliło się również połączenie wyrazowe *kiermasz książki*, które kojarzy się z promocją książki współczesnej, z podręcznikami szkolnymi, ale i z książką niechodliwą, przez co przypisuje mu się niższą rangę w stosunku do omawianych wyżej targów książki.

Sygnalizuje to również tytuł artykułu pt. *Targi, czyli kiermasz*, w którym poruszana jest tematyka zmniejszającej się renomy Międzynarodowych Targów Książki³¹. Czytamy: „*Ranga warszawskich targów maleje z każdym rokiem. Także dlatego, że coraz rzadziej przyjeżdżają tu liczący się zagraniczni wydawcy. A to przecież nadrzędny cel tego typu imprez!*”³².

Dzisiejsze kiermasze, nawiązując do swych tradycji, są imprezami o charakterze wyłącznie handlowym, wzbogaconym niekiedy o występy lub pokazy rozrywkowe. Organizowane są często „pod gołym niebem”, co odróżnia je od targów i pozbawia prestiżu, związanego z przebywaniem w miejscu osłoniętym, specjalnie do tego celu przygotowanym. Niekiedy kiermasze książki pojawiają się przy okazji innych imprez, dostosowując ofertę do określonego święta np. z okazji Dnia Dziecka lub zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia kiermasz „Książka pod choinkę”³³. Rzadko pojawiają się też na nich ważne osobistości, a ich popularność spowodowana jest często potrzebą „oczyszczenia” magazynu z zalegających w nich książek (wyprzedaż po obniżonej cenie), lub dużym zapotrzebowaniem na książki używane, chodliwe (jak podręczniki). Asortyment jest różnorodny i raczej nieuporządkowany, chyba że pod względem ceny (kosz książek za złotówkę, za 5 złotych itp.). Kiermasze organizowane są przez księgarnie, kluby książki³⁴, biblioteki (pozbywające się w ten sposób dublowanych pozycji, książek nie wypożyczanych przez dłuższy czas)³⁵ oraz szkoły (uczniowie odsprzedający podręczniki po uzyskaniu promocji do następnej klasy)³⁶.

Możemy się spotkać także z terminem „*jarmark*”, ale w wyniku przemian obyczajowych, dziś już zatarły się różnice między tym pojęciem a pojęciem „*kiermasz*”³⁷. Jarmarki, takie jak: Jarmark Dominikański w Gdańsku, czy Jagielloński w Lublinie³⁸, na które przybywa bardzo wielu ludzi z kraju i zagranicy, eksponują raczej wyroby rzemieślnicze i dzieła

³⁰ Krzywicka M. „*Literatura pozwala spoglądać w duszę innej kultury...*”. W: „Wiadomości Uniwersyteckie”. Nr 6 2006, s. 23–25; Krzywicka M. *Książki to statki myśli wędrujące na falach czasu... Ukraina gościem honorowym 52. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie*. W: „Wiadomości Uniwersyteckie”. Nr 6 2007, s. 16–17.

³¹ *Targi, czyli kiermasz*. W: „Wprost”. Nr 21 2003, s. 104.

³² „Wprost”..., s. 104.

³³ *Kiermasz Książka Pod Choinkę*. Dostęp w World Wide Web: <http://targi.wiadomosci.net.pl/szczegoly,1.pr.html>

³⁴ Np. *Kiermasz książek w Księgarni Mokotowskiej w Warszawie*. Dostęp w World Wide Web: <http://www.książka.net.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4993>

³⁵ *Kiermasz Książek „Kup Nowe — Kup Stare” 2007*. Dostęp w World Wide Web: <http://mbpwlodawa.blox.pl/2007/04/Kiermasz-Ksiazek-Kup-nowe-Kup-stare-2007.html> w *Miejskiej Bibliotece Publicznej we Włodawie*.

³⁶ *Kiermasz Używanych Podręczników*. Dostęp w World Wide Web: http://www.zsz.swiebodzin.pl/bib_kiermasz.php w ramach akcji: *Pomoc Dzieciom z Rodzin Najuboższych*.

³⁷ Malinowski L.J., *op.cit.*, s. 14.

³⁸ Szcześniak K. *Cały ten zgiełk i harmider, czyli Jarmark św. Dominika rozpoczął!* Dostęp w World Wide Web: http://gdansk.naszemiasto.pl/jarmark_dominikanski_2007/specjalna_artykul/639720.html?ses_nm=ad6a2de092745f030112109ae89092c5; Jarmark Jagielloński 2007 w Lublinie zakończony. Dostęp w World Wide Web: <http://www.jarmarkjagiellonski.pl>

sztuki, pozostając w konwencji historycznego widowiska. Książkę traktuje się tam raczej marginalnie — prowadzona jest sprzedaż starodruków, białych kruków, a nie książki współczesnej.

Zaletą opisanych powyżej form promocji książki jest umożliwienie dostrzeżenia książki oraz bezpośredniego obcowania z nią. Dla wystawców to okazja do zbadania rynku, poznania konkurencji oraz klientów, a także szansa na nawiązanie kontaktu z mediami³⁹. Pomocne w odpowiednim przygotowaniu do tego wydarzenia są różnego rodzaju poradniki z dziedziny marketingu, opisujące krok po kroku, co zrobić, żeby odnieść na targach sukces⁴⁰.

Zwiedzającym targi gwarantują natomiast bliski kontakt z produktem, jak o tym już była mowa, bezpośrednie obcowanie z nim i możliwość zakupu. Są okazją do zapoznania się z bogatą ofertą wielu oficyn, dokonania zakupów w jednym miejscu po korzystnej, obniżonej na czas targów cenie. Dzisiejszych klientów, oprócz rabatów przyciągnąć ma również bogaty program imprez, obecność zaproszonych przez wydawnictwa pisarzy, w tym zagranicznych, przygotowywane premiery książkowe, wystawy i konkursy. Na niektórych targach przyznawane są nagrody, za pomocą których próbuje się zwrócić uwagę czytelników na książkę wartą przeczytania⁴¹.

Aby jednak targi przynosiły zyski i gromadziły coraz to liczniejszą publiczność, ich organizatorzy muszą zadbać o odpowiednią oprawę medialną. Nie wystarczy już zorganizować wyłącznie wystawę książek, gdyż potencjalni czytelnicy mają dzisiaj ogromne możliwości zdobycia poszukiwanej publikacji, m.in. poprzez wykorzystanie Internetu⁴². Służy temu system kilkukrotnej zapowiedzi targów w ciągu roku, pojawiających się głównie w prasie branżowej i na serwisach internetowych związanych z książką⁴³. Zanim skończą się ostatnie targi, zapowiadane są już kolejne, planowane za rok. Druga zapowiedź, na kilka miesięcy przed terminem targów, adresowana do wystawców, przypomina o przygotowaniach i koniecznych rezerwacjach. W kolejnej zapowiedzi, tuż przed targami, czynione są starania o to, aby odbiorca nie przeoczył tego terminu. Informacje te rozpowszechniane są różnymi kanałami; poprzez plakaty, reklamę radiową, prasę codzienną itp.

W czasie targów książki miasto ożywa, stając się swego rodzaju centrum kulturalnym. Zatem warta podkreślenia jest ich kulturotwórcza funkcja, „misja” organizatorów wydarzeń. Swój udział w tak rozumianej promocji książki mają również instytucje społeczne

³⁹ Drab A. op.cit. **Warszawa 1995**, s. 17.

⁴⁰ Np. cytowane wcześniej: Drab A. *Marketing wystawienniczy czyli jak odnieść sukces na targach*. Warszawa 1995; *Marketing targowy. Vademecum wystawcy*. Pod red. H. Mruka i A. Kucy. Poznań 2006; *Targi jako instrument marketingu*. Katowice: Izba Rzemieślnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości 2000.

⁴¹ Więcej o nagrodach pisze: L. Mergler. *Nagrody literackie. Przewodniki po górach książek*. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 1 2005, s. 17–21. Nie wszystkie targi je posiadają. Nie mają ich np. Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. Stałym ich punktem są za to: ogłoszenie nominacji do Nagrody Nike oraz rozstrzygnięcie konkursu na Najpiękniejsze Książki Roku PTWK. Własne nagrody posiadają: Targi Wydawców Katolickich (Feniks), Poznańskie Spotkania Targowe „Książka dla dzieci i młodzieży” (Pegaziki), Targi Książki Edukacyjnej Edukacja XXI (Edukacja XXI w różnych kategoriach), Targi Książki Akademickiej Atena (nagroda Atena), Targi Książki w Krakowie (nagroda im. J. Długosza), Targi Książki Historycznej (Klio) oraz Wrocławskie Promocje Dobrych Książek (Pióro Fredry).

⁴² „Wprost” ..., s. 104.

⁴³ W „Bibliotece Analiz”, „Magazynie Literackim KSIĄŻKI” czy na stronach: www.rynek-ksiazki.pl, www.wydawca.com.pl, www.ksiazka.net.pl, www.waszww.pl

i kulturalne, takie jak: biblioteki, muzea, stowarzyszenia związane z książką czy osobami biorącymi udział w procesie jej tworzenia. Czasem to właśnie za ich sprawą odbywają się ciekawe wystawy i akcje, które targi czynią barwniejszymi, co na ogół zauważają dziennikarze. Oto przykład tekstu prasowego: „*Gdyby nie obchody jubileuszu biblioteki (prezentującej swe najważniejsze eksponaty także na płycie CD), targi nie byłyby zbyt udane*”⁴⁴.

Prestiż targów książki, podnosi obecność osobistości ze świata polityki, głównie podczas ich otwarcia, gdyż koncentrują na sobie uwagę mediów. Bardzo ważna wydaje się również obecność znanych pisarzy, których wynosi się do rangi postaci medialnych. Są nimi też osoby, bezpośrednio z tworzeniem książki nie związane np. znani aktorzy. To oni często reklamują książkę w mediach, a ich obecność sprzyja skojarzeniom, rozbudzaniu potrzeb czytelnicych⁴⁵. Badania nad alfabetyzmem funkcjonalnym dowodzą, jak olbrzymi wpływ na rozwój społeczeństwa ma poziom czytelnictwa⁴⁶. Obrazuje to wypowiedź Jima Trelease’a⁴⁷, które przyjęto jako motto akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, mianowicie, że: „*Naród, który mało czyta, mało wie. Naród, który mało wie, podejmuje złe decyzje...*”⁴⁸. Rzeczywistość opisana w niniejszym referacie zmienia się. Jest więc nadzieja, że dawna ranga targów jako imprezy prestiżowej, a zatem mającej większy zasięg oddziaływania, zostanie przywrócona i w ten sposób spełnią się oczekiwania obecnych i przyszłych miłośników książek.

Bibliografia

1. Drab A. *Marketing wystawienniczy czyli jak odnieść sukces na targach*. Warszawa 1995.
2. *Encyklopedia Katolicka*. T. 7. Lublin 1997.
3. Kaleta K. *Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. Historia i teraźniejszość*. Warszawa 2005.
4. Kall J. *Reklama*. Warszawa 2002.
5. Kałduński M. M. *Targi i wystawy międzynarodowe. Studium prawne poprzedzone wstępem historycznym*. Toruń 2002.
6. Klukowski B. *Książka w świecie współczesnym*. Warszawa 2003.
7. Malinowski L. J. *Wileńskie kiermasze*. Bydgoszcz 2002.
8. *Marketing targowy. Vademecum wystawcy*. Pod red. H. Mruka i A. Kucy. Poznań 2006.
9. *Nowy słownik języka polskiego PWN*. Pod red. E. Soboli. Warszawa 2002.
10. Światała M. *Zachowania konsumentów i marketing na rynku książki*. Wyd. Biblioteka Analiz 2003.

⁴⁴ *Narodowa na Targach*. W: „Wprost”. Nr 39 2003.

⁴⁵ Stąd akcje: *Przylapani na czytaniu*. Dostęp w World Wide Web: <http://www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=5&dzial=0&poddzial=0&id=285>; *Cała Polska czyta dzieciom*. Dostęp w World Wide Web: <http://www.calapolskacztytadzieciom.pl/nowa/index.php>; *Czułe czytanki w warszawskiej księgarni*. Dostęp w World Wide Web: <http://www.czulybarbarzynca.pl/>; *Kończy się lato i „Pragowanie z książką”*. *Od września akcja przenosi się do Londynu*. 20.08.2007. Dostęp w World Wide Web: http://rynek-ksiazki.pl/archiwum/konczy_sie_lato_i_pragowanie_z_ksiazka_13102.html itp.

⁴⁶ Białecki I. *Alfabetyzm funkcjonalny*. W: „Res Publica Nowa”. Nr 6 1996, s. 68–77; badania OECD.

⁴⁷ Jim Trelease, autor „The Read–Aloud Handbook”.

⁴⁸ *Cała Polska czyta dzieciom*. Dostęp w World Wide Web: <http://www.calapolskacztytadzieciom.pl/nowa/index.php>

11. *Targi jako instrument marketingu*. Katowice: Izba Rzemieśnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości. 2000.
12. Walewska J. *Raport o rynku książki akademickiej*. Warszawa 2001.
13. (PIGR) *Książki a reklama*. W: „Biblioteka Analiz” Nr 7 2004, s. 23–24.
14. (RM) *Przegląd prasy. Ostro o KTK*. (wycinek z Gazety Wyborczej). W: „Biblioteka Analiz”. Nr 26 2004, s.13.
15. „Książka szkolna”. Dodatek do nr 3 „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” (Lata: 2006, 2007).
16. Białycki I. *Alfabetyzm funkcjonalny*. W: „Res Publica Nowa”. Nr 6 1996, s. 68–77.
17. Dobrołęcki P. *Targi Książki 2007. Sezon czas zacząć*. W: „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”. Nr 3 2007, s. 20–22.
18. Dobrołęcki P. *Targomania, czyli mania targów. Co straciliśmy, co tracimy i jak może być wspaniale*. W: „Gutenberg”. Nr 1 2007, s. 31–34.
19. Frołow K. *Targi książki w Polsce. Analizy, porównania, szacunki... Cz. 1*. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 1 2005, s.14–17, cz. 2 W: „Biblioteka Analiz”. Nr 2 2005, s. 27–29.
20. Gołębiowski Ł. *Książka szkolna. Sezon coraz krótszy*. W: „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”. Nr 8 2006, s. 18–21.
21. Gołębiowski Ł. *Rynek książki w Polsce*. Warszawa 1998.
22. Kasperczyk T. *Targi książki: charakterystyka i rola w promocji książki*. W: „Poradnik Bibliotekarza”. Nr 7–8 2006, s. 7–10.
23. Krzywicka M. *Książki to statki myśli wędrujące na falach czasu... Ukraina gościem honorowym 52. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie*. W: „Wiadomości Uniwersyteckie”. Nr 6 2007, s. 16–17.
24. Krzywicka M. *Literatura pozwala spoglądać w duszę innej kultury... W: „Wiadomości Uniwersyteckie”. Nr 6 2006, s. 23–25.*
25. Libera A. *Seans uwielbienia. Co targi książki mają wspólnego z literaturą i sztuką?* W: „Polityka”. Nr 16 2001, s. 51–52.
26. Łobodziński F. *Zacytani jak nigdy*. W: „Newsweek”. Nr 20 2005.
27. Mergler L. *Nagrody literackie. Przewodniki po górach książek*. W: „Biblioteka Analiz”. Nr 1 2005, s. 17–21.
28. *Narodowa na Targach*. W: „Wprost”. Nr 39 2003.
29. *Targi, czyli kiermasz*. W: „Wprost”. Nr 21 2003, s. 104.
30. Kiczko A. *Targi książki naukowej. Rozmowa z red. Bogusławą Idzik*. W: „Życie Akademickie” [online]. Nr 105 2005. Dostęp w World Wide Web: <http://www.awf.wroc.pl/zycie/nr105/07-105.html>
31. Kulik A. *Książka naukowa — trudny towar*. „Pryzmat” [online]. Nr 183 2004. Dostęp w World Wide Web: http://pryzmat.pwr.wroc.pl/Pryzmat_183/183ksiazkanau.html
32. *Jarmark Jagielloński 2007 w Lublinie zakończony*. Dostęp w World Wide Web: <http://www.jarmarkjagiellonski.pl>
33. *Jutro ruszają 16. Krajowe Targi Książki*. Dostęp w World Wide Web: <http://ksiazki.wp.pl/wiadomosci/id,31010,wiadomosc.html>
34. *Kiermasz Książek „Kup Nowe — Kup Stare” 2007*. Dostęp w World Wide Web: <http://mbpwlodawa.blox.pl/2007/04/Kiermasz-Ksiazek-Kup-nowe-Kup-stare-2007.html>
35. *Kiermasz książek w Księgarni Mokotowskiej w Warszawie*. Dostęp w World Wide Web: <http://www.ksiazka.net.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=4993>
36. *Kiermasz Książka Pod Choinkę*. Dostęp w World Wide Web: <http://targi.wiadomosci.net.pl/szczegoly,1,pr.html>
37. *Kiermasz Używanych Podręczników*. Dostęp w World Wide Web: http://www.zsz.swiebodzin.pl/bib_kiermasz.php

38. *Kończy się lato i „Pragowanie z książką”. Od września akcja przenosi się do Londynu.* 20.08.2007. Dostęp w World Wide Web: http://rynek-ksiazki.pl/archiwum/konczy_sie_lato_i_pragowanie_z_ksiazka_13102.html
39. *Przyłapani na czytaniu.* Dostęp w World Wide Web: <http://www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=5&dzial=0&poddzial=0&id=285>
40. *PTWK mediuje w sprawie targów książki akademickiej. Komunikat Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek.* 19.06.2007. Dostęp w World Wide Web: http://rynek-ksiazki.pl/archiwum/ptwk_mediuje_w_sprawie_targow_ksiazki_akademickiej_12217.html
41. *Szcześniak K. Cały ten zgiełk i harmider, czyli Jarmark św. Dominika rozpoczęty!* Dostęp w World Wide Web: http://gdansk.naszemiasto.pl/jarmark_dominikanski_2007/specjalna_artykul/639720.html?ses_nm=ad6a2de092745f030112109ae89092c5
42. *Targi Academia czy Atena? — Notatka ze sprawozdania PTWK.* Dostęp w World Wide Web: <http://www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=8&dzial=31&poddzial=0&id=2318>
43. *Tragedia na targach.* Dostęp w World Wide Web: <http://www.miedzyrzecz.biz/archiwum/2006/katowice/katowice.htm>
44. <http://www.calapolskaczytadzieciom.pl/nowa/index.php>
45. <http://www.czulybarbarzynca.pl/>
46. www.ksiazka.net.pl
47. www.rynek-ksiazki.pl
48. www.waszwww.pl
49. www.wydawca.com.pl

Summary

Parish libraries are one type of ecclesiastical libraries. So far in Poland they have not been properly explored, in spite of being very interesting. They are worth attention because of their specificity: they have a different mission, a different atmosphere, different workers, and collections, which happen to be unique.

St Adalbert Parish Library in Mikołów is one of the oldest in Upper Silesia. It comprises, among other things, an exceptional collection of prints from 1866–1949, published by Karol Miarka, Gebethner and Wolff, and others. The collection includes items of theology, history, belles-lettres, biographies and others.

Joanna Wróbel

jwrobel@us.edu.pl

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Uniwersytetu Śląskiego

PROMOCJA KSIĄŻKI WYDAWCÓW KATOLICKICH W POLSCE NA PODSTAWIE ANALIZY ZAWARTOŚCI „GOŚCIA NIEDZIELNEGO” (1992–2007)

Streszczenie

Po roku 1989 polski rynek książki zaczął funkcjonować w nowych realiach społeczno-gospodarczych. Jego ważną część stanowią publikacje o tematyce religijnej. Interesujące dla badacza jest, jak oficyny katolickie radzą sobie w przestrzeni marketingowej, jakie stosują formy promocji, czy robią to w sposób świadomy, czy raczej intuicyjny.

Na co dzień obserwujemy, że książka wydawców katolickich jest dostępna nie tylko w księgarniach katolickich i sklepikach parafialnych, ale także na półkach dużych sieci księgarskich, w hurtowniach, na targach książki. Informacja o niej pojawia się w prasie branżowej i katolickiej, teologicznej, społecznej i popularnonaukowej. Tytuły o tej tematyce są chętnie kupowane przez czytelników, a wydawcy przeznaczają coraz większe środki finansowe na promocję. Współczesna książka wydawców katolickich znalazła licznych odbiorców i propagatorów we wszystkich mediach. Autorka wskazuje na występowanie informacji o tego typu publikacjach w prasie na podstawie wypowiedzi publicystycznych oraz reklamy prasowej.

Analiza zawartości „Gościa Niedzielnego” pozwala zobrazować, jak po roku 1989 zmienia się częstotliwość występowania artykułów, recenzji, wywiadów, przeglądów nowości, reklam prasowych oraz innych komunikatów poświęconych książce wydawanej przez oficyny katolickie.

Wprowadzenie

Problematyka rynku książki wydawców katolickiej jest bardzo szeroka, złożona i różnorodna, dlatego niniejszy artykuł ograniczy się do zasygnalizowania zagadnienia jedynie w kontekście działań promocyjnych podejmowanych przez wydawców w prasie katolickiej oraz ich intensywności w poszczególnych okresach. Zastosowaną metodą, jaką jest analiza zawartości prasy, nie pozwala udzielić odpowiedzi na pytanie, jaka jest skuteczność tych działań i od czego zależy. Wyniki analizy zawartości prasy zostaną zaprezentowane na podstawie „Gościa Niedzielnego”. Referat jest fragmentem większej pracy badawczej poświęconej działaniom marketingowym katolickich domów wydawniczych. Ma na celu zwrócenie uwagi na ich potencjał wydawniczy i promocyjny oraz na potrzeby czytelnicze Polaków. W nawiązaniu do tematu konferencji „Książka i jej czytelnik — dokąd zmierzamy” warto zwrócić uwagę na przepływ informacji, dystrybucję i promocję literatury reprezentującej nurt katolicki.

Terminologia

Pojęcie „książki wydawców katolickich” środowisku ludzi zajmujących się książką, rynkiem wydawniczym i branżą księgarską funkcjonuje od dawna i na ogół, jeśli pada pytanie o ten gatunek literatury, intuicyjnie wiadomo, o co chodzi.

Nie znaleziono pełnej definicji książki katolickiej ani w piśmiennictwie dotyczącym rynku książki, ani w publikacjach teologicznych czy katolickich. Najszerzej ujęto ten problem w raportach dotyczących książki katolickiej wydawanych przez „Bibliotekę Analiz”¹. Należało więc podjąć próbę wyjaśnienia takiego terminu. „*Książka katolicka*” jest dokumentem piśmienniczym zapisem myśli ludzkiej, w postaci publikacji wielostronicowej o charakterze trwałym, który pod względem formalnym:

- został opublikowany przez wydawnictwo katolickie,
- posiada imprimatur.

Pod względem pełnionych funkcji:

- szerzy słowo Boże,
- informuje o sprawach i o osobistościach Kościoła katolickiego,
- edukuje w zakresie wiary i praktyki katolickiej,
- kształtuje kulturę, treści i wartości chrześcijańskie,
- opisuje problemy wiary i moralności katolickiej, a rzeczywistość poprzez pryzmat katolickiego światopoglądu,
- stanowi pomoc w liturgii, modlitwie i katechizacji.

Podstawowym kryterium jest fakt publikacji książki w wydawnictwie katolickim. Imprimatur i pełnione funkcje nie zawsze występują wszystkie łącznie. Przyjrzyjmy się uważnie kryteriom formalnym. Za wydawnictwo katolickie, uważa się takie, które jest zależne od instytucji katolickich: archidiecezji, diecezji, zakonu, organizacji czy stowarzyszenia katolickiego. Nie będzie to jednak pełen obraz rynku, gdyż w wydawaniu książki katolickiej uczestniczy grupa wydawców prywatnych, nie związanych z żadną instytucją kościelną. Powołując się na analizy Jakuba Frołowa² można dokonać podziału tego segmentu wydawców ze względu na formę własności³:

- wydawnictwa archidiecezjalne i wydawnictwa diecezjalne — takie, które działają przy odpowiednich jednostkach administracyjnych Kościoła katolickiego w Polsce, np.: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Wydawnictwo Archidiecezji Katowickiej „Księgarnia św. Jacka”,
- wydawnictwa zakonne — edytorzy publikujący przy zakonach i zgromadzeniach zakonnych męskich i żeńskich, np.: Wydawnictwo Zgromadzenia Paulistów „Edycja Świętego Pawła”, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów „eSPe”, Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”,
- wydawnictwa prywatne — oficyny wydające książki o tematyce religijnej, których

¹ Raporty o książce katolickiej ukazują się co dwa lata, począwszy od roku 2001. Do tej pory wydano cztery tego typu publikacje. Autorem wszystkich jest Jakub Frołow, a dwóch ostatnich, we współpracy z Jerzym Wolakiem. Na książkach wydanych w 2005 i 2007 roku widnieje nazwisko Kuba Frołow. Obaj autorzy są publicystami „Biblioteki Analiz”.

² Frołow J. *Wydawnictwa katolickie w Polsce*. Warszawa: Biblioteka „Notesu Wydawniczego”. 2003, s. 7.

³ Kowalewska A. *Wydawnictwa katolickie PRL*. Warszawa: IINiSB UW. Cyt. za: Frołow J. *Wydawnictwa... s. 7*.

właścicielami są osoby prywatne, np.: Znak, M, Biały Kruk, Rafael, Adam, Polwen⁴,

- wydawnictwa organizacji i stowarzyszeń związanych z Kościołem — działające przy organizacjach katolickich, fundacjach, ruchach religijnych, np.: Wydawnictwo Towarzystwa Biblijnego w Polsce, Wydawnictwo Ruchu Rodzin Nazaretańskich,
- wydawnictwa naukowe — działające przy katolickich uczelniach wyższych i innych placówkach naukowych, np.: Wydawnictwo Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Wydawnictwo Instytutu Studiów nad Rodziną.

Drugim kryterium formalnym jest wpisanie w wydane dzieło formuły imprimatur. Zgodnie z definicją zawartą w encyklopedii religii⁵, „*imprimatur*” oznacza z łac. „*niech będzie drukowane*”, „*wolno drukować*”. W Kościele katolickim jest to formuła użyta przez władzę kościelną, pozwalająca na druk i rozpowszechnianie dzieła, które dotyczy tematyki religijnej lub moralnej. Zwykle bywa opatrzone datą i podpisem oraz dodatkowym zwrotem „*nihil obstat*”, czyli „*nie ma przeszkód*”. Początki tej praktyki sięgają VI w., kiedy to papieże poświadczali zgodność dzieł pisarzy katolickich z nauczaniem Kościoła, obowiązuje ona od XVI w⁶.

W kraju gospodarki wolnorynkowej każdy może wydać modlitewnik, ma do tego prawo wydawnictwo diecezjalne, zakonne lub świeckie. U klienta — czytelnika, pragnącego zakupić modlitewnik rodzi się pytanie, jaka jest wiarygodność tej publikacji w przypadku, gdy wydaje ją edytor niekościelny? Jeśli nie ma imprimatur pojawia się podejrzenie co do jego wiarygodności i pochodzenia, jeśli jest aprobata — klient ma gwarancję, że modlitewnik może być używany w Kościele katolickim. W praktyce imprimatur powinny mieć wszystkie modlitewniki, podręczniki do nauczania religii, rozważania wykorzystywane

⁴ Frołow K., Wolak J. *Raport o księżce katolickiej. Edycja 2007*. Warszawa: Biblioteka Analiz. 2007, s. 49.

⁵ *Religia. Encyklopedia PWN*. Tom 4. Red. Tadeusz Gadacz, Bogusław Milerski. Warszawa: PWN. 2001, s. 513.

⁶ Podobną definicję podaje *Encyklopedia wiedzy o księżce: „formuła (wraz z datą i podpisem) zezwolenia władz kościelnych na druk książki, zwykle religijnej; często pod nią umieszczano formułę „Nihil obstat” (dosł. „nic nie stoi na przeszkodzie”), również z datą i podpisem, będącą zezwoleniem cenzury kościelnej*”. Na podstawie *Encyklopedia wiedzy o księżce*. Red. nac. Aleksander Birkenmajer, Bronisław Kocowski, Jan Trzynadłowski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1971, s. 989. Jest ważnym elementem, chroniącym nauczanie Kościoła przed błędami i naleciałościami niezgodnymi z jego liturgią i wiarą. Powinno na nim zależeć przede wszystkim świeckim edytorom chcącym opublikować książkę religijną. W przypadku wydawców katolickich, kurie często nie udzielają specjalnego imprimatur na książki wydawnictw zakonnych, wychodząc z założenia, że zarządzają nimi dyrektorzy, którzy są księżmi, np.: Wydawnictwo SALWATOR (księży salwatorów), Wydawnictwo „W Drodze” (ojców dominikanów), Wydawnictwo „BRATNI ZEW” (ojców franciszkanów), Wydawnictwo DEHON (księży sercanów), Wydawnictwo „Marianum” (księży Marianów), Wydawnictwo „VERBINUM” (księży werbistów), Wydawnictwo HOMO DEI (ojców redemptorystów) itd. Wystarczy tutaj zastosować jedynie „*nihil obstat*” lub „*imprimi potest*”. Zezwolenia na druk udziela kuria za pośrednictwem biskupa. Książka jest czytana przez wyznaczonego cenzora i zatwierdzona przez Komisję, której często przewodniczy komisja liturgiczna kurii diecezjalnej. Aprobata może udzielić kuria diecezjalna (metropolitarna) na terenie, której znajduje się wydawnictwo lub autor. Nierzadkie są sytuacje, gdy autor pochodzi z innej diecezji niż edytor publikujący jego książkę. Na podstawie Piotrowski P. Temat: Udzielanie *imprimatur* [online]. Do Joanna Wróbel. 21.08.2007 [cytowany 20 września 2007]. Korespondencja osobista.

w liturgii oraz nabożeństwach liturgicznych (różaniec, droga krzyżowa itd.)⁷.

Omawiając kryteria merytoryczne, za pomocą których staramy się definiować książkę katolicką, można odnieść się do tematyki publikacji. Książki traktujące o osobistościach Kościoła katolickiego będą dotyczyły biografii osób duchownych, hagiografii, opisów kultu osób i miejsc świętych. Wśród pozycji poruszających problemy wiary i moralności katolickiej wymienimy świadectwa, różne kategorie duchowości, np. maryjna itd. Publikacje opisujące rzeczywistość poprzez pryzmat katolickiego światopoglądu będą dotyczyły takich sfer, jak: teologia, filozofia, historia, rodzina, małżeństwo, wychowanie, psychologia, formacje kapłańskie i zakonne, encykliki papieskie, dokumenty kościelne i inne. Pozostaje wymienić jeszcze te, które stanowią pomoc w liturgii, modlitwie i katechizacji: Pismo Święte, materiały homiletyczne, modlitewniki, książeczki do nabożeństwa, encyklopedie, słowniki, leksykony, katechizmy, podręczniki metodyczne i pomoce do katechizacji, myśli i rozważania, aforystyka, śpiewniki. Ponadto liczne i popularne na rynku wydawniczym: poradniki kulinarne, powieści katolickie, poezja, albumy, publikacje dotyczące demonologii, sekt, innych religii, uzależnień, poradniki duchowe, książki dla dzieci i wiele innych.

Definicja słowa „*promocja*”⁸ pochodzi od łacińskich wyrazów *promotio*, *promovere*, które oznaczają poparcie, szerzenie, lansowanie. W marketingu dotyczy oddziaływania na klientów i potencjalnych nabywców. Polega ono na dostarczaniu informacji, argumentacji i obietnic oraz zachęty, co ma skłonić nabywców do zakupu oferowanych produktów lub skorzystania z proponowanych usług, a także stworzyć przychylną opinię o organizacjach, firmach, instytucjach.

Promocja — element kompozycji marketingu-mix jest sposobem komunikacji instytucji z rynkiem. W literaturze nazywa się ją również polityką komunikacji marketingowej. Składa się na nią zespół działań i środków, za pomocą których przedsiębiorstwo przekazuje na rynek informację o produkcie i firmie, pobudza i ukierunkowuje popyt, kształtuje potrzeby nabywców, zmniejsza elastyczność cenową popytu. Instytucja, komunikując się z rynkiem, ma na celu wywołanie zaplanowanych reakcji (postaw i zachowań) u potencjalnych klientów. Nabywcy komunikują się również z przedsiębiorstwem poprzez akceptację lub odrzucenie jego oferty usługowej. Promocja jest więc dialogiem pomiędzy firmą a jej otoczeniem i obejmuje sześć podstawowych elementów⁹: uczestników komunikacji (nadawca, odbiorca), przekaz (komunikat), kanał transmisji przekazu, szumy (zakłócenia), sprzężenie zwrotne, kontekst komunikacji.

Książka wydawców katolickich jako obiekt działań promocyjnych

W prasie branżowej od ponad dziesięciu lat powtarzają się postulaty zwiększenia nakładów na reklamę i promocję książki katolickiej. Edytorzy uważają, że ze względu na specyfikę tego rynku, zyski nie są najważniejsze, należy jednak dbać o poziom edytorski i sprzedaż. Przed rokiem 1989 polscy wydawcy katolicki musieli radzić sobie z ograniczeniami produkcji i kolportażu swoich produktów. Dziś mogą publikować

⁷ Piotrowski P. Temat: *Udzielanie imprimatur* [online]. Do Joanna Wróbel. 21.08.2007 [cytowany 20 września 2007]. Korespondencja osobista.

⁸ Sztucki T. *Encyklopedia marketingu*. Warszawa: Placet. 1998, s. 256.

⁹ *Podstawy marketingu*. Pod red. J. Altkorna. Kraków: Instytut Marketingu. 2003, s. 271.

wszystko, a problemem stała się skuteczna sprzedaż i sprawne dotarcie z informacją do odbiorcy. W latach 90. XX w. powstało wiele nowych oficyn katolickich, tak prywatnych, jak i związanych z Kościołem. Pojawiły się głosy, że pierwsi z nich zdecydowanie lepiej radzą sobie na wolnym rynku. Wydawcy katoliccy nierzadko postrzegają marketing jedynie jako narzędzie do osiągania lepszych wyników finansowych, co jest niezgodne z ich powołaniem. Wydaje się, że w prowadzeniu tego typu działalności najważniejszym ogniwem jest czytelnik, a on musi wiedzieć o istnieniu danego tytułu i mieć sposobność nabycia go, co nie jest możliwe bez dobrej informacji, a tym samym promocji¹⁰.

Mimo omówionych trudności, w ostatnich latach obserwujemy wzrost „świadomości biznesowej” oficyn katolickich. Członkowie Stowarzyszenia Wydawców Katolickich mogli wziąć udział w bezpłatnym szkoleniu z zakresu promocji, reklamy i współpracy z mediami zorganizowanym przez Stowarzyszenie wspólnie z Centrum Informacji o Książce. Poza tym, na zamówienie edytorów katolickich, firma konsultingowa Book Marketing Research z siedzibą w Krakowie prowadzi kursy z technik sprzedaży i marketingu. Systematyczny wzrost sprzedaży publikacji o tematyce religijnej odnotował w *Rynku książki w Polsce 2002* Łukasz Gołębiowski¹¹. Uważa on, że ma to związek z lepszą dystrybucją oraz coraz bardziej widoczną promocją.

W 2005 r. w branży pojawiło się wiele pozytywnych opinii pod adresem wydawców katolickich. Zaobserwowano intensywny rozwój Targów Wydawców Katolickich, zwiększoną aktywność działów promocji, a także dużą życzliwość mediów ogólnopolskich dla tych oficyn. Przede wszystkim, o książkach religijnych pisze się coraz więcej, zmieniła się estetyka okładek publikacji oraz typografia reklam. Edytorzy zaczęli w budżetach swoich placówek planować środki na promocję, zwiększyli liczbę pracowników działów marketingu. Zmianie uległo także podejście mediów, które przestają reagować negatywnie na słowo „katolicki”, wydawcy natomiast mają świadomość, że muszą sprostać tym samym wymaganiom rynkowym, co cały sektor książki w Polsce, czyli zabiegać o klienta, budować sieci dystrybucyjne, zmagać się z problemami ogólnorynkowymi¹².

Autorzy najnowszego *Raportu o książce katolickiej. Edycja 2007* piszą o promocji w ścisłym powiązaniu z dystrybucją. Zwracają uwagę, że na sprzedaż książki mają wpływ następujące czynniki: dobra promocja, estetyczne okładki, atrakcyjne prezentowanie się na półkach księgarskich, tematyka oraz ciekawy i nowoczesny sposób jej ujęcia. Istotną rolę pełni także logo wydawcy. Obserwujemy, jak rynek świecki otwiera się na ofertę katolickich domów wydawniczych, co odbywa się z dużą korzyścią dla obu stron. Cenną uwagą jest także stwierdzenie, że o dobrze napisaną i umiejętnie promowaną książkę pośrednicy upominają się sami¹³.

¹⁰ Frołow J. *Raport o książce katolickiej*. Warszawa: Biblioteka Analiz. 2001, s. 19–20.

¹¹ Frołow J. *Wydawnictwa katolickie w Polsce*. Warszawa: Biblioteka „Notesu Wydawniczego”, 2003, s. 21–22.

¹² Frołow K., Wolak J. *Raport o książce katolickiej. Edycja 2005*. Warszawa: Biblioteka Analiz. 2005, s. 47–48.

¹³ Frołow K., Wolak J. *Raport o książce katolickiej. Edycja 2007*. Warszawa: Biblioteka Analiz. 2007, s. 61–70.

Analiza zawartości prasy

Badanie częstotliwości występowania reklam, informacji o targach, nagrodach, wydawnictwach i wydarzeniach związanych z rynkiem wydawców książki katolickiej przeprowadzono w oparciu o metodę ilościowej analizy zawartości prasy, której prekursorami w polskich badaniach prasoznawczych byli: Irena Tetelowska i Mieczysław Kafel¹⁴. Zgodnie z definicją zaproponowaną przez Walerego Pisarka¹⁵: „*Analiza zawartości jest zespołem różnych technik systematycznego badania strumieni lub zbiorów przekazów, polegającego na możliwie obiektywnym (w praktyce zwykle: intersubiektywnie zgodnym) wyróżnianiu i identyfikowaniu ich możliwie jednoznacznie skonkretyzowanych, formalnych lub treściowych, elementów oraz na możliwie precyzyjnym (w praktyce zwykle: ilościowym) szacowaniu rozkładu występowania tych elementów i na głównie porównawczym wnioskowaniu, a zmierzającego przez poznanie zawartości przekazów do poznania innych elementów i uwarunkowań procesu komunikacyjnego*”¹⁶.

Metoda analizy zawartości, w tym przypadku będzie zastosowana do tytułów prasowych, ale można ją wykorzystać również w celu analizy komunikowania wszystkich rodzajów mediów masowych. Metoda ma za zadanie określić częstotliwość występowania (frekwencję) konkretnych jednostek analizowanych. Ponieważ nie wszystkie jednostki mają tę samą wartość, należy przygotować klucz kategoryzacyjny. Kategorie klucza powinny być: adekwatne do celu badań i problemu badawczego, możliwie wyczerpujące, wyraziste i jednoznaczne, a dodatkowo oszczędne, logiczne i nierozłączne¹⁷.

Zgodnie z powyższym, stosując tę metodę, uwzględniamy zarówno treść, jak i formę przekazu. Aby zbadać całość (np. gazetę, tygodnik, miesięcznik) musimy rozłożyć ją na elementy za pomocą klucza kategoryzacyjnego. Evelina Kirstanowa podaje następującą definicję: „*Klucz kategoryzacyjny — system istotnych kategorii, niezbędny do dokonania analizy zawartości. Stanowi najważniejszy element przygotowania do analizy zawartości, która będzie o tyle dobra, o ile klucz jest dobrze skonstruowany. Zależy on będzie od celu i hipotezy badawczej oraz cech analizowanego materiału*”¹⁸.

Na potrzeby artykułu przygotowano analizę zawartości prasy katolickiej na podstawie „Gościa Niedzielnego” z lat: 1992, 1997, 2002 i 2007¹⁹. Klucz kategoryzacyjny obejmuje gatunki dziennikarskie z uwzględnieniem gatunków publicystycznych: artykuł (z wyszcze-

¹⁴ Szerzej na ten temat oraz o historii metody analizy zawartości prasy: Kirstanova E. *Metody prasoznawcze ze szczególnym uwzględnieniem analizy zawartości prasy na przykładzie badań książki na łamach czasopisma społeczno-kulturalnego „Tęcza” (1927–1939)*. W: *Bibliologia*. Pod red. D. Kuźmy. Warszawa: SBP, 2007. s. 384–385.

¹⁵ Walery Pisarek — polski językoznawca i prasoznawca, specjalista w dziedzinie komunikowania masowego i socjolingwistyki. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1982 roku i dyrektor Ośrodka Badań Prasoznawczych od 1989 roku. Honorowy prezes Rady Języka Polskiego. Autor licznych publikacji na temat języka polskiego, teorii informacji i komunikacji masowej.

¹⁶ Pisarek W. *Analiza zawartości prasy*. Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych. 1983, s. 45.

¹⁷ Tamże, s. 101.

¹⁸ Kirstanova E. *Metody prasoznawcze...*, s. 386.

¹⁹ Pełne badanie obejmie czasopisma branżowe i czasopisma katolickie, a jego celem będzie próba oceny roli prasy, jako jednej z drukowanych form promocji na rynku oficyn katolickich w Polsce. Roczniki, które zostały wybrane do analizy to, 1992, 1997, 2002 i 2007. Z powodów technicznych nie wydaje się zasadne badanie wszystkich roczników od 1990 do bieżących wydań, po konsultacji z analitykami rynku książki w Polsce i pracownikami działów promocji edytorów katolickich, zdecydowano się na wyżej wymienione lata. Badanie rozpoczęto od roku 1992, kiedy to marketing wydawniczy dopiero nabierał znaczenia.

gólnieniem wypowiedzi poświęconych targom książki i nagrodom), recenzja, wywiad oraz gatunki informacyjne: wzmianka/zapowiedź, przegląd nowości wydawniczych, lista bestsellerów. Odrębną kategorię, nie zaliczaną do gatunków dziennikarskich, stanowi reklama prasowa. Z wszystkich reklam ukazujących się na łamach badanych roczników „Gościa Niedzielnego” wyodrębniono te zamieszczane na okładce.

Klucz kategoryzacyjny dla „Gościa Niedzielnego”:

- *Artykuł*: wypowiedź publicystyczna na aktualny temat polityczny, społeczny, kulturalny itp.; tematyka dotycząca głównie jubileuszy i rocznic obchodzonych przez wydawców książki katolickiej, omówienia działalności i sukcesów poszczególnych edytorów,
- *Artykuł* — *Targi*: wypowiedzi poświęcone Targom Książki Katolickiej oraz innym spotkaniom targowym, gdzie udział oficyn publikujących książki katolickie był szczególnie zaznaczony,
- *Artykuł* — *Nagrody*: wypowiedzi poświęcone nagrodom dla książek wydawców katolickich lub samych edytorów za ich działalność (np. „Feniks” przyznawany przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich),
- *Recenzja*: omówienie i ocena utworu, dotyczy zazwyczaj dzieł nowych lub książek dopiero co wydanych, choć powstałych dawniej. Jej celem jest zaprezentowanie nowych publikacji, kształtowanie gustu odbiorców oraz refleksja krytyczna. Nawet krótka recenzja powinna dokładnie przedstawić dzieło, podając: imię i nazwisko twórcy, tytuł, miejsce wydania, nazwę wydawcy, rok wydania, liczbę stron, cenę. Recenzja omawia lub sygnalizuje treść, określa gatunek, dyscyplinę, informuje o autorze i jego wcześniejszej twórczości. Z założenie powinna być obiektywna i odnosić się do treści, idei i formy dzieła. Zazwyczaj na końcu recenzent podsumowuje dzieło zachęcając lub odradzając zapoznanie się z danym tytułem. Redaktorzy „Gościa Niedzielnego” zamieszczają recenzje różnej objętości, zazwyczaj zachęcają do lektury i nie zawsze podają wszystkie informacje bibliograficzne o tytule,
- *Wywiad*: wypowiedź przebiegająca co najmniej pomiędzy dwiema osobami, charakteryzująca się specyficzną typografią, która rozróżnia pytania od odpowiedzi i eksponuje nazwiska bohatera i autora. W „Gościu Niedzielnym” są to zapisy rozmów z osobami związanymi z rynkiem książki katolickiej: wydawcami, pisarzami, pracownikami działów marketingu, ale też innymi osobami, które wypowiadały się w tym temacie — dziennikarzami, osobami życia publicznego itd.,
- *Wzmianka/zapowiedź*: najmniejszy gatunek informacyjny powiadamia o pojedynczym fakcie: „kto?”, „co?”, „gdzie?”, „kiedy?”. Są to bardzo krótkie notatki o książce wydawców katolickich, zajmujące najwyżej jeden akapit, dotyczące lokalnego wydarzenia, zaproszenia na wykład lub spotkanie autorskie,
- *Przegląd nowości wydawniczych*: najczęściej w postaci kilku lub kilkunastu propozycji lektury, przy których podawano imię i nazwisko twórcy, tytuł, miejsce wydania, nazwę wydawcy, rok wydania, liczbę stron, cenę. W ramach kategorii zliczano tytuły nowości wydawniczych, również w przypadku bardzo krótkiej informacji o treści (oczywiście w odróżnieniu od recenzji),
- *Lista bestsellerów*: informacja prezentowana w postaci listy tytułów, najczęściej z informacją o autorze, tytule, miejscu wydania, nazwie wydawcy, roku wydania, liczbie stron, cenie. W ramach kategorii podawano liczbę tytułów książek wydaw-

- ców katolickich znajdującą się w rankingach gazet, księgarń, czytelników itp.,
- *Reklama prasowa*: reklama zamieszczana na łamach pisma, jej skuteczność zależała przede wszystkim od regularnego i częstego powtarzania. W ramach kategorii podawano liczbę reklam tytułów, wydawców lub fragmentu oferty wydawniczej,
 - *Reklama prasowa na okładce*: reklama zamieszczana na okładce pisma, najczęściej na tylnej zewnętrznej. W ramach kategorii podawano liczbę reklam tytułów, wydawców lub fragmentu oferty wydawniczej.

Analiza zawartości „Gościa Niedzielnego”

„Gość Niedzielny” jest ogólnopolskim tygodnikiem katolickim wydawanym w Katowicach od 1923 roku. Średni nakład pisma to 165 000 egz., co zalicza je do największych w Polsce. Za druk odpowiada poligrafia diecezjalna przy wydawnictwie diecezjalnym w Katowicach. Choć tygodnik jest związany z Górnym Śląskiem, to w każdym numerze ukazują się lokalne dodatki diecezjalne. Obecnie redaktorem naczelnym jest ks. Marek Gancarczyk. W 1927 roku z głównego wydania wydzielił się „Mały Gość Niedzielny” przeznaczony dla dzieci.

Tygodnik ma charakter opiniotwórczy, reprezentuje ściśle katolickie poglądy, porusza tematy religijne, ale także problematykę etyczną, medyczną, polityczną, społeczną, ekonomiczną czy kulturalno-społeczną. Z „Gościem” współpracują: Władysław Bartoszewski, ks. prof. Remigiusz Sobański, Wojciech Wencel, Wojciech Roszkowski, ks. Tomasz Horak i wielu innych.

Pismo posiada własną stronę www, a dodatkowo osoby z nim związane od 3 lipca 2001 roku prowadzą portal internetowy wiara.pl.

Zastawienie ujęte w *Tabeli 1* prezentuje wyniki analizy zawartości dla poszczególnych kategorii w wybranych do badania rocznikach „Gościa Niedzielnego”. W dalszej części następuje omówienie poszczególnych lat z uwzględnieniem charakterystycznych rozwiązań stosowanych przez wydawcę tygodnika.

Tabela 1. Prezentacja wyników klucza kategoryzacyjnego dla „Gościa Niedzielnego” w podanych rocznikach

Kategoria	1992	1997	2002	2007	Razem	
Artykuł	7	20	21	18	66	110
Artykuł — Targi	2	8	6	23	39	
Artykuł — Nagrody	1	0	3	1	5	
Recenzja	29	213	431	254	927	
Wywiad	0	6	6	10	22	
Wzmianka/Zapowiedź	6	14	22	63	105	
Przegląd nowości wydawniczych	232	162	0	0	394	
Lista bestsellerów	0	321	63	0	384	
Reklama prasowa	25	80	182	186	473	
Reklama prasowa na okładce	1	12	0	32	45	
Razem	303	836	734	587	2460	

Źródło: opracowanie własne

„Gość Niedzielny” 1992

W „Gościu Niedzielnym” z 1992 r. nie odnotowano żadnych wskazań w kategoriach *Lista bestsellerów* i *Wywiad*. Największą ilość wskazań zaobserwowano w kategorii *Przegląd nowości wydawniczych*, bo aż 232, co stanowi ponad 76% całości. Stosunkowo dużą liczbę — powyżej 20 wskazań — uzyskały *Reklama prasowa* — 25 i *Recenzje* — 29. Do 10 wskazań zaobserwowano w kategoriach: *Reklama prasowa na okładce* — 1, *Artykuł nagrody* — 1, *Artykuł targi* — 2, *Wzmianka/zapowiedź* — 6, *Artykuł* — 7. Na uwagę zasługuje fakt, że w 1992 r. „Gość Niedzielny” ukazywał się bez dodatków regionalnych do numeru 6, wtedy pojawiła się specjalna wkładka „Katowicki Gość Niedzielny”.

„Gość Niedzielny” 1997

W 1997 r. nie odnotowano żadnych wskazań jedynie w kategorii *Artykuł nagrody*. Kategorią wiodącą była *Lista bestsellerów* z liczbą 321, a zaraz za nią *Recenzje* — 213. Wydawcy chętnie informowali o nowościach — 162 wskazania. Wzrosły też liczby reklam — do 80, odnotowanych artykułów — do 20, krótkich wzmianek/zapowiedzi — do 14 oraz reklam na kładce — do 12. Po kilka wskazań uzyskały kategorie *Wywiad* — 6 i *Artykuł targi* — 8.

Do kategorii *Artykuł* wliczono wypowiedzi poświęcone jubileuszom, wystawom, promocjom książek, spotkaniom autorskim. Recenzje pojawiały się głównie w rubrykach: „*Książki o nas i dla nas*”, „*Na rynku książki*”, „*Ważna książka*”, „*Książka dla Ciebie*”, „*Na półce Biblosu*” (dodatek regionalny — Tarnów). W 1997 r. Gość Niedzielny zawierał już 11 dodatków regionalnych.

„Gość Niedzielny” 2002

W „Gościu Niedzielnym” z 2002 r. nie zaobserwowano żadnych wskazań w kategoriach *Reklama prasowa na okładce* i *Przegląd nowości wydawniczych*. Znaczny wzrost odnotowano dla *Recenzji* — 431 (stanowiły 59% całego rocznika) i *Reklamy prasowej* — 182. Bardzo duży spadek nastąpił dla kategorii *Lista bestsellerów* — 63 wskazania. Niewielkie wahania wystąpiły dla kategorii *Wzmianka/zapowiedź* — 22 (wzrost o 8), *Artykuł* — 21 (wzrost o 1), *Artykuł targi* — 6 (spadek o 2), *Wywiad* — 6 (na tym samym poziomie), *Artykuł nagrody* — 3 (skok o 3).

Coraz częściej pojawiają się zdjęcia okładek przy recenzjach książek, które zazwyczaj są zamieszczane w dziale „Kultura” wydania głównego. Oceny książek w dodatkach regionalnych zamieszczano w następujących rubrykach: „*Książka dla Czytelnika*” (Katowice), „*Na rynku książki*” (Sandomierz), „*Z księgarskiej półki*” (Wrocław). Edytorzy zaczynają także publikować reklamy konkretnych tytułów, a nie jak do tej pory swojej ogólnej oferty wydawniczej.

„Gość Niedzielny” 2007

W 2007 r. nie odnotowano żadnych wskazań w kategorii *Przegląd nowości wydawniczych* i *Lista bestsellerów*. Największą ilość wskazań zauważono dla kategorii *Recenzja* — 254, a dla *Reklamy prasowej* — 186. Stosunkowo duże wartości prezentują: *wzmianka/zapowiedź* — 63, *Reklama prasowa na okładce* — 32, artykuły dotyczące

targów — 23. Mniej niż 20 wskazań przedstawiają kategorie: *Artykuł* — 18, *Wywiad* — 10 i *Artykuł nagrody* — 1.

Obserwujemy dużą liczbę recenzji w stosunku do całości. Wydawcy w dalszym ciągu przeznaczają środki na reklamę w „Gościu Niedzielnym”, znaczny wzrost odnotowano pod koniec roku ze względu na wzmożoną sprzedaż w okresie świąt Bożego Narodzenia. Recenzje książek w większości zamieszczano w dziale „Kultura” głównego wydania „Gościa Niedzielnego”. W tym roczniku pojawiły się również duże reklamy na okładce. Najczęściej dbają o to następujący wydawcy: Jedność, Bratni Zew, Salwator, WAM, TUM, W Drodze, Rafael, eSPe, Biblios, Emmanuel, Esprit, M.

Ostatnia kolumna w *Tabeli 1* sumuje wskazania badanych roczników w obrębie poszczególnych kategorii. Najczęściej wybieraną przez wydawców książki katolickiej formą informacji o swojej ofercie było zamieszczanie recenzji — 927 wskazań. Na drugim miejscu — 473 wskazania — znajduje się reklama prasowa. Po ujęciu jej razem z reklamą prasową zamieszczaną na okładce otrzymamy wynik 518 wskazań. Ogłoszenia reklamowe poszczególnych wydawców różniły się między sobą i były uzależnione od finansów przeznaczonych na ten cel. Największe reklamy, ukazujące się z dużą częstotliwością, zamieszczały krakowskie wydawnictwa WAM i Salwator. „Przegląd nowości wydawniczych” był wykorzystywany przez edytorów w latach 90. XX w. W roku 2002 i 2007 został zastąpiony przez inne formy, głównie recenzje i reklamy prasowe. Zamiast wykazu tytułów redakcja zamieszczała krótkie informacje o książce ze streszczeniem treści publikacji. Nawet niektóre reklamy prasowe poza tytułem zaczęły przynosić jeszcze po dwa, trzy zdania omawiające treść. „Lista bestsellerów” to dział zależny od redakcji „Gościa Niedzielnego”. W roku 1992 i 2007 w ogóle nie występuje. Największą popularnością cieszył się w 1997 r., publikowano wtedy rankingi tytułów samego pisma oraz listy z niektórymi księgarni katolickich. Dla kategorii *Wzmianka/zapowiedź* zaobserwowano stały wzrost zainteresowania. W 1992 r. było to jedynie 6 wskazań, 1997 — 14, 2002 — 22, a w 2007 — 63. Znaczny wzrost w ostatnim roczniku został spowodowany faktem, że niektóre informacje o tytułach nie mogły być zaliczone do recenzji ze względów formalnych. Jednak zawierały więcej informacji niż dane bibliograficzne książki, dlatego zostały zaliczone do przeglądu nowości, choć dotyczyły publikacji dopiero co wprowadzonych na rynek. Kategoria *Artykuł*, łącznie z artykułami dotyczącymi targów i nowości, odnotowała 110 wskazań. Należy mieć nadzieję, że tak redakcja „Gościa Niedzielnego” jak i sami wydawcy częściej będą przygotowywać materiał w szerszym ujęciu poświęcony książce katolickiej, który spełni kryteria tego gatunku dziennikarskiego. Jego oddziaływanie na czytelnika jest bowiem bardzo duże, ze względu na osoby czytające pismo, ale pomijające reklamy i inne krótkie informacje.

Na podstawie przedstawionych analiz wybranych roczników „Gościa Niedzielnego” obserwujemy, że wydawcy książki katolickiej korzystają z tego tytułu prasowego w celu informowania o nowych publikacjach, swojej ofercie wydawniczej i działaniach promocyjnych, takich jak obecność na Targach Książki, organizacje spotkań autorskich, obchodów jubileuszów działalności itp. Warto także prześledzić formę informacji zamieszczanych na łamach analizowanego pisma.

Recenzje książek w nowych wydaniach „Gościa Niedzielnego” zamieszczane są zazwyczaj w dziale „Kultura. Recenzje”. Przeznacza się dla nich ok. ¼ strony, czasem

całą stronę, a tekst zajmuje 4 łamy. Najczęściej na tej samej paginie widnieją recenzje muzyczne. Przy tytule znajduje się zdjęcie okładki, a obok niego informacja o: autorze, tytule, wydawcy, miejscu i roku wydania, liczbie stron. Ilość recenzji jest bardzo różna, może być to jedna wypowiedź lub 4 odrębne opinie. Zastosowana grafika jest zazwyczaj stonowana, a kolorystykę determinują barwy okładek recenzowanych książek.

Inną formą promocji jest zamieszczanie logo wydawcy, jak to miało miejsce w przypadku informacji o „Dziękczynnej Pielgrzymce Metropolii Katowickiej do Rzymu [15–17.10.2007]”. Na plakacie, obok niewielkich rozmiarów logo Wydawnictwa Księgarni św. Jacka, znajduje się krótki tekst, informujący o bezpłatnych biletach na spotkanie z Ojcem Świętym, dostępnych w firmowych księgarniach wydawnictwa.

Reklamy wydawców zamieszczane są również na tylnej okładce wydania głównego pisma. Z tej formy komunikowania czytelnikom swojej oferty korzysta między innymi Wydawnictwo Salwator. W „Gościu Niedzielnym” 2007, nr 37 na ½ tylnej okładki została zamieszczona reklama dziewięciu tytułów. Osiem z nich prezentuje zdjęcia okładek, z lewej strony znajduje się informacja o autorze, tytule i cenie publikacji. Jedna pozycja jest wyróżniona poprzez powiększenie zdjęcia obwoluty i użycie kontrastowego tła w celu zaakcentowania tej publikacji i przyciągnięcia uwagi czytelnika. Typografia reklamy jest stonowana, prosta i estetyczna, kolory tła to: kremowy dla całej przestrzeni i niebieski — dla wyróżnionej publikacji.

Podane powyżej przykłady to tylko niektóre z całej galerii form promocyjnych wybieranych przez wydawców katolickich na łamach „Gościa Niedzielnego”. Szersze potraktowanie tego problemu nie mieści się w ramach niniejszego artykułu, w przyszłości natomiast wejdzie w skład większej pracy badawczej.

Podsumowanie

Zastosowana analiza zawartości „Gościa Niedzielnego” ukazała istotną rolę i obecność książki w programie twórców pisma, potwierdziła także jego społeczno-kulturalny profil. Badania wskazują, że najbardziej popularną formą wypowiedzi mającą na celu propagowanie informacji o publikacjach katolickich domów wydawniczych jest recenzja. Wydawcy zabiegają również o reklamę prasową, co nasila się zwłaszcza w okresach okołoswiątecznych oraz przy okazji corocznych Targów Książki Katolickiej.

Edytorzy katolicki dysponują bogatą ofertą tytułów, prężnie się rozwijają i stopniowo zwiększają budżety na promocję. Z punktu widzenia czytelnika najważniejsza jest informa-



Przykład okładki zamieszczanej przy recenzji książki („Gość Niedzielnym” 2007, nr 37, s. 51)

cja o tym, co ukazuje się na rynku i w jaki sposób można uzyskać dostęp do konkretnych pozycji. Dotarcie do odbiorcy poprzez komunikat zamieszczony w „Gościu Niedzielnym” pozwala na pozyskanie jedynie tego kręgu osób zainteresowanych, które czytają pismo. Wydawca, decydujący się skorzystać z tej formy promocji, powinien wcześniej upewnić się, czy jest to cel, który zamierza osiągnąć, a następnie konsekwentnie go realizować. Nie wystarczy więc jednorazowe zamieszczenie reklamy, czy przesłanie książki do recenzji, ale konieczne są działania regularne i często powtarzane, takie które preferują: WAM, Jedność, W Drodze, Biblos, M, Salwator.

Badanie nie umożliwiło oceny skuteczności stosowanych form promocji, ale jest to problem warty uwagi w dalszych pracach na ten temat.

Bibliografia

1. *Encyklopedia wiedzy o książce*. Red. nacz. Aleksander Birkenmajer, Bronisław Kocowski, Jan Trzynadłowski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1971, hasło: „imprimatur”, s. 989.
2. Frołow J. *Raport o książce katolickiej*. Warszawa: Biblioteka Analiz. 2001.
3. Frołow J. *Wydawnictwa katolickie w Polsce*. Warszawa: Biblioteka „Notesu Wydawniczego”. 2003.
4. Frołow K., Wolak J. *Raport o książce katolickiej. Edycja 2005*. Warszawa: Biblioteka Analiz. 2005.
5. Frołow K., Wolak J. *Raport o książce katolickiej. Edycja 2007*. Warszawa: Biblioteka Analiz. 2007.
6. Kirstanova E. *Metody prasoznawcze ze szczególnym uwzględnieniem analizy zawartości prasy na przykładzie badań książki na łamach czasopisma społeczno-kulturalnego „Tęcza” (1927–1939)*. W: *Bibliologia*. Pod red. D. Kuźmy. Warszawa: SBP, 2007, s. 381–395.
7. Piotrowski P. Temat: Udzielanie imprimatur [online]. Do Joanna Wróbel. 21.08.2007 [cytowany 20 września 2007]. Korespondencja osobista.
8. Pisarek W. *Analiza zawartości prasy*. Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych. 1983.
9. *Podstawy marketingu*. Pod red. J. Altkorna. Kraków: Instytut Marketingu. 2003.
10. *Religia. Encyklopedia PWN*. Tom 4. Red. Tadeusz Gadacz, Bogusław Milerski. Warszawa: PWN. 2001, hasło: „imprimatur”, s. 513.
11. Sztucki T. *Encyklopedia marketingu*. Warszawa: Placet. 1998, hasło: „promocja”, s. 256.

Summary

After 1989 the Polish book market started to function in a new socioeconomic reality. A significant part of that market has been religious publications. It would be interesting to investigate how Catholic publishing houses face this new marketing space, what promotional methods they use, and whether they do it intentionally or intuitively.

It is an obvious fact that the book issued by Catholic publishers is available not only in Catholic bookshops and parish shops, but in big bookshop chains, in wholesale outlets, at book fairs. There is information on it in the Catholic press, trade press, theological press, social press, and in the press for general public. Religious titles are commonly purchased, and the publishers earmark more and more money on their promotion. The contemporary religious book has found numerous readers and fans in all the media. The author has found examples of such information in the press.

The analysis of the 'Gość Niedzielný' allows to visualise how — after 1989 — the situation look like in the field of promotion of Catholic publications.

Lidia Mikołajuk

lidiamik@gazeta.pl

Biblioteka Brytyjska Uniwersytetu Łódzkiego

**DYSKUSYJNE KLUBY KSIĄŻKI
— PRZENOSZENIE WZORÓW BRYTYJSKICH
DO POLSKI NA PRZYKŁADZIE WSPÓŁPRACY
BRITISH COUNCIL I INSTYTUTU KSIĄŻKI**

Streszczenie

W artykule przedstawiono historię powstania grup czytelniczych na początku XX w. Omówiono zasady ich zakładania i prowadzenia spotkań oraz opisano różnorodność współcześnie funkcjonujących dyskusyjnych klubów książki na terenie Wielkiej Brytanii.

W roku 2004 British Council rozpoczęło popularyzację grup czytelniczych w Polsce, zaś w roku 2006 nawiązało współpracę z Instytutem Książki. W rezultacie współdziałania tych instytucji na terenie naszego kraju powstało ponad 200 klubów, funkcjonujących w bibliotekach publicznych.

Historia

Grupy czytelnicze (reading groups) zaczęły funkcjonować w roku 1926 w Stanach Zjednoczonych. Pomysłodawcą i założycielem pierwszej z nich był Harry Scherman¹. Urodzony w Montrealu i dorastający w Filadelfii, swoją karierę zawodową rozpoczynał jako pracownik agencji reklamowej, gdzie poznał podstawy promowania sprzedaży wysyłkowej. Znajomość technik marketingowych, połączona z miłością do literatury, doprowadziła Schermana do założenia Klubu Książki Miesiąca (The Book of the Month Club), zrzeszającego miłośników literatury. W kwietniu 1926 r. drogą pocztową wysłano pierwszą partię książek do 4.750 członków klubu, a już pod koniec tego samego roku ich liczba wzrosła do 46.539. Ponieważ w latach 20. XX w. większość mieszkańców Stanów Zjednoczonych miała utrudniony dostęp do sklepów księgarskich, sprzedaż wysyłkowa cieszyła się wielkim powodzeniem.

Początkowo przedsiębiorstwo Schermana oferowało swoim członkom książki w cenach detalicznych, doliczając do nich koszty przesyłki. Gdy jednak tytuły wybierane przez kluby czytelnicze zyskiwały pewien prestiż, wydawcy uznali, że dla tak dużej liczby klientów warto stosować zniżki. Zaczęto wydawać wartościowe tytuły w dużych nakładach, dodatkowo obniżając ich ceny. Organizatorzy klubu wyszli z założenia, że miłośnicy literatury nie czytają tak wiele książek, jak by chcieli. Jako cel działalności postawiono sobie, by członkowie klubu przeczytali co najmniej cztery tytuły w ciągu roku, dając im do wyboru listę powieści, które mogą zamawiać pocztą. Do grudnia 1926 r. dochody ze sprzedaży

¹ Oficjalna strona internetowa *Book of the Month Club* [online] [dostęp 05.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.answers.com/topic/book-of-the-month-club>

książek wyniosły ponad pół miliona dolarów. Recenzje powieści wysyłanych do członków Klubu Książki Miesiąca ukazywały się w prasie codziennej i zachęcały rosnącą grupę czytelników do rozmów na temat lektury. To dało początek grupom dyskusyjnym.

Współczesność

Dyskusyjny Klub Książki stanowi grupa osób, które spotykają się, aby porozmawiać o książkach. Klubowicze nie są znawcami literatury, ale lubią czytać i rozmawiać na temat literatury. Na spotkaniach dzielą się swoimi wrażeniami z przeczytanej lektury. Nie prowadzą poważnych dyskusji literackich, ale raczej mówią o swoich osobistych odczuciach, związanych z omawianymi książkami. Spotkania grup czytelniczych są doskonałą formą spędzenia wolnego czasu i okazją do poznania nowych osób, mających podobne zainteresowania.

Istnieje kilka rodzajów klubów książki. Klasyczny typ grupy jest związany z określonym miejscem. Spotkania odbywają się w bibliotece lub księgarni i prowadzone są przez moderatora. Członkowie takich grup są jednocześnie członkami danej biblioteki lub klientami księgarni.

Kolejny typ to grupa internetowa. Jej członkowie nie są związani z konkretnym miejscem, prowadzą dyskusję w sieci. Mogą mieszkać w dowolnym miejscu na świecie. Warunkiem, jaki muszą spełnić to zarejestrowanie się na stronie internetowej i znajomość języka, w jakim prowadzona jest dyskusja. Moderatorem jest tu administrator forum. Przykładem takiej grupy jest klub czytelniczy brytyjskiego wydawnictwa Penguin².

Ostatni typ stanowi grupa nieformalna, której członkami są znajomi, przyjaciele lub koledzy z pracy. Spotykają się w swoich domach lub kawiarniach. Nie ma tu moderatora.

Każdy może wybrać interesujący go klub książki chociażby za pośrednictwem stron internetowych, takich jak np. *Book-Club-Offers.com*³. Strona ta oferuje czytelnikom możliwość znalezienia, ocenienia, porównania oraz przystąpienia do wybranego klubu.

W Wielkiej Brytanii w ciągu ostatnich kilku lat obserwuje się stały wzrost popularności grup czytelniczych, wspomagany dotacjami rządowymi. Ministerstwo ds. Kultury, Mediów i Sportu przeznaczyło znaczną część funduszy publicznych na projekty, mające na celu rozwój czytelnictwa. W sektorze komercyjnym takie firmy, jak Orange czy Sainsberys były jednymi z pierwszych, które wsparły narodowy projekt Bookstart, w ramach którego każdy noworodek w Wielkiej Brytanii otrzymuje zestaw książek. Zarówno sektor publiczny, jak i prywatny, zdał sobie sprawę z tego, że czytelnicy stanowią jedną z największych grup docelowych, a projekty promujące rozwój czytelnictwa pozwalają do tej grupy dotrzeć.

Najważniejsze gazety brytyjskie posiadają własne kluby książki. Dziennik *Guardian* ma klub, który prowadzi profesor literatury John Mullan, omawiający jedną książkę w miesiącu⁴. Czytelnicy mają możliwość wysłuchania wywiadu z autorem i prowadzenia dyskusji na forum. Istnieją portale internetowe klubów książki i audycje radiowe, poświęcone dyskusjom na temat literatury. Popularna jest para recenzentów Richard i Judy,

² Oficjalna strona internetowa *Penguin* [online] [dostęp 10.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://readers.penguin.co.uk/>

³ Oficjalna strona internetowa *Book Club Offer* [online] [dostęp 10.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://Book-Club-Offers.com>

⁴ Oficjalna strona internetowa *Guardian* [online] [dostęp 10.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://books.guardian.co.uk>

mająca własny program telewizyjny, radiowy oraz stronę internetową⁵. Spotkania grupy czytelniczej, prowadzonej przez tę parę, są transmitowane na kanale Chanel 4. Książki przez nich rekomendowane sprzedają się w bardzo wysokich nakładach, dlatego niektórzy wydawcy konsultują z nimi projekt okładki, aby dobrze wyglądała w telewizji.

Kluby książki stały się tak popularne, że powstał na ich temat serial filmowy. Telewizja BBC wyprodukowała serial zatytułowany *Book Group*⁶. Przedstawia on perypetie kilku osób, wywodzących się z różnych środowisk, a nawet krajów, których łączy wspólna pasja — czytanie książek. Bohaterowie czytają tu w każdym miejscu i okolicznościach, a lektura stanowi często odpowiedź na ich osobiste problemy. Chociaż klub książki w filmie został ukazany w sposób nieco ironiczny i zabawny, jednak doskonale odzwierciedlono w nim atmosferę spotkań, żarliwość dyskusji oraz modę na czytanie.

Również współcześni pisarze brytyjscy zauważyli rosnące zainteresowanie klubami dyskusyjnymi. Sue Townsend w ostatniej powieści z cyklu pamiętników Adriana Mole'a ukazuje tytułowego bohatera w roli moderatora grupy czytelniczej⁷. Spotkania jej członków odbywają się w księgarni, a repertuar omawianej literatury obejmuje tak różnorodne dzieła jak *Koran*, czy *Madame Bovary*. Dyskusje na temat literatury są doskonałym obrazem społeczności wielokulturowej i tolerancji wobec odmiennych przekonań.

Natomiast w powieści Nicka Hornby'ego pt. *Długa droga w dół*⁸ spotkania dyskusyjne pełnią rolę terapeutyczną. Głównymi bohaterami jest czworo niedoszłych samobójców, którzy wspólnie próbują wyjść z kryzysu psychicznego i wzajemnie sobie pomagają. Jednym ze sposobów leczenia depresji jest dla nich czytanie książek, a lektury dobierają według specyficznej zasady. Omawiają bowiem twórczość tylko tych autorów, którzy popełnili samobójstwo, próbując w ten sposób zrozumieć motywy takiego czynu. Metoda okazuje się na tyle skuteczna, że żaden z bohaterów nie próbuje ponownie odbierać sobie życia.

Działalność British Council w Polsce

British Council jest instytucją pozarządową promującą kulturę i język angielski poza granicami Wielkiej Brytanii⁹. W Polsce współpracuje z ośmioma Bibliotekami Brytyjskimi, działającymi w Gdańsku, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Toruniu i Wrocławiu. Placówki te gromadzą literaturę anglojęzyczną i prowadzą działalność edukacyjną związaną z wiedzą na temat Zjednoczonego Królestwa.

Faces & Places — New British Writing jest programem literackim British Council, prezentującym współczesną literaturę brytyjską. W ramach tego projektu odbywają się wizyty brytyjskich pisarzy. Podczas spotkań polscy czytelnicy mają niepowtarzalną okazję wysłuchania fragmentów powieści, czytanych przez autora, oraz zadania pytań twórcy. Polskę odwiedzają zarówno pisarze, których powieści były wcześniej tłumaczone na język polski, jak Janette Winterson, oraz nieznani dotąd w naszym kraju, jak Toby Litt, czy Nial Griffiths.

⁵ Oficjalna strona internetowa *Richard and Judy* [online] [dostęp 10.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.richardandjudybookclub.co.uk>

⁶ *Book Group* Reż. Anne Griffin [DVD]. BBC 2005 Wymagania systemowe: stacjonarny odtwarzacz DVD lub komputer wyposażony w napęd DVD i aplikację przeznaczoną do odczytu DVD-Video.

⁷ Townsend S. *Adrian Mole and the weapon of mass destruction*, London: Penguin Books. 2005.

⁸ Hornby N. *Długa droga w dół*, Kraków: Wyd. Literackie 2005

⁹ Oficjalna strona internetowa British Council [online] [dostęp 12.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.britishcouncil.org/pl/>

Program *Faces & Places* obejmuje także wykłady na temat literatury brytyjskiej, warsztaty literackie, pokazy filmów oraz wydarzenia teatralne. Ponadto rośnie kolekcja książek i filmów w Bibliotekach Brytyjskich. Odbывают się również konkursy dla czytelników. Od roku 2004 British Council w swoich siedzibach w Warszawie i Krakowie oraz w Bibliotekach Brytyjskich organizuje działalność grup czytelniczych. Jedenaście klubów książki skupia ponad trzysta osób. Podczas spotkań dyskutowano już o blisko czterdziestu tytułach.

Jesienią 2006 r. British Council rozpoczęło współpracę z Instytutem Książki, mającą na celu popularyzację idei klubów książki w Polsce. W ramach tej współpracy odbyło się dziesięć prezentacji, podczas których pracownicy British Council i Bibliotek Brytyjskich dzielili się swoimi doświadczeniami z bibliotekarzami bibliotek wojewódzkich, miejskich i gminnych na terenie całego kraju. Podczas tych spotkań przedstawiono zasady prowadzenia grup czytelniczych oraz przeprowadzono warsztaty, pokazujące część praktyczną.

Projekt Instytutu Książki *Tu czytamy* jest programem promocji czytelnictwa i wsparcia sektora książki, opierającym się na współpracy z instytucjami partnerskimi: szkołami, bibliotekami oraz organizacjami pozarządowymi i innymi instytucjami, działającymi w przestrzeni publicznej. Program podzielony jest na kilka sektorów:

- projekty edukacyjne adresowane do szkół i bibliotek,
- autorski festiwal Instytutu Książki *4 Pory Książki*,
- nagroda *Nowa Kultura Nowej Europy*,
- inne imprezy promujące czytelnictwo w kraju¹⁰.

W skład programu wchodzi również organizacja działalności klubów książki na terenie całego kraju. Do udziału zgłosiło się kilkaset bibliotek. Instytut Książek zapewnia im zakup książek, druk materiałów reklamowych oraz koordynację ich działalności. Plany działania klubów zakładają możliwość zapraszania autorów i krytyków literackich. Instytut Książki przeznaczył na ten cel 100 000 zł.

W każdym województwie działalność klubów koordynowana jest przez biblioteki wojewódzkie. Ich zadaniem jest dostarczenie bibliotekom książek oraz materiałów przygotowanych przez Instytut Książki. Są to plakaty, zachęcające do udziału w spotkaniach, ulotki oraz naklejki zamieszczane w książkach omawianych w klubach. Wyboru książek dokonują sami klubowicze, dla których Instytut Książki przygotował listę propozycji. Od 1 kwietnia 2007 r. w bibliotekach publicznych całej Polski działa 228 Dyskusyjnych Klubów Książki. Patronat nad wieloletnim programem promocji czytelnictwa *Tu czytamy*, którego elementem są kluby książki, objęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Celem programu jest wykreowanie mody na czytanie, poprzez akcentowanie przyjemności płynących z lektury oraz promowanie aktywnego udziału w życiu literackim np. przez spotkania z ciekawymi ludźmi, interesujące dyskusje, twórcze wykorzystanie wiedzy płynącej z literatury¹¹.

¹⁰ Oficjalna strona internetowa Instytutu Książki [online] [dostęp 15.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.institutksiazki.pl>

¹¹ Oficjalna strona internetowa Instytutu Książki [online] [dostęp 19.04.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.institutksiazki.pl/aktualnosci/wydarzenia>

Zakładanie DKK

Zanim nasz Dyskusyjny Klub Książki zacznie funkcjonować, musimy określić, do jakiej grupy osób jest on skierowany¹². Czy członkami będą nastolatki, osoby pracujące zawodowo, studenci, czy emeryci. Od tego będzie zależał czas i częstotliwość spotkań. Dla osób niepracujących można zorganizować spotkania w godzinach przedpołudniowych, zwykle jednak klubowicze wybierają popołudnia. Inny może też być cel czytania dla poszczególnych osób. Niektórzy lubią odkrywać nowe gatunki i nieznanych pisarzy, dla innych czytanie jest sposobem na oderwanie się od codziennych problemów. Należy także uwzględnić zainteresowania członków. Może to być poezja, literatura science-fiction, romanse lub powieść historyczna. Ważną kwestią jest również wielkość grupy. Nie powinna liczyć więcej niż 12 osób, gdyż powyżej tej liczby trudno jest moderować spotkanie. Nie ma wtedy możliwości, by wszyscy zabrali głos w dyskusji. Jeśli zgłasza się większa ilość osób, należy utworzyć dodatkową grupę. Tak stało się w warszawskiej siedzibie British Council, gdzie powstały trzy kluby dyskusyjne, bo było tak wiele zainteresowanych osób.

Należy przeprowadzić promocję poprzedzającą pierwsze spotkanie. Musimy poinformować potencjalnych członków o powstającym klubie dyskusyjnym i zachęcić do udziału w spotkaniach. W tym celu można rozwiesić plakaty w bibliotece, księgarniach, szkołach i innych zaprzyjaźnionych instytucjach. Do wypożyczanych książek wkładamy ulotki z informacją o terminie spotkania. Jeśli biblioteka posiada własną stronę internetową, umieszcza tam ogłoszenie o spotkaniu oraz formularz zgłoszeniowy. Można także wykorzystać pocztę elektroniczną i wysłać e-maile do czytelników. Nie należy zapominać o tradycyjnym sposobie przekazywania informacji. Osobista rozmowa i przekazywanie wiadomości „z ust do ust” jest również skuteczne.

Moderowanie spotkania

Na pierwszym spotkaniu klubowicze poznają nawzajem siebie i moderatora. Istnieje kilka technik przydatnych podczas prowadzenia zajęć z czytelnikami. Zostały one opracowane przez organizację *Opening the Book*, która ma za zadanie popularyzowanie wśród bibliotekarzy Wielkiej Brytanii idei czytania dla przyjemności. Organizacja ta została założona w roku 1989 w miejscowości Sheffield w północnej Anglii przez Rachel Van Riel i Chrisa Meade¹³. Jej pierwszym zadaniem było stworzenie na prośbę rady miejskiej programu festiwalu literackiego w oparciu o współpracę z bibliotekami publicznymi. W ramach festiwalu odbyło się wiele imprez kulturalnych, spotkań z pisarzami, warsztatów pisania pamiętników. Zachęcano ludzi, by przynosili na spotkania książki, które wywoływały u nich silne wzruszenia, zmuszały do płaczu lub śmiechu. Ogromny sukces festiwalu spowodował wzmocnienie współpracy między bibliotekami a instytucjami kulturalnymi, a organizacja *Opening the Book* zajęła się szkoleniem bibliotekarzy, by przygotować ich do nowych zadań. Organizuje warsztaty dla pracowników bibliotek, na których prezentowane są techniki prowadzenia grup czytelniczych.

¹² Oficjalna strona internetowa British Council [online] [dostęp 12.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.britishcouncil.home.pl/librarnet/6%wydarzenia/wydarzenia/htm>

¹³ Oficjalna strona internetowa *Opening the Book* [online] [dostęp 14.02.2007]. Dostępny w Internecie: <http://www.openingthebook.com/o.b/page.asp?idno=107>

Na pierwszym spotkaniu grupy czytelniczej moderator omawia z jej członkami zasady dyskusji. Podaje własne propozycje i prosi o sugestie gości. Dzięki tym ustaleniom członkowie grupy będą czuli się bardziej komfortowo, bo będą wiedzieli, czego się spodziewać na spotkaniach. Podstawową zasadą jest szanowanie opinii i gustów czytelniczych innych osób. Nie wszystkie lektury przypadną im do gustu, ale mimo to można zachęcić do ich przeczytania. Bardzo ważne jest, by uczestnicy nie obawiali się przychodzenia na spotkanie, nawet gdy nie uda im się przeczytać książki. Każdy jest tu mile widziany, niezależnie od tego, w jakim tempie czyta. Uczestnictwo w spotkaniach daje możliwość do poznania twórczości nieznanych dotąd autorów i nowych książek. Pierwsze spotkanie jest również okazją do poznania się nawzajem. Każdy z uczestników przedstawia się i mówi o sobie, jakim jest czytelnikiem. Wyróżnia się kilka typów czytelników:

- Poszukiwacz przygód; lubi ekscytujące, trzymające w napięciu książki,
- Zestresowany; czyta, żeby się odprężyć,
- Zdesperowany; czyta cokolwiek: napis na ścianie, tabelę taryf w autobusie, instrukcje obsługi. Musi czytać cały czas. Nie jest zbyt wybredny, odpowiada mu dowolna książka,
- Zachowawczy; nie angażuje się w lekturę, jeśli nie wie, czy książka mu się spodoba. Ma swoich ulubionych autorów i gatunki, więc niechętnie sięga po nowości,
- Ambitny; nie ma dużo wolnego czasu na czytanie, więc jego lektury muszą być oryginalne i ambitne,
- Lubiący wygodę; starannie wybiera miejsce, w którym oddaje się lekturze. Dla niego otoczenie jest tak samo ważne, jak książka, którą czyta.

Na pierwszym spotkaniu moderator pyta uczestników, do którego z wymienionych typów czytelników zaliczyliby samych siebie. Kolejne pytania zadawane przez moderatora dotyczą nawyków czytelniczych. Członkowie grupy mówią o swoim ulubionym miejscu i porze czytania. Niektórzy wymieniają tu biurko, kanapę, park lub wannę. Są osoby, którym nie przeszkadza hałas, czy głośna muzyka i potrafią się skupić na czytaniu w każdym miejscu. Uczestnicy spotkań wymieniają się swoimi doświadczeniami, związanymi z tym, w jaki sposób podchodzą do czytanego tekstu. Niektórzy przyznają się do tego, że opuszczają dłuższe fragmenty powieści, jak opisy przyrody. Inni twierdzą, że czytają od deski do deski. O charakterze czytelnika może też świadczyć to, czy przerywa lekturę w dowolnym miejscu, czy zawsze po skończeniu kolejnego rozdziału. Niecierpliwe osoby czytają ostatnią stronę przed skończeniem całej książki. O nawykach czytelniczych mówi ilość czytanych w tym samym czasie książek. Są osoby, które potrafią czytać jedną pozycję w domu, drugą w drodze do pracy i kolejną, związaną z wykonywanym zawodem, czyli literaturę fachową.

Zakończenie

Czytanie jest szczególną formą zachowania się, polegającą na twórczym uczestnictwie w pisemnej formie komunikacji społecznej. Jeśli czytanie występuje w zbiorowości, a więc obserwowane z perspektywy zachowań całych grup, mamy do czynienia z czytelnictwem¹⁴. Uczestnictwo w spotkaniach Dyskusyjnych Klubów Książki jest połączeniem indywidualnego odbioru literatury z czytelnictwem grupowym. Każdy z klubowiczów

¹⁴ Wojciechowski J.: *Czytelnictwo*, Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1989, s.15–16.

samodzielnie zapoznaje się z treścią lektury, a podczas spotkania dzieli się swoimi osobistymi odczuciami i dowiadyuje się, jak ten sam tekst został odebrany przez inne osoby. Ta sama książka może bowiem mieć zupełnie inne odbicie w świadomości czytelniczej poszczególnych osób. Odmienna interpretacja wynika z indywidualnych cech psychologicznych, doświadczeń życiowych, czy wykształcenia. Ogromne znaczenie w odbiorze literatury ma język, jakim posłużył się pisarz¹⁵. Niektórzy czytelnicy z zadowoleniem przyjęli wprowadzenie do współczesnej literatury języka subkultur młodzieżowych i wulgaryzmów. Dzięki takim zabiegom literackim powieści są bliskie realiom życia codziennego. Dla innych zaś brutalizacja języka jest nie do przyjęcia i rezygnują z sięgania po takie książki. Jako przykład może posłużyć twórczość Doroty Masłowskiej, entuzjastycznie przyjętej przez krytykę. Równorzędnym bohaterem jej debiutanckiej powieści jest język, jakim posługuje się narrator¹⁶. Jest to język często słyszany wśród młodzieży wielkich blokowisk, ale użyty w powieści może szokować. Goszczący w Polsce w 2006 r. na zaproszenie British Council brytyjski pisarz Niall Griffiths w swoich powieściach posługuje się podobnym językiem. Podczas spotkania z czytelnikami w Bibliotece Brytyjskiej w Łodzi powiedział, że język powieści angielskich, które czytał w młodości, daleki jest od tego, jakim na co dzień posługują się Anglicy. Dlatego w swojej prozie zastosował slang i wulgaryzmy. Niall Griffiths został poproszony o konsultację przez tłumacza, który przekładał na język angielski powieść Doroty Masłowskiej.

Spotkania grup czytelniczych są aktywną formą uczestnictwa w życiu literackim. Pozwalają ich uczestnikom na wyrażenie swoich opinii i zmuszają do zastanowienia się nad tematami poruszonymi w książkach. Powtarzając za Wisławą Szymborską, że czytanie książek jest najpiękniejszą zabawą, jaką sobie ludzkość wymyśliła¹⁷, można dodać, że rozmawianie o przeczytanych książkach jest równie piękne. Pozwala bowiem jeszcze raz przeżyć emocje, które pojawiły się podczas lektury. Daje również okazję do zwrócenia uwagi na te fragmenty książki, które początkowo dla jednych czytelników były mało istotne, inni z kolei dostrzegli w nich coś ważnego. Przede wszystkim zaś Dyskusyjne Kluby Książki są miejscem, gdzie można spotkać ludzi o podobnych zainteresowaniach, dla których czytanie książek jest pasją.

Bibliografia

1. Oficjalna strona internetowa *Book Club Offer* [online] [dostęp 10.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://Book-Club-Offers.com>
2. *Book Group*. Reż. A. Griffin [DVD]. BBC 2005. Wymagania systemowe: stacjonarny odtwarzacz DVD lub komputer wyposażony w aplikację przeznaczoną do odczytu DVD-Video.
3. Oficjalna strona internetowa *Book of the Month Club* [online] [dostęp 05.02.2007]. Dostępny World Wide Web: <http://www.britishcouncil.home.pl/librarynet/6%wydarzenia/wydarzenia/htm>

¹⁵ Rubakin M.: *Izbrannoje* T.1/2 Moskwa: Kniga. 1975.

¹⁶ Masłowska D.: *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną*. Warszawa: Lampa i Iskra Boża. 2002.

¹⁷ Wisława Szymborska dla programu LEGO. Oficjalna strona internetowa programu LEGO [online] [dostęp 30.04.2007] Dostępny w World Wide Web: <http://lca.szkoizklasa.pl/?id=39>

4. Oficjalna strona internetowa British Council [online] [dostęp 12.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.britishcouncil.home.pl/librarynet/6%wydarzenia/wydarzenia/htm>
5. Oficjalna strona internetowa Guardian [online] [dostęp 10.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://books.guardian.co.uk>
6. Hornby N.: *Długa droga w dół*, Kraków: Wyd. Literackie. 2005.
7. Oficjalna strona internetowa Instytutu Książki [online] [dostęp 19.04.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.instytutksiazki.pl/aktualności/wydarzenia>
8. Masłowska D.: *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*.: Lampa i Iskra Boża. 2002.
9. Oficjalna strona internetowa Opening the Book [online] [dostęp 14.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.openingthebook.com/o.b/page.asp?idno=107>
10. Oficjalna strona Penguin [online] [dostęp 10.02.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://readers.penguin.co.uk/>
11. Oficjalna strona Richard and Judy [online] [dostęp 10.02.2007] Dostępny w World Wide Web: <http://www.richardandjudy.bookclub.co.uk>
12. Rubakin M.: *Izbrannoje. 1/2* Moskwa: Kniga.1975,
13. Townsend S.: *Adrian Mole and the weapon of mass destruction*, London: Penguin Books. 2005.
14. Wisława Szymborska dla programu Lego. Oficjalna strona internetowa programu LEGO[online] [dostęp 30.04.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://lca.szko-lazklasa.pl/?id=39>
15. Wojciechowski J.: *Czytelnictwo*, Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego 1989, s.15–16.

Summary

The paper presents the history of readers' groups that started to appear at the beginning of the 20th century. The paper discusses how they are founded and how their meetings are organised; it also shows their present diversity in the United Kingdom.

In 2004 the British Council started to promote readers's group in Poland, from 2006 in cooperation with the Book Institute. As a result, in Poland there have appeared over 200 reading clubs; they function in public libraries.

Marzena Kowalska

bulinf@lib.uni.lodz.pl

Oddział Informacji Naukowej

Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego

LITERACKIE SERIE WYDAWNICZE W POLSCE W LATACH 1921–1999

Streszczenie

W tekście podano ogólne informacje o seriach wydawniczych, dokonano przeglądu piśmiennictwa na ich temat oraz analizy i oceny. Dokonano szczegółowego przeglądu serii wydawniczych, pochodzących z różnych lat XX w., publikujących utwory laureatów literackiej Nagrody Nobla i zawierających w tytule nazwę nagrody. Wzięto pod uwagę serie ukazujące się od dwudziestolecia międzywojennego do końca XX w. Przedstawiono pięć serii poświęconych laureatom literackiej Nagrody Nobla, używających nazwy nagrody w tytule. Były to następujące serie: „Biblioteka Laureatów Nobla” (Wydawnictwo Polskie Rudolfa Wegnera, lata 1921–1939), „Biblioteczka Laureatów Nobla” (Officyna Liberałów, lata 1983–1984), „Biblioteka Laureatów Literackiej Nagrody Nobla” (86Press, lata 1991 i 1992), „Laureaci Nagrody Nobla” (Magart, lata 1992–1993) oraz „Biblioteka Noblistów” (Prószyński i Spółka, 1999 r.).

Podano informację o wydawcy oraz krótką prezentację utworów opublikowanych w ramach poszczególnych serii. W przypisach zamieszczono charakterystykę laureata i jego twórczości wraz z tekstem uzasadniającym otrzymanie nagrody.

Seria wydawnicza to rozpoznawalny znak, który funkcjonuje wśród ludzi zainteresowanych książką: wydawców, księgarzy, historyków literatury, bibliotekarzy, nauczycieli, dziennikarzy, poszukujących czytelników. Popularnymi i ogólnie znanymi seriami książek wydawanymi w XX wieku były np.: „Nike”, „Seria z Jamnikiem”, „Seria z Jednorożcem”, czy „Seria Kieszonkowa”. Istniały serie o charakterystycznych tytułach, których nazwa wskazywała na konkretne zagadnienie. Takie serie były kierowane do czytelnika wyspecjalizowanego w danej dziedzinie wiedzy, jak np. serie: „Z Badań nad Czytelnictwem” Biblioteki Narodowej, „Fantastyka-Przygoda” Wydawnictwa Iskry, „Biblioteka Współczesnych Filozofów” Wydawnictwa Naukowego PWN, czy „FOrmaty, KArtoteki” Wydawnictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Serię mogły stanowić również „Dzieła wybrane”, czy „Dzieła wszystkie”, np. „Dzieła wybrane Ernesta Hemingway’a” były serią „Biblioteki Bestsellerów”.

Publikacje, selekcjonowane według przyjętych kryteriów, wydawcy nazywali „bibliotekami”, „biblioteczkami”, „cyklami” lub „seriami”. Niektórzy grupowali utwory w serie mające wspólne elementy. Mogła to być podobna tematyka, dziedzina, przedmiot, treść lub zakres. Niekiedy wspólny dla serii był format, druk, tytuł wiążący jedno dzieło z innymi lub numeracja w obrębie serii. Osoba kolekcjonująca całą serię decydowała się wtedy kupić również utwory słabsze, które się w niej zawierały. Aby nie zniechęcać kupujących do nabywania pojedynczych tomów serii, wydawcy rezygnowali niekiedy

z wprowadzania numeracji lub umieszczali ją w mniej widocznych miejscach, np. na odwrocie karty tytułowej.

Niektórzy wydawcy grupowali utwory wybierając taką samą szatę graficzną. Konkretna seria przywoływała wtedy pewien obraz, wynikający z podobnych okładek, czy charakterystycznego znaku graficznego. Kluczem wyszukiwawczym mogły być różne znaki identyfikacyjne: logo, symbol, ilustracja lub symbol plastyczny. Tego rodzaju elementy zapadały zwykle w pamięć odbiorców, ułatwiając im rozpoznanie typu lektury. Była to forma wygodna dla edytora i księgarza¹. O serii wydawniczej Aniela Morawska pisała tak: „(...) serią wydawniczą będziemy nazywali realizacje założeń programowych wydawcy, wyrażoną w postaci publikacji szeregu druków zwartych o wspólnej nazwie i wspólnych cechach opracowania graficznego”².

Cykliczność i rytmiczność ukazywania się utworów seryjnych mogła służyć podtrzymywaniu zainteresowań czytelnika. Janusz Dunin zauważył: „Seria książkowa przez swą ciągłość przywiązywała czytelnika, który często ją prenumerował lub tylko kolekcjonował jej kolejne tomy, stanowiła też pewien sprawdzian recepcji literackiej (...) szansę kontynuacji miały tylko te inicjatywy, które spotkały się z przychylnym przyjęciem”³.

Seria wydawnicza sprzyjała działaniom marketingowym. O serii, jako formie organizacji produkcji i rozpowszechniania, Radosław Cybulski pisał tak: „Przy dużej produkcji wydawniczej seria staje się czynnikiem orientującym czytelnika. Jednolite elementy graficzne pełnią rolę znaku firmowego, znaku jakości, który odgrywa ważną rolę w handlu. Przyjęte z góry zasady doboru tytułów oraz opracowania edytorskiego serii ułatwiają podejmowanie decyzji wydawniczych. Seria określa również krąg odbiorców, jest tworzona z myślą o zaspokajaniu potrzeb czytelniczych. (...) Opracowany dla serii wzorzec wykonania technicznego i szaty graficznej powtarza się we wszystkich kolejnych tomach. Ułatwia to proces przygotowania i wykonania technicznego książek z serii, a równocześnie wpływa na obniżenie kosztów produkcji. (...) dla nabywcy i czytelnika seria jest znakiem jakości. Numeracja poszczególnych tomów serii spełnia nie tylko porządkową funkcję, ale jest również stymulatorem sprzedaży, zachęca bowiem nabywców do kompletowania serii. (...) Nazwa i znak wydawniczy serii ułatwiają czytelnikowi odnalezienie książki i jej wybór”⁴.

Z zagadnieniem serii wydawniczych spotykamy się również w badaniach nad czytelnictwem. Nazwa serii pomagała zorientować się, które typy książek lub jaki rodzaj literatury cieszył się największą popularnością. Na podstawie publikacji Grażyny Straus i Katarzyny Wolff wiemy, że w 1998 r. najczęściej kupowano książeczki dla dzieci i młodzieży wydawnictwa Egmond, rozpoznawane dzięki nazwisku „Walta Disneya”, zwłaszcza serię o „Herkulesie”. Najpopularniejsze były książki wydawnictwa Arlekin tzw. „Harlequiny”⁵. Wśród kupujących w latach 1992–2000 najpopularniejsze były

¹ Dunin J. *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1982.

² Morawska A. *Serie wydawnicze w Polsce Ludowej*. Warszawa: Wiedza Powszechna. 1971, s. 14.

³ Jędrzyk A. *Polskie serie literackie i paraliterackie 1901–1939*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1991, s. 3.

⁴ Cybulski R. *Serie książek kieszonkowych w Polsce w latach 1966–1970*. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1972, s. 34–35.

⁵ Straus G., Wolff K. *Czytać, nie czytać... kupować, nie kupować*. Warszawa: Biblioteka Narodowa 2000, s. 104, 105, 115.

również książki tego samego wydawnictwa nazywane „harlekinami”. Do czytania dla przyjemności największym uznaniem czytelników cieszyły się również „Harlequiny”⁶. Badania przeprowadzone wśród licealistów wykazały, że wśród książek wzbudzających umiarkowane zainteresowanie znalazły się takie serie i cykle jak: „Asterix”, „Harlequiny”, „Pan Samochodzik” Z. Nienackiego, „Gwiezdne wojny”, cykl o Conanie Howarda, „Saga o Ludziach Lodu” Sandema, „Beverly Hills 90210” Pat Booth. Z książek seryjnych czy cyklicznych seriali największym zainteresowaniem cieszyły się „Z Archiwum X” oraz cykl opowieści o losach „Ani z Zielonego Wzgórza” Montgomery⁷.

Powszechnie wiadomo, że oparciem dla czytelnika jest warsztat informacyjny. W katalogach, czy bibliografiach, nazwa serii wydawniczej pełni rolę klucza wyszukiwanego. Na podstawie nazwy serii czytelnik może wyszukiwać książki, tak jak wyszukuje je na podstawie nazwiska autora czy tytułu dzieła. Serie literackie doczekały się osobnej bibliografii.

Piśmiennictwo o seriach

Wykaz literackich i paraliterackich serii wydawniczych w latach 1901–1939 podała Alicja Jędrych w dwuczęściowej publikacji⁸, zawierającej wykaz serii oraz indeksy nazwisk i tytułów. Opracowanie to stanowi kontynuację *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera, dotyczącej serii książkowych. Opis serii uwzględnia takie dane, jak: tytuł serii i podtytuły, wydawcę, miejsce i datę jej ukazania się, format biblioteczny, objętość, nakład, cenę⁹.

Aniela Morawska w pracy *Serie wydawnicze w Polsce Ludowej*¹⁰ opisała rynek wydawniczy w okresie PRL. Dokonała przeglądu serii, które usystematyzowała alfabetycznie według dziedzin i autorów¹¹.

⁶ Straus G., Wolff K. *Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, Harlequiny... Społeczny zasięg książki w Polsce w 2000 roku*. Warszawa: Biblioteka Narodowa. 2002 s. 113.

⁷ Straus G. *Czytanie książek u progu liceum*. Warszawa: Biblioteka Narodowa. 2002, s. 146.

⁸ Jędrych A. *Polskie serie literackie i paraliterackie 1901-1939*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. 1991.

⁹ Jedną z omówionych była nienumerowana seria „Dzieła XX wieku”, Wydawnictwa Rój, (Warszawa 1929–1939, format 16°; 8°, objętość 100–750 s., cena 6–21 zł., w oprawie 50–27 zł.), publikująca utwory najwybitniejszych współczesnych pisarzy. Książki, opatrzone stałym znakiem serii, wydawano w wytwornej szacie graficznej. W ramach tej serii wydawano również utwory laureatów literackiej Nagrody Nobla. Byli to: 1929 r. — A. Gide: *Falszerze*, H. Hesse: *Wilki stepowe*; 1930 r. — T. Mann: *Czarodziejska góra* T. 1–3; 1931 r. — I. Golsworthy: *Łabędzi śpiew*, *Mozaika*, *We dworze*, E. Hemingway: *Pożegnanie z bronią*, T. Mann: *Buddenbrookowie*. T. 1–2, S. Undset: *Pani Hjelde*; 1932 r. — I. Galsworthy: *Na giełdzie Forsytów*, *Po tamtej stronie*, H. Hesse: *Narcyz i Złotousty*, *Siddhartha*, B. Russel: *Przedbudowa społeczna*, S. Undset: *Harriet Waage*, *Jenny*, *Macierzyństwo*; 1933 r. — I. Galsworthy: *Dziewczyna czeka*, *Święty*, B. Russel: *Perspektywy przemysłowej cywilizacji*, *Podbój szczęścia*, B. Shaw: *Przygody czarnej dziewczyny w poszukiwaniu Boga*, S. Undset: *Wiga-Ljot i Wigdis*; 1935 r. — B. Russel: *Drogi do wolności*; 1936 r. — I. Galsworthy: *Dziewczyna czeka*. Wyd. 2, *Za rzeką*, B. Russel: *Pochwała próżniactwa*, *Wiek XIX*. T. 1–2; 1937 r. — I. Galsworthy: *Kwiat na pustyni*, A. Gide: *Lochy Watykanu*, B. Russel: *Szkice sceptyczne*, S. Undset: *Olaf syn Anduna na Hestwiken*. Tłumaczami książek w serii byli m.in. (tłumaczenia autoryzowane) T. Innatowicz, W. Kragen, M. Kuncewiczowa, J. Parandowski, W. Rogowicz, I. Wittlin.

¹⁰ Morawska A. *Serie wydawnicze w Polsce Ludowej*. Warszawa: Wiedza Powszechna. 1971.

¹¹ A. Morawska serie sklasyfikowała według takich dziedzin: I. Serie ogólne. II. Serie z zakresu filozofii. III. Inne serie z zakresu nauk społecznych, zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczych. IV. Serie historyczne m.in. serie księgoznawcze, bibliofilskie, prasoznawcze, bibliograficzne, wietematyczne. V. Serie z zakresu pedagogiki i psychologii. VI. Serie z dziedziny prawa. VII. Serie matematyczno-przyrodnicze. VIII. Serie z dziedziny techniki. IX. Serie popularnofachowe oraz

Istniały publikacje, które podjęły się usystematyzowania serii na zasadach katalogu adresowego. Do takich należy *Informator ruchu wydawniczego w Polsce*¹², rejestrujący wydawnictwa działające na terenie Polski w okresie PRL, w układzie alfabetycznym. Uwzględniono rok powstania wydawnictwa, zakres działalności, nazwisko dyrektora i redaktora wydawnictwa, adres, znak graficzny oraz ważniejsze serie.

Niektóre serie wydawnicze, oprócz tego, że były zestawiane w różnych informatorach, doczekały się osobnej literatury przedmiotu. Do takich należą serie: „Książki Kieszonkowe”, „Książki o Książce” i „Biblioteczka Aforystów”.

Radosław Cybulski w przytaczanej już pracy pt. *Serie książek kieszonkowych w Polsce w latach 1966–1970* przedstawił, na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych, sytuację tego rodzaju książek. Autor postawił pytania: czy książki kieszonkowe mogą odegrać rolę w upowszechnianiu czytelnictwa i czy nowy kształt książki kieszonkowej, jej forma edytorska i sposób rozpowszechniania, odpowiadają potrzebom współczesnego czytelnika i są wyrazem „nowoczesności”. Cybulski zwrócił uwagę, że książka kieszonkowa to przede wszystkim książka masowa, powszechnie dostępna, bo wydawana w wysokich nakładach w niskiej cenie oraz rozprowadzana przez szeroką sieć punktów sprzedaży. Z uwagi na jej wygodny w użytkowaniu i przenoszeniu format, mogła towarzyszyć czytelnikowi w przejazdach do pracy czy w podróżach. Autor pracy scharakteryzował cztery serie książek kieszonkowych: „Z Delfinem” (1969) zainicjowanej przez wydawnictwo Czytelnik, „Z Ptaszkiem” (1969) Państwowego Instytutu Wydawniczego, „Z Człowiekiem” (1966) wydawnictwa Iskry, „Z Kolibrem” (1967) wydawnictwa Książka i Wiedza.

Popularnonaukową serię „Książki o Książce” scharakteryzował Kazimierz Rulka w publikacji *Bibliofilskie Wydawnictwo Seryjne*¹³. Opisana przez niego seria ukazująca się od 1960 roku, wydawana była przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu. Jej zadaniem było upowszechnianie wśród czytelników wiedzy z zakresu bibliologii. Do walorów wydań w tej serii zalicza się mały format, przystępny sposób opisu prezentowanego zagadnienia i piękną szatę graficzną. Tomiki wymienione w kolejności chronologicznej, bez numeracji, łączył wspólny tytuł serii, miejsce wydania, jednakowy format oraz zewnętrzne i wewnętrzne opracowanie graficzne. Poszczególne książeczki wchodzące w skład cyklu zostały poświęcone różnym obszarom tematycznym. Dzieje książki omówiły publikacje: *Przypadki Jej Królewskiej Mości Książki* Ludwika Gocla oraz *Dziwne historie książki* Zbysława Arcta. Dziejom książki polskiej na emigracji poświęcona została praca *Książka szła za emigrantem* Stanisława Strumph-Wojtkiewiczza. Książki i biblioteki muzułmańskie omówione zostały w pracy *Książka w świecie islamu* Józefa Bielawskiego. Wydawnictwom polskim poświęcona została praca *Sennewaldowie, księgarze i wydawcy warszawscy* Andrzeja Skrzypczaka. Produkcja książek, wynalazek druku, pisma i typografia otrzymały charakterystykę w pracy *Poligrafia książki* Jana Kuślina.

naukowe dotyczące rolnictwa i weterynarii. X. Serie z zakresu popularyzacji medycyny, oświaty sanitarnej oraz naukowe medyczne. XI. Serie geograficzne, podróżnicze, krajoznawcze, turystyczne. XII. Serie sportowe. XIII. Serie z dziedziny sztuki. XIV. Poradniki dla działaczy kulturalno-oświatowych. XV. Serie dla odbiorców zagranicznych. XVI. Serie językoznawcze. XVII. Nauka o literaturze. XVIII. Literatura piękna. XIX. Literatura dla młodzieży i dzieci. XX. Wydawnictwa encyklopedyczne. Leksykony XXI. Słowniki językowe pomoce do nauki języków obcych.

¹² *Informator ruchu wydawniczego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Katalogów i Cenników. 1971.

¹³ Rulka K. *Bibliofilskie wydawnictwo seryjne: Książki o książce*. W: *Archiwa, Biblioteki, Muzea*. T. 25. Warszawa. 1972, s. 251–264.

Zagadnienie ruchu wydawniczego i techniki małej poligrafii omówił w pracy *Mała poligrafia* Adam Wysocki. Postaci zewnętrznej książki poświęcona została publikacja *Książka się rozwija* Anny Świderkówny i Marii Nowickiej, a temat książki w czasach starożytności, średniowiecza i początkach czasów nowożytnych omówił w pracy *Mikrofilm — nowa postać książki* Andrzej Wyczański. Zagadnieniu ilustracji i zdobnictwa książek poświęciła swoją pracę *Współczesna ilustracja książki* Elżbieta Skierkowska, a uwagi o artystycznych zainteresowaniach Stanisława Wyspiańskiego i zdobnictwie druków w jego twórczości podała w monograficznej pracy *Wyspiański — artysta książki*. Księgarnie i antykwaryczny sposób sprzedaży opisany został w książce *Księgarstwo w społeczeństwie współczesnym* przez Radosława Cybalskiego. Wszystkie wymienione z tej serii tomiki były starannie wydane, w jednolitej szacie graficznej, opracowanej przez Wiesława Zajączkowskiego. Cieszyły się one zainteresowaniem czytelników.

Serię „Biblioteczka Aforystów”, wydawaną przez Państwowy Instytut Wydawniczy¹⁴ scharakteryzowała, w kategoriach przedmiotowych, Stanisława Kurek-Kokocińska. Autorka opisała serię, obejmującą 38 tytułów wydawnictw zwartych, ukazujących się od początku lat siedemdziesiątych XX wieku do końca dekady lat osiemdziesiątych. Omówione zostały poszczególne tomiki „Biblioteczki Aforystów”, zawierające myśli, sentencje, maksymy i aforyzmy, umożliwiając czytelnikowi poznanie poglądów autorów z różnych części świata na przestrzeni wielu okresów historycznych. W serii uwzględnione zostały aforyzmy polskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie, czeskie, hiszpańskie, austriackie, a także chińskie, japońskie i prezentujące mądrość ludową Wschodu. Autorka omówiła poszczególne tytuły cyklu, skupiając uwagę na osobie autora aforyzmów oraz okolicznościach powstania zarówno aforyzmów, jak i publikowanego zbioru. Opis zawartości serii wzbogacony został myślami autorów z książek „Biblioteczki Aforystów” oraz charakterystyką.

Jak można zauważyć, serie wydawnicze mają swoją literaturę przedmiotu. Zagadnienie to wciąż warte jest uwagi i badań. Biorąc pod uwagę znaczenie serii jako czynnika porządkującego i ułatwiającego wybory lekturowe wydawało się interesujące ocenić, jak wydawcy w swoich działaniach odnieśli się do tej kwestii.

Celem pracy jest próba analizy, opisanie i oceny sytuacji serii wydawniczych, pochodzących z różnych lat XX wieku, publikujących utwory wyłącznie laureatów literackiej Nagrody Nobla, a zawierających w tytule serii nazwę nagrody. Wzięto pod uwagę serie ukazujące się od dwudziestolecia międzywojennego do końca XX wieku. Okazało się, że w tym okresie literackim było zaledwie pięć serii poświęconych laureatom literackiej Nagrody Nobla w całości, tj. używających nazwy nagrody w tytule. W dalszej części pracy scharakteryzuję te serie, podając informację o wydawcy oraz odnosząc się do wydanych w ramach serii utworów. Aby nie rozbijać wyводу, w przypisach umieszczę krótką charakterystykę laureata, jego twórczości wraz z uzasadnieniem otrzymania nagrody¹⁵.

Serie wydawnicze, na które pragnę zwrócić uwagę to: „Biblioteka Laureatów Nobla”, „Biblioteczka Laureatów Nobla”, „Biblioteka Laureatów Literackiej Nagrody Nobla”, „Laureaci Nagrody Nobla” oraz „Biblioteka Noblistów”.

¹⁴ Kurek-Kokocińska S. „Biblioteczka Aforystów” Państwowego Instytutu Wydawniczego. W: *Od księgoznawstwa przez bibliotekoznawstwo do nauki o informacji XXI w.* Białystok: Książnica Podlaska. 2007, s. 91–116.

¹⁵ Górny G. *Leksykon laureatów literackiej Nagrody Nobla 1903-1993*. Kraków: Agencja Wydawnicza Zebra. 1993., Foleżyński D. *Literacka Nagroda Nobla*. Strona internetowa dotycząca Literackiej Nagrody Nobla [online]. [dostęp 11.05.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://noblistci.bnet.pl>

Przypomnę, że z polskich twórców tę prestiżową nagrodę w dziedzinie literatury otrzymali: Henryk Sienkiewicz (1905), Władysław Reymont (1924), Czesław Miłosz (1980), Wisława Szymborska (1996). Tylko dwaj pierwsi autorzy zostali uwzględnieni w omawianych przeze mnie seriach.

„Biblioteka Laureatów Nobla” /Wydawnictwo Polskie Rudolfa Wegnera

Wydawnictwo i księgarnia Rudolfa Wegnera i Zygmunta Rychlińskiego działało w Łodzi latach 1903–1905. Wydawało książki naukowe i popularnonaukowe, podręczniki, literaturę piękną, nuty z muzyką rozrywkową, książki zakazane przez cenzurę rosyjską, czasopisma lekarskie. W 1917 r. Wegner założył spółkę aukcyjną „Wydawnictwo Polskie” we Lwowie, a w 1920 r. przeniósł ją do Poznania. Największym osiągnięciem firmy w tym czasie były serie z zakresu polskiej i światowej literatury pięknej. Pierwszą serią literacką były „Gawędy o Dawnym Obyczaju. Wybór ciekawych pamiętników XVIII i XIX wieku”. Inne serie to: „Świat Podróży i Przygód”, „Biblioteka Autorów Polskich”, „Monografie Wielkich Postaci i Okresów Dziejowych”. Wydano też ok. 40 książeczek dla dzieci oraz edycje bibliofilskie. Najbogatszą liczebnie serią była „Biblioteka Laureatów Nobla”. Cieszyła się ona największym zainteresowaniem czytelników i poparciem krytyki. Publikowała dzieła z wielu literatur zagranicznych. W prospekcie do niektórych wydań pisano: *„Po raz pierwszy w Polsce ujęto w tym wydawnictwie literaturę przekładów w pewien system, dając dzieła o wysokiej wartości artystycznej z wszystkich piśmiennictw zagranicznych. Każdy z laureatów fundacji Nobla, będzie tutaj reprezentowany szeregiem swych dzieł, tak iż z czasem cała „Biblioteka” obejmie kwiat dorobku kulturalnego wszystkich narodów. Że zaś zarząd fundacji przy rozdawaniu nagród bierze pod uwagę nie tylko stronę estetyczną utworów, ale także ich wartość społeczną i moralną, wydawnictwo, skupiając w jedną całość te wszystkie prace, posiadać będzie również pewien podkład ideowy. (...) Główną więc troską jest dobór przekładów, które mogłyby godnie oddawać w słowie polskim arcydzieła nowszej i najnowszej literatury zagranicznej. (...) Tłumacz, przyswajając piśmiennictwu ojczystemu obce dzieło — musi być jego współtwórcą. I o tę współtwórczą pracę zabiegać będziemy jak najusilniej”*¹⁶.

Osiemdziesiąt tomów serii „Biblioteka Laureatów Nobla” ukazywało się w latach 1921–1939. Wydawano je starannie pod względem edytorskim i estetycznym, na dobrym gatunkowo papierze, posiadały własny znak wydawniczy: profil głowy laureata uwieńczonej liśćmi laurowymi w owalnym otoku, wokół którego znajdował się napis: „Biblioteka Laureatów Nobla”. Na stronie tytułowej u góry pośrodku znajdowało się imię i nazwisko autora książki, niżej tytuł wyróżniony większą czcionką. Na środku strony imię i nazwisko tłumacza, a także autora przedmowy lub wstępu, u dołu zaś podawano wydawcę oraz miejsce i rok wydania książki. Powyżej adresu wydawniczego widniał sygnet firmy. Strona przytytułowa zamieszczała informacje dotyczące serii. U góry, pośrodku strony znalazła się nazwa serii wyróżniona dużą czcionką, niżej imię i nazwisko jej redaktora. Pośrodku strony przytytułowej umieszczony został numer kolejny w serii, a pod nim powtórzone imię i nazwisko autora oraz tytuł książki. Na dole strony przytytułowej znajdował się sygnet

¹⁶ Michalewska A. *Działalność wydawnicza Rudolfa Wegnera*. W: „Roczniki Biblioteczne”. Z. 1–2 1978, s. 123 i Kipling R. *Druga Księga Dżungli*. Lwów: Wydawnictwo Polskie. 1923 (prospekt, s. 288–289).

i adres wydawnictwa. Na odwrocie strony tytułowej podane zostało imię i nazwisko grafika lub ilustratora oraz nazwa drukarni, w której książkę drukowano. Numeracja kolejnych pozycji w serii zachęcała do jej kompletowania. Każdy tom w serii ukazujący się w odstępach mniej więcej miesięcznych, obejmował od 15 do 35 arkuszy druku, w formacie 8°. Niektóre książki posiadały, umieszczony na końcu, prospekt wydawniczy, w którym wymieniano pozycje, które dotychczas ukazały się w ramach serii, a także te, które miały ukazać się w najbliższym czasie. W latach 1921–1926 redaktorem serii był Stanisław Lam. Pełnił on też funkcję kierownika i doradcy literackiego w Wydawnictwie Polskim. Kierownikiem literackim, tłumaczem, a także redaktorem serii był Stanisław Wasylewski, od 1927 roku również redaktor wydawnictwa. Serię „Biblioteka Laureatów Nobla” ilustrował Ernest Czerper i Teodor Rożankowski. Projekty okładek wykonywał Edward Kuczyński. Za stronę graficzną książek odpowiadali Tadeusz Lipski i Marcin Szancer. Aby zapewnić serii właściwy poziom literacki, Rudolf Wegner zabiegał o staranny dobór tłumaczy. Z Wydawnictwem Polskim związani byli: Józef Birkenmajer (tłumacz Kiplinga), Czesław Kędzierski (tłumacz Hamsuna), Leopold Staff (tłumacz Rollanda), Jerzy Bandrowski i Florian Sobieniowski (tłumacze z języka angielskiego) oraz Franciszek Mirandola i Stanisław Wasylewski. W serii „Biblioteka Laureatów Nobla” wydani zostali:

Maurycy Maeterlinck¹⁷: *Życie Pszczół* (wydania z roku 1922, 1923, 1926 i 1931), *Inteligencja kwiatów* (wydania z roku 1922, 1925 i 1928), *Wielka tajemnica* (wydanie z roku 1923), *Gość nieznany* (wydanie z roku 1925), *Mądrość i przeznaczenie* (wydania z roku 1925 i 1928) z dedykacją autora, *Skarb ubogich* (wydania z roku 1926 i [1936]), *Życie termitów* (wydanie z roku 1927), *Śmierć* (wydanie z roku 1928), *Życie przestrzeni* (wydanie z roku 1929), *Ścieżkami wzwyż* (wydanie z roku 1930) w przekładzie F. Mirandoli oraz *Życie mrówek* (wydanie z roku 1931) w przekładzie Adama i Marii Czartkowskich.

Knut Hamsun¹⁸: *Błogosławieństwo ziemi* (wydania z roku 1922, 1925, 1930 [1939]), *Włóczęgi* (wydanie z roku 1929 — tom I trylogii), *Pan. Wiktor. Marzyciele* (wydanie z roku 1930), *August Powsinoga* (wydanie z roku 1931- tom II trylogii), *A życie toczy się dalej* (wydanie z roku 1938 — tom III trylogii) w przekładzie Cz. Kędzierskiego, *Głód* (wydania z roku 1923, 1927 i 1938) i *Misteria* (wydanie z roku 1928) w przekładzie F. Mirandoli, *Kobiety w studni* (wydanie z roku 1925 i 1933) i *Ostatni rozdział. Część I* (wydanie z roku 1927) w przekładzie F. Aum.

Rudyard Kipling¹⁹: *Księga dżungli* (wydania z roku 1922, 1928, 1931 i 1939) w przekładzie F. Mirandoli oraz *Druga księga dżungli* (wydania z roku 1923, 1928 i [1934]), *Stalky i spółka* (wydania z roku 1923 i 1929), *Kim* (wydania z roku 1926 i 1939), *Kapitanowie*

¹⁷ Maurycy Maeterlinck (1862–1949), pisarz belgijski tworzący w języku francuskim. Reprezentant symbolizmu w teatrze. Literacką Nagrodę Nobla otrzymał w 1911 roku za „wielostronną działalność literacką, a w szczególności za utwory dramatyczne, wyróżniające się bogactwem wyobraźni i poetycką fantazją”.

¹⁸ Knut Hamsun, właściwie Knud Pedersen (1859–1952), pisarz i dramaturg norweski. Laureat Nagrody Nobla w 1920 roku, za powieść *Błogosławieństwo ziemi*. Światowy rozgłos zdobył powieścią psychologiczną *Głód*, wyrażającą jego credo pisarskie, że zadaniem twórcy jest badanie życia wewnętrznego samotnej jednostki i tego, co ją wiąże z naturą.

¹⁹ Rudyard Kipling (1865–1936) nowelista, powieściopisarz i poeta angielski, autor powieści fantastycznych dla dzieci. Rozgłos przyniosły mu nowelki, portretujące angielskie środowisko wojskowo-urzędnicze w Indiach. Laureat Nagrody Nobla w 1907 roku. Otrzymał ją „za *zmysł obserwacyjny, dojrzałość idei i wybitny talent prozatorski*”. Bajki, które pisał Kipling, tylko z pozoru były przeznaczone dla dzieci, w rzeczywistości kierowane były do dorosłych.

zuchy (wydanie z roku 1930), *Puk z pukowej górki* (wydanie z roku 1937) w przekładzie J. Birkenmajera, *Światło, które zgasło* (wydanie z roku 1928) w przekładzie J. Birkenmajera, z dedykacją i przedmową autora, *Gawędy spod Himalajów* (wydanie z roku 1930) w przekładzie J. Birkenmajera z przedmową autora.

Rabindranath Tagore²⁰: *Noc ziszczenia* (wydanie z roku 1922) w przekładzie F. Mirandoli, *Opowiadania* (wydanie z roku 1928) w przekładzie F. Mirandoli, J. Bandrowskiego, *Rozbicie* (wydania z roku 1923 i 1930) w przekładzie J. Bandrowskiego, *Sadhana. Szept duszy. Zbłąkane ptaki* (wydanie z roku 1922) w przekładzie J. Bandrowskiego, z przedmową autora, *Góra* (wydanie z roku 1926) i *Dom i Świat* (wydanie z roku 1927) w przekładzie W. Birkenmajera, *Wspomnienia. Błyski Bengalu* (wydanie z roku 1925) oraz *Zerwane pęta oraz inne opowiadania* (wydanie z roku 1928) w przekładzie i z wstępem J. Birkenmajera.

Selma Lagerlöf²¹: *Tętniące serca* (wydania z roku 1923, 1927 i 1938), *Gösta Berling* (wydania z roku 1924 i 1929), *Maja Lisa* (wydanie z roku 1925), *Charlota Loewenskoeld* (wydanie z roku 1927) w przekładzie F. Mirandoli oraz *Anna Svörd* (wydanie z roku 1929) i *Pierścień generała* (wydanie z roku 1931) w przekładzie L. Staffa.

Karol Gjellerup²²: *Pielgrzym Kamanita. Romans starohinduski* (wydania z roku 1923 i 1931) i *Dojrzałość do życia* (wydania z roku 1923 i 1928) w przekładzie F. Mirandoli, *Wędrownicy świata. Romans poetyczny* (wydania z roku 1924 i 1929) w przekładzie F. Mirandoli, z wstępem o autorze J. Birkenmajera, *Gdy po raz pierwszy ujrzał ją...* (wydanie z roku 1926) w przekładzie J. Birkenmajera oraz *Młyn na wzgórzu* (wydanie z roku 1926) w przekładzie S. Sierosławskiego.

Paweł Heyse²³: *L'arrabiata. Nowele włoskie* (wydanie z roku 1923) w przekładzie F. Mirandoli, *Wesele na Kapri. Nowele włoskie* (wydanie z roku 1924) w przekładzie B. Merwina, *Kleopatra i inne nowele* (wydanie z roku 1928) w przekładzie F. Mirandoli i B. Merwina.

Henryk Pontoppidan²⁴: *Diabeł domowego ogniska* (wydania z roku 1922 i 1925), *Ziemia obiecana*, T. 1–2 (wydanie z roku 1924), *W czepku urodzony*, T. 2 (wydanie z roku 1929) w przekładzie F. Mirandoli.

²⁰ Rabindranath Tagore, właściwie R. Thakur (1861–1941) poeta, pisarz i filozof indyjski piszący w języku bengalskim. W 1913 roku otrzymał jako pierwszy pisarz spoza kręgu euroamerykańskiego Nagrodę Nobla za zbiór poezji *Gitandzali* (1910, wyd. pol. *Pieśni ofiarne* 1913). Otrzymał ją za „pełne głębokiego uczucia, oryginalne i przepiękne wiersze, w których z wyjątkowym mistrzostwem wyraziło się jego myślenie poetyckie, będące według jego własnych słów, częścią literatury Zachodu”. Zdaniem jednego z członków jury Tagore jest postacią zbliżającą świat Wschodu i Zachodu.

²¹ Selma Lagerlöf (1858–1940), pisarka szwedzka. Światowy rozgłos zyskała pierwszą swoją powieścią *Gösta Berling*, pełną liryzmu, wprowadzającą elementy fantastyki. W 1909 roku otrzymała Nagrodę Nobla za „wzniosły idealizm, bogactwo wyobraźni oraz szlachetną i piękną formę swych utworów”. Otrzymała ją w hołdzie wielkiemu idealizmowi, błyskotliwej wyobraźni i duchowej przenikliwości, które wyróżniają jej utwory”.

²² Karol Gjellerup (1857–1919), powieściopisarz duński. Początkowo naturalista i ateista, później w jego twórczości wystąpiły elementy idealistyczne. Dalsza jego ewolucja prowadziła przez buddyzm do ideologii chrześcijańskiej. Nagrodę Nobla otrzymał w 1917 roku wspólnie z H. Pontoppidanem, za „różnorodną twórczość poetycką i wzniosłe ideały”.

²³ Paweł Heyse (1830–1914), pisarz i teoretyk niemiecki. Literacką Nagrodę Nobla otrzymał w 1910 roku „za artyzm i idealizm, które demonstrował na przestrzeni swojej długiej i płodnej twórczości jako poeta liryczny, dramaturg, powieściopisarz i autor znanych na całym świecie nowel”.

²⁴ Henryk Pontoppidan (1857–1943), powieściopisarz i nowelista duński. Przedstawiciel naturalizmu w literaturze duńskiej. Nagrodę Nobla otrzymał w 1917 roku wspólnie z K. Gjellerupem za „prawdziwe opisanie życia współczesnego Danii”.

Romain Rolland²⁵: *Colas Breugnon* (wydania z roku 1921 i 1923), *Dusza zaczarowana*. T. 1 *Anetka i Sylwia* (wydania z roku 1924, 1927 i 1935), *Dusza zaczarowana*. T. 2 *Lato* (wydania z roku 1924 i 1928), *Dusza zaczarowana*. T. 3 *Matka i syn* (wydanie z roku 1928) w przekładzie F. Mirandoli, *Jan Krzysztof*. T. 1 *Świt. Poranek. Młodzieniec* (wydanie z roku 1925), *Jan Krzysztof*. T. 2 *Bunt. Targowisko* (wydanie z roku 1926), *Jan Krzysztof*. T. 3 *Antonina. Dom. Przyjaciółki* (wydanie z roku 1927), *Jan Krzysztof*. T. 4 *Krzak go-rejący. Nowy dzień* (wydanie z roku 1927) w przekładzie L. Staffa, *Dusza zaczarowana* (wydania z roku 1932 i 1935).

Martinus Bjørnstjerne Bjornson²⁶: *Synnöve Solbakken. Marsz weselny* (wydania z roku 1922 i 1925) w przekładzie F. Mirandoli, *Tomasz Rendalen* (wydanie z roku 1924).

Grazia Deledda²⁷: *Tęsknoty* (wydanie w roku 1928), *Annalena Bilsini* (wydanie w roku 1929) w przekładzie L. Staffa.

Gerhart Hauptmann²⁸: *Glupiec*, (wydanie w roku 1925) w przekładzie B. Merwina, *Wyspa wielkiej matki czyli cud z Ile des Dames. Historia z utajonego archipelagu* (wydanie w roku 1930) w przekładzie S. Wasilewskiego.

Carl Spitter²⁹: *Imago* (wydania w roku 1922 i 1927) w przekładzie F. Mirandoli, *Konrad Porucznik. Obraz. Gustaw. Sielanka* (wydanie w roku 1925) w przekładzie Bronisławy Neufeldówny.

Jacinto Benavente y Martinez³⁰: *Źle kochana* (wydanie w roku 1925) w przekładzie Izabeli Lutosławskiej.

Rudolf Eucken³¹: *Wielcy myśliciele i ich poglądy na życie. Zagadnienia życia ludzkości*

²⁵ Romain Rolland (1866–1944), francuski pisarz, muzykolog i historyk sztuki. Głęboko humanistyczna twórczość Rollanda sprawiła, że był on jednym z autorytetów moralnych pierwszej połowy XX wieku. Sławę przyniosły mu powieści: *Jan Krzysztof*, *Dusza zaczarowana* oraz *Colas Breugnon* głosząca pochwałę życia. Był też autorem biografii sławnych ludzi (m.in. Ludwik van Beethovena, Michała Anioła, Mahatmy Gandhiego), dramatów historycznych, prac o muzyce. Literacką Nagrodę Nobla otrzymał w 1915 roku za „*wielki idealizm utworów literackich, za współczucie i za umiłowanie prawdy, z którą opisuje różne charaktery ludzkie*”.

²⁶ Martinus Bjørnstjerne Bjornson (1832–1910), norweski powieściopisarz, dramaturg, poeta i publicysta. Współtwórca teatru narodowego oraz dyrektor teatrów w Bergen i Christianii, a także redaktor i wydawca. Twórczość jego jest silnie związana z ludową literaturą i tradycjami historycznymi Norwegii. W 1903 roku otrzymał Nagrodę Nobla za „*szlachetnie podniosłą i różnorodną poezję, która zawsze wyróżniała się świeżością natchnienia i rzadko spotykaną czystością ducha*”, a także za „*talent epicki i dramatyczny*”.

²⁷ Grazia Deledda (1871–1936), powieściopisarka i nowelista włoska. Twórczość jej związana tematycznie z rodzinną Sycylią. Ukazuje surowe życie, dziki krajobraz, obyczaje, folklor, i specyficzną psychikę mieszkańców wyspy. Napisała ok. 30 powieści, kilkanaście zbiorów nowel oraz bajki dla dzieci. W 1926 roku otrzymała Nagrodę Nobla za „*poetyckie dzieła, w których z jaskrawą plastycznością opisuje życie jej ojczystej wyspy, a także za głębię w podejściu do ludzkich problemów w całości*”.

²⁸ Gerhart Hauptmann (1862–1946), niemiecki dramaturg, liryk i powieściopisarz. Mieszkał i tworzył na Śląsku. Przedstawiciel naturalizmu. W 1912 roku otrzymał Nagrodę Nobla przede wszystkim „*w uznaniu jego płodnej, różnorodnej i wybitnej działalności w dziedzinie sztuki dramatycznej*”.

²⁹ Carl Spitter (1845–1924), poeta i prozaik szwajcarski piszący w języku niemieckim. W twórczości najpełniej wypowiedział się w eposach filozoficznych, łączących wątki filozoficzne ze współczesnością. Nagrodę Nobla otrzymał w 1919 roku za „*niezrównany epos*” *Wiosna olimpijska*.

³⁰ Jacinto Benavente y Martinez (1866–1954), dramaturg i poeta hiszpański, uważany za odnowiciela teatru hiszpańskiego. Mistrz techniki scenicznej i dialogu, satyryk i sceptyk. Autor ok. 150 sztuk teatralnych. Literacką Nagrodę Nobla otrzymał w 1922 roku za „*błyskotliwe mistrzostwo, z jakim kontynuuje tradycje hiszpańskiego dramatu*”.

³¹ Rudolf Eucken (1846–1925), filozof niemiecki, przedstawiciel neoidealizmu niemieckiego. Był on twórcą koncepcji filozoficznej — etycznego aktywizmu, w której przeciwstawiał się pozytywizmowi i ewolucjonizmowi w filozofii kultury. Literacką Nagrodę Nobla otrzymał w 1908 roku za pracę *Wielcy myśliciele*

w rozwoju dziejowym od Platona do naszych czasów, T. 1 *Epoka grecka. Chrześcijaństwo*, T. 2. *Czasy nowożytne* (wydanie w roku 1925) w przekładzie Adama Zieleńczyka.

Anatol France³²: *Poglądy księdza Hieronima Coignarda. Zebrał uczeń jego Jakub Rożanek*, (wydanie w roku 1922) w przekładzie F. Mirandoli.

Verner von Heidenstam³³: *Hans Alienus*. Powieść autobiograficzna (wydanie w roku 1924) w przekładzie F. Mirandoli.

Thomas Mann³⁴: *Pan i Pies* (wydanie w roku 1932) w przekładzie L. Staffa.

Władysław Stanisław Reymont³⁵: *Pęknięty dzwon* (wydania w roku 1925, 1927, 1930 i 1938).

George Bernard Shaw³⁶: *Miłość wśród artystów* (wydanie w roku 1928) w przekładzie Floriana Sobieniowskiego.

William Butler Yeats³⁷: *Opowiadania o Harnahanie Rudym. Tajemnicza Róża. Rosa Alchemika* (wydanie w roku 1925) w przekładzie J. Birkenmajera z dedykacją autora dla Lady Gregory.

Seria wydawnicza „Biblioteka Laureatów Nobla” przeznaczona była dla Polaków odciętych od literatury światowej I wojną światową. Książki z tej serii mogą być ciekawą propozycją lektury również dla współczesnego czytelnika.

i ich poglądy na życie. Nagrodę otrzymał za „poszukiwanie prawdy, przenikającej wszystką siłę myśli, szeroki horyzont, bystrość i sugestywność, z którymi bronił on i rozwijał filozofię idealistyczną”.

³² Anatol France, właściwie Anatole Francois Thibault (1844–1924), pisarz francuski. Erudyta i bibliofil o wielkiej kulturze humanistycznej, rzecznik wolności i tolerancji. Sławę przyniosła mu powieść *Zbrodnia Sylwestra Bonnard*. Nagrodę Nobla otrzymał w 1921 roku za „*błyskotliwe osiągnięcia literackie wyróżniające się wykwinnością stylu, głębokim humanizmem i prawdziwie galijskim temperamentem*”.

³³ Verner von Heidenstam (1859–1940), poeta i powieściopisarz szwedzki. Jeden z przywódców neoromantyzmu. Nacjonalista i konserwatysta przeciwny ruchom wolnościowym w swoim kraju. Nagrodę Nobla otrzymał w 1916 roku jako „*najbardziej widoczny przedstawiciel nowej ery w literaturze światowej*”.

³⁴ Thomas Mann (1875–1955), prozaik i eseista niemiecki. Światowy rozgłos zdobył powieścią *Buddenbrookowie*, kroniką świetności i schyłku rodziny lubeckich kupców, która stała się klasyką współczesnej literatury. Występował przeciw reakcji i faszyzmowi, propagował idee humanizmu w powieściach: *Czarodziejska góra* i *Józef i jego bracia*. Nagrodę Nobla otrzymał w 1929 roku.

³⁵ Władysław Stanisław Reymont, właściwie nazwisko Rejment (1867–1925), wybitny powieściopisarz i nowelista. Zanim został literatem pracował w wędrownej trupie teatralnej, w rzemiośle, w handlu, na kolei. Przedstawiciel młodopolskiej prozy. Jego twórczość, łącząca elementy naturalizmu i symbolizmu, podejmująca często temat konfliktu jednostki z otoczeniem, głosząca afirmację tężyzny życia, nie pozbawiona jest elementów krytyki społecznej. Był mistrzem obserwacji i poetyckiego opisu. Nagrodę Nobla otrzymał w 1924 roku za powieść *Chłopi*, ukazując obraz życia i pracy wsi polskiej z jej podziałem klasowym, ujęty w ramy czterech pór roku.

³⁶ George Bernard Shaw (1856–1950), dramaturg, krytyk i publicysta angielski, pochodzenia irlandzkiego. Wśród 53 utworów dramatycznych, jego autorstwa, przeważają komedie o zabarwieniu satyrycznym, drwiące z utartych przekonań o sprawiedliwości społecznej i moralności oraz o bohaterstwie. Literacką Nagrodę Nobla otrzymał w 1925 roku za „*twórczość naznaczoną idealizmem i humanizmem, za przenikliwą satyrę, która często łączy się z wyjątkowym pięknem poetyckim*”.

³⁷ William Butler Yeats (1865–1939), poeta, prozaik i dramaturg irlandzki piszący po angielsku. Czołowy twórca i działacz irlandzkiego ruchu kulturowego zwanego celtyckim renesansem. Napisał ok. 30 sztuk teatralnych, szkice o charakterze autobiograficznym oraz opowieści oparte na podaniach gminnych. Nagrodę Nobla otrzymał w 1923 roku za „*uduchowioną twórczość poetycką, oddającą w najwyższej formie artystycznej ducha narodowego*”.

„Biblioteczka Laureatów Nobla” / Oficyna Liberalistów

Pod koniec lat siedemdziesiątych powstała w Józefowie Oficyna Konserwatystów & Liberalistów jako Oficyna Liberalistów. Zwana była „Jol-ą” czyli Jednoosobową Oficyną Liberalistów, prowadzoną przez polityka Janusza Korwina Mikke, który od marca 1990 r. do chwili obecnej, pod oficjalną i legalną nazwą firmy „Oficyna Konserwatystów i Liberalistów”, wydaje tygodnik polityczno-społeczny „Najwyższy Czas!”. Dużą popularnością cieszyła się wydawana przez Oficynę Liberalistów seria „Biblioteczka Laureatów Nobla”. Seria ta to cykl kieszonkowych wydań fragmentów książek lub rozdziałów z utworów autorów o przekonaniach konserwatywno-liberalnych, laureatów tej słynnej nagrody. Książeczki wydawane w tej serii miały formę broszurową, w formacie 10, 5 x 7, 5, ukazywały się w niewielkich nakładach „powielaczowych”. Po 1986 roku książki wydawane były w technologii offsetowej, osiągając w niektórych przypadkach duże nakłady rzędu kilku tysięcy sztuk, w kilku wydaniach. Na stronie tytułowej umieszczano imię i nazwisko autora oraz tytuł. W dolnej lewej części strony znajdowało się logo i nazwa serii, a pod nim, w owalnym otoku, nazwa wydawnictwa, z kolejnym numerem serii i numerem telefonu w środku. W dolnej części strony umieszczono miejsce i rok wydania. Niektóre tomiki z serii posiadały komentarz od redaktora, dotyczący tekstu lub autora. Jako jedyna, z omawianych przez mnie serii, uwzględniła ona również laureatów nagrody Nobla z dziedziny ekonomii. Byli to: Fryderyk August von Hayek (5 tomików) i Milton Friedman (4 tomiki). Pozostali autorzy byli laureatami literackiej Nagrody Nobla: Winston Churchill (2 tomiki), Ivan Bunin, Bertrand Russell i Henryk Sienkiewicz (po jednym tomiku). W serii „Biblioteczka Laureatów Nobla” wydano:

Fryderyk August von Hayek³⁸: *Bezpieczeństwo i Wolność* Nr 1, *Najgorsi - na Szczyt!* Nr 2, *Droga do Niewolnictwa* Nr 3, *Porzucony szlak* Nr 4, *Utopia kolektywizmu* Nr 5. (wydanie w roku 1983).

Milton Friedman³⁹: *Wolny Handel*. Nr 17, *Wywiad dla Playboy-a (1)*. Nr 18, *Wywiad dla Playboy-a (2)*. Nr 19, *Wywiad dla Playboy-a (3)*. Nr 20 (wydanie w roku 1983).

Winston Churchill⁴⁰: *Rządy Dogmatyków*. Nr 25, *Ćwierć żartem...* Nr 26 (wydanie w roku 1983).

Ivan Bunin⁴¹: *Przekłete dni*. Nr 30 (wydanie w roku 1983).

³⁸ Fryderyk August von Hayek (1899–1992), wybitny austriacki myśliciel, ekonomista, filozof, prawnik i psycholog społeczny, krytyk lewicowej interpretacji racjonalizmu. Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii otrzymał w 1974 roku za „*pionierskie prace nad teorią fluktuacji monetarnych i ekonomicznych oraz za wnikliwą analizę współzależności zjawisk ekonomicznych, społecznych i instytucjonalnych*”. Na kilka miesięcy przed czarnym dniem na Wall Street, jako jeden z pierwszych przewidział nastanie ogólnoswiatowego kryzysu.

³⁹ Milton Friedman (1912–2006), amerykański ekonomista, twórca monetaryzmu, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 1976 roku. Otrzymał ją za „*dokonania w zakresie analizy konsumpcji, historii i teorii monetarnej oraz za pokazanie złożoności polityki stabilizacji*”. obrońca i propagator wolnego rynku. Jego książka *Wolny wybór* odegrała wielką rolę w kształtowaniu postaw antysocjalistycznych.

⁴⁰ Churchill Winston (1874–1965), polityk, pisarz, biograf, historyk, publicysta, mówca angielski. Napisał wiele książek historycznych i politycznych oraz pamiętniki. Literacką Nagrodę Nobla otrzymał w 1953 roku za „*wielkie mistrzostwo utworów o charakterze historycznym i biograficznym, a także błyskotliwą sztukę oratorską, z pomocą której bronił najwyższych ludzkich wartości*”.

⁴¹ Bunin Ivan (1870–1953), poeta i nowelista rosyjski; autor zbiorów poezji, nowel, opowiadań, powieści, powieści autobiograficznych i dziennika. W 1933 roku otrzymał literacką Nagrodę Nobla za „*surowe mistrzostwo, w którym rozwija on tradycje klasycznej literatury rosyjskiej*”.

Bertrand Russell⁴²: *Przyszłość ludzkości*, Nr 31 (wydanie w roku 1983).

Henryk Sienkiewicz⁴³: *Zjednoczenie Narodowe*, Nr 32 (wydanie w roku 1984).

Książeczki z serii „Biblioteczka Laureatów Nobla” wydawane były poza cenzurą w okresie PRL, w latach 1983–1984. Umożliwiały czytelnikom poznanie wybranych tekstów autorów polskich i zagranicznych o poglądach konserwatywno-liberalnych, które nie mogły ukazać się wówczas w oficjalnym obiegu. Seria ta mogłaby zainteresować współczesnego czytelnika nie tylko treścią, ale również oryginalną broszurową, powielaczową formą.

„Biblioteka Laureatów Literackiej Nagrody Nobla”/86Press

Książki w serii „Biblioteka Laureatów Literackiej Nagrody Nobla” wydawane były przez wydawnictwo 86Press w Łodzi w 1991 i 1992 roku. Niestety, nie udało mi się ustalić szczegółowych informacji o wydawnictwie. Książki publikowane były w miękkich okładkach, w formacie 23 cm x 6 cm. W serii tej edytowano utwory:

Władysława Stanisława Reymonta⁴⁴: *Ziemia Obiecana* (wydanie w roku 1991). Na obwolucie w górnej części strony umieszczone zostało imię i nazwisko autora dzieła, niżej tytuł i kolorowa ilustracja. Na okładce znajdowała się fotografia kominka z XIX wiecznego łódzkiego pałacu fabrykanckiego. Na końcu tej książki znalazły się 32 ilustracje w kolorze sepii, dotyczące Łodzi i ludzi z nią związanych. W dolnej części obwoluty umieszczono logo serii — literę N w kwadracie. W górnej części pierwszej strony tytułowej znalazł się tytuł dzieła, a na dole logo i nazwa serii. Na drugiej stronie tytułowej umieszczono imię i nazwisko autora, tytuł dzieła, a niżej logo i nazwę wydawnictwa. Na następnej stronie wymieniono redaktorów serii, osobę odpowiedzialną za opracowanie okładki i układ graficzny, autora reprodukcji ilustracji i fotografii na okładce. Na następnej stronie znalazło się słowo od wydawcy.

Rudyarda Kiplinga⁴⁵: *Światło które zagasło* (wydanie w roku 1992) w przekładzie J. Birkenmajera, z uzupełnieniem E. Ambroziak. W tomie, po stronach tytułowych, wymieniono: redaktorów serii, nazwisko i imię autora, tytuł w języku polskim oraz tytuł oryginału angielskiego, odpowiedzialnych za opracowanie okładki i projekt graficzny, a także nazwę i adres wydawnictwa. Na końcowej wewnętrznej obwolucie wymienione zostały nazwiska autorów, których powieści planowano wydać w ramach serii „Biblioteka Laureatów Literackiej Nagrody Nobla”. Miały to być dzieła: Johna Galsworthy’ego, Rudyarda Kiplinga, Selmy Lagerlöf, Władysława Reymonta, Grazii Deleddy, Sigrid Undset, Karla Gjerllerupa, Knuta Hamsuna. Nie znaleziono jednak w materiałach źródłowych informacji o ich wydaniu.

⁴² Russell Bertrand (1872–1970), logik, matematyk, filozof, myśliciel, działacz społeczny i eseista angielski. Swoje poglądy filozoficzne wykladał w *Problemach filozofii i Naszej wiedzy o świecie zewnętrznym*. W 1950 r., kiedy wyszły drukiem jego *Niepopularne eseje*, otrzymał literacką Nagrodę Nobla. Jeden z członków jury powiedział o nim „jeden z najbłyszczliwszych przedstawicieli racjonalizmu i humanizmu, nieustraszony bojownikiem o wolność słowa i wolność myśli na Zachodzie”. Biografowie i krytycy nazywali go Wolterm XX wieku.

⁴³ Sienkiewicz Henryk (1846–1916), powieściopisarz i publicysta, zyskał sławę jednego z największych twórców prozy polskiej i światowej jako autor powieści historycznej. W 1905 roku otrzymał literacką Nagrodę Nobla za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie eposu i rzadko spotykany geniusz, który wcielił w siebie ducha narodu”.

⁴⁴ Patrz przypis 36.

⁴⁵ Patrz przypis 20.

„Laureaci Nagrody Nobla” / Magart

„Laureaci Nagrody Nobla” to seria, która wydawana była w latach 1992–1993 przez Agencję Wydawniczą Magart w Łodzi. W całości poświęcona została laureatom literackiej Nagrody Nobla, ukazując wybrane opowiadania, a w przypadku Winstona Churchilla wybór tekstów mów. Jest to seria zamknięta. Ukazywała się nieregularnie. Wydawca zadbał o przygotowanie czytelnika do odbioru wydanych dzieł, zaopatrując każdą z książek w szeroki komentarz od redakcji, dotyczący autora oraz treści i formy publikowanego utworu. Wszystkie tomy tej serii edytowane były w podobnej szacie graficznej tj. w twardej, kolorowej okładce z ilustracją sugerującą treść dzieła, z nazwą serii i logo. W górnej części okładki umieszczona została nazwa serii, a z lewej strony logo, powtórzone w powiększeniu na lewej karcie tytułowej w dolnej części strony. Litera N w symbolu otwartej książki sugerowała dzieło noblisty. Pod symbolem na karcie tytułowej umieszczony został rok otrzymania nagrody przez laureata — autora książki. Karta tytułowa dzieł z serii zawierała: imię i nazwisko autora, tytuł utworu, nazwisko tłumacza, ilustrację autorstwa Sławomira Kosmynka, powtórzoną z okładki książki, a w dolnej części nazwę wydawnictwa, miasto i rok wydania. Na kolejnej karcie podano nazwisko redaktora serii oraz autora ilustracji. W niektórych książkach, informacja o tym, jakie utwory ukazały się dotychczas w ramach serii oraz jakie są w druku lub w przygotowaniu, podana została na jednej z ostatnich kart. Na tylnej okładce umieszczona została krótka notka o autorze i nazwa serii. Wydawnictwo to prowadziło również sprzedaż wysyłkową. W serii „Laureaci Nagrody Nobla” ukazały się:

Ernest Hemingway⁴⁶: *Lew miss Mary i inne opowiadania* (wydanie w roku 1992). W zbiorze znalazły się trzy opowiadania: *Lew Miss Mary* i *Krótkie szczęśliwe życie Franciszka Macombera* w znanym przekładzie B. Zielińskiego oraz *Śniegi Kilimandżaro* w przekładzie M. Michałowskiej. Redaktor serii Lucyna Skompska w posłowie przytoczyła słowa tłumacza pierwszego opowiadania z 1972 roku: „*Poza interesującymi i żywymi scenami łowieckimi, mamy tu doskonały autoportret pisarza, zawierający elementy subtelnej autoironii; wbrew temu co o nim niejednokrotnie mówiono, Hemingway nie wykazuje tendencji do heroizowania własnej sylwetki, przeciwnie, potrafi pokpiwać z samego siebie i ukazywać z dobroliwą żartobliwością swoje słabostki (...)*”.

Tomasz Mann⁴⁷: *Zamienione głowy* (wydanie w roku 1992) w przekładzie W. Kwaśniakowej. W posłowie do noweli, napisanej przez Manna w 1939 roku w Princeton, redaktor serii Lucyna Skompska napisała: „*Ten „metafizyczny żart” — jak nazwał go sam autor — jest hinduską legendą o miłości, o roli w życiu człowieka pierwiastków duchowego i cielesnego (...) nowela Manna zachwyca i formą i treścią równocześnie (...). Proza Manna ma charakter intelektualny. Łączy elementy beletrystyki, eseju i filozoficznej medytacji. Jego pisarskie mistrzostwo widoczne jest zarówno w powieściach dużego formatu, jak i w nowelach, które zaliczane są do arcydzieł nowelistyki światowej*”.

⁴⁶ Hemingway Ernest (1899–1961), prozaik amerykański. Jego powieści, nowele, opowiadania, a zwłaszcza zbeletryzowane reportaże, zawierają wiele wątków autobiograficznych. Nagrodę Nobla otrzymał w 1954 roku za opowiadanie *Stary człowiek i morze*. Jeden z członków jury argumentował nagrodę „(...) to hymn o moralnym zwycięstwie, które otrzymuje człowiek poniósłszy klęskę”. Lapidarny i zwięzły styl jego prozy znalazł w świecie wielu naśladowców.

⁴⁷ Patrz przypis 35.

Jean-Paul Sartre⁴⁸: *Intymność i inne opowiadania* (wydanie w roku 1992) w przekładzie J. Lisowskiego. W skład tomiku weszły trzy opowiadania: *Intymność, Pokój i Mur*. Redaktor serii Lucyna Skompska napisała: *"Zarówno teoretyczne wypowiedzi Sartre'a dotyczące literatury, jak i sama jego twórczość literacka: powieści, opowiadania, dramaty są odbiciem jego filozofii, są przesiąknięte egzystencjalizmem. (...) Bohaterowie utworów Sartre'a są więc samotni i udręczeni, nie znajdujący ani w przyjaźni, ani w miłości szczęścia i spokoju"*.

John Steinbeck⁴⁹: *Księżyc zaszedł* (wydanie w roku 1992) w przekładzie K. Muszałówny. W powieści, napisanej w 1942 roku, autor opowiada o okupacji i związanych z nią konfliktach moralnych. Redakcja napisała: *„Steinbeck pragnie stworzyć iluzję, surogat trwałości. Tę trwałość osiąga sentymentalną obroną tych wartości, które w ludzkim pojmowaniu zrosły się z pojęciem ładu moralnego. Dobro, miłość, przyjaźń, bezinteresowność są ukazane w jego dziele ostro, bezwzględnie, antynomicznie wobec zła i podłości. Białoczarny świat Steinbecka jest walką formuł (...)”*.

Winston Churchill⁵⁰: *Czas dyktatorów* (wydanie w roku 1993) w przekładzie J. Jarniewicza. Wybór pierwszej w Polsce publikacji dzieł Churchilla dokonany został na podstawie tomu *Step by step 1936–1939* (London 1940). Tworzyły go teksty pisane na gorąco od 1936 roku. Redaktor serii Jerzy Jarniewicz napisał: *„Czas dyktatorów to nie tylko pasjonujący dokument kilkudziesięciu miesięcy poprzedzających największą katastrofę nowożytnej Europy, to także lekcja politycznego myślenia, lekcja nieprzewidzianych zwrotów w dziejach naszego kontynentu, sztychujących sobie z naszych przewidywań i niewzruszonych przekonań, lekcja pokory wobec historii, która za pomyłki, złudzenia i brak zdecydowania wystawiła rachunek najwyższy”*.

William Faulkner⁵¹: *Skok śmierci: mała antologia opowiadań* (wydanie w roku 1993). W skład zbioru weszło pięć opowiadań: *Róża dla Emilii* i *Skok śmierci* w przekładzie J. Zakrzewskiego, *Konkury* i *Zstąp Mojżeszowi* w przekładzie Z. Kierszys oraz *Zwycięstwo w górach* w przekładzie E. Życieńskiej. Opowiadania te były przykładem prozy poetyckiej. Redaktor serii Jerzy Jarniewicz napisał: *„Twórczość Faulknera, pomimo mrocznego charakteru niektórych jego dzieł, jest w swej istocie afirmacją życia i człowieka, wyrazem wiary w żywotność i znaczenie tych kilku podstawowych zasad”*.

⁴⁸ Sartre Jean-Paul (1905–1980), powieściopisarz, dramaturg, eseista i filozof francuski. Rozgłos i sławę przyniosła mu, opublikowana w 1946 roku, praca *L'Être et Néant* będąca wykładnią jego filozofii egzystencjalnej. Z filozofią tą ściśle związana jest jego twórczość literacka i publicystyczna, a także fakty z jego życia: wolny związek z Simone de Beauvoir czy odmowa przyjęcia Nagrody Nobla, którą przyznano mu 1964 roku za *"bogatą w idee, przesiąkniętą duchem wolności i poszukiwaniem prawdy twórczość, mającą ogromny wpływ na nasze czasy"*.

⁴⁹ Steinbeck John (1902–1968), pisarz amerykański. Karierę pisarską rozpoczął jako dziennikarz. W 1935 roku napisał powieść *Tortilla Flat*, która stała się bestsellerem. Najwybitniejszym dziełem Steinbecka jest powieść *Grona gniewu*, saga ubogiej rodziny wędrującej podczas wielkiego kryzysu z Oklahoma do Kalifornii. Nagrodę Nobla otrzymał w 1962 roku za *„realistyczny i poetycki dar, połączony z subtelnym humorem i ostrym widzeniem spraw socjalnych"*. Jego utwory były często filmowane.

⁵⁰ Patrz przypis 41.

⁵¹ Faulkner William (1897–1962) powieściopisarz, nowelista i poeta amerykański. W 1949 roku otrzymał literacką Nagrodę Nobla za *„znacznego i unikalnego z artystycznego punktu widzenia wkład w rozwój współczesnej powieści amerykańskiej"*. Napisał dziewiętnaście powieści oraz ponad siedemdziesiąt pięć opowiadań, z których większość rozgrywa się w mitycznym hrabstwie Yoknapatawpha na południu Stanów Zjednoczonych. Pisał też scenariusze.

Władysław Stanisław Reymont⁵²: *Suka : wybór opowiadań* (wydanie w roku 1993). Na zbiór złożyło się sześć opowiadań: *Suka, Dola, Orka, Sąd, Zabitem i Pewnego dnia...* Jerzy Jarniewicz napisał: „*Reymont (...) otacza szczególnym kultem to, co witalne, pierwotne, naturalne. Dostrzega zagrożenie w tym, co naturze sprzeciwia się, w wielkim molochu przemysłowego miasta (...). Jego opowiadania są niezwykle plastycznymi ewokacjami wiejskiego życia, czy też miejskich pejzaży. (...) mają wymiar symboliczny*”.

Henryk Sienkiewicz⁵³: *Na polu chwały* (wydanie w roku 1993)⁵⁴. Redaktor serii, Jerzy Jarniewicz w postłowie do wydania opowiadania napisał: „*Do wątku historycznego urwanego w Panu Wołodyjowskim nawiązuje ostatnia większa powieść historyczna „Na polu chwały” (1903–1905), która miała być pierwszym ogniwem nowej trylogii, tym razem z czasów Sobieskiego. Miała być pierwszą częścią, ale pozostała jedyną*”.

Jak widać po analizie poszczególnych tomików serii, redaktorzy uzupełnili je szerszym komentarzem dotyczącym twórcy dzieła i jego pisarstwa oraz zawarli wskazówki interpretacyjne, odnoszące się do tekstów. Była to forma przygotowania czytelnika do odbioru publikowanych utworów.

„Biblioteka Noblistów” / Prószyński i Spółka

Firma Prószyński i Spółka oficjalną działalność, jako wydawcy książkowego rozpoczęła w 1993 roku. Już w 1990 roku ukazały się komiksowe przygody „Tytusa, Romka i A’Tomka”. Pięć lat później zaczęto publikować „Biblioteczkę Poradnika Domoowego”. Późniejsze serie to: „Biblioteczka Pod Różą”, „Biblioteczka Konesera”, „Diament i Skorpion”. Dużym wydarzeniem wydawniczym była seria literatury fantastycznej, która prezentowała światowe tytuły, m.in. mistrzowską prozę Orsona Scotta Carda i Ursuli Le Guin. Sukcesy odnosił też Terry Pratchett, który doczekał się serii autorskiej. Podobnie uhonorowany został autor powieści grozy Stephen King oraz mistrzyni kryminału Agatha Christie. Sukcesem rynkowym wydawnictwa była „czarna” seria popularnonaukowa „Na ścieżkach nauki”, przedstawiająca odkrycia z dziedzin astronomii, biologii i fizyki oraz przybliżająca sylwetki wybitnych uczonych, ich działalność i osiągnięcia. Do roku 1997 ukazało się w tej serii 19 tytułów. Rok później zaczęto publikować „Bibliotekę Antyczną”, w której ukazały się m.in. dzieła Homera, Hezjoda, Arystofanesa, Plauta i Cezara. W roku 1999 wydawnictwo zaczęło edytować atlasy, słowniki, leksykony tematyczne oraz książki edukacyjne. Wydawano również dzieła ambitne m.in. Jorge Luisa Borgesa, książki z serii „Filozofia XX wieku”, „Pejzaże Myśli”, „Biblioteka Interesującej Prozy”. W 2003 roku wprowadzono serię „Z Żurawiem”, prezentującą najnowszą prozę. Seria „Z Pinezką” wydawała literaturę poruszającą problemy młodzieży. Wydawnictwo prowadziło szerokie działania na rzecz popularyzowania czytelnictwa: brało udział w ogólnopolskiej akcji „Lubię czytać” oraz organizowało spotkania czytelników z autorami. W 1992 roku rozpoczęto wysyłkową sprzedaż książek pod szyldem Księgarni Krajowej, która została przekształcona w Klub Książki Księgarni Krajowej, umożliwiając czytelnikom szybkie zakupy w sieci. Należący do Klubu Czytelnici zyskiwali przywileje i rabaty związane z zakupem książek.

⁵² Patrz przypis 36.

⁵³ Patrz przypis 44.

⁵⁴ Tekst opowiadania oparto na wydaniu zbiorowym: Sienkiewicz H. W: *Dzieła*. T. 27. Pod red. J. Krzyżanowskiego. Warszawa. 1950.

Jedną z wielu serii wydawnictwa była „Biblioteka Noblistów”, prezentująca dzieła laureatów literackiej Nagrody Nobla. Była to seria nienumerowana. Książki wydawane były w jednolitej twardej okładce koloru granatowego o wymiarach 15 x 22,5 cm. W górnej części obwoluty wyeksponowana została nazwa serii, ujęta w kwadrat, w środkowej imię i nazwisko autora oraz tytuł, a w dolnej części drobnym drukiem podana została nazwa wydawnictwa. Strona tytułowa zawierała imię i nazwisko autora oraz tytuł, imię i nazwisko tłumacza, a w dolnej części nazwę wydawnictwa, miejsce i rok wydania dzieła. Na tylnej okładce umieszczono życiorys noblisty oraz krótką notkę o dziele. W bibliografii książek w serii „Biblioteka Noblistów” odnotowano trzy nazwiska posiadaczy tej nagrody. Wszystkie wydane były w 1999 roku. Byli to:

Rudyard Kipling⁵⁵: *Kim* (wydanie w roku 1999) w przekładzie J. Birkenmajera. „*Kim to najwybitniejszy utwór Kiplinga. Jest to powieść panoramiczna z życia Indii na przełomie wieków, z wplecioną fabułą szpiegowską*”.

Toni Morrison⁵⁶: *Raj* (wydanie w roku 1999) w przekładzie Z. Batko. „*Raj to faulkerowska w klimacie opowieść o zderzeniu tradycyjnej kultury z nowoczesnością, co prowadzi do tragedii, a zarazem — paradoksalnie — owocuje odkupieniem*”.

John Galsworthy⁵⁷: *Saga rodu Forsyte'ów [1], Posiadacz* (wydanie w roku 1999) w przekładzie R. Centnerszwerowej, *Saga rodu Forsyte'ów [2], Babie lato jednego z Forsyte'ów ; W matni* (wydanie w roku 1999) w przekładzie J. Bohdana Rychlińskiego, *Saga rodu Forsyte'ów [3], Przebudzenie; Do wynajęcia* (wydanie w roku 1999) w przekładzie J. Birkenmajera. „*Wartością decydującą o tym, że Saga rodu Forsyte'ów brzmi ciągle świeżo i współcześnie jest mistrzowskie operowanie introspekcją, opisy wahań moralnych i uczuciowych, finezyjne wyrażanie stanów wewnętrznych, szczególnie w sytuacjach krańcowych. Zdecydowało to o popularności tej trzytomowej powieści Galsworthy'ego*”. Informacje o wydanych w ramach serii utworach zaczerpnięto z krótkich notek, znajdujących się na okładkach wydań.

Z powyższej analizy wynika, że utwory laureatów literackiej Nagrody Nobla były wydawane wielokrotnie w wielu wyspecjalizowanych seriach wydawniczych. Omówiono pięć z nich. Były to takie serie: „Biblioteka Laureatów Nobla”/Wydawnictwa Polskiego Rudolfa Wegnera (lata 1921–1939), „Biblioteczka Laureatów Nobla”/Officyna Liberałów (lata 1983–1984), „Biblioteka Laureatów Literackiej Nagrody Nobla”/86Press (lata 1991–1992), „Laureaci Nagrody Nobla”/Magart (lata 1992–1993), „Biblioteka Noblistów”/Prószyński i Spółka (1999).

⁵⁵ Patrz przypis 20.

⁵⁶ Toni Morrison urodziła się w 1931 roku w murzyńskiej rodzinie robotniczej. Po studiach wykładała na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Princeton. Jednocześnie pełniła funkcję dyrektora nowojorskiej oficyny wydawniczej Random House, gdzie publikowała swoje książki. Najwybitniejsze to: *Pieśń Salomona* (1977), *Ukochana* (1987) i *Jazz* 1992. W roku 1993 Toni Morrison wyróżniona została literacką Nagrodą Nobla za to, że „w powieściach charakteryzujących się siłą wizji literackiej oraz wartościami poetyckimi, przedstawia najważniejsze problemy amerykańskiej rzeczywistości”.

⁵⁷ John Galsworthy (1867–1933), prozaik i dramaturg angielski, z pochodzenia ziemianin, z wykształcenia prawnik- absolwent Oksfordu, z zamiłowania podróżnik. Działalność literacką rozpoczął od utworów wzorowanych na powieściach podróżniczych i środowiskowych, zanim w 1906 roku osiągnął w pełni własny ton artystyczny. W 1932 roku otrzymał literacką Nagrodę Nobla za „wielką sztukę prozatorską której szczytem jest *Saga rodu Forsyte'ów*”. Jako dramaturg zasłynął przede wszystkim trzema sztukami o ostrej wymowie krytycznej: *The Silver Box*, *Strife*, *Justice*.

Najobszerniejszą spośród omówionych była „Biblioteka Laureatów Nobla”, która wydała 80 tomów. Serię tę zapoczątkowała powieść Romain Rollanda *Colas Breugnon*, a zakończyła, jako tom 80, powieść Knuta Hamsuna *A życie toczy się dalej*. W tej serii ukazały się dzieła B. Björnsona, A. France’a, K. Gjellerupa, K. Hamsuna, G. Hauptmanna, R. Kiplinga, S. Lagerlöf, T. Manna, M. Maeterlincka, W. S. Reymonta, R. Rollanda, B. Shaw’a, R. Tagore. Najwięcej wydano utworów M. Maeterlincka (11 pozycji), K. Hamsuna (9 pozycji), R. Kiplinga (8 pozycji), R. Tagorego (7 pozycji), S. Lagerlöf (6 pozycji), K. Gjellerupa (5 pozycji), R. Rollanda, H. Pontoppidona, P. Heysego (po 3 pozycje), B. Björnsona, G. Deledda, G. Hauptmanna, K. Spittlera (po 2 pozycje), a J. Benaventego, R. Euckena, A. France’a, V. Heidenstama, T. Manna, W. S. Reymonta, G.B. Shawa i W.B. Yeatsa (po 1 utworze). Wszystkie książki wydane zostały w starannej, estetycznej obwolutie, na dobrym gatunkowo papierze, z charakterystycznym znakiem graficznym. „Biblioteczka Laureatów Nobla” poświęcona została noblistom-liberałom, nie tylko z dziedziny literatury, ale także z ekonomii. Kryterium wyboru osoby, której fragment twórczości zaprezentowano był jej poglądy. W ramach serii wydano ogółem 14 utworów. W 1983 roku — Fryderyka von Hayek (5 pozycji), Milтона Friedmana (4 pozycje), Winstona Churchilla (2 pozycje), Ivana Bunina i Bertranda Russella, a w 1984 roku — Henryka Sienkiewicza (po jednej pozycji). Wszystkie książeczki miały wydanie kieszonkowe, broszurowe, posiadały charakterystyczne logo serii i wydawnictwa. „Biblioteka Laureatów Literackiej Nagrody Nobla” udostępniła czytelnikowi dzieła: Władysława Reymonta oraz Rudygarda Kiplinga. Plany wydawnicze były znacznie szersze. Nie odnaleziono jednak w materiałach źródłowych, informacji o ich wydaniu. Tomy edytowane były w miękkiej okładce, posiadały znak graficzny, a zdobione były ilustracjami.

W serii „Laureaci Nagrody Nobla” wydane zostały wybrane dzieła: Ernesta Hemingway’a, Tomasza Manna, Jean-Paula Sartre’a, Johna Steinbecka oraz Williama Faulknera, Winstona Churchilla, Władysława Reymonta i Henryka Sienkiewicza. W tej serii na uwagę zasługuje szeroki komentarz redakcyjny, do każdego edytowanego dzieła, przygotowujący czytelników do odbioru utworów. W krótkotrwałej serii „Biblioteka Noblistów” wydane zostały utwory: Rudyarda Kiplinga, Toni Morrisom oraz Johna Galsworthy.

W omawianych seriach zaprezentowano dzieła pisarzy: niemieckojęzycznych (6 autorów), skandynawskich (4 autorów), angielskich (5 autorów), amerykańskich (5 autorów), francuskich (3 autorów), duńskich (2 autorów) oraz Belga, Włocha, Hiszpana, Rosjanina i pisarza indyjskiego. Z polskich noblistów tylko Henryk Sienkiewicz i Władysław Reymont uwzględnieni zostali w omawianych seriach. Dzieła Henryka Sienkiewicza wydane były dwukrotnie: *Zjednoczenie Narodowe* ukazało się w serii „Biblioteczka Laureatów Nobla”/Officyny Liberałów — w 1984 roku, a opowiadanie *Na polu chwały* w serii „Laureaci Nagrody Nobla”/Wydawnictwa Magart — w 1993 roku. Dzieła Stanisława Reymonta ukazały się trzykrotnie. W serii „Biblioteka Laureatów Nobla”/Wydawnictwa Polskiego Rudolfa Wegnera wydano *Piękny dzwon* — w latach 1925, 1927, 1930, 1938, w serii „Laureaci Nagrody Nobla”/Wydawnictwa Magart ukazał się zbiór *Suka: wybór opowiadań* — w 1993 roku, a w serii „Biblioteka Laureatów Literackiej Nagrody Nobla”/Wydawnictwa 86Press ukazała się *Ziemia Obiecana* — w 1991 roku. Dzieła pozostałych laureatów nie były wydawane w omówionych seriach wydawniczych.

Zbadane i opisane wyżej serie, pochodzące z różnych lat XX w., publikujące utwory laureatów literackiej Nagrody Nobla i zawierające w tytule nazwę nagrody, umożliwiły czytelnikowi szerszą orientację w twórczości noblistów. Edycje skierowane były do różnego kręgu odbiorców, ułatwiały im wybór lektury i jej percepcję. Mogły i mogą one pełnić rolę przewodnika książkowego dla poszukującego czytelnika i stanowić ciekawą propozycję lektury.

Bibliografia

1. Biliński L. *Książka w Polsce Ludowej. Wydawnictwa i księgarstwo*. Warszawa: Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. 1981.
2. Cybulski R. *Serie książek kieszonkowych w Polsce w latach 1966–1970*. Warszawa: Biblioteka Narodowa. 1972.
3. Dunin J. *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. 1982.
4. Górny G. *Leksykon laureatów literackiej Nagrody Nobla 1903–1993*. Kraków: Agencja Wydawnicza Zebra. 1993.
5. *Informator ruchu wydawniczego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Katalogów i Cenników. 1971.
6. Jędrych A. *Polskie serie literackie i paraliterackie 1901–1939*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. 1991.
7. Kitrasiewicz P., Gołębiewski Ł. *Rynek książki w Polsce 1944–1989*. Warszawa: Biblioteka Analiz. 2005.
8. Morawska A. *Serie wydawnicze w Polsce Ludowej*. Warszawa: Wiedza Powszechna. 1971.
9. Rulka K. *Bibliofilskie wydawnictwo seryjne : Książki o książce*. W: *Archiwa, Biblioteki, Muzea*. T. 25. Warszawa. 1972, s. 251–264.
10. Straus G.: *Czytanie książek u progu liceum*. Warszawa: Biblioteka Narodowa. 2002.
11. Straus G., Wolff K. *Czytać, nie czytać... kupować, nie kupować...* Warszawa: Biblioteka Narodowa. 2000.
12. Straus G., Wolff K. *Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, Harlequiny...* Warszawa: Biblioteka Narodowa. 2002.
13. *Wydawnictwa polskie*. Warszawa: Wydawnictwo Arkady. [1971].

Summary

The paper offers information on publication series and analyses the literature concerning such series, and assesses both. The analysis has been limited to the 20th century series containing the works of Nobel Prize winners in literature with the name of the Prize in the title. The first analysed series comes from the interwar period (between the two world wars), the last — from the very end of the 20th century. There were five such series: Biblioteka Lauratów Nobla «Nobel [Prize] Winners' Library» (Polish Publishing House of Rudolf Wegner, 1921–1939); Biblioteczka Lauratów Nobla «Nobel Prize Winners' Mini-Library» (Publishing House of the Liberals, 1983–1984), Biblioteka Lauratów Literackiej Nagrody Nobla «Library of Nobel Prize Winners in Literature» (86 Press, 1991–1992); Laureaci Nagrody Nobla «Nobel Prize Winners» (Magart, 1992–1993); Biblioteka Noblistów «Nobel Prize Winners' Library» (Prószyński i Spółka, 1999). The paper presents the publishers, and characterises the Nobel Prize winners' works included in the analysed series. In the footnotes there are presentations of the winners, their works and explanations why they have received the prize.

KSIĄŻKA TRADYCYJNA,
KSIĄŻKA CYFROWA,
RYWALIZACJA CZY KOEGZYSTENCJA?

Urszula Ganakowska

urszula@bg.univ.szczecin.pl

Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego

WYROK NA KSIĄŻKĘ TRADYCYJNĄ?

Streszczenie

Książka drukowana czy elektroniczna? Trudno przewidzieć przyszłość książki. W dzisiejszych czasach — wobec gwałtowności zmian we wszystkich sferach życia ludzkiego — przewidywanie czegokolwiek wydaje się niemożliwe. Jednak pewne tendencje ogólne nie tylko dają się przewidzieć, ale rysują się dość wyraźnie. Przetrwą książka drukowana i rozwijać się będzie obok książki elektroniczna. Biblioteka zachowa swoją część tradycyjną w postaci zbiorów książek i czasopism papierowych łącznie z odpowiednimi czytelnikami. Jednak większą część stanowić będzie zdigitalizowana biblioteka nowej generacji.

Pod koniec XX w. rozpoczęła się nowa epoka w dziejach świata i choć moment otwierający tę epokę trudno precyzyjnie określić, to jednak nowa jakość czasów obecnych jest silnie i powszechnie odczuwana, a ich inność w stosunku do wszystkich okresów wcześniejszych nie ulega najmniejszej wątpliwości. Epokę tę można nazwać globalizmem, postmodernizmem lub postindustrializmem; łatwo ją zdefiniować właśnie dzięki jej wyrazistemu charakterowi. Pojawiły się tak liczne innowacje technologiczne, że uprawnione jest mówienie o nowym przyspieszeniu technologicznym w rozwoju świata. Nowości technologiczne wygenerują nową przemianę w sferze ekonomii, a ta z kolei szybko zmiany społeczno-kulturowe.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zmiany, o których mowa rozlewają się z kilku globalnych punktów świata i czym dalej od tych punktów, tym mniejsze są to zmiany. Znamy również regiony, do których ta nowa cywilizacja w ogóle nie dociera. Tak było zawsze, jednak tym razem kontrasty są znacznie większe, co jest jedną z charakterystycznych cech obecnych czasów. Jest to jedno z największych zagrożeń współczesnego świata, pojawia się bowiem niebezpieczeństwo zmarginalizowania dużych regionów geograficznych i dużych grup społecznych. Świadomość istnienia takiego niebezpieczeństwa powinna skłaniać do podejmowania wszelkich takich działań, których celem jest przyłączenie opóźnionych do „pociągu globalizacji”.

Słowem kluczem tej nowej cywilizacji jest informacja, rozumiana jako pewien skrawek wiedzy. Informacją jest wiedza zawarta w książce, jest nią nowa technologia, tzw. *know-how*, jest nią wiedza zawarta w instytucjach i programach komputerowych, jest nią zdjęcie satelitarne i umiejętności ludzkie. Informacja stała się jednocześnie skutkiem i przyczyną współczesnych procesów transformacyjnych: pojawiająca się nowa informacja jest przyczyną kreacji kolejnych informacji — skutków, które są przyczynami kolejnych, i tak dalej.

Jeżeli następują tak gwałtowne przeobrażenia, a ich centralnym czynnikiem jest informacja, to zarówno zawartość tej informacji, jak i również forma powinny ulec stosownym

przeobrażeniom. Biblioteki, tradycyjne od tysiącleci zbiory informacji, nagle znalazły się w samym środku cyklonu zmian. Ich rola znacząco wzrosła; z raczej pasywnych aktorów przestrzeni intelektualnej awansowały na zdecydowanie aktywne uczestników tej gry, której celem jest kreacja nowych informacji, nowe konfigurowanie starych oraz udrażnianie wszelkich przepływów informacyjnych.

W kontekście, naszkicowanym powyżej, tradycyjna forma gromadzenia informacji — w postaci papierowej — wydaje się co najmniej niewystarczająca. Docelowo cała wiedza ludzka powinna zostać zdigitalizowana, to znaczy zapisana na elektronicznych nośnikach pamięci. Nośnikiem pamięci, a więc urządzeniem, które jest zbiorem informacji, może być książka, dysk twardy, pendrive, CD-ROM, itd. Szczegóły techniczne zostawmy informatykom, skupmy się natomiast nad aspektami bibliotekoznawczymi tego postulatu. Istnieją oczywiście korzyści wynikające z digitalizacji informacji:

- interaktywność,
- multimedialność,
- możliwość ciągłej aktualizacji,
- dostępność,
- nieograniczona pojemność,
- trwałość.

Interaktywność polega na tym, że zapisaną informację można dowolnie modyfikować pobierając wybrane fragmenty, usuwając je lub dodając nowe. Można w ten proces włączyć większą liczbę ludzi osiągając w ten sposób synergię zmultiplikowanych ludzkich intelektualnych mocy przerobowych. Interaktywność to także opcja wejścia poprzez plik wyjściowy w całe bogactwo Internetu. Plik jest w tym miejscu jedynym właściwym słowem, gdyż interesujący nas fragment informacji może mieć dowolną formę: może być tekstem, obrazem lub dźwiękiem. Interaktywność daje też możliwość dokonywania dowolnych zmian w formie informacji, takich jak zmiana fontu, zmiana jego wielkości, zmiana układu tekstu, itd. Odpowiednio zmodyfikowany plik — treściowo i formalnie — można następnie przesłać lub zapisać na wybranym nośniku pamięci.

Multimedialność oznacza, że wybrany plik może zawierać — oprócz tekstu pisanego — również zdjęcia, filmy, animacje, pliki dźwiękowe; oznacza także połączenie funkcji komputera z telefonem i telewizją.

Plik zdigitalizowany zapisany na nośniku pamięci, który jest podłączony do Internetu, może być w sposób ciągły aktualizowany, nawet automatycznie, przy czym w momencie, kiedy cała ludzka wiedza zostanie zapisana elektronicznie, co się prawdopodobnie niedługo ziści, ta aktualizacja może być totalna, całkowicie kompletna w zakresie danego fragmentu wiedzy.

Dostępność elektronicznych źródeł wiedzy jest technicznie nieograniczona, istnieją jedynie ograniczenia ekonomiczne. Z punktu technicznego zasięgiem internetowym, nawet bezprzewodowym, można objąć dowolny punkt na kuli ziemskiej, w tym punkcie można wstawić dowolny internetowy sprzęt odbiorczo-nadawczy i można rozpocząć dwustronną emisję danych. Dostępność elektronicznych źródeł wiedzy polega także na tym, że są to źródła wiedzy otwarte dla niepełnosprawnych: ludzie niewidomi mogą korzystać z plików dźwiękowych, ludzie poruszający się na wózkach mogą czerpać wiedzę nie ruszając się z domu, nawet ludzie sparaliżowani mogą być podłączeni bezpośrednio.

Książka papierowa ma ograniczoną pojemność, zresztą raz napisana, taką już pozostaje, można jedynie wydać kolejną, poszerzoną edycję. Plik elektroniczny można rozszerzać, już teraz, w sposób praktycznie nieograniczony. Tradycyjna encyklopedia może mieć na przykład 24 tomy, encyklopedia elektroniczna w formie wydruku może mieć, na przykład, 24 tysiące tomów. *Last but not least*, elektroniczne nośniki pamięci mają praktycznie nieograniczoną trwałość.

Wszystkie te zalety elektronicznych nośników pamięci wzajemnie się dopełniają i zachodzą na siebie. Ciągłą aktualizację można przeprowadzać dzięki praktycznie nieograniczonej pojemności, a interaktywność wynika z multimedialności.

Wśród cech niekorzystnych elektronicznych nośników pamięci wymienia się następujące:

- wysoki koszt sprzętu,
- stosunkowa powolność łączy internetowych,
- większe zmęczenie oczu przy czytaniu,
- mała oferta,
- problemy związane z prawami autorskimi.

Wszystkie te niekorzystne aspekty zmniejszają się i prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości znikną zupełnie. Ceny sprzętu komputerowego i połączeń internetowych stale maleją, szybkość i jakość przekazu internetowego bardzo szybko się podnosi. W ekranach najnowszej generacji nie ma już migotania, które męczyło oczy. Oferta błyskawicznie się zwiększa, między innymi dzięki takim przedsięwzięciom jak Projekt Gutenberga (inicjatywa promująca zdigitalizowanie możliwie największej ilości książek papierowych) i jej różnym odnogom takim jak — na przykład Projekt Runeberga (dygitalizacja literatury nordyckiej), czy Projekt ben Jehuda (dygitalizacja literatury hebrajskiej). Problemy związane z prawami autorskimi są sukcesywnie rozwiązywane w skali poszczególnych krajów i na forach międzynarodowych.

Dyskusja na temat, co jest lepsze, lub co zwycięży: książka papierowa czy elektroniczna (*eBook*), staje się coraz bardziej bezprzedmiotowa. Po pierwsze, książka elektroniczna bezustannie rozszerza swoją ofertę i swój zasięg; po drugie, upodabnia się do książki tradycyjnej, bo może mieć formę kartki papieru; po trzecie, jest coraz tańsza. Pozostają jedynie argumenty psychologiczne, że czytelnicy ciągle wolą książkę papierową niż elektroniczną, ale i ten argument będzie powoli słabł. W stosunku do każdej innowacji jest początkowy opór, który z czasem słabnie aż do zaniknięcia; sierp ustąpił miejsca kosie, a ta — kombajnowi, choć kosą, gdzieś tam, dalej się ścina trawę.

Trudno przewidywać, jak będą wyglądać biblioteki przyszłości: w dzisiejszych czasach, wobec gwałtowności zmian we wszystkich sferach życia ludzkiego, przewidywanie czegokolwiek w sposób bardziej szczegółowy jest zadaniem karkołomnym i skazanym na niepowodzenie. Jednak pewne ogólne tendencje nie tylko dają się przewidzieć, ale rysują się dość wyraźnie. Jedną z takich tendencji jest digitalizacja zbiorów bibliotecznych i nie tylko bibliotecznych. Można z całą odpowiedzialnością twierdzić, że cała wiedza ludzka prędzej czy później zostanie zdigitalizowana, i to nie tylko wszystkie książki i inne materiały papierowe, ale również wszystkie zbiory dzieł sztuki: obrazy, rzeźby, obiekty architektoniczne i krajobrazowe, wszystkie okazy przyrody i zjawiska naturalne; jednym słowem wszystkie odbierane przez człowieka sensacje sensoryczne ulegną zapisowi

elektronicznemu, od obiektów wizualnych i dźwiękowych po zapachy i być może również smaki i doznania dotykowe. Jakość zapisu będzie się stale zwiększać; zwiększać się również będzie interaktywność tych zapisów i ich dostępność techniczna, ekonomiczna i społeczna.

Tak duże zmiany oznaczają, że cały system biblioteczny zostanie całkowicie przeobrażony. Zapewne biblioteka, na wzór gospodarki dualnej, zachowa swoją część tradycyjną w postaci zbiorów książek i czasopism papierowych, łącznie z odpowiednimi czytelniami. Jednak większą część stanowić będzie zdigitalizowana biblioteka nowej generacji.

Zręby takiej biblioteki zdigitalizowanej należy zacząć tworzyć natychmiast. Używając języka komputerowego jest część hardware (twarda) i software (miękką). Część twarda to odpowiedni sprzęt umieszczony w przystosowanych do tego pomieszczeniach, część miękką to umiejętnie zorganizowanie części twardej w system zgodnie z przyjętymi celami i wynikającymi z tych celów funkcjami. Celem nadrzędnym jest stworzenie takiego systemu, który umożliwiłby dostęp jak największej liczbie ludzi do jak największej ilości informacji w jak najkrótszym czasie i przy jak najniższym koszcie. Cel taki można nazwać misją biblioteki zdigitalizowanej z książką cyfrową.

Summary

The printed or electronic book? It is difficult to predict the future of the book, especially nowadays to predict anything seems impossible when everything keeps changing. However some tendencies not only are possible to predict but they have become quite obvious. The printed book will survive together with the electronic book. The library will keep its traditional part composed of paper books and journals together with their readers. Yet a digitalised library will become a bigger part of most libraries.

Sebastian D. Kotuła

sdkotula@o2.pl

*Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

Jarosław Pacek

jpacek@hektor.umcs.lublin.pl

*Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

CZYTELNIK W DRODZE PO... INFORMACJE

Streszczenie

W ciągu stuleci wykształcony został model biblioteki jako miejsca przechowującego książki. Rola i funkcja bibliotek wynikała i nadal wynika głównie z charakteru gromadzonych zbiorów. Kiedyś były to tabliczki gliniane i zwoje papirusowe, dziś to głównie kodeksy papierowe i inne formy zadrukowanego papieru. Forma kodeksu to tylko jedna z możliwych form książki, rozumianej jako ładunek wiedzy (informacji). Kiedyś książka była głównym nośnikiem informacji. Obecnie notowany z każdym rokiem ogromny przyrost wiedzy nie jest odnoszony tylko do publikacji drukowanych, lecz do wszystkich możliwych postaci źródeł. Rolą biblioteki nie powinno być gromadzenie tylko tradycyjnie jeszcze pojmowanych dokumentów (zwłaszcza drukowanych książek czy czasopism), należy wyraźniej pójść w kierunku równoprawnego traktowania wiedzy utrwalonej w różnorodnych nośnikach, bo tego wymaga współczesny użytkownik.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na fakt, że traktowanie czytelnika zgodnie z przyjętymi definicjami językowymi, czyli jak „tego, kto czytuje książki, czasopisma itp.” oraz jako „tego, kto wypożycza książki z biblioteki”¹ nie znajduje potwierdzenia w teorii naukowej. Należy uznać, że albo znaczenie pojęcia „czytelnik” rozszerzyło się, albo w stosunku do osoby przychodzącej do biblioteki należy używać innego, niż wyżej przedstawione, sformułowania. Można sądzić, że dziś nadrzędną kategorią w sferze bibliotekarskiej profesji jest informacja, a nie książka², co również będziemy chcieli poniższym tekstem udowodnić. Aby tego dokonać należy przyjrzeć się bliżej takim źródłom informacji, jak książka i Internet, pod kątem spełnianych przez nie funkcji oraz pod kątem efektywności ich stosowania w procesie komunikacji.

Ważnym ogniwem łączącym czytelnika z książką jest biblioteka. W bibliotece, jak pisze Jerzy Ratajewski³, „zawarta jest treść wielu myśli i działań ludzkich, czyli wiadomości (informacji) o ludziach i ich działaniach (informacji społecznych), zawartych z kolei w poszczególnych książkach, czasopismach i innych materiałach; dlatego nazywa się

¹ *Uniwersalny Słownik Języka Polskiego*. Pod red. S. Dubisza. Warszawa: Wyd. Nauk. PWN. 2003.

² Książka jest tylko jednym ze źródeł informacji, ale nie jedynym.

³ Ratajewski J. *Biblioteki, bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo*. W: *Bibliotekarstwo*. Pod red. Z. Żmirodzkiego. Warszawa: Wyd. SBP. 1998, s. 14.

bibliotekę magazynem magazynów informacji⁴. Funkcja podstawowa biblioteki zasadza się więc na udostępnieniu owych informacji.

W społecznej świadomości utrwaliła się myśl, że biblioteka udostępnia przede wszystkim książki. Stereotyp ten, że w bibliotece są tylko książki, wynika po części z etymologii terminu „biblioteka”. *Encyklopedia Wiedzy o Książce* podaje, że wyraz „biblioteka” pochodzi od greckiego wyrazu *biblion* albo *biblos*, co się równa *książka*, oraz od *theke* czyli *składnica*, i gdyby nie nowoczesne media cyfrowe, stereotyp ten z powodzeniem funkcjonowałby jeszcze długo⁵.

Przypomnijmy za Małgorzatą Góralską⁶, że: „książka jako element dziedzictwa kulturowego ludzkości charakteryzuje się specyficzną dwoistością. Pojęcie książki odnosi się zarówno do komunikatu, zbioru myśli ludzkich, jak i do przedmiotu, stanowiącego fizyczny nośnik tych treści”. W badaniach naukowych przedmiotem refleksji jest zarówno postać zewnętrzna (np. książka jako dzieło sztuki), jak i wewnętrzna (np. książka jako dzieło literackie). Nas interesować będzie to drugie podejście, a więc książka jako nośnik informacji.

Książka odegrała taką rolę w postępie cywilizacyjnym, że stała się wehikułem myśli wyrażonych znakami graficznymi pisma. Większą wagę należałoby zatem przypisać wynalazkowi alfabetu, na podstawie którego zrodziło się pismo, jakie znamy dziś, niż książce jako takiej. Wielka rola książek wynika z tego, że książki są nośnikami pisanych znaków⁷, które z kolei (znaki) niosą porcje informacji. To, że książki są zbiorami informacji nikogo nie dziwi, jednakże w tym właśnie, że są zbiorami, upatrujemy przyczynę przepowiadanej im zagłady⁸. Dziś będąc zbiorami, nie sprawdzają się po prostu jako nośniki informacji.

⁴ Przypomina o tym, np. Jerzy Ratajowski, *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa*. Warszawa: Wyd. SBP. 2002, s. 29. Z kolei rozpatrując dociekania Zbigniewa Suszyńskiego *Hipertekst a „Galaktyka Gutenberga”*. W: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*. Pod red. M. Hopfinger. Warszawa: Oficyna Naukowa. 2002, s. 522–523, dochodzimy do wniosku, że żyjąc w świecie książki, biblioteka owe książki miała udostępniać, lecz wraz ze zmianą paradygmatu, czyli w świecie informacji, zadaniem biblioteki (dziś określanej także jako *infoteki*) jest udostępnianie informacji.

⁵ Dziś, o czym pisze Krzysztof Wereszczyński, *Biblioteki cyfrowe jako jeden z elementów społeczeństwa wiedzy z andragogicznego punktu widzenia*. W: *Materiały z III ogólnopolskiej konferencji: Rozwój e-edukacji w ekonomicznym szkolnictwie wyższym*. Pod red. M. Dąbrowskiego, M. Zająca. Warszawa: Wyd. FPAKE. 2006, s. 19–29. [dostęp 09.03.2008]. Dostępny w World Wide Web: http://www.e-edukacja.net/trzecia/e-edukacja_3.pdf, s. 24: „rola książki jako głównego źródła upowszechniającego wiedzę — niezbędnego dla nauki środka dydaktycznego — zaczyna schodzić na plan dalszy”. Rozpowszechnienie elektronicznego przekazu i szybkiego przepływu informacji wymusza pewne zmiany. Na drodze człowieka współczesnego aktywnie uczestniczącego w kulturze stoi informacja.

⁶ Góralska M. *Próba analizy pojęcia książki w ujęciu funkcjonalnym, strukturalistycznym i semiologicznym*. W: *Ze współczesnych zagadnień nauki o informacji*. Pod red. M. Górnego, P. Nowaka. Poznań: Wyd. SORUS. 1997, s. 9.

⁷ Ciekawym powinien wydać się fakt, że Jan Stanisław Bystron, *Człowiek i książka*. Warszawa: Wyd. SBP. 2003, s. 11–17, głosił pogląd, że ani pismo samo w sobie, ani książka przechowująca myśl ludzką, ani druk, ale dopiero samo rozpowszechnienie książki drukowanej spowodowało najwięcej zmian, co oznacza de facto rozpowszechnienie treści zawartych w książce, czyli informacji, a dziś informacje rozpowszechnia najlepiej Web.

⁸ Warto na marginesie przytoczyć poglądy Jana Amosa Komeńskiego, *Pampaedia*. Wrocław: Ossolineum. 1973, s. 91–95, który przestrzegał, aby pisząc książki nie sklejać łachmanu. Miał na myśli to, że dziś wiele ksiąg jest jedynie zlepkiem cytatów, odesłań bibliograficznych, powołań na cudze słowa. Taka książka nic sama w sobie nie wnosi. Lepiej zdaniem Komeńskiego stworzyć jedną myśl głęboką i ją objawić światu, bo ona może przyczynić się, do dalszego postępu, niż cała na nowo spisana księga. Czyżby ułkon w stronę dzisiejszego Internetu? Powołujemy się na słowa filozofa, gdyż wyłania się z nich istotna kwestia. Pedagog ów uważał, choć nie wyraził tego explicite, że

Stoimy więc na stanowisku zaproponowanym przez Marshalla McLuhana, że książka wytworzona techniką druku ogranicza czytelnika, ponieważ oddziałuje tylko na jeden zmysł — zmysł wzroku⁹, co powoduje że „człowiek druku odbiera czas w nowy sposób: filmowy, ciągły i obrazowy”¹⁰. Druk jest recypowany linearnie¹¹. Ludzkiej percepcji, która jest raczej nieliniowa, odpowiada bardziej multimedialna architektura świata www¹². McLuhan potępia więc rozdział zmysłów¹³, co ostatecznie wyrażana negatywnym sądem: „Przepis na hipnozę brzmi: Jeden zmysł na raz”¹⁴. Cytowany badacz¹⁵ powiada również, że: „dialog, dysputy między czynnie zaangażowanymi partnerami, druk przeobrażał niejako w gotowe porcje informacji, w formie przenośnego towaru” bo „słowo drukowane jest kadrem filmu umysłu, czy nie to właśnie sprzyja powstawaniu nawyku ujmowania wszystkich problemów ruchu i zmiany w kategoriach nieruchomego odcinka czy fragmentu całości?”¹⁶. Tym samym wskazuje, że dzieło wydrukowane jest de facto zbiorem porcji informacji (dziś określanych także jako leksje).

Człowiek na swej drodze poszukuje informacji¹⁷, czy ściślej informacji relewantnej i pertynentnej, a więc dostosowanej do własnych, indywidualnych potrzeb¹⁸. Książka tradycyjna poprzez swą zamkniętą i skończoną formę zamyka jego (człowieka) pole widzenia¹⁹. Da się to wyjaśnić na przykładzie. Człowiek poszukując informacji, tylko z zamkniętej formy książkowej, poprzez katalog komputerowy, uzyska w odpowiedzi na kwerendę więcej informacji (redundancja) niż potrzebuje, z tego względu, że pole informacyjne danego systemu katalogowego rejestruje tylko wybrane fakty i tylko poprzez te fakty opisuje dane pozycje, nawet jeśli stanowią one 10% całości. Prawdopodobnie dlatego Internet przyciąga bardziej niż tradycyjna biblioteka. Specjalne oprogramowanie pozwala przecież przeglądać pozycje książkowe według poszczególnych wyrazów

jedna pojedyncza informacja znaczy więcej niż opasłe tomisko, będące amalgamatem cudzych myśli, w gąszczu którego nie sposób się poruszać. W *Pampaedii* Komeński, s. 84–105, wielokrotnie wskazuje na potrzebę tworzenia takich książek (pambiblii), które będą zawierać myśli z określonej dziedziny, dostosowane do określonych potrzeb (jeden z wyjątków, kiedy autor pozwala cytować cudze wypowiedzi), co koresponduje z naszymi propozycjami, aby na rzecz udostępniania informacji, zrezygnować z mówienia o udostępnianiu książek.

⁹ Na podstawie: McLuhan M. *Wybór pism*. Warszawa: WAF. 1975, s. 269.

¹⁰ McLuhan M. *Wybór pism...*, s. 248.

¹¹ Porównaj McLuhan M. *Wybór pism...*, s. 315; Dróżdż A. *Książka w świecie utopii*. Kraków: Wyd. Nauk. Akad. Ped. 2006, s. 171.

¹² Porównaj Suszyński. *Hipertekst a „Galaktyka Gutenberga”...*, s. 529.

¹³ McLuhan M. *Wybór pism...*, s. 273.

¹⁴ McLuhan M. *Wybór pism...*, s. 291.

¹⁵ McLuhan M. *Wybór pism...*, s. 244.

¹⁶ McLuhan M. *Wybór pism...*, s. 235.

¹⁷ Człowiek potrzebuje informacji w takim stopniu, jak potrzebuje pokarmu. Gatunek homo sapiens określa się przecież mianem *informavore*, czyli konsumenta informacji (organizm informacjożerny). Kazimierz Krzysztofek. „Drugie życie” nowej gospodarki W: „Computerworld” [online]. Nr 19 2007 [dostęp 09.03.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.computerworld.pl/artykuly/54976.html>. pisze, że człowiek jest gatunkiem informacjo- i wiedzożernym, co określa terminami „*informavores*” i „*scientiavores*”.

¹⁸ Na marginesie pozostawimy rozważania na temat potrzeb informacyjnych. Natomiast na pytanie, dlaczego poszukuje, możemy odpowiedzieć sięgając do dziedziny psychologii. Otóż znajdowanie informacji, czyli otrzymywanie nowego bodźca (zakładamy, że poszukuje się tylko takich informacji, których się nie zna), powoduje wydzielenie endorfin, a więc sprzyja doznawaniu przyjemności (na podstawie: Binder M. *Pożeracze nowin*. W: „Charaktery”. Nr 8 (127) 2007, s. 50.

¹⁹ Co podkreślił McLuhan. *Wybór pism...*, s. 300, oraz Dróżdż. *Książka w świecie utopii...*, s. 175.

(np. Google Books). Dzisiejsi czytelnicy kierują uwagę w stronę informacji²⁰. Książka nie jest dla nich celem samym w sobie, nie jest celem ekspedycji heurystycznych. Celem jest dopiero jej zawartość.

Pewnych dowodów na to, że nie książka jest obiektem pożądania przynosi teoria naukowa oraz również praktyka wydawnicza. Co do tego pierwszego, to wystarczy sięgnąć do wspomnianego już zagadnienia leksji. Jarosław Pacek²¹ podaje, że: „w najprostszym rozumieniu leksja stanowi podstawową jednostkę hipertekstu. Jest zwykle zamkniętą, spójną całością, niezbyt długą, powinna stanowić akapit” dodaje także, iż „wydaje się, że leksję można usankcjonować jako nowy typ jednostki bibliograficznej, podobnie jak jest nim np. fragment. Leksja rozumiana jako spójna o wyraźnie wyodrębnionej treści, całość, może odpowiadać stawianym [...] postulatowi posługiwania się jednostkami ze względu na wiedzę w nich zawartą i jako taka może być poddawana typowym dla bibliotekarstwa procedurom opisu (funkcja wskazująca), a także przechowywania czy udostępniania”. Drugą kwestię wyjaśnimy na przykładzie powstającego właśnie serwisu Nexto.pl, który będzie zajmował się sprzedażą ebooków. Zbigniew Domaszewicz²² wyczerpująco omówił projekt, podkreślając, że do korzystania z tego serwisu (kupowania w nim eksiążek): „w przyszłości zachętą może być opcja kupowania tylko fragmentu książki, np. potrzebnego rozdziału poradnika”.

Chcąc na wywód nasz rzucić więcej światła zatrzymamy się teraz przez chwilę przy nowoczesnym medium internetowym, które to dzisiaj spełnia najlepiej postulat szybkiego dostarczania informacji, w tym także tych wyrażonych znakami graficznymi pisma. Zastanówmy się nad kwestią: dlaczego korzystanie z Internetu sprzyja czytelnictwu²³? Innymi słowy, dlaczego internauci czytają więcej niż ci, którzy z Internetu nie korzystają?²⁴ Korzystanie ze świata www w sposób ciągły jest zupełnie niemożliwe, choćby z racji ilości informacji tam zgromadzonych. Internauta wyszukuje raczej pojedyncze porcje informacji (leksje). Informacje te wyrażone są zarówno wizualnie, jak i audialnie. Sieć, nomen omen, to twór wysoce złożony (właśnie z leksji) i połączony w mnogości relacji. Przemierzając ową Sieć, internauta natrafia na coraz to nowe połączenia i zestawienia różnych obiektów informacyjnych, zauważa nowe powiązania relacyjne, zdobywa informacje. Niektóre chce weryfikować, inne rozszerzać, niektóre skłaniają do dalszych dociekań, inne do refleksji itp. Prowadzi go to również do książek, które stanowią uzupełnienie wiedzy. Czym więcej

²⁰ Wylączamy z tego twierdzenia beletrystykę, z którą obcuje się w zupełnie innych celach.

²¹ Pacek J. *W poszukiwaniu optymalnej jednostki opisu*. W: „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy” [online]. Nr 86 2007 [dostęp 08.03.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2007/86/a.php?pacek>

²² Domaszewicz Z. *Cyfrowe książki do czytania, słuchania i zarabiania*. W: „Gazeta Wyborcza” [online]. 23.09.2007 [dostęp 08.03.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,69806,4514195.html>

²³ Jeden z powodów może wynikać z architektury Internetu, która to opiera się na licznych kodach semiotycznych, a każdorazowe z Internetu korzystanie oznacza odczytywanie owych kodów. Np. język HTML, język polski, angielski itd. Siłą rzeczy częsty odczyt kodu prowadzi do większego „apetytu” na kolejne porcje wiedzy wyrażone w owym kodzie.

²⁴ Na poparcie tego twierdzenia przywołajmy wyniki badań Instytutu Książki i Czytelnictwa za rok 2006 (Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań* [online]. [dostęp 07.02.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/doc/konferencje/komunikat20070309.doc>), które to ukazały, że „69% internautów odpowiedziało twierdząco na pytanie o czytanie książek, podczas gdy wśród niekorzystających z Internetu kontakt z książką miało już tylko 37% respondentów”.

podróży internetowych, tym więcej odszukanych potem książek, tyle że uzupełniających te internetowe informacje. Przypomnijmy, że czytelnikiem nazywa się osobę, która przejrzała jedną książkę w roku²⁵, czyli skorzystała z książki, coś w niej wyszukała²⁶.

Przywołajmy raz jeszcze pogląd Andrzeja Dróżdża²⁷: „do czasów Gutenberga rękopisy służyły umocnieniu autorytetu władzy hierarchicznej i budowaniu wiedzy elitarnej. Druk spowodował erupcję czytelnictwa i gwałtowną ewolucję kultury w kierunku jej demokratyzacji. Hipertekst doprowadził tę tendencję do postaci skrajnej”. Demokratyzację rozumiemy tu jako tendencję do zrywania z hegemonią drukowanej, zwartej formy kodeksowej, która poprzez to, że jest formą zamkniętą i ograniczoną, sama ogranicza pole widzenia. Demokratyzacja tak pojęta zmierza w kierunku uznawania pojedynczej porcji informacji za pożądaną obiekt²⁸. Przypominam, że współczesnym paradygmatem Internetu jest model Web 2.0 dający właśnie swobodę rozbijania i scalania wybranych modułów (informacji), zgodnie z indywidualnymi wytycznymi²⁹. Biblioteka musi się dostosowywać do tak zmieniającej się rzeczywistości i dostarczać swoim użytkownikom narzędzi pozwalających w łatwy sposób nawigować informacją³⁰.

W procesie informacji naukowej, o czym piszą autorzy pracy zbiorowej pt. *Informacja naukowa*³¹, biorą udział autorzy, pośrednicy i użytkownicy. Z kolei McLuhan³² podaje, że wraz „z nadejściem techniki elektrycznej i błyskawicznego obiegu informacji, przestrzeń euklidesowa usuwa się w cień, a jej miejsce zajmują geometrie nieeuklidesowe”, co wyraża się na przykład kserografią, która „oznacza powrót do książki wykonanej stosownie do indywidualnych potrzeb odbiorcy”, a „dzięki kserografii autor, wydawca i czytelnik znów się jednoczą”³³. Zatem technika elektryczna, dziś także elektroniczna, pozwala wrócić

²⁵ W bibliotekarstwie na określenie osoby korzystającej z biblioteki używa się określeń: „czytelnik” lub „użytkownik” (na podstawie: Ratajewski J. *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa...*, s. 29). Badający czytelnictwo w Polsce Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań*, jako kryterium czytania książek przyjęli „kontakt w ciągu roku przynajmniej z jedną publikacją”. W świetle poglądów McLuhana sposób badania czytelnictwa też zdaje się być przedłużeniem kultury druku. Książka jako całość i czytelnik jako ten, który taką książkę jako całość przejrzał. Sięgnięcie po książkę tylko po to, by przeczytać jeden jej rozdział też jest przeczytaniem tej książki. Choć i w twierdzeniu, że *czyta się książkę* tkwi przyczyna nieporozumień (stereotyp, że książka jest podstawowym nośnikiem informacji). Czytelnik de facto czyta informacje zawarte w książce, a nie książkę samą w sobie.

²⁶ Z wyników badań czytelnictwa w Polsce w 1992 wynika, że jednym z częstszych motywów sięgania po książki jest chęć uzyskania informacji. (Na podstawie: Straus G., Wolff K. *Polacy i książki. Społeczna sytuacja książki w Polsce w 1992*. Warszawa: Wyd. BN. 1996, s. 127.

²⁷ Dróżdż A. *Książka w świecie utopii...*, s. 223.

²⁸ Rozważania poczynione, w innym miejscu, przez Andrzeja Dróżdża *Książka w świecie utopii...*, s. 226–240, skłaniają do następującej refleksji: przewaga książki elektronicznej jest taka, że daje łatwy dostęp do informacji. Książka też jest ważna, ale tylko taka, która daje szybki dostęp do swojej zawartości.

²⁹ Więcej na ten temat, patrz praca: Kotuła S. *WEB 2.0 — współczesny paradygmat Internetu*. W: *Oblicza Internetu. Architektura komunikacyjna Sieci*. Pod red. M. Sokołowskiego. Elbląg: Wyd. PWSZ. 2007, s. 181–188.

³⁰ Stąd w pełni uzasadnione zdają się być działania na rzecz open source, open access i open content, w które biblioteki muszą się angażować.

³¹ *Informacja Naukowa. Rozwój–Metody–Organizacja*. Pod red. Z. Żmigrodzkiego, W. Babika, D. Pietruch-Reizes. Warszawa: SBP. 2006, s. 277.

³² McLuhan M. *Wybór pism...*, s. 315.

³³ McLuhan M. *Wybór pism...*, s. 316.

do dostarczania informacji dostosowanych do potrzeb użytkownika³⁴. Pożądanym modelem komunikacji jest więc ten, który polega na dostarczaniu takich informacji i w takiej ilości, jakiej wymaga stawiający kwerendę. Istotną kwestią jest także to, że zrywa się powoli z prymem zmysłu wzroku. Elektronika tworzy przekaz nie tylko multimedialny lecz nawet wielosensoryczny. Specjalne urządzenia nakładane na ciało mogą imitować impulsy dotykowe, zapachowe oraz działania kinestetyczne (np. fotel w symulatorach lotu)³⁵. Uwagi tutaj zawarte pozwalają zorientować się, dlaczego tak chętnie korzysta się z Sieci internetowej.

Spróbujmy zebrać poczynione powyżej spostrzeżenia. Biblioteka gromadzi książki. Książka to zapisany (wydrukowany) tekst. Tekst stanowiący materialny zapis znaków graficznych pisma jest medium służącym przenoszeniu informacji. Najwięcej informacji znajduje się w książkach. Główną funkcją książek jest poznawcza, polegająca na przekazywaniu informacji. Książki przyczyniły się do rozwoju ludzkości głównie dlatego, że stały się nośnikami (inkubatorami) myśli, treści, idei, wiedzy, czyli po prostu, informacji. Czytelnik, czy użytkownik biblioteki, to dziś de facto poszukiwacz informacji (informavore), a więc ktoś, kto poszukuje pojedynczych drobin informacji. Z tych drobin (leksji) następnie tworzy większe całości³⁶. Można więc przyjąć, że to zarówno wpływ przekazu cyfrowego powoduje, że czytelnik chce większej swobody w dostępie do informacji (Web 2.0), jak i fakt, że ta potrzeba manipulowania obiektami (także informacyjnymi) i łączenia ich w nowe związki jest cechą fundamentalną gatunku homo sapiens.

Przed biblioteką jako ważnym pośrednikiem całego procesu informacyjnego stoi trudne zadanie zaspokajania tych potrzeb informacyjnych i dostarczania coraz to bardziej wyszukanych komponentów (informacji) gotowych do integrowania w większe całości.

Mamy nadzieję, że powołując się szeroko na dobrze ugruntowaną już teorię naukową, wykazaliśmy istotność informacji samej w sobie (niezależnie od nośnika)³⁷. Chcieliśmy bowiem podkreślić, że bardziej przystające do rzeczywistości społeczeństwa informacyjnego jest mówienie o informavore, a nie o czytelniku, o informacji, a nie o książce i wreszcie o infotekach, a nie o bibliotekach. Bo przecież to informacja jest warunkiem sine qua non świata, w jakim dziś żyjemy.

³⁴ Dzisiejszym paradygmatem Internetu jest model Web 2.0, który opisuje się w stosunku do Web 1.0 tak: „*Web 1.0 prowadził ludzi do informacji, Web 2.0 prowadzi informację do ludzi*” (Miller P. *Web 2.0: Building the New Library*. W: „Ariadne” [online]. Nr 45 october 2007 [dostęp 07.03.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ariadne.ac.uk/issue45/miller/>)

³⁵ Patrz: Tyrła P. *Multimedialny charakter symulacji lotniczej*. W: *Rola i miejsce technologii informacyjnej w okresie reform edukacyjnych w Polsce*. Pod red. T. Lewowickiego, B. Siemienieckiego. Toruń: Adam Marszałek. 2003, s. 356.

³⁶ Jest to zgodne z doniosłą rolą, jaką Tomasello M. *Kulturowe źródła ludzkiego poznania*. Warszawa: PIW. 2002 s. 12, przypisuje inwencji twórczej homo sapiens, która to pozwoliła zwyciężyć w ewolucji, właśnie temu gatunkowi. Inwencja twórcza to nic innego, jak zdolność do łączenia w nowe konstelacje mniejszych elementów, czy znajdowanie nowych zastosowań dla istniejących obiektów. Przy okazji odbija się w tym atomistyczna budowa świata, gdzie z mniejszych jednostek powstają większe złożone całości, o cechach będących czymś więcej niż sumą komponentów mniejszych.

³⁷ Nośniki powstają w danych czasach jako odpowiedź na dany moment historyczno-technologiczny. Ciągła ewolucja w tej sferze wypracowuje coraz to nowe nośniki, które coraz efektywniej sprawdzają się w procesie komunikacji.

Bibliografia

1. Binder M. *Pożeracze nowin*. W: „Charaktery”. Nr 8 (127) 2007, s. 50.
2. Bystron J. S. *Człowiek i książka*. Warszawa: Wyd. SBP. 2003.
3. Domaszewicz Z. *Cyfrowe książki do czytania, słuchania i zarabiania*. W: „Gazeta Wyborcza” [online]. 23.09.2007 [dostęp 08.03.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,69806,4514195.html>
4. Drózdź A. *Książka w świecie utopii*. Kraków: Wyd. Nauk. Akad. Ped. 2006.
5. *Encyklopedia wiedzy o książce*. Pod red. A. Birkenmajera, B. Kocowskiego, J. Trzynadłowski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1971.
6. Góralska M. *Próba analizy pojęcia książki w ujęciu funkcjonalnym, strukturalistycznym i semiologicznym*. W: *Ze współczesnych zagadnień nauki o informacji*. Pod red. M. Górnego, P. Nowaka. Poznań: Wyd. SORUS. 1997, s. 9–18.
7. *Informacja Naukowa. Rozwój–Metody–Organizacja*. Pod red. Z. Żmigrodzkiego, W. Babika, D. Pietruch-Reizes. Warszawa: Wyd. SBP. 2006.
8. Komeński J. A. *Pampaedia*. Wrocław: Ossolineum. 1973.
9. Kotuła S. *WEB 2.0 — współczesny paradygmat Internetu*. W: *Oblicza Internetu. Architektura komunikacyjna Sieci*. Pod red. M. Sokołowskiego. Elbląg: Wyd. PWSZ. 2007, s. 181–188.
10. Krzysztofek K. *„Drugie życie” nowej gospodarki* W: „Computerworld” [online]. Nr 19 2007 [dostęp 09.03.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.computerworld.pl/artykuly/54976.html>
11. McLuhan M. *Wybór pism*. Warszawa: WAF. 1975.
12. Miller P. *Web 2.0: Building the New Library*. W: „Ariadne” [online]. Nr 45 october 2007 [dostęp 07.03.2008].
13. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ariadne.ac.uk/issue45/miller/>.
14. Pacek J. *W poszukiwaniu optymalnej jednostki opisu*. W: „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy” [online]. Nr 86 2007 [dostęp 08.03.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2007/86/a.php?pacek>
15. Ratajewski J. *Biblioteki, bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo*. W: *Bibliotekarstwo*. Pod red. Z. Żmigrodzkiego. Warszawa: Wyd. SBP. 1998, s. 13–24.
16. Ratajewski J. *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa*. Warszawa: Wyd. SBP. 2002.
17. Straus G., Wolff K. *Polacy i książki. Społeczna sytuacji książki w Polsce w 1992*. Warszawa: Wyd. BN. 1996.
18. Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań* [online]. [dostęp 07.02.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/doc/konferencje/komunikat20070309.doc>
19. Suszyński Z. *Hipertekst a „Galaktyka Gutenberga”*. W: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*. Pod red. M. Hopfinger. Warszawa: Oficyna Naukowa. 2002, s. 521–536.
20. Tomasello M. *Kulturowe źródła ludzkiego poznania*. Warszawa: PIW. 2002.
21. Tyrała P. *Multimedialny charakter symulacji lotniczej*. W: *Rola i miejsce technologii informacyjnej w okresie reform edukacyjnych w Polsce*. Pod red. T. Lewowickiego, B. Siemienieckiego. Toruń: Adam Marszałek. 2003, s. 351–357.
22. *Uniwersalny Słownik Języka Polskiego*. Pod red. S. Dubisza. Warszawa: Wyd. Nauk. PWN. 2003.

23. Wereszczyński K. M. *Biblioteki cyfrowe jako jeden z elementów społeczeństwa wiedzy z andragogicznego punktu widzenia*. W: *Materiały z III ogólnopolskiej konferencji: Rozwój e-edukacji w ekonomicznym szkolnictwie wyższym*. Pod red. M. Dąbrowskiego, M. Zająca. Warszawa: Wyd. FPAKE. 2006, s. 19–29. [dostęp 09.03.2008]. Dostępny w World Wide Web: http://www.e-edukacja.net/trzecia/e-edukacja_3.pdf

Summary

The function of the library has been shaped for centuries: it has always been a place to keep books. The function and role of the library has always resulted from the character of its collections. In the remote past the collections were clay tablets or papyrus scrolls, today they are mainly composed of paper codices and other forms of printed paper. A codex is just one of the possible forms of paper books perceived as a chunk of knowledge (information). A paper book used to be the main information carrier; the present-day increase of knowledge is no longer referred only to paper books but to all possible sources. The present role of the library should not be only to collect traditionally meant documents (especially printed books and journals) but to treat all the information carriers on an equal basis, because that is what the present user wants.

Ewa Cieślińska

ewa.cieslinska@ae.wroc.pl

Kinga Żmigrodzka

kinga.zmigrodzka@ae.wroc.pl

Biblioteka Główna Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu

**CZY NA PEWNO ZAGROŻENIE?
KSIĄŻKA CYFROWA JAKO ALTERNATYWA I RATUNEK
DLA KSIĄŻKI DRUKOWANEJ NA PRZYKŁADZIE
DOLNOŚLĄSKIEJ BIBLIOTEKI CYFROWEJ**

***Skarby książek żyją jedynie życiem
czytelników. Książka — narzędzie musi
być używana, ażeby swą rolę spełnić.
Skarb nie odkryty lub zapomniany nie
istnieje¹***

Streszczenie

Współczesne kontrowersje, dyskusje i spory wokół książki cyfrowej niejednokrotnie nasuwają pytanie czy aby nie zagubiono w nich istoty tego, co kryje za sobą pojęcie książki. Zaskakujące jest to, że punktem spornym uczyniono jej nośnik fizyczny. Książka to jednak przecież zespół treści psychicznych, które oddziałują na życie umysłowe i społeczne. Ten kontakt z człowiekiem wydaje się autorom tego artykułu określać istotę książki.

Każda książka bez swojego czytelnika bardzo szybko odchodzi w zapomnienie i przestaje istnieć. Na taki los najczęściej narażone są starodruki, które ze względu na swoją wartość historyczną pozbawione są kontaktu z czytelnikiem.

Obecnie dostępne i wciąż udoskonalane technologie wydają się być ratunkiem dla „umierających” książek. I właśnie ta nowa forma jej istnienia jest głównym przedmiotem niniejszej pracy.

Na przykładzie Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej autorzy postarają się na tle dyskusji przeciwników oraz zwolenników digitalizacji zbiorów ukazać korzyści, jakie niesie ze sobą ten rodzaj udostępniania. Książka cyfrowa umożliwia ponowne nawiązanie kontaktu pomiędzy tekstem a czytelnikiem, a przez co pozwala istnieć.

Przeglądając literaturę dotyczącą bibliotek przyszłości, ewolucji dokumentów elektronicznych, digitalizacji zbiorów, trudno pozbyć się wrażenia, że wciąż jesteśmy uwikłani w dyskusję o to, czy przetrwamy, czy książka papierowa, a nawet szerzej, czy cała epoka Gutenberga stoi na skraju przepaści. Jeszcze trudniej pozbyć się wrażenia, że włączenie się w ową dyskusję, wymusza na nas natychmiastowe opowiedzenie się za jedną ze stron: entuzjastów obecnych zmian bądź sceptyków. Z jednej strony są to głosy mówiące o odchodzeniu od druku i papieru, zmianie funkcji bibliotek i roli bibliotekarza, a nawet ich zmiernictwa. Z drugiej strony pojawiają się argumenty nieco „studzące”

¹ Radlińska H. *Książka wśród ludzi*. Warszawa: Wyd. SBP. 2003, s. 26.

rozbudziły entuzjazm. Wskazują one na potrzebę kontaktów czytelnika z bibliotekarzem, na gromadzenie, jako wciąż jedną z głównych, obok udostępniania, funkcji bibliotek, oraz na problematykę prawa autorskiego. Przede wszystkim jednak podkreślają fakt, że żadne z dotychczasowych urządzeń technicznych nie osiągnęło tak wysokiego stopnia portatywności i ergonomii co książka.

Wprawdzie spory te trwają już kilkadziesiąt lat, to nadal nie wydaje się, żeby szala przewagi przechylała się w stronę którejkolwiek z tych opcji. Nadzieje rozbudzone przez coraz szybciej postępujący rozwój techniki skutecznie hamowane są argumentami realistów, takich jak na przykład Clifford Stoll. Scharakteryzował on przeszkody stojące na drodze do powstania w pełni zdigitalizowanych bibliotek dostępnych wyłącznie online. Są to:

- bariery natury ekonomicznej,
- prawo autorskie,
- media elektroniczne nie nadają się do długotrwałej archiwizacji,
- korzystanie z dokumentów elektronicznych jest kłopotliwe i bezproduktywne,
- w cyberprzestrzeni łatwo się gubi i traci główny wątek,
- skłonność ludzi do korzystania ze źródeł łatwo dostępnych i bezpłatnych, nawet jeśli są one gorszej jakości².

Warto także przytoczyć tu wyniki badań Zenona Krupy³. Badania te zostały przeprowadzone w roku akademickim 2005/2006 roku na Uniwersytecie Rzeszowskim wśród studentów filologii polskiej, historii i matematyki. Objęto nimi 150 studentów II i IV roku studiów oraz 30 pracowników. Wynika z nich, iż mimo dostępu do Internetu, mając możliwość wyboru między tekstem drukowanym a elektronicznym, 81,1% wybrałoby tradycyjną wersję książki. Zatem nie do końca słuszne są tezy współczesnych teoretyków kultury mówiące o wykształceniu się nowego typu percepcji wśród nowoczesnych odbiorców, która to jakoby miała na marginesie spychać drukowaną formę dokumentów⁴.

Nie można jednak nie przyznać racji niektórym argumentom dowodzącym wyższości dokumentu elektronicznego nad tradycyjnym. Do takich można zaliczyć przytoczone przez Dariusza Grygrowskiego tezy Michaela Bucklanda:

- korzystanie z dokumentu papierowego wymaga, by użytkownik znajdował się w tym samym miejscu co dokument,
- pojedynczy dokument może być w danym momencie wykorzystany tylko przez jedną osobę,
- kolekcja papierowych dokumentów staje się nieporęczna z powodu swoich rozmiarów, trudno nią operować,
- papierowej kolekcji nie można zostawić bez opieki bibliotekarza, a skoro bibliotekarze nie pracują cały czas, biblioteka przez większość czasu jest niedostępna⁵.

Zwłaszcza ostatni z tych argumentów nabiera szczególnego znaczenia wówczas, gdy kolekcję tę stanowią starodruki pieczęlowicie chronione w zbiorach biblioteki. Digitalizacja starodruków jest jednym z procesów znajdujących się na pograniczu dwóch spierają-

² Grygowski D. *Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece*. Warszawa: Wyd. SBP. 2001, s. 125–129.

³ Krupa Z. *Internet — zagrożenie czy uzupełnienie tradycyjnej biblioteki?*. W: *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy?*. Materiały konferencyjne. Łódź: Politechnika Łódzka. 2006, s. 309–319.

⁴ Patrz: Hopfinger M. *Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku*. Warszawa: Oficyna Naukowa. 2005.

⁵ Grygowski D., op.cit., s. 177

cych się opcji. Sięgając po najnowsze osiągnięcia techniki, chroni to, czego utraty tak bardzo boją się jej przeciwnicy. Pozwala łączyć zupełnie wykluczające się do niedawna podstawowe zadania biblioteki: udostępnianie i ochronę zbiorów.

Ochrona zbiorów od zawsze związana była przede wszystkim z ograniczaniem kontaktów z czytelnikiem. Lektura regulaminów czytelników starodruków i zbiorów specjalnych polskich bibliotek uświadamia, jak wiele warunków trzeba spełnić, aby dotrzeć do interesującego egzemplarza. Najczęściej wymagana jest pisemna rekomendacja instytucji naukowej, której przedstawicielem jest czytelnik, uzasadniająca konieczność dotarcia do konkretnej pozycji. Często należy podać temat i zakres pracy badawczej. Pozwolenie na korzystanie ze zbiorów wydaje dyrektor lub kierownik placówki i ma ono określone ramy czasowe. W znacznej większości przypadków, czytelnik niezwiązany zawodowo z żadną placówką naukową, bądź kulturalną, nie ma praktycznie możliwości dotarcia do cennych książek. Zdarzają się również ograniczenia wynikające z odległości, jaka dzieli naukowca od biblioteki, w której przechowywany jest poszukiwany egzemplarz. Studia takie wymagają wielokrotnych wizyt. Nierzadko naukowcy spędzają długie godziny w czytelniach, pogłębiając swoją wiedzę na temat konkretnej pozycji. Czas ten dodatkowo wydłuża uzasadniony zakaz mechanicznego kopiowania cennych zbiorów.

Tego typu obostrzenia nikogo jednak nie dziwią. Stare i cenne dzieła wymagają przede wszystkim zapewnienia odpowiednich warunków przechowywania. Każde udostępnienie oznacza niekorzystną zmianę temperatury, wilgotności i naświetlenia. Naraża dokument na kontakt z drobnoustrojami, świadome, lub nieświadome zniszczenie oraz kradzież. Instytucja udostępniająca takie dokumenty musi posiadać odpowiednie pomieszczenia przygotowane do pracy z tego typu dokumentami. Nawet dość znaczne nakłady finansowe przeznaczone na konserwację nie ochronią dzieła przed uszkodzeniami wynikającymi z jego udostępniania.

Do niedawna pewnym rozwiązaniem pozwalającym połączyć ochronę zbiorów ze zwiększeniem możliwości ich udostępniania były mikroformy. Nie stanowią one jednak dokładnej kopii oryginału, nie odtwarzają wiernie formy i kolorystyki, które mogą mieć kluczowe znaczenie w przypadku studiów nad starodrukami. Ponadto wymagają specjalnych urządzeń do odczytu, zatem ich udostępnianie także ograniczone jest godzinami pracy biblioteki. Z pewnością jednak ze względu na niski koszt sporządzenia, oraz na dużą trwałość, mikroformy nadal pełnią doskonałą funkcję archiwizacyjną. Dopiero jednak digitalizacja pozwoliła zapewnić pełną ochronę dokumentów, a zarazem zlikwidować ograniczenia w ich udostępnianiu. Jak trafnie ujęła to Ewa Stachowska-Musiał *„w postaci zdigitalizowanej nawet unikaty mogą być dostępne bez ograniczeń, także w sieci. Tej możliwości nie zapewnia zbiorom żadna z tradycyjnych metod konserwacji, ani metody konserwacji masowej”*⁶.

To bibliotekarze wraz z informatykami jako pierwsi zastosowali tworzenie dokumentów elektronicznych do archiwizowania zbiorów. Zresztą część bibliotek tylko w tym celu podjęła się zadania digitalizacji. Dla innych celem zasadniczym stało się upowszechnienie dostępu do zbiorów przez Internet. Digitalizacja zbiorów szczególnie chronionych umożliwia nie tylko stworzenie wiernej cyfrowej kopii dzieła, tak zwanego „dokumentu

⁶ Stachowska-Musiał E. *Dygitalizacja a ochrona zbiorów*. W: *Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji pt. *Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych*. Warszawa 3–4 czerwca 2005 r. Warszawa: Wyd. SBP. 2006, s. 66–78.

zastępczego”⁷, ale uczyniła z niej w pełni przeszukiwalny tekst. Umożliwiło to szybkie wyszukanie słów kluczowych oraz ułatwiło indeksowanie. Dopiero w tej formie udostępniania zbiorów przy jednoczesnej ich ochronie, biblioteka ma szansę w pełni rozwijać swoją misję. Reasumując wśród zalet digitalizacji do najważniejszych zaliczyć można:

- ochrona oryginałów,
- zapewnienie elektronicznej archiwizacji dzieła,
- jednoczesne korzystanie z publikacji przez nieograniczoną liczbę czytelników,
- dostęp do dokumentów w systemie 7/24,
- stworzenie w pełni przeszukiwalnego tekstu,
- publikacja zamieszczona w bibliotece cyfrowej jest „widziana” przez najpopularniejsze wyszukiwarki internetowe, co zwiększa dostępność dzieła,
- promocję i zwiększenie prestiżu biblioteki w kraju i za granicą.

Poruszane powyżej kwestie są już doskonale znane w kręgach bibliotekarzy. Autorzy tego wystąpienia pragną jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt digitalizacji, który wydaje się być dość często pomijany.

Na digitalizację można patrzeć z perspektywy użytkownika oraz z perspektywy samego dzieła i jego ochrony. Konserwacja i ochrona fizyczna druków nie zapewni im jednak pełni istnienia. Potrzebują one jeszcze czegoś więcej.

„Wszystko przed nami zanurzone było w niebieskawym półmroku, który zaledwie pozwalał się domyślać zarysu marmurowych schodów i obecności korytarza pokrytego freskami wypełnionymi aniołami i baśniowymi stworami. Ruszyliśmy za strażnikiem owym zamkowym korytarzem i dotarliśmy do wielkiej okrągłej sali, najprawdziwszej bazyliki ciemności zwieńczonej kopułą, z której wysokości padały snopy światła. Niezmierzony labirynt korytarzyków, regałów i półek wypełnionych książkami wznosił się po niewidoczny sufit, tworząc ul pełen tuneli, schodów, platform i mostków, które pozwalały się domyślać przegromnej biblioteki o niepojętej geometrii. Na wpół oglupiały spojrzałem na ojca. Uśmiechnął się i puścił do mnie oko.

— *Danielu, witamy na Cmentarzu Zapomnianych Książek (...)*

To miejsce, Danielu, jest tajemnicą i miejscem świętym. Każda znajdująca się tu książka, każdy tom, posiadają własną duszę. I to zarówno duszę tego, kto daną książkę napisał, jak i dusze tych, którzy tę książkę przeczytali i tak mocno ją przeżyli, że zawładnęła ich wyobraźnią. Za każdym razem, gdy książka trafia w kolejne ręce, za każdym razem, gdy ktoś wodzi po jej stronach wzrokiem, z każdym nowym czytelnikiem jej duch odradza się i staje się coraz silniejszy (...). Kiedy jakaś biblioteka przestaje istnieć, kiedy jakaś księgarnia na zawsze zamyka podwoje, kiedy jakaś książka ginie w otchłani zapomnienia, ci, którzy znają to miejsce, my, strażnicy ich dusz, robimy, co w naszej mocy, aby te bezdomne książki trafiły tutaj. Bo tutaj książki, o których nikt już nie pamięta, książki, które zagubiły się w czasie, żyją nieustającą nadzieją, iż pewnego dnia trafią do rąk nowego czytelnika, że zawładnie nimi nowy duch. W księgarni sprzedajemy i kupujemy książki, ale w rzeczywistości one nie mają właściciela. Każda, którą tu widzisz, była czyimś najlepszym przyjacielem. A teraz te książki mają tylko nas, Danielu”⁸.

⁷ Termin ten stosowany do określenia kopii dzieła, zaczerpnięty jest z terminologii Barbary Sordyłowej. Patrz: Sordyłowa B. *Informacja naukowa w Polsce*. Wrocław: Ossolineum. 1987.

⁸ Zafón C. R. *Cień wiatru*. Warszawa: Muza. 2006, s. 9–10.

Jak pisał niecałe 30 lat temu Karol Głombowski „tekst, pismo i tworzywo materialne to trzy główne elementy konstytutywne książki”⁹. Ale definiował także książkę jako „środek utrwalania i przekazywania treści piśmienniczych w procesie komunikacji społecznej”¹⁰. Zatem książka to nie tylko tekst i pismo, ale przede wszystkim owa relacja między jej treścią a czytelnikiem. By książka istniała, musi stać się przedmiotem relacji społecznych, musi być czytana. W przypadku zbiorów chronionych, tak naprawdę dopiero biblioteka cyfrowa dała możliwość zbudowania relacji pomiędzy użytkownikiem zanurzonym we współczesnym, dynamicznym świecie informacji, a jak to ujął Carlos Zafón, „Cmentarzem Zapomnianych Książek”.

Zbiory, o których tu mowa, są w posiadaniu większości bibliotek uczelni wyższych. Jedną z nich jest Biblioteka Główna Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Jej kolekcję starodruków stanowią 233 woluminy pochodzące z okresu od XVI wieku do 1800 roku¹¹. Obejmują one bardzo szeroki zakres tematyczny, od ekonomii, filozofii, prawa po historię, politykę i nauki społeczne oraz geografii. Kolekcja ta znalazła się w posiadaniu Biblioteki dzięki przejściu księgozbioru zlikwidowanej w 1951 roku Izby Przemysłowo-Handlowej, a także w drodze zakupów antykwarycznych. Wśród najcenniejszych pozycji wymienić można między innymi niemieckie tłumaczenie z 1767 roku pracy Jamesa Stuarta *An Inquiry into the Principles of Political Economy*¹², *Politicorum libri octo* Arystotelesa wydane w 1582 roku w Bazylei, pierwsze wydanie *Historia Polonica...* Wincentego Kadłubka z 1612 roku, *Princeps* Niccolò Machiavellego z 1660 roku, polskie tłumaczenie dzieła Giovanniego Boreto wydane w Krakowie w 1613 zatytułowane *Relatie powszechne. Albo nowiny pospolite...*¹³, Anzelma Gostomskiego *Oekonomia albo gospodarstwo ziemianskie, dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne*, wydane w Krakowie w 1644, a także dzieła Jeana Jakuba Rousseau, Hugona Grotiusa, Monteskiusza tłóczony w XVIII wieku.

Aż do wiosny 2006 roku kolekcja ta przeleżała w zwykłej drewnianej szafie. Dopiero wówczas zainicjowano proces konserwacji, a przede wszystkim opracowywania. Do tego czasu o istnieniu tego cennego zbioru nie wiedziała nawet większość pracowników Biblioteki. Informacja o niej nie była umieszczona w żadnym z katalogów dostępnych dla czytelnika. Opracowanie strategii udostępniania informacji o kolekcji, a przede wszystkim samej kolekcji, stało się możliwe dopiero w momencie przystąpienia Biblioteki do konsorcjum Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej (DBC).

Działalność DBC nierozzerwalnie związana jest z pracami prowadzonymi w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej od 2002 roku. Jednym z głównych motywów podjętych tam prac digitalizacyjnych była konieczność zabezpieczenia i ochrony zbiorów tworzących

⁹ Głombowski K. *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław: Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1980, s. 25–26.

¹⁰ *Ibidem.*, s. 27.

¹¹ Wszelkie informacje dotyczące kolekcji starych druków Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu zaczerpnięte zostały z artykułu Agnieszki Rogalińskiej *Kolekcja starych druków w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*. W: *Ewolucja procesów bibliotecznych na tle dziejów Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*. Pod red. B. Żmigrodzkiej. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej. 2007, s. 31-46.

¹² Tytuł tłumaczenia: *Untersuchung der Grundsätze der Staatswirthschaft...* [Badania nad zasadami ekonomii politycznej].

¹³ Tytuł oryginału: *Le Relationi Universalis*.

Narodowy Zasób Biblioteczny, przy jednoczesnym zwiększeniu dostępu do nich. Drugim istotnym aspektem okazało się zabezpieczenie odpowiedniej liczby skryptów i innych materiałów dydaktycznych dla coraz szybciej zwiększającej się liczby studentów. Lawinowo rosnąca produkcja wydawnicza, oraz coraz wyższe ceny podręczników, skłoniły Bibliotekę do podjęcia odpowiednich kroków pozwalających wykorzystać możliwości, jakie daje technologia XXI wieku.

Już w 2004 roku na stronie internetowej Biblioteki Politechniki Wrocławskiej prezentowano zdigitalizowane zbiory za pośrednictwem modułu „książki elektroniczne”. Mniej więcej w tym samym czasie rozpoczęto testy z oprogramowaniem dLibra. W listopadzie 2004 roku uruchomiono Bibliotekę Cyfrową Politechniki Wrocławskiej (BCPWr), udostępniając materiały w następujących kolekcjach:

- książki wydane przez Politechnikę Wrocławską,
- książki wydane przed 1949 r.,
- doktoraty Politechniki Wrocławskiej.

W lipcu 2005 roku BCPWr, jako jedna z pierwszych w kraju, spełniła standardy organizacji Open Archives Initiative (OAI), co pozwoliło na umieszczenie jej na liście instytucji dostępnych przez protokół OAI-PMH. Udostępnienie adresu na stronie Archives Initiative — Repository Explorer ma znaczenie prestiżowe. Dzięki protokołowi służącemu włączaniu lokalnych metadanych do większych repozytoriów metadanych, istnieje możliwość przeglądania zasobów światowych bibliotek i archiwów cyfrowych za pośrednictwem komercyjnych narzędzi indeksujących.

Rok później z inicjatywy Biblioteki Politechniki Wrocławskiej i Narodowego Zakładu im. Ossolińskich powołano do życia Dolnośląską Bibliotekę Cyfrową. 20 grudnia 2006 roku w gmachu Politechniki Wrocławskiej 11 bibliotek naukowych z terenu Dolnego Śląska podpisało wspólną umowę konsorcyjną. Oprócz wyżej wymienionych placówek do konsorcjum przystąpiły biblioteki: Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Ekonomicznej, Uniwersytetu Przyrodniczego, Akademii Medycznej, Papieskiego Wydziału Teologicznego, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, Akademii Muzycznej, Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej oraz Akademii Sztuk Pięknych. W późniejszym czasie do konsorcjum przystąpiła również Biblioteka Kolegium Karkonoskiego z Jeleniej Góry (2 lutego 2007). Na mocy podpisanej umowy członkowie konsorcjum zobowiązali się m.in. do:

- rozwoju działań w zakresie gromadzenia cyfrowych zbiorów bibliotecznych na Dolnym Śląsku,
- zapewnienia powszechnego dostępu do zbiorów o charakterze naukowo-dydaktycznym, kulturowym i regionalnym,
- kreowania przedsięwzięć związanych z rozpowszechnianiem wiedzy za pośrednictwem mediów elektronicznych¹⁴.

Zbiory DBC prezentowane są na dwa sposoby: poprzez kolekcje, bądź poprzez wystawy. „Kolekcje” ściśle związane są z konkretną biblioteką. Ich wielkość i różnorodność zależy, oczywiście, od liczby zdigitalizowanych pozycji. „Wystawa” natomiast to zbiór publikacji różnych bibliotek powiązanych ze sobą tematycznie. Taki sposób prezentacji zbiorów możliwy jest dzięki wykorzystaniu platformy dLibra w oparciu o którą działa DBC. Pozwala ona na kategoryzację zbiorów, grupując je w powiązane ze sobą kolekcje.

¹⁴ Umowa konsorcyjna.

System ten umożliwia 4 metody dostępu do danych:

- klasyczny OPAC,
- dostęp z poziomu wyszukiwarki,
- wyszukiwanie rozproszone dzięki zastosowaniu protokołu AOI-PMH,
- przyłączenie własnego zasobu do zewnętrznej bramki umożliwiające jednoczesne wyszukiwanie w innych systemach¹⁵.

dLibra stanowi kompletne i niezwykle elastyczne narzędzie do budowy bibliotek cyfrowych, uwzględniając takie procesy biblioteczne jak gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów. Opis bibliograficzny w katalogach DBC oparty jest na schemacie Dublin Core Metadata Element Set, który obecnie pretenduje w Polsce do miana standardu. Do zapisu dokumentów cyfrowych użyto formatu graficznego DjVu. Przy ogromnej prostocie obsługi oraz niewielkim rozmiarze, charakteryzuje się on bardzo wysoką jakością.

Stale powiększające się zbiory DBC świadczą o intensywnej pracy poszczególnych placówek nad zwiększeniem swojej oferty:

- Biblioteka Politechniki Wrocławskiej, jak na razie, może poszczycić się największą liczbą zbiorów. W pięciu kolekcjach: „Czasopisma PWR”, „Doktoraty PWR”, „Książki wydane w PWR”, „Książki wydane przed rokiem 1949” oraz „Materiały bibliologiczne” prezentuje ponad 450 pozycji,
- ZNiO w ramach jednej kolekcji „Czasopisma lwowskie” udostępnia 51 pozycji,
- Biblioteka AWF w dwóch kolekcjach: „Czasopisma” oraz „Książki wydane w AWF” prezentuje 7 pozycji,
- Biblioteka Uniwersytetu Przyrodniczego udostępnia 5 druków wydanych w latach 1675–1859 w kolekcji „Starodruki”,
- Biblioteka Papieskiego Wydziału Teologicznego swoje zbiory prezentuje w czterech kolekcjach: „Doktoraty”, „Druki wydane po 1800 r.” (7 pozycji), „Książki wydane w PWT” oraz „Stare druki” (1 pozycja z 1698 r.),
- Biblioteka Akademii Medycznej, w ramach DBC, w pierwszej kolekcji „Czasopisma Akademii Medycznej”, zaprezentowała 4 numery współczesnego czasopisma,
- Biblioteka Akademii Ekonomicznej na stronach DBC prezentuje swoje zbiory w trzech kolekcjach: „Starodruki” oraz „Książki wydane w wydawnictwie AE”.

W kolekcji „Starodruki” udostępniane są 4 pozycje z zakresu nauk ekonomicznych wydane w języku polskim w latach 1644–1794. Są to:

- Hieronima Stroynowskiego *Nauka Prawa Przyrodzonego, Politycznego, Ekonomiki Politycznej y Prawa Narodów...* [Edycja druga], Wilno: Drukarnia Królewska Akademii Wileńskiej 1785,
- Karola Wyrwicza *Geografia powszechna czasow terazniejszych albo Opisanie krótkie kraiów całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywatelów, handlu, obyczajów, etc., etc. Z naywiększych wiadomości Kraiopisarzów, i Wędrowników zebrana ku pożytkowi Młodzi Narodowej na szkoły publiczne wydana*, Warszawa: Drukarnia Michała Grölla 1794,

¹⁵ Kolasa W. M. *dLibra Dibital Library Framework — platforma do budowy bibliotek cyfrowych. W: Biblioteki cyforwe, projekty, realizacje, technologie*. Pod red. J. Woźniak-Kasperek, J. Franke. Warszawa: Wyd. SBP. 2007, s. 71.

- Jana Ferdynanda Naxa *Wykład początkowych prawideł ekonomiki polityczney: z przystosowaniem Przepisów Gospodarstwa Narodowego do onego wydzwignienia i polepszenia stosownie do aktualnego Stanu, w którym rzeczy zostają*, Warszawa: Drukarnia Dufoura 1790,
- Anzelma Gostomskiego *Oekonomia albo gospodarstwo ziemianskie, dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne*, Kraków: Drukarnia Krzysztofa Schedla 1644.

Na stronie internetowej biblioteki cyfrowej poszczególne instytucje mogą prezentować listę publikacji, które zostaną udostępnione w najbliższym czasie. Obecnie w zbiorach DBC skorzystać można z 639 pozycji¹⁶. Dalsze postępy w digitalizacji zbiorów w znacznej mierze uzależnione są od funduszy unijnych, o których pozyskanie wystąpiło konsorcjum. Przyznane środki rozdysponowane zostaną pomiędzy wszystkich członków konsorcjum i wykorzystywane będą w ramach poszczególnych planów i strategii digitalizacji każdej z bibliotek.

Jako główne kryterium selekcji materiałów przeznaczonych do udostępniania w wersji cyfrowej Biblioteka Akademii Ekonomicznej przyjęła ochronę najcenniejszych zbiorów będących w jej posiadaniu. W pierwszej kolejności będą to wszystkie starodruki; następnie przedwojenne książki związane z profilem Uczelni oraz regionalia, a na końcu czasopisma. W dalszej kolejności w planach znajduje się utworzenie własnej pracowni digitalizacji zbiorów. Obecnie proces ten przebiega w oparciu o metodę outsourcingu.

Każda biblioteka, która ma cenne i szczególnie chronione zbiory, chciałaby je jak najszybciej ucyfrowić. Jednak ze względu na bardzo wysokie koszty tego procesu, konieczne jest szczególnie staranne przeprowadzenie selekcji materiałów przeznaczonych do digitalizacji. Przykrym jest fakt, że proces ten ściśle uzależniony jest przede wszystkim od czynników finansowych. Ma to miejsce zwłaszcza w przypadku starych, delikatnych i kruchych druków, nie jest zbyt korzystne dla tego typu dokumentów. Podczas tego procesu dokument narażony jest na dużą dawkę szkodliwego promieniowania ultrafioletowego. Ponadto odpowiednie umieszczenie książki w skanerze powoduje często zbyt duże naprężenia oprawy, co naraża ją na dość znaczne uszkodzenia. Pewnym rozwiązaniem jest zastosowanie aparatów i kamer cyfrowych. Niestety, zwiększa to kilkakrotnie koszty takiego przedsięwzięcia. O tym jednak, że udostępnianie online, możliwe dzięki wcześniejszej digitalizacji, ma sens, świadczyć może liczba czytelników, która odwiedziła stronę DBC. Od dnia 10.11.2004 roku stronę tą przeglądało 1 755 894¹⁷ użytkowników. Wśród nich aż 683 osoby obejrzały *Oekonomię albo gospodarstwo ziemianskie, dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne*, 427 — *Wykład początkowych prawideł ekonomiki polityczney: z przystosowaniem Przepisów Gospodarstwa Narodowego do onego wydzwignienia i polepszenia stosownie do aktualnego Stanu, w którym rzeczy zostają*, 144 — *Geografię powszechną czasow terażniejszych albo Opisanie krótkie kraiów całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywatelów, handlu, obyczajów, etc., etc.*, oraz 84 — *Naukę Prawa Przyrodzonego, Politycznego, Ekonomiki Polityczney y Prawa Narodów*¹⁸. Liczby te

¹⁶ Stan z dnia 28.08.2007.

¹⁷ Stan z dnia 28.08.2007.

¹⁸ Stan z dnia 28.08.2007. Dane dotyczą jedynie kolekcji starych druków Biblioteki Akademii Ekonomicznej.

niezaprzeczalnie świadczą o trafności tego typu projektów. Do momentu umieszczenia w sieci tych czterech starodruków, o ich istnieniu wiedziało zaledwie tylko kilka osób. Z pewnością znaczna większość użytkowników obejrzała wyżej wymienione pozycje jedynie z ciekawości, zupełnie nie wglębiając się w ich treść. Ważnym jest jednak fakt, że trafili do tych pozycji oraz to, że po raz pierwszy od bardzo wielu lat, książki te miały szansę znaleźć swoich czytelników. Odwołując się do słów Heleny Radlińskiej „skarby książek żyją jedynie życiem czytelników. Książka — narzędzie musi być używana, ażeby swą rolę spełnić. Skarb nie odkryty lub zapomniany nie istnieje”¹⁹.

Bibliografia

1. Bednarek-Michalska B., Szczepańska B. *Biblioteki Cyfrowe*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. Nr 9 2005 [dostęp 6 czerwca 2007]. Dostęp w World Wide Web: http://ebib.oss.wroc.pl/2005/70/bednarek-michalska_szczepanska.php
2. *Biblioteki cyfrowe projekty, realizacje, technologie*. Pod red. J. Woźniak-Kasperek, J. Franke. Warszawa: Wyd. SBP. 2007.
3. Buczek J. M. *Prezentacja najnowszych osiągnięć techniki w dziedzinie udostępniania archiwaliów*. W: „Archiwa, biblioteki i muzea kościelne”. Nr 81 2004, s. 29–44.
4. Dobrzyńska-Lankosz E. *Elektroniczna archiwizacja jako jedna z metod ochrony zbiorów bibliotecznych*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. Nr 6 2001 [dostęp 6 czerwca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/24/lankosz.html>
5. Dobrzyńska-Lankosz E., Jazdon A. *Dygitalizacja w polskich bibliotekach akademickich*. W: *Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji, Warszawa 3–4 czerwca 2005. Warszawa: Wyd. SBP. 2006, s. 22–48.
6. Głombowski K. *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław: Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1980.
7. Grochowski J. *Zapis cyfrowy. Trwałość i dostępność*. W: „Notes Konserwatorski” Nr 8 2004, s. 20–46.
8. Grygowski D. *Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece*. Warszawa: Wyd. SBP. 2001.
9. Hopfinger M. *Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku*. Warszawa: Oficyna Naukowa. 2005.
10. Kowalska M. *Dygitalizacja zbiorów bibliotek polskich*. Warszawa: Wyd. SBP. 2007.
11. Kowalska M. *Dygitalizacja zbiorów w bibliotekach polskich — próba oceny doświadczeń krajowych*. W: „Biuletyn EBIB” [online] Nr 11 2006 [dostęp 6 czerwca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2006/81/a.php?kowalska>
12. Krupa Z. *Internet — zagrożenie czy uzupełnienie tradycyjnej biblioteki?*. W: *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy?*. Materiały konferencyjne. Łódź 19–21 czerwca 2006 r. Łódź: Politechnika Łódzka. 2006, s. 309–319.
13. Nahotko M. *Metadane*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. Nr 6 2000 [dostęp 16 sierpnia 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/arc/e014-02.html>
14. Nahotko M. *Zasady tworzenia bibliotek cyfrowych*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. Nr 4 2006 [dostęp 6 czerwca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2006/74/nahotko.php>
15. Pearson D. *Dygitalizacja — czy istnieje jakaś strategia?*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. Nr 2 2003 [dostęp 6 czerwca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2003/42/pearson.php>
16. Potrzebnicka E. *Dygitalizacja nowoczesną formą tworzenia kopii dokumentów bibliotecznych*. W: „Notes Konserwatorski”. Nr 9 2005, s. 66–77.

¹⁹ Radlińska H., op.cit., s. 26.

17. Radlińska H. *Książka wśród ludzi*. Warszawa: Wyd. SBP. 2003.
18. Radwański A. *Biblioteka wirtualna — problemy definicyjne*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. Nr 8 1999 [dostęp 6 czerwca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/arc/e008-02.html>
19. Rogalińska A. *Kolekcja starych druków w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*. W: *Ewolucja procesów bibliotecznych na tle dziejów Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*. Pod red. B. Żmigrodzkiej. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej. 2007, s. 31–46.
20. Rohleder R. *Zbiory Politechniki Wrocławskiej w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej*. W: „Z problemów bibliotek naukowych Wrocławia”. Tom 5 2007, s. 127–138.
21. Sordylowa B. *Informacja naukowa w Polsce*. Wrocław: Ossolineum. 1987.
22. Stachowska-Musiał E. *Dygitalizacja a ochrona zbiorów*. W: *Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji pt. „Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych”. Warszawa 3–4 czerwca 2005 r. Warszawa: Wyd. SBP. 2006, s. 66–78.
23. Stachowska-Musiał E. *Mikrofilmowanie i digitalizacja zbiorów w Bibliotece Uniwersyteckiej*. W: „Notes Konserwatorski”. Nr 6 2002, s. 182–197.
24. Stachowska-Musiał E. *Ochrona narodowego dziedzictwa piśmienniczego w realiach polskich bibliotek*. W: *Dziedzictwo kulturowe. Zbiory biblioteczne i nowe technologie ich ochrony*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji, Warszawa 16–17 października 2006. Warszawa: Wyd. SBP. 2006, s. 37–54.
25. Trembowiecki A. *Digitalizacja zbiorów bibliotecznych teoria i praktyka*. Warszawa: Wyd. CEBlID. 2006.
26. Umowa konsorcjum Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej zawarta we Wrocławiu w dniu 20.12.2006 r.
27. Wielowiejska J. *Rola digitalizacji w ochronie zbiorów na podłożu papierowym*. W: „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”. Nr 3 2005, s. 42–43.
28. Zafon C.R. *Cień wiatru*. Warszawa: Muza. 2006.

Summary

The present-day controversies, discussions and disputes about the digital book make us wonder whether the essence of the book has been lost or not. It is surprising that the bone of contention has been its physical carrier. The book has always been a complex of psychic contents which influence the mental and social life. The relation between the book and the human being is the very essence of the idea of the book. The book without a reader is quickly forgotten and does not function socially. It is often the destiny of antique books which because of their historical value have hardly any contact with readers. The present-day technologies seem the only hope for the 'dying' books. And this form of the book is the subject of this paper.

On the basis of the Lower-Silesian Digital Library and against the background of the discussions between supporters and opponents of digitalisation the authors are trying to find the advantages of this type of making books available. The digital book allows to establish a contact between the book and its readers, what makes the book live.

Alicja Kruszyńska

alkusz@awf.gda.pl

*Biblioteka Główna Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu
im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku*

PRZEDWOJENNY KSIĘGOZBIÓR DOTYCZĄCY
KULTURY FIZYCZNEJ W ZBIORACH BIBLIOTEKI
AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU
IM. JĘDRZEJA ŚNIADECKIEGO W GDAŃSKU

„OCALIĆ PRZESZŁOŚĆ DLA PRZYSZŁOŚCI”,
CZYLI DROGA KSIĄŻKI OD FORMY
TRADYCYJNEJ DO ELEKTRONICZNEJ

Streszczenie

Referat prezentuje stan prac nad wydawnictwami zwartymi, wydanymi przed II wojną światową, które stanowią część księgozbioru Biblioteki Głównej AWFIS w Gdańsku.

Książki poddano zabiegom konserwatorskim. Następnie oprawiono bardziej zniszczone egzemplarze z zachowaniem — o ile to było możliwe — szaty graficznej okładki. Na przykładzie wybranych pozycji przedstawiono niektóre elementy zbioru: różnorodność wydawniczą, pochodzenie książek, grafikę, zasób treściowy i specyfikę ówczesnego języka. Trwają prace nad stworzeniem pliku komputerowego opisujących książek. Link do pliku będzie dostępny na internetowej stronie Biblioteki Głównej AWFIS Gdańsk.

W ramach programu Pomorska Biblioteka Cyfrowa część woluminów zostanie poddana digitalizacji w całości, lub w wybranych fragmentach. Przedwojenny księgozbiór został pieczołowicie zachowany i zabezpieczony przed zniszczeniem. Następnie przygotowany do dalszej „obróbki” na poziomie elektronicznym, co pozwoli wyeksponować go na nowoczesnych nośnikach informacji. Tym samym będzie on dostępny szerszemu gronu odbiorców.

Inicjatywa wyboru książek wydanych do 1939 r. z księgozbioru Biblioteki Głównej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, stworzenie oddzielnego zbioru i otoczenie go szczególną ochroną, powstała w 2004 r. podczas skontrum, związanego ze zmianą kierownictwa Działu Udostępniania Zbiorów. Ochrona i zabezpieczenie zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem to szeroko opisany w literaturze fachowej zespół różnorodnych działań administracyjnych, personalnych, finansowych i technicznych¹. Dzięki pozyskaniu dodatkowego etatu dla Działu Udostępniania Zbiorów, możliwe stało się rozpoczęcie prac merytorycznych związanych z księgozbiorem, a nie tylko, jak dotychczas, wykonywanie czynności o charakterze porządkowym i ewidencyjnym.

¹ Panoszewski K. *Zapobieganie destrukcji zbiorów we współczesnej bibliotece*. W: *Dziedzictwo kulturowe: zbiory biblioteczne i nowe technologie ich ochrony: materiały z ogólnopolskiej konferencji, Warszawa 16–17 października 2006 r.* Red. tomu E. Stachowska-Musiał. (*Propozycje i Materiały/Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich ; 70*). Warszawa: Wyd. SBP. 2006, s. 78.

Zbiór przedwojennych wydawnictw zaczął fizycznie powstawać w czasie selekcji dzieł w 2006 r. W wyniku prac selekcyjnych pracownicy Udostępniania Zbiorów wydzielili ponad sto książek. Zbiór stale się powiększał. Do chwili obecnej zarejestrowano już 290 podręczników, poradników z różnych dziedzin wiedzy — pedagogiki, medycyny, geografii, językoznawstwa, wychowania fizycznego, sportu, turystyki, a także albumów, sprawozdań, druków okolicznościowych wydanych na przełomie wieków XIX i XX i później aż do 1939 roku. Odnaleziono niewielką ilość dzieł obcojęzycznych, głównie niemieckich i angielskich.

Biblioteka AWFis w Gdańsku istnieje 55 lat, licząc od powstania Technikum Wychowania Fizycznego w 1952 r., poprzez Studium Nauczycielskie Wychowania Fizycznego (1957), następnie Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego (1969), Akademię Wychowania Fizycznego (1981), aż po obecną Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu (nazwa obowiązuje od 1.02.2002). Obecnie Biblioteka Główna zajmuje ok. 600 m², powierzchni w historycznym dworze Ludolphino, położonym w parku, w sąsiedztwie budynków uczelni. Księgozbiór biblioteki zwiększał się sukcesywnie. Zaczynając od zbioru biblioteki technikum, który liczył sobie około 2000 woluminów, przekazanych szkole przez Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego w Gdańsku w 1952 r., do 20 600 woluminów w 1969 r., w którym powołano Bibliotekę Główną WSWF. Od tej pory biblioteka formalnie stała się placówką naukową². Obecnie posiadamy około 80 000 woluminów, znajdujących się w czterech magazynach. W związku z rosnącą — w dość szybkim tempie — ilością książek prowadzimy starania o dodatkowe pomieszczenia magazynowe.

Na podstawie analizy dokumentacji, ksiąg inwentarzowych oraz adnotacji sporządzanych na stronicach książek przedwojennych, ustalono, że część z nich weszła w posiadanie biblioteki w wyniku przekazania przez instytucje, bądź osoby prywatne, w początkach tworzenia księgozbioru. Inne zakupiono, zgodnie z kierunkiem działalności naukowej i dydaktycznej, uczelni w antykwariatach. Niektóre posiadają podpisy właścicieli, bądź przekreślone pieczętki np. Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego, Wojewódzki Urząd WF i PW w Gdańsku. Pieczęcie innych bibliotek, księgarni, np. Biblioteka Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji, Biblioteka im. J. Lelewela, Biblioteka pryw. Seminarium Żeńskiego w Stryju, Biblioteka Publiczna M. S. Warszawy, Księgarnia Skąpski — Kalisz, Ze Zbiorów Gluth-Nowowiejskich, Państwowe Gimnazjum II im. Marszałka J. Piłsudskiego w Stanisławowie: Biblioteka Uczniowska, i inne. Wiele książek opatrzone kilkoma różnymi pieczęciami, co wskazuje na ciekawe ich losy i drogę, którą przebyły przez powikłane koleje polskiej historii. Dary, głównie od osób prywatnych, przyjmujemy do dnia dzisiejszego.

Biblioteka nie należy do największych, ale jest wyjątkowa w województwie pomorskim ze względu na specyfikę gromadzenia zbiorów. Szeroko rozumiana kultura fizyczna, również związana z regionem — czyli wychowanie fizyczne, sport, rehabilitacja ruchowa i rekreacja ruchowa (zgodnie z ustawą o kulturze fizycznej z dnia 18 stycznia 1996 r.), a także nauki medyczne, biologiczne, humanistyczne, ekonomiczne — to dziedziny, które wyznaczają główny kierunek pozyskiwania literatury — książek, czasopism fachowych i baz bibliograficznych, przez bibliotekę. Ochrona wyjątkowego w skali regionu

² Józefowicz Z. [et al.] *50 lat szkolnictwa Wychowania Fizycznego w Gdańsku*. Gdańsk: Wyd. Uczelniane AWF. [2001], s. 110.

księgozbioru wynika z poczucia dbałości o dziedzictwo kulturowe, jakie zostało nam powierzone i ze świadomości, że wydawnictwa dotyczące kultury fizycznej stanowią część dóbr kultury narodowej.

Ochrona i zachowanie dziedzictwa dla przyszłych pokoleń jest podstawą działania polskich bibliotek od czasów Oświecenia. Doświadczenia najazdów, zaborów, okupacji, w których Polska poniosła ogromne straty w narodowym zasobie piśmienniczym sprawiły, że w XIX w. podjęto starania, aby zachować polskie zbiory w całości. Pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. powstała, jako jedna z pierwszych w Europie na tak dużą skalę, inicjatywa utworzenia Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Idea NZB „zakładała prowadzenie określonej polityki ochrony dziedzictwa narodowego, czyli:

- *gromadzenie wszystkich rękopiśmiennych oraz publikowanych dokumentów powstałych w Polsce w ciągu dziejów, a także wytworzonych za granicą, jeśli treściowo bądź formalnie dotyczą Polski,*
- *zapewnienie zbiorom właściwych warunków przechowywania oraz zapobieganie różnorodnym szkodom zbiorów,*
- *likwidacja szkód, które już powstały w zbiorach, poprzez zabiegi restauratorskie i konserwatorskie poprawiające kondycję zniszczonych obiektów,*
- *kopiowanie treści zbiorów na inne nośniki w celu ochrony oryginałów,*
- *prowadzenie i przechowywanie kompleksowej dokumentacji zasobów,*
- *udzielanie wyczerpującej informacji na ich temat,*
- *planowanie ww. działań według przyjętych priorytetów*³.

W ustawie o bibliotekach z 27 czerwca 1997 roku, w art. 4.1 ochronę materiałów bibliecznych zaliczono po raz pierwszy do podstawowych zadań bibliotek.

Założenia polityki ochrony dziedzictwa narodowego, zarówno w odniesieniu do Narodowego Zasobu Bibliotecznego, jak i do ustawy o bibliotekach, zostały przyjęte przez naszą bibliotekę jako priorytetowe w tworzeniu własnego programu zachowania księgozbioru. Wydawnictwa sprzed II wojny światowej wymagały opracowania i odpowiedniego przygotowania w celu udostępnienia szerszemu gronu czytelników, a także zabezpieczenia przed zniszczeniem. Komputeryzację Biblioteki AWFIS w Gdańsku rozpoczęto w 1998 roku, w systemie VTLIS Virtua. Retrospekcja zbiorów prowadzona jest równoległe z opracowaniem bieżących nabytków. W związku z tym, że Wypożyczalnia jest w pełni skomputeryzowana, książka bez rekordu w bazie komputerowej musi być odnaleziona w katalogu tradycyjnym, kartkowym, i przed wypożyczeniem, przejść opracowanie elektroniczne. Stan katalogu komputerowego na dzień 30.06.2007 r. wynosi 15.465 rekordów bibliograficznych.

Zbiory przedwojenne, szczególnie podręczniki i poradniki, nie były wcześniej opracowywane komputerowo, gdyż nie cieszyły się zbyt dużym zainteresowaniem czytelników. Na taki stan rzeczy wpływała dezaktualizacja niektórych treści merytorycznych, oraz słaba podbudowa naukowa zawartej w książkach wiedzy, mająca dziś raczej wartość historyczną. Obecnie omawiane książki zostały już opracowane alfabetycznie, przedmiotowo i są dostępne w katalogu komputerowym.

Książki sprzed 1939 r. przed selekcją znajdowały się w różnych magazynach i narażone były na niszczące działanie czasu i szkodliwych czynników. W literaturze fachowej zde-

³ Stachowska-Musiał E. *Ochrona narodowego dziedzictwa piśmienniczego w realiach polskich bibliotek. W: Dziedzictwo kulturowe: zbiory biblieczne...*, s. 37–38.

finiowano dwa czynniki, które wpływają na stan tradycyjnych materiałów bibliotecznych. Pierwszy — wewnętrzny — to struktura materiału, z którego wyprodukowano książkę. Struktura ta zależy od jakości i stopnia przetworzenia surowców w procesie produkcji, a także od wieku książki. Wszystkie tradycyjne materiały biblioteczne jako substancje organiczne podlegają procesom naturalnego starzenia. Przez troskliwe obchodzenie się z obiektami i zapewnienie im właściwych warunków przechowywania proces ten można spowolnić, lecz zatrzymać go całkowicie nie sposób⁴. Drugim czynnikiem wpływającym na stan tradycyjnych zbiorów bibliotecznych są zewnętrzne warunki ich przechowywania i udostępniania. Zaliczamy do nich wilgotność i temperaturę powietrza, oświetlenie, czystość chemiczną i mechaniczną powietrza, czynniki biologiczne (szkodliwe są pleśnie, owady, gryzonie), podłoże, działalność człowieka.

Stan fizyczny książek, po wstępnym rozpoznaniu, wskazywał na potrzebę ich oczyszczenia i poddania zabiegom konserwatorskim i restauratorskim. Dezynfekcję zbiorów w komorze fumigacyjnej stacjonarnej zlecieliśmy Archiwum Państwowemu w Gdańsku (Oddział w Gdyni). Koszt oczyszczenia książek, przy stosunkowo niewielkiej ich ilości (dwa wsady do komory), okazał się niewysoki. Pieniądze na ten cel pozyskaliśmy, przy akceptacji władz uczelni, z funduszy przeznaczonych na oprawę biblioteczną. Dezynfekcja, w tym wypadku działanie tlenu etylenu, ma na celu niwelowanie szkodliwego wpływu na papier mikroorganizmów, grzybów pleśniowych i owadów. Proces ten nie poprawia struktury papieru, nie zmienia jego wyglądu. Trwa łącznie z okresem kwarantanny około dwóch tygodni.

Książki wybrane do stworzenia zbioru specjalnego dotyka jeszcze jeden problem — zakwaszenie. Obejmuje ono część papierów wyprodukowanych po 1850 roku z użyciem kwasowych substancji. Papier może ulec całkowitej degradacji, jeśli nie zostanie wdrożona na szeroką skalę akcja masowego odkwaszania⁵. Potrzeba ratowania w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych zaowocowała uchwaleniem na lata 2000–2008 Wieloletniego Programu Rządowego „Kwaśny papier”. Program poprzedzono porozumieniem o sposobie jego finansowania, które zostało zawarte 19.06.1999 r. przez Resort Kultury i Sztuki, Edukacji Narodowej (obecnie Nauki i Szkolnictwa Wyższego), KBN (dziś Ministerstwo Nauki i Informatyzacji) i Ministerstwo Gospodarki. Program ten pozwolił sfinansować instalacje i maszyny do odkwaszania zbiorów w Krakowie, Warszawie, Katowicach., Gdańsku i innych ośrodkach w Polsce⁶.

„Walka o papier” przekroczyła granice środowiska bibliotecznego. W pracowniach chemicznych rozpoczęto badania nad neutralizacją „kwaśnego środowiska” papieru. Efektem tych prac są opracowane i wdrażane w wielu bibliotekach na świecie metody masowego odkwaszania: Battelle, Libertec, Wei To, Neschen, Bookkeeper, CSC Book Saver. Niestety, żadna z nich nie spełnia do końca wszystkich wymaganych parametrów, które decydują o ich skuteczności oraz bezpieczeństwie środowiska naturalnego”⁷. Żółte, nietrwałe kartki, które się kruszą i rozsypują, charakterystyczny zapach, to oznaki zlej

⁴ Panoszewski K. *Zapobieganie destrukcji zbiorów we współczesnej bibliotece*. W: *Dziedzictwo kulturowe: zbiory biblioteczne...*, s. 79.

⁵ Tamże, s. 79.

⁶ Lojewski T., Szklanny K. *Masowe odkwaszanie — doświadczenia Biblioteki Jagiellońskiej*. W: *Dziedzictwo kulturowe: zbiory biblioteczne...*, s. 125.

⁷ Wasilewska J. http://pater.kul.lublin.pl/akademia/2004_12_13/ksiazka_chora [dostęp 8.08.2007].

jakości materiałów, z których książka została wyprodukowana. W naszym zbiorze znalazły się materiały o różnym stopniu zniszczenia. Od książek wydanych na doskonałym papierze, którego struktura nie zmieniła się pomimo upływu lat — idealnie zachowały się załączniki w formie map, planów, np. budowy urządzeń, obiektów sportowych — poprzez egzemplarze o lekko pożółkłych kartkach aż do takich, których ze względu kruchość papieru, staramy się nie dotykać. Na szczęście tych ostatnich jest na razie niewiele. Podlegają szczególnej ochronie, są udostępniane czytelnikom tylko w wyjątkowych sytuacjach. Odkwaszenie jako zabieg droższy i bardziej skomplikowany od dezynfekcji, który jednak w sposób widoczny poprawia jakość papieru, skłania nas do przemyślenia strategii pozyskania dodatkowych środków na ratowanie zagrożonych wydawnictw. W tej kwestii jesteśmy dopiero na początku drogi.

W Trójmieście urządzenie firmy Neschen C900 do odkwaszania papieru zainstalowano w Archiwum Państwowym w Gdańsku — Oddział w Gdyni, a jego uruchomienie nastąpiło na początku 2007 r. Na razie jednak, według naszych informacji, AP w Gdańsku nie świadczy komercyjnie usług odkwaszania papieru. Liczymy na zmianę tej sytuacji w niedalekiej przyszłości.

Restauracja książek wymagała nie tylko naprawy zniszczonych stron, ale także zmiany na nowe obwolot. Staraliśmy się, aby oprawa biblioteczna spełniała swoją podstawową funkcję, czyli ochronę tekstu przed wszelkimi uszkodzeniami mechanicznymi. Wymagaliśmy więc, by była trwała i wytrzymała. Zbiory przekazane do oprawy zostały wcześniej odpowiednio przygotowane i skontrolowane. Wg Bronisława Zyski przygotowanie to powinno obejmować: „...wskazanie rodzaju oprawy dostosowanej do wartości dzieła, częstotliwości korzystania z niego, stanu zachowania, objętości i formatu; sprawdzenie kompletności obiektu oraz kolejności układu stron, numerów itp.; opracowanie wskazówek dotyczących tłoczenia napisów i numeracji na grzbiecie czy też przedniej stronie okładki”⁸. Pierwszy wykonawca nie spełnił naszych oczekiwań, byliśmy więc zmuszeni znaleźć innego, który poprawił błędy poprzednika i oprawia książki uwzględniając nasze uwagi i możliwości finansowe.

Kolejny etap prac polegał na stworzeniu, przy współudziale pracowników Działu Udostępniania Zbiorów, szczegółowej bibliografii, uwzględniającej autora dzieła, tytuł, miejsce wydania, wydawnictwo, liczbę stron, serię wydawniczą, wszystkie załączniki i aneksy, a nawet liczbę i rodzaj reklam, informacje ze strony tytułowej, np. o dopuszczeniu do wydania przez cenzurę zaborców (książki z początku wieku XX), wspomnienie pośmiertne Marszałka Józefa Piłsudskiego, w końcu uwagi dotyczące oprawy i stanu fizycznego książki. Zachowaliśmy wszystkie niuanse ówczesnego stylu, pisowni i języka. Oto przykład: Osmólski W., Lekka atletyka: zasady chodu, biegu, skoku i rzutu: podług M.C. Muhrpy'ego i innych źródeł. — Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1920. 119 s.; 15 cm (UWAGI: nowa oprawa, w środku zachowała się oryginalna okładka. Na okładce nazwisko autora zostało zapisane: OSMOLSKI a na stronie tytułowej OSMÓLSKI) .

Trwają prace związane z tworzeniem pliku komputerowego, który będzie umieszczony na stronie internetowej Biblioteki AWFIS w Gdańsku. Chcielibyśmy zainteresować na-

⁸ Zyska B. *Ochrona materiałów bibliotecznych przed zniszczeniem. T 3: Działania profilaktyczne w bibliotece*. Katowice 1994, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego. (Skrypty Uniwersytetu Śląskiego nr 505), s. 66.

szych czytelników ciekawostkami księgozbioru, wydobyć na światło dzienne te „perłki”, które dotąd ginęły gdzieś w przepastnych magazynach. W pliku znajdzie się bibliografia, zdjęcia stron tytułowych i ważniejsze informacje o powstaniu zbioru, jego przechowywaniu i udostępnianiu.

Postanowiliśmy wyeksponować książki przedwojenne. Raz — tytułem ochrony — przechowywać je w jednym miejscu. Dwa — stworzyć stałą ekspozycję z kontrolowaną przez bibliotekarzy możliwością bezpośredniego dostępu do zbioru. W chwili obecnej książki znajdują się w Czytelnii Ogólnej. Zamówiliśmy przeszklone, zamykane regały, w których umieścimy je na stałe. Na początku tego roku w Bibliotece Głównej miała miejsce wystawa, na której zostały zaprezentowane książki przedwojenne i starsze z przełomu XIX i XX w.

Jak już wcześniej wspomniano, nie można całkowicie zatrzymać procesu starzenia się papieru. Ograniczone możliwości techniczne ratowania zagrożonych degradacją tradycyjnych materiałów bibliotecznych skłaniają do zabezpieczania przynajmniej ich treści na nośnikach cyfrowych.

Biblioteka AWFIS należy do Zespołu Bibliotek Naukowych Województwa Pomorskiego. Prace w tym zespole obejmują dwa kierunki: ujednoczenie regulaminu udostępniania zbiorów oraz digitalizację zbiorów, czyli utworzenie cyfrowego obrazu obiektów rzeczywistych. Biblioteka nasza bierze czynny udział w pracach obydwu grup. Prace ZBNWP doprowadziły do stworzenia projektu Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej. W początkowym zamysle ma ona gromadzić dorobek naukowy i dydaktyczny uczelni wyższych i instytucji naukowych naszego regionu. Zgłosiliśmy potrzebę digitalizacji, dla około 500 woluminów, głównie podręczników i skryptów, wydawnictw naszej uczelni. Pomorska Biblioteka Cyfrowa zakłada przenoszenie na nośniki cyfrowe również szczególnie cennych i unikalnych dzieł. Należy mieć nadzieję, że znajdzie się wśród nich miejsce dla posiadanych przez nas, wybranych pozycji, wydanych do 1945 r., przynajmniej z tych dziedzin wiedzy, które obejmują profil naukowy AWFIS.

Obecnie na całym świecie dominuje tendencja tworzenia bibliotek cyfrowych. Swoje zasoby digitalizują i dokumentują elektronicznie uczelnie, instytucje naukowe. Powstają biblioteki cyfrowe regionalne, narodowe, a także projekty na skalę międzynarodową: jak Europejska Biblioteka Cyfrowa, zainicjowana w 2005 r., a także Światowa Biblioteka Cyfrowa powstająca pod patronatem Biblioteki Kongresu USA⁹.

Ochrona i konserwacja zbiorów jest obowiązkiem każdego państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Programy unijne mają jednak głównie charakter „wspierający, wzmacniający współpracę i wymianę informacji, jak też intensyfikację badań naukowych”¹⁰. Biblioteka AWFIS w Gdańsku jest stosunkowo niewielką, ale jednak biblioteką naukową, dlatego widzimy potrzebę opracowania własnej polityki ochrony zbiorów, korzystając z doświadczeń bibliotek polskich i w oparciu o programy wspierane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, któremu podlegamy.

⁹ Pasztaleniec-Jarzyńska J. *Programy europejskie dotyczące ochrony i konserwacji narodowego dziedzictwa kulturowego we współczesnej Europie*. W: Stachowska-Musiał, E. (red. tomu): *Dziedzictwo kulturowe: zbiory biblioteczne...*, s. 36.

¹⁰ Stachowska-Musiał E. *Ochrona narodowego dziedzictwa piśmienniczego w realiach polskich bibliotek*. W: Stachowska-Musiał E. (red. tomu): *Dziedzictwo kulturowe: zbiory biblioteczne...*, s. 37–38.

Zbiór wydawnictw przedwojennych jest interesujący nie tylko ze względu na formę zewnętrzną, fizyczną, książek, ale również na treść oraz specyficzny język i składnię. Wydawnictwa przedwojenne o tematyce związanej z kulturą fizyczną są skarbnicą wiedzy zarówno o historii nauki, jak i historii Polski i świata. Mimo upływu czasu niektóre dzieła nie straciły nic na swojej aktualności w rozumieniu refleksji filozoficzno-pedagogicznych. Inne skłaniają do przemyśleń w kontekście dzisiejszych problemów społecznych, a nawet wyborów moralnych. Jakże trafna wydaje się myśl: „*Nie dlatego przestajemy się bawić, że się starzejemy, ale dlatego się starzejemy, że przestajemy się bawić*”¹¹.

K. Sosnowski w książce *Szkoła a zdrowie, Warszawa 1920 r. dokonuje* przeglądu sytuacji zdrowotnej ówczesnego społeczeństwa polskiego. Po I wojnie światowej, jak podaje autor, *śmiertelność wśród noworodków dochodzi do 50%*, w innym miejscu: „*Statystyki zgonów wykazują u nas zatrważająco wysoki procent śmiertelności z powodu gruźlicy płuc... w Królestwie umierają na suchoty 4 osoby na godzinę, w r. 1915 w samej Warszawie porwała ta straszna choroba 2.500 osób, ...największy zaś procent ofiar gruźlicy, biorąc w rachubę całą kulę ziemską, przypadł podobno na b. Galicję*”¹². Wobec tak porażających statystyk staje się zrozumiałe nawet przesadne podkreślanie wagi i znaczenia higieny i wychowania fizycznego w kształtowaniu nawyków zdrowotnych młodych pokoleń Polaków. Od kandydatów stanu małżeńskiego żąda się egzaminu ze znajomości zasad wiary; sfery lekarskie podnoszą także oddawna zadanie badania ich stanu fizycznego, „*(...) sądzimy, że egzamin z elementarnych zasad higieny byłby korzystnym tych wymagań dopełnieniem*”¹³.

Wciąż aktualne pozostają sugestie o konieczności wprowadzenia równowagi pomiędzy rozwojem umysłowym i nauką szkolną a wychowaniem fizycznym. Cenne zdają się być uwagi o harmonijnym rozwoju, który jest możliwy tylko dzięki połączeniu pracy umysłowej, rozwoju psychicznego, duchowego i fizycznego człowieka. Dbałość o higienę życia i zdrowie to również dbałość o kondycję fizyczną. Autorzy dostrzegają niebezpieczeństwa związane z rozwojem techniki, cywilizacji, które wpływają na kondycję i zdrowie człowieka, jakże zaskakująco aktualne i dziś: „*Ostatnie dziesiątki lat przyniosły nam wiele wynalazków, które przeobraziły układ życia zbiorowego i stworzyły nowe warunki bytowania dla jednostek. W tych nowych warunkach pracuje się coraz więcej umysłem i nerwami, z czego wynikają dwa następstwa. Po pierwsze większość obywateli została przykuta do warsztatów pracy, ruchy ich fizyczne zostały ograniczone do minimum i to nawet wtedy, gdy przenoszą się z miejsca na miejsce na wielkie przestrzenie. (...). Postęp techniczny ograniczył naszą potrzebę wykonywania wysiłków mięśniowych, i to już musi się odbić zarówno na zdrowiu jak na całym usposobieniu duchowym człowieka, który nadmiernie zużywa nerwy bez równoważącej to zużycie pracy mięśniowej. Rezultatem jest wyczerpanie nerwowe — ten bicz ludności miast i przekleństwo szeregu zawodów*”¹⁴.

Ruch ma właściwości lecznicze w wielu schorzeniach somatycznych i psychicznych. „*Praktyka dowodzi, że najlepszym lekarstwem na neurastenię, czyniącą ludzi przed-*

¹¹ Skierczyński M., Krawczykowski F., *Zabawy i gry ruchowe: podręcznik metodyczny; ze wstępem* W. Osmolskiego. Wyd. 2. Warszawa 1934.

¹² Sosnowski K., *Szkoła a zdrowie*. Wyd. 2. — Kraków-Warszawa: Nakładem Akademii Handlowej w Krakowie, główny skład w Księgarni J. Czerneckiego, 1920, s. 25.

¹³ *Tamże*, s. 25.

¹⁴ *Budowa terenów i urządzeń sportowych*: praca zbiorowa / pod red. Władysława Osmolskiego i Henryka Jeziorowskiego. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, 1928, s. XIX-XX.

wczesnymi inwalidami jest uprawianie ćwiczeń fizycznych, zmiana wrażeń, zetknięcie z naturą”¹⁵. Uwagi skierowane do wychowawców młodych pokoleń, to wołanie o rozsądek w stawianiu wymagań: „Zmuszanie bowiem młodzieży do ciągłego ślęczenia nad książkami jest pogwałceniem praw biologicznych, które zemścić się musi”¹⁶.

W książkach znajdujemy informacje o inicjatywach państwowych w wolnej Polsce, np. o pracach Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego, o działalności organizacji sportowych, narodowych, paramilitarnych np. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Polskiego Związku Narciarskiego, Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie i innych. W odbudowującej się państwowości polskiej autorzy dostrzegają potrzebę stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju fizycznego. Poprzez „ćwiczenia cielesne” już na poziomie wychowania przedszkolnego — M. Germanówna, J. Fritz, *Ćwiczenia cielesne...*, cz. 3: *Rozwój fizyczny dziecka, gry i ćwiczenia w przedszkolu*. Lwów 1926 poprzez dostęp do potrzebnych przyborów do ćwiczeń: od porad jak uszyć strój gimnastyczny, pantofle sportowe, do samodzielnego wykonania piłki do gry, kija do hokeja, sanek, w końcu boiska szkolnego — Krawczykowski, *Jak wykonać przybory do ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej*. Warszawa, 1935 aż do budowy profesjonalnych urządzeń sportowych na dużą skalę, potrzebnych do uprawiania sportu masowego. Sport masowy rozumie się jako spełnienie idei Igrzysk Olimpijskich, którą wskrzesił baron Pierre de Coubertin: „Aby stu uprawiało ćwiczenia fizyczne — musi 50-ciu uprawiać sport; żeby 50-ciu uprawiało sport — musi 20 specjalizować się w obranej gałęzi sportu, ażeby 20 mogło się specjalizować — pięciu musi stawiać rekordy”¹⁷.

W zbiorze znajdują się książki traktujące o teorii wychowania fizycznego, poruszające tematykę sportu kobiet (tu wyraźne są wpływy skandynawskie), np. Örksten, E.: *Gimnastyka Kobiet*. Cz. 1. Kraków, 1929. Przykładem zaskakującego spostrzeżenia z praktyki wychowania fizycznego w Szwecji jest zdanie „...niebadałość o rozwój cielesny młodzieży żeńskiej jest zgubniejsza w skutkach, niż zaniedbywanie tegoż u chłopców”¹⁸.

Posiadamy piśmiennictwo dotyczące rozwoju ruchowego niepełnosprawnych. Książki o tematyce sportowej, opisujące różne dyscypliny sportu np. wioślarstwo, hokej, narciarstwo, łucznictwo, kolarstwo; książki z dziedziny gier i zabaw ruchowych, przewodniki turystyczne, albumy z olimpiad. Znamienny jest ścisły związek ówczesnych nauk o wychowaniu fizycznym z przysposobieniem wojskowym, np. tytuł jednego z rozdziałów książki K. Sosnowskiego *Szkoła a zdrowie*. Warszawa, 1920 brzmi — VIII. Szkoła wobec prądów militarne wychowania fizycznego. tytuł *Szkoła junaka: podręcznik instruktora przysposobienia wojskowego. Wychowanie fizyczne*, Warszawa 1933. Urzędy do spraw kultury fizycznej powstające w odradzającej się polskiej państwowości, powiązane były z wojskowością, np. wspomniany już wcześniej Urząd Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego. Spora ilość książek została wydana przez Główną Księgarnię Wojskową w Warszawie.

¹⁵ Tamże, s. XX.

¹⁶ Sosnowski K., *Szkoła a zdrowie*. Wyd. 2. — Kraków–Warszawa: Nakładem Akademii Handlowej w Krakowie, główny skład w Księgarni J. Czerneckiego. 1920, s. 26. *Budowa terenów...* pod red. W. Osmolskiego i H. Jeziorowskiego. Warszawa. 1928, s. XXXIV.

¹⁷ *Budowa terenów...* pod red. W. Osmolskiego i H. Jeziorowskiego. Warszawa, 1928, s. XXXIV.

¹⁸ Sosnowski K., *Szkoła a zdrowie*. Wyd. 2. — Kraków–Warszawa: Nakładem Akademii Handlowej w Krakowie, główny skład w Księgarni J. Czerneckiego, 1920, s. 11.

W rozdziałach na temat teorii wychowania fizycznego i sportu znajdujemy teksty, które mają świadczyć o różnicach pomiędzy rasami ludzkimi, i o wpływie tych różnic na jakość życia — są to wyraźne wpływy eugeniki. Autorzy omawianych pozycji powołują się na filozoficzno-pozytywistyczną szkołę Augusta Comte'a, szkołę biologiczną Darwina i H. Spencera, na lamarkowską teorię przystosowania się gatunków. „*W. Hellpach twierdzi, że krajobraz i klimat decydują o zbiorowym charakterze i nawet o losach narodów*”¹⁹. W książce podano przykłady różnic pomiędzy rasami ludzkimi. Porównywanie cech anatomicznych, np. wielkości czaszek pielęgniarzy i studentów medycyny wypada na niekorzyść tych pierwszych. Inny przykład: złe warunki życia jako przyczyna ułomności pewnych ras ludzkich w Polsce i innych krajach. Dziś takie rozważania szokują przeciętnego czytelnika, tym bardziej, że opierają się na przesłankach naukowych. Naukowe, w ujęciu ówczesnych badaczy, są także tezy o właściwościach, charakterze i temperamencie ludzi, co nie pozostaje bez znaczenia dla procesu wychowawczego. Wskazano na istnienie różnych rodzajów ras wśród ludności polskiej np.: człowiek typu nordycznego (częsty w Wielkopolsce i na Pomorzu), typ subnordyczny (częsty w Kongresówce i na Kresach Wschodnich), typ presłowiański (przeważający na północno — wschodnich częściach naszego kraju jako masa włościańska), elementy alpejskie (w Małopolsce Zachodniej), człowiek typu dynarskiego (w Małopolsce Wschodniej). Omówiono przykłady cech psychicznych poszczególnych ras: „*Nie jest namiętny, życie bierze poważnie, stąd skłonność do zamyśleń powodujących nieraz depresję psychiczną, z której stara się wydobyć za pomocą alkoholu. W poglądach swoich jest raczej konserwatywny. Poza tem zarozumiął*”²⁰. Jeden z autorów przekonuje o wyższości dzieł człowieka i jego działania dla dobra ogółu nad wartością samego życia. „*...człowiek nie ma prawa do życia, lecz winien je dopiero zdobyć — czynem i pracą twórczą lub jej wspomaganie usilnem*”. (część motto, z książki A.B. Dobrowolskiego Amundsen *na tle Nansena i Wikingów polarnych* umieszczone w książce W. Osmolskiego *Teoria sprawności ruchowej*, Warszawa, 1935)²¹.

Przedstawione powyżej fragmenty rozważań teoretycznych mogą także dziś uświadamiać nam, w odniesieniu do wydarzeń późniejszych, związanych z II wojną światową, jakie zagrożenia niosą współczesne teorie „ulepszania” życia i śmierci człowieka, często budowane na podstawach naukowych. Lektura książek wydanych do roku 1939 daje dużo satysfakcji; czasem skłania do uśmiechu, a czasem rodzi refleksje o specyfice bytu i problemach Polaków żyjących w Europie, w czasie między dwiema światowymi wojnami.

Zagadnienia zachowania dla przyszłych pokoleń bogactwa kulturowego przedstawione na przykładzie piśmiennictwa gromadzonego przez Bibliotekę Główną AWFis w Gdańsku zostały jedynie zasygnalizowane, aby uświadomić czytelnikowi, jak wiele pracy zostało już wykonanej i jak wiele jest jeszcze przed nami. „*Ocalić przeszłość dla przyszłości*” to motto nie raz wykorzystywane przy okazji konferencji, seminariów czy publikacji z dziedziny konserwacji i ochrony zasobów bibliotek i archiwów. Należy tu wspomnieć choćby o ostatnim seminarium zorganizowanym w Bibliotece Narodowej w Warszawie pt.:

¹⁹ Osmolski W., *Teoria sprawności ruchowej*. — Warszawa: Nakładem „Naszej Księgarni”, Sp. Akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1935, s. 22.

²⁰ Tamże, s. 22.

²¹ Tamże, s. 22.

Zachowajmy przeszłość dla przyszłości. Nowoczesne technologie konserwacji zbiorów bibliotecznych, 29–30 marca 2007.

To trafne zdanie kryje w sobie wiele różnych zagadnień i problemów zarówno teoretycznych, związanych z tworzeniem świadomości, uświadamia jak ważna i cenna jest ochrona zbiorów dla przyszłych pokoleń, jak i praktycznych, ze względów polegających na zdobywaniu środków finansowych, niezbędnych dla przeprowadzenia konkretnych czynności i prac.

Bibliografia

1. Czermiński J.B.: *Cyfrowe środowisko współczesnej biblioteki*. Gdańsk: Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, 2002.
2. Józefowicz Z. [et al.]: *50 lat szkolnictwa Wychowania Fizycznego w Gdańsku*. Gdańsk: Wyd. Uczelniane AWF, [2001].
3. Nowak L (red.): *Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce. T. 7, Prace naukowe Letniej Szkoły Historyków Kultury Fizycznej*. Gorzów Wlkp.: Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF, 2006.
4. Osmolski W.: Jeziorkowski, H. (red.): *Budowa terenów i urządzeń sportowych: praca zbiorowa*. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, 1928.
5. Osmolski W.: *Teoria sprawności ruchowej*. Warszawa: Nakładem „Naszej Księgarni”, Sp. Akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1935.
6. Skierczyński M., Krawczykowski F.: *Zabawy i gry ruchowe: podręcznik metodyczny; ze wstępem W. Osmolskiego*. Wyd. 2. Warszawa: Nakładem „Naszej Księgarni”, Sp. Akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1934.
7. Stachowska-Musiał E. (red. tomu): *Dziedzictwo kulturowe: zbiory biblioteczne i nowe technologie ich ochrony: materiały z ogólnopolskiej konferencji, Warszawa 16–17 października 2006 r.* Warszawa, Wyd. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2006. (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich; 70).
8. Szkoła Junaka: *Podręcznik instruktora przysposobienia wojskowego: wychowanie fizyczne*. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa, 1933.
9. Ustawa z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej. (Dz. U. z dnia 6 marca 1996 r., art.2.1).
10. Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. z 1997 r. Nr 85, poz. 539).
11. Zyska B.: *Ochrona materiałów bibliotecznych przed zniszczeniem. T. 1: charakterystyka materiałów w zbiorach bibliotecznych*. Katowice 1991, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego. (Skrypty Uniwersytetu Śląskiego nr 463).
12. Zyska B.: *Ochrona materiałów bibliotecznych przed zniszczeniem. T 3: działania profilaktyczne w bibliotece*. Katowice 1994, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego. (Skrypty Uniwersytetu Śląskiego nr 505).
13. Germanówna M., Fritz J.: *Ćwiczenia cielesne: podręcznik dla ochraniarek. Cz. 3: Rozwój fizyczny dziecka, gry, zabawy i ćwiczenia w przedszkolu*. Lwów, Nakład i własność K.S. Jakubowski, 1926.
14. Krawczykowski F.: *Jak wykonać przybory do ćwiczeń cielesnych: w szkole powszechnej*. Warszawa: Nakładem „Naszej Księgarni”, Spółki Akcyjnej Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1935.

15. Björkstén E.: *Gimnastyka Kobiet*. Cz. 1, tł. z drugiego wydania szwedzkiego Jadwiga Mayówna. Kraków: Nakładem Działu Wydawniczego Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, 1929.

Summary

The paper presents the state of researches in the sphere of publications issued before the Second World War and which are part of the book collection of the Physical Education and Sport Academy's (PESA's) Main Library in Gdańsk. First the books were restored, then the more damaged ones were bound into a cover which — as much as it was possible — resembled the original one.

Several items were chosen to present the collection's editorial diversity, the origin of the books, their graphics, the contents and the specificity of their language. Now the computer file of the analysed books is being created. A link to the file will be soon accessible on the website of the PESA's Main Library in Gdańsk.

Within the project called 'Pomeranian Digital Library' part of the books will be digitalised, some books in their entirety and some only in fragments. The prewar collection was carefully kept and restored against any further damage. It was then prepared for electronic processing which should allow to record it on modern carriers of information and make it available to a wide public.

Jarosław Pacek

jpacek@hektor.umcs.lublin

Sebastian D. Kotuła

sdkotula@o2.pl

*Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

KSIĄŻKA WOLNA OD FORMY

Streszczenie

W XXI w. następują bardzo wyraźne zmiany w budowie paradygmatu zainteresowań nauk związanych z dokumentem i biblioteką. Tradycyjne źródło wiedzy, które do tej pory było bardzo silnie związane ze swoim nośnikiem, a więc zwłaszcza z książką, obecnie przeobraża się. Dzisiaj źródło, dokument, może przyjmować bardzo abstrakcyjne formy. Kształt, miejsce, nośnik utrwalające informację przestają odgrywać zasadniczą rolę w procesach informacyjno-wyszukiwawczych. Referat przedstawia szerokie spojrzenie na pożądaną dziś obiekty informacyjne, którym powinna sprostać nowoczesna biblioteka, obiekty niekoniecznie książkowe, ponieważ książka sama w sobie jest tylko jedną z wielu możliwych form, w jakich przejawiać się może informacja.

Wstęp

Książka — wierny czytelnikowi przewodnik i towarzysz literackich przygód, źródło wszelkich dobrodziejstw intelektualnych, wynalazek cywilizacji ludzkiej o kilku tysiącletniej historii, zmieniała swoje oblicze, ewoluowała przez wieki, przybierając różne postacie, stymulowała rozwój coraz doskonalszych technologii, umożliwiających tworzenie, powielanie w coraz większej liczbie i trwalszej, praktyczniejszej, doskonalszej formie. Dziś książka jest produkowana i sprzedawana jak każdy inny towar, choć zawiera się w niej często upragniona przez czytelnika strawa duchowa. Książka jest także nośnikiem informacji użytecznej, potrzebnej dla właściwego rozwoju nauk, technologii, gospodarki. Jest jednym z najważniejszych instrumentów wszelkich procesów wymiany myśli, wiedzy, jednym z najpopularniejszych nośników informacji. Jest także książka z pewnością jednym z kluczowych osiągnięć ludzkości, o szczególnym znaczeniu dla całego społeczeństwa ludzkiego, jak i dla jednostki. Jednakże w ostatnich latach nastąpiły zjawiska zmieniające sposób postrzegania źródła informacji, pojawili się nowi, wychowani i wykształceni już w towarzystwie komputera czytelnicy, wraz z ich nowymi potrzebami, pojawiły się także nowe możliwości technologii, a wraz z tym zmieniło się oblicze książki. Wpływ tych zjawisk na rodzaj i jakość kontaktów czytelnika z książką, tekstem, z wiedzą, z informacją, jest już bardzo wyraźny i nie można tego pominąć dyskutując o zagadnieniach bibliologicznych.

Zadaniem artykułu jest próba wskazania owych zjawisk i ich opisu, ukazanie, jak dalece zmieniają się warunki, w których wiedza, informacja, literatura docierają do odbiorcy

— czytelnika. Celem jest ukazanie, jakim przekształceniom ulega dziś faktyczne oblicze książki, a także znaczenie tego pojęcia, jakie rozpowszechnia się wśród czytelników a także wskazanie i opisanie nowych twórców, które z powodzeniem wypełniają dziś rolę, do tej pory, właściwe głównie dla książek (i im podobnych wytworów cywilizacji druku).

Pojęcia „książka” będącego słowem kluczowym niniejszego artykułu, używamy w dość szerokim znaczeniu jako nośnika wiedzy ludzkiej. W tym konkretnym przypadku interesuje nas książka bardziej jako substancja treściowa i sposób przekazu, utrwalenia myśli i idei, niż materialny obiekt badań historycznych, bibliofilskich. Sprawdźmy, jak definiowane jest pojęcie książki w źródłach informacji zajmujących się zagadnieniami bibliologicznymi. Według *Encyklopedii wiedzy o książce* (EWOK) książka to:

1. *Zespół treści psychicznych utwalonych w tekście, elementów materialnych oraz funkcji społecznej, polegającej na oddziaływaniu tych treści na życie umysłowe i społeczne.*
2. *W potocznym znaczeniu dokument w postaci zespołu kart, zawierających tekst przeznaczony do upowszechnienia (zarówno w formie rękopiśmiennej, jak powielanej różnymi technikami).*
3. *Dokument tekstowy mający postać kodeksu.*
4. *Dokument tekstowy powielony techniką poligraficzną lub fotomechaniczną.*
5. *Wydawnictwo zwarte, w przeciwstawieniu do czasopisma.*
6. *wydawnictwo zwarte o objętości powyżej 64 stron (lub innej umownej ustalonej w danym kraju), w odróżnieniu od broszury¹.*

Pierwsze rozumienie terminu, zaprezentowane w powyższej definicji, jest z punktu widzenia naszych ustaleń, najbardziej interesujące. Zwraca uwagę zawarta w nim uniwersalność, tak potrzebna dla dzisiejszego otwartego postrzegania książki. Wskazuje się na substancję treści i jej funkcje społeczne jako cechy dystynktywne książki. Choć wymienione są również uwarunkowania materialne, to można stwierdzić, że tak sformułowana definicja, choć pochodząca z 1971 r., daje zachętę właśnie dziś do dalszych rozważań o istocie książki. Znaczenie właśnie dzięki swej ogólności okazało się najbardziej trwałym spośród pozostałych wymienionych, które skupiają się na wąskim wycinku znaczenia terminu „książka”, rozumianej jako dokument tekstowy, mający postać kodeksu, powielany technikami np. poligraficznymi. Dziś już dostrzegamy wiele innych form książki, które przyniosły ostatnie lata, a które z postacią kodeksu lub poligrafią nie mają wiele wspólnego. Niniejsze opracowanie wskazywać ma właśnie na konieczność pewnych uzupełnień w rozumieniu książki oraz usankcjonowania innych obiektów wśród zespołu zainteresowań czytelnicznych.

Na wieloznaczność i trudności we właściwym określeniu czym jest książka — zwracał uwagę Krzysztof Migoń. Pisze on, że „*Trudności w precyzyjnym i nie budzącym wątpliwości określeniu czym jest książka, biorą się stąd, że jest to pojęcie wieloznaczne, że zmieniało się historycznie, że rozumiane jest bądź szeroko, bądź wąsko, że granice między nim i innymi środkami przekazu są płynne i nigdy nie były definitywnie ustalone. Nie przekreśla to jednak szans zrozumienia istoty książki, scharakteryzowania jej jako przedmiotu badań i budowania podstaw nauki, która fenomenem książki się zajmuje*”².

Obecne intensywne zmiany przebiegające na linii książka — odbiorca (czytelnik),

¹ *Encyklopedia wiedzy o książce*. Kom. red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynałowski. Wrocław 1971.

² Migoń K. *Nauka o książce. Zarys problematyki*. Wrocław, Warszawa, Kraków, 1984, s. 7.

poruszają w znacznym stopniu środowisko bibliotekarskie, stojące niejako na środku tej drogi. Mogą one budzić również obawy. Zdaniem Jerzego Franke niepokoję skupiają się m.in. na faktcie, że „książka traci tożsamość. To co stanowiło o specyfice książki w kulturze nowożytnej, jej kodeksowa postać, forma graficzna, typograficzna, która przesądzała o tożsamości postaci książkowej, stanowiła zarazem przedmiot badań bibliologicznych (funkcja semiotyczna książki), tracić będzie ważność w dobie dominacji cyfrowych nośników”³.

Wydaje się, że można pójść jeszcze dalej w tej interpretacji. Zmiany, które zachodzą na naszych oczach, nie są dla idei książki czymś wyjątkowym. Książka traciła swą tożsamość przecież już niejednokrotnie. Jej fenomen polega prawdopodobnie właśnie na tym, że potrafi ewoluować, dostosować się do konkretnych uwarunkowań społecznych, kulturowych i technologicznych oraz towarzyszy człowiekowi bezustannie od chwili jej powstania. Jest elastyczna i zmienna. Jej odrzucenie wieszczone w katastroficznych wizjach negatywnego wpływu mediów elektronicznych na człowieka, jest tylko pozorne. W rzeczywistości książka trwa przy człowieku i trwać będzie, zmienia tylko swoją twarz. Pozostaje nam teraz zaakceptować fakt, że czytając z monitora komputerowego, wyświetlacza specjalnego elektronicznego czytnika, z płachty elektronicznego papieru, czy też ekranu telefonu komórkowego, nadal mamy do czynienia z książką. Zmienia się tylko jej forma, ale przecież to zawartość i treść są najważniejsze⁴.

Nowy typ czytelnika

Przyjrzymy się z kolei jak EWOK rozumie pojęcie „czytelnik”. Jest to:

1. „Bezpośredni odbiorca zawartości książki lub czasopisma. 2. Korzystający ze zbiorów bibliotecznych. W bibliotekarstwie używa się terminów: Cz. indywidualny i Cz. zbiorowy. Ten ostatni oznacza grupę obsługiwanych zespołowo użytkowników, związanych bądź wspólnymi zainteresowaniami, bądź przynależnością do tego samego środowiska, jednej instytucji itp. Grupy takie o charakterze mniej lub bardziej trwałym, luźniej lub ściślej zorganizowanym, różniące się między sobą szczegółowymi zadaniami i szczegółowym zakresem działania, noszą rozmaite nazwy, np. aktyw czytelniczy, grupa czytelnicza, klub czytelniczy itp.”⁵

Wydaje się, że zaprezentowane tu definicje nie przetrwały już próby czasu. Ich ograniczeniem jest niemożność uznania za osoby oddającej się lekturze innych materiałów niż wymienione książki lub czasopisma, w dodatku składające się na zbiory biblioteczne. Jednak mamy dziś do dyspozycji dużo szerszą paletę piśmienniczych typów. Zapytać wypada, co z tymi czytelnikami, którzy poznają literaturę prezentowaną na blogach, wymieniają się tekstami na dyskietkach, zapisanych cyfrowo, w plikach o przeróżnych formatach, wymieniają tekstami w korespondencji e-mail, czy nawet publikują swoje teksty w czasie rozmów na czacie, czy używając komunikatorów internetowych. Czytać (książkę!) można dziś nawet z ekranu telefonu komórkowego, np. podczas podróży autobusem. Czy odbiorcy tak prezentowanej literatury nie są już /jeszcze czytelnikami? Otóż wydaje

³ Franke J. *Googletheca Universalis? W: Biblioteki cyfrowe. Projekty, realizacje, technologie*. Pod red. J. Woźniak-Kasperek i J. Franke. Warszawa 2007, s. 121–166.

⁴ Mamy tu na myśli oczywiście odbiór czytelniczy lub procesy informacyjno-wyszukiawcze. Dla bibliofila, badacza czy kolekcjonera, książka będzie cenna właśnie jako obiekt materialny.

⁵ *Encyklopedia wiedzy o książce...*, op.cit.

się, że są i należy zaakceptować ich obecność, jak i zupełnie nowy zestaw obiektów, dzięki którym czytelnik może czerpać przyjemność z lektury, a do których wąskie, czy tradycyjne, rozumienie książki może już nie pasować.

Tym postulatom zdaje się odpowiadać definicja czytelnika zawarta w *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, wedle której, jest to: „osoba umiejąca czytać i przyswajać sobie treści zawarte w lekturze oraz korzystająca z tych umiejętności indywidualnie lub w ramach usług bibl. Termin czytelnik zbiorowy oznacza grupę osób związanych przynależnością społeczną, profesją, zainteresowaniami lekturowymi lub stosunkiem do określonych rodzajów piśmiennictwa, obsługiwanych w bibl. zespołowo; grupa specjalnie czynnie włączająca się w działalność usługową bibl. stanowi aktywny czytelnicy (aktywność czytelnicza)”⁶.

Nie ma tu ograniczeń „skazujących” czytelnika na wyłączone uzależnienie od książek, czasopism, czy innych wytworów sztuki drukarskiej, mamy zaś treść jako substancję dla odbioru zasadniczą, bez względu do jakiej formy materialnej zostanie ona przypisana.

Książka przestała być tylko obiektem materialnym

Książka i każdy inny tradycyjny, drukowany, wytwór jest z punktu widzenia procesów informacyjno-wyszukiwawczych, w szerszym ujęciu, dokumentem. Pojęcie „dokumentu” jednak dziś już nie w pełni oddaje rzeczywistą postać wielu źródeł informacji. Jest ono zbyt związane z aspektem materialnym, fizycznością w której przejawia się utrwalana przez dokument informacja. Dla zobrazowania dotychczasowego rozumienia pojęcia „dokument” sięgnijmy do kilku opracowań z zakresu informacji naukowej. Bardzo ciekawe stwierdzenia na ten temat przedstawia Zygmunt Majewski. „Dokument” zdaniem autora, jest „materialnie na piśmie utrwaloną myślą autora. Dla lepszego wyjaśnienia swego wynalazku autor może wykonać jego model. Model ten będzie również dokumentem, będzie również utrwaloną myślą autora. [...] Można więc określić ogólnie, że dokument jest to materialnie utrwalona treść myśli ludzkiej. Dokument służy do materialnego przekazywania myśli ludzkiej pomiędzy współczesnymi, czy też do użytku przyszłych pokoleń”⁷. Jak widać, autor wskazuje na silne powiązanie dokumentu z materią. Szczególnie interesująco przedstawiają się jego rozważania dotyczące koniecznych cech odróżniających zwykłą materię od tej, którą można już określić mianem dokumentu. Warto w tym miejscu również zacytować dany fragment: „należałoby wyjaśnić, czy np. minerał znajdujący się w muzeum jest dokumentem, czy też nim nie jest. Minerał znajdujący się w jakiejś skale nie jest jeszcze dokumentem, jest on tylko częścią składową danej skały, zbadany przez człowieka i przez niego opisany — staje się częścią dokumentu składającego się z tego minerału i jego opisu. Kamień leżący w gablocie muzeum geologicznego jest dokumentem, wspólnie z opisem podającym nazwę i ewentualnie cechy tego kamienia. Ten sam kamień wyrzucony na hałdę przestaje być dokumentem, gdyż traci on istotną cechę dokumentu, jaką jest materialnie utrwalony sąd (myśl) człowieka o tym kamieniu”⁸.

⁶ *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Kom. red. K. Głombiowski, B. Świdorski, H. Więckowska. Wrocław 1976, s. 96.

⁷ Majewski Z. *Dokument i dokumentacja*. Warszawa 1956, s. 5–6.

⁸ Majewski Z. *Dokument i...*, s. 6.

Jak można zrozumieć, według autora, dokument, aby mógł być wyróżniany jako taki ze świata przedmiotów, musi posiadać dwie fundamentalne cechy: materialność; może mieć różną postać i z różnej materii być wytworzony, lecz zawsze będzie to fizyczny, namacalny obiekt; musi być w nim utrwalona lub wskazywać na niego, łączyć się z nim kontekstowo, ale wyraźnie, myśl ludzka, czyli jakaś informacja. Wykorzystując otwarte przez autora ścieżki myślowe, moglibyśmy pójść dalej i uznać, że zgodnie z nimi, czynnik ludzki jest obligatoryjnym elementem mieszanki zjawisk składających się na informację w ogóle, że nie ma informacji obiektywnej, istniejącej samodzielnie, niezależnie, jako autonomiczna część otaczającego nas świata, z którą człowiek może tylko wejść w interakcję. Czy jest to słuszne twierdzenie, autorzy będą chcieli zastanowić się już w innym opracowaniu.

Również bardziej współczesne źródła wskazują na silne powiązanie *dokumentu* z materią. Taką interpretację znajdziemy w *Słowniku encyklopedycznym informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*, według którego dokumentem jest „*utrwalona informacja (wraz z materiałem, w którym została utrwalona, nośnikiem informacji)*”⁹.

Wskazane w powyższych definicjach i rozważaniach sposoby ujmowania tradycyjnego dokumentu, zwłaszcza książkowego, okazują się niezbyt przystawalnymi do potrzeb i możliwości dzisiejszego czytelnika, korzystającego już na co dzień z dobrodziejstw informatyki i komputeryzacji, które do procesów informacyjno-wyszukiwawczych, bibliotecznych, wkroczyły przecież już dawno temu. Dzisiejszy czytelnik posługujący się swobodnie Internetem już nawet nie oczekuje, lecz wie, że znajdzie w nim obok rozrywki również treści naukowe, literackie, dostarczane mu niegdyś jedynie, a potem głównie, przez tradycyjne, drukowane piśmiennictwo. Twórcy, wydawcy, instytucje zajmujące się informacją, wychodzą tym potrzebom na przeciw. Już dawno powstały księgarnie internetowe, dziś można kupić, lub nawet pobrać za darmo, książki elektroniczne, tzw. e-booki. Zauważyć w tym miejscu należy, że łatwa możliwość zdobycia tego rodzaju elektronicznych wersji, czasem bardzo popularnych na rynku pozycji, w sposób darmowy, lecz jednocześnie często niezupełnie legalny, przyczyniły się do rozwoju całego „podziemia” czytelniczego. Takie książki są wyszukiwane, pobierane i udostępniane poprzez specjalne serwisy i oprogramowanie sieciowe. Polskim odcieniem tego zjawiska zajął się Piotr Zieliński. Autor trafnie zauważa, że „*Recepcja e-książek była do tej pory poza obszarem zainteresowań badań nad czytelnictwem, co wpływa na uzyskanie niepełnego obrazu wyborów czytelnicznych Polaków*”¹⁰.

Czytelnik poszukujący kontaktu z elektronicznie utrwaloną literaturą, ma dziś do dyspozycji szereg narzędzi, które dojrzewając przez ostatnich kilka lat, przybrały formę bardzo profesjonalnych wynalazków, czyniących z wyszukiwania informacji przygodę o zaskakującej skali i zakresie, ale też niezbyt skomplikowaną, a przede wszystkim obfitującą w efekty. Intensywnie rozwijają się projekty bibliotek wirtualnych, czy też cyfrowych. Początkowo były one skromne pod względem liczby zbiorów, pod względem skali oddziaływania oraz wykorzystanych rozwiązań technologicznych. Dziś przekraczają swoim rozmachem granice trudniejsze do pokonania niż te internetowe, ponieważ jednoczą starania ludzi

⁹ *Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*. Oprac. B. Bojar. Warszawa 2002, s. 50.

¹⁰ Zieliński P. G. *Nielegalne e-książki i ich recepcja w Polsce. W: Książka Biblioteka Informacja. Między podziałami a wspólnotą*. Kielce 2007, s. 522.

książki z wielu miejsc świata — krajów, a nawet kontynentów. Przykładem niech tu będzie np. The European Library. Przypomnijmy, że serwis internetowy Biblioteki Europejskiej uruchomiony został w 2005 r., ma za zadanie udostępnienie informacji o zasobach europejskich bibliotek narodowych. Znaleźć można w nim informację bibliograficzną dotyczącą książek, czasopism, artykułów naukowych, ale również map, fotografii, muzyki, wideo. Biblioteka daje dostęp także do pełnych tekstów książek elektronicznych a do 2010 r. ma być w niej zapisanych w postaci cyfrowej i udostępnionych sześć milionów książek, filmów, fotografii, rękopisów i innych obiektów kultury europejskiej (dwa miliony już do 2008). Oprócz bibliotek projekt ma być otwarty dla muzeów i archiwów¹¹.

Czytelnik ma dziś możliwość wyszukiwania konkretnych, utrwalonych informacji w skali już nawet nie ogólnokrajowej, co umożliwiają elektroniczne katalogi centralne (np. polskie znane już dobrze użytkownikom Nukat czy Karo), lecz nawet w skali globalnej, czego przykładem najlepszym może być WorldCat (<http://www.worldcat.org>), światowy katalog, swoista największa bibliograficzna baza danych, tworzona przez przez OCLC (*Online Computer Library Center* <http://www.oclc.org>) lub udostępnione przez firmę Google rozwiązania takie jak, wyszukiwarka materiałów naukowych GoogleScholar (<http://scholar.google.com>), czy GoogleBooks (<http://books.google.com>) będący projektem digitalizacji światowych zasobów bibliotecznych, mającym docelowo dać dostęp do cyfrowo utrwalonych treści milionów książek, z dowolnego miejsca na świecie, bez konieczności faktycznego wyszukiwania ich na półkach bibliotecznych. Pełny darmowy dostęp dotyczy w tym przypadku, oczywiście, publikacji wolnych od ograniczeń prawa autorskiego. Jednak dzięki rozwiązaniom, przetestowanym już, np. w księgarniach internetowych, możliwe jest w GoogleBooks przeglądanie choćby fragmentów książek stanowiących ofertę komercyjną oraz, co szczególnie istotne, wyszukiwanie pełnotekstowe. W niedalekiej przyszłości pojawić ma się możliwość zakupu wybranego, potrzebnego użytkownikowi fragmentu książki (!)¹².

Specyficzne dla ostatnich lat jest powstawanie specjalnych repozytoriów tekstów, w których zamieszcza się elektroniczne kopie opracowań naukowych, często są to tzw. preprinty (czyli artykuły, które dopiero mają się ukazać w czasopiśmie naukowych). Powstanie tychże repozytoriów jest efektem coraz silniejszego nurtu open access, zasadniczo dotyczącego łatwego, otwartego, darmowego przechowywania, przetwarzania i udostępniania do literatury naukowej.

Należy tu jeszcze wspomnieć o sygnalizowanym wcześniej pomysłem odczytywania e-booków za pomocą telefonów komórkowych. Już od kilku lat, nawet w polskiej przestrzeni Internetu funkcjonują specjalne serwisy zachęcające do czytania literatury właśnie w taki sposób oraz oferujące odpowiednie materiały i oprogramowanie. Przykładem może być serwis www.ebook.pl, którego udostępniane darmowo zbiory składają się z pozycji opracowanych przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Jest to głównie klasyka literatury polskiej, lecz znajduje się tam również wiele utworów autorów obcych.

¹¹ Pacek J. *Netografia Universalis. Nowe oblicze bibliografii*. W: *Oblicza Internetu. Architektura komunikacyjna sieci*. Red. nauk. Marek Sokolowski. Elbląg 2007, s. 241–251. Na ten temat także: Katarzyna Ślaska. *Biblioteka Europejska = The European Library = TEL — wspólna przyszłość?* „EBIB” 2007, nr 5 [on-line]. [dostęp 26 marca 2008]. Dostępny w WWW: <http://www.ebib.info/2007/86/a.php?slaska>

¹² Franke J. *Googletheca...*, op.cit., s. 121–166.

Ze stron serwisu można pobrać zaawansowany program obsługujący udostępniane e-booki, zapisane w formacie prc. Program oferuje wiele przydatnych funkcji takich jak: regulacja rodzaju, koloru i wielkości czcionki oraz koloru tła; opcja „pełny ekran”; pełne przeszukiwanie tekstu; automatyczne przejście do ostatnio otwartej strony przy ponownym uruchomieniu pliku książki; funkcje biblioteki umożliwiające katalogowanie książek; system zakładkowania; przesuwanie strony w pionie i poziomie; zoom oraz dopasowanie wielkości obrazka do wielkości okna; technologia SubPixel polepszająca czytelność czcionki na ekranie; obsługa kodowania Unicode (UTF-8) (również polskie znaki specjalne); obsługa kart pamięci; obsługa bezprzewodowych systemów przesyłu danych (Bluetooth, IR); możliwość wysyłania plików e-mailem. Zadbano więc, aby kontakt z książką, choć odbywany za pomocą niezbyt przyjaznego, małego ekranu telefonu, był maksymalnie komfortowy i wygodny. Należy jednak w tym przypadku dysponować telefonem wyposażonym w system operacyjny: Symbian 4.0 lub wyższy, Pocket PC 2000/2002, WindowsMobile 2003 lub Palm 3.x lub wyższy. Mimo to jednak użytkownicy innych telefonów nie są pozbawieni możliwości korzystania z e-booków. Bardzo wiele bowiem dzisiejszych urządzeń wyposażanych jest już standardowo w przeglądarkę dokumentów zapisanych w popularnych formatach takich jak pdf, txt, czy doc. Znaleźć można również książki elektroniczne w formacie jar działające na telefonach z obsługą języka Java a to potrafi już znakomita większość dostępnych telefonów. Co ciekawe, w Internecie znajdziemy także programy, za pomocą których takie telefoniczne e-booki utworzyć można samemu.

Kolejnym interesującym narzędziem, które ma szansę zrewolucjonizować postać książki i rynek mediów w ogóle, jest wspomniany już wcześniej, elektroniczny papier. Ten udoskonalany przez ostatnich kilka lat wynalazek, zaczyna być wprowadzany do produkcji i użytku na masową skalę. Elektroniczny papier jest rodzajem giętkiej, elastycznej folii, w której zatopione są kolorowane drobiny lub specjalne kapsułki, naładowane elektrycznie. Reagują one na zbliżenie pola elektrycznego, odwracając się właściwą stroną. Zaletą takiego papieru jest jego duża elastyczność oraz jasność i kontrast, porównywalne z prawdziwym papierem. Jest bardzo wiele możliwych zastosowań tego wynalazku. Poza prezentacją tekstu, może on służyć również do celów reklamowych, są już próby stosowania go w telefonach komórkowych a nawet zegarkach. Mają szansę powodzenia również wizje wykonanych z owego papieru cienkich i elastycznych monitorów, telewizorów, a nawet koncepcje specyficznych tapet, wyświetlających obrazy wprost na ścianie. Pierwsza fabryka elektronicznego papieru ma powstać w Dreźnie i już w 2008 roku osiągnąć moc produkcyjną na poziomie ok. 1 miliona sztuk, zaś według prognoz, w 2010 roku na rynku będzie dostępnych ok. 40 milionów urządzeń wykorzystujących elektroniczny papier¹³.

Nowe obiekty zainteresowań czytelnika

W nowym wirtualnym świecie biblioteki radzą sobie, jak ukazano wyżej, już dosyć sprawnie. Czytelnikowi, który włoży choć odrobinę dobrej woli, czasu i pracy, łatwo odnaleźć interesującą go ofertę wśród elektronicznych zasobów książkowych. Jednakże dzisiejszy

¹³ *Elektroniczny papier — pierwsza komercyjna fabryka*. „Dobry eBook.pl” [on-line]. [dostęp 26 marca 2008]. Dostępny w WWW: <http://dobrebook.pl/artukul-28.html>

czytelnik już nie tylko z książek, czy czasopism, choćby w ich nowoczesnej, elektronicznej formie, czerpie wiedzę czy rozkosze lektury. Okazuje się, że tekst, a nawet wiedza utrwalaona w bardziej abstrakcyjnych, czy symbolicznych formach wylewają się z Internetu szerokim strumieniem. Należy te zjawiska usankcjonować. Czytelnicy już to zrobili.

Dziś wolno nam za źródło informacji traktować już nie tylko dokumenty takie, które uznawało tradycyjne bibliotekoznawstwo. Rzeczywistość (choćby wirtualna) oferuje więcej. Nowoczesne narzędzie opisu metadanych, jakim jest *Dublin Core Metadata Set* (DCMES) umożliwia opis takich rodzajów źródeł jak m.in.: cały zbiór obiektów (*Collection*), (*Event*), zasoby interaktywne (*Interactive Resource*), obiekty fizyczne, nawet np. komputer (*Physical Object*), systemy usług (*Service*), oprogramowanie komputerowe (*Software*), czy dźwięk (*Sound*)¹⁴.

Zdobywamy informacje, czytając newsy w portalach sieciowych, w wortalach, czytając listy e-mail, biorąc udział w rozmowach na czacie (czy przeglądając ich utrwalone zapisy), uczestnicząc w dyskusjach na forach dyskusyjnych, czy grupach tzw. usenetu (a następnie przeszukując ich ogromne archiwa), przeglądając zapisane cyfrowo zdjęcia, (często pozwalające na zapoznanie się z innym dziełem istniejącym fizycznie), ale również korzystając z różnej kategorii usług od bibliotecznych poczynając, na bankowych kończąc. Choć informacyjna rola niektórych wymienionych obiektów jest znana, to dziś dysponujemy już zaawansowanymi, a jednocześnie skutecznymi metodami opisu tych specyficznych jednostek, tak by można było je sprawnie opracowywać, przechowywać i co najważniejsze, oferować zawartą w nich wiedzę czytelnikowi.

Równie interesująco, z punktu widzenia analizy zjawisk związanych z książką i z czytelnictwem przedstawia się sposób pojmowania dzieła przez *Functional Requirements for Bibliographic Records* (FRBR). Jest to nowy model opisu bibliograficznego, który w założeniu ma zastąpić już przestarzałe i zbyt mało elastyczne takie jak *International Standard Bibliographic Description* (ISBD) czy nawet *Machine-Readable Cataloging* (MARC). FRBR działa jak pryzmat, rozszczepia bowiem pojęcie dokumentu na kilka różnych, dość abstrakcyjnych warstw. Rozróżniane są w nim m.in. *Dzieło* (*Work*) jako jednostka zupełnie abstrakcyjna, niematerialna, idea. *Realizacja* (*Expression*) będąc z kolei intelektualnym lub artystycznym wyrażeniem *Dzieła* np. w słowach, zdaniach, w formie tekstu czy w formie dźwiękowej. *Materializacja* (*Manifestation*) będąca fizycznym ucieleśnieniem *Realizacji Dzieła* w postaci rękopisów, książek, periodyków, map, plakatów, nagrań dźwiękowych, filmów, nagrań wideo, CD-ROM-ów, itp. *Egzemplarz* (*Item*) jest pojedynczym przypadkiem *Materializacji*, konkretnym obiektem materialnym, egzemplarzem książki znajdującym się w danym zbiorze¹⁵.

Bardzo silnie zmieniają się pojęcia „dokumentu”, „źródła wiedzy”. Czytelnicy jednakże już dobrze radzą sobie z nowymi możliwościami i wykorzystują je. Nowe obiekty są powszechnie przetwarzane w Internecie. Wydaje się jednak, że nie nadążają za zmianami biblioteki, silnie związane z tradycyjnym modelem dokumentu i metodami jego opisu, przetwarzania i udostępniania.

¹⁴ Na podstawie: *DCMI Metadata Terms* [on-line]. *Dublin Core Metadata Initiative* [dostęp 26 marca 2008]. Dostępny w WWW: <http://dublincore.org/documents/dcmi-terms>

¹⁵ Na podstawie: *Functional Requirements for Bibliographic Records. Final Report* [on-line]. München: IFLA Study Group on the Functional Requirements for Bibliographic Records, 1998, s. 16–27 [dostęp 26 marca 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ifa.org/VII/s13/frbr/frbr.pdf>

Zakończenie

W XXI wieku następują bardzo wyraźne zmiany w paradygmacie zainteresowań nauk związanych z dokumentem i biblioteką. Tradycyjne źródło wiedzy, które do tej pory było bardzo silnie związane ze swoim nośnikiem, a więc zwłaszcza książką, obecnie przeobraża się. Dzisiaj źródło, dokument, może przyjmować bardzo abstrakcyjne formy, takie jak list e-mail, rozmowa na chacie, a nawet wydarzenie. Kształt, miejsce, nośnik utrwalające informację przestają odgrywać zasadniczą rolę w procesach informacyjno-wyszukiwawczych. Sama książka zaś ewoluuje w kierunku polimorfizacji jej postaci. O ile sama zmiana formy książki może nie wydawać się czymś wyjątkowym, to symptomatyczne dla ostatnich lat jest nasilenie owego zjawiska. Książka przejawia się dzisiaj w bardzo wielu, czasem dość zaskakujących uwarunkowaniach, może podróżować na dyskietkach, płytach, pendrivach, być przesyłana listami e-mail i za pomocą komunikatorów sieciowych, może być pobierana i wysyłana, słowem wymieniana pomiędzy jej czytelnikami za pomocą specjalnego oprogramowania wymiany plików. Książka może być wydrukowana na celulozowym papierze ale również zawierać się w pamięci przenośnego, elektronicznego czytnika, być wyświetlana na elektronicznym papierze, jak i na wyświetlaczu telefonu komórkowego. Wydaje się, że jedynym ograniczeniem są tu możliwości techniczne i pomysłowość projektantów a najważniejszym motorem zmian, dążenie do uczynienia obiektu informacyjnego jak najbardziej łatwym i efektywnym w wykorzystaniu.

Dla społeczeństwa informacyjnego najważniejsza jest zawartość nośnika, nie on sam. To, w co „opakowana” zostanie informacja w mniejszym stopniu lub wręcz wcale, nie zajmuje dzisiejszego odbiorcy. W swoich zmaganiach w poszukiwaniu potrzebnych treści chce on zmierzać konsekwentnie, szybko i efektywnie do celu, którym jest przecież nie okładka książki, nie zadrukowany papier, nawet nie płyta DVD, czy serwis internetowy. Odbiorcę — czytelnika interesuje ich zawartość.

Summary

In the 21st century there are quite clear changes in the paradigm of the sciences connected with the library and the document. The traditional source of knowledge, which ever since has been closely related with its carrier, i.e. the book, is now transforming. Nowadays, the source of knowledge may take very different and abstract forms. The place where knowledge is acquired, and the shape and the carrier of knowledge do not play any role any longer in the processes of information retrieval.

The paper supplies a wide view on the information objects which a modern library should manage; the objects which are not necessarily in a book form, as the book is now just one of the many forms of information carriers.

Piotr G. Zieliński

piotr.g.zielinski@gmail.com

*Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

NIELEGALNY OBIEG E-KSIĄŻEK SCIENCE FICTION I FANTASY W POLSCE

Streszczenie

Raporty z badań nad czytaniem i kupowaniem książek w Polsce wyraźnie ukazują pogłębiający się brak zainteresowania lekturą. Relatywnie wysoka cena książek, zmniejszająca się liczba bibliotek, a także brak nowości w bibliotekach nadal funkcjonujących, to kilka spośród wielu przyczyn takiego stanu rzeczy. Szybki rozwój technologii informacyjnych w tym również internetowych spowodował, że pojawiły się serwisy, które działając na pograniczu prawa, oferują książki elektroniczne. Poniższy tekst to próba odpowiedzi na pytanie o skalę nielegalnego obiegu literatury science fiction i fantasy i motywy kierujące osobami wymieniającymi się e-książkami.

Wstęp

Niedawne otwarcie Biblioteki Europejskiej wydawać się może próbą pokazania amerykańskim, komercyjnym firmom, takim jak Google i Microsoft, że Europa też potrafi i łącząc siły 47 bibliotek narodowych jest w stanie ocalić i zaprezentować wielkiej internetowej społeczności kulturowe dziedzictwo krajów europejskich¹. O tym, czy biblioteka ta będzie rozwijać się równie prężnie jak projekt Google Book Search przekonamy się w najbliższej przyszłości, jednak już teraz można pokusić się o stwierdzenie, że sprawne funkcjonowanie nie będzie jej mocną stroną, a finanse przeznaczone przez biblioteki biorące udział w projekcie na ten cel, nie będą w stanie równać się z tymi, do których ma dostęp internetowy gigant. Mimo licznych kontrowersji związanych z projektami Google'a i Microsoftu można zauważyć, że zainteresowanie książkami wymienionych firm zaczęło zmieniać mentalność środowisk związanych z książką, zarówno amatorsko jak i profesjonalnie². Mimo tego, zastanawiającym wydaje się pogląd znacznej części wypowiedzających się na temat czytania e-książek. Zarówno fachowcy, do których bez wątpienia zaliczają się Grażyna Straus, Katarzyna Wolff i Sebastian Wierny, jak i przypadkowi internauci, sądzą, że procent tych, którzy czytają książki z monitorów musi być niewielki. Świadczy o tym choćby to, że badacze z Biblioteki Narodowej dopiero w 2006 roku włączyli do swoich ankiet pytania o ściąganie z sieci plików z książkami³, badania przeprowadzone

¹ Więcej o funkcjonowaniu Biblioteki Europejskiej na stronie internetowej [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępna w World Wide Web http://www.theeuropeanlibrary.org/portal/organisation/about_us/aboutus_en.html

² Bójko M. *Papierowa książka skazana na wymarcie*. [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web <http://www.dziennik.pl/Default.aspx?TabId=14&ShowArticleId=52724>

³ Status G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w*

przez flashbook.pl⁴, a także wypowiedzi internautów na różnorodnych forach internetowych⁵. Do podobnych wniosków doszedł Andrzej Gąsiorowski, który zauważył, że dość łatwo wejść w posiadanie elektronicznej wersji utworu, ale korzystanie z niej jest dość utrudnione, gdyż należy ją potem ponownie przekształcić w wersję drukowaną, co jest mało opłacalne⁶. Także popularni polscy pisarze są raczej nieprzychylnie nastawieni do książek czytanych z ekranów monitorów⁷. Mimo opinii tego typu, popieranej przez wielu miłośników książki drukowanej, liczba e-książek ciągle rośnie. Według Andrzeja Żygadło i Anety Wierchowskiej w 2006 roku w Internecie krążyło około 20–25 tysięcy książek w wersji elektronicznej w języku polskim, na świecie prawdopodobnie kilkaset tysięcy pozycji, zaś na jedną sprzedaną książkę w księgarni przypada czasem kilkaset albo i kilka tysięcy kopii rozpowszechnionych przez Internet⁸. Mimo braku kompleksowych badań w tym kierunku, wydaje się, że szacunek liczby e-książek znajdujących się w sieci, przyjęte przez cytowanych autorów, są dość zaniżone. Korzystając z pośrednictwa tylko Polskiej Biblioteki Internetowej możemy dotrzeć do 29243 publikacji⁹, zaś dodając do tego zawartość dostępną w innych bibliotekach cyfrowych okazuje się, że dysponujemy dostępem do o wiele wyższej liczby e-książek. Gdyby jednak brać pod uwagę tylko książki, rozpowszechniane w Sieci z naruszeniem praw autorów i wydawców ich liczba mogłaby rzeczywiście oscylować między 20 a 25 tysiącami. Natomiast pogląd o tym, że na jedną sprzedaną książkę przypada kilkaset lub kilka tysięcy kopii rozprowadzonych w sieci, co postaram się niżej uzasadnić, wydaje się mocno przesadzony. Aby to jednak sprawdzić, konieczne są badania, które z racji dynamiki Internetu, mogą nie być do końca wiarygodne.

Nielegalne rozpowszechnianie e-książek

Pierwszą zorganizowaną grupą zwolenników wolnej książki w postaci elektronicznej była Scan-Dal. Działalność grupy polegała na skanowaniu wybranych książek, zapisywaniu ich w formacie doc, rtf lub pdf i wzajemnej ich wymianie. Po założeniu serwisu bookwarez.pl, grupa stała się niezwykle popularna, a rezultaty pracy jej członków, mimo rozbicia, są ciągle dostępne w sieciach bezpośredniej wymiany plików¹⁰ a sama idea zyskała wielu aktywnych zwolenników. Świadczą o tym ciągle rosnące zasoby dostępne w sieciach peer-to-peer, opartych na protokołach eDonkey2000 i Bittorrent.

2006 r. — komunikat z badań. Dokument elektroniczny [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web: www.bn.org.pl/doc/konferencje/komunikat20070309.doc

⁴ Wprawdzie pytanie zadane przez ankierów dotyczyło tylko źródeł informacji, z których korzystają internauci, ale 76% z nich wskazało na książki i fachowe poradniki. Szkoda, że odpowiedzi znajdujące się w ankiecie zostały dobrane w taki właśnie sposób. Więcej: strona internetowa [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępna w World Wide Web <http://hiperksiazka.pl/>

⁵ Niech za przykład posłuży strona internetowa [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępna w World Wide Web <http://www.dziennik.pl/Default.aspx?TabId=204&ArticleId=52724&ArticleTabId=14&ForumTopicId=44878> —

⁶ Gąsiorowski A. *Piractwo książkowe*. „Biblioteka Analiz” 14/2006 s. 35.

⁷ Mówili o tym „Dziennikowi” Paweł Helle, Manuela Gretkowska i Stefan Chwin. Więcej na stronie internetowej [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępna w World Wide Web: <http://www.dziennik.pl/Default.aspx?TabId=14&ShowArticleId=52724>

⁸ Żygadło A., A. Wierchowska. *ebooki w sieci*. „Biblioteka Analiz” 14/2006 s. 32.

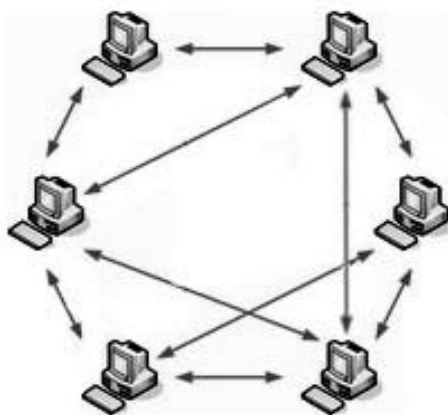
⁹ Informacja o tym zamieszczona jest na stronie głównej Polskiej Biblioteki Internetowej [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępna w World Wide Web <http://www.pbi.edu.pl>

¹⁰ Przeliorz K. *Będzie bolało*. „Biblioteka Analiz” 14/2006 s. 31.

Funkcjonowanie sieci peer-to-peer

Już pierwszy powstały w 1999 roku program do bezpośredniej wymiany plików Napster wywołał wiele kontrowersji w środowiskach związanych z branżą muzyczną. Napster pozwalał na wymianę plików muzycznych najczęściej w formacie mp3, pomiędzy komputerami, na których go zainstalowano. Przepływ danych kontrolowało kilka centralnych serwerów, co ułatwiło późniejsze zamknięcie sieci. Według wytwórni muzycznych straty przez nie poniesione w wyniku wymiany tysięcy albumów muzycznych można było obliczać na miliony dolarów. To z kolei spowodowało, że RIAA (Recording Industry Association of America) pozwała twórcę Napstera — Shawna Fanninga do sądu i uzyskała nakaz zamknięcia sieci¹¹. Mimo tego sieci peer-to-peer, dzięki możliwości wymiany zasobów zgromadzonych na dyskach komputera, zyskały sobie ogromną popularność. Ich użytkownicy wymieniają się muzyką, filmami, gramami komputerowymi, oprogramowaniem, a także książkami i czasopismami. Za najpopularniejsze sieci bezpośredniej wymiany plików uchodzą sieci oparte na protokole eDonkey2000 i Bittorrent.

eDonkey2000 ma scentralizowaną strukturę. Sieć obejmuje swoim zasięgiem cały świat, a jej funkcjonowaniem zarządza kilkadziesiąt serwerów prowadzących między sobą nieustanną wymianę danych. Użytkownik podłączający się do serwera przesyła mu podstawowe dane identyfikacyjne i listę udostępnianych plików. Jednym z najważniejszych składników listy oferowanych przez użytkownika plików są ich sumy kontrolne wykorzystywane do identyfikowania danych oraz sprawdzania poprawności transmisji. O dość dużej efektywności sieci stanowi mechanizm dzielenia plików na części o wielkości około 9 MB, którym przypisywana jest oddzielna suma kontrolna¹². Zainstalowany klient wykorzystujący protokół eDonkey2000 ma wbudowaną w siebie wyszukiwarkę, która może służyć do odnajdowania poszukiwanych plików. Nie jest to jednak metoda zbyt efektywna choćby z racji różniących się nazw tych samych plików udostępnionych przez użytkowników pochodzących z całego świata. Dlatego też istnieją serwisy www na których umieszczane są sumy kontrolne prowadzące do danych udostępnionych przez użytkowników. Suma kontrolna zamieszczona na stronie www odsyła do tychże danych, a zainstalowany na komputerze klient zaczyna je pobierać. We wrześniu 2006 roku firma MetaMachine — producent programów eDonkey, eDonkey 2000, Overnet i operator sieci peer-to-peer — zawarła porozumienie z organizacją RIAA¹³. Wbrew oczekiwaniom firm



Funkcjonowanie sieci peer-to-peer.

Źródło: <http://torrent.bajo.pl/940,czym,jest,p2p.html>

¹¹ Pęczak A. *FTP kontra P2P*. „CHIP SPECIAL. Tips&Tricks. Z Internetu na dysk.” 2005 s. 7.

¹² Borukalo T. *Co moje, to twoje*. „CHIP SPECIAL. Tips&Tricks. Z Internetu na dysk.” 2005 s. 44–49.

¹³ Cieślak D. *Koniec eDonkey'a?* [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web <http://www.idg.pl/news/99298.html>

fonograficznych nie spowodowało to ani zamknięcia sieci, ani nawet poważniejszych perturbacji w jej funkcjonowaniu, z racji wykorzystania emule'a — klienta funkcjonującego w opisywanej sieci, rozwijanego przez programistów na licencji GPL.

Bittorrent zaprojektowany został w celu jak najszybszej dystrybucji dużych plików między dużymi grupami jego użytkowników. W tym przypadku zrezygnowano z używania potężnych serwerów na rzecz trackerów, czyli „mikroserwerów” koordynujących wymianę pojedynczych plików między użytkownikami. Jako, że trackery nie służą do wyszukiwania plików, niezbędne są do tego bądź katalogi znajdujące się na stronach www, bądź dołączone do niektórych klientów mechanizmy przeszukujące zawartość wybranych serwisów torrentowych. Na tych serwisach zamieszczone są małe pliki z rozszerzeniem .torrent, które po pobraniu przez użytkowników odsyłają do właściwych trackerów koordynujących wymianę odpowiadających im plików. Po uruchomieniu klienta i pobraniu nawet niewielkiej części pliku, komputer użytkownika sam zaczyna wysyłać do innych, zainteresowanych tym samym plikiem użytkowników to, co zostało uprzednio ściągnięte¹⁴.

Mimo tego, że na stronach www zawarte są jedynie sumy kontrolne bądź torrenty a nie całe pliki, organizacje zwalczające piractwo komputerowe ciągle starają się je zamknąć. Dobrym przykładem jest zamknięcie witryny www.osloskop.pl po zamieszczeniu tam sumy kontrolnej do książki Tomasza Lisa *Co z tą Polską?*¹⁵. Nadmienić należy, że serwis po początkowych kłopotach, wprawdzie pod zmienioną nazwą i z mniejszymi zasobami, znów funkcjonuje.

Książki science fiction i fantasy w sieciach peer-to-peer

Najłatwiejszym sposobem na pobranie książki elektronicznej na dysk komputera jest skorzystanie z jednego z klientów opisywanych powyżej programów funkcjonujących w sieci peer-to-peer. Wprawdzie oferta e-książek w serwisach z plikami torrent i sumami kontrolnymi jest dość uboga w porównaniu z liczbą udostępnionych filmów i albumów muzycznych, ale sukcesywnie się powiększa. Nie gwarantuje to miłośnikom książek pobrania wszystkich interesujących ich tytułów, poza tym jakość wędrujących po sieci e-książek jest różna. Dość często są one bowiem zapisane w postaci plików txt czy html (poza przeważającymi plikami doc, rtf i pdf). Nie może to dziwić z racji tego, że skanowania książek podejmują się wolontariusze nie mający najczęściej pojęcia o profesjonalnej korekcie.

Przeczytanie takiej e-książki wymaga dużo samozaparcia, bądź dokonania choćby prowizorycznego złamania tekstu. Dlatego też dość często e-książka będąca plikiem txt zostaje na dysku komputera jedynie jako część kolekcji, która nigdy nie będzie przeczytana.

Przeprowadzenie badań było utrudnione z powodu dużej liczby plików torrent i sum kontrolnych znajdujących się na serwerach oraz bardzo słabych opisów udostępnionych e-książek, częstych przeciążeń serwerów (spowodowanych zapewne ich dużą popularnością), zmian ich adresów internetowych czy konieczności zarejestrowania się na nich. To z kolei okazało się niemożliwe w przypadku uchodzącego za największy z nich: [sharetorrents](http://www.sharetorrents.pl/)¹⁶. Udane okazały się natomiast próby rejestracji w trzech innych dużych

¹⁴ Borukalo T. *Co moje...* s. 45.

¹⁵ Strona internetowa [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępna w World Wide Web <http://www.osloskop.pl/>

¹⁶ Strona internetowa [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępna w World Wide Web <http://www.sharetorrents.pl/>

serwisach: torrenty.org, ex-torrent i w tnp¹⁷. Zbieranie danych przeprowadzono w okresie od 1 do 10 września 2007 roku. Badania wykazały, że oferta wszystkich serwisów pod względem liczby tytułów e-książek była dość duża. Interesujące serwisy oferowały 1 900 tytułów e-książek. Zastanawiająca może być liczba ich pobrań. Poniżej przedstawiam ranking dwudziestu najczęściej pobieranych tytułów z sieci torrent¹⁸.

Tabela 1. Liczba ściągnięć dwudziestu najbardziej popularnych tytułów w serwisach torrenty.org, ex-torrent i tnp

Nazwisko i Tytuł	Liczba ściągnięć
Rowling Joanne K. — 1 — <i>Harry Potter i Kamień Filozoficzny</i>	15875
Sapkowski Andrzej — <i>Saga o Wiedźminie</i>	11983
Tolkien J.R.R. — <i>Władca Pierścieni</i> (trylogia)	10964
Tolkien J.R.R. — <i>Hobbit czyli tam i z powrotem</i>	10615
Tolkien J.R.R. — <i>Niedokończone opowieści t. I</i>	10303
Pratchett Terry — <i>Wiedźmikołaj</i>	8246
Paolini Christopher — <i>Eragon</i>	7748
Salvatore R.A. — <i>Dziedzictwo Mrocznego Elfa</i> (trylogia)	7387
Piekara Jacek — <i>Opowieści o Mordimerze</i> (cykl powieści)	7179
Piłipiuk Andrzej — <i>Czarownik Iwanow</i>	6650
Dick Philip K. — <i>Pełzacze</i>	6604
Ziemiański Andrzej — <i>Achaja</i> (trylogia)	6407
Asimov Isaac — <i>Fundacja</i> (cykl powieści)	6306
Dick Philip K. — <i>Boża Inwazja</i>	6267
Dick Philip K. — <i>Człowiek o jednakowych zębach</i>	6197
Zelazny Roger — <i>Pan Światta</i>	6001
Zelazny Roger — <i>Amber</i> (cykl powieści)	6001
Norton Andre — <i>Czarodziejka ze Świata Czarownic</i>	5761
Hickman Tracy — <i>Starcraft 3 — Nim Zapadnie Ciemność</i>	5406
Mesta Gabriel — <i>Starcraft 2 — W cieniu Xel'Nagi</i>	5344
Ziemkiewicz Rafał — <i>Czerwone dywany, odmierzony krok</i>	5230

Źródło: opracowanie własne

Wprawdzie przedstawione powyżej wyniki nie mogą pretendować do miana kompletnych, ale ukazują pewną prawidłowość. Chętnie kupowane tytuły cieszyły się również dużym powodzeniem wśród użytkowników sieci peer-to-peer nie osiągając jednak takich

¹⁷ Strony internetowe [online] [dostęp 1 — 10.09.2007 r.] Dostępne w World Wide Web <http://torrenty.org>, <http://ex-torrent.pl>, <http://tnp.com.pl>

¹⁸ Niestety, obserwowany serwis funkcjonujący dzięki oparciu o protokół eDonkey2000 <http://www.osloskop.net> nie oferował statystyk.

wyników jak sprzedaż w księgarniach. Przytoczony powyżej pogląd Andrzeja Żygadło i Anety Wierchowskiej o tym, że na jedną sprzedaną książkę przypada kilkaset lub kilka tysięcy pobranych e-booków musi być komunałem, który w teorii mógłby się obronić, gdyby polscy użytkownicy Internetu:

- pasjami czytali książki,
- znali miejsca w Sieci, z których można je pobrać,
- przesiadywali długie godziny przed monitorami lub,
- czytali setki stron wydruków.

Aby przedstawić to w sposób przemawiający do wyobraźni, wystarczy się posłużyć przykładem kolejnego tomu przygód młodego czarodzieja. *Harry Potter i Księżę Półkrwi* Joanne Kathleen Rowling został w 2006 roku sprzedany w Polsce w liczbie 544 tysięcy egzemplarzy. Biorąc pod uwagę rachuby cytowanych autorów wystarczy ową liczbę sprzedanych egzemplarzy pomnożyć przez 300, co zaowocuje wynikiem 163 200 000 pobranych plików z danym tytułem e-książki. Wydaje się mało prawdopodobne, aby polskojęzyczni użytkownicy Internetu ściągnęli aż tak dużą liczbę plików z jednym tylko tytułem w związku z czym obawy wydawców są bez wątpienia przesadzone.

Zakończenie

Możliwość przeczytania książki bez konieczności jej zakupu niepokoi bez wątpienia jej wydawcę. Świadczy o tym choćby bardzo częste niedostarczenie egzemplarza obowiążkowego do uprawnionych do tego bibliotek¹⁹, zaś jedyna reakcja wydawnictw na pojawienie się Internetu to dość słabe strony www z ofertą wydawniczą i towarzyszące im firmowe księgarnie internetowe²⁰. Chlubnym wyjątkiem jest lubelskie wydawnictwo Fabryka Słów, które oprócz krótkiej informacji o treści książki, pozwala na przeczytanie recenzji pochodzących ze specjalistycznych serwisów, a także fragmentów wydanych książek. Pozwala to ewentualnemu klientowi na sprawdzenie, czy rzeczywiście warto kupić interesującą pozycję. Idzie ono niejako w ślady witryny <http://www.baen.com/> pośredniczącej w zakupie książek sf i fantasy, która również umożliwia czytelnikowi poznanie znacznej części treści danego tytułu oraz oferuje starsze tytuły w całości w postaci książki elektronicznej²¹. Postępowanie kierownictwa serwisu, autorów książek w nim oferowanych oraz wydawców, wydaje się odzwierciedlać zdanie Vandany Shivy, uważającej że kultura staje się zagrożona, gdy jest traktowana tylko w kategoriach rynkowych²².

Użytkownicy peer-to-peer dzieląc się „ukradzionymi” książkami stają niejako w obronie kultury, nie pozwalając ulec zapomnieniu twórczości klasyków polskiej fantastyki naukowej. Dzięki sieciom bezpośredniej wymiany plików ciągle znane są książki Bohdana Peteckiego, Krzysztofa Borunia, Janusza Zajdla i Adama Wiśniewskiego-Snerga, które były zaczytywane przed 1989 rokiem, i które powinny stać się częścią domeny publicznej. Bez tego treść ich książek stanie się znana jedynie specjalistom i nielicznym fanom.

¹⁹ Zieliński P.G. *Nielegalne e-książki i ich recepcja w Polsce. W: Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą.* Pod red. J. Dzieniakowskiej, Kielce 2007 s. 520–521.

²⁰ Np.: strony internetowe [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępne w World Wide Web <http://www.zysk.com.pl> i <http://amber.sm.pl/>

²¹ Strona internetowa [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępna w World Wide Web <http://www.baen.com>

²² Shiva V.: *Biodiversity, cultural diversity and celebration: Intimate links and matters of survival.* [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web: <http://www.liffest.org.uk/festivalsandevents/2003VandanaShivalecture.doc>

Argumentem na przeniesienie całej masy książek do domeny publicznej może być to, że wiele z utworów literackich stanowiących znaczącą część dziedzictwa narodowego nie ma już wartości komercyjnej. Potwierdzają to szacunki Marka Lemley'a, które wskazują, że nie więcej niż 4% książek wydanych w pierwszej połowie dwudziestego wieku jest dzisiaj dostępne na rynku i przynosi zyski wydawcom i autorom²³ w związku z czym działalność użytkowników sieci peer-to-peer nie musi być szkodliwa, a niekiedy prowadzi do zakupienia przez „piratów” wersji drukowanych.

Bibliografia

1. Borukalo T. *Co moje, to twoje*. W: „CHIP SPECIAL. Tips&Tricks. Z Internetu na dysk.” 2005.
2. Bójko M. *Papierowa książka skazana na wymarcie*. [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web: <http://www.dziennik.pl/Default.aspx?TabId=14&ShowArticleId=52724>
3. Cieślak D. *Koniec eDonkey'a?* [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web: <http://www.idg.pl/news/99298.html>
4. Gąsiorowski A. *Piractwo książkowe*. W: „Biblioteka Analiz” 14/2006.
5. Lemley M., Mulligan D., Schulz J. *Brief of Amici Curiae The Internet Archive Filed on Behalf of Petitioners*. [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web: <http://cyber.law.harvard.edu/openlaw/eldredvashcroft/cert/archive-amicus.html>
6. Pęczak A. *FTP kontra P2P*. W: „CHIP SPECIAL. Tips&Tricks. Z Internetu na dysk.” 2005.
7. Przeliorz K. *Będzie bolało*. W: „Biblioteka Analiz” 14/2006.
8. Status G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań*. Dokument elektroniczny [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web: www.bn.org.pl/doc/konferencje/komunikat20070309.doc
9. Shiva V. *Biodiversity, cultural diversity and celebration: Intimate links and matters of survival*. [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web: <http://www.liffest.org.uk/festivalsandevents/2003VandanaShivalecture.doc>
10. Zieliński P.G. *Nielegalne e-książki i ich recepcja w Polsce*. W: *Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą*. Pod red. J. Dzieniakowskiej, Kielce 2007.
11. Żygadło A., Wierzchowska A. *ebooki w sieci*. W: „Biblioteka Analiz” 14/2006.

Summary

Reports on the state of readership and book purchases in Poland clearly reveal the decreasing tendency. Relatively high prices, decreasing number of libraries, and lack of novelties in the still functioning ones are just a few reasons for the present state of affairs. A violent development of ITs, the Internet including, has made appear some half-legal services offering e-books.

The paper is an attempt to answer the question about the size of this phenomenon and about the participants' motivation.

²³ Lemley M., Mulligan D.K., Schulz J. *Brief of Amici Curiae The Internet Archive Filed on Behalf of Petitioners*. [online] [dostęp 10.09.2007 r.] Dostępny w World Wide Web: <http://cyber.law.harvard.edu/openlaw/eldredvashcroft/cert/archive-amicus.html>

Urszula Ganakowska

urszula@bg.univ.szczecin.pl

Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego

Czesław Ślusarczyk

czesio@sgh.waw.pl

Szkola Główna Handlowa w Warszawie

KSIAŻKA DLA NIEWIDOMYCH – WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO

Streszczenie

W referacie przedstawiona została krótka historia pisma i książek dla niewidomych. Historia ta sięga renesansu, a do jej zapoczątkowania niewątpliwie przyczyniło się wynalezienie druku. Przedstawione zostały różne próby zmierzające do udostępnienia niewidomym sztuki pisania i czytania. Pierwsza książka, którą niewidomi mogli samodzielnie odczytać posługując się dotykaniem, wydana została w 1786 r. Następne lata przyniosły postęp techniczny i technologiczny, a wraz z nim erę książek mówionych oraz książek elektronicznych. Omówione zostały metody odczytywania zwykłego druku przez niewidomych i słabowidzących.

Historia pisma dla niewidomych i pierwsze książki

Historia pisma dla niewidomych — oczywiście ta udokumentowana, sięga renesansu. Wówczas zaczęły się pojawiać rozmaite pomysły oraz próby działań, zmierzające do udostępnienia niewidomym sztuki pisania i czytania. Do zapoczątkowania tych prób przyczyniło się z pewnością wynalezienie druku, które miało miejsce około 1450 r¹. Od tego momentu książka stała się stosunkowo łatwo dostępna dla osób widzących, a jedynie niewidomi nie mogli z niej samodzielnie korzystać. Problem ten stał się tym bardziej palący, że w ówczesnej Europie znani byli wybitni niewidomi, jak np. Karol Ferdynand, profesor filozofii, prawa i literatury uniwersytetu paryskiego, czy filozof Nicaïsius z Verdun, profesor prawa kanonicznego i cywilnego na uniwersytecie w Kolonii. Wszystko to spowodowało wzrost zainteresowania potrzebami kulturalnymi niewidomych oraz pojawienie się pomysłów, w jaki sposób owe potrzeby mogłyby być zaspokajane.

Żyjący w XVI w. Francesco Lucas z Saragossy oraz Rampansetto z Rzymu przedstawili pomysły grawerowania liter alfabetu na drewnianych tabliczkach. Niewidomi mieli odczytywać wygrawerowane litery za pomocą palców. Podobną koncepcję przedstawili Erazm z Rotterdamu (ur. 1528) i Girolamo Cardano (ur. 1550) którzy zaproponowali grawerowanie liter na płytkach z metalu lub kości słoniowej. Płytki takie miały służyć do nauczania niewidomych pisania. Zakładano bowiem, iż niewidomy tak długo będzie wodzić rylcem

¹ *Historia powszechna XVI–XVII wieku*. Pod red. Z. Wójcika. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN. 1995, s.15.

po konturze wklęsłej litery, aż przyswoi sobie w pamięci ruch mięśniowy ręki, co umożliwi mu samodzielne pisanie na papierze. Autorzy pomysłu zapewniali, że dzięki zastosowaniu ich metody udało się nauczyć pisaną pewną liczbę osób niewidomych. Niestety, metoda ta nie rozwiązywała problemu czytania przez ludzi pozbawionych wzroku.

W następnym wieku pojawiły się propozycje odlewania liter z różnych metali (ołów, cyna) lub wykonywania ich z drutu. Litery takie były jednak mało wyraźne i niezbyt przyjemne w dotyku (zimne i szorstkie), co zniechęcało niewidomych do ich odczytywania.

W XVII w. jezuita Lan Terzi zaproponował system oparty na kombinacji linii i punktów wykonywanych na papierze i rozmieszczonych na określonych polach kartki. Ten system zapisu miał jednak raczej charakter szyfru czy łamigłówek niż właściwego pisma dotykowego.

Zaden z omówionych pomysłów nie przyniósł oczekiwanego rezultatu, tzn. nie udało się opracować metody publikowania książek przy użyciu pisma, które mogliby odczytywać niewidomi. Sytuacja zmieniła się dopiero pod koniec XVIII w., kiedy to Valentin Hauy, założyciel pierwszej na świecie szkoły dla niewidomych, podjął próbę opracowania systemu umożliwiającego niewidomym czytanie i pisanie. W 1786 r. ukazała się pierwsza książka, którą niewidomi mogli samodzielnie czytać, posługując się dotykiem. Był to podręcznik o wychowaniu dzieci niewidomych². Książka wydrukowana została przy użyciu wypukłych, powiększonych liter alfabetu łacińskiego, które wytłoczono za pomocą linii ciągłych o jednakowej grubości, z zastosowaniem kursywy jako kroju czcionki. Książka miała wymiary 27 na 20 cm, a litery osiągały nawet 22 mm wysokości. Tak duże rozmiary liter powodowały, że czytanie przebiegało bardzo wolno. Było jednak możliwe, co miało wielkie znaczenie dla kształcenia i możliwości rozwoju intelektualnego niewidomych. Niestety, jak się okazało, system opracowany przez Valentina Hauy wprawdzie pozwalał niewidomym na samodzielne czytanie, ale nie pozwalał na samodzielne pisanie. Podejmowane przez niewidomych próby kreślenia rylcem negatywów liter, aby następnie odczytywać ich pozytywy, zakończyły się niepowodzeniem. Można zatem powiedzieć, że system Hauy był jedynie połowicznym sukcesem.

W latach późniejszych przeprowadzono wiele prób, których celem było udoskonalenie tego pisma. Stosowane były różne kroje czcionek (np. antykwa), a zamiast linii ciągłej szeregi wypukłych punktów, lub pismo perełkowe, gdzie kształty liter wytłaczano przy użyciu linii, łączących okrągłe punkty, które były wyżej i szerzej uwypuklone.

Najpopularniejszym tego typu alfabetem jest alfabet Moona, który do dziś używany jest w Wielkiej Brytanii. Alfabet ten szczególnie był propagowany wśród dorosłych niewidomych, którzy utracili wzrok w późniejszym wieku. Uważano (nie bez pewnej racji), że takim osobom łatwiej nauczyć się posługiwania się alfabetem Moona niż np. alfabetem Braille'a, ponieważ alfabet Moona w znacznym stopniu przypomina pismo, jakim wcześniej posługiwały się te osoby.

Na przełomie XVIII i XIX w. badania nad pismem dotykowym dla niewidomych prowadzono w dwóch kierunkach, tj. pisma liniowego, o którym była mowa wyżej, oraz pisma punktowego, którego początków należy upatrywać w piśmie perełkowym i którego ukoronowaniem stał się alfabet Braille'a.

² Była to 111-stronicowa książka pt: *Essai sur l'éducation des aveugles*, wydana w Paryżu nakładem wydawnictwa Clousier. [dostęp 10.10.2007r.] Dostęp w Word Wide Web: <http://gallica.bnf.fr/anthologie/notices/00929.htm>



Alfabet Moon'a — źródło dostępne w Internecie:
<http://www.braille.pl/index.php?body=inne> [dostęp 29.07.2007]

W 1808 r. były francuski kapitan artylerii Charles Barbier przedstawił opracowane przez siebie pismo szyfrowe, które w myśl zamierzeń autora miało być wykorzystywane przez wojsko na polu walki. Chodziło o to, żeby żołnierze mogli odczytywać owo pismo dotykiem nawet w ciemności. Był to 12-punktowy system fonetyczny, przedstawiający litery i dźwięki języka francuskiego, ułożone na tabeli według pewnej zasady, po sześć w sześciu rzędach poziomych dających w sumie 36 znaków. Podstawą

każdego znaku jest pionowy prostokąt złożony z dwóch kolumn punktów — po sześć w każdej kolumnie. Liczba punktów w lewej kolumnie oznacza rząd poziomy w tabeli, liczba zaś punktów w prawej kolumnie określa miejsce znaku w owym rzędzie.

Pomysł kapitana Barbiera nie spotkał się z większym zainteresowaniem wojska. Wzbudził natomiast entuzjazm wśród uczniów Instytutu Niewidomych w Paryżu³, gdzie kapitan Barbier przekazał swój wynalazek w roku 1821⁴. Korzystając z tego pisma uczniowie mogli stosunkowo łatwo sami pisać, wykonywać zadania szkolne, sporządzać notatki oraz dość szybko to pismo odczytywać. System ten miał jednak spore wady. Przede wszystkim jego fonetyczny układ przekreślał możliwość stosowania ortografii, brak w nim było interpunkcji i cyfr, a ponadto liczba znaków otrzymanych z tych kombinacji była zbyt mała. Mankamentem była również wysokość znaków, wynosząca 1, 4 cm, co powodowało, że pismo zajmowało dużo miejsca.

Wynalazek kpt. Barbiera zainteresował ucznia paryskiej szkoły — Ludwika Braille'a, który opracował go twórczo i, w wieku niespełna 16 lat, stworzył własny system zapisu oparty na kombinacji sześciu wypukłych punktów ułożonych w dwóch, stojących obok siebie, kolumnach, po trzy punkty w każdej kolumnie. Daje to możliwość utworzenia 63 kombinacji punktów, co pozwala na przedstawienie wszystkich liter alfabetu, cyfr, interpunkcji i innych znaków. Wynalazek Ludwika Braille'a został ogłoszony w 1829 r., a pierwszą książkę wydrukowaną pismem brajlowskim wydano w roku 1837⁵.

W Polsce alfabet Braille'a przyjętą się na dobre dopiero w 1934 r. Wtedy pismo zostało zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i zaczęto wprowadzać je do szkół dla niewidomych.

³ Por. Kuczyńska-Kwapisz J. *Pismo dotykowe dla niewidomych — etapy rozwoju i współczesne zastosowanie*. W: *Rehabilitacja niewidomych i słabowidzących tendencje współczesne*, pod red. J. Kuczyńskiej-Kwapisz. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej. 1996 r., s.115.

⁴ W 1827 r. wydrukowano w tym systemie pierwszą książkę — zbiór anegdot pt: *Wyciąg moralności w praktyce*. Por. Małgorzata Czerwińska, *Pismo i książka w systemie L. Braille'a w Polsce. Historia i funkcje rewalidacyjne*. W: „Propozycje i Materiały” nr 28. Warszawa: Wyd. SBP. 1999, s. 15.

⁵ Pierwszą wydrukowaną książką w brajlu była *Preis sur l'histire de France divisee par siecles, accompagnee de synchronismes relatifs a l'histoire generale places a la fin de chaque regle*, par L.C. et F.B., dixieme editio. Por. Włodzimierz Dolański, *Alfabet Braille'a, jego poprzednicy i krewniacy*. W: „Logopedia. Zagadnienia kultury żywego słowa” nr 10/1971 r., s. 82.

Obecnie pismo brajlowskie jest powszechnie stosowane na całym świecie. Jego popularność wynika m.in. z faktu, że jest to pismo punktowe, które — jak pokazują badania nad fizjologią dotyku — jest dużo łatwiej odbierane przez niewidomych niż pismo wykonane za pomocą linii ciągłych (wypukłych lub wklęsłych). Obserwacje te potwierdza także wielu tyflopedagogów.

Pismo brajlowskie ma wprawdzie pewne, dość istotne mankamenty (książki zajmują dużo miejsca, ich wydawanie jest kosztowne), ale nadal jest bardzo użyteczne. Jest ono także stale udoskonalane. Na przykład wprowadzenie druku międzypunktowego dało możliwość dwustronnego drukowania

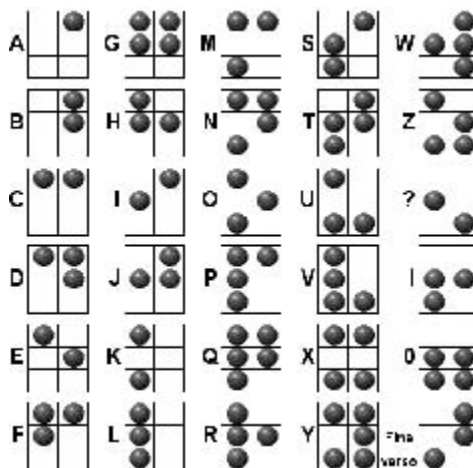
książek i czasopism, co w znaczący sposób zmniejsza ich objętość. Dla wielu języków opracowane zostały systemy skrótów ortograficznych, które pozwalają na zmniejszenie objętości książek oraz na zwiększenie tempa sporządzania notatek.

Okazało się ponadto, iż pismo brajlowskie jest bardzo przydatne w technice komputerowej. Jest ono wykorzystywane w tzw. Monitorach brajlowskich, czyli urządzeniach umożliwiających niewidomym użytkownikom odczytanie tekstu wyświetlonego na ekranie komputera. Rozbudowa podstawowego znaku brajlowskiego, tj. sześciopunktu do postaci ośmiopunktu, umożliwiła stworzenie tzw. Brajla ośmiopunktowego. Sprawdza się on znakomicie w pracy z komputerem, ponieważ pozwala na przedstawienie wszystkich 255 znaków występujących w rozszerzonym kodzie ASCII. Można więc przypuszczać, iż alfabet Braille'a będzie służył ludziom niewidomym jeszcze przez wiele, wiele lat.

Książki dla niewidomych i niedowidzących w XX i XXI wieku

Książki mówione, elektroniczne i druk powiększony

Postęp techniczny i technologiczny sprawił, iż w XX w., obok książek brajlowskich, które były wydawane oraz gromadzone przez wyspecjalizowane instytucje państwowe i społeczne, pojawiły się nowe formy udostępniania książek i czasopism ludziom z uszkodzonym wzrokiem. Najpierw były to tzw. „książki mówione”. Już w latach trzydziestych XX w. w Stanach Zjednoczonych i w Anglii zaczęto nagrywać na płyty 12-calowe (zwane potocznie longplayami) książki i czasopisma przeznaczone dla niewidomych. Zajmowały się tym m.in. The American Foundation for the Blind (USA) oraz Royal National Institute for Blind (Anglia). Osoby niewidome mogły takie płyty wypożyczyć, a następnie „odczytać” (wysłuchać) przy użyciu gramofonu. W późniejszym okresie zmieniono nieco technologię przygotowania książek mówionych. Do odczytania książki niezbędne były specjalne odtwarzacze umożliwiające odtworzenie płyty ze zmniejszoną prędkością obrotową. W związku z tym, niewidomi zostali wyposażeni w odpowiednie urządzenia odtwarzające.



Alfabet Braille'a — źródło dostępne w Internecie: <http://www.galiano.it/sociali/lbraille.htm> [dostęp 31.07.2007]

W Anglii w latach pięćdziesiątych XX w. rozpoczęto nagrywanie książek mówionych na taśmie magnetofonowej. W Polsce, w podobnej technologii, zaczęto wydawać książki mówione w latach sześćdziesiątych tegoż stulecia.

Istniejąca od 1952 r. Biblioteka Centralna Polskiego Związku Niewidomych, która początkowo gromadziła i udostępniała tylko książki brajlowskie (w tej chwili posiada ich ok. 5 tys. tytułów), zaczęła gromadzić „książki mówione”. W latach 70. XX w. książki takie zaczęto nagrywać na kasetach magnetofonowych. Technologia ta jest nadal stosowana, a księgozbiór „książek mówionych” Biblioteki Centralnej PZN liczy obecnie ponad 500 tys. kaset. Trzeba jednak zaznaczyć, iż liczba nowych nagrań na kasetach wyraźnie spada, ponieważ pod koniec XX w. pojawiły się najnowsze możliwości zapisu książek dla niewidomych, tzn. zapis cyfrowy.

Biblioteka Centralna Polskiego Związku Niewidomych (BC PZN) utworzyła w 1992 r. dział zbiorów zapisanych systemem cyfrowym. W zbiorach BC PZN znajduje się kilkadziesiąt tysięcy książek elektronicznych, zapisanych przy użyciu najróżniejszych formatów⁶. W Polsce ok. 8000 niewidomych i słabowidzących, tj. 10% populacji, posiada komputer osobisty. Osoby te są potencjalnymi czytelnikami książek cyfrowych gromadzonych w Bibliotece Centralnej.

Obecnie coraz więcej bibliotek dla niewidomych, oraz część bibliotek publicznych, oferuje czytelnikom elektroniczne książki i czasopisma w formatach HTML, ASCII, PDF, DOC, a nawet cyfrowe książki mówione (Digital Talking Books — DTB) w formacie MP3 i DAISY (Digital Accessible Information System). Szczególnie popularne w ostatnim okresie są tzw. ebooki, czyli książki zapisane najczęściej w formacie PDF i udostępniane czytelnikom za pośrednictwem Internetu. Książki takie oferuje np. Polska Biblioteka Internetowa⁷. Niestety, ebooki często bywają niedostępne lub trudno dostępne dla osób niewidomych. Sytuacja taka ma miejsce przede wszystkim wtedy, gdy ebook utworzono przy wykorzystaniu skanów książki drukowanej. Aby tak utworzone ebooki mogły być odczytywane za pomocą urządzeń, jakimi dysponują osoby niewidome, muszą być one najpierw rozpoznane przy użyciu odpowiedniego oprogramowania, np. najnowszych wersji programu FineReader, którym nie zawsze dysponują niewidomi czytelnicy. Bardzo przydatne dla niewidomych są natomiast książki w formacie DAISY, które, w przypadku zastosowania najbardziej zaawansowanej technologii, pozwalają na pełną synchronizację tekstu czytanego przez lektora z tekstem wyświetlanym na ekranie. Dzięki temu możliwa jest swobodna nawigacja w obrębie czytanego tekstu. Sprawia to, że książki w systemie DAISY są szczególnie przydatne dla osób niewidomych. Książki te mogą być udostępniane czytelnikom poprzez nagranie ich na płyty CD, przez zapisanie na kartach pamięci albo za pośrednictwem Internetu.

Książki w systemie DAISY wytwarzane są przede wszystkim przez organizacje członkowskie DAISY Consortium, które zrzesza głównie biblioteki dla niewidomych z różnych krajów. Konsorcjum to powstało w 1996 r. w Sztokholmie, a jego celem jest koordynacja działań zmierzających do przetworzenia „tradycyjnych” książek mówionych na system cyfrowy, oparty na określonych standardach i normach międzynarodowych. Książki zapisane w systemie DAISY mogą być odczytywane przy użyciu komputera i odpowiedniego

⁶ Dostęp w Word Wide Web: <http://www.biblioteka-pzn.org.pl/> [dostęp: 13.10.2007 r.]

⁷ Zasoby Polskiej Biblioteki Internetowej znajdują się pod adresem: <http://www.pbi.edu.pl> [dostęp 10.10.2007 r.]

oprogramowania (np. LpPlayer lub AMIS) albo za pomocą specjalistycznych urządzeń przenośnych (np. polski Czytak, kanadyjski Victor Pro, japoński Plectalk i inne)⁸.

W początkach roku 2002 wytwarzanie i wypożyczanie niewidomym mówionych książek cyfrowych uruchomiła również Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. Stosowany tam system cyfrowej rejestracji dźwięku łączy w sobie klasyczne technologie, polegające na nagrywaniu materiałów przez lektora, z zaawansowanymi technologiami cyfrowymi, które zastępują dotychczas używany magnetofon i kasety. Podstawowym celem realizowanym przez ten system jest wierne odzwierciedlenie struktury książki przy równoczesnym zachowaniu naturalnego głosu lektora⁹.

Od pewnego czasu na rynku pojawiają się książki mówione, które wydawane są przez rozmaite instytucje komercyjne. Na ogół książki te są niedostępne, lub słabo dostępne dla niewidomych ze względu na brak udźwiękowionego menu w programie umożliwiającym czytanie owych książek.

Należy zaznaczyć, iż do czytania książek cyfrowych stosowane są rozmaite urządzenia. Rodzaj urządzenia zależy od formatu, w jakim książka została zapisana. Przede wszystkim służy do tego celu komputer, ale na przykład do czytania książek w formacie TXT mogą być także wykorzystywane brajlowskie notatniki mówiące (np. Kajetek, Brajle Sense, Pac Mate). Są to urządzenia przenośne, a więc dość lekkie i mające stosunkowo niewielkie wymiary. Umożliwiają one osobom niewidomym czytanie książek cyfrowych oraz sporządzanie notatek w różnych sytuacjach życiowych (w pracy, w podróży, podczas wykładu, na konferencji itd.)

Na zakończenie należy koniecznie wspomnieć o książkach drukowanych przy użyciu powiększonej czcionki. Są to książki przeznaczone dla osób słabowidzących, które nie są w stanie czytać standardowego druku. W książkach tego rodzaju stosowana jest niekiedy specjalna kolorystyka, ułatwiająca czytanie osobom z różnymi wadami wzroku. Druk powiększony stosowany jest przede wszystkim w podręcznikach oraz w czasopiśmie środowiskowych.

Metody odczytywania zwykłego druku przez niewidomych i słabowidzących

Większość trudności, jakie występują w życiu ludzi niewidomych i niedowidzących, wynika z ograniczeń w zakresie dostępu do informacji. Otaczający świat podporządkowany jest bowiem przede wszystkim potrzebom i możliwościom ludzi widzących, dla funkcjonowania których największe znaczenie ma informacja wizualna. Ocenia się, iż udział wzroku w odbieraniu informacji przez w pełni sprawnego człowieka wynosi około 82%, a jedynie ok. 18% informacji dociera do człowieka za pośrednictwem pozostałych zmysłów. Na szczęście jednak funkcje brakującego lub uszkodzonego zmysłu mogą być kompensowane, w pewnym stopniu, przez inne zmysły. W przypadku osób niewidomych, dotyczy to przede wszystkim słuchu i dotyku.

⁸ Więcej informacji na temat systemu DAISY i działalności Konsorcjum znaleźć można w artykule Marka B., *Zaspokajanie potrzeb czytelniczych osób niewidomych i słabowidzących na świecie*. W: „Przegląd Tyflogiczny”, 2002, nr 1–2 (36–37), s. 40–48 oraz Smolińskiego J. *By czytać mogli wszyscy..., czyli jak powstaje w Kanadzie pierwsza na świecie biblioteka książki mówionej w systemie cyfrowym*. W: „Przegląd Tyflogiczny”..., s. 49–64., a przede wszystkim na stronach internetowych konsorcjum: <http://www.daisy.org> [dostęp 10.10.2007 r.]

⁹ Dworak D. *Nowatorskie formy zapisu zbiorów bibliotecznych i ich udostępnianie dla osób niewidomych i słabowidzących stosowane w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego*. W: „Przegląd Tyflogiczny”..., Warszawa 2002, s. 74.

W procesie zdobywania informacji i wiedzy szczególnie duże znaczenie ma możliwość dostępu do podręczników oraz różnego rodzaju książek i materiałów naukowych. Do niedawna osoby z dysfunkcją wzroku mogły samodzielnie korzystać jedynie z książek, które były specjalnie dla nich przygotowane, tj. z książek brajlowskich, książek w druku powiększonym lub książek mówionych. Wybór tych książek był bardzo ograniczony przede wszystkim z uwagi na sposób i wysokie koszty wytwarzania.

Obecnie jednym ze sposobów, jaki jest stosowany przez niewidomych w celu dotarcia do wielu pozycji wydanych zwykłym drukiem, jest ich skanowanie i rozpoznawanie tekstu przy użyciu programów typu OCR (Optical Character Recognition). Skanowanie książek jest jednak czasochłonne, a ponadto skanowane dokumenty często zawierają błędy, które powstały podczas rozpoznawania druku, co sprawia, że potrzebna jest korekta. Mimo wspomnianych trudności okazuje się, że skanery i urządzenia lektorskie to bardzo ważna kategoria pomocy technicznych umożliwiających ludziom z dysfunkcją wzroku czytanie i pozyskiwanie informacji. Skanery pozwalają na wczytanie z kartki papieru do pamięci operacyjnej komputera i zapisanie w postaci binarnej najróżniejszych obiektów graficznych (zdjęcia, rysunki, wydrukowany tekst). Sam skaner jest wprawdzie stosunkowo mało przydatny dla niewidomego, ale w połączeniu z programem typu OCR służącym do rozpoznawania druku, nabiera szczególnego znaczenia. Jeśli bowiem tę właśnie parę, tj. skaner i program rozpoznający druk, dołączymy do komputera wyposażonego w syntezytor mowy lub monitor brajlowski, to taki zestaw pełnić będzie rolę automatycznego lektora. Przy jego użyciu osoba niewidoma może czytać książki, wydruki komputerowe oraz inne materiały drukowane. Warto podkreślić, iż proces czytania przebiega bardzo sprawnie. Wczytanie do komputera i identyfikacja znaków zapisanych na jednej kartce papieru trwa od kilku do kilkudziesięciu sekund. Zależy to przede wszystkim od wielkości strony, gęstości druku oraz parametrów technicznych użytego sprzętu.

Warto zaznaczyć, iż najczęściej stosowanymi programami typu OCR są programy Recognita oraz FineReader. Szczególnie chętnie używany jest ten drugi z uwagi na wysoką jakość rozpoznawania znaków, bogactwo oferowanych funkcji oraz umiarkowaną cenę.

Aby ułatwić niewidomym skanowanie różnych tekstów, opracowano specjalne urządzenia lektorskie, które są szczególnie przydatne dla osób starszych lub gorzej radzących sobie z obsługą komputera. Urządzeniem takim jest np. Autolektor (opracowany przez poznańską firmę Harpo), który w jednej obudowie mieści, procesor, syntezytor mowy, skaner, program rozpoznający druk. Program sterujący pracą urządzenia oraz klawiaturę składającą się z klawiszy, którym przypisane są określone funkcje wymienionych programów. Ułatwia to użytkownikowi korzystanie z urządzenia, czyli upraszcza proces skanowania i czytania druku.

Podobne funkcje realizuje również Multilektor firmy Altix. Nie jest to jednak oddzielne urządzenie zamknięte w jednej obudowie, lecz jest zestawem komputerowym, którego elementami są:

- jednostka centralna — komputer z systemem operacyjnym,
- skaner jako oddzielne urządzenie,
- program FineReader do skanowania i rozpoznawania tekstu,
- specjalna aplikacja do czytania,

- syntezytor mowy (programowy lub sprzętowy),
- klawiatura,
- pilot do zdalnego sterowania.

Jeszcze inne możliwości czytania zwykłego druku daje osobom całkowicie niewidomym optacon. Istotnym elementem optaconu jest mała kamera, która połączona jest kablem z resztą urządzenia. W trakcie czytania użytkownik trzyma kamerę w prawej ręce i przesuwa ją po tekście, który zamierza odczytać. W tym czasie palec wskazujący lewej ręki spoczywa na specjalnym ekranie odczytowym, znajdującym się w przedniej części urządzenia. Powierzchnię ekranu tworzą 144 cieniutkie pręciki, które ułożone są ciasno obok siebie w sześciu kolumnach (po 24 w każdej kolumnie). Pręciki te wibrują pod palcem i odwzorowują kształt litery lub innego znaku graficznego, na którym w tym momencie znajduje się kamera. Znak na ekranie jest powiększony w stosunku do znaku na papierze. Ułatwia to niewidomemu rozpoznawanie znaków. Zaletą optaconu jest to, że pokazuje wszystkie znaki graficzne, jakie znajdują się na papierze. Nie ma zatem znaczenia, czy są to litery, znaki matematyczne, nuty, czy też znaki narodowe właściwe dla jakiegoś konkretnego języka. Dzięki temu przy korzystaniu z optaconu nie ma żadnych barier językowych. Istotna jest jedynie umiejętność rozpoznawania przez użytkownika wszystkich znaków graficznych, które występują w tekstach, jakie zamierza on czytać. Jeśli będą to na przykład teksty w języku rosyjskim, to użytkownik musi poznać cyrylicę, a gdy zechce czytać teksty matematyczne, musi zapamiętać wygląd wszystkich symboli matematycznych.

Czytanie odbywa się znak po znaku. Wynika stąd, że czytanie za pomocą optaconu mimo, że dość żmudne i skomplikowane, jest jednak możliwe, co dla ludzi pozbawionych wzroku ma ogromne znaczenie. Chodzi tu zwłaszcza o osoby uczące się oraz specjalistów zajmujących się ścisłymi dziedzinami nauki. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż optacon poza czytaniem najrozmaitszych tekstów drukowanych pozwala także niewidomemu „oglądać” wykresy matematyczne oraz różnego rodzaju tabelki i niezbyt skomplikowane schematy.

Dla osób słabowidzących, tzn. takich, które zachowały pewne części widzenia, bardzo przydatne są rozmaite powiększalniki. Umożliwiają one tym osobom przede wszystkim samodzielne czytanie tekstów drukowanych i pisanych ręcznie, ale także oglądanie zdjęć, obrazków oraz wykresów. Podstawową funkcją tych urządzeń jest powiększanie obrazu danego obiektu, lecz mają one również pewne dodatkowe funkcje, które ułatwiają czytanie i oglądanie wspomnianych obiektów.

Można wyróżnić wiele rodzajów powiększalników.

Są to np.: Powiększalniki telewizyjne, które składają się jedynie z kamery i układu elektronicznego znajdującego się w niedużej obudowie. Aby skorzystać z takiego powiększalnika, trzeba podłączyć go do dowolnego odbiornika telewizyjnego, na ekranie którego będzie można czytać powiększony tekst lub oglądać powiększony obraz interesującego nas obiektu. Innymi urządzeniami są powiększalniki stacjonarne, które ze względu na duże rozmiary przeznaczone są do pracy w określonym miejscu (np. w domu, w biurze lub w szkole). Złożone są z dużego monitora, kamery i ruchomego stolika, na którym umieszczany jest oglądany obiekt. Powiększalniki takie umożliwiają znaczne powiększenia i są dostępne zarówno w wersji czarno-białej (np. Twinkle Star) i kolorowej (np. Twinkle

Spectrum). Kolejnymi urządzeniami są powiększalniki przenośne, które umożliwiają osobom słabowidzącym czytanie powiększonego tekstu wszędzie tam, gdzie nie mogą one korzystać z powiększalnika telewizyjnego lub stacjonarnego. Przydają się więc np. w czytelnicy. Powiększalniki te wyposażone są w niewielki wyświetlacz, nowoczesne akumulatory i wygodny uchwyt do przenoszenia. Mogą też być podłączane do telewizora, co zwiększa ich przydatność podczas pracy w domu. Na koniec warto wspomnieć o powiększalnikach komputerowych, które podłącza się do komputerów. Nie mają one własnych monitorów, lecz korzystają z monitorów komputerowych. Pokazują obraz w rzeczywistych kolorach obiektu lub w kolorach zdefiniowanych przez użytkownika. Oferują wiele funkcji umożliwiających precyzyjną pracę z powiększonym tekstem.

Przyszłość książki dla niewidomych — refleksje futurologiczne

Prognozowanie przyszłości książki dla niewidomych — podobnie jak tworzenie prognoz dla dowolnego zjawiska czy dziedziny życia — obarczone jest dużym ryzykiem popełnienia błędu. Biorąc jednak pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, dynamiczny rozwój technologii informacyjnych oraz stan wiedzy dotyczącej funkcjonowania osób niewidomych i słabowidzących, można pokusić się o wskazanie prawdopodobnych kierunków zmian w zakresie przygotowania i udostępniania książek takim właśnie osobom. Najbardziej spektakularną i wysoce prawdopodobną zmianą w tym zakresie będzie — przynajmniej zdaniem autorów artykułu — niemal zupełny zanik książek brajlowskich. Mowa tu oczywiście o książkach typowych, drukowanych na papierze. Książki takie mają pewne wady, o których była mowa wyżej. Dlatego książki brajlowskie będą prawdopodobnie stosowane jedynie w nauczaniu początkowym oraz w nauce pisma Braille'a. Wydaje się bowiem bardzo prawdopodobne, iż pismo Braille'a nadal będzie wykorzystywane przez osoby całkowicie niewidome ze względu na przydatność tego pisma w pracy z komputerem, o czym wspomniano wyżej, oraz w wielu sytuacjach życiowych. Pismo to będzie też wykorzystywane do czytania książek elektronicznych, zarówno przy użyciu komputera, jak i rozmaitych urządzeń przenośnych, do których mogą być podłączane monitory brajlowskie, rozmaite wyświetlacze pisma Braille'a oraz drukarki brajlowskie.

Uwzględniając powyższe rozważania, zaryzykować można stwierdzenie, iż, w niezbyt już odległej przyszłości, podstawową formą książki dla niewidomych będzie książka cyfrowa, która — ogólnie rzecz biorąc — składa się z jednego lub kilku plików danych, a czasem także z oprogramowania ułatwiającego czytanie. Należy przy tym zaznaczyć, że w grę wchodzi najróżniejsze postaci zapisu cyfrowego; będzie to z pewnością format Daisy, ale także TXT, HTML, MP3, PDF i pewnie jakieś nowe, które dopiero zostaną wynalezione. Stwierdzenie powyższe oparte jest na wielu przesłankach. Można tu wymienić m.in.:

- łatwość pozyskiwania i przekazywania książek cyfrowych (skanowanie, Internet),
- łatwość powielania (abstrahujemy od legalności bądź nielegalności takich operacji),
- łatwość gromadzenia i przenoszenia (różne nośniki np. CD, DVD, dyski i karty pamięci),
- łatwość nawigowania wewnątrz tekstu.

Jeśli do wymienionych zalet książek cyfrowych dodać możliwość korzystania z nich przy użyciu telefonów komórkowych czy też urządzeń typu PDA (Digital Personal

ASSistant), to prymat formy elektronicznej książki dla niewidomych nad innymi formami jej zapisu wydaje się przesądzony. Uwzględniając trendy rozwojowe w dziedzinie technologii informacyjnych oraz gotowość osób niewidomych i niedowidzących do korzystania z tych technologii, można chyba uznać, że powyższy pogląd jest w pełni uzasadniony. W tej sytuacji koniecznością staje się dostosowanie form pracy bibliotek do rodzących się potrzeb i możliwości niewidomych i niedowidzących czytelników. Warto przy tym zauważyć, że nowe rozwiązania przygotowane dla ludzi z uszkodzonym wzrokiem mogą być przydatne także dla wszystkich czytelników — nie tylko niepełnosprawnych.

Summary

In the paper presents a short story of books and writing for the blind. The story dates back to the Renaissance, and the invention of the print was here an important factor. The paper also explores different attempts to give the blind the access to writing and reading. The first book which the blind could read on their own using touch was published in 1786. The following years brought about a technological progress including talking books and electronic books. The paper presents the methods of reading the normal print by the blind and the almost blind, too.

Agnieszka Biały

agnieszka_bialy@wp.pl

*Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki
Uniwersytetu Śląskiego*

FORMY OPRAW KSIĄŻKOWYCH — DOTYK SKÓRZANEJ OKŁADKI CZY WIRTUALNA PREZENTACJA

Streszczenie

Zagadnienia poruszane w referacie skupiają się na oprawie książkowej, zarówno tradycyjnego kodeksu, jak i książki elektronicznej. Okładka książkowa przez wieki poddawana była przeobrażeniom materiałowym oraz trendom i modom zdobniczym, które kształtowały jej ostateczny wygląd. Czy można mówić o oprawie książki elektronicznej? Jaką postać oprawy znajdziemy przeszukując biblioteki elektroniczne? Starannie dobrana skóra znajdująca się na okładce książki potrafi zachęcić czytelnika do dalszej lektury. Dekoracją współczesnej okładki i jej estetycznym przekazem zajmują się dziś projektanci i graficy. Okładka zawsze pełniła rolę drugorzędną i stanowiła jedynie ochronę spisanego tekstu, jednakże w historii książki obok jej roli użytkowej, spotykamy okładki będące dziełami sztuki. W artykule porównano oprawę książki tradycyjnej i elektronicznej, próbując doszukać się wspólnych cech dla obu — tak różnych form zapisu treści.

Wprowadzenie

Postać dokumentu, zawierającego słowa pisane, determinują różne czynniki. Tym bezpośrednim jest materiał, z którego wykonano nośnik informacji. Bieg historii ilustruje, jak rozwój cywilizacji wpłynął na formę i wygląd oprawy słowa pisanego, a tym samym na wygląd książki. Formy zapisu słowa prowadzą od glinianej tabliczki, drewnianej postaci kodeksu, rękopiśmiennej księgi, przez ewolucję druku do nowej formy zapisu treści, którą stanowią technologie komputerowe. Współczesny rynek wydawniczy oferuje czytelnikowi książkę wydaną na różnych nośnikach. Rozwój narzędzi, którymi posługuje się społeczeństwo pozwala na zapis i wymianę informacji równolegle, na gruncie papierowym i elektronicznym. Wraz z takim rozwojem komunikacji elektronicznej rozpoczęły się działania adaptacji książki do nowego środowiska. Celem niniejszego artykułu jest porównanie oprawy książki tradycyjnej i elektronicznej. Autorka pragnie przedstawić materię, z którą spotyka się czytelnik, sięgając po te dwie, tak różne oprawy słowa pisanego oraz ukazać, które z posiadanych cech zewnętrznych są wspólne dla obu przedstawicieli zapisu informacji, a którymi różnią się współczesne oprawy książkowe.

Terminologia i definicje

Nazwa „oprawa”¹ kryje w sobie dwa pojęcia: pierwszym z nich jest *blok książkowy*, zawierający właściwy tekst, dzieło twórczości pisarza — autora; drugim pojęciem jest *okładka*, osłaniająca najczęściej blok książki. Rozważamy więc zagadnienie oprawy, jako

¹ *Encyklopedia wiedzy o książce*. Red. A. Birkenmajer. Wrocław: Wyd. Ossolineum. 1971, szp. 1693.

całokształtu działań zmierzających do prezentacji tekstu, gdzie obok słów, wyrażonych na nośniku (tu papier, ekran), pojawiają się elementy nadające kształt i formę. Choć wyodrębnienie okładki z oprawy tradycyjnego kodeksu nie powinno sprawić przeciętnemu czytelnikowi większego problemu, to w praktyce sprawa przedstawia się nieco inaczej. Wyróżnienie poszczególnych elementów oprawy książkowej, takich jak blok książkowy, okładka, wyklejka, kapitałka, czy określenie typu okładki, potrafi sprawić kłopot czytelnikom, a czasem samym bibliotekarzom i księgarzom. „Papierowa”, „tradycyjna”, takimi pojęciami uzupełnia się termin „książka”, aby znaczenie było zrozumiałe. Książki, które zapisano w postaci cyfrowej, swoją nazwę zawdzięczają angielskiemu terminowi „*electronic book*”. Tłumacząc bezpośrednio na język polski, jego wersja brzmi „*książka elektroniczna*”. Powszechnie przyjęły się różne wersje skrócone jak: „*e-book*”, „*ebook*”, „*E-book*”, „*Ebook*”, które również występują w wersjach tłumaczonych na język polski. Wyjaśnieniem terminologii książki elektronicznej zajęła się Małgorzata Góralska².

Definiując książkę elektroniczną Marcin Ożóg wyróżnia dwie cechy konstytuującą e-książkę³. Pierwszą z cech jest „*wyodrębnienie pod względem technicznym*”, które pozwoli zachować założony układ typograficzny i ograniczy możliwość manipulacji tekstem. Druga dotyczy „*samoistności zawartości e-książki*”. Co oznacza, że wszelkie informacje i elementy książki zawarte są w tekście e-książki, a nie zasobach zewnętrznych, np. linkach. Zdaniem Góralskiej⁴, e-książka to „*tekst lub hipertekst [...] zapisany w odpowiednim formacie pliku, dystrybuowany za pomocą dysków optycznych lub sieci, odtwarzany na ekranie monitora [...] lub specjalistycznego urządzenia, a także nawiązujący w różnym stopniu do tradycyjnego pojęcie książki*.” Książka jest zbiorem myśli, konkretnych treści wybranych przez autora i zamkniętych w ramach oprawy. Autor i wydawca, poza obrazem wywoływanym w umyśle czytelnika podczas lektury, może oddziaływać na zmysły odbiorcy materiałami, z których wykonano oprawę. Do dyspozycji ma pewne instrumenty, którymi można operować na etapie projektowania książki. Owe instrumenty stanowią między innymi: typografia, ilustracja, kolor i faktura, estetyka wykonania. Tymi zewnętrznymi atrybutami książki można uzupełniać spisany tekst o szeroko rozumiane doznania estetyczne.

Zarówno blok książkowy, jak i okładka, stanowią elementy ruchome, które pracują w czasie ich użytkowania. Toteż dobór materiału, z natury rzeczy, musi cechować się właściwościami praktycznego zastosowania. Papier jest jednym z materialnych elementów książki, to na nim znajdują się słowa, które odczytujemy. Omówmy w kilku słowach podstawowe składniki książki.

Papier przez stulecia pełnił funkcję podstawowego nośnika informacji. To dzięki takim cechom, jak elastyczność, czy możliwość obustronnego zapisywania, a z czasem drukowania, upowszechniła się postać kodeksu. Blok książkowy wykonany jest z odpowiednio złożonych arkuszy papierniczych. Wśród bloków wyróżnić możemy blok: kartkowy, jednoskładkowy, wieloskładkowy. Rodzaj bloku książkowego determinuje budowę okładki, a wraz z nią materiały stosowane do jej wykonania. Kolor, gramatura i faktura papieru

² Góralska M. *Książka elektroniczna — przeszłość i perspektywy*. W: *Oblicza kultury książki*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego. 2005, s. 20.

³ Ożóg M. *Książka elektroniczna*. W: *Liternet, literatura i Internet*. pod. red. P. Mareckiego. Kraków: Wyd. Rabid. 2002, s. 63.

⁴ Góralska M. *Książka elektroniczna...*, s. 79.

zależą od składników masy papierniczej. Surowcem do produkcji masy papierniczej były włókna roślinne, a więc materiały pochodzenia naturalnego⁵. Zdrukowane składki łączy się w całość poprzez klejenie kartek lub zszycie składek. Brak papieru w e-książce przekłada się bezpośrednio na jej wygląd. Wspomniane w definicji Góralskiej cechy e-książki mówią, że wyróżniamy formę książki z jednej strony poprzez twardy dysk lub serwis sieciowy, na którym jest zapisana treść, a z drugiej strony czytnik do prezentacji i wyświetlenia na ekranie monitora zapisanych treści. Wygląd i cechy papieru, dzięki swej funkcjonalności i naturalnym walorom są celem poszukiwań branży elektronicznej od ponad 30 lat⁶. Wyświetlane na ekranach urządzeń elektronicznych teksty swym wyglądem wzorują się na układzie, do jakiego przyzwyczyła nas tradycyjna książka. Wprowadzenie na rynek papieru elektronicznego jest kolejnym krokiem rozwoju technik komputerowych, w kierunku nadania cech formalnych e-książce.

Wiele światowych koncernów pracuje nad udoskonaleniem e-papieru i e-atramentu⁷. Niemal każdego miesiąca pojawiają się nowości technologiczne. Możliwość wielokrotnego zadrukowywania tekstem jednego nośnika stanowi ogromną konkurencję dla tradycyjnego papieru. Firmy, pracujące nad usprawnieniem parametrów nośnika skupiają się na udoskonaleniu odcieni szarości, czasu odświeżania obrazu i kolorów, rozmiarem i ostateczną grubością ekranu. Mimo różnic w technologii produkcji, e-papier wzorowany jest na papierowym protoplaście. Elastyczność e-papieru pozwala na wyginanie arkusza. Rozmiary plastycznego ekranu różnią się w zależności od producenta. Stosowany w e-książce przybiera format arkusza A4 lub A5. Wyświetlany tekst może przybierać różny układ typograficzny, a ostatnie rozwiązania firmy Fujitsu pozwalają na projekcję barw. W wypadku książki czy gazety tekst przybiera układ, do którego przyzwyczyła nas ich tradycyjna postać.

Okładki książkowe

Okładka, wykonywana na przestrzeni wieków z różnych materiałów, stanowi ochronę i dekorację słowa pisanego. Jest więc częścią materialną w przypadku książki tradycyjnej. Wyliczając materiały, z których wykonana jest okładka wymienić można: tektury, karakony, różnego rodzaju płótna introligatorskie. Mając kontakt z książką o charakterze bibliofilskim, czy też zabytkowym, możemy napotkać materiały pochodzenia naturalnego oraz elementy wykonane ręcznie, jak kapitałka, czy dekoracyjny marmurek. W oprawach o charakterze zabytkowym, czy artystycznym, wykorzystywano szlachetne materiały, jak jedwab, czy też drogocenne kamienie i metale.

Charakterystyki opraw książkowych można dokonywać według różnych kryteriów. Przyjmując podział ze względu na konstrukcję, czyli połączenia bloku książkowego

⁵ Zyska B. *Ochrona zbiorów przed zniszczeniem*. T. 1: *Charakterystyka materiałów w zbiorach bibliotecznych*. Katowice: Wyd. Uniwersytet Śląski. 1991, s. 35. Autor wylicza podstawowe surowce i półprodukty papiernicze, które wykorzystywano do produkcji papieru między innymi: drewno drzew liściastych, iglastych; włókna nasion bawełny; włókna z całych today roślin, takich jak zboża uprawne, bambus.

⁶ Ożóg M. *Książka elektroniczna...*, s. 79.

⁷ Firma Plastic Logic opracowała największy, jak do tej pory, giętki papier elektroniczny o wymiarach 1m x 53 cm. Formaty i grubość e-papieru różnią się w zależności od producenta. Swoje działania w udoskonaleniu e-papieru prowadzi takie firmy jak: Fujitsu, Philips, Sony, E-Ink, Sharp, Citizen, Hitachi.

z okładką, wyróżniamy: oprawy proste, oprawy złożone i oprawy specjalne. Dalszy podział można rozpatrywać uwzględniając materiał, którym pokryto okładkę. W przypadku opraw prostych pod względem konstrukcyjnym mamy do czynienia z kartonem, który ochrania tekst, natomiast blok książkowy połączony jest z okładką bezpośrednio poprzez grzbiet. Metody, którymi wykonuje się dekoracje dla tego typu opraw, opierają się przede wszystkim na zadrukowywaniu. Sam motyw ilustrujący oraz kompozycja okładki zależą od talentu i swobody, z jaką projektant posługuje się programem graficznym. Są to działania, w których wyobraźnia i wizja plastyczna ściera się z możliwościami technicznymi. Pośpiech, który towarzyszy projektom, nie pozwala na dopracowanie detali⁸. Kolejne niedogodności wynikają z różnicy barw zawartych w projekcie i uzyskanych w procesie drukowania. Wadą opraw o konstrukcji prostej jest kartkowy blok książkowy, który połączono poprzez klejenie. Zdarza się, że po kilkukrotnym otwarciu sztywny klej pęka, a pojedyncze karty wypadają poza okładkę, skutkiem tego są utrudnienia w korzystaniu z tekstu.

Oprawy złożone posiadają okładki, których konstrukcja składa się z takich elementów jak: okładziny, grzbietówka, materiał pokrywający. Połączenie bloku książkowego z okładką zachodzi poprzez wyklejki, przy czym grzbiet bloku książkowego i okładki nie jest bezpośrednio połączony. W oprawach tej budowy, większa od bloku okładka tworzy kanciki. Pojawiają się elementy uzupełniające, takie jak kapitałka, czy też tasiemka zakładkowa, dość rzadko stosowana we współczesnych wydaniach. Wszystkie te elementy tworzą oprawę, którą potocznie nazywa się oprawą twardą. W chwili, kiedy korzystamy z książki, poruszamy jej poszczególne elementy. Właściwy rozmiar i proporcja tych elementów powinny być zachowane z dokładnością co do milimetra. W przeciwnym razie wady konstrukcyjne mogą przełożyć się na trwałość oprawy. Prawidłowo wykonana okładka pozwala na wygodne korzystanie z książki. Na architekturę okładki przekładają się jeszcze elementy wzmacniające oprawę. Produkowane na masową skalę książki w wielkich wydawnictwach często pozbawione są takich wzmocnień. Jest to zwykle działanie mające na celu obniżenie ceny książki na etapie produkcyjnym. Do wzmocnienia połączenia bloku książkowego z okładką stosuje się gazę introligatorską, zwana również merlą. Kiedy dochodzi do przerwania wyklejki, to właśnie gaza staje się elementem, na którym opiera się połączenie oprawy. Niestety, coraz częściej zastępowana jest ona, papierem, który wykazuje mniejsze cechy wytrzymałościowe, lub też połączenie bloku z okładką ogranicza się jedynie do samej wyklejki. Nie są to rozwiązania stosowane jedynie współcześnie. Industrializacja procesów produkcyjnych, rozpoczęła się na dobre w XIX stuleciu. W latach 20-tych XIX w. produkcja oprawy płóciennej była całkowicie zmechanizowana. Obecnie, poszukiwanie oszczędności na etapie wydawniczym, doprowadziło do przeniesienia częściowej produkcji poza granice kraju. Na polskim rynku dostępne są wydania z adnotacją „made in China”. Bliższej analizie należałoby poddać jakość opraw książkowych rynku wydawniczego od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Swoboda wydawnicza po latach cenzury przyczyniła się do wprowadzenia na rynek masowych wydań niskiej jakości pod względem wytrzymałości technicznej. Wydania opraw z blokiem kartkowym i tekturową okładką (opraw prostych) często po jednokrot-

⁸ *Okładka na oku — Rozmowa z Wojciechem J. Steiferem, naczelnym grafikiem Wydawnictw Naukowo-Technicznych. W: „Forum książki” [online] Dostęp w World Wide Web: http://www.forumakad.pl/forumksiazki/1999/12/03-okladka_na_oku.htm*

nej lekturze nadają się do ponownego przeprawienia. Wydawcy oferują również tytuły, które opublikowano zarówno w oprawie typu prostego jak i złożonego, pozostawiając czytelnikowi możliwość wyboru formy oprawy.

Zastosowanie materiałów okleinowych, w przeciwieństwie do ostatnich dziesięcioleci, znacznie się zmieniło. Mocne płótna introligatorskie i kombinacja oklejki z płótna i dekoracyjnego papieru marmurkowego są dziś rzadkością. Najczęściej spotykamy oprawy złożone oklejone papierem, na którym dekoracja, podobnie jak w przypadku opraw prostych, wykonana jest poprzez drukowanie. Niemniej i na tym polu występują wyjątki. Jako przykład śmiało można wymienić tytuły Wydawnictwa Muza: *Sto lat samotności*⁹, czy *Cień wiatru*¹⁰. Obie pozycje mają okładkę złożoną jednorodną, czyli pokrytą jednym kawałkiem materiału. Tytułaturę wytłoczono, a motyw dekoracyjny wklejono w okienko. Oprawy te wyróżnia nie tylko szata zewnętrzna, ale i estetyka wykonania. Wydawnictwo Muza, jako jedno z nielicznych posiada kolofon, w którym informuje o marce i gramaturze wykorzystanego do druku papieru oraz miejscu wykonania oprawy¹¹. Obok tych danych, które zwykle zamieszcza się na końcowych stronach, widnieją pozostałe dane techniczne. Oczywiście, są również wydawane książki całopłócienne, które posiadają obwolotę. Wówczas wszystkie walory dekoracyjne zostają przeniesione właśnie na papierową obwolotę, na których, jak na oprawach prostych, dekorację uzyskuje się poprzez drukowanie. W minionych stuleciach dostępnym materiałem, z którego człowiek wykonywał różne przedmioty, była skóra. Jej naturalne właściwości, m.in. wytrzymałość, sprawiły, że zastosowano ją do ochrony kodeksu. Skóra pozwalała na wykonanie rozmaitych motywów dekoracyjnych różnymi technikami. Technika tłoczenia stała się najczęściej stosowaną metodą dekorowania okładki. Motyw, który pojawiał się na okładce, determinowały narzędzia, jak pojedyncze stemple, radełka czy plakiety oraz tendencje zdobnicze panujące w danym okresie. W epoce Renesansu możliwości dekoracyjne wzbogacono o tłoczenia złożone. Materiały pochodzenia naturalnego, takie jak skóra, są dziś rzadko wykorzystywane. Książkę z okładką skórzaną, na której wytłoczono dekorację, wykonuje się współcześnie jedynie w warsztatach introligatorskich. Wówczas, nabiera ona cech indywidualnych, ale staje się także obiektem zainteresowań miłośników książki. Utworzone zostały również muzea książki¹². Organizuje się wystawy opraw introligatorskich¹³, a także tworzy katalogi dokumentujące historię rozwoju i dorobku rzemiosła introligatorskiego¹⁴.

Wspomniano, że nie tylko dekoracja czyni oprawę wyjątkową. O pięknie okładki decyduje estetyka rozpatrywana w trzech kryteriach: doboru materiału i kolorów, poprawności wykonania prac introligatorskich oraz doboru motywu dekoracyjnego widniejącego na

⁹ Márquez G. G. *Sto lat samotności*. Warszawa: Wyd. Muza. 2007. ISBN 978-83-7495-290-3.

¹⁰ Zafón C. R. *Cień wiatru*. Warszawa: Wyd. Muza. 2007. ISBN 978-83-7495-268-2.

¹¹ Zamieszczanie kolofonu, informującego o danych materiałowych i miejscu wykonania, propagował Bronisław Zyska, prowadzący przez wiele lat badania nad trwałością papierów drukowych oraz ochroną i profilaktyką zbiorów bibliotecznych.

¹² Placówki kulturalne poświęcone książkom opisuje Komza M. *Muzea sztuki książki*. W: *Sztuka książki*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego. 2003.

¹³ *Introligatorstwo warszawskie*. Wystawa zorganizowana w roku jubileuszu 25-lecia Muzeum Drukarstwa Warszawskiego. Warszawa: Wyd. Muzeum Drukarstwa Warszawskiego. 2005.

¹⁴ Jako przykład mogą posłużyć wydane w ostatnim czasie katalogi: *Piękne oprawy w zbiorach Książnicy Łódzkiej*. Katalog na CD-ROM. Łódź 2004; *Introligatorstwo Warszawskie*. [red. merytoryczna Irena Wojsz]. Warszawa [2005].

okładce. Praca nad tymi komponentami przekłada się na ostateczny wyraz artystyczny. Wykonanie oprawy otwiera dodatkową sposobność, którą autor bądź też wydawca może bezpośrednio oddziaływać na czytelnika. Zmysły otwierają przestrzeń odbioru, dzięki którym daleko możemy wybiegać poza przekaz samej treści. Zmysł dotyku, wzroku, węchu, słuchu, a nawet smaku, pozwalają czytelnikowi nawiązać kontakt z książką niemal na każdej płaszczyźnie. A nawet więcej, pobudzają, urozmaicają i uzupełniają treść o doznania. Jacek Czarnik napisał „*Książki trzeba dotknąć. Jest przeznaczona tak samo dla dłoni, jak dla oczu i umysłu. Pełny z nią kontakt następuje wtedy, gdy czuje się jej ciężar, gładkość czy chropowatość oprawy, sprężystość lub wiotkość papieru*”¹⁵.

Autor książki elektronicznej dysponuje innymi narzędziami, którymi może nawiązać i uzupełnić kontakt z czytelnikiem. Multimedialność dzieła pozwala na wykorzystanie obrazu i dźwięku jednocześnie. Wykorzystanie ruchomych animacji poszerza potencjał ilustracyjny e-książki. Tworzone są teksty cyfrowe uzupełniane dźwiękiem. Multimedia umożliwiają emisję dźwięku obracanej strony, czym jednoznacznie odwołują się do tradycyjnego kodeksu.

Gdzie więc należy szukać cech okładki książki elektronicznej? Czy w wirtualnej prezentacji tekstu/hipertekstu, czy może w urządzeniach, za pomocą których odtwarzamy cyfrowy zapis? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Aby odczytać tekst, musimy posłużyć się oprogramowaniem. Wśród najbardziej popularnych wymienić można Mobipocket Reader, Acrobat Reader, Microsoft Reader. Każdy z programów posiada charakterystyczny dla siebie interfejs. Korzystając z różnych funkcji oprogramowania, czytelnik może zmieniać poszczególne parametry, jak na przykład ilość jednocześnie wyświetlanego na ekranie tekstu, co przekłada się na rozmiar widzianej przez czytelnika czcionki. Wśród najczęściej wykorzystywanych urządzeń elektronicznych stosowanych do wyświetlenia tekstu wymienić można: komputery PC, komputery kieszonkowe typu Płam, Smartfony.

Brak postaci materialnej w przypadku e-książki powoduje pewne trudności. Poszukując formy e-książki możemy się odnieść do prac prowadzonych nad udoskonaleniem e-papieru. Badania i rozwój tej technologii mogą stać się fundamentalne dla przyszłej oprawy i formy książki elektronicznej. Ochronę dla e-papieru tworzą plastikowe obudowy, które wraz z elektroniką tworzą czytniki dedykowane e-książce. Urządzenia te, rozmiarem i masą, przypominają zwyczajną książkę. Układ e-papieru/ekranu zazwyczaj jest portretowy, a nie jak ekranów komputerowych horyzontalny. Jeśli weźmiemy pod uwagę miniony czas, w ciągu którego rozmiar i poszczególne elementy tradycyjnego kodeksu dostosowywały się odpowiednio do wymogów funkcjonalnych i materiałowych, wówczas dostrzec możemy, że formy e-książki korzystają z tego doświadczenia. Wynika to z poręczności i przyzwyczajień czytelnika, na przykład do standardowego formatu A4 i A5. Materiałami, ochraniającymi e-papier są tworzywa sztuczne. Plastik to surowiec, który towarzyszy większości urządzeń elektronicznych. Może przybierać różne kolory i kształty. Skupmy się jednak na urządzeniach, które zostały stworzone z myślą o czytelniku e-książki. Sytuacja na tym polu zmienia się z miesiąca na miesiąc. Obecnie dostępny m.in. Librie marki Sony¹⁶, który jest czytnikiem o rozmiarach 190 x 126 x 13 mm. Posiada parametry

¹⁵ Czarnik J. *Książka i zmysły*. [ep 19 września 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.puzdro.pl/1/04-ksiazki-zmysly.htm>

¹⁶ Wprowadzony na rynek w Japonii 2004 roku, w USA — na początku 2006 roku.

umożliwiający czytanie w warunkach nasłonecznienia i niedoświetlenia oraz w dowolnym koncie widzenia. Do pamięci Librie możemy wczytać pozycje książkowe dostępne z Projektu Gutenberg¹⁷. Innym przykładem jest czytnik Fujitsu 4096 Color wyposażony w kolorowy e-papier¹⁸. Jednak oferta rynkowa jest znacznie szersza. Producenci wyposażają urządzenia w dodatkowe funkcje. Możliwość korzystania ze słowników, zapisywania notatek na marginesie tekstu, funkcji czytania na głos, a nawet odsłuchiwania muzyki. Historia rozwoju technologii komputerowych ukazuje znaczne poszerzenie możliwości urządzeń w kolejnych generacjach.

Urządzenia typu e-książka są stopniowo wprowadzane do sprzedaży. Zaawansowane prace prowadzonych przez koncerny elektroniczne nad udoskonaleniem urządzenia są pilnie strzeżone. Czy istnieje możliwość, aby w przyszłości stały się podręcznikiem i zeszytem każdego ucznia i studenta? Czy okażą się kolejnym gadżetem, który zakupią tylko nieliczni? Na to pytanie tylko czas może udzielić odpowiedzi.

Obcowanie z okładką ma dla czytelnika istotne znaczenie. W Bibliotece Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych w Warszawie powstaje program pozwalający na przeglądanie elektronicznego katalogu bibliotecznego z jednoczesnym wyświetleniem zdjęcia okładki. Projekt powstaje m.in. z inicjatywy samych studentów i ma na celu ułatwienie wyszukiwania żądanej pozycji. Nie jest to jednak odosobniony przykład. Rzecz dotyczy również polskich bibliotek cyfrowych, które przy opisie pozycji książkowych, znajdujących się w zbiorach biblioteki, zamieszczają fotografię okładki książki¹⁹. Pamiętać należy, że zdjęcia występują tylko przy pozycjach, które wydrukowano w tradycyjnej wersji książki. Część zasobów bibliotek o charakterze wirtualnym tworzą dokumenty, które powstały i są dostępne jedynie w formie cyfrowej.

Bardzo często e-książka, którą zapisano w formacie cyfrowym, przenoszona jest przez czytającego na postać papierową. Drukowane dokumenty, najczęściej przybierają format Times New Roman na białej kartce A4. Tylko nieliczni pokuszą się o zmianę czcionki. Standaryzacja posiada zalety, ale w przypadku indywidualnej twórczości nie jest wskazana. W ślad za tymi uproszczeniami idą nowe metody powielania druku i oprawy, powstałych w ten sposób dokumentów. Typologia opraw introligatorskich obok opraw prostych (inaczej nazywanych miękkimi), opraw złożonych (zwanych twardymi) wyróżnia jeszcze oprawy specjalne, których sposób połączenia dwóch podstawowych elementów pozwala zamieścić w tej grupie między innymi oprawy bindowane. Oprawy te cechuje minimalizm zarówno materiałowy, jak i dekoracyjny. Trudno przecież plastikowy arkusz widniejący na przedzie oprawy nazwać okładką.

¹⁷ Projekt Gutenberg jest przedsięwzięciem zainicjowanym przez Michaela Harta w 1971 r. Projekt, jest realizowany w celu przeniesienia na postać elektroniczną książek wydanych w wersji papierowej.

¹⁸ Jego prototyp zaprezentowano w 2006 roku. Planowane wprowadzenie na rynek w przeciągu 2 lat.

¹⁹ Biblioteki cyfrowe, w których przy opisie bibliograficznym zamieszczono fotografię/skan okładki to: Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona, Biblioteka Cyfrowa Politechniki Łódzkiej eBiPol, Biblioteka Cyfrowa Politechniki Warszawskiej, Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego, Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, Małopolska Biblioteka Cyfrowa, Podlaska Biblioteka Cyfrowa, Śląska Biblioteka Cyfrowa, Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa, Jeleniogórska Biblioteka Cyfrowa, Pedagogiczna Biblioteka Cyfrowa, Księgozbiór Wirtualny Federacji Bibliotek Kościelnych.

Podsumowanie

Czy możliwa jest równowaga między książką tradycyjną a elektroniczną? Jeśli pytanie odnosi się do materiału i konstrukcji, z których wykonane są oba produkty, uwzględnić należy fakt, że są to nośniki fizycznie odmienne. Potrzeba doznania kontaktu ze skórzaną oprawą, widok i dotyk papieru czerpanego oraz historia zanotowana na marginesach, proweniencji, czy kleksach po kawie, daje odbiorcy świadomość niepowtarzalności egzemplarza. Czytelnik, oczekujący dostępu do kilku tekstów jednocześnie, który ceni sobie zastosowanie nowinek technologicznych, odnajdzie zaspokojenie swoich potrzeb w formie i oprawie e-książki. Jednakże w przypadku tej formy, zatracona jest niepowtarzalność dzieła. Notatki sporządzone na marginesach powielane są w sposób cyfrowy. Kolejne tytuły wyróżniają się jedynie typograficzne. Estetyka i produkt końcowy przekładają się na odbiór i wrażenie, jakie pozostawia treść książki, a w tym przypadku doznania zmysłowe są mocno ograniczone. Brak cech indywidualnych dla każdego egzemplarza książki elektronicznej oraz zastosowanie tworzywa sztucznego, jako ochrony tekstu, mogą stać się głównymi czynnikami, dla których bibliofile nie zdecydują się na wymianę nośnika słowa pisanego. W opinii Umberto Eco „książka to jeden z tych wynalazków (jak młotek, tyżka, nóż, widelec), dla których nie znaleziono w ciągu stuleci lepszych pod względem ergonomicznym odpowiedników”²⁰. Książka elektroniczna wieloma cechami wzoruje się na jej tradycyjnym odpowiedniku. Przykładem jest format plastikowej obudowy, wzorowany na ergonomicznym, wypracowanych przez wieki formacie oprawy książki tradycyjnej. Układ typograficzny stron e-książki tj. fonty, światło pomiędzy wierszami, układ marginesów nawiązuje do układu, do którego przyzwyczyli nas książka papierowa.

Oba nośniki w najbliższych latach będą współistnieć na rynku wydawniczym. Jednak różnorodność gustów i odbiorców lektury wskazuje, że miłośnicy doznań zmysłowych nie odstawią kodeksu do lamusa.

Bibliografia

1. Czarnik J. *Książki i zmysły*. [dostęp 19 września 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.puzdro.pl/1/04-ksiazki-zmysly.htm>
2. Eco U. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. 1996.
3. Góralska M. *Książka elektroniczna — przeszłość i perspektywy*. W: *Oblicza kultury książki*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego. 2005.
4. Góralska M.: *Książka on-line. Próba objaśnienia zjawiska*. W: „EBIB” [online] 2003, nr 7. [dostęp 19 września 2007] Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2003/47/goralska.php>
5. Kowalski J.K. *E-inkunabuł*. W: „PCKurier” [online] 2003, nr 12. [dostęp 19 września 2007] Dostęp w World Wide Web: <http://www.pckurier.pl/archiwum/art0.asp?ID=6140>
6. *Liternet, literatura i Internet*. Red P. Marecki. Kraków: Wyd. Rabid. 2002.
7. Magdżik S. *Introligatorstwo przemysłowe*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. 1992.

²⁰ Eco U. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. 1996, s. 17.

8. *Okladka na oku* — Rozmowa z Wojciechem J. Steiferem, naczelnym grafikiem Wydawnictw Naukowo-Technicznych. W: „Forum książki” [online] Dostęp w World Wide Web: http://www.forumakad.pl/forumksiazki/1999/12/03-okladka_na_oku.htm
9. Szetyński T. *Papier elektroniczny*. „CHIP Online” 2005, nr. 8. Dostęp w World Wide Web: http://www.chip.pl/arts/archiwum/n/articlear_139287.html
10. *Sztuka książki*. red. M. Komza. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego 2003.

Summary

The issues analysed in the paper refer to the book cover, both the traditional one and its electronic version. For centuries the book cover has been submitted to material transformations and the trends in decorative arts, which have shaped its final look. Is it possible to talk about the electronic book cover? A leather cover, carefully chosen, may be an incentive to further reading. Nowadays it is up to graphic designers and artists to create the book cover and its message. The book cover has always played a second-rate part, and has been merely a protection for the written text; however in the history of the book covers, in spite of their main function, they have happened to be masterpieces. In the paper the traditional book cover has been compared to the electronic one in an attempt to find common features.

PREFERENCJE WSPÓŁCZESNEGO
CZYTELNIKA BIBLIOTEKI AKADEMICKIEJ

Małgorzata Cieśluk

rajoka@poczta.onet.pl

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych

Uniwersytetu Szczecińskiego

WYBRANE UWAGI NA TEMAT CZYTELNIKA W KULTURZE GRECKIEGO ANTYKU

Streszczenie

Celem niniejszego wystąpienia jest zaprezentowanie aktualnego stanu badań i poczynionych ustaleń na temat statusu czytelnika — odbiorcy książek w starożytnej Grecji i Rzymie. Zadanie to wymaga wyodrębnienia interesującej nas grupy z ogółu odbiorców literatury, co wydaje się istotne ze względu na współczesny sposób traktowania samodzielnej lektury tekstu pisanego jako podstawowej formy odbioru literackiego, podczas gdy dla antyku grecko-rzymskiego dominującą formą przekazu kulturowego była tradycja oralna. Dla pogłębienia obrazu czytelnika antycznego koniecznym wydaje się ustalenie szerszej perspektywy, na którą składają się: problem akceptacji i przyswojenia pisma w Grecji oraz związane z tym kontrowersje, miejsce lektury w modelu edukacji greckiej i rzymskiej, rozwój nauki, w tym szczególnie filologii i filozofii.

W tym kontekście warto zwrócić szczególną uwagę na problem tak zwanej powieści antycznej (greckiej i rzymskiej) i jej możliwych odbiorców. Ten mało znany współcześnie gatunek pojawia się u schyłku okresu hellenistycznego lub na początku okresu Cesarstwa Rzymskiego. Jego znaczenie dla obecnych rozważań wynika z faktu, że swoją fikcyjną fabułę wyraża on w języku prozy, a nie tradycyjnie przeznaczonej do tych celów poezji. Wydaje się, że rosnąca popularność tego rodzaju twórczości potwierdza rozwijające się umiejętności i nawyki czytelnicze. Jednocześnie wyjaśnienia wymaga kwestia, do jakiej kategorii czytelnika adresowane były owe utwory, które współcześnie jesteśmy skłonni klasyfikować jako literaturę popularną. Kolejny problem zawiera się w pytaniu, czy w okresie Cesarstwa możemy mówić o szerokim odbiorcy, który swobodnie radzi sobie z lekturą obszernych powieści, posługujących się niekiedy wyszukany stylistycznie i retorycznie językiem oraz, czy lektura ta odbywa się na drodze indywidualnego, bezpośredniego kontaktu z książką.

W złożonym procesie komunikacji literackiej postać odbiorcy pozostaje jednym z najmniej uchwytnych składników. Próba sprecyzowania jego obrazu wydaje się niezwykle trudna do zrealizowania zarówno w odniesieniu do antyku klasycznego, jak i innych epok. Zachowane źródła przemawiają do nas bowiem głosem autora lub, dzięki analizom formalnym, przekazują informacje na temat sposobów pisania oraz formy książek, natomiast osoba odbiorcy pojawia się rzadko, raczej milcząco założona przez autora niż bezpośrednio przedstawiona, ukryta i wkomponowana w komunikat nadawcy jako konstytutywny składnik dzieła.

Dociekania tego rodzaju prowadzone dla epok bardzo odległych w czasie, jak ma to miejsce w wypadku starożytności grecko-rzymskiej, są szczególnie skomplikowane. Pierwszy z powodów takiego stanu rzeczy wynika z szerokich ram chronologicznych, obejmujących bez mała 1500 lat (od Homera do upadku zachodniej części Imperium Romanum, by poprzestać na tradycyjnej chronologii). Najistotniejsze znaczenie posiada

jednak fakt, że w interesującym nas okresie sposoby komunikowania treści kulturowych przechodziły szereg dynamicznych zmian, a charakter niektórych z nich można uznać za rewolucyjny dla całej kultury europejskiej¹. Są one związane z przyjęciem przez Greków, około IX/VIII wieku przed Chr., a następnie udoskonaleniem i szerokim wykorzystaniem pisma alfabetycznego jako środka służącego utrwaleniu oraz przenoszeniu w czasie i przestrzeni treści istotnych społecznie.

Wśród składowych wspomnianego wyżej procesu pojawia się książka, która w rozumieniu dla współczesnego człowieka sposób, pośredniczy w przenoszeniu treści kulturowych, jak również samodzielnie generuje nowe zjawiska. Wraz z książką powstaje szczególna jakość relacji między autorem i czytelnikiem. W miejsce bezpośredniego odbioru, w którym obie strony połączone były wyraźną więzią komunikacyjno-interpretacyjną, możliwa staje się relacja pośrednia, niwelująca dystans czasu i przestrzeni, z drugiej strony jednak podlegająca obustronnej kreacji, w wyniku której autor zwraca się raczej do wyobrazonego przez siebie, a nie rzeczywistego odbiorcy, czytelnik zaś, pozostając w świecie swojego własnego *imaginarium*, nie tyle spotyka się z autorem, ile odkrywa możliwe asocjacje ze światem przedstawionym, zamkniętym w tekście książki.

Różnica jakościowa wynikająca z pojawienia się pisma i książki jest zasadnicza, i wydaje się, że dzieje kultury europejskiej można łatwo podzielić na świat bez książki i świat z książką, a także na podstawie owego kryterium ustalić wewnętrzny ład oraz opisać złożone procesy i zjawiska kulturowe. Jednym z najbardziej oczywistych jest pojawienie się osoby czytelnika: świat książki ewokuje i narzuca kategorię swojego odbiorcy.

Podlegająca tak silnej polaryzacji przestrzeń kultury staje się wdzięcznym przedmiotem opisu, którego próby, podejmowane w ostatnich dziesięcioleciach, zaowocowały dobrze już znaną charakterystyką oralnych form twórczości, kojarzonych z kulturą grecką, głównie poezją powstającą między IX a VI wiekiem przed Chr. Dla tego okresu, nawet jeżeli równolegle trwał proces recepcji pisma i pojawiły się formy zapisu książkowego, bez wahania mówimy o „słuchaczach” literatury², wyraźnie podkreślając jakościowe różnice dzielące dzisiejszego czytelnika od odbiorcy twórczości ustnej, jak również odmienny charakter procesów mentalnych i społecznych związanych z aktem odbioru³. Sytuacja

¹ Zdecydowanie formułuje swoje stanowisko E.A. Havelock, gdy pisze, że „wynałazek pisma alfabetycznego, który tak radykalnie odmienił świadomość grecką, uczynił to samo z całą Europą — i z tego powodu może być także uznany za źródło epoki nowoczesnej w skali globalnej”; zob. Havelock E.A. *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*. Przekład i wstęp P. Majewski. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. 2006, s. 31. Nieco bardziej ostrożny jest J. Goody, który, koncentrując się na analizie wpływów pisma na organizację struktur społecznych, postuluje zachowanie ostrożności przy deterministycznym traktowaniu płaszczyzny komunikacyjnej w badaniach społeczno-kulturowych. Uczony podkreśla wzajemną zależność i interakcję między technikami piśmiennymi i czynnikami społeczno-ekonomicznymi; zob. Goody J. *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*. Przekład i wstęp G. Godlewski. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. 2006, s. 34.

² Walter J. Ong słusznie zauważa nieadekwatność terminu literatura w odniesieniu do twórczości oralnej i jednocześnie wskazuje, iż przyczyn braku stosownych pojęć należy poszukiwać w *nieubłaganej przewadze tekstowości w myśleniu uczonych*; zob. Ong W.J. *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Przekład i wstęp J. Japola. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 1992, s. 31–32.

³ Walter Ong podkreśla elementarne różnice wynikające z charakteru i funkcji zmysłów słuchu i wzroku, angażowanych w dwa typy odbioru treści kulturowych. Słuch powoduje, że człowiek zostaje włączony w świat otaczających go bodźców dźwiękowych, funkcja słuchania polega na łączeniu i poszukiwaniu

traci jednak klarowność z chwilą, kiedy próbujemy ustalić kolejne etapy poszerzania funkcji książki oraz związanych z tym zmian form recepcji literatury. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, w jakim tempie umiejętność samodzielnej i indywidualnej lektury zastępuje zwyczajowe formy wspólnego słuchania recytacji oraz tekstów odczytywanych przez autora lub osobę pełniącą rolę lektora. Trudności przysparza wreszcie próba diagnozowania stanu końcowego badanego zjawiska czyli znaczenia książki i sposobów odbioru literackiego u schyłku epoki starożytnej. Wydaje się, że w tym czasie książka została już zinterioryzowana przez wąsko rozumiane elity intelektualne, na co wskazują zachowane do dzisiaj przekazy w rodzaju *Wyznań* św. Augustyna. Nie pozwalają one jednak na wyciąganie przekonujących wniosków co do tego, jaką rolę spełniały i w jakim zakresie funkcjonowały książki wśród mniej intelektualnie wyrobionych elit lokalnych, politycznych i urzędniczych, czy wreszcie wśród stanowiących trzon społeczeństwa przeciętnych mieszkańców miast, kupców i rzemieślników. O ile dysponujemy wiedzą na temat sposobów wytwarzania i kopiowania książek, o ile możemy wyciągać pewne wnioski na temat skali ich rozpowszechniania, o tyle kondycja, oczekiwania i poglądy ich odbiorców, jak również wyobrażenie okoliczności związanych z lekturą, pozwalają co najwyżej na snucie dywagacji i formułowanie bardziej lub mniej prawdopodobnych hipotez.

W literaturze przedmiotu, wobec braku jednoznacznych informacji, możemy obserwować ogólną tendencję do wnioskowania na temat zakresu i form odbioru literatury na podstawie danych odnoszących się do kwestii wytwarzania, powielania, handlu i gromadzenia książek. Współcześni badacze słusznie podkreślają fakt istnienia potężnych bibliotek już w okresie hellenistycznym⁴, podobnie jak powstanie w Rzymie pierwszych bibliotek publicznych. Zwraca także uwagę ironicznie naświetlana w źródłach słabość rzymskich możnych do traktowania stanu swojej prywatnej biblioteki jako prestiżowego świadectwa zasobów finansowych⁵. Już czasy hellenistyczne, a przede wszystkim okres rzymski uznawane są za epokę kultury książkowej⁶, w pewien sposób bliskiej kulturze współczesnej Europy poprzez swą zachłanną ciekawość naukową i poszukiwanie infor-

harmonii. Wykorzystanie wzroku zakłada istnienie dystansu w stosunku do obserwowanego zjawiska, polega na procesach analitycznych, rozdrabnia i wyodrębnia elementy z otaczającej rzeczywistości; zob. Ong W. J. *Oralność*. s. 105. Głośne czytanie jest z założenia czynnością o charakterze wspólnotowym, a czytany tekst musi spełniać warunek społecznej akceptacji. Książka i jej cicha lektura sprzyja indywidualizacji i prywatności, jak podkreśla D. Riesman, „*ułatwia czytelnikowi wyzwolenie się od zbiorowości i jej emocji, a zarazem pozwala na kontemplację alternatywnych rozwiązań i przeżywanie nowych wrażeń*”; zob. Riesman D. *Tradycja oralna a słowo pisane*. W: *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*. Wstęp i redakcja G. Godlewski. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. 2003, s. 398.

⁴ Zasoby biblioteki Ptolemeuszów w Aleksandrii oceniano w I wieku przed Chr. na około 700 tysięcy zwojów, nieco mniej obfitym księgozbiorem legitymowała się w tym samym okresie biblioteka Attalidów w Pergamonie — ok. 200 tysięcy ksiąg; zob. Głombiowski K., Szwejkowska H. *Książka rękopiśmienna i biblioteka w starożytności i średniowieczu*. Warszawa: PWN. 1983, s. 44–50.

⁵ Zob. Seneka, *O pokoju ducha*. W: *Dialogi*. Przeł. L. Joachimowicz. Warszawa: PAX. 1963, s. 524 oraz komentarz na ten temat; Manguel A. *Moja historia czytania*. Przeł. H. Jankowska. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA. 2003, s. 412.

⁶ Określeniem takim posługuje się między innymi J. Domański, który za P. Hadotem podkreśla ścisły związek między komentatorskim charakterem filozofii okresu rzymskiego a zaawansowaną kulturą książkową; zob. Domański J. *Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*. Kęty: Wyd. ANTYK. 2002, s. 37–38.

macji. W konsekwencji rozumiała staję się potrzeba skonstruowania obrazu użytkownika książki — jej czytelnika — na wzór odbiorcy współczesnego.

Aprioryczne przyjęcie założenia, że ilościowe aspekty wytwarzania książek są tożsame z jakościowymi walorami ich wykorzystania, budzi jednak uzasadniony niepokój. Podobnie jak Seneka możemy powątpiewać, czy dla żyjącego w I wieku po Chr. właściciela bogatej kolekcji książek były one czymś innym niż zbiorem znakomicie prezentujących się okładek i tytułów⁷, podkreślających status społeczny właściciela, a nie nawyk czytania. Do podobnej refleksji pobudza pytanie, jaką rolę pełniła książka podczas głośnej lektury przed audytorium: nośnika tekstu, przed którym stawiano zadania poznawcze i który poddawano następnie krytycznej refleksji i interpretacji, czy raczej rekwizytu wspomagającego pamięć lektora i dodającego mu powagi, podczas gdy czytane teksty w ogromnym stopniu należały do skarbcza zbiorowej, społecznej pamięci, aktualizowanej w akcie każdorazowego odtworzenia⁸.

Do podobnie niejasnych konkluzji doprowadziły niektóre rozważania, które eksponowały kontekst społeczny w badaniach nad genezą wybranych antycznych gatunków literackich, takich jak romans grecki. Skonstatowano słusznie podobieństwa w sposobie konstruowania fabuły i portretów bohaterów między utworami starożytnymi a współczesnymi powieściami typu „harlequin”, czy też filmami w rodzaju „oper mydlanych”. Na tej podstawie następnie wnioskowano o istnieniu zbliżonego rodzaju odbiorcy w obu okresach historycznych, co implikowało sugestię, iż między III wiekiem przed Chr. a V wiekiem po Chr. ukształtowała się szeroka warstwa przeciętnie wykształconych czytelników, o niezbyt wyszukanych gustach estetycznych, dla których literatura romansowa pełniłaby rolę „literackiego świata cudów” zaspokajającego tęsknoty i kompensującego osobiste problemy⁹, podobnie jak ma to miejsce współcześnie. Oznaczałoby to zarazem, że przeciętny, niezwiązany z elitami intelektualnymi obywatel rzymskiego imperium dysponował kompetencjami, które pozwalały na samodzielną lekturę obszernych tekstów literackich. Tego rodzaju wnioski, oparte na odległych chronologicznie analogiach, łatwo mogą być poddane w wątpliwość. Nie dysponujemy bowiem żadnymi potwierdzonymi danymi na temat alfabetyzacji społeczeństwa w okresie hellenistycznym i rzymskim, podobnie jak nieliczne i skąpe są informacje na temat zakresu i poziomu podstawowej edukacji w tym okresie. Pośrednie przesłanki, takie jak graffiti zachowane na murach w Pompejach, poddają się różnorodnym interpretacjom, które prowadzą niekiedy do skrajnie odmiennych konkluzji¹⁰.

⁷ Zob. Manguel A. *Moja historia...*, s. 412.

⁸ A. Manguel wskazuje, że podobną funkcję książka pełni także dzisiaj. We współczesnej Francji np. wciąż możemy spotkać wiejskich „bajarzy”, odtwarzających swoje opowieści z pamięci i wykorzystujących książkę jedynie jako rodzaj talizmanu; zob. Manguel A. *Moja historia*, s. 176. Nie oznacza to oczywiście, że w podobny sposób prezentowano jedynie utwory znane, stanowiące trzon klasycznego kanonu literackiego. Dzięki relacji Pliniusza Młodsze wiemy, że prezentacja utworów nowych miała również swoją „premierę” w postaci ustnego odczytania, po którym autor najczęściej wprowadzał korekty do swojego tekstu uwzględniające żywe reakcje i opinie audytorium; zob. K. Pliniusz Cecyliusz (Młodszy). *Listy*. Przeł. R. Ziomecki. T. II. Wrocław. 1837, s. 136–137; podaję za: Manguel A. *Moja historia*, s. 343.

⁹ Zob. Holzberg N. *Der antike Roman. Eine Einführung*. München, Zürich. 1986, s. 36.

¹⁰ Zob. Wesseling B. *The Audience of the Ancient Novels*. W: „Gronningen Colloquia on the Novel”. 1998, s. 70–71.

Potencjalnym źródłem informacji, wobec braku bezpośrednich danych i konkretnych przesłanek, pozostają więc zachowane teksty autorów greckich i rzymskich. Choć w żadnym z nich interesujący nas problem nie stanowi głównego wątku tematycznego, to jednak w wypadku niektórych możliwe wydaje się wytropienie śladów informacji na temat starożytnego odbiorcy-czytelnika.

Dalsza część niniejszych rozważań poświęcona jest analizie wybranych aspektów związanych z krótką rozprawą¹¹ Plutarcha z Cheronei pt. *Jak młodzież powinna słuchać poetów*¹². Utwór ten powstał najprawdopodobniej w latach 80–85 po Chr. i związany jest z pedagogicznymi zainteresowaniami Plutarcha, który jako gorący zwolennik domowej edukacji opracował z myślą o dzieciach swoich i przyjaciół oryginalny program wychowawczy¹³. Ujęte w formie listu przemyślenia Plutarch skierował do swojego rzymskiego przyjaciela Marka Sedacjusza, który miał syna w wieku zbliżonym do wieku syna pisarza. Spróbujemy dalej potraktować ów tekst jako podstawę dla zrekonstruowania obrazu odbiorcy poezji. Dociekania te bez wątplenia przebiegają na marginesie właściwego, zaprojektowanego przez Plutarcha tematu, którego dydaktyczny charakter wydaje się nie wzbudzać wątpliwości¹⁴ i który można sprecyzować jako próbę wyposażenia młodego odbiorcy w praktyczne metody interpretacji tekstów poetyckich¹⁵. Kryterium doboru owych technik jest wyłącznie natury etycznej i wyraża, artykułowaną również przez innych myślicieli antycznych, troskę o ewentualny negatywny wpływ niektórych treści proponowanych przez poetów na proces duchowej i intelektualnej formacji młodego człowieka¹⁶. Dla potrzeb niniejszych rozważań jednak równie istotny wydaje się fakt, że na marginesie głównego wątku autor kreśli interesujący obraz sytuacji zewnętrznej, w której adept literatury styka się z przekazem poetyckim.

Już na wstępie warto zaznaczyć, że choć mamy do czynienia z sytuacją szkolną, sama książka w ogóle nie została tutaj przywołana ani jako konkretny przedmiot, ani też ogólnie jako medium służącego transmisji treści kulturowych. Nie pojawia się ona na poziomie instancji nadawczej — autora, albowiem nie znajdujemy jakiegokolwiek wzmianki, aby sam Plutarch pisząc do przyjaciela list na temat poezji sięgał na przykład po

¹¹ Istnieje niezręczność terminologiczna wynikająca z trudności w zaklasyfikowaniu gatunkowym niektórych pism Plutarcha. Wspomniany tekst określany jest jako „rozprawka” (Korus K. *Program wychowawczy Plutarcha z Cheronei*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1978, s. 67), „traktat” (zob. Korus K. *Grecka proza poklasyczna*. Kraków: Księgarnia Akademicka. 2003, s. 77) lub ogólnie jako „pismo”. Sam Plutarch zaznacza, iż jego utwór jest spisana wersją wcześniej wygłoszonego wykładu [15.A.10–15.B.1]; zob. Plutarch z Cheronei. *Jak młodzież powinna słuchać poetów*. Przeł. Sekcja Czytania Autorów Greckich Warszawskiego Koła Polskiego Towarzystwa Filologicznego pod kier. K. Kumanieckiego. Warszawa: PWN. 1957, s. 14.

¹² W wersji oryginalnej tytuł rozprawy Plutarcha brzmi *Pōs dei ton neon poiēmatōn akouein*, choć w literaturze przedmiotu często jest cytowany w wersji łacińskiej jako *De audiendis poetis* lub *Quomodo adolescens poetas audire debeat*.

¹³ Zob. Korus K. *Grecka proza*, s. 77.

¹⁴ K. Korus następująco precyzuje cel, który stawia Plutarch przed opiekunem dorastającego chłopca: „Zadaniem również opiekuna ma być rozbudzenie u dziecka żywego zainteresowania czołowymi problemami filozoficznymi, głównie etycznymi, oraz zachęcenie młodego umysłu do dalszego rozwoju etycznego, intelektualnego i społecznego”; zob. Korus K. *Program wychowawczy*, s. 65.

¹⁵ Krytyka literacka czy też osąd (*krisis*) stanowiła czwartą, ostatnią fazę pracy nad utworami poetyckimi w szkole nauczyciela — gramatyka. Poprzedzały ją krytyka tekstu (*diorthosis*), odczytanie (*anagnosis*) i wyjaśnianie (*eksegesis*); zob. Korus K. *Program wychowawczy*, s. 66–67.

¹⁶ Szerzej na ten temat zob. Domański J. *Tekst...*, Wyd. ANTYK 2002, s. 38–39.

konkretny egzemplarz jakiegokolwiek książki. Szczególnie znamienne wydaje się jednak, że w wykreowanej przez pisarza dydaktycznej sytuacji nie odwołuje się do książki jako przedmiotu ani wyobrażony nauczyciel, ani jego podopieczny. Mimo tego jednak w dalszej części kilkakrotnie w tekście utworu pojawiają się formy czasownika *anagignōskō*, oznaczającego czytanie, szczególnie w formie głośnej recytacji. Naturalnym może wydać się zatem oczekiwanie, że wprowadzenie czynności czytania implikuje obecność zjawiska lektury i tym samym jej podmiotu — czytelnika. Celem dalszej części rozważań będzie próba weryfikacji owego wstępnego założenia poprzez rekonstrukcję warunków odbioru twórczości poetyckiej oraz bliższe scharakteryzowanie postawy odbiorcy-czytelnika, uwzględniając szczególnie uwagi Plutarcha na temat charakteru przyjemności rozumianej jako istotny element doświadczenia odbiorcy przekazów poetyckich.

Rekonstrukcja warunków odbioru literackiego wydaje się możliwa dzięki analizie słownictwa metajęzykowego wykorzystanego przez pisarza z Cheronei. Na wstępie należy zaznaczyć, że tego rodzaju refleksje obarczone są niebezpieczeństwem zbyt dosłownego i apriorycznego traktowania warstwy terminologicznej, podczas gdy odznacza się ona konserwatywnym charakterem i często z dużym opóźnieniem rejestruje zmiany zachodzące w przestrzeni społeczno-kulturowej. Innymi słowy, często do dnia dzisiejszego stosowane powiedzenie: „poeta mówi”, chętnie przywoływane również przez Plutarcha, nie musi odnosić się (i najczęściej nie odnosi się) do sytuacji bezpośredniego kontaktu twórcy i odbiorcy, zorganizowanego wokół relacji wypowiedzianego przez twórcę słownego komunikatu i słuchowego odbioru przez adresata. Refleksja taka powinna być więc poparta wnikliwą analizą interesującego nas słownictwa pod kątem jego adekwatności w stosunku do opisywanych zjawisk. Juliusz Domański zwraca uwagę na ograniczenia, jakim podlegały grecka terminologia i semantyka metajęzykowa pod wpływem dziedzictwa z okresu archaicznego, a nawet klasycznego, w których rolę dominującą odgrywała twórczość o charakterze oralnym. Jednocześnie badacz powołuje się na tytuł analizowanego obecnie pisma Plutarcha, podkreślając, iż wykorzystane w tytule określenie: „słuchanie poezji” (*akouein tōn poiēmatōn*) stanowi przykład oddziaływania takiej właśnie archaicznej tradycji, podtrzymywanej dodatkowo przez nawyk głośnego czytania¹⁷. W sformułowaniu tym czytelna wydaje się sugestia, że interesująca nas terminologia nie jest adekwatna do charakteru opisywanego zjawiska, które należałoby raczej określić mianem lektury, a nie słuchania poezji. Wobec wskazanych wątpliwości za celowe należy jednak uznać przeprowadzenie kontekstualnej analizy wykorzystanego przez Plutarcha słownictwa metajęzykowego odnoszącego się bezpośrednio do formy aktu odbioru twórczości poetyckiej. W efekcie możliwe wydaje się uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy wywołane w tytule „słuchanie poezji” i jej czytanie możemy uznać za zjawiska tożsame, podtrzymując w ten sposób tezę o anachronicznym charakterze terminologii metajęzykowej w eseju Plutarcha, czy też charakterystyka obu zjawisk podkreśla jednak ich jakościową odmierność. Jednocześnie bardziej precyzyjnych konturów nabierze wizerunek odbiorcy twórczości poetyckiej, tak, aby ustalić, na ile możemy utożsamić go ze współczesnym czytelnikiem, a na ile pozostaje on wciąż jeszcze słuchaczem poezji.

W odniesieniu do odbioru twórczości poetyckiej Plutarch posługuje się formami wyrazów, których znaczenia odnoszą się zarówno do zjawiska czytania, jak i słuchania, przy

¹⁷ Domański J. *Tekst...*, s. 33.

czyż wyrażna jest różnorodność i ilościowa dominacja form czasowników *akouō* oraz *akroaomai* (oba czasowniki w znaczeniu „słucham, przysłuchuję się”) oraz zbliżonych znaczeniowo rzeczownikowych form *akoē* („słuch, słuchanie”) i *akroasis* („słuchanie, rzecz do słuchania, recytacja”). Plutarch podkreśla zagrożenia płynące z oddawania się rozkoszy przenikającej za pośrednictwem słuchu (*di' akoēs*) [15.A.1–2], tłumacząc nieco dalej, że szczególny charakter przyjemności słuchania (*hēdonē akoēs*) polega na jej uległości wobec opowieści zmyślonych i fałszywych, które odciągają uwagę odbiorcy od prawdy [16.B.1]. Poucza zatem, że słuchanie (*akroasis*) poezji powinno odbywać się pod właściwym kierownictwem biegłego nauczyciela [15.C.4], właściwe przygotowanie zaś pozwoli młodemu adeptowi literatury przysłuchiwać się poezji bez jakiegokolwiek szkody (*ablabē pareksei tēn akroasin*) [26.B.2]. Jeszcze dwukrotnie Plutarch, przy okazji formułowania kolejnych zaleceń, wskazuje, jak ważne są one dla osób zamierzających słuchać (*akouein*) tego, co jest wygłaszane (*anaphōnein*) na temat męstwa, roztropności i sprawiedliwości [30.E.4–5], czy też w ogóle pragnących słuchać z uwagą poezji (*tōn poiēmatōn epimelōs akouein*) [35.D.1–2]. Sam podmiot — odbiorca poezji, co do którego Plutarch postuluje roztoczenie tak troskliwej opieki, określany jest jako słuchacz (*hypēkoos*) [14.E.4–8], do którego będzie się mówić (*legesthai*) o filozofii. Przywołane fragmenty dobitnie sygnalizują podstawową intencję Plutarcha, dla którego kontakt z poezją stanowi jedynie przygotowanie do właściwego poziomu edukacji, tak, aby ci, którzy początkowo przysłuchiwali się poezji (*proakēkootes*), byli gotowi do podjęcia roli słuchaczy (*akouontes*) wykładów filozofów [37.A.6].

Sugestia, że poezja jest dostępna na drodze lektury, wynika z wykorzystania form przywoływanego już wcześniej czasownika „czytam” (*anagignōskō*) oraz związanych z nim rzeczownikowych form „czytanie” (*anagnōsma*) i „czytanie, publiczna recytacja” (*anagnōsis*)¹⁸. Plutarch powraca do swojego argumentu o potencjalnie negatywnym wpływie niektórych tekstów poetyckich na młodego odbiorcę i postuluje, aby podczas czytania (*en tais anagnōsesi*) strzec go w stopniu większym niż na ulicy [15.A.9–10], a zadanie opiekuna określa w innym miejscu jako sterowanie lekturą niczym okrętem (*kybernēsis peri tēn anagnōsin*) [37.B.3]. Zaprezentowane zalecenia wydają się pokrewne postulatowi, wyżej przywołanemu, by także słuchanie poezji miało miejsce pod kierunkiem opiekuna-nauczyciela [15.C.4]. Należy zatem już teraz odnotować niejako wymienne wykorzystanie określeń konotujących czynność słuchania i czytania w zbliżonym kontekście. Kontynuując prezentowany wątek Plutarch wyjaśnia, że młodzieniec powinien zostać pouczony między innymi o tym, w jaki sposób odnieść się do przykładów bohaterów prezentujących postawę naganną, jak ma to miejsce choćby w sytuacji, kiedy czyta się (*anagignōskōn*) o poczynaniach Tersytesa, złorzeczącego wobec Agamemnona [18.C.8]. Stwierdza wreszcie, że przy czytaniu poezji (*en tais anagnōsesi tōn poiēmatōn*) niektórzy koncentrują się na treści, niektórzy jednak ograniczają swoją uwagę do jej walorów estetycznych [30.D.2].

Powinniśmy na koniec zauważyć dwukrotne zestawienie obu rodzajów interesujących nas określeń w ramach jednego wyrażenia. Na wstępie Plutarch zwraca się do młodych odbiorców, aby podczas słuchania i głośnego czytania poezji (*en tais akroasesin*

¹⁸ Znaczenie publicznej recytacji posiadają formy liczby mnogiej rzeczownika *anagnōsis* i w takim właśnie znaczeniu pojawiają się one w eseju Plutarcha.

kai anagnōsesin) kierowali się przede wszystkim kryterium pożytku, który może ona przynieść duszy odbiorcy [14.F.4]. Na zakończenie eseju zaznacza z kolei, że młodzi ludzie, którzy już dzięki słuchaniu i recytowaniu poezji (*proakēkootes en tois poiēmasi kai proanegnōkotes*) nabrali wprawdy w interpretowaniu słów poetów, lepiej przygotowani przystąpią do dyskusowania treści etyczno-filozoficznych na wyższym poziomie kształcenia [36.F.1].

Powyższe zestawienie użytych przez Plutarcha form leksykalnych, istotnych dla prób rekonstrukcji sytuacji odbioru treści poetyckich, oraz ogólna charakterystyka kontekstów ich wykorzystania wskazują, że autor dostrzega komplementarność aktu słuchania i głośnego czytania. Obie formy odbioru okazały się niezbędne dla stworzenia pełnego obrazu sytuacji, w której młodzi ludzie mają do czynienia z poezją [14.F.4 i 36.F.1]. Jednocześnie nie przekazuje on żadnych bezpośrednich wskazówek pozwalających na sprecyzowanie ewentualnej różnicy między nimi.

Wydaje się, że w świetle przywołanych wcześniej fragmentów kwestia odbioru słuchowego poezji nie wzbudza większych wątpliwości interpretacyjnych. W relacji Plutarcha młodzieniec istotnie słucha poezji, a przywołane powyżej konteksty potwierdzają celowość i adekwatność wykorzystanej terminologii metajęzykowej związanej z taką właśnie formą odbioru. Plutarch kilkakrotnie zwraca uwagę, iż szczególna siła oddziaływania poezji wynika przede wszystkim z jej działania za pośrednictwem słuchu odbiorcy, podatnego na takie walory słowa, jak: wdzięk (*charis*) [16.B.1], słodycz (*glyky*) [15.F.6] i powab (*hēdy*) [15.C.2]. Rodząca się w ten sposób przyjemność powoduje, że odbiorcy mogą zostać wprawieni w stan uniesienia bliskiego szaleństwu (*enthousiōsi*) [14.F.1], co stwarza możliwość swobodnego przenikania do umysłu słuchacza zarówno treści prawdziwych, jak i takich, które niosą przesłanie fałszywe, stanowiąc tym samym realne zagrożenie. Znaczący wydaje się fakt, iż dla bliższego scharakteryzowania owej sytuacji Plutarch wykorzystuje czasownik *enthousiaō*, posiadający wyraźne religijno-misteryjne konotacje, który eksponuje prymarne znaczenie sfery emocjonalnej w akcie odbioru poetyckiego. Słuchacz, poddając się owej przyjemności, oddaje się tym samym rozkoszy zapomnienia (*lathē*) [15.A.2], jak podkreśla Plutarch, niebezpiecznej przede wszystkim dla ludzi z natury predysponowanych do roztropnego i logicznego myślenia. Pierwiastek intelektualny ma zatem tutaj charakter wtórny i wymaga wyposażenia młodego słuchacza w odpowiednie narzędzia racjonalnej analizy.

Na marginesie warto zaznaczyć, że dla uzyskania efektu przyjemności, obok naturalnych, estetycznych przymiotów słowa mówionego, niezwykle istotną rolę odgrywała także forma prezentacji treści literackich na forum słuchaczy. Chociaż w *De poetis audiendis* Plutarch nie porusza tej kwestii bezpośrednio, to jednak w *De audiendo*, eseju poświęconym słuchaniu recytacji retoryczno-filozoficznych, prezentuje niektóre szczegóły warsztatu mistrzowskiego mówców popisowych¹⁹. Uwagi te pozwalają na przybliżenie, choćby tylko w stopniu ogólnym, technik, które mogły być wykorzystywane podczas recytacji poezji. Na efekt końcowy składała się mianowicie zarówno praca retora nad głosem i jego właściwą intonacją, jak również troska o mimikę twarzy, sceniczny ruch

¹⁹ Problematykę *De audiendo* oraz stan badań związanych z omawianym esejem Plutarcha prezentuje M. Szarmach, zob. Szarmach M. *Pismo Plutarcha „De audiendo” i jego problematyka*. W: „Meander”. Z. 2 2002, s. 165–169.

i gest. W niektórych wypadkach mówcy potrafili w taki sposób modulować głos, że przypominał on raczej śpiew niż recytację. Uwagę odbiorcy angażowały także dodatkowe bodźce wzrokowe, gdy podczas deklamacji retor wykonywał taneczne ruchy, wprawiając się niekiedy nawet w rodzaj „bakchicznego szału”²⁰.

Przestrzenią dla tego rodzaju popisów retorycznych były sale koncertowe — audytoria, licznie odwiedzane przez słuchaczy zarówno w Rzymie, jak i w miastach prowincjonalnych, takich jak na przykład ojczysta Cheroneja Plutarcha. Kunszt retoryczny najwyższej próby przysparzał wybitnym mówcom nie tylko niebywalej popularności, był także źródłem wysokich dochodów oraz wpływów politycznych. Możliwość zetknięcia się z przekazem poetyckim miała jeszcze bardziej powszechny i codzienny charakter niż przywołane deklamacje retoryczne. Od setek lat bowiem różne formy prezentacji poezji wpisane były w program licznych uroczystości religijnych, stanowiąc niezwykle istotny składnik życia społecznego. Zakres funkcji przez nie spełnianych wydaje się niezwykle szeroki: poezja dostarczała najbardziej podstawowej rozrywki, ale stanowiła jednocześnie najistotniejsze medium przekazu w czasie i przestrzeni treści fundamentalnych dla konstruowania i integrowania więzi religijno-kulturowych w wymiarze poszczególnych greckich *poleis*, jak również w kontekście ogólnohelleńskim. Także w świecie hellenistycznym i rzymskim, pomimo upowszechnienia się nowych środków przekazu w postaci pisma i książki, publiczne prezentacje poezji wciąż stanowiły ważny element życia społecznego i stwarzały podstawowe ramy dla obcowania z twórczością wielkich twórców epok wcześniejszych. W *De audiendis poetis* Plutarch podkreśla, iż otoczenie młodego człowieka niejako wypełnione jest poezją słyszaną ze sceny, śpiewaną przy dźwiękach liry, czy wreszcie deklamowaną w szkolnych salach [35.F.7–8]. Również w pierwszym wieku po Chrystusie zatem pozostawała ona zjawiskiem społecznym, a jej oddziaływanie miało charakter powszechny i wspólnotowy. Zakreślone w ten sposób cechy i funkcje przekazu poetyckiego wskazują jednoznacznie na trwałość komunikacji o charakterze oralnym, w której relacja wypowiedzianego słowa i odbioru słuchowego pozostaje naturalnym kanałem transmisji treści kulturowych. Co więcej, to słuch jest jedyną formą odbioru, która może współgrać z funkcjami o charakterze społecznym i wspólnotowym. Lektura książki bowiem nosi znamię indywidualizmu, sprzyja przynajmniej czasowej izolacji czytelnika, jego abstrahowaniu z otoczenia i zagłębianiu się w świecie myśli i osobistych, indywidualnie przeżywanych emocji. Jest, w odróżnieniu od słuchania, zjawiskiem z gruntu prywatnym.

W kontekście tak szerokiego zakresu zadań spełnianych przez twórczość poetycką, postawiony wcześniej problem przyjemności związanej ze słuchaniem poezji, nabiera głębszego, etycznie nacechowanego znaczenia. Plutarch nie chce jednak, wzorem Platona, postulować wykluczenia twórczości poetów z życia społecznego. Przeniknięty duchem działania pragmatycznego i pasją wychowawczą uwzględnia realia i proponuje pozytywny program działania. Nie widzi potrzeby, a najprawdopodobniej również możliwości, wyeliminowania poezji z procesu edukacji i życia społecznego [15.E.8–15.F.1]. Dla zobrazowania swej tezy modyfikuje kontekst, w jakim najczęściej przywoływany jest znany topos syren, których poetyckie pieśni wywoływały w zabląkanych słuchaczach tak przyjemne doznania, że pogrążeni w rozkoszy zapomnienia ginęli nieświadomi celu swej dotychczasowej podróży. Plutarch kwestionuje skuteczność działania polegającego na

²⁰ Zob. Szarmach M. *Pismo Plutarcha...*, s. 167.

„zalepianiu uszu woskiem”, a zatem na unikaniu kontaktu z poezją [15.D.7–15.D.11]. Koncentruje się natomiast na możliwości ograniczenia wpływu owej trudnej do opanowania potęgi przyjemności (*akratēs hēdonē*) [15.F.2], płynącej ze słuchania poezji, tak, aby znalazła ona swoje miejsce w hierarchii celów dydaktycznych. Powinna być traktowana funkcjonalnie, jako czynnik sprzyjający i ułatwiający zapoznanie się młodych ludzi z treściami o charakterze filozoficznym, pożytecznymi z punktu widzenia przyszłej edukacji. W wypadku przeciwnym, kiedy treść i forma utworu są podporządkowane jedynie wywołaniu przyjemnych doznań, przyjemność należałoby uznać za szkodliwą, a poezję za bezużyteczną [15.F.5–8]. Sposobem powściągnięcia przyjemności jest, jak się zdaje, pobudzenie i zaangażowanie funkcji intelektualnych i wyposażenie młodego człowieka w instrumentarium krytycznej oceny treści ujętych w przekazie poetyckim, co jednocześnie wskazuje na opozycyjne potraktowanie sfery emocjonalnej związanej z przyjemnością i słuchaniem oraz sfery intelektualnej łączonej z funkcjami poznawczymi i etycznymi. Jednocześnie wyraziste wydaje się następstwo analizowanych aktów: bezpośredni kontakt z poezją jest silnie powiązany ze sferą emocjonalną i zdecydowanie poprzedza etap krytycznej refleksji, prowadzonej prawdopodobnie na drodze dyskusji z innymi uczestnikami zajęć i pod kierunkiem nauczyciela. Zarówno wyraźne odseparowanie obu rodzajów odbioru, jak i analiza zjawiska przyjemności, wydają się zatem wskazywać, że Plutarch jednoznacznie wiąże je z formą słuchowego kontaktu z poezją warunkującego głębokie emocjonalne zaangażowanie odbiorcy²¹.

Powyższe konkluzje potwierdzają wstępne wnioski ustalone dzięki analizie słownictwa metajęzykowego. W ich świetle młody arystokratyczny odbiorca literatury, przedstawiony w utworze Plutarcha, jest zdecydowanie słuchaczem poezji, a funkcja czytania pojawia się niejako na marginesie i nie posiada odrębnej rangi. Tym samym musimy uznać, iż zaproponowane w tytule utworu „słuchanie” poezji jest określeniem adekwatnym do sytuacji wkomponowanej w tekst rozprawy. Plutarch istotnie poucza, jakie zagrożenia czekają na niedoświadczonego odbiorcę przede wszystkim podczas słuchania poezji i jak można im przeciwdziałać. Fakt, że w tekście utworu została jednak przywołana funkcja głośnego czytania bez zaznaczenia odrębnego charakteru tego aktu w stosunku do słuchania, każe nam na koniec zastanowić się nad faktycznym znaczeniem terminu „czytam” (*anagignōskō*) w *De audiendis poetis*.

Przesłanki, do których można się odwołać, jak już wcześniej zostało zaznaczone, są nieliczne, a kontekst ich użycia nie przynosi nowych sugestii. Na uwagę zasługuje jednak fragment, w którym Plutarch ostrzega przed dowolnym łączeniem wyrazów ze sobą, tak że uzyskują one często nowe, niezgodne z tradycyjnym odczytaniem znaczenia, które potem stają się podstawą do snucia „nieprzekonujących wywodów”²². Pisarz postuluje raczej, aby położyć nacisk na tych słowach, *które są jednocześnie użyteczne i przekonujące* [31.E]²³.

²¹ Należy zaznaczyć, że kontakt z żywo brzmiącym słowem jest podstawowym, ale nie jedynym warunkiem doznawania przyjemności w odbiorze literatury. Ogromne znaczenie w tym zakresie ma również fikcyjny charakter treści.

²² Plutarch określa mianem „igraszek” językowe interpretacje stoickiego filozofa Kleantesa, który np. wyraził: *Zeus ana Dōdōnaie*, Dzeusie władający Dodoną, każe czytać razem, rozumiejąc przez to wyziewy wydobywające się z ziemi, i że dlatego Zeus jest anadodonejski (*anadōdōnaios*) [31.E.5–31.E.9]; zob. Plutarch z Cheronei. *Jak młodzież powinna*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2006, s. 52.

²³ Plutarch z Cheronei. *Jak młodzież powinna...*, s. 52.

Przywołany ustęp zwraca uwagę na problem sposobu zapisu i jego znaczenia dla możliwości percepcji tekstu przez odbiorcę. Współczesny czytelnik zapoznaje się z tekstem przygotowanym w formie pozwalającej na przeprowadzenie krytycznej analizy, gdy wyraźnie oddzielone od siebie wyrazy, ciągi logiczne oraz interpunkcja stanowią podstawową wskazówkę interpretacyjną i umożliwiają szybkie odczytanie znaczeń oraz podjęcie krytyki na wyższym poziomie. Starożytna, stosowana przez Greków metoda zapisu, nie przewidywała oddzielania od siebie słów, nie stosowała interpunkcji i posługiwała się w zapisie wyłącznie majuskułą. Czytanie wymagało zatem pokonania pierwszego etapu, który można określić jako „odczytanie”, a nawet „odcyfrowanie” tekstu. Polegał on na wydzieleniu z ciągłej linii znaków poszczególnych wyrazów i części komunikatu przekazujących konkretną myśl. Nie poprawiły tego stanu rzeczy próby wprowadzenia przez aleksandryjskich uczonych elementów interpunkcji, która jeszcze przez długi czas stosowana była co najmniej chaotycznie. Zarówno w czasach Cycerona, jak i żyjącego czterysta lat później Augustyna głośne czytanie tekstu wymagało przygotowania i prób nawet od doświadczonego lektora²⁴.

W świetle zaprezentowanych uwag czynność konotowana przez czasownik *anagignōskō* ma, jak się zdaje, niewiele wspólnego ze skomplikowanym aktem odbioru dzieła literackiego, który jest udziałem współczesnego czytelnika. W wypadku adeptów poezji w szkole Plutarcha czytanie jest czynnością techniczną, skoncentrowaną na podstawowym poziomie, na którym wylawiane są elementarne znaczenia składników tekstu. Umiejętność ta jednak nie implikuje jeszcze zindywidualizowanego, osobistego przeżycia lektury. Lektor jest skupiony na formalnych aspektach głośnego czytania, dzięki któremu dzieło otwiera się na szersze grono odbiorców i dalszy proces jego recepcji ma najprawdopodobniej charakter ustnych komentarzy i interpretacji, prowadzonych w grupie słuchaczy, identyfikujących w odebranych przekazie wspólne im doświadczenie kulturowe. Współcześnie natomiast odbiór literacki zakłada indywidualną, aktywną postawę czytelnika, a zjawisko lektury jest nierozdzielnie związane z toczącym się równolegle procesem rozumienia, porządkowania oraz dookreślenia treści dzieła przez jego odbiorcę. Refleksja ta sugeruje zatem, że w odniesieniu do rozprawy Plutarcha możemy mówić raczej o młodzieńcach głośno czytających poezję, a nie o czytelnikach, albowiem procesy mentalne towarzyszące tej formie prezentacji utworów literackich wciąż bliższe były zjawiskom typowym dla przekazów ustnych niż zaawansowanej kulturze czytelniczej.

Powyższe wnioski, wynikające z analizy dydaktycznej rozprawy Plutarcha, nie wskazują zatem na zasadniczy przełom w odbiorze dzieł literackich w I wieku po Chr. Ustalenia te wydają się spójne z ogólnym stwierdzeniem Davida Riesmana, że „*historyczne przejście do kultury pisma nie dokonało się w jednej chwili; aż do ery druku tylko nieliczni potrafili czytać, a czytanie manuskryptów modyfikowało styl komunikacji w mniejszym stopniu, niż może nam się dzisiaj wydawać*”²⁵. Być może wbrew naszym oczekiwaniom rozpowszechnienie książki nie okazało się równoznaczne z wykształceniem się kultury czytelniczej. Elizabeth L. Eisenstein określa kulturę epoki starożytnej i wieków średnich jako „*hybrydową kulturę na wpół ustną, na wpół piśmienną, która nie ma dzisiaj swo-*

²⁴ Zob. Manguel A. *Moja historia...*, s. 78–79.

²⁵ Zob. Riesman D. *Tradycja oralna...*, s. 398.

jego odpowiednika”²⁶. Badaczka nie ma jednak wątpliwości, że aspekt piśmienności podporządkowany był słowu mówionemu nawet w wypadku aktywności o charakterze naukowym. Z tych wszystkich względów uzasadnionym wydaje się stwierdzenie, iż w interesującym nas okresie antyku grecko-rzymskiego, w rzeczywistości, której nieodłącznym elementem staje się książka, a umiejętność czytania i pisanie stanowi podstawę edukacji, wciąż jeszcze trudno jest dostrzec ślad czytelnika. Postacią pierwszego planu pozostaje bowiem słuchacz literatury.

Bibliografia

Teksty źródłowe:

1. Plutarch z Cheronei. *Jak młodzież powinna słuchać poetów*. Przeł. Sekcja Czytania Autorów Greckich Warszawskiego Koła Polskiego Towarzystwa Filologicznego pod kier. K. Kumanickiego. Warszawa: PWN. 1957, s. 14.
2. Seneka, *O pokoju ducha*. W: *Dialogi*. Przeł. L. Joachimowicz. Warszawa: PAX. 1963.

Opracowania:

1. Domański J. *Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*. Kęty: Wyd. ANTYK. 2002.
2. Eisenstein E. L. *Rewolucja Gutenberga*. Przeł. H. Hollender. Warszawa: Prószyński i S-ka. 2004.
3. Głombiowski K., Szwejkowska H. *Książka rękopiśmienna i biblioteka w starożytności i średniowieczu*. Warszawa: PWN. 1983.
4. Goody J. *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*. Przekład i wstęp G. Godlewski. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego. 2006, s. 34.
5. Havelock E. A. *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*. Przekład i wstęp P. Majewski. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego. 2006.
6. Holzberg N. *Der antike Roman. Eine Einführung*. München, Zürich. 1986.
7. Korus K. *Program wychowawczy Plutarcha z Cheronei*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1978.
8. Korus K. *Grecka proza poklasyczna*. Kraków: Księgarnia Akademicka. 2003.
9. Manguel A. *Moja historia czytania*. Przeł. H. Jankowska. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA. 2003
10. Ong W.J. *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Przekład i wstęp J. Japola. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 1992.
11. Riesman D. *Tradycja oralna a słowo pisane*. W: *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*. Wstęp i redakcja G. Godlewski. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego. 2003.
12. Szarmach M. *Pismo Plutarcha „De audiendo” i jego problematyka*. W: „Meander”. Z. 2. 2002.
13. Wesseling B. *The Audience of the Ancient Novels*. W: „Gronningen Colloquia on the Novel”. 1998

²⁶ Zob. Eisenstein E.L. *Rewolucja Gutenberga*. Przeł. H. Hollender. Warszawa: Prószyński i S-ka. 2004, s. 20.

Summary

The purpose of the paper is to present the current state of scientific explorations in the field of the status of the book reader in the Ancient Greece and Rome. This profile of the research requires identifying the group in question from among all the literature-reading public, what seems important as individual reading a written text nowadays is the basic form of literature reception, whereas in the Antiquity the dominant form was an oral tradition. To have a full picture it seems necessary to establish a wider perspective, composed of the problem of acceptance and the ability to write in Greece, as well as the controversies connected with it, the place of reading in the model of the Greek and Roman education, and the development of sciences, especially of philology and philosophy.

In this context it is worth paying special attention to the problem of the so-called ancient romance (both Greek and Roman) and its potential reading public. This genre, so little known at present, appeared at the end of the Hellenistic period or at the beginning of the Roman Empire. Its importance for the present analysis results from the fact that the fictitious stories of the ancient romance were expressed in prose and not in poetry, as it had been customary. It seems that the increasing popularity of that form confirmed the improving reading abilities and habits. At the same time it is necessary to explain to whom those books were addressed, the books which would be nowadays classified as popular literature.

Another problem is whether in the Roman Empire there was a big reading public that were able to read extensive texts, stylistically complicated and full of rhetorical figures, and whether it was individual reading through a direct contact.

Małgorzata Zmitrowicz

m.zmitrowicz@ukw.edu.pl

Biblioteka Główna Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

**E-BOOK DO PODUSZKI?
WYNIKI BADAŃ ANKIETOWYCH
PRZEPROWADZONYCH WŚRÓD UŻYTKOWNIKÓW
BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ UNIWERSYTETU
KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**

Streszczenie

W artykule przedstawiono wyniki badań ankietowych, których celem było określenie preferencji użytkowników Biblioteki Głównej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w zakresie wykorzystania tradycyjnych i cyfrowych zasobów bibliotek.

Badania przeprowadzono w lutym 2007 r. Objęto nimi grupę 208 użytkowników Biblioteki Głównej (Czytelni Głównej i Pracowni Komputerowej) oraz Biblioteki Nauk Ścisłych i Przyrodniczych i Biblioteki Polonistycznej. Analiza wyników pozwoliła uzyskać odpowiedź na pytanie, co o przyszłości książki drukowanej myślą współcześni czytelnicy, niezaangażowani w liczne, burzliwe dyskusje na ten temat.

Od zarania dziejów istnieje w człowieku potrzeba dzielenia się swoimi myślami i uczuciami. Genialnym medium, będącym w stanie zrealizować ten zamysł jest książka. Jej historia liczy około 5 tys. lat¹, a forma ewoluowała od zwoju do kodeksu, a współcześnie również do pliku komputerowego.

Niepodważalna wartość książki drukowanej jest oczywista. Każdy szuka w niej czegoś innego: krótkiej i treściwej informacji, wartkiej, potocznej akcji, humoru, też, wzruszenia, czegoś, co jest w stanie poruszyć duszę i wzbogacić umysł oraz inspiruje do pełniejszego życia, rozwija, wnosi nowe treści. W bibliotece specyficzna atmosfera, którą tworzą książki, jest bardziej namacalna i wyrazista. Każda z książek jest jak zaproszenie do przekroczenia progu czyjś świata, zaproszenie, które można przyjąć lub odrzucić, wybór zawsze należy do nas. Zdarza się, że książki są jak spotkanie z drugim człowiekiem, sprawiają, że nabieramy pewności, iż jesteśmy częścią wszechświata, a wszystko, co przeżywamy, jest już w jakiś sposób oswojone, wyrażone, zamknięte w słowach, do których wystarczy tylko odnaleźć drogę. Bywają książki, które dodają wiary i otuchy, są też takie, których wartka akcja sprawia, że zapominamy o bożym świecie i przenosimy się w inny wymiar, tam gdzie wszystko jest dobre, piękne, szlachetne i czyste. Są balsamem dla duszy i kopalnią wiedzy o człowieku i świecie, miłości i nienawiści, życiu i umieraniu, o strukturze atomu i budowie Galaktyki, nawet tej „gutenbergowskiej”. Oprócz nieprzebranego bogactwa treści, warto podkreślić przystępną formę kodeksu, która przez wieki utrwaliła się w tradycji i kulturze. Umberto Eco pisze o niej następująco: „*Książka jako forma to jeden z tych*

¹ Dahl S. *Dzieje książki*. Wrocław 1965, s. 1.

wynalazków (jak młotek, łyżka, nóż, widelec), dla których nie znaleziono w ciągu stuleci lepszych pod względem ergonomicznym odpowiedników. Książka pasuje do ręki, można ją czytać w każdej prawie sytuacji, także przy świetle świecy, także w łóżku, siedząc na gałęzi drzewa, na bezludnej wyspie albo wędrując na wielbłądzie przez Saharę”². Trudno o celniejszą myśl, która w pełni podkreślałaby walory tradycyjnej książki. Dla każdego z nas jest ona czymś niezwykle istotnym, wokół czego ogniskuje się nasze życie, także zawodowe. Stąd tyle zainteresowania jej dziejami i troski o jej los.

Mogłoby się wydawać, że wraz z odkryciem Gutenberga książka drukowana, w prostej i funkcjonalnej formie kodeksu, osiągnęła optymalny pułap swoich możliwości i nic nie jest w stanie pozbawić jej priorytetowej pozycji w kształtowaniu wiedzy o świecie i ludziach, a także, że jest doskonałym źródłem informacji, z którego każdy może czerpać niezliczoną ilość wiadomości oraz, że jest idealnym nośnikiem doznań estetycznych, które wyzwala w człowieku obcowanie z poezją, czy — szerzej ujmując — literaturą piękną. Wiek XX, w którym nastąpił gwałtowny rozwój nowych technologii, zweryfikował ten pogląd i przyniósł kolejne rewelacje. Książka, będąca wg definicji „nośnikiem treści psychicznych utrwalonych w tekście, elementów materialnych oraz funkcji społecznej, polegającej na oddziaływaniu tych treści na życie umysłowe i społeczne”³, zyskała nowych konkurentów: początkowo radio, kino, telewizję, a później również Internet. Jednakże ani radio, ani kino, ani telewizja nie były w stanie wyeliminować książki drukowanej, ani nawet poddać w wątpliwość sens jej istnienia. Przeciwnie, powieści radiowe sprzyjały popularyzacji powieści drukowanych, tak samo produkcja filmowa, oparta na ekranizacji znanych bestsellerów, powodowała wzrost ich poczytności. „Pojawienie się nowego środka przekazu nie tylko nie zabija poprzedniego, ale zawsze uwalnia go od takich czy innych serwitutów” — pisze o tym zjawisku Umberto Eco⁴. Pracując w bibliotece bardzo często można zaobserwować, jak rośnie zainteresowanie literaturą zaraz po wyświetleniu filmu, na podstawie której został nakręcony (np. *Amadeusz* Miloša Formana, *Przemienięto z wiatrem* Victora Fleminga, *Zaklinacz koni* z niezapomnianą kreacją Roberta Redforda, czy ostatnio chętnie oglądane w kinach *Pachnidło* itp.) Jednakże to właśnie nowe media stały się zdecydowanie bardziej bogate w wyrazie i interesujące dla Marshalla McLuhana, który w latach 60-tych XX w., jako jeden z pierwszych, stanowczo poddał ostrej krytyce genialny wynalazek, jakim od wieków była książka drukowana. „Głos ludzki cichł i milkł w miarę jak gutenberkowski druk wypełniał świat. Ludzie przyjęli rolę konsumentów słowa, czytając je po cichu i w sposób całkowicie bierny”⁵. W innym miejscu swoich rozważań pisze: „Tak więc początek epoki druku oznaczał także, jak na ironię, świt ery nieświadomości” (...), a „książka drukowana rozbiła na dwoje umysł, serce i zmysły ludzkie”⁶. Ta dość ponura wizja człowieka w pewien sposób ograniczonego, stłamszonego i ubezwłasnowolnionego przez słowo drukowane stała się zarzewiem gorących dysput na temat książki drukowanej, dyskusji, które trwają do dziś. Powstanie i rozwój Internetu oraz przetworzenie książki analogowej na platformę cyfrową spowodowało jeszcze większe

² Eco U., *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. W: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku: antologia*. Warszawa 2002, s. 541.

³ *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971, s. 1262.

⁴ Eco U., *Nowe środki masowego przekazu...*, op.cit. s. 540.

⁵ McLuhan M., *Wybór pism*. Warszawa 1975, s. 262.

⁶ Tamże, s. 253.

zamieszanie wśród zwolenników i krytyków tradycyjnej książki. Projekt Gutenberg, zakładający utworzenie w Sieci ogromnej biblioteki wirtualnej, z jednej strony ułatwił dostęp do literatury pięknej szerokim rzeszom odbiorców, lecz z drugiej, może nieświadomie, obudził refleksję nad tym, czy warto nadal tworzyć drukowane kolekcje, skoro Internet jest tak pojemny, że może pomieścić wszystkie biblioteki świata?

Nic więc dziwnego, że w dobie burzliwego rozwoju technologii cyfrowej, gdy błyskawicznie powstają coraz to nowe witryny wirtualnych bibliotek, rozgorzały gorące dyskusje na temat przyszłości książki drukowanej i tradycyjnych bibliotek. „*Wiele wskazuje na to, że tradycyjna książka drukowana (...) odejdzie wkrótce do lamusa. Oczywiście nadal powstawać będą teksty papierowe — drogie i luksusowe wydania na specjalne okazje. Lecz książki mogą wkrótce stać się taką samą rzadkością, jaką dziś są rękopisy i zwoje*” pisze Marcin Sierńko w swojej książce pt. *Człowiek w pajęczynie*⁷ i nie pozostawia czytelnikowi cienia wątpliwości, że oto era Gutenberga nieodwracalnie kończy się, a książki drukowane stają się przeżytkiem i wkrótce znikną pozostawiając po sobie mgliste wspomnienie. „*Na planecie, która wciąż jest planetą Gutenberga nie ma ośrodka myśli funkcjonującego poza nią. Nie mamy też oznak na to, że kończy się czas wynalazku Johanna Gutenberga. Odwrotnie, jak wiadomo, liczba książek na świecie rośnie, wydawnictw przybywa (...). Wszystko wprawdzie się przekształca, wszystko ulega zmianom, ale zmiana nie musi oznaczać likwidacji. A książki, materialnej książki, nic nie może zastąpić*”⁸ — ripostuje Ryszard Kapuściński, który w tym krótkim, a jakże wymownym cytacie, ukazuje jak wielką rolę odgrywa i nadal będzie odgrywać tradycyjna książka drukowana. Są też głosy łączące oba stanowiska antagonistów i apologetów książki drukowanej, głosy, które zapowiadają „*dalsze długie jeszcze współistnienie drukowanych na papierze książek z wydawnictwami elektronicznymi*”⁹.

Pojawienie się książki elektronicznej wywołało spore zamieszanie w świecie bibliotekarzy, księgarzy, wydawców i czytelników. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w licznych artykułach i książkach wieszczących zmierną ery druku lub też dotyczących nowych, elektronicznych publikacji. Tych drugich, w opinii malkontentów, rzekomo powstało więcej niż samych e-booków¹⁰.

Kolekcje elektroniczne, funkcjonujące obok zbiorów analogowych, wzbogacają źródła wiedzy, z których może korzystać współczesny użytkownik biblioteki. Pojawienie się nowej formy książki nie powinno być równoznaczne z wieszczeniem końca epoki Gutenberga, lecz napawać optymizmem, że możliwości dotarcia do ciekawej, pożądananej przez odbiorców literatury, stają się coraz większe. Rozwój nowoczesnych technologii sprawia, że biblioteka jest już nie tylko miejscem przechowywania tradycyjnych zbiorów drukowanych, placówką gromadzącą różnorodne dokumenty nieksiążkowe, a także współtworzy bogate kolekcje dostępne w cyberprzestrzeni. O tym, który nośnik informacji, wiedzy czy rozrywki, będzie w przyszłości najbardziej wykorzystany, zadecyduje sam użytkownik.

⁷ Sierńko M. *Człowiek w pajęczynie: Internet jako zjawisko kulturowe*. Wrocław 2002, s. 71.

⁸ Kapuściński R. *Dwa różne światy* In: Rzeczpospolita [on-line]. 29.06.2000 [dostęp 17 luty 2007]. Dostępny w World Wide Web: http://www.kapuscinski.hg.pl/index.php?id=publikacje_2000_1

⁹ Pirożyński J. *Czy rzeczywiście koniec ery Gutenberga? Kilka uwag na temat dalszych perspektyw tradycyjnej formy książki*. W: *Sztuka książki: Historia — teoria — praktyka*. Wrocław 2003, s. 210.

¹⁰ Nahotko M. *Przyszłość książki w świecie cyfrowym* [on-line], [dostęp 26 marca 2007], Dostępny w World Wide Web: <http://nahotko.webpark.pl/e-book.htm>

Pytanie o przyszłość książki jest wciąż pytaniem otwartym. Czas pokaże, która forma książki zdobędzie większe uznanie czytelników. W celu poznania aktualnej opinii użytkowników Biblioteki Głównej UKW w Bydgoszczy na temat przyszłości książki drukowanej oraz ich zainteresowania kolekcjami cyfrowymi przeprowadzono badanie ankietowe. Wyniki stanowią ciekawe źródło informacji na temat pozycji książki tradycyjnej i e-książki wśród osób, które na co dzień korzystają z biblioteki, a które niekoniecznie wglębiają się w burzliwe i liczne dyskusje o końcu epoki Gutenberga.

Ankieta została przeprowadzona w lutym 2007 r., na początku drugiego semestru zajęć dydaktycznych. Skierowana była do studentów i pracowników UKW, a także do wszystkich pozostałych użytkowników biblioteki. W celu zróżnicowania grupy badawczej kwestionariusz rozdano w czterech miejscach: Pracowni Komputerowej, Czytelni BG, w Bibliotece Nauk Ścisłych i Przyrodniczych, a także w Bibliotece Polonistycznej. Pozwoliło to na zebranie opinii studentów i pracowników korzystających z zasobów cyfrowych w pracowni, w której znajduje się 14 stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu, a także użytkowników tradycyjnych zbiorów drukowanych znajdujących się w Czytelni Głównej. Wybór bibliotek filialnych miał na celu uwzględnienie w badaniu zarówno matematyków, fizyków, informatyków, jak i studentów i pracowników Instytutu Filologii Polskiej. Zostało rozdanych 208 kwestionariuszy, po 52 egzemplarze w każdym miejscu. Wróciło 200 ankiet poprawnie wypełnionych i te uwzględniono w opracowaniu wyników. Ankieta składała się z 16 pytań.

Pytanie pierwsze: Informacje ogólne

To pytanie pozwoliło zebrać informacje ogólne o uczestnikach badania. Wzięło w nim udział 186 (93%) studentów UKW, 8 (4%) spoza uczelni, 4 (2%) pracowników i dwie osoby (1%), które określiły swój status jako „inni”.

Pytanie drugie: Profil posiadanego lub zdobywanego wykształcenia

Wśród osób biorących udział w badaniu 136 (68%) to humaniści, 53 (26,5%) — matematycy, 6 użytkowników określiło swoje wykształcenie jako „inne”, a 5 (2,5%) badanych zakreśliło jednocześnie odpowiedź pierwszą i drugą sugerując, że są zarówno humanistami, jak i użytkownikami o matematyczno-przyrodniczym profilu wykształcenia. Dysproporcja między humanistami a osobami z wykształceniem matematyczno-przyrodniczym wynika z profilu kształcenia uczelni. Uniwersytet istnieje niespełna dwa lata. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, która w 2000 r. przekształciła się w Akademię Bydgoską przez około 30 lat miała węższy profil kształcenia niż obecnie. Dominowały kierunki humanistyczne tj. pedagogiki i filologie. Powstanie Akademii Bydgoskiej, a następnie w 2005 r. uniwersytetu spowodowało rozszerzenie oferty edukacyjnej i zainicjowało tworzenie nowych kierunków studiów tj., fizyki, biologii, geografii, informatyki itp.

Pytanie trzecie: Biblioteka kojarzy mi się

Ankietowani mieli możliwość wyboru od jednej do czterech odpowiedzi. Dla zdecydowanej większości osób przychodzących do biblioteki (128) jest ona centrum informacyjnym, które zapewnia dostęp zarówno do tradycyjnych zbiorów, jak i do zasobów elektronicznych. Odpowiedź pierwsza, która zakłada, że biblioteka jest miejscem przechowywania i udostępniania tradycyjnych zbiorów znalazła 78 zwolenników. 42 ankietowanych uznało, że biblioteka to dla nich możliwość korzystania z bezpłatnego dostępu do

Internetu. 7 osób wyraziło własną opinię. Osoby o humanistycznym profilu wykształcenia uznały, że biblioteka kojarzy im się z „*niepowtarzalną atmosferą, przepisową ciszą i zapachem książek, z dostępem do wiedzy*”. Dwie osoby podkreśliły, że dla nich najważniejszy w bibliotece jest kserograf. Wśród matematyków powtarzały się odpowiedzi, że biblioteka kojarzy się z ciszą, spokojem i odpoczynkiem od zajęć. [Wykres 1]

Wizerunek biblioteki jako skarbnicy tradycyjnych zbiorów drukowanych powoli odchodzi w przeszłość. Najsilniej jest on zakorzeniony w świadomości osób korzystających z Biblioteki Polonistycznej. Pozostali uczestnicy badania, zarówno matematycy, jak i osoby odwiedzające Bibliotekę Główną, definiowali bibliotekę przede wszystkim jako centrum informacyjne. Sprzyja temu istnienie i pełne wykorzystanie pracowni komputerowej w BG, szkolenia, w czasie których bibliotekarze informują o możliwościach wykorzystania zasobów sieciowych (bazy danych, biblioteki cyfrowe), Internet i coraz powszechniejsza potrzeba korzystania z komercyjnych baz danych w Bibliotece Nauk Ścisłych i Przyrodniczych. Jednakże tradycyjne i elektroniczne zasoby biblioteki współistnieją ze sobą, wzbogacając ofertę biblioteki i nie wykluczając się wzajemnie.

Pytanie czwarte: Do biblioteki przychodzę korzystać

74 (37%) użytkowników wybrało odpowiedź pierwszą: głównie z książek i czasopism w formie tradycyjnej. W przeważającej części z zasobów tradycyjnych, ale również elektronicznych korzysta 52 (26%) ankietowanych. Równomiernie z zasobów tradycyjnych jak i elektronicznych — 58 (29%) czytelników. Głównie z Internetu korzysta 15 (7,5%) badanych. Jedna osoba (0,5%) przychodzi do biblioteki wyłącznie ze względu na Internet. [Wykres 2]

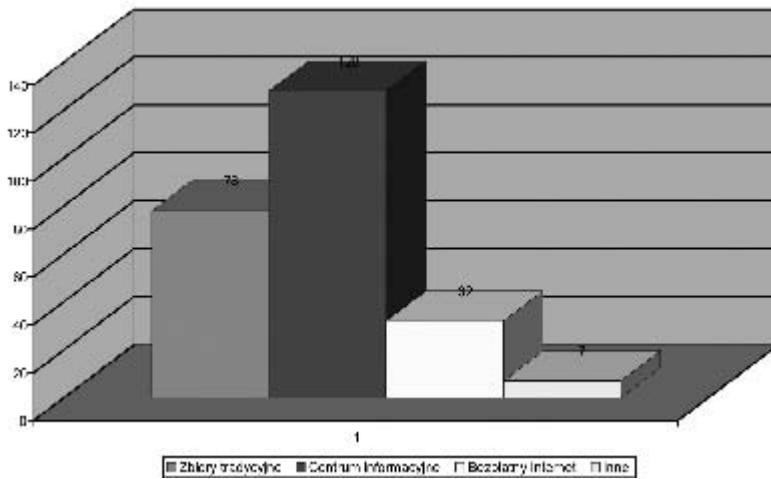
Cieszy fakt, że użytkownicy mają coraz większą świadomość, iż biblioteka oferuje nie tylko możliwość korzystania z zasobów drukowanych, ale również cyfrowych i obie formy dostępu do wiedzy są w pełni użytkowane. Nic nie wskazuje na to, żeby Internet i możliwości jakie oferuje, wypierały z użycia tradycyjną książkę drukowaną.

Pytanie piąte: W dobie Internetu tradycyjna książka drukowana jest...

Dla 150 (75%) badanych jest nadal niezwykle ważna. 46 ankietowanych odpowiedziało, że jest użyteczna, ale nie niezbędna. Trzy (1,5%) osoby stwierdziły, że staje się rarytasem dla bibliofilów, a jedna (0,5%) pokusiła się o wyrażenie własnej opinii, w myśl której książka „*dostarcza przyjemnych wrażeń, zapach farby drukarskiej, szelest kartek — są wspominałe*”. [Wykres 3]

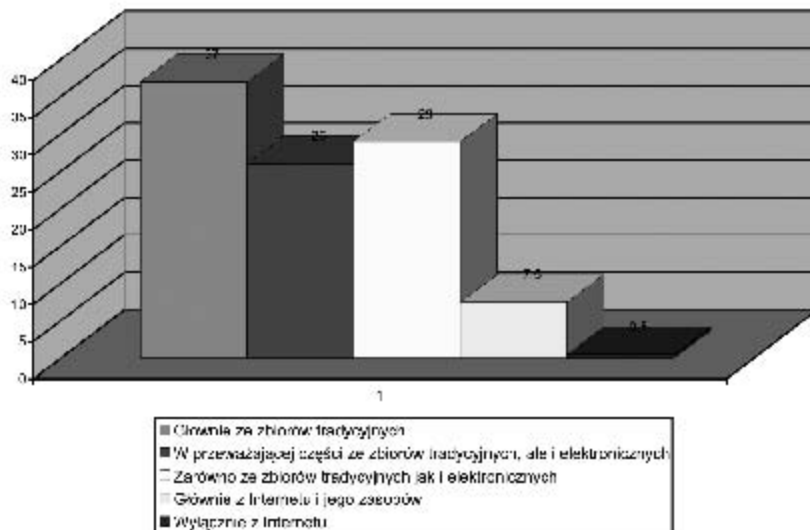
Z analizy odpowiedzi na piąte pytanie ankiety można wyciągnąć wniosek, że pozycja książki drukowanej jest nadal niezwykle silna. Warto jednak zwrócić uwagę na różnice między wypowiedziami humanistów i osób z wykształceniem ścisłym. Dla 84% humanistów i tylko 56% „ścisłowców” książka tradycyjna jest nadal niezwykle ważna. Zaledwie 15% z pierwszej grupy badanych i aż 40% z drugiej wypowiada się, że tradycyjna książka jest ważna, ale nie niezbędna. Za tym, że książka drukowana staje się rarytasem dla bibliofilów, opowiedziały się trzy osoby: jeden humanista i dwóch „ścisłowców”. Piękną wypowiedź o szeleście kartek i wrażeniach estetycznych płynących z obcowania z książką tradycyjną sformułował humanista. W dalszej części badań nadal będzie można obserwować zdecydowane różnice między wypowiedziami obydwu grup badanych.

Wykres 1. Biblioteka kojarzy mi się:



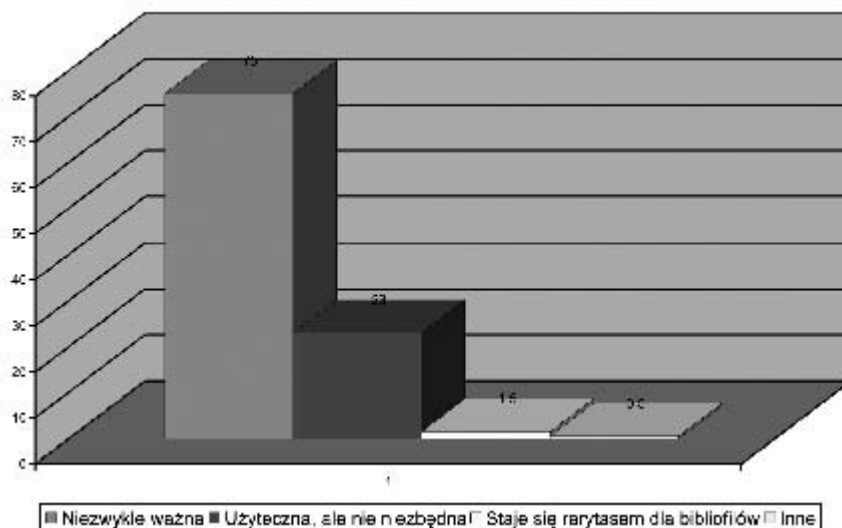
Źródło: opracowanie własne

Wykres 2. Do biblioteki przychodzę korzystać:



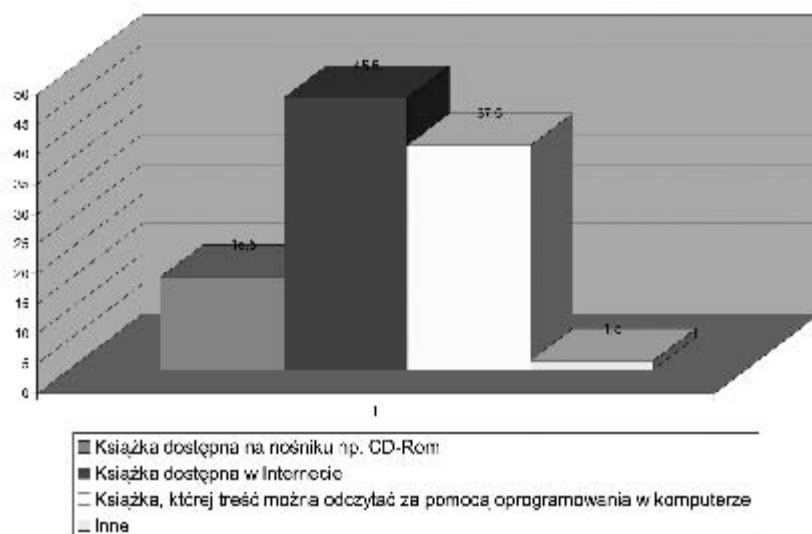
Źródło: opracowanie własne

Wykres 3. W dobie Internetu tradycyjna książka drukowana jest:



Źródło: opracowanie własne

Wykres 4. E-book to:



Źródło: opracowanie własne

Pytanie szóste: Przez pojęcie e-book rozumiem...

31 (15,5%) użytkowników za e-book uważa książkę elektroniczną dostępną na konkretnym nośniku (np. płyta CD), 91 (45,5%) — książkę elektroniczną dostępną w Internecie, a 75 (37,5%) przez e-book rozumie publikację elektroniczną, której treść można odczytać za pomocą odpowiedniego oprogramowania zainstalowanego w komputerze (zarówno płyty CD, jak i teksty dostępne w Internecie). Trójka (1,5%) badanych przyznała, że nie wie, co to jest e-book. [Wykres 4]

Ze zdefiniowaniem pojęcia książki elektronicznej borykają się nie tylko użytkownicy bibliotek, ale również sami bibliotekarze. Książkami elektronicznymi są zarówno te drukowane, przetworzone na postać cyfrową i udostępnione w sieci, jaki i „książki dostępne online w formie poczty elektronicznej, możliwe do odczytania przy pomocy specjalnych czytników”, jest nią także „książka drukowana na żądanie”¹¹, a także specjalne urządzenie elektroniczne do czytania, niedostępne jeszcze w Polsce, lecz podbijające światowe rynki¹².

Odpowiedź trzecia, najbliższa pełnej definicji e-booka¹³, wcale nie jest najbardziej popularna wśród badanych. Dla nich książka elektroniczna, to przede wszystkim, publikacje udostępnione w Internecie. Osoby o ścisłym profilu wykształcenia zdecydowanie lepiej poradziły sobie z odpowiedzią na to pytanie ankiety. [Wykres 5, Wykres 6]

Umiejętność pełniejszego zdefiniowania książki elektronicznej przez osoby o matematyczno-przyrodniczym profilu wykształcenia wynika zapewne z częstszego wykorzystania zasobów elektronicznych, jak i z większej świadomości technicznej, dotyczącej wykorzystania sprzętu elektronicznego w kształceniu i przygotowywaniu się do zajęć dydaktycznych.

Pytanie siódme: Czy znasz miejsca w Internecie, gdzie dostępne są pełnotekstowe zasoby cyfrowe (artykuły, książki, czasopisma) np. Projekt Gutenberg, Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa?

Na to pytanie twierdząco odpowiedziało 61 (30,5%) osób. Zdecydowana większość, bo aż 114 (57%) ankietowanych nie zna pełnotekstowych zasobów cyfrowych, a 25 (12,5%) odpowiedziało — nie pamiętam. [Wykres 7]

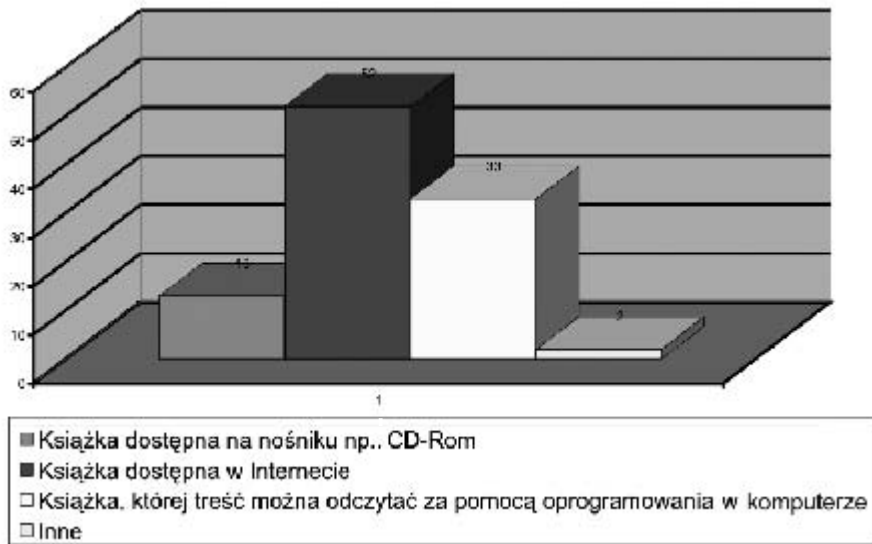
Nasuwa się wniosek, że zaledwie co trzeci użytkownik biblioteki ma świadomość istnienia i wykorzystania obfitych źródeł wiedzy dostępnych w sieci. Od chwili powstania Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej (2005 r.), w czasie corocznego szkolenia bibliotecznego dla nowo przyjętych studentów, zawsze pojawia się informacja o istnieniu bibliotek cyfrowych i możliwości korzystania z ich zasobów. Przepuszczalnie już wkrótce spowoduje to większe zainteresowanie kolekcjami książkowymi dostępnymi w Internecie. O nich, a także o pełnotekstowych bazach danych, informuje się również na szkoleniach grup seminaryjnych. Częstość studiów bywają zaskoczeni, jak wielkie możliwości dotarcia do interesującej ich literatury stwarza Internet i jego zasoby. Świadomość istnienia kolekcji cyfrowych nie jest jednoznaczna z ich wykorzystaniem. Na to jak często

¹¹ Nahotko M. *Przyszłość książki w świecie cyfrowym* [on-line], [dostęp 26 marca 2007], Dostępny w World Wide Web: <http://nahotko.webpark.pl/e-book.htm>

¹² Tarasiewicz B. *Książka multimedialna w Polsce*. Warszawa 2003, s. 28.

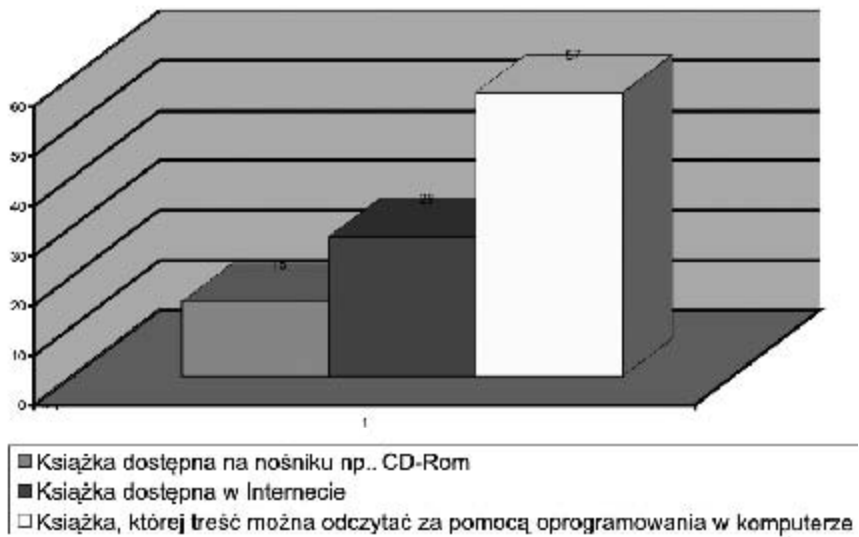
¹³ Hasło „E-book”: *Wikipedia* [on-line] [dostęp 30 marca 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/E-book>

Wykres 5. E-book wg humanistów:



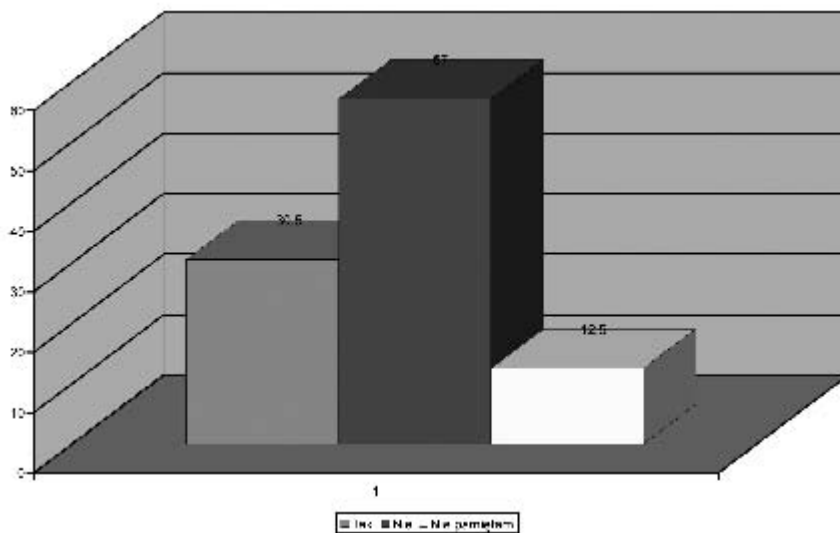
Źródło: opracowanie własne

Wykres 6. E-book wg matematyków:



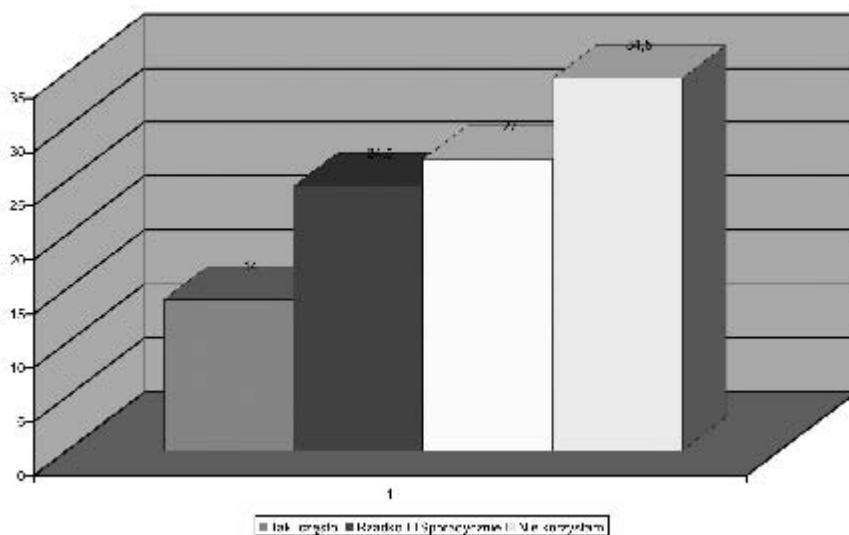
Źródło: opracowanie własne

Wykres 7. Czy znasz miejsca w Internecie, gdzie dostępne są pełnotekstowe zasoby cyfrowe?



Źródło: opracowanie własne

Wykres 8. Czy korzystasz z pełnotekstowych zasobów tekstowych dostępnych w Internecie?



Źródło: opracowanie własne

użytkownicy biblioteki UKW wchodzą na strony wirtualnych bibliotek i baz danych miało odpowiedzieć kolejne pytanie.

Pytanie 8: Czy korzystasz z pełnotekstowych zasobów cyfrowych?

Często wykorzystuje je 28 (14%) ankietowanych. Warto podkreślić, że wśród nich połowa to humaniści, a połowa to osoby o ścisłym profilu wykształcenia. Rzadko z zasobów cyfrowych korzysta 49 (24,5%) ankietowanych, sporadycznie 54 (27%), a nie korzysta wcale 69 (34,5%) osób. Tak więc co trzeci użytkownik nie jest zainteresowany czytaniem książek elektronicznych, czy też przeszukiwaniem pełnotekstowych baz danych. [Wykres 8]

Następne trzy pytania miały za zadanie zobrazować, co i w jakiej ilości cieszy się największą popularnością wśród użytkowników wirtualnych kolekcji.

Pytanie 9: Czy poszukujesz w Internecie konkretnych książek, artykułów, publikacji? Jakich?

Tak — odpowiedziało 57 (28,5%) badanych, czasami — 89 (44,5%), nigdy — 54 (27%). Humanisci i użytkownicy Biblioteki Nauk Ścisłych i Przyrodniczych wypadli w tym pytaniu podobnie. [Wykres 9]

Warto zwrócić uwagę na pola zainteresowań badanych pod kątem profilu wykształcenia. Użytkownicy BG UKW, wśród których jest najwięcej osób związanych z pedagogiką i naukami pokrewnymi, poszukują w zasobach cyfrowych materiałów potrzebnych do zajęć (11 osób), do referatów i pracy magisterskiej. Wśród nich znajdują się publikacje z psychologii, pedagogiki, edukacji przedszkolnej, seksuologii, logopedii, prawa i nauk filozoficznych. Użytkownicy Biblioteki Polonistycznej korzystają głównie z lektur i ich opracowań potrzebnych na zajęcia, a nie zawsze dostępnych w bibliotece (8 osób). Oprócz tego popularnością cieszą się wiersze, słowniki i bibliografie. W Bibliotece NŚiP 14 osób korzysta z artykułów z matematyki, 12 z informatyki, a pozostali z biologii, fizyki i innych materiałów związanych ze studiami.

Pytanie 10: Czy zdarza Ci się czytać książki w postaci cyfrowej? Jeśli tak, to ile ich przeczytałeś? Podaj przykłady

Tak, przeczytałem 1–10 książek — odpowiedziało 65 (32,5%) ankietowanych, a więc prawie co trzecia osoba. 10–20 książek z wirtualnych kolekcji przeczytało zaledwie 5 (2,5%) uczestników badania, więcej niż 20 — 4 (2%) osoby. 126 (63%) korzystających z usług biblioteki UKW nie czyta książek elektronicznych. Stanowi to dużo ponad połowę badanych. Przyczynę tego zjawiska można będzie ustalić analizując wypowiedzi czytelników dotyczące wad książki elektronicznej. [Wykres 10]

Wśród osób korzystających często z zasobów cyfrowych przeszło połowa to użytkownicy o matematyczno-przyrodniczym profilu wykształcenia, a zaledwie 24% to humaniści. Książek elektronicznych nie czyta 73,5% humanistów i zaledwie 37% matematyków. Nasuwa się oczywisty wniosek, że humaniści mają o wiele więcej oporów przed korzystaniem z bibliotek wirtualnych i baz danych w przeciwieństwie do umysłów ścisłych, które nie lękają się nowinek technicznych, obsługi sprzętu komputerowego i o wiele sprawniej radzą sobie w wykorzystywaniu zasobów cyfrowych znajdujących się w Internecie. Warto nadmienić, że oprócz nowo tworzonych i coraz bogatszych zbiorów bibliotek wirtualnych, również oferta biblioteki UKW w tym względzie bardzo się rozszerzyła. Od 2007 r. oprócz

bazy EBSCO użytkownicy biblioteki mogą korzystać z zasobów Science Direct, Springer Journals, a także mają dostęp testowy do pakietu baz danych firmy Proquest CSA, bazy SCOPUS, encyklopedii elektronicznych i in.

Analizując odpowiedzi badanych na to pytanie ankiety można również zaobserwować ich preferencje w wyborze literatury cyfrowej. Najczęściej wykorzystujący publikacje internetowe użytkownicy BNŚiP czytają w sieci: książki z analizy matematycznej, programowania, ale także literaturę piękną. Studenci pedagogiki z BG UKW podali jako przykład książki z dziedziny psychologii i pedagogiki, ale także lektury szkolne na płytach CD. Humanisci szukają w Internecie klasyki literatury polskiej i obcej, a także jej opracowań.

Pytanie 11: Czy czytasz artykuły z gazet i czasopism dostępnych w Internecie? Jeśli tak, podaj tytuły.

Regularnie prasę elektroniczną przegląda 33 (16,5%) badanych. 9 (4,5%) użytkownikom zdarza się to dość często. Sporadycznie czyta 114 (57%) osób, a wcale — 44 (22%). [Wykres 11]

Wyniki ankiety wskazują do tej pory, że ani książki, ani czasopisma drukowane, nie są w chwili obecnej w żaden sposób zagrożone ze strony publikacji elektronicznych. Jeśli chodzi o zróżnicowanie wykorzystania czasopism elektronicznych ze względu na profil wykształcenia, to po raz kolejny zdecydowanie prym wiodą użytkownicy BNŚiP, czyli matematycy itp. — 28% spośród nich czyta regularnie prasę w sieci, a zaledwie 6% przyznaje się, że nie robi tego nigdy. Jeśli chodzi o humanistów, to proporcje ulegają odwróceniu. Zaledwie 12% czyta czasopisma w Internecie regularnie, a aż 28% nie robi tego wcale! Najczęściej czytany przez wypełniających kwestionariusz ankiety czasopismami są: „Gazeta Wyborcza”, „Polityka”, „Tygodnik Powszechny”, „Rzeczpospolita”, „Newsweek”, ale również „Zeit”, „Spiegel”, „Edukacja i Dialog”, „Charaktery”, „Demonstratio Mathematica”, „Real Analysis Exchange”, „Komputer Świat”.

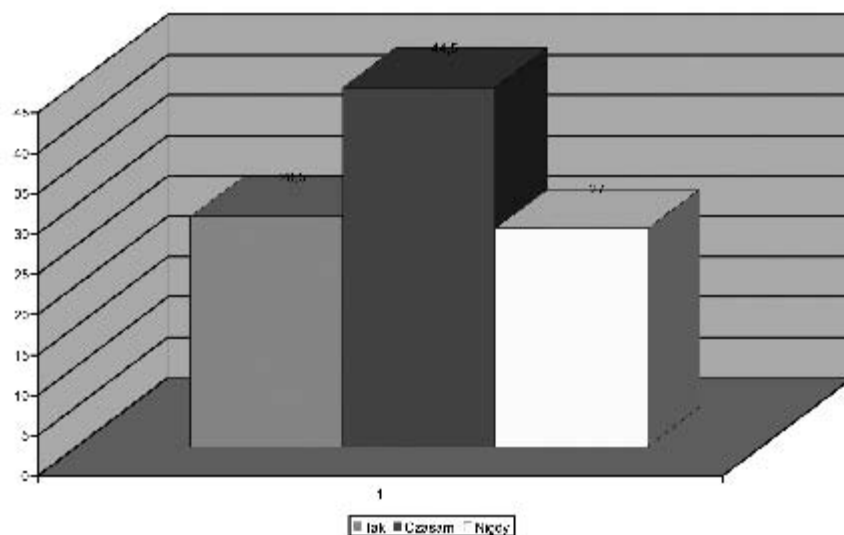
Kolejne dwa pytania dotyczą bezpośrednio przyszłości książki tradycyjnej.

Pytanie 12: Czy uważasz, że biblioteki nadal powinny wypożyczać tradycyjne książki czy raczej, jeśli byłoby to możliwe, udostępniać je wszystkie w Internecie?

7 (3,5%) osób (humanisci) opowiedziało się za zachowaniem przez biblioteki tradycyjnej roli polegającej na udostępnianiu jedynie książek drukowanych, jeden ankietowany (o matematyczno-przyrodniczym profilu kształcenia) chciałby, żeby biblioteki tworzyły jedynie kolekcje cyfrowe, a 196 (96%) wyraziło pogląd, że biblioteki powinny zarówno zachować funkcje tradycyjne, jak i tworzyć kolekcje cyfrowe dostępne w Internecie. [Wykres 12]

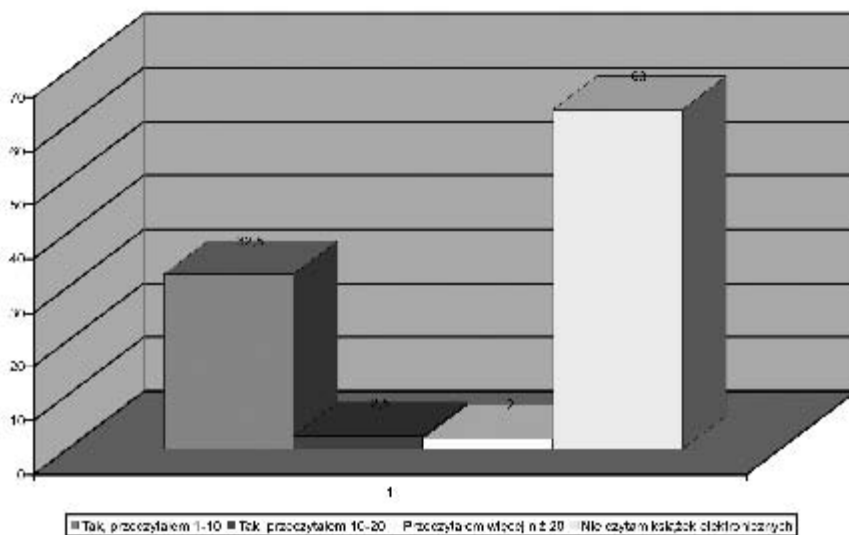
Prawie wszyscy użytkownicy są świadomi tego, że biblioteka podlega zmianom i proces ten będzie nadal postępował, że z jednej strony istnieją tradycyjne kolekcje książek, a z drugiej powstaje przeogromny cyfrowy zasób zbiorów dostępnych na nośnikach elektronicznych oraz w Internecie. Cała ta różnorodność źródeł wiedzy wzbogaca współczesnego człowieka, podnosi rangę biblioteki, a bibliotekarze stają się przewodnikami po tradycyjnych i wirtualnych kolekcjach książek i czasopism. Wykres 12 obrazuje wyraźnie, że konieczne jest współistnienie książki drukowanej i elektronicznej, a nie zastępowanie jednej formy drugą. Im szerszy wachlarz możliwości wykorzystania literatury, im pełniejsza oferta bibliotek — tym większe zainteresowanie i zadowolenie użytkowników, a to jest główny cel działalności biblioteki.

Wykres 9. Czy poszukujesz w Internecie konkretnych książek, artykułów, publikacji?



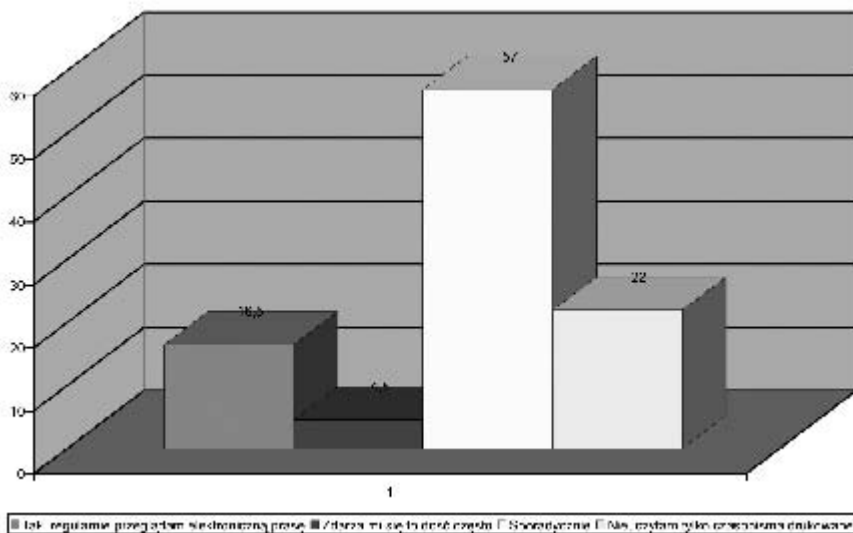
Źródło: opracowanie własne

Wykres 10. Czy zdarza Ci się czytać książki w postaci cyfrowej? Ile?



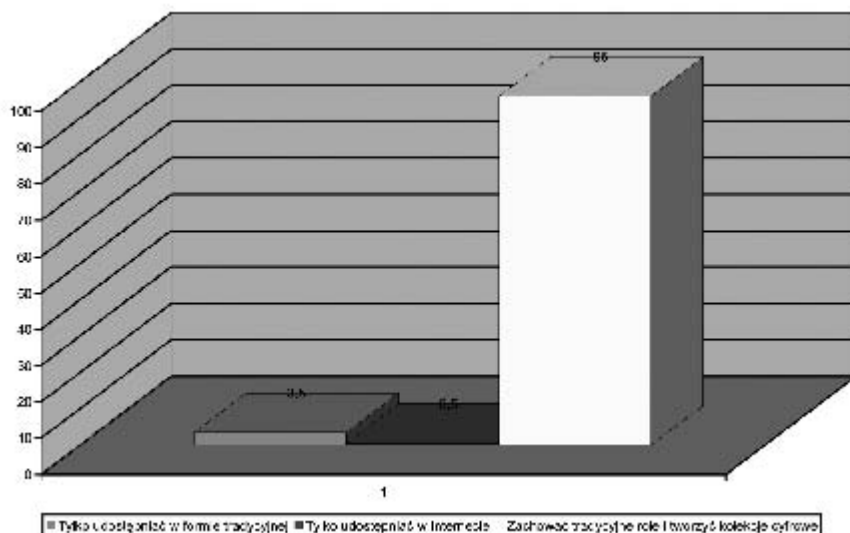
Źródło: opracowanie własne

Wykres 11. Czy czytasz artykuły z gazet i czasopism dostępnych w Internecie?



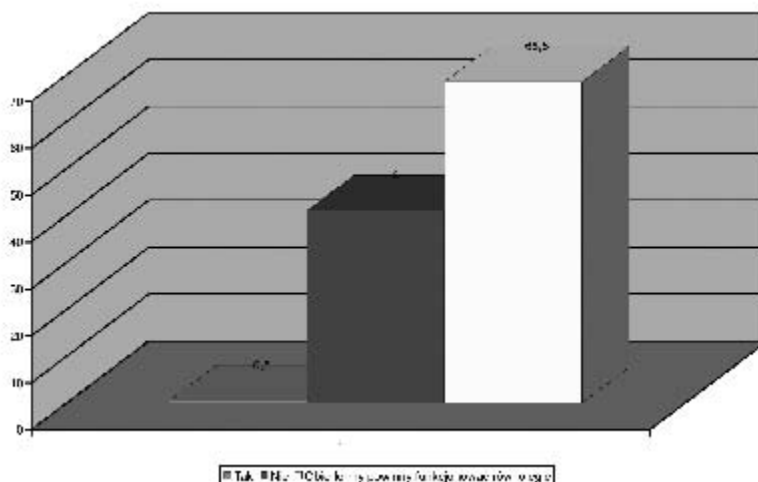
Źródło: opracowanie własne

Wykres 12. Czy biblioteki powinny wypożyczać tradycyjne książki, czy tworzyć kolekcje cyfrowe?



Źródło: opracowanie własne

Wykres 13. Czy książka papierowa powinna zostać zastąpiona elektroniczną?



Źródło: opracowanie własne

Pytanie 13: Czy uważasz, że książka papierowa powinna zostać całkowicie zastąpiona książką elektroniczną dostępną w Internecie?

1 (0,5%) badany uznał, że tak i był to użytkownik BNŚiP, 82 (41%), że nie, a 117 (68,5%), że obie formy powinny funkcjonować równolegle. [Wykres 13]

Wśród reprezentantów opisywanej grupy badanych znalazła się zaledwie jedna osoba, której postawa mogłaby zaważyć na losach książki drukowanej. Pozostali użytkownicy biblioteki nie poddają w wątpliwość dalszego funkcjonowania książki tradycyjnej, tak więc poglądy o zmierzchu ery druku wydają się w obliczu tego badania zupełnie nierealne.

Kolejne dwa pytania mają zobrazować, co współczesnemu czytelnikowi podoba się w książce tradycyjnej i elektronicznej, a co jest ich wadą.

Pytanie 14: Podaj kilka, wg Ciebie, najważniejszych zalet książki elektronicznej i drukowanej

Badani wymienili kilkadziesiąt zalet książki drukowanej. Najczęściej powtarzały się następujące jej cechy:

- można czytać ją wszędzie, w każdym miejscu (wanna, autobus, ogródek) i o każdej porze,
- nie wymaga dostępu do komputera, ani dodatkowych umiejętności technicznych, nie męczy oczu, łatwiej się przegląda, wygodniej się czyta, nie trzeba mieć dostępu do Internetu, żeby z niej korzystać,
- istnieje duży wybór tytułów, bogata oferta na rynku,
- informacje w niej zawarte są wiarygodne, nie ma błędów, często zawiera przedmowę, przypisy,
- praktyczna, poręczna, przejrzysta, przenośna, namacalna, dotykalna,
- ma duszę, nieodparty urok, magię, klimat, obcowanie z nią sprawia przyjemność, wpływa pozytywnie na nastrój, pozwala oderwać się od stęchłego, zmechanizowanego świata, ma specyficzną głębię, której brakuje książce elektronicznej,

- częstokroć posiada piękną szatę graficzną, zapach, kolorowe ilustracje, przyjemność sprawia przewracanie kart, rozwija wyobraźnię, stanowi element kultury.

Do najczęściej wymienianych zalet książki elektronicznej należą:

- szybki, szeroki i łatwy dostęp, możliwość czytania w zaciszu domowym, nie trzeba po nią wychodzić do biblioteki, zamawiać i czekać,
- dostępna na szeroką skalę dla dużego grona odbiorców, może ją czytać kilka osób jednocześnie,
- można jej fragmenty edytować, zmieniać wielkość czcionki, skracać, przenosić cytaty do prac itp., można szybko odnaleźć potrzebne informacje, odszukać konkretną frazę, wydrukować potrzebny fragment,
- pozwala udostępniać rzadkie i cenne kolekcje szerokim rzeszom odbiorców,
- możliwość korzystania z ogromnych kolekcji, które nie zajmują miejsca,
- niska cena, nie trzeba wycinać lasów, ekonomiczna, często darmowa,
- nie niszczy się, nie gubią się kartki.

Użytkownicy biblioteki odnajdują wiele zalet obydwu książek, zarówno tradycyjnej, jak i elektronicznej, jednakże wymienili zdecydowanie więcej pozytywnych cech tej pierwszej. Być może jest to spowodowane przyzwyczajeniem, tradycją lub nawykiem korzystania ze zbiorów drukowanych. Książka elektroniczna ma dla nich wartość praktyczną, częstokroć wykorzystują tylko jej fragment, nie wgłębiając się w treść całości. Odpowiedź dlaczego tak się dzieje będzie można częściowo odnaleźć analizując wypowiedzi dotyczące wad książki drukowanej i elektronicznej.

Pytanie 15: Podaj kilka wg Ciebie najważniejszych wad książki elektronicznej i drukowanej:

Wśród wad książki drukowanej do najczęściej wymienianych należą:

- mała dostępność w bibliotece, krótki okres wypożyczenia, konieczność zamówienia, długi czas oczekiwania, możliwość skorzystania tylko w czytelni, długi okres wydawniczy,
- łatwo ulega zniszczeniu, gubią się kartki, papier żółknie,
- bywa gruba, nieporęczna, ciężka, zajmuje dużo miejsca, trudna do przeniesienia,
- nie można edytować, nanosić zmian, powiększać lub zmniejszać czcionki, nie można jej szybko i łatwo skopiować,
- częstokroć jest droga, jej produkcja powoduje wycinki drzew,

Książka elektroniczna też nie jest bliska ideałowi. Do najważniejszych jej wad należą:

- męczy oczy i kręgosłup, czytanie zmusza do pozostawania przez długi czas w tej samej pozycji, powoduje znużenie i zmęczenie, trzeba spędzać godziny przed komputerem (*przeczytanie *Lalki* może uszkodzić wzrok*), czytelnik narażony jest na szkodliwe promieniowanie,
- dostępność zależy od posiadania odpowiedniego (częstokroć drogiego) sprzętu, umiejętności technicznych i możliwości korzystania z Internetu,
- awaria prądu, zakłócenia w działaniu komputera lub Internetu uniemożliwiają lekturę (Jeśli kiedyś „padnie” technologia elektroniczna, skarby zachowane w formie plików komputerowych przepadną),
- mało tytułów, tj. mniejsza oferta wydawnicza niż tradycyjnej książki, nie wiadomo, gdzie ich szukać, trudności z ponownym odnalezieniem danej pozycji,

- mała przejrzystość, łatwo pogubić się w tekście, trzeba skupić uwagę i na książce i na komputerze,
- nie można jej zabrać na dwór, czytać w łóżku, przytulić, wziąć do torby, czytać na plaży lub w tramwaju,
- brak kontaktu z papierem, zapachu, bezpośredniości, duszy, niemożność dotyku, pozbawia obcowania z oryginalnym dziełem, „*negatywnie wpływa na nastrój*”,
- jest droga, bo trzeba zainwestować w sprzęt, ponosić opłaty za Internet, dochodzą do tego koszty drukowania, bo większość ankietowanych nie jest w stanie przebić się przez dłuższy fragment tekstu bez uprzedniego wydruku.

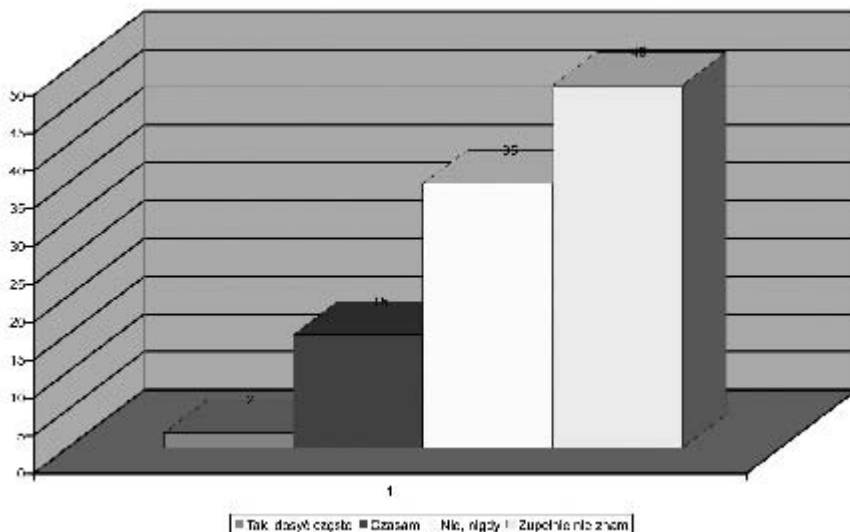
Odpowiedź na Pytanie 15., a w szczególności na drugą jego część, unaoczniała problemy z którymi boryka się czytelnik, korzystający z elektronicznych kolekcji. Uwagi na temat zmęczenia podczas czytania z monitora i liczne głosy na temat konieczności wydruku fragmentu książki w celu jego spokojnej, uważnej lektury, sugerują, że książki drukowane długo jeszcze będą spełniać swoją niezastąpioną rolę źródła wiedzy i przyjemności, jaką sprawia czytanie.

Pytanie 16: Czy korzystasz z zasobów Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej?

Tylko 4 (2%) osoby korzystają dość często, czasami — 30 (15%) ankietowanych. Nie, nigdy — 70 (35%), a zupełnie nie zna — 96 (48%) użytkowników. [Wykres 14]

Odpowiedź na ostatnie pytanie ankiety, dotyczące korzystania z biblioteki cyfrowej, której kolekcję współtworzy BG UKW, sugeruje, że tylko niewielka liczba osób badanych świadomie wykorzystuje jej zasoby. Ogółem nie korzysta ze zbiorów KPBC 166 (83%) ankietowanych. Jednak statystyki odwiedzin strony wykazują dużą liczbę użytkowników. Możliwe, że studenci wchodzą na stronę KPBC, ale nie przywiązują wagi do jej nazwy. Ponadto obowiązujące prawo autorskie sprawia, że wirtualne kolekcje nie dysponują

Wykres 14. Czy korzystasz z zasobów Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej?



Źródło: opracowanie własne

jeszcze większością lektur, którymi zainteresowani byłiby studenci i pracownicy wyższych uczelni. To także może być przyczyną tak niewielkiego popytu na e-książki KPBC wśród osób wypełniających kwestionariusz. Do tego dochodzą jeszcze trudności z długim czytaniem z monitora oraz silnie zakorzeniony nawyk czytania książek i czasopism w formie tradycyjnej oraz fakt, że KPBC istnieje niespełna 2 lata. Prawdopodobnie przyszli studenci wykształcą w sobie większą potrzebę i umiejętności korzystania z kolekcji wirtualnych, tym bardziej, że trwają prace nad wynalezieniem coraz to doskonalszych urządzeń do odczytywania elektronicznych tekstów.

Ankieta odzwierciedla poglądy użytkowników Biblioteki Głównej UKW w Bydgoszczy na temat roli książki drukowanej i elektronicznej. Po wnikliwej analizie wyników badań, nasuwają się wnioski, że pozycja tradycyjnej książki jest nadal bardzo silna, choć widoczne jest także zainteresowanie elektronicznymi źródłami informacji. Wyniki ankiety zgodne są z powszechnymi poglądami, że tradycyjna książka drukowana będzie funkcjonować nadal, a zbiory elektroniczne stworzą wartościową alternatywę na pozyskanie dodatkowej wiedzy i informacji¹⁴. Nasuwa się refleksja, że ankieta przeprowadzona w bibliotece, a więc niejako w środowisku naturalnym książki drukowanej, jest wyrazem opinii grupy osób, dla których nawyk czytania książki tradycyjnej jest czymś zupełnie oczywistym. Kiedy powszechne stanie się również czytanie e-booków, biblioteki będą musiały sprostać również temu zadaniu, bo przecież istnieją po to, żeby zaspokajać potrzeby swoich użytkowników.

Należy również zaznaczyć, że wyniki badania są miarodajne tylko w chwili obecnej. Rozwój technologii cyfrowych jest nieprzewidywalny i ma ogromny wpływ na wszystkie dziedziny życia. Być może wprowadzenie do powszechnego użycia profesjonalnych i nowoczesnych urządzeń do odczytywania książek elektronicznych spowoduje większe wykorzystanie cyfrowych kolekcji. *Biblioteki służą ludziom. (...) Ludzie potrzebują mieszanki analogowych i cyfrowych źródeł, które zaspokoją ich oczekiwania i możliwości, a biblioteki powinny te potrzeby uszanować*¹⁵. Prawdopodobnie nie oznacza to jednak, że książka drukowana zniknie, a przyszłe pokolenia zamiast szelestem kartek, będą zachwycać się jedynie dyskretnym szumem czytników książek cyfrowych.

Bibliografia

1. Crawford W. *The card katalog and other digital controversies*. „American Libraries”. Vol. 30 nr 1 1999.
2. Dahl S. *Dzieje książki*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wyd. 1965.
3. Eco U. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. W: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku: antologia*. Pod red. M. Hopfinger. Warszawa: Oficyna Naukowa. 2002.
4. *Encyklopedia wiedzy o książce*. Kom. red. Aleksander Birkenmajer. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1971.
5. Gołębiowski Ł. *Świat po Gutenbergu*. Warszawa: Magazyn Literacki. 2000.

¹⁴ Taraszkiewicz B., *E-books — książki przyszłości?* „Notes Wydawniczy” 2000 nr 5 s. 35.

¹⁵ Crawford W., *The card katalog and other digital controversies* „American Libraries” 1999 vol. 30 iss. 1 s. 55.

6. Grygowski D. *Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece*. Warszawa: Wyd. SBP. 2001.
7. Kapuściński R. *Dwa różne światy W: „Rzeczpospolita”* [online]. 29.06.2000 [dostęp 17 luty 2007]. Dostęp w World Wide Web: http://www.kapuscinski.hg.pl/index.php?id=publikacje_2000_1
8. McLuhan M. *Wybór pism*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe. 1975.
9. Nahotko M. *Przyszłość książki w świecie cyfrowym* [online]. [dostęp 26 marca 2007]. Dostęp w Word Wide Web: <http://nahotko.webpark.pl/e-book.htm>
10. Sieńko M. *Człowiek w pajęczynie: Internet jako zjawisko kulturowe*. Wrocław: „Atut” — Wrocławskie Wyd. Oświatowe. 2002.
11. Pirożyński J. *Czy rzeczywiście koniec ery Gutenberga? Kilka uwag na temat dalszych perspektyw tradycyjnej formy książki*. W: *Sztuka książki: historia — teoria — praktyka*. Pod red. Małgorzaty Komzy. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego. 2003.
12. Taraszkiewicz B. *E-books — książki przyszłości?* „Notes Wydawniczy”. Nr 5 2000.
13. Taraszkiewicz B. *Książka multimedialna na CD-ROM w Polsce (do 2000 roku)*. Warszawa: Wyd. SBP. 2003.
14. Hasło „e-book” *Wikipedia* [online]. [dostęp 15.03.2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/E-book>

Summary

The paper presents the results of the questionnaires carried out to define the preferences of the users of the Kazimierz Wielki University's Main Library in Bydgoszcz concerning the traditional and electronic resources of the Library.

The survey was carried out in February 2007 and comprised 208 users of the Main Library (the Main Reading Room and the Computer Room), the Science Library and the Polish Philology Library. In the questionnaire the respondents expressed what they thought about the future of the printed book not being themselves engaged in any discussions concerning this subject.

Beata Kurek

bkurek@uj.edu.pl

Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

PAPIER CZY EKRA — LOSY CZYTELNICTWA W DOBIE INTERNETU

Streszczenie

W rozważaniach na temat przyszłości książki i Internetu posłużyłam się badaniami ankietowymi przeprowadzonymi przeze mnie wśród studentów i pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2007 roku. O doborze ankietowanych piszę szerzej w referacie. Badania polegały na zestawieniu odpowiedzi 300 respondentów w postaci czytelnych wykresów, oraz omówieniu ich. Wśród pytań pojawiły się takie zagadnienia jak częstotliwość, miejsce korzystania oraz wydatki w skali roku przeznaczane na dostęp do Internetu, oraz zakupy książkowe. Porównano w obu grupach wykorzystanie tych źródeł do celów naukowych i rozrywkowych, ze wskazaniem które z nich mają pierwszeństwo lub są zdecydowanie odrzucane. Na podstawie opracowanych ankiet udało się również określić jakie zalety i wady dostrzegają użytkownicy Internetu i dlaczego nadal sięgają po książki. Wyniki pracy badawczej posłużyły do próby odpowiedzi na pytanie, czy istnieje wśród pracowników i studentów różnica w sposobie korzystania ze źródeł drukowanych i tych pochodzących z Internetu, oraz czy przyszłość książki jest zagrożona.

Do życia potrzebne są: powietrze, woda i jedzenie. Pod żadnym z tych pojęć nie znajdziemy książki, po co więc tyle szumu wokół pocziwych, zadrukowanych kart papieru, zamkniętych w formie kodeksu? Książka to metafizyka, historia i wyobraźnia¹, bo pozwala stawiać pytania o sens bytu, kształtuje obraz dziejów i pobudza energię twórczą. Dzięki literaturze następuje rozwój, to właśnie kodeks jest wykorzystywany w procesie edukacji na wszystkich jego poziomach, począwszy od momentu, kiedy dziecko uczy się czytać, aż do chwili, kiedy samodzielnie zdobywa wiedzę. Z procesem edukacji związana jest również biblioteka, miejsce, w którym następuje uporządkowanie informacji za pomocą odpowiedniego gromadzenia i opracowywania zbiorów. W ten sposób rolę biblioteki można sprowadzić do tego, że powinna ona odpowiedzieć na zapotrzebowania użytkownika i udzielić informacji w postaci książki, ale to dopiero jedna strona medalu. Pojawiają się nowe nośniki, a co za tym idzie nowe formy komunikacji. Jednocześnie w dziedzinie informacji nastąpiła globalizacja, już nie jesteśmy ograniczeni do wiadomości z jednego miasta czy państwa, informacje płyną ze wszystkich stron i poprzez różne media. Nasza planeta to wielka globalna wioska, wszystko dzieje się szybko i takie są oczekiwania czytelników. Przychodzą do biblioteki nie po to, żeby studiować, porównywać informacje, przeszukiwać bazy, przeglądać zestawienia bibliograficzne, a raczej po gotową informację, która ma być aktualna, na temat i dostarczona w ekspresowym tempie, najlepiej w formie wydruku lub do zapisania na którymś z przyniesionych przez czytelnika nośników (CD, Pen Drive, pamięć komputera osobistego).

¹ Tomkowski J. *Zamieszkać w Bibliotece*. Ossa: Wyd. Dom na Wsi, 2004.

Podpięty do sieci komputer jest w stanie połączyć wszystkie dotychczas występujące odrębnie media informacyjne², jednak mimo tej uniwersalności zasięg rozpowszechnienia Sieci nie jest zbyt wysoki, chociaż stale rośnie. W czerwcu 2007 roku w Europie liczba użytkowników Internetu wynosiła 322 mln, co stanowi 39,8% populacji³. Z tych samych badań, przeprowadzonych przez Internet World Stats wynika, że w Polsce tylko 30% mieszkańców to użytkownicy Interentu (11 mln). Czy w takim razie nie ma się czym martwić, bo książka ma w społeczeństwie stałą pozycję, czy wręcz przeciwnie — stały przyrost użytkowników Internetu wyprzedzi kodeks w wyścigu o popularność?

Zasady doboru respondentów

W przeprowadzonych badaniach na temat przyszłości książki i Internetu wzięło udział 300 respondentów wywodzących się ze środowiska związanego z Uniwersytetem Jagiellońskim. Spośród nich można wyłonić dwie grupy: pierwsza to pracownicy bibliotek uniwersyteckich; druga — studenci uczelni. Nie są to przypadkowe grupy, przy wyborze respondentów chodziło o porównanie zasad selekcji informacji w wybranych środowiskach akademickich. W przypadku bibliotekarzy zbadano, czym kierują się wybierając takie, a nie inne źródła wiedzy i czy prawdą jest, że im starszy pracownik tym mocniej przywiązany do tradycyjnych drukowanych źródeł. Wybierając jako drugą grupę studentów uniwersytetu, równocześnie użytkowników bibliotek akademickich, chciano określić w jakim stopniu okaże się prawdziwą, stereotypową opinią głoszącą, że studenci uważają, Internet za jedyne i podstawowe źródło, nie tylko wiedzy, ale też rozrywki. Wśród wybranej grupy studentów znajdują się przedstawiciele studiów dziennych, zaocznych oraz wieczorowych, zarówno kierunków humanistycznych, jak i technicznych.

Zdając sobie sprawę z tego, że dobór respondentów jest dość specyficzny i ograniczony do jednej uczelni, przez zbadanie pojedynczego przypadku chciano pokazać, że obie grupy na siebie oddziałują, w pewnym stopniu inspirując się wzajemnie przy selekcji źródeł informacji. Bibliotekarze są bowiem często nauczycielami akademickimi, mają więc bezpośredni wpływ na przyzwyczajenia czytelnicze, mogą je kształtować, z pożytkiem, zarówno dla studentów jak i dla siebie, poznając i przekazując dalej nowe techniki wyszukiwania oraz innowacyjne źródła informacji. Jednym z celów prezentowanej ankiety jest określenie, czy istnieje różnica w sposobie korzystania ze źródeł drukowanych i tych pochodzących z Internetu wśród bibliotekarzy i studentów, oraz czy przyszłość książki jest zagrożona, jeśli kierować się jej wykorzystaniem w obu środowiskach akademickich.

Wyniki badań

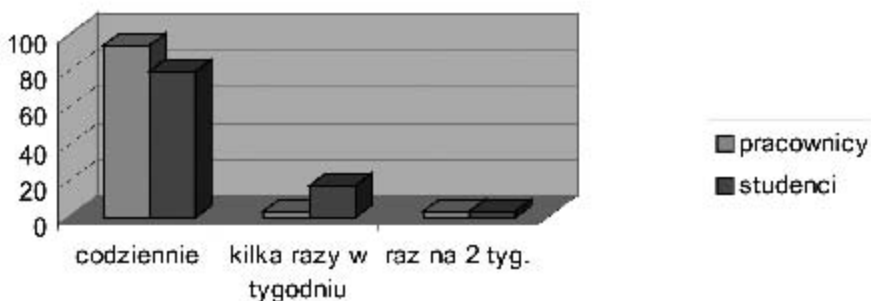
Pierwsze zestawienie wyników to częstotliwość korzystania z Internetu.

Rozpatrując odpowiedzi respondentów można zauważyć, że z codziennego dostępu do sieci korzysta 94% pracowników oraz 80% studentów [Wykres 1]. Jest to zdecydowana większość, jeśli chodzi o osoby ankietowane. Zauważalna 14% rozbieżność między obiema grupami bierze się prawdopodobnie z tego, że bibliotekarze w większości korzystają z Internetu w pracy (87%), a studenci w domu (89%) [Wykres 2]. Wiąże się to

² Koziej S. *Rola multimediiów w edukacji XXI wieku*. W: „Edukacja medialna”. Nr 3 2002, s. 32.

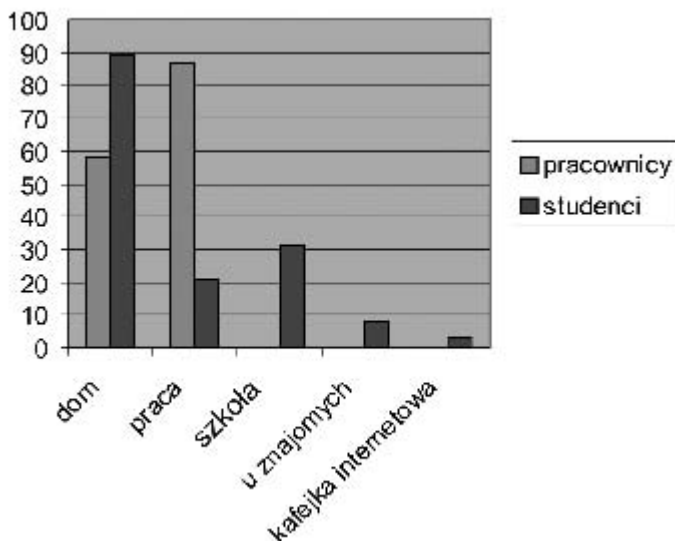
³ Europe Internet Usage Stats and Population [online]. 2000 [dostęp 12.IX.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.internetworldstats.com/stats4.htm#europe>

Wykres 1. Częstotliwość korzystania z Internetu



Źródło: opracowanie własne

Wykres 2. Miejsce korzystania z Internetu



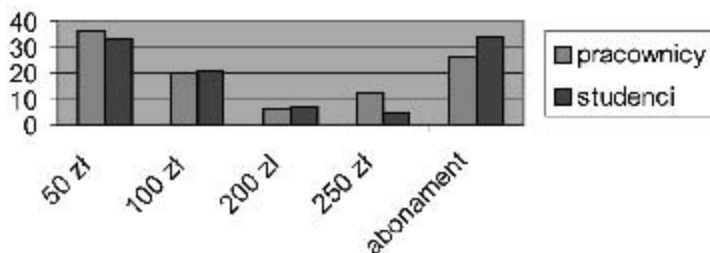
Źródło: opracowanie własne

z kosztami, gdyż dostęp do sieci w pracy jest bezpłatny, a korzystanie z Internetu w domu zobowiązuje do wykupienia abonamentu lub opłat za każde połączenie. Co ciekawe, 17% studentów nie potrzebuje dostępu do sieci tak często jak większość kolegów i koleżanek, ograniczają się do surfowania w Internecie kilka razy w tygodniu. Jeśli doliczyć do nich 3% uczących się, którym kontakt z Internetem jest potrzebny nie częściej niż raz na dwa tygodnie, to powstaje grupa 20%, która „potrafi żyć bez sieci”.

Zestawienie wyników najczęściej wybieranych miejsc do korzystania ze stałego łącza nie jest zaskakujące. Przy obecnym skomputeryzowaniu bibliotek oraz uczelnianych laboratoriów komputerowych, można się było spodziewać, że pracownicy będą częściej korzystać z Internetu dostępnego w miejscu pracy, a studenci przychodzić na uczelnię (31). Jednak większa liczba uczących się, wybierających komputer w domu (89%), może wskazywać, że ilość miejsc w pracowniach i bibliotekach jest o wiele za mała, jeśli porównać

ją do liczby studiujących⁴. Problemem może też być ograniczony dostęp do stanowisk, oraz — stosowane w przypadku kolejek — okrajanie czasu korzystania do godziny. Stąd wybór Internetu „bez ograniczeń” i wykupywanie abonamentu ze stałym dostępem do sieci.

Wykres 3. Wydatki na Internet w skali roku

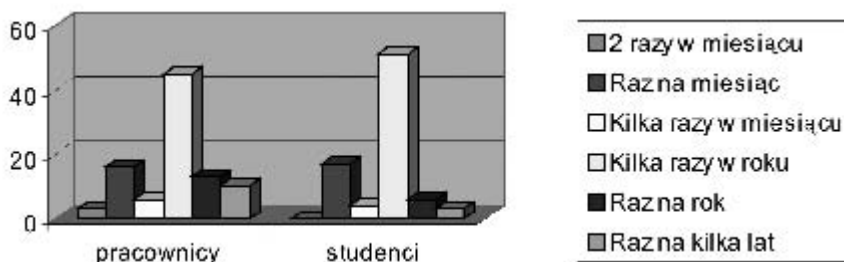


Źródło: opracowanie własne

Potwierdza to wykres określający roczne wydatki na dostęp do Internetu w domu. Jedna trzecia studentów (34%) samodzielnie opłaca abonament, reszta z 89% uczących się i korzystających z dostępu do sieci w miejscu zamieszkania, podpiną się do Internetu już opłaconego przez członków rodziny.

Wśród bibliotekarzy mających dostęp do sieci w pracy, można wyróżnić 13% pracowników opłacających dodatkowo abonament internetowy w domu. Można z tego wyciągnąć wniosek, że do stałego łącza jest im potrzebne zarazem w pracy, jak i w miejscu zamieszkania. Jednak w obu grupach można zauważyć, że zarówno pracownicy (36%) jak i studenci (33%) nie chcą wydawać rocznie na dostęp do Internetu więcej niż 50 zł. Przy obecnych cenach proponowanych przez dostawców Internetu, stałe podpięcie do sieci za taką kwotę nie jest możliwe. Stąd wyjścia pośrednie — czyli stałe łącze w pracy i na uczelni, lub, „okupacja” rodzinnej kieszeni.

Wykres 4. Częstotliwość kupowania książek



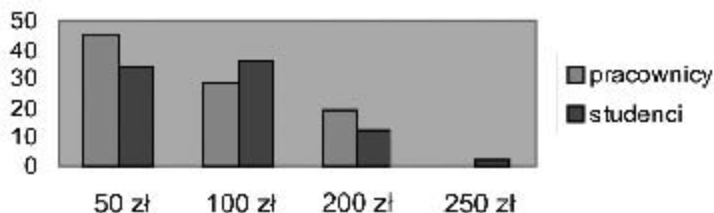
Źródło: opracowanie własne

Podobną powściągliwość przy planowaniu wydatków można zaobserwować w przypadku zakupów książkowych. Tylko 6% pracowników i 4% studentów kupuje książki kilka razy w miesiącu (wykres nr 4). Niewiele więcej, bo 3% pracowników wzbogaca swój księ-

⁴ W roku akademickim 2005/2006 zarejestrowano 1954 tysięcy studentów szkół wyższych (dane z *Rocznika Statystycznego* 2006).

gozbiór robiąc zakupy 2 razy w miesiącu. Większość respondentów (pracownicy — 45%, studenci — 51%) wybiera coś dla siebie z rynku księgarskiego kilka razy w roku.

Wykres 5. Wydatki na zakup książek w ciągu 3 miesięcy



Źródło: opracowanie własne

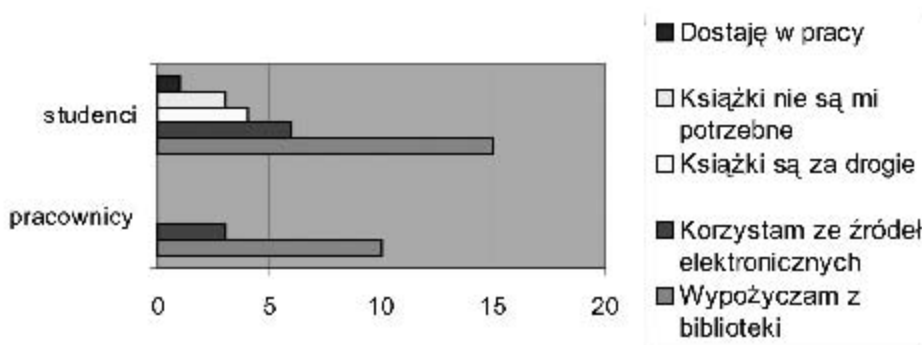
Małe zakupy książkowe, ograniczone do kilku egzemplarzy w roku, potwierdza wysokość wydatków przeznaczanych na książki. Prawie połowa pracowników i 34% studentów przeznacza na książki raz na trzy miesiące do 50 złotych. Przy obecnych cenach obowiązujących na rynku księgarskim, rzeczywiście ogranicza to częstotliwość zakupów do kilku książek rocznie.

Trochę zaskakujący jest fakt, że aż 36% studentów przeznacza w tym samym czasie na książki 100 złotych, a 12% uczących się do 200 złotych. Natomiast pracownicy chętnie przeznaczą na książki raz na trzy miesiące 100 zł (29%), jednak w mniejszości przyznają się do wydatków większych niż 200 zł (19%).

Nasuwający się wniosek jest jeden: zarówno pracownicy jak i studenci kupują książki droższe, lub więcej książek za jednym razem, ale nie częściej niż kilka razy w roku. Chociaż i tak większych zakupów książkowych dokonują pracownicy bibliotek.

Mimo tego, że na częstotliwość zakupów na rynku księgarskim duży wpływ ma cena książek, to nie jest to jedyna przyczyna ograniczonych wydatków.

Wykres 6. Przyczyny nie kupowania książek



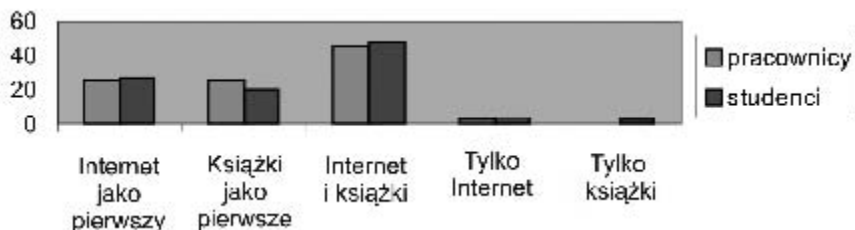
Źródło: opracowanie własne

Wśród osób, które zdecydowanie określiły, że nie kupują książek, znajduje się 13% pracowników oraz 29% studentów. Nie oznacza to jednak, że zupełnie zrezygnowały one z kontaktu z książką. Większość respondentów w obu grupach w celu zaspokojenia potrzeb czytelniczych korzysta z zasobów bibliotek lub elektronicznych odpowiedników

książek. W grupie studentów znalazły się i takie osoby, które nie kupują książek ze względu na ich zbyt wysoką cenę (4%) lub też dlatego, że dostają je za darmo w pracy (kolportaż). Jednak najbardziej niepokojący był komentarz, że studenci nie kupują książek, ponieważ nie są im do niczego potrzebne (3%).

Z czego, w takim razie, korzysta się przy wyszukiwaniu materiałów do celów naukowych?

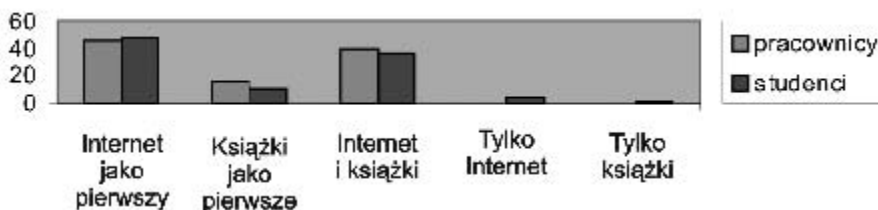
Wykres 7. Wykorzystanie różnych źródeł do celów naukowych



Źródło: opracowanie własne

Zarówno pracownicy (46%) jak i studenci (48%) w większości stawiają znak równości między książką a Internetem jako źródłem do wyszukiwania materiałów naukowych. Niewielkie różnice — sięgające 6% na korzyść książki — da się zauważyć w przypadku, kiedy jest ona wybierana jako dominujące źródło. Minimalne prowadzenie (1%) zdobywa Internet jako główne i pierwsze miejsce do wyszukiwania danych. Tylko 2% respondentów przyznaje, że traktuje książkę jako pierwsze i jedyne źródło wiedzy, i — o dziwo, są to osoby z grona studentów.

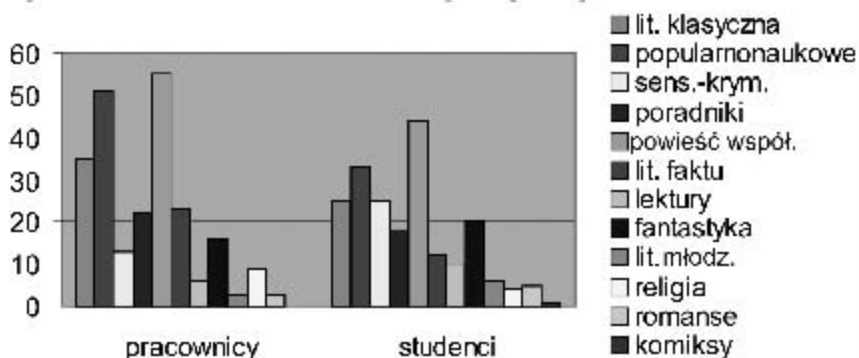
Wykres 8. Wykorzystanie różnych źródeł do celów rozrywkowych



Źródło: opracowanie własne

Inaczej wygląda sytuacja, kiedy mowa o rozrywce. W tym zakresie Internet zdobywa przewagę nad książką w obu grupach — 45% pracowników i 48% studentów wybiera w pierwszej kolejności Sieć jako źródło „niespożytych uciech”. Pierwszeństwo książki jest doceniane przez 30% mniej użytkowników w obu grupach. Pociągającym jest fakt, że znak równości między rozrywką płynącą z czytania książek i surfowania po sieci postawiło 39% pracowników oraz 36% studentów. Książka nie zginie!

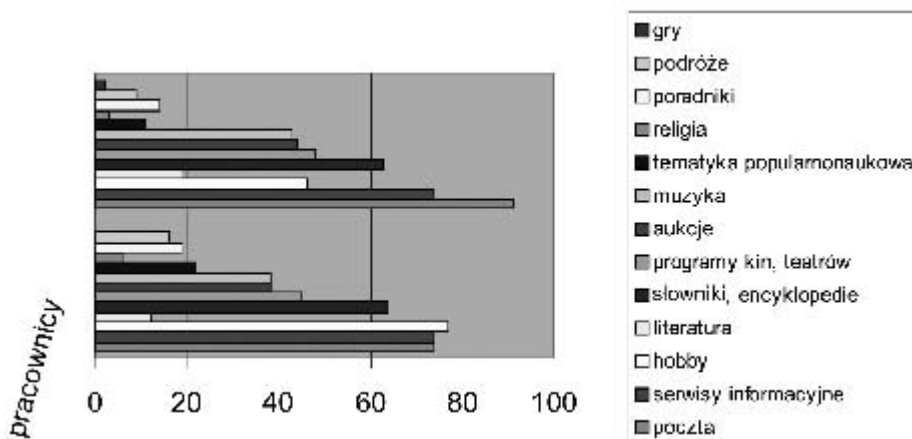
Wykres 9. Zakres tematyczny czytanych książek



Źródło: opracowanie własne

Porównując zakresy tematyczne najczęściej wybieranych książek, można zauważyć, że pracownicy interesują się w większym stopniu literaturą popularnonaukową (51%), powieścią współczesną (55%) i literaturą klasyczną (35%). W grupie studentów największym powodzeniem cieszą się książki określane jako powieść współczesna (45%) oraz, podobnie jak wśród bibliotekarzy, (ale w mniejszym zakresie procentowym) literatura popularnonaukowa (33%) i klasyczna (25%). Studenci czytają za to więcej powieści sensacyjno-kryminalnych (25%) niż pracownicy (13%).

Wykres 10. Zakres tematyczny przeglądanych stron

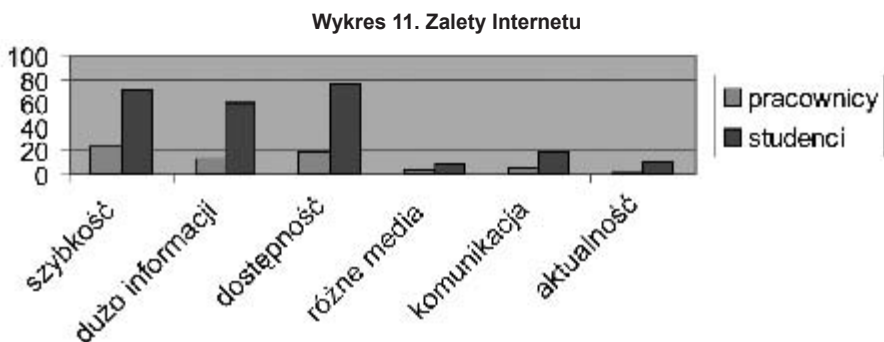


Źródło: opracowanie własne

W przypadku przeglądania stron internetowych, w obu grupach na wysokim miejscu jest poczta elektroniczna — popularna wśród 74% pracowników oraz 91% studentów — i takie samo zainteresowanie serwisami informacyjnymi (74%). Podobnie dużą uwagę skupiają programy kin i teatrów (pracownicy — 45%, studenci — 48%) oraz słowniki i encyklopedie dostępne za pośrednictwem Internetu (64% pracowników, 63% studentów).

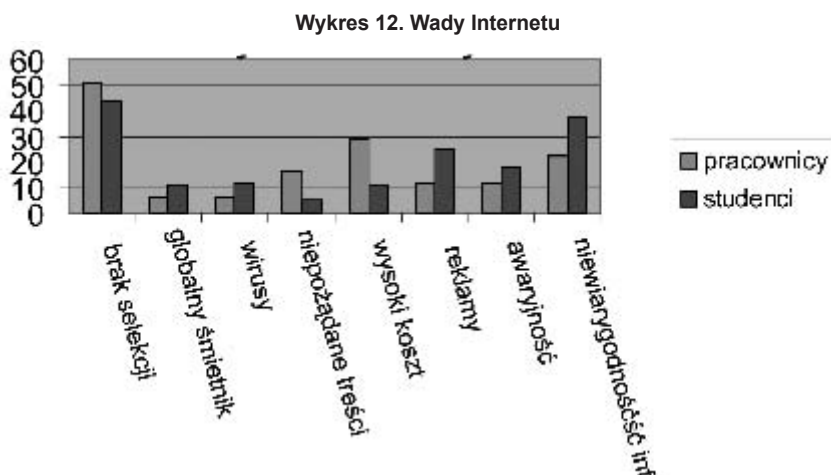
Jednak wśród pracowników pierwszeństwo zdobywają strony dotyczące hobby (77%), dla odmiany studenci skupiają się na komunikacji pocztowej.

Równouprawnienie Internetu i książki wskazuje, że mają one jakieś cechy charakterystyczne cenione przez użytkowników oraz wady — przeszkadzające w ich użytkowaniu.



Źródło: opracowanie własne

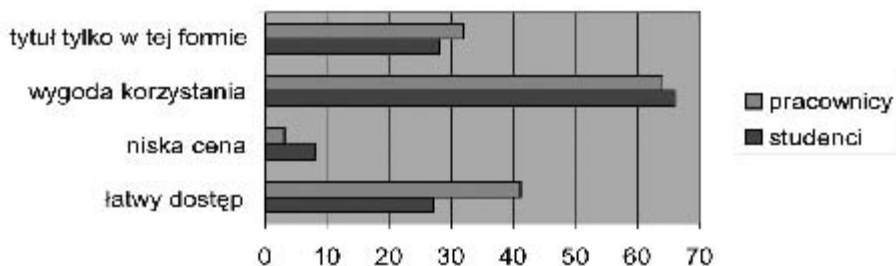
Jako niewątpliwe zalety korzystania z Internetu studenci podają szybkość wyszukiwania danych (70%), różnorodność (61%) oraz dostępność informacji (77%). Podobnie zdanie o pozytywach wyszukiwania w sieci mają pracownicy, jednak podchodzą do tego mniej entuzjastycznie, co widać w ilości odpowiedzi. Dla studentów jest też bardzo ważna możliwość komunikacji (19%) i to nie tylko za pośrednictwem poczty elektronicznej, ale też różnego rodzaju komunikatorów. Aktualność danych jest kwestią problematyczną, bo występuje w obu kategoriach — zarówno wad, jak i zalet. Aktualność rozumiana jako zaleta wymieniana jest przez 11% studentów, doceniany jest tutaj proces szybkiego pojawiania się informacji, a nawet śledzenia wydarzeń na bieżąco. W negatywnym sensie rozpatruje się brak aktualności adresów internetowych, zamieszczanych informacji itp. (pracownicy — 14%, studenci — 18%).



Źródło: opracowanie własne

Za największą wadę zasobów internetowych obie grupy uważają brak selekcji wśród zamieszczanych informacji — pracownicy 50%, studenci — 45%. Co ciekawe, to w większości studenci wskazują, że dużą wadą Internetu jest niewiarygodność i często brak możliwości sprawdzenia prawdziwości informacji — 38% (pracownicy 22%). Pracownikom przeszkadzają natomiast niepożądane treści (16%) oraz wysoki koszt opłat za podpięcie do sieci (29%). Studentom bardziej stają na przeszkodzie wszędzieobecne reklamy (25%), wirusy atakujące domowy komputer oraz awaryjność sieci i stron www (18%). W obu grupach są zwolennicy powiedzenia, że Internet to globalny śmietnik (pracownicy — 6%, studenci — 11%) .

Wykres 13. Przyczyny czytania książek



Źródło: opracowanie własne

Po zestawieniu zalet i wad wynikających z wyszukiwania informacji w Internecie, można powiedzieć, że nie jest to ideał. I właśnie ze względu na minusy korzystania z sieci, respondenci deklarują, że w przyszłości będą korzystali również z książek (99%). Wśród przyczyn nieśmiertelności kodeksu obie grupy wymieniają wygodę przy korzystaniu (pracownicy — 64%, studenci — 66%), bo można go wszędzie zabrać i czytać bez pomocy innych narzędzi (wyjątek: okulary). Książka jest łatwo dostępna, chociaż z odpowiedzi respondentów wynika, że bardziej dla pracowników (41%) niż dla studentów (27%). Nadal większość tytułów wydawanych jest tylko w formie papierowej, co zauważa 32% bibliotekarzy i 28% studentów.

Wśród wypowiedzi na temat zalet książek, znalazły się i takie, które wskazywały, że sam kontakt z kodeksem to duża przyjemność, nie mówiąc już o wartości czytania. Kilka osób wybierając książki kieruje się przyzwyczajeniem, a inni sentymentem. Dwóch respondentów: student i bibliotekarz zaznaczyło, że *nic nie zastąpi książki*. Jeden z pracowników wyznał, że najnormalniej w świecie lubi czytać.

Nie taki Internet straszny..., a książka to nie dinozaur

Bibliotekarze czytają więcej, zarówno w celach naukowych jak i rozrywkowych — jest to jednak dość mała przewaga procentowa nad czytelnictwem wśród studentów (ok. 7%). Wydają prawie tyle samo pieniędzy na książki i z taką samą częstotliwością, co studenci. Ze względu na ceny na rynku wydawniczym zarówno większość studentów, jak i pracowników, ogranicza zakupy książkowe do kilku razy w roku, ale za kwoty mieszczące się w granicach od 100 do 200 złotych. Osoby nie kupujące książek to zdecydowana mniejszość, a i ci nie przekreślili źródeł drukowanych, lecz korzystają z bibliotek.

Bibliotekarze częściej korzystają z Internetu w pracy, studenci natomiast chętniej opłacają stały abonament z dostępem do Internetu w domu. Zakres tematyczny przeglądanych stron w obu grupach jest podobny, niewielkie różnice przebiegają w zakresie stron związanych z dostępem do poczty elektronicznej i stronami dotyczącymi jakiegoś hobby — pracownicy są prawie tak samo zainteresowani kontaktem ze światem jak i rozwojem swoich zainteresowań, studenci zdecydowanie stawiają na komunikację przez e-mail. Obie grupy w celach rozrywkowych i naukowych korzystają zarówno z książek jak i z Internetu, stawiając między nimi znak równości. Zauważają również, że mimo szybkości wyszukiwania informacji, ich dostępności i różnorodności — Internet przegrywa z książką, kiedy trzeba przeczytać dłuższy tekst. W określaniu zalet i wad korzystania z Internetu, pracownicy chętniej wypowiadają się w zakresie cech negatywnych, studenci entuzjastycznie podchodzą do pozytywów. Jednak wszyscy respondenci zauważają, że Internet nie jest ani całkiem czarny, ani całkiem biały.

Wyniki badań potwierdzają punkt widzenia Umberto Eco⁵: książka jako taka nie zniknie. Nowe technologie prowokują do innowacyjnej twórczości, ale to nie znaczy, że przestajemy odczuwać potrzebę korzystania ze starych źródeł. Zarówno wśród pracowników, jak i studentów, (pokolenie zwane informacyjnym) kodeks jest stawiany na równi z Internetem, nie ma drastycznych komunikatów o tym, że kodeks odchodzi do lamusa.

Na podstawie częstotliwości korzystania i zakresów tematycznych wykorzystywanych źródeł, można zaryzykować stwierdzenie, że książka nie jest już tak bardzo rozrywkowa w porównaniu z Internetem. Dostępne w Sieci różnorodne formy rozrywki, łączące dźwięk, obraz i tekst skutecznie konkurują z tradycyjnym kodeksem. Na szczęście książka nadal ma swoich zwolenników i w tej dziedzinie. Dodatkowo nawet ci respondenci, którzy wskazują na liczne zalety Internetu (przede wszystkim szybkość wyszukiwania danych, różnorodność oraz dostępność informacji), równocześnie dodają, że Internet nie jest tak wiarygodny i sprawdzalny jak książka.

Największą zaletą dostępu do sieci, jest — według większości studentów — możliwość komunikacji. Podkreśla się, że ilość kontaktów społecznych wzrasta, bo Internet daje możliwość szybkiej łączności bez ograniczeń (o dowolnej porze, w dowolnym miejscu, na różne sposoby — tekst w e-mailu lub tekst, obraz, a nawet bezpośredni przekaz w komunikatorze). Zwiększona częstotliwość kontaktów za pośrednictwem Internetu, stwarza pozory szerokiej komunikacji społecznej. Jednak jest to tylko namiastka prawdziwej rozmowy. Można nawet powiedzieć, że mimo tego, iż kontakty te są częstsze, to o wiele bardziej płytkie i wcale nie pomagają w nawiązywaniu normalnych więzi społecznych⁶.

Porównując oceny i opinie na temat jakości wybieranych źródeł, wiele z nich sugeruje emocjonalne podejście zarówno do Internetu jak i książki, z tą różnicą, że z kodeksem kojarzone są pozytywne uczucia (przywiązanie, sentyment, lubię czytać), a z Siecią negatywne (uzależnienia, zabiera czas, wywołuje złość). Wynika to być może z panującej dość szeroko epidemii pośpiechu, a co za tym idzie swoistego wyścigu, w którym ten, kto pierwszy zdobędzie informacje — wygrywa. Wyszukiwanie w Internecie jest szybkie, ale informacje są często mało wiarygodne, nieaktualne, albo jest ich zbyt dużo. Stąd zdenerwowanie, kiedy nie można znaleźć tego, czego się szuka od razu, a przecież

⁵ Eco U. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. Warszawa: PIW, 1996.

⁶ Gałkowski J. *Internet dzieli klasy i osoby*. W: „Edukacja i dialog”. Nr 6 2003, s. 16.

w sieci ma być wszystko na każdy temat! Książki nie można czytać szybko, bo wymaga ona skupienia uwagi na dłuższy czas. Dzięki temu uczy refleksji, rozwija wyobraźnię i kształtuje osobowość. Różnorodność gatunków literackich wzbogaca słownictwo i ukazuje inne formy wypowiedzi, od tych dotychczas znanych.

Ostateczny wniosek, odpowiadający na pytanie czy książka wyginie, dołączając do dinozaurów i butów marki Relax, jest dość optymistyczny — wyniki badań wskazują, że książki do czytania linearnego (przede wszystkim beletrystyka, eseistyka, publicystyka, humanistyka naukowa i in.) długo jeszcze nie znajdą innego odpowiednika, a Internet to tylko jedno z dodatkowych okien na świat. Dlatego, aby pozostać w grupie ludzi kultury (dawniej kojarzonych z tymi, co czytają), trzeba wykazać się znajomością zarówno książek jak i nowych technologii informacyjnych, oraz posiadać umiejętność wyboru i oceny otrzymywanych informacji.

Bibliografia

1. Bystron J.S *Człowiek i książka*. Warszawa: Wyd. SBP, 2003.
2. Eco U. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. Warszawa: PIW, 1996.
3. *Informacja naukowa. Rozwój. Metody. Organizacja*. Pod red. Z. Żmigrodzkiego. Warszawa: Wyd. SBP, 2006.
4. Skudrzyk A. *Czy zmierzch kultury pisma?* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005.
5. Świigoń M. *Bariery informacyjne*. Warszawa: Wyd. SBP, 2006.
6. Tomkowski J. *Zamieszkać w bibliotece*. Ossa: Wydawnictwo Dom na Wsi, 2004.
7. Wojciechowski J. *Idee i rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne*. Warszawa: Wyd. SBP, 2002.
8. Wolff K. *Po co badania czytelnictwa? Kilka refleksji bibliotekarzom pod rozważę*. W: *Wokół biblioteki*. Pod red. Ewa Piotrkiewicz-Karmowskiej. Warszawa: Polskie Towarzystwo Czytelnicze, 1996, s. 93.
10. Gałkowski J. *Internet dzieli klasy i osoby*. W: „Edukacja i dialog”. Nr 6 2003, s. 16.
11. Koziej S. *Rola multimedów w edukacji XXI wieku*. W: „Edukacja medialna”. Nr 3 2002, s. 32.
12. Pielachowski J. *Spółeczeństwo informacyjne. Media. Edukacja*. W: „Edukacja medialna”. Nr 3 2002, s. 10.
13. Pielachowski J. *Wychowanie — jak je pielęgnować w szkole?* W: „Edukacja medialna”. Nr 3 2002, s. 13.
14. „Rocznik statystyczny”. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 2006.
15. Europe Internet Usage Stats and Population. Strona EIUSP [online]. 2000 [dostęp 12.IX.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.internetworldstats.com/stats4.htm#europe>

Summary

Analysing the future of the book and the Internet I have used the results of the questionnaires carried out among students and workers of the Jagiellonian University in 2007. In the paper there have been discussed the criteria of choosing the respondents. The analysis consisted in setting together the answers of 300 respondents in the form of clear diagrams accompanied with commentaries. The questions concerned the frequency and place of reading books and using the Internet and how much was spent on these two things annually. Using the two sources for scientific purposes and for fun were compared in the two groups. The questionnaires allowed to assess what advantages and disadvantages were perceived by the Internet users and why they are still interested in books. The results of the survey gave a sound basis to an attempt to answer the question whether there is a difference between university workers and students in how they use printed sources and the Internet, and whether the future of the book is threatened or not.

Evelina Kristanova

evlin@toya.net.pl

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej

Uniwersytetu Łódzkiego

KSIĄŻKA ELEKTRONICZNA A DRUKOWANA PREFERENCJE CZYTELNICZE NA PODSTAWIE BADAŃ

Streszczenie

Zagadnienia poruszane w referacie skupiają się na oprawie książkowej zarówno tradycyjnego kodeksu jak i książki elektronicznej. Okładka książkowa przez wieki poddawana była przeobrażeniom materiałowym oraz trendom i modom zdobniczym, które kształtowały jej ostateczny wygląd. Jakie są preferencje współczesnego czytelnika względem okładek książkowych? Czy można mówić o oprawie książki elektronicznej? Jaką postać oprawy znajdziemy przeszukując biblioteki elektroniczne? Starannie dobrana skóra znajdująca się na okładce książki potrafi zachęcić czytelnika do dalszej lektury. Jednak dekoracją współczesnej okładki i jej estetycznym przekazem zajmują się dziś projektanci i graficy. Okładka zawsze pełniła rolę drugorzędną i stanowiła jedynie ochronę spisanego tekstu, jednakże w historii książki obok roli użytkowej, spotykamy okładki będące dziełami sztuki. Czy okładka elektronicznej książki wybije się ponad uniwersalizm i rzeczywistość wirtualną?

Idea książki elektronicznej (*electronic book*) tworzonej i odtwarzanej za pomocą komputera zaproponowana została przez Andy van Dama w 1968 r.¹ Pojęciu temu często nadaje się bardzo szerokie znaczenie, traktując je jako synonim każdego dokumentu w postaci cyfrowej². Przykładowo może to być zwykły plik HTML lub specjalny format dostosowany do funkcji czytania typu PDF czy DjVu. Obok terminu książka elektroniczna w literaturze przedmiotu stosuje się określenia „*publikacja elektroniczna*”, „*wydawnictwo elektroniczne*” i „*dokument elektroniczny*”³.

Zgodnie z zapisem ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych publikacja to dzieło, które wraz z zamiarem jego rozpowszechniania, zostało zwielokrotnione dowolną techniką⁴. Należą tutaj dzieła piśmiennicze (książki, broszury, gazety, czasopisma, druki ulotne, afisze), graficzne i graficzno-piśmiennicze (mapy, plakaty, plany, nuty), audiowizualne (płyty, taśmy, kasety, przeźrocza, mikrofilmy, mikrofiszki), zapisane na nośnikach elektronicznych oraz programy komputerowe⁵. Inna definicja podaje, że publikacją elektroniczną jest wierna kopia wcześniej wydanej do-

¹ Reizes-Dzieduszycki J. *Publikacje elektroniczne w procesie komunikacji społecznej: Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej*. red. M. Judy. Lublin: Wyd. Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej. 2002, s. 233–244.

² Ożóg M. *Książka elektroniczna*. W: *Liternet: literatura i internet*. Kraków: Rabid. 2002, s. 61–81.

³ Reizes-Dzieduszycki J. *Publikacje elektroniczne...*, s. 233–244.

⁴ Dz. U. Nr 152 poz. 722.

⁵ Zych B. *Zarządzanie zbiorami*. W: *Materiały metodyczne dla nauczycieli bibliotekarzy* [online]. [dostęp 9 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.pbw.waw.pl/pbw/pliki/publikacje/Zarządzanie%20zbiorami.pdf>

kumentu w postaci tradycyjnej. Zachowuje ona przy tym cechy formalno-wydawnicze i piśmiennicze oraz elementy obrazowe dokumentu oryginalnego. Powstaje w wyniku digitalizacji, czy ucyfrowienia, dokumentów za pomocą skanera. Pozostaje też w formie zapisu cyfrowego profesjonalnym przekazem utwalonym na nośniku czytelnym maszynowo lub w pamięci masowej komputera⁶. Według kolejnej próby definicji publikacja elektroniczna to „dokument złożony (m.in. z tekstu, obrazu, grafiki) o formie informatycznej (nośnik magnetyczny, online, CD-ROM) zapisany w trybie tekstu i w formie ustrukturalizowanej”⁷. Publikacje elektroniczne najogólniej możemy podzielić na publikacje offline, dostępne fizycznie na dyskietkach, dyskach w sprzedaży detalicznej, oraz publikacje online, czyli publikacje wirtualne obecne w Internecie⁸.

Wydawnictwa elektroniczne stanowią ogół dokumentów publikowanych, przetworzonych lub utwalonych cyfrowo i włączonych do obiegu komunikacji społecznej. Do tej kategorii należą książki w postaci cyfrowej, wydawnictwa informacyjne (encyklopedie, słowniki, bibliografie), wydawnictwa albumowe, katalogi księgarskie i wydawnicze, programy oraz gry komputerowe.

Dla dokumentów elektronicznych funkcjonuje podział na dokumenty hipertekstowe i hipermedialne. Pierwsze, zdaniem Czesława Daniłowicza, to dokumenty przeznaczone przede wszystkim do oglądania (czytania) na ekranie monitora, posiadające wiele odsyłaczy i odnośników w postaci linków. Drugie należą do szerszej grupy dokumentów elektronicznych, posiadając możliwość wprowadzenia elementów nietekstowych: wykresów, fotografii, schematów, animacji, dźwięków, sekwencji wideo, przy zachowaniu również odsyłania hipertekstowego⁹.

Przechodząc do definicji książki elektronicznej warto przypomnieć, że rozróżnia się nazwę *e-book* od *e-books*. Pierwszą stosuje się do książki w formie cyfrowej (plików komputerowych), którą można zainstalować na komputerze, drugą na określenie specjalnego urządzenia do odczytu książek elektronicznych¹⁰. Definicja częściej używana łączy powyższe pojęcia podając, że *e-book* oznacza zarówno urządzenie elektroniczne zaopatrzone w wyświetlacz, pamięć, oprogramowanie oraz łącze, jak i wyświetlaną na nim zawartość, czyli sformatowany plik elektroniczny z określoną treścią¹¹. Specjalne czytniki do książek elektronicznych są obecne na rynku od lat — np. lansowany w grudniu 2007 r. przez sklep Amazon czytnik Kindle. Inaczej nieco definiuje książkę elektroniczną *Popularna encyklopedia mass mediów*: „rodzaj kieszonkowego minikomputera, który

⁶ Reizes-Dzieduszycki J. *Publikacje elektroniczne...*s. 233–244.

⁷ Jacquesson A. *Automatyzacja bibliotek. Zarys historyczny, strategia, perspektywy*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego. 1999.

⁸ Klukowski B. *Książka w świecie współczesnym*. W: *Spoleczne oddziaływanie współczesnej książki. Wybory czytelnicze*. Warszawa: CEBID. 2002.

⁹ Daniłowicz Cz. *Dokumenty elektroniczne*. W: „Zagadnienia Informatyki”. Nr 1 1998, s. 55–63.

¹⁰ W Internecie ukazują się wiele nowinek o najnowszych urządzeniach odtwarzających książki elektroniczne np. *O e-bookach powiedziano*. [dostęp 9 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ksiazki.wp.pl/wiadomosci/id,26978,wiadomosc.html>; *Kindle do czytania e-booków* [dostęp 9 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: http://www.rynek-ksiazki.pl/archiwum/kindle_do_czytania_ebookow_13418.html; *Nowoczesne czytanie książek*. [dostęp 9 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ksiazki.wp.pl/wiadomosci/id,31547,wiadomosc.html>

¹¹ Urbański M. P. *E-book, E-papier czy książka tradycyjna?* [dostęp 26 czerwca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.21.ed.pl/ks/edb2/296.doc>

mieści w sobie pewną liczbę wybranych książek, dających się czytać strona po stronie na specjalnym ekranie [...] umożliwiające włączanie nowych tytułów poprzez Internet [...] Książka elektroniczna to także odpowiednik książki drukowanej — najczęściej sam tekst i ilustracje, niekiedy wzbogacony o formy multimedialne (np. tekst czytany przez lektora lub syntetyzowany głos, sekwencje wideo) — wydany na elektronicznym nośniku (np. CD-ROM-ie) lub dostępny poprzez Sieć Internet¹². W innym źródle internetowym czytamy, iż Ebooki (e-booki, książki elektroniczne, publikacje elektroniczne) to treść zapisana w formie elektronicznej, możliwa do odczytania za pomocą wyspecjalizowanego oprogramowania, zainstalowanego w urządzeniu komputerowym, jak zwykły komputer PC, dedykowane urządzenie do czytania książek, telefon z protokołem WAP czy komputer ręczny klasy PDA (Personal Digital Assistant). Dalej definicja podkreśla, że książka elektroniczna z natury łączy tekst z multimediami¹³. E-książkę krótko określa Marcin Ożóg pisząc, iż jest to „plik danych i urządzenie do odczytu tego pliku”¹⁴.

Małgorzata Góralska stosuje określenie „książki elektronicznej” dla różnych zasobów informacji utrwalonych w pamięci dyskowej komputerów, dając jednocześnie przemyślaną, pogłębioną i obszerną w sensie bibliologicznym definicję. Przytoczmy ją na koniec: „Tekst lub hipertekst (który może być wzbogacony o obraz statyczny lub ruchomy oraz dźwięk, wyszukiwarkę czy unikatowy system nawigacyjny) wprowadzony bezpośrednio do pamięci komputera lub przetwarzany na zapis cyfrowy (np. poprzez skanowanie), zapisany w odpowiednim formacie pliku, dystrybuowany za pomocą dysków optycznych lub sieci, odtwarzany na ekranie monitora tradycyjnego komputera PC lub specjalistycznego urządzenia, a także nawiązujący w różnym stopniu do tradycyjnego pojęcia książki”¹⁵. Autorka wyróżnia też kilka rodzajów książek elektronicznych: książkę multimedialną, książkę internetową, hiperksiążkę (*hyperbook*), książkę wizualną, będącą książką substytutem (naśladującą na ekranie monitora tradycyjną książkę drukowaną i powstałą metodą skanowania lub fotografii cyfrowej), „żywą książkę” tzw. *living book* (często z przeznaczeniem dla dzieci i zawierającą ilustracje do zdynamizowania), książkę interaktywną lub multiksiążkę tzw. książkę hybrydową.

Oprócz dużego zróżnicowania e-booków ich cechą charakterystyczną jest odejście od zasadniczej cechy książki, jaką jest jej fizyczność, gdyż książka elektroniczna jest bezpośrednio niedostępna. Pośrednikiem między czytelnikiem a nią staje się odpowiednie urządzenie, oprogramowanie do odtwarzania, czy po prostu dostęp do Internetu¹⁶. Nowa forma książki powstaje też w odmiennym środowisku niż tradycyjna książka drukowana. Często jej producentem są ludzie, którzy handlują sprzętem komputerowym i produktami technologii komputerowej¹⁷. Mają poprzez to nieco odmienne podejście od tego, które towarzyszyło tradycyjnemu wydawcy i drukarzowi. Podobnie jak książka tradycyjna

¹² *Popularna encyklopedia mass mediów*. Pod red. J. Skrzypczaka. Poznań: Wyd. Kurpisz. 1999.

¹³ <http://www.elektroniczneksiazki.pl/> [dostęp 27 czerwca 2007].

¹⁴ Ożóg M. *Książka elektroniczna...*, s. 61–81.

¹⁵ Góralska M. *Książka elektroniczna — przeszłość i perspektywy*. W: *Oblicza kultury książki. Prace i studia z bibliologii i informacji naukowej*. Pod red. M. Komzy, K. Migonia, M. Skalskiej-Złat, A. Żbikowskiej-Migoń Wrocław: Wyd. Uniw. Wrocławskiego. 2005, s. 11–28.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Góralska M. *Książka drukowana wobec przekazu elektronicznego.*: „EBIB” [online]. Nr 9 2001 [dostęp 27 czerwca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/27/goralska.html> [dostęp 27 czerwca 2007].

tak też książka elektroniczna będąca „*bardziej abstrakcyjnym pojęciem*”¹⁸ nie posiada jednoznacznej definicji.

Badania czytelnictwa w Polsce

„Są dwa rodzaje książek — pisze Umberto Eco — „*te, do których się zagląda, i te, które się czyta*”¹⁹. Stwierdzono, że ludzie czytający książki mają większą skłonność do krytycznego spojrzenia na inne środki przekazu niż ludzie nie czytający oraz, że czytelnictwo zazwyczaj idzie w parze z wykształceniem. W dużej mierze zależy ono od dostępu do książki, a więc jej ceny, bliskości bibliotek i księgarń, łatwości korzystania z księgozbiorów²⁰.

Jacek Wojciechowski czytelnictwem nazywa „*czytanie występujące w zbiorowości*”²¹. Badanie wielostronnych relacji zachodzących w systemie „*książka-czytelnik*” uważa się zaś za ukoronowanie problematyki bibliologicznej²². W Polsce stanem rzeczywistym czytelnictwa zajmuje się Instytut Książki i Czytelnictwa (IKiCz) przy Bibliotece Narodowej, który w przeprowadzanych badaniach wyodrębnia dwa nurty: badania ogólnopolskie przeprowadzane na reprezentatywnych próbach oraz badania środowiskowe²³. Sondaże na temat zasięgu książki poczynając od 1992 r. prowadzone są regularnie co dwa lata. Raporty Instytutu opracowują Katarzyna Wolff, Grażyna Strauss i ostatnio — Sebastian Wierny²⁴. Ogólnie problematyką czytelnictwa oprócz Wojciechowskiego zajmowali się m.in. Janusz Dunin, Janusz Ankudowicz, Józef Pieter, Alina Wajda, Jadwiga Andrzejewska, Zbigniew Żmigrodzki, Bogdan Klukowski²⁵. Większość badaczy podjęła z powodze-

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Eco U. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. Warszawa: PIW. 1996.

²⁰ Rivero W.L., Mathews C. *Etyka środków przekazu*. Warszawa: Wyd. Artystyczne i Filmowe. 1995.

²¹ Wojciechowski J. *Czytelnictwo*. Kraków: Wyd. Uniw. Jagiellońskiego. 2000.

²² Migoń K. *Kultura książki. Program dla bibliologii i potrzeba dla studiów bibliotekoznawczych. W: Nauka o książce, biblioteki i informacji we współczesnym świecie*. Warszawa: Wyd. SBP. 2003.

²³ Wolff K. *O książkach i czytelnikach, czyli jak czytamy i co z tego wynika?*. W: *Spoleczne oddziaływanie współczesnej książki. Wybory czytelnicze*. Warszawa: CEBID. 2002.

²⁴ Raporty: Strauss G., Wolff K. *Polacy i książki. Społeczna sytuacja książki w Polsce w 1992 r.* Warszawa: BN. 1996; *Czytanie i kupowanie książek w Polsce w 1994 r.* Warszawa: BN. 1996; *Zainteresowanie książką w społeczeństwie polskim w 1996 r.* Warszawa: BN. 1998; *Czytać, nie czytać...Kupować, nie kupować...Sytuacja książki w społeczeństwie polskim w 1998 r.*, Warszawa: BN. 2000; *Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, harlequiny. Społeczny zasięg książki w Polsce w 2000 roku*. Warszawa: BN. 2002; Strauss G., Wolff K., Wierny S. *Książka na początku wieku. Społeczny zasięg książki w Polsce w 2002 roku*. Warszawa: BN. 2004; ponadto Wolff G. *Książka wśród młodzieży wiejskiej*. Warszawa: BN. 1991; *Losy wiejskich czytelników książek. Studium porównawcze*, Warszawa: BN. 1993; Strauss G. *Powszechność i powszedniość lektury*. Warszawa: BN. 1993; Strauss G., Wolff K. *Polacy i książki*. Warszawa: BN. 1996; Autorki wypowiedziały się też w wielu artykułach. Oto niektóre: Strauss S. *Stabilne nieczytanie. Badania IKiCz BN.*: „Notes Wydawniczy”. Nr 3/4 2001; Strauss G. *Czytająca mniejszość*. W: „Notes Wydawniczy”. Nr 3 1999, s. 3–4; Wolff K. *...i mniejszość kupująca książki*. W: „Notes Wydawniczy”. Nr 4 1999, s. 3–4.

²⁵ Dunin J. *Pismo zmienia świat. Czytanie, lektura i czytelnictwo*. Warszawa, Łódź: Wyd. Nauk. PWN. 1998; *O czytaniu*. W: „Przegląd Biblioteczny”. Nr 1 1991, s. 33–41; Ankudowicz J. *Zainteresowania czytelnicze w małych miastach na przykładzie Dobrzyc*. Warszawa: BN. 1959; *Czytelnictwo na tle życia kulturalnego i struktury społecznej mieszkańców małych miast*. Warszawa. 1967; *O czytaniu*. W: „Przegląd Biblioteczny”. Nr 1 1991, s. 43–51; Pieter J. *Czytanie i lektura*. Katowice: Wyd. „Śląsk”. 1960; Wajda A. *Metodyka organizacja czytelnictwa*. Warszawa: PWN. 1983; Andrzejewska J. *Kultura czytelnicza nauczycieli szkoły podstawowej*. Warszawa: Wyd. Szkolne i Pedagogiczne. 1977; Żmigrodzki Z. *Wolność czytania jako problem współczesnego bibliotekarstwa*. W: „Przegląd Biblioteczny”. Nr 1 1991, s. 21–31; Klukowski B. *Książka w świecie współczesnym*, W: *Spoleczne*

niem badania o mniejszym zasięgu, dotyczące jakiejś wybranej grupy środowiskowej (np. uczniów lub czytelników danej biblioteki)²⁶. Badania czytelnictwa studentów Bibliotekoznawstwa w ostatnich latach przeprowadziła m.in. Magdalena Przybysz i Anna Nosek²⁷. Niektórzy podjęli również zagadnienie książki w relacji do Internetu, czytelnictwa książki elektronicznej, ogólnego wpływu nowych mediów na czytelnictwo²⁸.

Mówiąc o czytelnictwie książki elektronicznej mamy „nowego czytelnika” (eCzytelnika), który oprócz zdolności lingwistycznych, posiada przynajmniej podstawowe kompetencje informatyczne i odmienny kontekst czytelniczy. W publikacjach elektronicznych można zaobserwować też partnerską postawę autora w relacji z czytelnikiem oraz nowy typ aktywności czytelników podczas zapoznawania się z tekstem (np. wędrowanie za pomocą hipertekstu). Odbiorca hipertekstu jest też współautorem, gdyż to on decyduje o wyborze połączeń fragmentów tekstu. Nie jest świadom całościowego wątku. Hipertekst bowiem nie ma zakończenia. Zatem percepcja tekstu elektronicznego jest odmienna od przyswajania tekstu drukowanego. Konstrukcja przekazu elektronicznego jest dynamiczna i otwarta²⁹.

Problem percepcji książki elektronicznej w porównaniu do odbioru książki tradycyjnej nie był podejmowany. Jedynie odbiór książki multimedialnej na grupie studentów Podyplomowego Studium Bibliotekoznawstwa i Informatyki Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku zbadała w 2000 r. Beata Taraszkiewicz³⁰.

oddziaływanie współczesnej książki. Wybory czytelnicze. Warszawa: CEIBID. 2002, s. 47–71; Borkowski K.M. *O pożytkach płynących z czytania.* W: „Nowe Życie”. Nr 6 1996, s. 18–19.

²⁶ Np. Świerczyńska-Jelonek D. *Wybory czytelnicze dzieci i młodzieży.* W: *Spoleczne oddziaływanie współczesnej książki. Wybory czytelnicze.* Warszawa: CEIBID. 2002, s. 86–98; *Lektury młodych warszawiaków.* W: „Guliwer”. Nr 5 1997; *Co czytają dzieci na Mazowszu.* W: „Guliwer”. Nr 4 2000; *Książka w życiu współczesnych nastolatków.* W: *Nastolatki i kultura w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych.* Pod red. A. Przeclawskiej i L. Rowickiego. Warszawa: Wyd. Akademickie Żak. 2000; Bilska G. *Wybory czytelnicze. Uwarunkowania i motywy (na przykładzie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kłodzku).* W: *Spoleczne oddziaływanie...*, s. 99–118; Turkiewicz R. *Wybory czytelnicze w Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu.* Tamże, s. 119–129; M. Kulik M. *Kryteria wyborów czytelniczych w Filii Dzielnicy Biblioteki Publicznej w Warszawie.* Tamże, s. 130–132; Matuszewska A. *Polki nadal czytają romanse.* W: „Przegląd Humanistyczny”. Nr 5 2003, s. 13–26; Dolata R., Murawska B., Putkiewicz E., Żyto M. *Jak czytają trzecioklasiści.* W: *Wokół bibliotek. Forum czytelnicze III.* Warszawa: Wyd. SBP. 1996; Walczewska-Klimczak G. *Młodzi czytelnicy bibliotek regionu płockiego — próba typologii.* W: *Nastolatki i kultura...; Polskie badania czytelnictwa. Czytelnictwo w Polsce w październiku 1998.* W: „Press”. Nr 12 1998, s. 1.

²⁷ Przybysz M. *Jeśli nie oni to kto?.* *Czytelnictwo wśród studentów Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Łódzkiej.* W: „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum”. Nr 11 2002, s. 15–37; Nosek A. *Czytelnictwo studentów studiów stacjonarnych pierwszego stopnia Informatyki i Bibliotekoznawstwa UwB w 2005 roku.* W: *Od księgoznawstwa przez bibliotekoznawstwo do nauki o informacji XXI wieku.* Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego. 2007, s. 225–239.

²⁸ Dziurlikowska K. *Czy warto czytać książki w epoce Internetu?.* W: „Nowa Szkoła”. Nr 2 2001, s. 26–27; tenże. *Czytanie ze zrozumieniem w epoce książki elektronicznej.* W: „Edukacja Medialna”. Nr 4 2001, s. 23–28; Rusek A. *Czy grozi nam cywilizacja obrazkowa?.* W: „Poradnik Bibliotekarza”. Nr 9 2001, s. 8–11; Dunin-Wilczyńska E. *Książka, telewizja, Internet w świecie dorosłych i dzieci — Czy Internet wyparł książkę? [dostęp 9 września 2007].* Dostęp w World Wide Web: http://www.zielonka.pl/sp3/abc/biblioteka/internet_wypiera.html.; Frołow J. *Jak nowe media wpływają na czytelnictwo?.* W: „Poradnik Bibliotekarza”. Nr 12 2002, s. 10; Kamyk M. *Elektroniczne czytelnictwo.* [dostęp 9 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.sigma-not.pl/publikacja-19594-elektroniczne-czytelnictwo-przeglad-techniczny-2006-10.html>; Kapsuła. *Elektroniczna książka — rywalka czy sojuszniczka książki tradycyjnej? [dostęp 9 września 2007].* Dostęp w World Wide Web: <http://nntag.net/NoName24/dane/125.html>

²⁹ Góralska M. *Książka drukowana wobec...*

³⁰ Taraszkiewicz B. *Książka multimedialna na CD-ROM w Polsce (do 2000 roku).*: Wyd. SBP. 2003.

Popularność i czytelnictwo e-booków na przykładzie przeprowadzonych badań

Badania ankietowe przeprowadzone w kwietniu 2007 r. służyły ustaleniu nie tylko ilościowego, ale jakościowego charakteru czytelnictwa. Ich celem było poznanie preferencji czytelniczych między tradycyjną książką drukowaną a książką elektroniczną. Chodziło też o zbadanie, jaka część wśród przebadanych studentów Uniwersytetu Łódzkiego (wzięto pod uwagę kilka grup słuchaczy studiów Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej oraz jedną grupę z kierunku Administracja) sięga po książkę elektroniczną i jakiego typu. Postawiona hipoteza dotyczyła przypuszczenia, że pomimo szybkiego rozwoju technologicznego na początku XXI w. wśród młodzieży akademickiej większą popularnością cieszy się książka tradycyjna niż elektroniczna. Anonimowa ankieta zatytułowana *Książka elektroniczna a drukowana — preferencje czytelnicze* miała charakter sondażowy i służyła wstępnej orientacji. W analizie omówiono równocześnie wyniki badań preferencji czytelniczych związanych z treścią i zarazem formą książki. Trudno bowiem było oddzielić beletrystykę czytaną przez respondentów tylko w formie tradycyjnej książki, jak też preferowanie słowników i encyklopedii w formie elektronicznej. Wyniki porównano na ile było to możliwe z ogólnopolskimi badaniami czytelnictwa przeprowadzonymi przez IkiCz. Uzyskane dane można byłoby w przyszłości porównać z wynikami badań w innych polskich uniwersytetach. Grupę badawczą stanowili studenci III i IV roku studiów stacjonarnych oraz IV roku zaocznych Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej. Ankiety wypełnili również słuchacze Podyplomowego Studium Bibliotekoznawstwa w trybie jednosemestralnym. Do badanych dołączono także grupę studentów III roku studiów stacjonarnych Administracji UŁ. Badaniom ankietowym zostało poddanych łącznie 96 osób (67 kobiet i 29 mężczyzn) między 22 a 55 rokiem życia. Mieszkańcami miast było 79 respondentów (82%), wsi — 17 (18%). Zadano 11 pytań, wśród których znalazły się pytania zamknięte, otwarte i półotwarte. Dwa miały charakter kontrolny. Na pierwsze pytanie „Czy czytał/a Pan/i e-booka?” twierdząco odpowiedziało niespełna 1/3 ankietowanych — 31 osób (32%). Zdecydowana większość, bo aż 65 osób (68%) nie czytało w ogóle książki elektronicznej. Wśród respondentów, którzy czytali przynajmniej jednego ebooka przeważali mieszkańcy miast — 25 osób (81%), mieszkańców wsi było zaledwie 6 (19%). Więcej było kobiet 18 (58%) niż mężczyzn — 13 (42%). W drugim punkcie chciano dowiedzieć się, jaki był tytuł przeczytanego ebooka, ewentualnie, jakiej dotyczył problematyki. Zdecydowana większość deklarujących przeczytanie choćby jednego ebooka, zapamiętała nagłówek lub tematykę, na 27 ankietowanych (28%) jedynie 4 osoby nie odpowiedziały na to pytanie. Najwięcej studentów, gdyż 17 z 31, którzy czytali książkę elektroniczną, podało ebooki beletrystyczne (18% ogólnej liczby badanych); 6 osób sięgnęło po literaturę fachową i 4 osoby były zainteresowane poradnikami. Kolejne pytanie brzmiało: „Czy czyta Pan/i książki elektroniczne?” z możliwością odpowiedzi jedynie twierdzącej lub przeczącej (tak, nie). Twierdząco odpowiedziało 25 respondentów (26%), pozostałe 6 osób, choć znało taką wersję, nie było stałymi odbiorcami książki elektronicznej. Czwarte zapytanie odnosiło się do poszukiwań książki poprzez Internet. Chciano uzyskać informację, z jakiej oferty dostępnej w Sieci najczęściej korzystają badani. Zaproponowano w podpunktach nowości wydawnicze, oferty antykwaryczne, katalogi bibliotek online, bibliografie elektroniczne, biblioteki wirtualne, encyklopedie, słowniki i informatory oraz e-booki. Ostatni podpunkt miał charakter otwarty, dający możliwość respondentom poda-

nia innej oferty, z czego nikt nie skorzystał. Zapewne z racji, że większość ankietowanych stanowili studenci Bibliotekoznawstwa, to największą liczbę 43 (ze 193 głosów, a więc 22%) wybrało poszukiwanie książek przez katalogi bibliotek online; na drugim miejscu, 41 (21%) deklaracji dotyczyło nowości wydawniczych; o jeden głos mniej otrzymały wydawnictwa encyklopedyczne, słownikowe, podręcznikowe i wszelkiego typu informatory — 40 głosów (21%); 22 głosy (11%) opowiedziały się za bibliotekami wirtualnymi; po 19 (10%) równolegle otrzymały antykwariaty i bibliografie w wersji elektronicznej. Na końcu pod względem popularności uplasowały się ebooki z 10 głosami (5%).

Jednomyślnie odpowiesziano na pytanie piąte dotyczące najczęściej zakupywanej formy książki (do wyboru podano książkę drukowaną, elektroniczną, mówioną), gdyż wszyscy badani (100%) kupują jedynie książki drukowane. W kolejnym szóstym pytaniu poproszono o uzasadnienie, dlaczego akurat w tej wersji. Tłumaczono to zazwyczaj wygodą, przyzwyczajeniem, tradycją, mobilnością (portatywnością), powszechnością i dostępnością („*gdyż nie wymagają specjalnego urządzenia*”), dużym wyborem tytułów. Niektórzy studenci Bibliotekoznawstwa kierowali się również pasją kolekcjonerstwa książki. Kilkanaście osób podkreśliło też wagę fizycznego kontaktu z książką. Pisano: „*lubię książki mieć*”, „*nie uznaję innej wersji książki*”, „*nic nie zastąpi zapachu nowej książki*”. Jedna z osób napisała: „*Nie zawsze mam dostęp do Internetu, ale książki w wersji drukowanej najczęściej kupuję przez Internet*”. Zwrócono również uwagę na fakt zmęczenia wzroku oraz mniejszą możliwość skupienia przy czytaniu z monitora komputera. Jedna z czytelniczek ebooka napisała: „*nie lubię czytać z monitora, jest to męczące i trudno mi się skupić, poza tym jeśli płacę, wolę dostać coś, co jest bardziej konkretne, materialne; ebooków nie kupuję nigdy*”. Dwie osoby napisały, że książkę drukowaną kupują ze względu na lepsze opracowanie edytorskie. Znalazło się też uzasadnienie dotyczące trwałości książki tradycyjnej. Jedna z ankietowanych nawet stwierdziła, że „*książki papierowe są tanie*”. Niektórzy przyznawali się do tego, że nie mają stałego dostępu do Internetu.

W punkcie siódmym zapytywano respondentów o ostatnio zakupione tytuły książkowe. Nabycie przynajmniej jednej pozycji zadeklarowało 86 (90%) badanych, 10 osób (10%) nie zakupiło żadnej książki. Taka proporcja wydaje się właściwa wśród grupy studenckiej. Większość kupujących, 63 osoby, to mieszkańcy miast (73%), a 23 — wsi (27%). Wyniki różnią się wyraźnie od badań ogólnopolskich, w których kupienie przynajmniej jednej książki, którą mógł być także szkolny podręcznik, zadeklarowało 33% mieszkańców Polski (czyli co trzeci obywatel)³¹. Badania ogólnopolskie dowodzą, że książką jako towarem w 2006 r. zainteresował się tylko co trzeci obywatel, podczas gdy większość (2/3) na ich zakup nie przeznaczyła żadnych funduszy. Natomiast pod względem intensywności, książkowe zakupy w 2006 r. prezentowały się następująco: co piąty mieszkaniec Polski (20%) kupił nie więcej niż 4 tytuły, co dziesiąty (10%) od 5 do 11 tytułów, a 12 i więcej miało na swoim koncie 3% badanych³². Różnice wynikają również z faktu, że badana grupa to sami studenci, a więc osoby zdobywające wyższe wykształcenie lub je już posiadające, 0 — w przypadku studentów podyplomowych.

³¹ Tamże.

³² Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań*. Oficjalna strona internetowa Biblioteki Narodowej [online]. [dostęp 9 września 2007]. [dostęp 9 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/doc/konferencje/komunikat20070309.doc>

Wśród kupujących najczęściej nabyło dwa tytuły — 30 respondentów (35%), kupno jednej książki zadeklarowało 27 badanych (31%), 12 osób kupiło trzy tytuły (14%), 8 osób zakupiło cztery tytuły (10%), 2 osoby — sześć książek, jedna osoba zakupiła aż 14 książek, 6 osób — nie podało tytułów ani liczby egzemplarzy określając ogólnie, z jakiej serii były to książki. Zgodnie z badaniami Instytutu w 2006 r. zakupem książki zainteresował się tylko co trzeci obywatel, podczas gdy większość (2/3) na ich zakup nie przeznaczyła nawet przysłowiowej złotówki³³. Inaczej wygląda zakup u studentów, gdyż tylko dwie osoby (2%) nie zakupiły ani jednego tytułu. Osoby te tłumaczyły się wysoką ceną książek i ograniczonymi funduszami oraz możliwością czytania nowości w bibliotece gdzie też pracują. Najwięcej, 181 tytułów, zakupionych książek należało do literatury pięknej, aż 81 pozycji (45%), co nie potwierdza wyników badań ogólnopolskich. Najlichniesz grupa kupujących, według danych IKiCz z 2006 r., ograniczyła się wyłącznie do książek niebeletrystycznych — 40%. Tylko 27% nabywców sięgnęło wyłącznie po literaturę piękną³⁴. Zapewne spowodowane było to specyfiką badanego środowiska studenckiego, w którym przeważały kobiety lubiące lekturę tego typu. Na drugim miejscu uplasowała się literatura fachowa wraz z podręcznikami — 46 książek (25%), na trzecim lektury szkolne — 16 (9%). Te dane uzyskały porównywalną liczbę 15% w ogólnopolskich badaniach. Biografie, wydawnictw encyklopedycznych i słowników respondenci nabyli po 7 egzemplarzy (1%). Książek historycznych nabyto 6, następnie kupiono po 4 kryminały i albumy, po 3 przewodniki i tomiki poezji. Literatura faktu i literatura dziecięco-młodzieżowa znalazła po jednym nabywcy. Nikt ze słuchaczy UŁ nie zadeklarował kupienia książki religijnej, którą wybrał co dziesiąty kupujący Polak (9%) w badaniach ogólnych. Zastanawiające jest, że w środowisku uniwersyteckim nie zakupywano, najczęściej nabywaną przez ogół Polaków, literaturę encyklopedyczno—poradnikową. Badania Biblioteki Narodowej wykazują, że zdecydowanie najczęściej nabywców w ostatnim roku kalendarzowym miały książki encyklopedyczno—poradnikowe — 29% kupujących³⁵.

Tytuły zakupywane przez młodzież akademicką były bardzo zróżnicowane i rzadko powtarzające się (oprócz sześciu studentów Administracji, którzy zakupili *Prawo pracy* Teresy Liszcz i trzech, którzy nabyli *Postępowanie administracyjne* Wojciecha Chróściewskiego (była to prawdopodobnie lektura obowiązująca do egzaminu). Spowodowała to zapewne bogata oferta wydawnicza na polskim rynku. Respondenci wymienili tytuły najbardziej znanych autorów literatury polskiej, wśród nich znalazły się: *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska, *Satyry* Ignacego Krasickiego, *Dziady* Adama Mickiewicza, *Pan Wołodyjowski*, *Potop*, *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza, *Emancypantki* Bolesława Prusa, *Chłopi* Stanisława Reymonta, *Moralność pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej, *Krzyżowcy* Zofii Kossak, *Zbiór dramatów i opowiadań* Sławomira Mrożka, *Konopielka* Edwarda Redlińskiego. W ankiecie znalazły się też utwory literatury światowej: *Kubus Fatalista i jego pan* Denisa Diderota, *Lord Jim* Josepha Conrada, *Anna Karenina* Tołstoja, *Droga na moło w Wigan* George’a Orwella, *Bunt mas* Ortegi y Gasset. Najpopularniejszy okazał się współczesny pisarz Paulo Coelho, którego książki zakupiło 7 osób (trzy

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

nabyło *Alchemika*, pozostali kupili po jednym egzemplarzu powieści *Pielgrzym*, *Zahira*, *Jedenaście minut*, *Czarownicy z Portobello*). Grupki dwuosobowe tworzyli ci, którzy zdecydowali się wydać pieniądze na: *Kod Leonarda da Vinci* oraz *Anioły i demony* Dana Browna, *Zapalniczkę* Joanny Chmielewskiej, *Poezje* Marcina Świetlickiego, *Polkę* Manueli Gretkowskiej. Zdecydowana większość zadeklarowała kupno po jednym odmiennym tytule słownika, albumu, literatury fachowej, beletrystyki.

Kolejna część ankiety (pytania 8–11) odnosiła się sensu stricto do zagadnień czytelnicstwa. W 2006 r. czytanie książek (tzn. kontakt w ciągu roku przynajmniej z jedną publikacją) zadeklarowała połowa (50%) polskiego społeczeństwa. Wśród czytających przeważały kobiety (53%), mieszkańcy miast (55%), osoby mające co najmniej wykształcenie średnie. Drugą połowę stanowili nieczytający³⁶. Zdecydowanie lepiej wygląda czytelnictwo studentów UŁ, gdyż jedynie osiem osób na 96 (8%) ankietowanych nie czytało żadnej książki w ostatnim czasie (pod uwagę brane były ostatnie 3 miesiące).

Najwięcej ankietowanych — 62 (65%) zadeklarowało przeczytanie przynajmniej jednej książki z zakresu literatury pięknej. W tym największy procent (16 osób — 26%) stanowiły osoby, które przeczytały po 2 książki, 12 osób (19%) przeczytało po 3 książki; 5 osób po 4 książki, 28 osób po jednej. Jedna osoba stanowiła wyjątek, gdyż zadeklarowała 14 przeczytanych książek. Po literaturze pięknej na drugim miejscu była literatura fachowa (w tym naukowa, podręczniki) w przypadku 18 osób (19%), trzecie miejsce (9 osób — 15%) zajęli równolegle respondenci, którzy sięgnęli po literaturę historyczną i biograficzną, czwarte — osoby lubiące literaturę sensacyjno-kryminalną (6 osób — 11%), poezję i literaturę filozoficzną czytały 3 osoby. Książki podróżnicze, psychologiczne, literaturę dla dzieci — po 2 osoby oraz literaturę religijną i dramat czytały pojedyncze osoby.

W pytaniu dziewiątym respondenci mieli określić, w jakiej wersji czytali podane pozycje. Zdecydowana większość czytała je w formie drukowanej — 85 osób (97% czytających w badanej grupie), jedynie 3 osoby przyznały się do sięgnięcia po ebooka (3%), z czego wynika mała popularność nowej formy. Ostatnie pytanie dotyczyło podania preferowanej wersji książkowej do czytania (tradycyjnej lub elektronicznej) wraz z uzasadnieniem. Tu uwydatniono zalety i wady obu form. Następnie chciano dowiedzieć się w jakiej postaci odbiorcy wolą czytać książki. Poproszono też o uzasadnienie. W odpowiedziach wymieniano często zalety książki drukowanej i wady elektronicznej. Najwięcej badanych za zaletę tradycyjnej formy uznało mobilność (52 osoby — 54%). Pisano, że *jest poręczna i wygodna, można wszędzie zabrać ze sobą, łatwa w użytkowaniu, gdyż nie wymaga dodatkowego sprzętu*. Drugą najważniejszą cechą był fakt, że książka drukowana mniej męczy wzrok czytelnika w porównaniu do elektronicznej (32 głosy — 33%). Zapewne ze względu na to, że większa część ankietowanych stanowili studenci Bibliotekoznawstwa, jako trzecią cechę, pod względem częstotliwości odpowiedzi, podano materialność książki tradycyjnej (26 ankietowanych — 27%). Podkreślano *możliwość wzięcia do ręki, przyjemność obcowania z nią, niezastąpiony zapach świeżego druku i możliwość kartkowania*. Przyzwyczajenie do książki drukowanej wymieniło 12 osób. Niektórzy zwrócili uwagę również na walory estetyczne książki i jej edytorskie przygotowanie, a także na tzw. *atmosferę książki*, która się tworzy przy czytaniu w wygodnym fotelu. Osiem osób zadeklarowało lepsze skupienie przy książce drukowanej niż czytanej z monitora komputera, sześć określiło wybór tradycyjnej formy ze względu na *tradycję*, pięć zauważyło cechę większej dostępności książki drukowanej, dwie osoby wymieniły przyjemność po-

³⁶ Tamże.

siadania książek tradycyjnych we własnej kolekcji. Przy okazji wymieniano niektóre wady nowej formy elektronicznej książki. Kilka osób przyznało się, że nie posiada dostępu do Internetu oraz słabo orientuje się w systemach elektronicznych. Jedna osoba narzekała na częstą *niekompletność i błędy w książce elektronicznej*, inna *nie wyobrażała sobie czytania poezji i literatury pięknej w formie elektronicznej*. Ktoś napisał też, że „*książki elektroniczne nie mają duszy*”.

Na koniec zapytano, które z wymienionych w ankiecie rodzajów książek i w jakiej wersji preferują respondenci. Jednogłośnie, 93 osoby (97%) zadeklarowało, że wolą książkę beletrystyczną w wersji drukowanej. Jedynie 3 osoby podały wersję elektroniczną za bardziej odpowiednią. Po niej 91 głosów (94%)³⁷ uzyskała drukowana książka dziecięca. Większość także (68 głosów — 71%) wolała drukowane albumy. Na czwartym miejscu znalazły się podręczniki do nauki języków obcych (63 głosy za wersją tradycyjną — 66%). Książka naukowa w tradycyjnej formie otrzymała 61 głosów (64%). Respondenci zdecydowanie uważali informatory (75 osób — 78%), encyklopedie (74 osoby — 77%) oraz słowniki (66 osób — 69%) za lepiej funkcjonujące w wersji elektronicznej.

Wnioski

Uzyskane dane potwierdziły postawioną na początku hipotezę o większej popularności książki drukowanej wśród akademików (2/3 respondentów to odbiorcy tylko tradycyjnej formy). Wynika to z jednej strony z bogatej oferty wydawniczej po 1989 r. i szerokiej dostępności książki (w księgarniach, antykwariatach, bibliotekach, aukcjach internetowych, supermarketach, kioskach, przy zakupie prasy i in.), z drugiej zaś, spowodowane jest przyzwyczajeniem do wersji drukowanej. Nowe media, zwłaszcza Internet, przyczyniają się zamiast do zaniku książki drukowanej, raczej do jej popularyzacji³⁸. Bibliotekoznawcy, jako ludzie szczególnie związani z książką, cenią sobie też jej byt materialny oraz dobre przygotowanie edytorskie. Tego zaś, jak zadeklarowali, brakuje książce elektronicznej³⁹. Narzekano też na zbyt małą ofertę e-booków, liczne w nich błędy oraz na częste występowanie w skróconej wersji. Można stwierdzić, że książka elektroniczna jest jeszcze nieobecna. Wszyscy respondenci, jeżeli kupują książkę, to tylko drukowaną. Zdarza się, że osoby nie posiadające stałego dostępu do Internetu często zakupują tradycyjną książkę właśnie poprzez Sieć. Stwierdzić można zatem, że e-book jeszcze nie jest w Polsce formą poszukiwaną, na której można zarobić, jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych. Ze wstępnego sondażu wynika też, że wciąż mało popularne są biblioteki wirtualne (jedynie 11% badanych zadeklarowało korzystanie z nich). Większą popularnością cieszą się natomiast katalogi bibliotek dostępne online oraz wszelkiego typu encyklopedie, słowniki i informatory elektroniczne — preferowane przed drukowanymi. Ankietowani najbardziej lubią czytać tradycyjnie beletrystykę. Nie chcą również „tracić wzroku” przy monitorze komputera. Badania potwierdzają, że książka elektroniczna nie weszła na dobre nie tylko do obiegu wydawniczego, ale też i czytelniczego. Respondenci są nadal

³⁷ 100% stanowią wszystkie głosy deklarujące dany rodzaj książki w wersji drukowanej lub elektronicznej.

³⁸ Badania wskazują, że najwięcej zakupów przez Internet (26%) to zakup właśnie książek drukowanych. Straus G., Wolff K., Wierny S. *Książka na początku wieku*. Warszawa: BN. 2004.; Kowalczyk A. *Książka ma się dobrze*. Oficjalna strona internetowa osób niepełnosprawnych [online]. [dostęp 9 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/19887>

³⁹ Komza M. *Estetyczne walory publikacji elektronicznych*. W: *Elektroniczne publikacje w bibliotekach i ośrodkach informacji*. Pod red. M. Kocójowej. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 2002, s. 36–44; 287–289.

przyzwyczajeni do zakupu i czytania książki drukowanej. E-book czeka zatem na swych odbiorców, pomimo że badania ogólnopolskie wskazują na większy procent czytających wśród internautów⁴⁰. Ponadto książki drukowane w pracy i nauce nadal uważane są za bardziej wiarygodne źródło informacji niż Sieć⁴¹.

Bibliografia

1. Eco U. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. Warszawa: PIW. 1996.
2. *Elektroniczne publikacje w bibliotekach i ośrodkach informacji*. Pod red. M. Kocójowej. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 2002.
3. Górska M. *Książka drukowana wobec przekazu elektronicznego.*: „EBIB” [online]. Nr 9 2001 [dostęp 27 czerwca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/27/gorska.html> [dostęp 27 czerwca 2007].
4. Górska M. *Książka elektroniczna — przeszłość i perspektywy*. W: *Oblicza kultury książki. Prace i studia z bibliologii i informacji naukowej*. Pod red. M. Komzy, K. Migonia, M. Skalskiej-Zlat, A. Żbikowskiej-Migoń Wrocław: Wyd. Uniw. Wrocławskiego. 2005, s. 11–28.
5. Kapsuła. *Elektroniczna książka — rywalka czy sojuszniczka książki tradycyjnej?*. [dostęp 9 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://nmmag.net/NoName24/dane/125.html>
6. *Liternet: literatura i internet*. Kraków: Rabid. 2002.
7. *Popularna encyklopedia mass mediów*. Pod red. J. Skrzypczaka. Poznań: Wyd. Kurpisz 1999.
8. Reizes-Dzieduszycki J. *Publikacje elektroniczne w procesie komunikacji społecznej.: Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej*. red. M. Judy. Lublin: Wyd. Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej. 2002, s. 233–244.
9. *Spoleczne oddziaływanie współczesnej książki. Wybory czytelnicze*. Warszawa: CEBID. 2002.
10. Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań*. Oficjalna strona internetowa Biblioteki Narodowej[online]. [dostęp 9 września 2007]. [dostęp 9 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/doc/konferencje/komunikat20070309.doc>
11. Straus G., Wolff K., Wierny S. *Książka na początku wieku*. Warszawa: BN. 2004.
12. Taraszkiewicz B. *Książka multimedialna na CD-ROM w Polsce (do 2000 roku).*: Wyd. SBP. 2003.
13. Wojciechowski J. *Czytelnictwo*. Kraków: Wyd. Uniw. Jagiellońskiego. 2000.

⁴⁰ Użytkownicy Internetu wciąż jeszcze stanowią mniejszość mieszkańców naszego kraju (41% respondentów). Są jednak zbiorowością ponadprzeciętnie zainteresowaną tradycyjną książką, co potwierdziły rezultaty *Raportu* z 2006 r. (69% internautów odpowiedziało twierdząco na pytanie o czytanie książek, podczas gdy wśród niekorzystających z Internetu kontakt z książką miało tylko 37% respondentów); 5% z nich pobierała również z Sieci pliki z książkami. Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo...; Internauci wołają książki od Internetu*. Najnowsze badania donoszą, że polscy internauci czytają więcej niż przeciętny Polak. Badania wskazały, że 89% z nich w ciągu ostatniego pół roku przeczytało przynajmniej jedną książkę. [dostęp 16 września 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=2&dzial=36&poddzial=0&id=2425>

⁴¹ Badania portalu [Hiperksiazka.pl](http://hiperksiazka.pl). [dostęp 16.09.2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=2&dzial=36&poddzial=0&id=2424>

Summary

The issues analysed in the paper concern the book cover, both of the traditional codex and of the electronic book. For centuries the book cover has changed according to material transformations and the trends in decorative arts. Is it really possible to talk about the electronic book cover? A carefully chosen leather cover may be an incentive to further reading. Nowadays it is graphic designers and artists who are responsible for the creation of the book cover and its message. The book cover has always played a second-rate part, as it has been merely a protection for the written text; however in the history of the book covers, in spite of their main function, they have happened to be masterpieces. In the paper the traditional book cover has been compared to the electronic one in an attempt to find common features.

Alicja Spaleniak

aspal@amu.edu.pl

Helena Olszewska

helo@amu.edu.pl

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

E CZY PRINT — CO WYBIERAJĄ CZYTELNICZY BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W POZNANIU?

Streszczenie

W wystąpieniu podejmujemy próbę analizy preferencji czytelniczych użytkowników biblioteki akademickiej na przykładzie BU w Poznaniu. Analizę tę przeprowadzamy w oparciu o badania ankietowe według kategorii użytkowników, ich zaawansowania w pracy naukowej i studiowaniu.

Biblioteka akademicka początku XXI wieku to biblioteka hybrydowa, „*wykorzystująca zarówno przestrzeń wirtualną jak i fizyczną i oferująca dostęp do szeregu drukowanych i elektronicznych źródeł*”¹. Głównym jej zadaniem jest zapewnienie dogodnego dostępu do tych różnorodnych zasobów poprzez dostarczenie odpowiedniej obsługi. Najważniejszym celem tych działań jest — jak w bibliotece tradycyjnej — zadowolony użytkownik.

Droga, jaką przebyły polskie biblioteki akademickie, by stać się hybrydowymi była znacznie trudniejsza niż bibliotek zachodnich, chociażby ze względu na zapóźnienie technologiczne i permanentne niedofinansowanie nauki i bibliotek. Coraz większy udział mediów elektronicznych w zasobach bibliotek akademickich nie podlega już dyskusji. Pytania, jak szybko, i w jaki sposób, będą przebiegać procesy elektronizacji bibliotek, są przedmiotem rozważań i dyskusji w środowiskach bibliotekarskich, w ostatnich latach poważnie zaniepokojonych o przyszłość własnego zawodu. „*Obecnie bibliotekarz musi wejść dodatkowo w całkowicie nowy cykl informacyjny, począwszy od tworzenia, restrukturyzowania i prezentacji informacji, po jej rozpowszechnianie i użytkowanie. Przyszłość bibliotekarza opiera się zatem na robieniu tego, czego nie może wykonać komputer*”². W kontekście zmian zachodzących w bibliotekach, warto znać opinie i aktualne tendencje panujące wśród najliczniejszej grupy naszych czytelników, czyli studentów. Przecież to od ich wyborów i preferencji zależy w znaczącym stopniu przyszłość bibliotek akademickich i bibliotekarzy. Aby poznać te opinie, przeprowadziliśmy w naszej bibliotece badania ankietowe, których wyniki przedstawiamy poniżej.

Do oceny uzyskanych wyników niezbędne wydaje się przedstawienie oferty Biblioteki w zakresie usług tradycyjnych i elektronicznych. Biblioteka Uniwersytecka (BU) oferuje swoim czytelnikom³ zbiory tradycyjne w ilości przeszło 2 747 700 pozycji, w tym 1 573 000

¹ Garrod P. *Survival strategies in the Learning Age- hybrid staff and libraries*. „Aslib Proceedings” No 6 vol. 51, 1999, s. 187–194.

² Bhattacharya P. *Advances in digital library initiatives: a developing country perspective*. W: „The International Information & Library Review”. Nr 36 2004, s. 165–175.

³ *Sprawozdanie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu za rok 2006* (maszynopis).

książek, 682 157 wol. czasopism oraz 491 610 jednostek zbiorów specjalnych. Na podaną liczbę woluminów czasopism składa się 3 500 tytułów czasopism bieżących, w tym 2911 polskich i 592 zagraniczne oraz około 50 000 tytułów czasopism retrospektywnych. Opracowaniem komputerowym objęto nowe nabytki od 1999 r., księgozbiór dydaktyczny wypożyczalni (82 878 wol.), księgozbiory podręczne czytelnicy i pracownicy oraz księgozbiór czynny, czyli wszystkie pozycje zamawiane do wypożyczenia na zewnątrz. Czasopisma bieżące zostały opracowane w całości (tytuły i zasoby), zaś retrospektywne opracowywane są z autopsji w kolejności alfabetycznej. Katalog on-line Biblioteki zawiera aktualnie 433 451 opisów katalogowych 1 074 507 pozycji i można powiedzieć, że w większości zaspokaja potrzeby czytelników. W ostatnim roku aż 99% zamówień czytelniczych do wypożyczenia na zewnątrz stanowiły zamówienia z katalogu komputerowego, który w pełnym zakresie — wyszukiwania, zamawiania i rezerwacji jest dostępny poprzez Internet.

Baza komputerowa BU rejestruje 46 679 aktywnych czytelników, z których aż 93% to studenci. W ostatnim roku akademickim udostępniono tradycyjnie przeszło 505 000 vol. Do dyspozycji użytkowników Biblioteka oddaje 258 miejsc w 8 czytelniach, które odwiedza rocznie ok. 80 000 osób. Czytelnicy mają możliwość wykonania kopii ksero na 8 samoobsługowych kserografach, a także kopii mikrofilmowych lub elektronicznych w Pracowni Mikrofilmowania i Digitalizacji.

Organizacja dostępu do źródeł elektronicznych w BU w Poznaniu sięga roku 1990, kiedy to rozpoczęto promocyjne testowanie baz oraz zakupiono pierwszy zestaw komputerowy z czytnikiem CD. Aktualnie Biblioteka oferuje bezpłatny dostęp do:

- 18 baz na CD-ROM oraz dyskach multimedialnych (słowniki, encyklopedie, mapy) udostępnianych czytelnikom zarówno jednostanowiskowo jak i sieciowo,
- 49 baz (7 polskich i 42 zagraniczne, w tym 7 ogólnych — multidyscyplinarnych i 42 specjalistyczne),
- 21 406 tytułów czasopism elektronicznych,
- 2 119 tytułów e-booków — pełnych tekstów książek naukowych w formie elektronicznej (w dostępie ciągłym bądź testowym),
- 42 536 publikacji w postaci cyfrowej na platformie Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej (WBC).

Do większości źródeł elektronicznych stali czytelnicy Biblioteki mają dostęp sieciowy, również z domu — przy pomocy programu HAN (Hidden Automatic Navigator), który umożliwia prowadzenie statystyki ich wykorzystania. Na terenie gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej oddano do dyspozycji czytelników 61 stanowisk komputerowych, z których korzystać można z bibliotecznego katalogu on-line, a na większości z nich — także z elektronicznych zasobów Biblioteki oraz z Internetu. Stanowiska komputerowe rozlokowane są we wszystkich czytelniach, holu głównym, wypożyczalni, a także w specjalnie wydzielonym, ośmiostanowiskowym „E-centrum”.

W roku 2006 zarejestrowano prawie 220 tys. wejść do zasobów e-źródeł Biblioteki (138 676 do baz i czasopism elektronicznych oraz 80 496 do zbiorów WBC) co łącznie stanowi ponad 30% ogólnej liczby 724 529 udostępnień.

Od początku lat siedemdziesiątych prowadzone są w naszej Bibliotece szkolenia studentów użytkowników informacji, aktualnie w wersji elektronicznej poprzez stronę www Biblioteki. Gwałtowny wzrost ilości źródeł elektronicznych, w trosce o ich jak

najefektywniejsze wykorzystywanie, wywołał pilną potrzebę kształcenia użytkowników. Intensywne szkolenia w tym zakresie rozpoczęto w roku 1997 i objęto nimi przede wszystkim pracowników nauki i doktorantów, czyli głównych adresatów e-źródeł. Indywidualne szkolenia w zakresie korzystania z baz danych na CD-ROM i Internetu prowadzone są w wyznaczonych, stałych godzinach dla wszystkich zainteresowanych. Od 2001 roku zorganizowano także grupowe, specjalistyczne szkolenia dla pracowników nauki i doktorantów poszczególnych wydziałów Uniwersytetu. W ostatnim roku objęto nimi przeszło 600 osób. Od kilku lat prowadzone są także szkolenia dla maturzystów w związku ze wzrostem potrzeb informacyjnych tej grupy użytkowników.

Biblioteka prowadzi szeroką kampanię promocyjno-reklamową oferowanych usług, przede wszystkim elektronicznych. Co roku opracowywanych jest i wydawanych kilka tysięcy ulotek, afiszy i plakatów propagujących i promujących nowe bazy, bazy testowane, e-booki i e-czasopisma. Biblioteka organizuje i aktualizuje w tym zakresie stronę www Biblioteki. Jedną z aktywnych form tych działań jest wysyłanie do pracowników i doktorantów Uniwersytetu listów elektronicznych. Zawierają one profilowane pod kątem indywidualnych zainteresowań naukowych aktualne oferty książek elektronicznych dostępnych ze strony domowej Biblioteki wraz z krótkim instruktażem dotyczącym korzystania z nich. W roku 2006 wysłano w ramach tej akcji przeszło 1 000 takich listów.

Jak widać z przedstawionych powyżej informacji, Biblioteka oferuje bogaty i urozmaicony wachlarz usług tradycyjnych i elektronicznych oraz promocji i szkoleń użytkowników. W jakim stopniu w takiej Bibliotece Uniwersyteckiej studenci są zainteresowani nowymi mediami? Badania użytkowników, prowadzone na terenie Uniwersytetu w roku 2002, nie dały zbyt optymistycznego obrazu sytuacji⁴³ i wskazywały na niewielkie zainteresowanie e-źródłami. Kolejne badania czytelników BU przeprowadzono w roku ubiegłym. Czy uzyskane wyniki wykażą zmianę zainteresowań studentów w ciągu ostatnich kilku lat? Anonimowymi badaniami ankietowymi (*Załącznik 1*) objęto tym razem osoby odwiedzające czytelnie Biblioteki. Zebrano 153 ankiety (100%), w tym 87,6% stanowili studenci (134), a 12,4% doktoranci (19). Naszymi respondentami byli ludzie młodzi, czyli ci, którzy są beneficjentami przełomu technologicznego i którzy nowych narzędzi masowego komunikowania używają na co dzień. Wśród ankietowanych największą grupę (55%) stanowili studenci Wydziału Nauk Społecznych, 42% Wydziału Prawa i po około 17% Wydziału Historii oraz Filologii Polskiej i Klasycznej. Słuchacze wydziałów Neofilologii i Teologicznego stanowili razem ok. 3% ankietowanych.

Na pierwsze pytanie ankiety, o częstotliwość korzystania z biblioteki, ponad 73% odpowiedziało „często”, co stanowi zadawalający wynik dla biblioteki. Rzadko korzysta z biblioteki około 14% respondentów i prawie tyle samo — okazjonalnie.

W drugim pytaniu chcieliśmy się dowiedzieć, z jakich agend biblioteki nasi użytkownicy korzystają najczęściej. Prawie 40% wskazało czytelnię jako najczęściej odwiedzaną agendę biblioteki. Czytelnicy mają do wyboru 8 specjalistycznych czytelni, bogato wyposażonych w ciągle aktualizowany księgozbiór, czytniki mikrofilmów, stanowiska komputerowe z możliwością drukowania lub zapisywania wyników poszukiwań na dyskietkach, płytach CD lub pen-driveach. Ponad 32% ankietowanych najczęściej odwiedza

⁴ Spaleniak A., Szerkisznsz J. *Badania potrzeb użytkowników Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*. W: „Biblioteka”. Nr 7 (16) 2003, s. 79–94.

wypożyczalnię, która oferuje prawie 83 tys. wol. podręczników w wolnym dostępie do półek, bez konieczności wypisywania rewersów, oraz możliwość sieciowego zamawiania, rezerwowania i prolongowania wypożyczeń. Aż 26% ankietowanych odwiedza regularnie, równie chętnie zarówno czytelnie, jak i wypożyczalnię. Tylko kilka procent ankietowanych przyznało się do korzystania z Wypożyczalni Międzybibliotecznej.

Następne pytanie dotyczyło preferencji czytelników w wykorzystywaniu różnych rodzajów źródeł. Ponad 43% respondentów korzysta wyłącznie ze źródeł tradycyjnych, a tylko około 7% preferuje źródła elektroniczne. Symetryczny procentowo odsetek odpowiedzi otrzymaliśmy na pozostałe możliwości wyboru „przeważnie tradycyjne, czasem elektroniczne” — 43% oraz „przeważnie elektroniczne, czasem tradycyjne” — 7%. Bardzo podobne wyniki uzyskaliśmy zawężając krąg użytkowników do tych, którzy bibliotekę odwiedzają często. Tradycyjne źródła preferowało 45%, a tylko 6% z nich — elektroniczne.

Kolejne pytanie ankiety dotyczyło wykorzystywania źródeł drukowanych, a ściślej mówiąc ich rodzajów: podręczników, literatury pięknej, czasopism naukowych i innych. Można było przewidzieć (biorąc pod uwagę wyniki poprzednich pytań), że dużo, bo aż 59% respondentów korzysta najczęściej z podręczników, a 25% z czasopism naukowych. Z obydwu tych rodzajów źródeł — podręczników i czasopism równie chętnie korzysta 13%.

Pytanie piąte odnosiło się do miejsca i sposobu wykorzystania materiałów drukowanych — wypożyczenia do domu, korzystania w czytelni, kserowania. Prawie 35% badanych najchętniej wypożycza materiały do domu, 18% korzysta z nich w czytelni a ponad 15% deklaruje kserowanie. Prawie 32% badanych korzysta z czytelni, gdy materiałów nie można wypożyczyć do domu.

Kolejny problem to czas, w którym użytkownicy dowiadują się o możliwości korzystania ze źródeł elektronicznych. Co prawda, przeszło 23% ankietowanych wiedzę o nich uzyskało w czasie nauki w szkole średniej, ale większość, bo aż 63%, dopiero na studiach, a ponad 11% uzyskało tę informację dopiero pod koniec studiów, w czasie pisania prac dyplomowych. Na studiach doktoranckich wiadomość ta dotarła do ok. 3% badanych.

Siódme pytanie ankiety dotyczyło rodzajów wykorzystywanych źródeł elektronicznych. Ponad 35% badanych wykorzystuje katalog on-line i bazy bibliograficzne, a tylko 10% przyznaje się do wykorzystywania e-książek. Trochę więcej, bo ponad 15%, deklaruje wykorzystanie czasopism elektronicznych, chociaż biblioteka oferuje łatwy dostęp do nich poprzez Sieć internetową. Prawie 39% respondentów wykorzystuje Internet do celów innych niż naukowe (bezpłatne, ogólnie dostępne informacje). Prawie identyczne wyniki uzyskamy, jeśli zawężymy grupę badanych do naszych stałych czytelników, czyli tych, którzy odwiedzają bibliotekę często.

Następne pytanie, zadane w ankiecie, dotyczyło miejsca, z którego użytkownicy docierają do źródeł elektronicznych. Okazuje się, że prawie 70% korzysta z e-źródeł w domu przez Internet, 28% przychodzi w tym celu do Biblioteki Uniwersyteckiej, a niecałe 5% korzysta z tej możliwości w bibliotekach wydziałowych.

Dość zaskakującej odpowiedzi udzielili nasi respondenci na pytanie dotyczące wyboru rodzaju źródeł, przy jednakowej ich zawartości i dostępności. Aż 85% wskazało na materiały drukowane, co wydaje się zastanawiające biorąc pod uwagę, że respondenci w całości należą do pokolenia „komputerowego”.

Przedostatnie pytanie ankiety miało sprawdzić, do jakich celów użytkownicy wykorzystują Internet. Prawie 40% respondentów wykorzystuje Internet do uzyskania bieżącej, popularnej informacji. Ponad 30% poprzez Internet przeszukuje biblioteczne katalogi on-line i zamawia literaturę. Poszukiwania bibliograficzne w sieci prowadzi około 20%, a z pełnotekstowych baz danych korzysta niecałe 12%, choć oferta Biblioteki w tym zakresie jest dość szeroka.

Ostatnie pytanie miało przynieść odpowiedź, jak zwiększyć wykorzystanie źródeł elektronicznych. Najwięcej respondentów, bo prawie 38%, sugeruje zdecydowane zwiększenie oferty merytorycznej tego zbioru. Prawie tyle samo osób chciałoby mieć szerszy dostęp do informacji o możliwości wykorzystywania e-źródeł. Bardzo mało użytkowników (niecałe 9%) widzi konieczność udziału w szkoleniach, natomiast aż prawie 20% narzeka na brak informacji o źródłach elektronicznych w czasie zajęć dydaktycznych na uczelni.

We wspomnianych na początku badaniach prowadzonych w bibliotece w roku 2002, na pytania o satysfakcję z oferty komputerowych baz danych, czasopism elektronicznych i informacji o usługach elektronicznych Biblioteki odpowiadano w większości „nie mam zdania” (60–70%), co świadczy o niewielkim zainteresowaniu tą tematyką. Także w kategorii precyzowania najważniejszych potrzeb „*większa ilość stanowisk z dostępem do Internetu*” ulokowana została przez czytelników na jednym z pierwszych miejsc, ale już „*stanowiska komputerowe z dostępem do elektronicznych baz danych*” uznano za jedno z najmniej interesujących.

Czy coś się zmieniło w czasie ostatnich kilku lat? Wydaje się, że czytelnicy w dalszym ciągu, nawet jeśli nie mają wątpliwości co do swoich umiejętności korzystania z e-źródeł, wolą ich formę drukowaną. Chętnie korzystają z bibliotecznych katalogów on-line i Internetu, ale raczej w celu uzyskania praktycznej informacji bieżącej niż naukowej. Wydaje się, że powodów takiej sytuacji jest wiele — niechęć użytkowników, ograniczenia w użytkowaniu, czy fakt, że zdecydowana większość e-zasobów jest w języku angielskim, co wciąż utrudnia niemałej części odbiorców korzystanie z nich. Nie bez znaczenia jest też stosunkowo małe zainteresowanie mediami elektronicznymi ze strony kadry profesorskiej — jeśli jest takowe, to dotyczy własnych badań naukowych, a rzadko ma zastosowanie w dydaktyce. Trudno w takiej sytuacji oczekiwać szczególnego zainteresowania nimi ze strony studentów. Najprawdopodobniej dopiero pokolenie aktualnych doktorantów, dużo lepiej przygotowane do nowych warunków od swoich poprzedników, zmieni tę niekorzystną sytuację. Oferta merytoryczna e-źródeł kierowana do studentów nie jest zbyt bogata. W najlepszej sytuacji są chyba studenci prawa, których potrzeby informacyjne zaspokajają znakomite bazy prawnicze i to w języku polskim. Nie jest to bez znaczenia, gdyż od lat obserwujemy, że za wyjątkiem studentów i pracowników neofilologii, pozostali użytkownicy, jeśli mogą, prawie zawsze wybierają źródła polskojęzyczne.

Uzyskane w naszych badaniach wyniki zgadzają się zasadniczo z pozyskiwanymi w innych ośrodkach akademickich, prowadzonych w kraju i za granicą. Badania prowadzone od 2000 roku na kilkunastu uczelniach francuskich⁵ wykazały m.in., że ok. 50–60% badanych osób nie sięga do czasopism elektronicznych i baz danych nawet, jeśli wie o ich istnieniu. Stosunkowo słabe jest wykorzystanie katalogów komputerowych; i chociaż

⁵ Renault D.zzz *Enquetes de publics dans les bibliothèques universitaires: ou en sommes-nous?* W: „Bull. Bibl. France”. nr 2 t. 51 2006, s. 5–11.

90% badanych deklaruje, że katalog jest przyjazny i prosty w obsłudze, to preferowany jest wolny dostęp do półek. Także podobnie jak u nas, najwięcej, bo aż 53%, studentów korzysta przede wszystkim z wypożyczania podręczników i od biblioteki oczekuje ułatwień przede wszystkim w tym zakresie.

Analogiczne badania dotyczące nawyków czytania w środowisku cyfrowym prowadzone na przestrzeni ostatnich 10 lat w USA (Kalifornia)⁶ doprowadziły do sformułowania następujących wniosków. Mimo rosnącej popularności zasobów sieciowych, druk jest nadal preferowana formą lektury. Ponad 80% badanych drukuje elektroniczne dokumenty „zawsze” lub „często”: prawie 90% woli czytać teksty na papierze, tylko 3% — na ekranie komputera lub podobnych urządzeń. Forma cyfrowa wykorzystywana jest głównie do szybkiego wyszukiwania informacji, w celu poważnej lektury sięga się po materiały w tradycyjnych formach.

Biorąc pod uwagę, że przedstawione wyniki uzyskano w krajach zdecydowanie bardziej z informatyzowanych od nas, wydaje się, że mimo niezaprzeczalnej ekspansji mediów elektronicznych, tradycyjne teksty będą nadal wykorzystywane, a bibliotekarze nadal potrzebni.

Załącznik 1

**Biblioteka Uniwersytecka
Poznań**

ANKIETA

Wykorzystanie źródeł drukowanych i elektronicznych w Bibliotece uniwersyteckiej

Prosimy o anonimową odpowiedź na kilka pytań dotyczących preferencji i oczekiwań, jeśli chodzi o korzystanie z materiałów drukowanych i elektronicznych, które Biblioteka oferuje swoim czytelnikom.

Uzyskane dane posłużą do weryfikacji naszych działań i będą częścią wystąpienia na konferencji bibliotekarskiej poświęconej tej tematyce.

W każdym pytaniu prosimy o zaznaczeniu tylko jednej odpowiedzi.

Gdybyście jednak odczuwali Państwo w niektórych punktach konieczność zaznaczenia więcej niż jednej odpowiedzi, prosimy o ponumerowanie ich wg ważności.

Dziękujemy!

1. Z Biblioteki korzystam:
 - często
 - rzadko
 - okazjonalnie

2. Przede wszystkim korzystam z usług:
 - wypożyczalni
 - czytelni
 - wypożyczalni międzybibliotecznej

⁶ Liu Z. *Reading behavior in the digital environment: changes in reading behavior over the past ten years*. W: J. Doc. Nr 6 vol. 61, 2005, s. 700–712.

3. Najchętniej korzystam ze:
- źródeł tradycyjnych
 - źródeł elektronicznych
 - przeważnie tradycyjnych — czasem elektronicznych
 - przeważnie elektronicznych — czasem tradycyjnych
4. Najczęściej korzystam w wersji drukowanej z:
- podręczników
 - literatury pięknej
 - czasopism naukowych
 - innych (jakich)
5. Materiały drukowane najchętniej:
- wypożyczam do domu
 - korzystam z nich w czytelnii
 - korzystam w czytelnii jeśli nie mogę wypożyczyć do domu
 - kseruję
6. O możliwości korzystania ze źródeł elektronicznych dowiedziałem się:
- w szkole średniej
 - na studiach
 - w czasie pisania pracy lic/mgr
 - na studiach doktoranckich
7. Wykorzystywane przeze mnie e-źródła to:
- e-książki
 - e-czasopisma naukowe
 - katalogi biblioteczne, bazy bibliograficzne
 - Internet (bezpłatne, ogólnie dostępne usługi)
8. Z e-źródeł korzystam najchętniej:
- w domu poprzez Internet
 - w Bibliotece Uniwersyteckiej
 - w bibliotece wydziałowej
9. Przy jednakowej zawartości i dostępności chętniej korzystam:
- z materiałów drukowanych
 - z materiałów elektronicznych
10. Internet najczęściej wykorzystuję do:
- wyszukiwania i zamawiania literatury z katalogów bibliotecznych
 - poszukiwań bibliograficznych
 - pełnotekstowych baz danych
 - do komunikowania się i uzyskiwania bieżącej informacji
11. W celu zwiększenia wykorzystania materiałów elektronicznych należałoby moim zdaniem:
- wzbogacić informację o nich
 - zdecydowanie zwiększyć zawartość merytoryczną zbioru
 - zintensyfikować szkolenia użytkowników
 - budzić świadomość potencjalnych użytkowników w czasie zajęć dydaktycznych

Bibliografia

1. Bhattacharya P. *Advances in digital library initiatives: a developing country perspective*. W: „The International Information & Library Review”. Nr 36 2004, s. 165–175.
2. Budrewicz B., Kmieciak A. *Zbiory tradycyjne a e-zbiory. Przeszłość i przyszłość?* W: *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich: materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Rzeszów–Czarna 13 czerwca 2005 r. Rzeszów: Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego. 2005, s. 173–182.
3. Garrod P. *Survival strategies in the Learning Age- hybrid staff and libraries*. W: „Aslib Proceedings” No 6 vol. 51, 1999, s. 187–194.
4. Liu Z. *Reading behavior in the digital environment: changes in reading behavior over the past ten years*. W: *J. Doc.* Nr 6 vol. 61, 2005, s. 700–712.
5. Nahotko M. *Cyfrowa nauka — cyfrowe publikacje — cyfrowe biblioteki*. W: „Przegląd Biblioteczny” z.1 R. 75 2007, s. 7–28.
6. Piotrowicz G. *Model hybrydowy współczesnej polskiej biblioteki akademickiej*, W: *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich: materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Rzeszów–Czarna 1–3 czerwca 2005 r. Rzeszów: Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego. 2005, s. 173–182.
7. Renoult D. *Enquetes de publics dans les bibliotheques universitaires: ou en sommes-nous?* W: „Bull. Bibl. France”. Nr 2 t. 51 2006, s. 5–11.
8. Różycka M. *Biblioteka jeszcze tradycyjna czy już nowoczesna — na przykładzie Biblioteki Uniwersytetu Szczecińskiego*. W: *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich: materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Rzeszów- Czarna 1–3 czerwca 2005 r. Rzeszów: Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego. 2005, s. 173–182.
9. Spaleniak A., Szerksznis Ź. *Badania potrzeb użytkowników Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*. W: „Biblioteka”. Nr 7 (16) 2003, s. 79–94.
10. *Sprawozdanie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu za rok 2006* (maszynopis).

Summary

The paper is an attempt to analyse academic library readers' preferences using an example of the University Library in Poznań. The analysis is based on a survey carried out according to the users's category and their academic position.

Mirosława Różycka

mrozycka@bg.univ.szczecin.pl

Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego

**KSIĄŻKA DRUKOWANA CZY ELEKTRONICZNA?
PREFERENCJE CZYTELNIKÓW
BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ
UNIwersytetu SZCZECIŃSKIEGO**

Streszczenie

W artykule przedstawiono wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego na początku 2007 roku. Badania są próbą odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście w XXI wieku istnieje, tak często obecnie uwypuklane w różnych środowiskach, zagrożenie wyparcia z rynku książki drukowanej przez książkę elektroniczną? Na tle prowadzonej w różnych wydawnictwach i na licznych konferencjach bibliotekarskich dyskusjach, przedstawiono preferencje czytelników Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego dotyczące wyboru między książką drukowaną a elektroniczną.

Uwagi wstępne

W ostatnich latach, w dobie szybkiego rozwoju technologii informacyjnych i komunikacyjnych, w świecie i w Polsce również, toczy się dyskusja nad przyszłością bibliotek, a ponieważ z biblioteką nierozdzielnie związana jest książka, również — nad przyszłością książki. Dyskusja ta toczy się między zwolennikami książki drukowanej a zwolennikami książki elektronicznej.

Jacek Wojciechowski w swej książce¹ pisze o swoistej modzie głoszenia agonii wszystkiego, co opiera się na druku. Jego zdaniem, do dobrego tonu należy wręcz przepowiadanie zaniku książki drukowanej. Jednak, jak uważa autor wspomnianej publikacji, nie może być mowy o kryzysie, gdyż jeszcze nigdy przedtem nie ukazywało się na rynku wydawniczym tyle książek i nie publikowano tyle tekstów drukowanych². Z kolei, zdaniem Williamsa, istnieje obawa, że współczesne media wyprą zupełnie literaturę — słowo pisane³.

Również na licznych konferencjach naukowych, organizowanych nie tylko przez środowisko bibliotekarskie⁴, zauważyć można ożywioną dyskusję nad przyszłością książki

¹ Porównaj: J. Wojciechowski. *Idee i rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne*. Warszawa: Wyd. SBP. 2002, s. 40.

² Tamże, s. 25.

³ K. Wolny-Zmorzyński. *Oblicza współczesnej kultury — szanse i zagrożenia*. W: *Spoleczne oddziaływanie współczesnej książki*. Warszawa: Wyd. CEBID. 2002, s. 22.

⁴ Między innymi: *Świat biblioteki elektronicznej w klasycznej bibliotece naukowej. Możliwości rozwoju, uwarunkowania i ograniczenia*. Pod red. Haliny Ganińskiej. Konferencja Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej. Poznań 19–20 marca 1998 r. *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich*.

drukowanej. Jedni uważają, że książce drukowanej nic nie zagraża, a inni głoszą triumf książki elektronicznej i mówią o kryzysie pisma i książki tradycyjnej.

Umberto Eco w swoim szkicu twierdzi, „że pojawienie się nowego środka przekazu nie tylko nie zabija poprzedniego, ale zawsze uwalnia go od takich czy innych serwitutów”⁵. Natomiast w wystąpieniu wygłoszonym na Międzynarodowym Kongresie Księgarzy w Wenecji 30 stycznia 1998 r. stwierdził, że książka należy do tej kategorii narzędzi, które, skoro już raz je wymyślono, to nie podlegają ulepszeniom⁶, a strach przed śmiercią książki zrodził się w związku z upowszechnieniem telewizji. Teoria, że cywilizacja patrzenia zabije cywilizację alfabetu, nie sprawdziła się i jest już przeszłością. Skoro telewizja nie doprowadziła do zaniku książki z naszego życia, to pojawiły się obecnie głosy, że teraz CD-ROM lub Internet doprowadzą do jej upadku⁷.

Kiedy książka Stephena Kinga⁸ świeciła triumfy, obwieszczono początek nowej ery — ery książki elektronicznej. Napisano wówczas w, że „Zwykłe książki otwierają jakiś świat. E-książki oferują cały świat”. Massmedia podchwyciły ten entuzjazm i ogłosiły śmierć książki papierowej.

Dziś z pewnej perspektywy można stwierdzić, że zarówno książki drukowane, jak i elektroniczne, istnieją obok siebie, a zarówno jedne jak i drugie mają swoje zalety i wady. Książka drukowana, jak twierdzi Umberto Eco, jest formą najłatwiejszą w posługiwaniu się, najwygodniejszą dla przekazywania informacji. Można ją czytać w łóżku, można czytać w wannie (nawet w kąpeli z pianą), można czytać nawet podczas przerwy w dopływie elektryczności⁹. Nie ma formy komunikowania skierowanej do masowego odbiorcy równie taniej, łatwej w zastosowaniu jak druk oraz pismo, a w różnych zakresach — jak książka¹⁰.

Powstanie książki elektronicznej, a następnie biblioteki cyfrowej, stało się szansą ratowania starych druków i możliwością udostępnienia ich szerokim rzeszom czytelników. O znacznie większej dostępności dokumentów elektronicznych w porównaniu z książką drukowaną świadczy wspomniany już przykład opowiadania Stephena Kinga, które dzięki udostępnieniu go w Internecie, a następnie w księgarniach internetowych (gdzie było dostępne za darmo), mogło przeczytać nawet kilka milionów osób¹¹.

Kolejną zaletą książki elektronicznej jest możliwość współtworzenia jej przez samych czytelników. Tak było w przypadku powieści Krystyny Kofty *Krótką historia Iwony Tramp*, która tworzona była na stronach jednej z księgarni internetowych pod wpływem uwag,

Oprac. materiałów Ewa Bieniasz, Krystyna Serwatko, Bożena Jaskowska. Ogólnopolska Konferencja naukowa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów–Czarna 1–3 czerwca 2005 r. *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji. Działania i codzienność*. Pod red. Haliny Ganińskiej. Konferencja Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej. Poznań 15–17 czerwca 2005 r. Biblioteki XXI wieku... czy przetrwamy? II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej. Łódź 19–21 czerwca 2006 r.

⁵ Eco U.. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. W: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*. Warszawa: Wyd. Oficyna Naukowa. 2005, s. 537–544.

⁶ Eco U. *Śmierć książki? Nie!* W: „Notes Wydawniczy”. Nr 9 (113) 2001, s. 26.

⁷ Tamże, s. 25.

⁸ Wysocki A. *Koniec książki? Rozważania na marginesie problematyki książki elektronicznej*. W: *Kulturowe wyzwania XXI wieku. Szkice z socjologii, antropologii i psychologii społecznej*. Red. U. Kusio. Lublin: Lubelskie Tow. Naukowe. 2005, s. 130.

⁹ Eco U. *Śmierć książki?...*, s. 26

¹⁰ Wojciechowski J. *Idee i rzeczywistość...*, s. 25

¹¹ A. Wysocki. *Koniec książki?...*, s. 126.

sugestii czytelników. Autorka, pisząc kolejne fragmenty swojej powieści, wykorzystywała również wypowiedzi swoich czytelników przesyłane do niej pocztą e-mailową, a otrzymywała ich dziennie po kilkudziesiąt¹². Do plusów cyfrowej literatury zaliczyć należy również skrócenie czasu wydawniczego, a tym samym czasu dotarcia książki do czytelnika. Również z reguły cena książki elektronicznej jest niższa od ceny książki drukowanej, a przez to książka elektroniczna staje się powszechniej dostępna. Dzięki zastosowaniu rozwiniętych technologii cyfrowych możliwe stało się uzupełnienie tekstu tradycyjnego np. dźwiękiem, obrazem, filmem czy animacją¹³.

Zdecydowanym minusem książek elektronicznych jest z kolei trudność wyegzekwowania praw autorskich. Do tej pory skopiowanie książki było dość utrudnione i dość kosztowne, przy założeniu, że chcieliśmy kserować całą książkę. Kopiowanie książek umieszczonych w Internecie może stać się znacznie łatwiejsze, a na dodatek kopia nie będzie różnić się zupełnie od oryginału¹⁴. Płyty CD-ROM są wprawdzie bardziej odporne na uszkodzenia niż książki drukowane na papierze, ale nie mamy dziś pewności, że za kilka lat będziemy w stanie odczytać powszechnie dziś w użyciu płyty CD-ROM. Wiele osób pamięta jeszcze dyskietki 5 i 1/4 cala, których, na sprzęcie dziś powszechnie używanym, nie jesteśmy już w stanie odczytać¹⁵. Mimo, że od lat próbuje się namówić ludzi do czytania książek z monitora komputera, to jednak trudno znaleźć zwolenników takiego czytania, zwłaszcza długich tekstów¹⁶. Zdolności internaty wobec długiego tekstu literackiego są bardzo ograniczone i dlatego, jak na razie, rozpowszechnianie przez Internet dużych objętościowo testów literackich ma znikome szanse¹⁷.

Metoda badawcza — ankieta

Liczne dyskusje na temat przyszłości książki drukowanej były podstawą do przeprowadzenia na początku 2007 r. badań ankietowych, które miały być próbą odpowiedzi na pytanie, jakie są preferencje studentów i pracowników naukowych Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego. Czy czytelnicy podzielają obawy o przyszłość książki drukowanej, czy ich zdaniem książka, tradycyjna wkrótce przestanie istnieć? A może użytkownicy uważają, że rozwój i coraz szersze opanowywanie rynku wydawniczego przez książkę elektroniczną jest tym, na co od dawna oczekują?

Preferencje czytelników mogą być badane przy zastosowaniu metod socjologicznych, psychologicznych lub statystycznych, z użyciem różnych technik badawczych, takich jak rozmowa, wywiad, bądź ankieta¹⁸. Opierając się na pracy J. Wojciechowskiego¹⁹ w przeprowadzonych badaniach wykorzystano wzór określający wielkość niezbędnej próby:

$$n = \frac{N}{0,0025 N + 1}$$

¹² Tamże, s. 128.

¹³ K. Witkowski. *Książka w Internecie*. Warszawa: Biblioteka Analiz. 2000, s. 130.

¹⁴ Tamże, s. 126.

¹⁵ Tamże, s. 137.

¹⁶ Tamże, s. 18.

¹⁷ Tamże, s. 129.

¹⁸ Bibliotekarstwo. Red. Z. Żmigrodzki. Wyd. 2 uzupełn. i rozsz. Warszawa: Wyd. SBP. 1998, s. 329.

¹⁹ J. Wojciechowski. *Czytelnictwo*. Kraków: Wyd. UJ. 2000, s. 35.

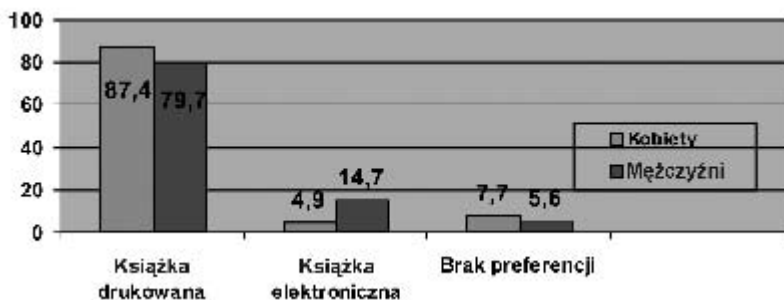
gdzie: n — jest wielkością zbiorowości próbnej, N — wielkością zbiorowości generalnej, w tym przypadku to liczba zarejestrowanych w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego użytkowników, i ma wielkość 16 800²⁰. Aby badania ankietowe mogły zostać uznane za wiarygodne, w przypadku Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego, próba powinna mieć wielkość minimum 390 osób. Ankiety rozprawdzone zostały we wszystkich agendach udostępniania Biblioteki Głównej: Czytelni Książek, Czytelni Czasopism, Oddziale Informacji Naukowej, Centrum Informacji i Dokumentacji Europejskiej oraz w Czytelni Zbiorów Specjalnych.

Przeprowadzona ankieta była anonimowa, składała się z dwóch części. Pierwsza dotyczyła płci czytelnika, wydziału, kierunku i roku studiów, w przypadku studentów, bądź wydziału i tytułu naukowego, w przypadku pracowników naukowych Uniwersytetu Szczecińskiego. Druga dotyczyła preferencji czytelników — wyboru między książką drukowaną a elektroniczną. Czytelnik miał również możliwość krótkiego uzasadnienia swojego wyboru. Ankieta zawierała także pytania dotyczące preferencji czytelników w stosunku do czasopism drukowanych i elektronicznych oraz biblioteki tradycyjnej i elektronicznej. Jednak uzyskane odpowiedzi na dwa ostatnie zagadnienia nie będą omawiane w tym referacie. Szczegółowo zostaną opracowane jedynie preferencje dotyczące książki, jako że to książka jest tematem wiodącym konferencji.

Na ankietę odpowiedziało 247 kobiet, tj. 63,3%, oraz 143 mężczyzn, tj. 36,7% całości badanej próby. Wśród tych 247 kobiet 216 wybrało książkę tradycyjną, co daje 87,4% odpowiedzi, 12 zaznaczyło książkę elektroniczną jako tę preferowaną — 4,9%, a dla 19 kobiet rodzaj książki nie miał znaczenia, co stanowi 7,8% odpowiedzi wśród populacji kobiet.

Natomiast wśród 143 mężczyzn, którzy odpowiedzieli na ankietę — 114 czyli — 79,9% — wskazało książkę drukowaną jako tę preferowaną, 21 — 14,7% — elektroniczną, a dla 8 mężczyzn, 5,6%, forma książki nie miała znaczenia.

Wykres 1. Porównanie preferencji kobiet i mężczyzn dotyczące książki drukowanej i elektronicznej (dane w procentach)



Źródło: opracowanie własne

Na podstawie otrzymanych wyników można jednoznacznie stwierdzić, że zarówno kobiety jak i mężczyźni, preferują książkę drukowaną. Wśród kobiet preferencje te są jednak o około 10% większe, natomiast wśród populacji mężczyzn, którzy odpowiedzieli na ankietę, również około 10% więcej preferuje książkę elektroniczną.

²⁰ Dane na dzień 31.12.2006 r. uzyskane ze sprawozdań rocznych sporządzanych w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego.

Najwięcej — 309 ankiet co daje 79,2% wszystkich odpowiedzi — wypełnili czytelnicy z Wydziału Humanistycznego. Z Wydziału Nauk Przyrodniczych zwrócono 46 ankiet, tj. 11,8%, z Wydziału Teologicznego 13 ankiet, tj. 3,3%, z Wydziału Prawa i Administracji 11 ankiet, tj. 2,8%, z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania 5 ankiet — 1,3%, z Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług i Wydziału Matematyczno-Fizycznego po 3 ankiety, czyli po 0,8%.

Zebrane podczas badań ankiety wyraźnie odzwierciedliły strukturę odwiedzin w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego. Najwięcej odpowiedzi pochodziło z Wydziału Humanistycznego — największego wydziału Uniwersytetu Szczecińskiego. Mimo, że wydział ten niedawno otrzymał nową bibliotekę spełniającą rolę biblioteki wydziałowej, to jednak nie posiada ona w dalszym ciągu ośrodka informacji naukowej i wystarczającej liczby stanowisk komputerowych. Na Wydziale Humanistycznym działają jeszcze dodatkowo cztery biblioteki instytutowe. Tak duże rozproszenie bibliotek, a tym samym i zbiorów, przy dość znacznych odległościach między nimi, jest powodem, dla którego studenci w dalszym ciągu odwiedzają Bibliotekę Główną, która jest bardzo dobrze zaopatrzona w literaturę interesującą, akurat tę grupę czytelników.

Czytelnicy z dwóch wydziałów ekonomicznych posiadają duże, dobrze wyposażone i zaopatrzone w podręczniki biblioteki wydziałowe, stanowią więc nieliczną grupę użytkowników odwiedzających Bibliotekę Główną. Biblioteki znajdujące się na terenie wspomnianych wydziałów są dodatkowo zaopatrywane w podręczniki kupowane z funduszy wydziałowych, posiadają bardzo dobrze wyposażone Ośrodki Informacji Naukowej.

Wydział Prawa i Administracji dysponuje także bardzo nowoczesną biblioteką z dobrze wyposażoną Salą Multimedialną. Duża ilość ciągle uzupełnianych, również z funduszy wydziału, podręczników, kodeksów, jest powodem, dla którego Biblioteka Główna (szczególnie czytelnie) jest rzadko odwiedzana przez studentów tego Wydziału.

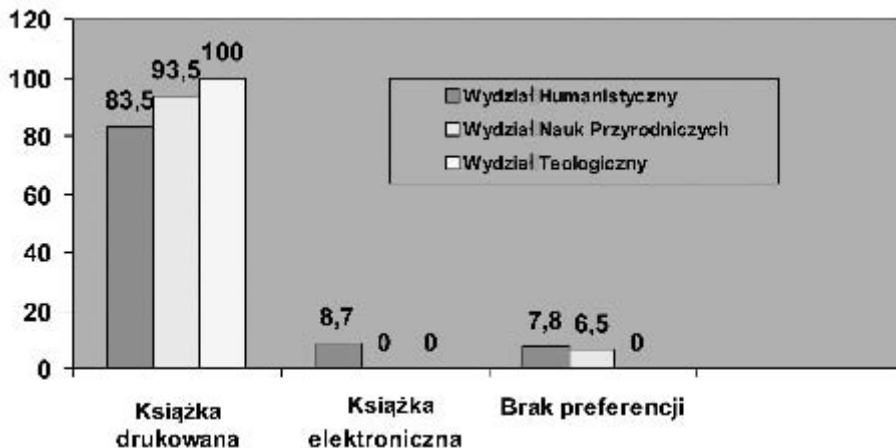
Zastanawiać może jedynie bardzo niska liczba odwiedzin, a odzwierciedlają to wypełnione ankiety (3 ankiety), studentów z Wydziału Matematyczno-Fizycznego, który posiada małą, dość słabo zaopatrzoną w podstawowa literaturę, bibliotekę wydziałową. Budynek wydziału położony jest w niezbyt dużej odległości od Biblioteki Głównej, co dodatkowo powinno być czynnikiem zachęcającym do odwiedzin.

**Tabela 1. Preferencje czytelników na poszczególnych wydziałach.
Dane ilościowe, w nawiasie dane procentowe**

Wydział	Książka drukowana	Książka elektroniczna	Brak preferencji
Wydział Humanistyczny	258 (83,5%)	27 (8,7%)	24 (7,8%)
Wydział Nauk Przyrodniczych	43 (93,5%)	–	3 (6,5%)
Wydział Teologiczny	13 (100%)	–	–
Wydział Prawa i Administracji	7 (63,6%)	4 (36,4%)	–
Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania	3 (60%)	2 (40%)	–
Wydział Zarządzania i Ekonomiki Usług	3 (100%)	–	–
Wydział Matematyczno-Fizyczny	3 (100%)	–	–

Wyniki uzyskane dla czterech wydziałów z dołu tabeli nie mogą być jednak traktowane jako wiarygodne ze względu na małą liczbę ankiet wypełnionych przez użytkowników z tych wydziałów. Na wykresie przedstawionym poniżej pokazano dane w procentach dla trzech wydziałów z największą liczbą uzyskanych odpowiedzi.

Wykres 2. Preferencje czytelników na wybranych wydziałach. (dane w procentach)



Źródło: Opracowanie własne

Można przyjąć, że dla czytelników wszystkich wydziałów Uniwersytetu Szczecińskiego, książka drukowana jest formą najbardziej przez nich preferowaną.

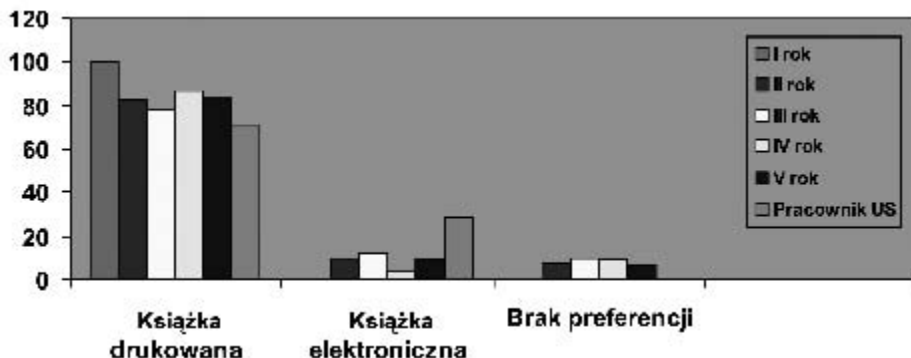
Rezultaty uzyskane w badaniach ankietowych, a uszeregowane w zależności od roku studiów, przedstawiały się następująco: odpowiedzi studentów I roku było 61, tj. 15,6%, studentów II roku 52, tj. 13,3%, III roku — 114, co daje 29,2%, IV roku — 67, tj. 17,2%, studentów V roku — 89, tj. 22,8%. Ankietę wypełniło również 7 pracowników Uniwersytetu Szczecińskiego, co daje 1,9% ogólnej populacji biorącej udział w badaniach ankietowych. Preferencje dotyczące wyboru między książką drukowaną a elektroniczną, biorąc pod uwagę poszczególne lata studiów, obrazuje poniższa tabela oraz wykres.

Tabela 2. Preferencje czytelników Biblioteki Głównej podane w % w zależności od roku studiów/pracownicy US

Rok studiów	Książka drukowana	Książka elektroniczna	Brak preferencji
I	100	–	–
II	82,7	9,6	7,7
III	78,1	12,3	9,6
IV	86,6	4,5	8,9
V	83,1	10,1	6,8
Pracownik US	71,4	28,6	–

Źródło: opracowanie własne

Wykres 3: Preferencje czytelników Biblioteki Głównej podane w % w zależności od roku studiów/pracownicy US



Źródło: opracowanie własne

Niezależnie od roku studiów, uczestnicy badań ankietowych przeprowadzonych w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego, zdecydowanie preferowali książkę drukowaną. Książka elektroniczna była faworyzowana tylko przez niewielką grupę respondentów.

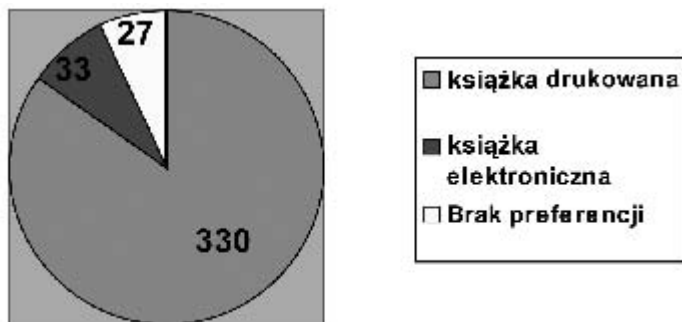
Wnioski

Na wszystkich przedstawionych powyżej trzech wykresach widać jednoznacznie, że czytelnicy Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego nadal preferują książkę drukowaną. Wynik ten był niezależny od płci, wydziału, czy roku studiów. Również niewielka liczba pracowników Uniwersytetu Szczecińskiego, która wypowiedziała się w ankietach, opowiedziała się za książką tradycyjną, choć w tym wypadku możemy mówić o dużym możliwym błędzie ze względu na niewielką liczbę osób z tej kategorii, które odpowiedziały na pytanie postawione w ankiecie.

Ogółem na pytanie dotyczące wyboru między książką drukowaną a elektroniczną, wśród 390 uczestników badań, 330 osób (84,6%) wybrało formę tradycyjną, 33 osoby (8,5%) zaznaczyło formę elektroniczną. Natomiast dla 27 osób (6,9%), forma książki nie miała znaczenia.

Najczęściej pojawiające się uzasadnienie wyboru książki drukowanej to: lepsza praca z tekstem drukowanym, możliwość przebywania z książką drukowaną w każdym miejscu i o każdej porze dnia, np. na ławeczce podczas słonecznych dni (to uzasadnienie przy obecnej technice może już być również argumentem za wyborem książki elektronicznej), praca z książką tradycyjną mniej męczy wzrok, sentyment, potrzeba bezpośredniego kontaktu z egzemplarzem. Często podkreślano możliwości zaznaczania w książce wybranych fragmentów. Jest to, niestety, zbyt często spotykany negatywny proceder uprawiany przez brać akademicką. Czytelnicy podkreślali również, że ich preferencje w wyborze książki drukowanej są podyktowane faktem zbyt małej jeszcze ilości dostępnych podstawowych podręczników akademickich w wersji elektronicznej. W przypadku Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego fakt ten może mieć duży wpływ na tak jednoznaczny wybór książki drukowanej, gdyż w czasie przeprowadzania badań ankietowych biblioteka nie posiadała jeszcze żadnej kolekcji e-książek w swojej ofercie.

Wykres 4. Preferencje czytelników Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego dotyczące wyboru między książką drukowaną a elektroniczną



Źródło: opracowanie własne

Na ankietę włącznie odpowiedziało 390 respondentów, którzy w większości — 309 odpowiedzi, 79,2%, pochodzili z Wydziału Humanistycznego. Na wydziale o takim profilu książka drukowana jeszcze bardzo długo, a może i zawsze, będzie podstawowym narzędziem nauki, pracy i badań. O ile wybór preferencji akurat na tym wydziale nie jest zaskoczeniem, to preferencje studentów Wydziału Nauk Przyrodniczych, gdzie bardzo ważną rolę odgrywają między innymi wyniki najnowszych badań, może zastanawiać.

Czytelnicy, którzy zaznaczyli obie formy książki lub skłaniają się do e-książek, uważają, że należy iść z duchem czasu i korzystać ze wszelkich możliwości, które daje nam obecnie technika komputerowa. Podkreślali jej jednoczesną dostępność dla większej ilości osób, czego nie można powiedzieć o książce drukowanej kupowanej do biblioteki w zaledwie kilku egzemplarzach. Łatwość, szybkość dostępu, oszczędność czasu, oszczędność papieru, mniej kilogramów do noszenia, to główne argumenty drugiej strony.

Śledząc historię e-książek wydaje się, że tak naprawdę idealna i ostateczna w swej formie e-książka jeszcze nie powstała, być może nastąpi to dopiero wtedy, gdy całkowicie zastąpi ona tradycyjną²¹. Czy tak będzie w rzeczywistości? Odpowiedź na to pytanie przyniosą zapewne najbliższe lata. Wydawcy pogodzili się z faktem, że książka współczesna zaczyna nabierać nowego wyglądu, zaś książka przyszłości będzie całkowicie odmienna od obecnej — za sprawą multimediiów, Internetu i e-booków²².

Są dwa rodzaje książek, te, do których się zagląda i te, które się czyta. Nowe techniki pozwolą, być może, pozbyć się z półek podręczników gramatyki, słowników, atlasów, tomów z zestawieniami chronologicznymi lub bibliograficznymi. Wszystkiego, co zajmuje mnóstwo miejsca na półkach, tak jak wielotomowe encyklopedie. Pozwoli to także uzyskać ogromną oszczędność papieru²³. Dodatkowo informacje zawarte w encyklopediach szybko się dezaktualizują. Koszt produkcji encyklopedii czy słownika na płycie CD jest znacznie niższy, a i cykl produkcyjny znacznie krótszy. Jeśli pod uwagę weźmiemy podręczniki, to tu również zaznacza się powoli rosnąca przewaga książki elektronicznej. Już obecnie naj-

²¹ M. Górska. *Książka elektroniczna — przeszłość i perspektywy*. W: *Oblicza książki: prace i studia z bibliologii i informacji naukowej*. Acta Universitatis Wratislaviensis. Nr 2680, 2005, s. 12.

²² M.A. Kowalski. *Piłowanie gałęzi*. W: „Notes Wydawniczy” Nr 9 (113) 2001, s. 44.

²³ Eco U. *Nowe środki masowego...*, s. 541.

chętniej kupowanymi podręcznikami do nauki języków są te w wersji multimedialnej²⁴.

Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że książki i Internetu nie można pogodzić, że są to dwa różne światy. Dziś książka i Internet funkcjonują razem, obok siebie. Zastanawiamy się jednak nadal nad tym, czy Internet jest nadzieją dla książki, czy jej zagrożeniem²⁵? Może odpowiedzią na to pytanie jest wydarzenie z naszego rodzimego podwórka, kiedy to na przełomie sierpnia i września 2000 r. Olga Tokarczuk udostępniła za darmo w Internecie, w całości, przed wydaniem w wersji drukowanej, książkę *Dom dzienny, dom nocny*. Mimo to wersja drukowana stała się bestsellerem na rynku wydawniczym²⁶. Książka elektroniczna nie tylko nie stała się zagrożeniem dla książki drukowanej, a wręcz przeciwnie, bardzo ją wspomogła.

Losy książki uzależnione są od możliwości, jakie niosą ze sobą nowe media, zarówno dla książki literackiej (literatura piękna, beletrystyka), jak i dla książki użytkowej (podręczniki, encyklopedie, słowniki). Dla książki użytkowej zastosowanie technik cyfrowych jest jej wzbogaceniem, wypełnieniem jej możliwości (olbrzymia ilość informacji zawarta w małej przestrzeni, szybkość i łatwość jej wyszukiwania, multimedialność, niższy koszt wytwarzania, gromadzenia). Książka literacka jest nośnikiem sztuki, ma swój wymiar estetyczny. Książka literacka w swojej formie i treści jest nieredukowalna²⁷ i taka pozostanie.

Bibliografia

1. *Bibliotekarstwo*. red. Z. Żmigrodzki. Wyd. 2 uzup. i rozsz. Warszawa: Wyd. SBP. 1998.
2. *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji — działania i codzienność*. Tom 1. Materiały konferencyjne. Pod red. Haliny Ganińskiej. Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej. Poznań 15–17 czerwca 2005.
3. *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy...? Materiały Konferencyjne*. Wyd. Politechniki Łódzkiej. Łódź 19–21 czerwca 2006 r.
4. Góralska M. *Książka elektroniczna — przeszłość i perspektywy*. W: *Oblicza kultury książki: prace i studia z bibliologii i informacji naukowej*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego. „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Nr 2680, 2005, s. 11–28.
5. *Kulturowe wyzwania XXI wieku. Szkice z socjologii, antropologii i psychologii społecznej*. Red. U. Kusio. Lublin: Lubelskie Tow. Naukowe. 2005.
6. „Notes Wydawniczy”. Nr 9 (113) 2001, s. 26.
7. „Notes Wydawniczy”. Nr 7–8 (123/124), 2002, s. 44.
8. *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*. Projekt i red. nauk. M. Hopfinger. Warszawa: Oficyna Naukowa. 2005.
9. *Spółeczne oddziaływanie współczesnej książki. Wybory czytelnicze*. Warszawa: Wyd. CEBID. 2002.
10. *Świat biblioteki elektronicznej w klasycznej bibliotece naukowej. Możliwości, uwarunkowania i ograniczenia. Materiały konferencyjne*. Pod red. Haliny Ganińskiej. Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej. Poznań 19–20 marca 1998.
11. *Tradycja i nowoczesność bibliotek naukowych. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej*. Opracowanie mat. Ewa Bieniasz, Krystyna Serwatko, Bożena Jaskowska. Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów—Czarna 1–3 czerwca 2005.

²⁴ Porównaj: K. Witkowski. *Książka w Internecie...*, s. 20.

²⁵ Tamże, s. 8.

²⁶ Tamże, s. 128.

²⁷ A. Wysocki. *Koniec książki?...*, s. 132.

12. Wojciechowski J. *Czytelnictwo*. Kraków: Wyd. UJ. 2000.
13. Wojciechowski J. *Idee i rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne*. Warszawa: Wyd. SBP. 2002.
14. Witkowski K. *Książka w Internecie*. Warszawa: „Biblioteka Analiz”. 2000.

Summary

The paper presents the results of the survey that was carried out in the Szczecin University's Main Library at the beginning of 2007. The survey is an attempt to answer the question whether at the beginning of the 21st century there is a real threat, as it is often claimed, of supplanting the printed book by the electronic one.

The survey carried out at the Szczecin University was a consequence of many discussions at publishing houses and conferences.

Elżbieta Kochan

kochan@bibl.uek.krakow.pl

Biblioteka Główna

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

GOODBYE GUTENBERG! CZY POKOCHAMY E-KSIĄŻKI?

Streszczenie

W ostatnich latach nastąpił gwałtowny rozwój komputerów i dostępu do Internetu, a wraz z tymi zmianami komunikacja elektroniczna wkroczyła do bibliotek. Pojawiły się książki i czasopisma elektroniczne. Wyniki badań przedstawione w referacie, są próbą odpowiedzi na pytanie, na ile zamiana tradycyjnej formy drukowanej na elektroniczną jest zauważalna i preferowana przez użytkowników Biblioteki Głównej UEK.

Wprowadzenie

Jan Gutenberg składając w połowie XV wieku nowo wynalezioną, ruchomą czcionką pierwsze kolumny, stał się ojcem największej rewolucji w dotychczasowych dziejach świata. Stworzył coś, co w masowy sposób przyczyniło się do rozpowszechnienia myśli, idei, nauki, literatury, zabobonów, ale przede wszystkim postępu generowanego poprzez przemysłową produkcję słowa drukowanego. Wędrowni typografowie szybko zauważyli, jak wielki interes może być ich udziałem, i ruszyli w świat z sakwami pełnymi czcionek w poszukiwaniu zamożnych mecenasów, którzy chcieliby sfinansować druk książek, kalendarzy, czy karteluszek z pieśniami i modlitwami. Docierali najchętniej do miast, w których były ośrodki akademickie, magnackie pałace i domy biskupów, bo nie bez racji widzieli w nich zainteresowanych nowym wynalazkiem i swoją podporę finansową. Wraz z upływem czasu, książka stała się tak popularna, że prawie każdy mógł ją mieć i kupić. Mimo to powstały tysiące bibliotek, które je gromadziły, zbierały i udostępniały innym.

Biblioteki cyfrowe

Wraz z pojawieniem się w bibliotekach pierwszych komputerów, bibliotekarze dostali nowe narzędzie do szybszego przekazywania danych, tworzenia doskonalszych katalogów, selekcji informacji, a użytkownik — nowoczesne, nieznanne do tej pory usługi: rezerwację książek na konkretny dzień i godzinę, możliwość przeglądania zbiorów różnych bibliotek z różnych miejsc na świecie. Internet stał się dostępny praktycznie dla wszystkich na całym świecie, a komunikacja elektroniczna zmieniła możliwości korzystania z bibliotek. Wszystkie te technologiczne wydarzenia skróciły drogę do powstania biblioteki wirtualnej. Jednocześnie od razu pojawiło się pytanie o przyszłość biblioteki tradycyjnej. Jedni wieszczą jej koniec, inni patrzą ze spokojem na zmiany i wierzą, że mimo wszystko przetrwa. Kiedy się czyta, że ponad połowa ludzi mieszkających na Ziemi nigdy nie rozmawiała przez telefon, a tylko 3% ludności świata używa komputerów, nawet w bogatych Stanach Zjednoczonych, nie stać na nie połowy populacji, to w pewien

sposób można znaleźć odpowiedź na niepokojące współczesnych bibliotekarzy pytanie: jak długo jeszcze będziemy bibliotekarzami, czy może już tylko będziemy zarządzać systemami komputerowymi. Powstające na naszych oczach biblioteki internetowe mają wiele plusów i będą uzupełnieniem tych tradycyjnych. Mogą być jednak dla nich konkurencją, przez swoją atrakcyjność; są czynne całą dobę, przez cały rok, 7 dni w tygodniu, można przy pracy odpoczywać, kiedy się chce, można nie tylko czytać teksty, ale także oglądać filmy zgromadzone w filmotekach, czy słuchać muzyki ze specjalnych kolekcji. Niestety, jest też wiele ograniczeń; różnorodne języki wydawnictw, prawa autorskie, które utrudniają bezpłatne korzystanie ze wszystkich publikacji, sposób prezentacji dokumentu w określonym standardzie, czy problemy z retrokonwersją zbiorów z lat poprzednich. Wszystkie te trudności są jednak pokonywane przez całe zespoły ludzi pracujących nad wyzwaniem postawionym przed ludzkością w XXI wieku stworzenia — World Digital Library — Światowej Biblioteki Cyfrowej.

Pierwszą inicjatywą, polegającą na umieszczeniu w Internecie elektronicznych wersji książek istniejących w wersji papierowej, było udostępnienie na 23 terminalach podłączonych do sieci Deklaracji Niepodległości, Biblii i dzieł Shakespeare'a. Eksperyment ten przeprowadził w 1971 roku Michael Hart, uznając że komputery to nie tylko maszyny liczące, ale także urządzenia do udostępniania zasobów bibliotecznych i nadał mu nazwę Projekt Gutenberg, po raz pierwszy nazywając zapisy komputerowe e-tekstami. Ten najstarszy projekt rozwija się stale i jest jednym z największych archiwum tekstów w Internecie. W Polsce Projekt Gutenberg realizowany jest przy współpracy Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego <http://ftp.pg.psnc.pl/pub/>.

W Programie Powszechnej Informatyzacji „Nowoczesna Polska” w kwietniu 2001 r. opisano wstępne założenia projektu Polskiej Biblioteki Internetowej. Zakłada on wprowadzenie do wszystkich obszarów oświaty i nauki w Polsce edukacji informatycznej. Realizacją projektu zajął się powołany 18 października 2002 r. w Komitecie Badań Naukowych Departament Promocji Społeczeństwa Informatycznego.

Korzystanie ze zbiorów PBI będzie z założenia bezpłatne, z pewnymi wyjątkami, bowiem ze względu na konieczność ochrony praw autorskich, które nie wygasły, planuje się pewne formy płatności przy udostępnianiu utworu i kopiowaniu go na dysk użytkownika.

Projekt utworzenia PBI jest jedną z form realizowanych przez Polskę założeń europejskiego programu e-Content, w obszarze dotyczącym danych cyfrowych w dziedzinie sztuki, kultury, archiwaliów i bibliotek. Jest to także część realizowanego programu e-Europe, w ramach którego opracowano plan szeregu usług publicznych dostępnych przez Internet. Wśród tych usług mieści się właśnie tworzenie bibliotek internetowych. 11 października 2006 r. Biblioteka Narodowa uruchomiła cyfrową Bibliotekę Narodową Polona (cBN Polona). Łączenie krajowych kolekcji w narodowe zbiory cyfrowe skłoniło Komisję Europejską do powołania w 2005 r. internetowej Biblioteki Europejskiej <http://libraries.theeuropeanlibrary.org/links>. Jej zbiory gromadzone są wyłącznie w postaci elektronicznej i zdalnie udostępniane, a fundusze unijne nie finansują prac nad bezpośrednim tworzeniem kolekcji, a jedynie służą do włączania własnych zasobów cyfrowych w strukturę Biblioteki Europejskiej.

W powstających bibliotekach cyfrowych są realizowane także inne programy unijne. Jednym z takich projektów jest Program Edukacyjny Euridice. Jest to program europejski,

który powstał w 1980 r. na mocy rezolucji Rady Wspólnot Europejskich i obecnie obejmuje 25 państw członkowskich i 3 kandydujące. Jego celem jest stworzenie kompleksowych usług internetowych wspierających procesy dydaktyczne oraz udostępnianie unikalnych źródeł, które ze względu na swoją wartość mogą być pokazywane szerszej publiczności tylko w postaci zdigitalizowanej. Obecnie tworzone biblioteki cyfrowe nie są już czymś niespotykanym. Każda biblioteka posiadająca swoją stronę internetową, informuje nas o dostępnych u niej e-źródłach. Na stronie EBIB <http://www.ebib.info/content/view/273/79> jest dostępnych kilkanaście projektów bibliotek cyfrowych realizowanych w Polsce równocześnie, w bardzo różnorodnym zakresie tematycznym. Tworzenie krajowych zasobów cyfrowych, kontynentalnych, a w końcu poprzez możliwość korzystania z Internetu — otwarcie na cały świat, spowodowało że studiowanie różnych dziedzin nauki, wgląd do materiałów konferencyjnych, skryptów, czytanie artykułów naukowych i popularnych, dzienników, dostęp do wiadomości, że świata nauki, wirtualne wystawy, reprints pocztówek, unikalne zbiory pilnie strzeżonych kolekcji, stały się dostępne z każdego miejsca na Ziemi w komputerach bez konieczności odwiedzania bibliotek.

Książki cyfrowe

W 2000 roku opublikowano po raz pierwszy w wersji elektronicznej powieść S. Kinga *The Plant*. Fakt ten jest uznawany za pierwszą próbę komercyjnej sprzedaży książek przez Internet. Pojawiły się także inicjatywy bezpłatnego udostępniania informacji, a pierwszym krokiem w tym kierunku była cyfrowa wersja *Encyklopedii Britannica*, która po 200 latach zachowania tradycyjnej formy także zmieniła się w e-książkę.

Problem internetowej dostępności książek realizują nie tylko biblioteki, ale przede wszystkim wydawcy i dystrybutorzy. Zabiegają o wszystkich, nowoczesnych skomputeryzowanych czytelników i umożliwiają zakup swoich książek w postaci elektronicznej. Procedura takiej transakcji jest bardzo prosta — po zapłaceniu kartą kredytową lub przelewem, otrzymujemy dostęp do pobierania plików z adresem strony, na której jest dla nas przygotowany elektroniczny produkt, np. w programie PDF — Acrobat Reader. Pliki możemy zgrać na dysk lokalny, zdrukować, czy skopiować w innej formie. Cena takiej transakcji jest często bardzo konkurencyjna, bo stanowi połowę wartości wersji kupowanej w księgarni. Podobnie postępują wydawcy czasopism, którzy zmagając się z problemami związanymi z wysokimi kosztami wytwarzania i dystrybucji, jak też ze wzrostem popularności innych mediów, publikują czasopisma w wersji elektronicznej. Istnieją nawet tytuły tylko w wersji elektronicznej jak np. najstarsze polskie czasopismo w Internecie „Donosy” (1998) czy „Web Express”. Inne tytuły mają po prostu poza wersją papierową także elektroniczną, a zakup hasła otwierającego całkowity dostęp daje możliwość czytania archiwalnych numerów.

Wydawnictwo PWN stworzyło czytelną on-line: <http://www.ibuk.pl/>, przybliżając w czasie i w dostępności wiele podręczników akademickich. Krakowskie Wydawnictwo WAM sprzedaje najważniejsze pozycje naukowe w swojej e-księgarni, ale jest gotowe przygotować każdy tytuł jakiego szuka klient w wersji elektronicznej, dotyczy to zwłaszcza książek z lat poprzednich — <http://www.ksiazki.wydawnictwowam.pl/>. Publikacje PAN dostępne są bez ograniczeń w PDF na stronie domowej. Takie przykłady można mnożyć, obecnie są one tak popularne, że często czytelnicy najpierw szukają w Inter-

necie możliwości szybkiego pobrania elektronicznej wersji. Także firmy pośredniczące w dystrybucji zagranicznych książek naukowych na polskim rynku coraz częściej korzystają z tej opcji. Oczywiście prym wiedzie lider o ogólnoświatowym zakresie — Amazon. Oferuje tysiące tytułów, które można przeliczyć na miliony stron widocznych na ekranie komputera. Renomowane firmy wydawnicze przedstawiają nam coraz to nowsze oferty książek elektronicznych. ABE Marketing, dystrybutor wydawnictwa Elsevier, do końca 2007 r. chce udostępnić 4.000 tytułów z tak różnych kolekcji jak: nauki biologiczne, chemia, informatyka, immunologia, matematyka, medycyna, ekonomia, filozofia, wydawnictwa encyklopedyczne itd. (<http://info.sciencedirect.com/contest/books>). Pakiety testowe, wraz z recenzjami, spisami treści oraz całymi tekstami są oferowane bibliotekarzom za darmo, do badania zainteresowania na własnym gruncie, wśród własnych czytelników. Wszelkie możliwe opcje późniejszych zakupów są dostosowywane indywidualnie, tak jak np. w Safari tech Books Online, gdzie zbiory — ponad 2000 tytułów, są dostępne na zasadzie subskrypcji rocznej, której koszty zależą od ilości równoczesnych użytkowników oraz wybranych tytułów z możliwością comiesięcznej zmiany kolekcji przy zapotrzebowaniu na nowsze tytuły.

Platforma MyiLibrary współpracuje ze 170 wydawcami na całym świecie i sprzedaje dostęp do e-książek praktycznie ze wszystkich dziedzin nauki. Podobnie wygląda sytuacja z czasopismami naukowymi. Journal Citation Reports indeksuje około 5.000 tytułów czasopism i służy pracownikom naukowym do ustalania wartości naukowej czasopism, w których publikują swoje artykuły. Pozwala na ustalenie najbardziej poczytnych tytułów, pomaga znaleźć związki między artykułami cytującymi a cytowanymi, a dynamiczne linki ułatwiają nawigację i przenoszą nas po bazach danych. Brak potrzebnych do czytania programów nie stanowi dla użytkownika żadnej bariery, ponieważ po dokonaniu opłat i otrzymaniu dostępu mamy także możliwość ściągania potrzebnych programów i innych narzędzi niezbędnych do manipulowania zebranymi danymi w różnych formatach potrzebnych w pracy, czasami w tłumaczeniach na inne języki, jeżeli potrzebne są jakieś szablony do obliczeń, kalkulatory, to możemy je użytkować w czasie pracy bez dodatkowych opłat.

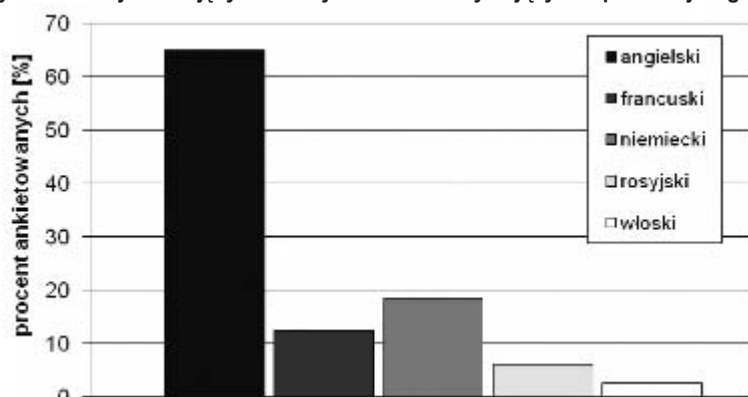
Na co dzień stajemy się świadkami przemiany cywilizacyjnej, polegającej na zmianie tradycyjnej książki na nośnik elektroniczny. Czy taka zmiana jest zauważalna wśród użytkowników, czy wiedzą o tym, czy umieją je wykorzystać, czy może mają opory i wolą zwykłe książki drukowane, czy nie są to zbyt skomplikowane narzędzia informacyjno-wyszukiawcze?

Analiza ankiety

Punktem wyjścia do rozpoczęcia badań ankietowych było pytanie: Czy użytkownicy Biblioteki Głównej UEK w Krakowie znają e-źródła dostępne na stronie internetowej biblioteki, czy z nich korzystają i w jakim zakresie? Czy biblioteka cyfrowa budzi ich zainteresowanie?

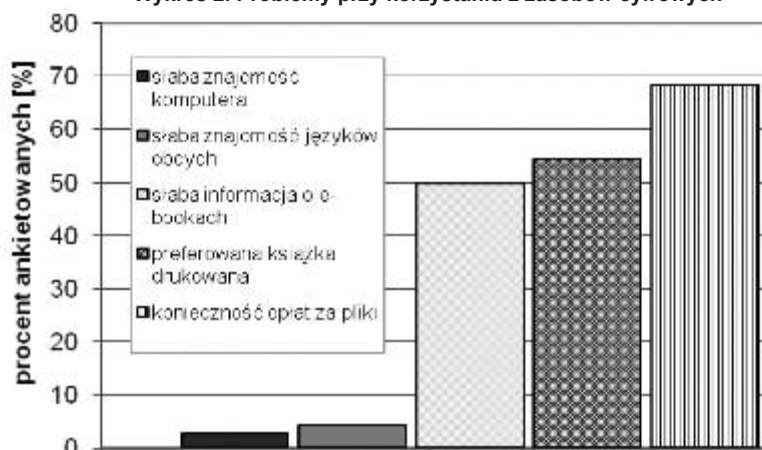
Ankieta była przeprowadzona we wszystkich agendach Biblioteki, poza wypożyczalnią, w terminie od kwietnia do czerwca 2007 roku. Kwestionariusze wypełniło 130 osób. Studenci UEK stanowili 83% ankietowanych, pracownicy naukowci UEK — 7%, a studenci innych szkół wyższych z terenu Krakowa ponad 9% udzielających odpowiedzi. Ankieta

Wykres 1. Znajomość języków obcych wśród korzystających z publikacji zagranicznych



Źródło: opracowanie własne

Wykres 2. Problemy przy korzystaniu z zasobów cyfrowych



Źródło: opracowanie własne

zawierała 10 pytań, a zebrane odpowiedzi zostały opracowane statystycznie w programie Excel. Ze względu na specyfikę pytań, o wypełnienie ankiety prosiliśmy osoby, które korzystają aktywnie ze zbiorów biblioteki w swojej codziennej pracy naukowej. Stanowiło to gwarancję, że znają zbiory, orientują się w budowie strony domowej, a poszukiwana przez nich literatura jest różnorodna. Wszyscy ankietowani okazali się aktywnymi użytkownikami biblioteki. Ponad 47% ankietowanych przynajmniej raz w tygodniu było w bibliotece, a 38% raz w miesiącu lub częściej. 60% ze wszystkich odpowiadających korzystało w swojej pracy naukowej z literatury obcojęzycznej. Najchętniej czytana była literatura w języku angielskim — 64,9%, niemieckim — 18,4%, francuskim — 12,2%, rosyjskim — 6,1%. Wielu odpowiadających podawało równocześnie 2 języki obce, którymi posługiwali się korzystając z publikacji zagranicznych. Na pytanie: czy znane jest pojęcie „biblioteka cyfrowa”, pozytywnie odpowiedziało 77,1%, ale potwierdziło czynne korzystanie z e-booków tylko 48,2% pytanych.

Okazało się, że ankietowani napotykać na wiele przeszkód w korzystaniu z zasobów elektronicznych. Znajomość komputera nie była tutaj największym problemem, bo tylko dla 2,6% ankietowanych technika była barierą. Konieczność opłat za udostępniane pliki była ograniczeniem dla 68,4%, na słabą informację o e-bookach zwróciło uwagę 50%, a 54,3% przyznało, że preferuje korzystanie w swojej pracy z tradycyjnej książki drukowanej. Pomimo tego, że na stronie domowej Biblioteki, zasoby cyfrowe są dobrze widoczne, 18,4% odpowiedziało, że nie wiedziało o takiej możliwości. Spośród ankietowanych 62,2% korzysta na co dzień z baz dostępnych w trybie on-line na terenie kampusu lub w domu.

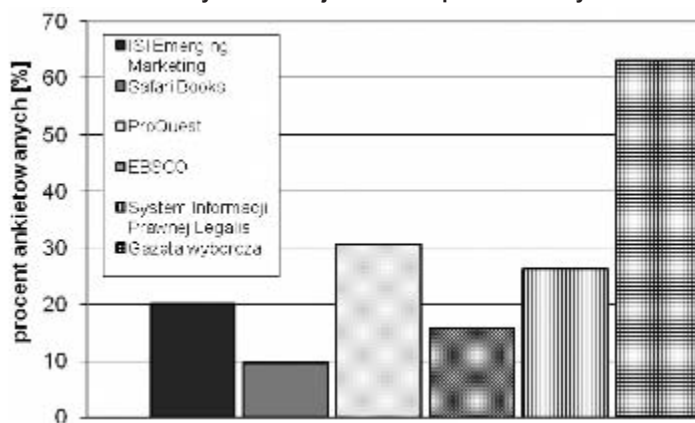
Najbardziej znanymi bazami pełnotekstowymi okazała się elektroniczna wersja dostępu do „Gazety Wyborczej” (wraz z archiwum) — 63,1%, *ProQuest* — 30,7%, *System Informacji Prawnej Legalis* — 26,3%, i *ISI Emerging Marketing* — 20,1% czytających. Z układu odpowiedzi wynika, że użytkownicy chętniej i częściej korzystali z elektronicznego dziennika czy informacji prawnej niż z baz zawierających pełne teksty artykułów, książki, analizy danych i zestawienia w językach obcych. Dziwi małe wykorzystanie *Safari Books Online*, popularnej biblioteki elektronicznej z 5 tysiącami e-booków o różnorodnej tematyce. Pomimo wielu udogodnień dla użytkowników jak spisy treści aktualnych książek, streszczenia, comiesięczna aktualizacja, tylko 10% ankietowanych korzysta z jej zasobu.

W pytaniach otwartych ankietowani podawali różne nazwy wykorzystywanych w ich pracy stron internetowych, na których dostępne są zarówno darmowe, jak i płatne, e-booki i e-czasopisma. Najczęściej podawano: www.pbi.edu.pl, www.questia.com, www.ebook.pl, www.zlotemysli.pl, www.amazon.com.

Na pytanie, czy zamierzają Państwo wykorzystać w swojej pracy naukowej e-źródła, aż 87,7% odpowiedziało pozytywnie, ale jednocześnie 70,1%, gdyby miało do wyboru wersję elektronicznego zapisu i tradycyjną formę drukowaną, pozostałoby przy starej wersji papierowej. Ten układ odpowiedzi jest bardzo interesujący, ponieważ pokazuje, że nowoczesny użytkownik bardzo szybko uczy się wykorzystywać różne nowoczesne możliwości do swojego naukowego rozwoju, ale równocześnie pozostaje wierny tradycyjnej książce. Świadczy także o tym ilość 236 tysięcy książek wypożyczonych w 2006 r. w Wypożyczalni Biblioteki Głównej UEK. Duży wpływ na przywiązanie do tradycyjnej formy drukowanej może mieć też łatwy dostęp do kserografów w bibliotece, a przede wszystkim bariera językowa, która powoduje że chętniej korzystano z wydawnictw w języku polskim, dostępnych w czytelnich i wypożyczalni i nie szukano już dodatkowych źródeł informacji w Internecie.

Biblioteka UEK w Krakowie, na której terenie przeprowadzono omówioną ankietę, jest bardzo nowoczesnym obiektem, w którym dostęp do komputerów i internetowych łącz jest normą od co najmniej 10 lat. Obecnie studenci mają także możliwość korzystania z Internetu drogą radiową. Dygitalizacja zasobów bibliotecznych trwa już kilka lat i obejmuje nie tylko książki stare, wydane przed 1945 r., ale także wydawnictwa współczesne: monografie, materiały konferencyjne, prace doktorskie. Na stronie domowej Biblioteki jest obecnie dostępnych 407 różnych dokumentów elektronicznych, pozyskiwanych bezpłatnie, jak i kupowanych. Staramy się informować na bieżąco o bazach testowych tak, aby zakres tematyczny nowych baz był zgodny z sugestiami użytkowników ze środowiska akademickiego. Wobec pozytywnego nastawienia do nowych form poszukiwania informacji

Wykres 3. Znajomość baz pełnotekstowych



Źródło: opracowanie własne

wśród ankietowanych, zasadne wydaje się podjęcie systematycznych działań i podjęcie kolejnych przedsięwzięć, aby jeszcze bardziej zachęcić czytelników do korzystania z nowych źródeł i pokazania im potencjalnych możliwości biblioteki cyfrowej. Poza stroną www. Biblioteki należałoby w przyszłości organizować specjalistyczne, tematyczne pokazy dla młodych pracowników naukowych i osób piszących prace magisterskie, tak aby w praktyce uzmysłowić, jak wielkie pokłady informacji są często nieznane i niewykorzystane. Także sprawdzone działania, takie jak materiały reklamowe, lista dyskusyjna, czy uaktywnienie poczty elektronicznej do informowania o nowościach, może wpłynąć na dotarcie do większej ilości użytkowników zainteresowanych zdigitalizowanymi zbiorami.

Wnioski

Współczesny użytkownik jest nadal do końca niepoznany. Otoczony wszystkimi nowoczesnymi gadżetami, jak komputer, laptop, skaner, aparat cyfrowy, pentadrywe o prawie nieograniczonej pojemności, Internet, wydaje się tak nowoczesnym czytelnikiem, o jakim czytało się kiedyś w książkach i aż trudno uwierzyć, że pomimo całej tej nowoczesnej otoczki, przyznaje się on do większego przywiązania do materiałów drukowanych, niż do tych elektronicznych. Książka tradycyjna, traktowana przez wielu jak zabytek, okazuje się wartością większą od elektronicznego pliku w najdoskonalszym nawet formacie. Co takiego jest magicznego w książce, że chociaż możemy bez wychodzenia z domu mieć ją przed oczami na ekranie komputera, to jednak pragniemy wziąć ją do ręki, zadać sobie trud jej pożyczania lub kupienia na własność, położenia na biurku, oglądania i czytania, kiedy tylko chcemy, czasami nawet zniszczenia, pokreślenia ważnego dla nas fragmentu. Wirtualne informacje, przetworzone komputerowo, nie są więc zagrożeniem dla książki, tak jak komputerowe lekcje tańca nie mają radości i magii ruchu, wirtualne miasta nie zastąpią emocji towarzyszących poznawaniu nowych miejsc, najpiękniej sfotografowane kwiaty nie oddadzą zapachu tych prawdziwych, tak przyjemności z brania nowej książki do ręki, szukania jej na półce w księgarni nie zastąpi tak szybko, jak o tym mówili futurologi, najlepsza nawet książka elektroniczna. Mentalne zmiany nastąpią na pewno za kilka lat, kiedy laptop stanie się tak popularnym narzędziem pracy jak obecnie komputer

i wtedy warto będzie powtórzyć takie badania, aby zobaczyć, jak zmieni się podejście czytelnika do wykorzystania zasobów prezentowanych w wersji elektronicznej.

Bibliografia

1. Dryder G., Vos J. *Rewolucja w uczeniu*. Poznań: Wyd. Zysk i S-ka. 2003.
2. Hollender H. *Biblioteki cyfrowe w Polsce: warunki i zagrożenia*. W: „EBIB” [online]. nr 4/2005 r. [dostęp 20 sierpnia 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2005/65/hollender.php>
3. Dobrzyńska-Lankosz E. *Polska Biblioteka Internetowa*. W: „EBIB” [online].nr 7/2003 r. [dostęp 14 lipca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2003/47/lankosz.php>
4. Gogołek W. *Technologie informacyjne mediów*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR. 2006.

Summary

For the last few years there has been an explosion in computer technology and the Internet, and together with these technological changes the electronic communication has reached libraries. Electronic books and journals have become common.

The results of the research presented in the article are an attempt to answer the question whether the change from the traditional printed form to the electronic one has been noticed and how it was assessed by the users of the UEK Main Library.

Elżbieta Skubała

Elzbieta.Skubala@bg.p.lodz.pl

Biblioteka Politechniki Łódzkiej

**FORMA KSIĄŻKI TECHNICZNEJ
— OCZEKIWANIA ŚRODOWISKA NAUKOWEGO
POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ
W KONTEKŚCIE OFERTY I MOŻLIWOŚCI BIBLIOTEKI**

Streszczenie

W dobie rozwoju społeczeństwa informacyjnego biblioteka naukowa szkoły wyższej zyskuje w środowisku akademickim rolę istotnego ośrodka komunikacji pomiędzy użytkownikiem (pracownikiem naukowo-dydaktycznym, studentem, kadrami zarządzającymi) a jego potrzebami informacyjnymi. Oferta biblioteki w zakresie treści i form dostarczanych informacji musi być ściśle związana z potrzebami i oczekiwaniami środowiska. Jednocześnie powinna zawierać propozycje nowości, wyprzedzać oczekiwania użytkownika. Biblioteka Politechniki Łódzkiej jest typową biblioteką hybrydową, udostępniającą zarówno tradycyjne zasoby, jak również źródła elektroniczne. Już dziś bibliotekarz staje przed dylematem wyboru tych samych treści w różnych formach. Wiedza o preferencjach i oczekiwaniach Czytelników staje się niezbędna dla trafnego doboru źródeł. Odpowiedzi na tytułowe zagadnienia próbowano znaleźć na podstawie analizy ankiet oraz statystyk wykorzystania istniejącej oferty biblioteki.

Wstęp

Środowiska naukowe korzystają z coraz nowocześniejszych możliwości technologicznych w zakresie komunikacji naukowej: przekazy tekstowe, audiowizualne, graficzne, fora dyskusyjne, blogi, indywidualne i służbowe strony internetowe, komercyjne serwisy specjalistyczne oferujące dostęp do pełnotekstowych czasopism naukowych lub danych faktograficznych, biblioteki cyfrowe... Ogromna ilość informacji, do której można szybko dotrzeć dzięki wykorzystaniu Internetu sprawia, że jej selekcja jest niełatwą koniecznością. Oprócz tego istnieje ogromna ilość tradycyjnych — drukowanych źródeł informacji, niezbędnych naukowcom do śledzenia rozwoju nauki na świecie w różnych dziedzinach. Rolą biblioteki naukowej we współczesnym, dynamicznie zmieniającym się świecie, pozostaje gromadzenie, opracowanie, udostępnianie materiałów bibliotecznych oraz doskonalenie warsztatu informacyjnego, który ułatwi czytelnikom uzyskiwanie relevantnych informacji. W kontekście ewolucji technologicznej form zbiorów bibliotecznych, strategicznym działaniem dzisiejszej biblioteki jest podejmowanie decyzji o proporcjach doboru zbiorów na różnych nośnikach. W latach 90. XX w. procesowi przemian zostały poddane wydawnictwa ciągłe. W początkowym okresie, podstawową wersją czasopism, proponowaną przez wydawców prenumeratom, była wersja papierowa, a dodatkową — elektroniczna. Dziś tendencje są odwrotne, wersję drukowaną wydawcy oferują do zakupu z upustem, z reguły 90 lub 75%. W kontekście wydatków, zmiana ta oznacza

dla bibliotek wyższe koszty prenumeraty związane z elektroniczną formą wydawniczą: wydawnictwo ciągłe drukowane to maksymalnie 7% VAT, wydawnictwo ciągłe elektroniczne to usługa obłożona 22% podatkiem. Prognozy dotyczące wydawnictw ciągłych są jednoznaczne: już dziś ponad 80% wydawnictw ciągłych to hybrydy z tendencją do przetrwania wyłącznie w formie elektronicznej. Analiza tytułów czasopism zagranicznych w prenumeracie Biblioteki Politechniki Łódzkiej potwierdza przytoczone prognozy: 81% sprowadzanych czasopism naukowych ma swój odpowiednik elektroniczny. Poprzez udział w 6 konsorcjach BPŁ kupuje dostęp do ponad 43% prenumerowanych tytułów w wersji elektronicznej. Mizernie wygląda na tym tle obraz wydawnictw polskich: 16,33% tytułów prenumerowanych przez BPŁ w 2007 r. ma odpowiednik elektroniczny i niewątpliwie w kontekście omawianych wydawnictw naukowych jest to statystyka zawyżona. W liczbie 300 tytułów polskich czasopism są gazety i tygodniki społeczno-polityczne, które są dostępne online.

Rodzi się pytanie, czy podobne zjawiska będą dotyczyły także książek? Czy pracownicy nauki oczekują w stosunku do książek takich samych przemian? W dobie powszechności komputerów każdy dokument powstaje w wersji cyfrowej, nawet jeśli finalnie jest publikowany wyłącznie na papierze. Z technicznego punktu widzenia, nie ma więc problemu z jego cyfrowym upowszechnieniem. Problemem jest ochrona praw autorskich, związane z nimi gratyfikacje dla autorów, ochrona treści w wirtualnym świecie oraz zainteresowanie odbiorców, do których utwór jest kierowany.

Książka to nierozzerwalnie ze sobą związane elementy: treść wyrażona słowem i obrazem oraz medium fizyczne — papier. Wszystkie cechy muszą być spełnione, by dokument można było nazwać KSIĄŻKĄ. Czytelnik ma do książki z reguły stosunek emocjonalny. Lubi czuć zapach farby drukarskiej, szelest papieru, czynność odwracania kartek, moment siadania w fotelu ze świadomością przeniesienia się wkrótce w świat fantazji i wyobraźni. Czytanie książki to rytuał sprawiający przyjemność. Tak jest z literaturą piękną. Czy podobnie czytelnik traktuje książkę naukową?

Celem artykułu jest analiza preferencji inżynierów — użytkowników Biblioteki Politechniki Łódzkiej wobec formy książki naukowej w kontekście przemian technologicznych, na podstawie przeprowadzonej ankiety i oferty biblioteki. Istotnym zagadnieniem jest także efektywność działań biblioteki w zakresie doboru książek i informacji o ofercie.

Oferta książek BPŁ (wersje drukowane i elektroniczne)

Istotną wskazówką dla bibliotekarza w doborze literatury naukowej jest wiedza o tym, jak użytkownicy korzystają z różnych źródeł i do jakich celów je wykorzystują. W naukach ścisłych źródłem podstaw wiedzy są książki, w których są zawarte informacje będące obrazem nauki w określonym czasie z subiektywną oceną autora. W tym kontekście książka jest zbiorem faktów w węższych lub szerszych dziedzinach, z której korzysta się w procesie nauki i nauczania, w czasie tworzenia teoretycznych części prac naukowych, sprawdzania danych, w dyskusjach naukowych... Informacji o postępie w badaniach szuka się w artykułach i komunikatach publikowanych w czasopismach naukowych oraz w materiałach ze zjazdów, sympozjów i konferencji naukowych. Wyniki badań są obrazem kierunków zainteresowań naukowych w kontekście potrzeb społecznych w różnych dziedzinach życia. Zawsze podlegają dyskusjom w środowiskach naukowych i dalszym

badaniom aż do momentu, kiedy staną kanonem wiedzy w określonej dziedzinie, bądź tylko przebadanym kierunkiem. Pracownik naukowy zajmujący się określoną dziedziną wiedzy śledzi kierunki i wyniki badań na podstawie artykułów w czasopismach naukowych i dokonuje ich subiektywnej oceny. Wykorzystuje je potem we własnych pracach (publikacjach) jako argumenty potwierdzające własne tezy lub w dyskusjach teoretycznych wykazując błędy w założeniach lub wnioskach. Niezaprzeczalnie, w dziedzinach badawczych są podstawowym źródłem informacji naukowej są czasopisma naukowe a ich niewątpliwą zaletą jest zwięzłość artykułów oraz dość szybkie (zwłaszcza w wersji elektronicznej) rozpowszechnienie. Jednakże książka jako rodzaj publikacji ma i będzie miała dla pracownika nauki (obecnego i przyszłego) istotne znaczenie. Potwierdzają to wyniki ankiety, przeprowadzonej w BPŁ na przełomie maja i czerwca 2007 r.: 99% respondentów korzysta z książek (w tym 5% rzadko), 1% deklaruje, że nie zagląda do książek naukowych. W tej ostatniej grupie są wyłącznie studenci I–III roku studiów.

Książki drukowane

(krótka analiza oferty Biblioteki Politechniki Łódzkiej i jej wykorzystania)

Oczywiste jest, że żadna biblioteka nie ma możliwości, ani finansowych, ani lokalowych, do gromadzenia całej drukowanej produkcji wydawniczej, nawet ograniczonej do wybranych dziedzin nauki. Kupowane książki są zawsze wyborem, opartym na potrzebach środowiska, aktualnych kierunkach badań w uczelni oraz możliwości finansowych. Każda z bibliotek dokonuje tego wyboru na podstawie opracowanych i sprawdzonych metod i kryteriów. Czy ten warsztat jest skuteczny zależy w dużej mierze również od aktywności i odpowiedzialności pracowników nauki oraz komunikatywności i operatywności bibliotekarzy.

W BPŁ nabywaniem książek zajmuje się centralnie Oddział Gromadzenia Zbiorów (OGZ). W strukturze organizacyjnej Biblioteki Politechniki Łódzkiej efektywnie działają biblioteki filialne, ulokowane na 5 wydziałach uczelni. Ich zadaniem jest gromadzenie i udostępnianie specjalistycznej literatury naukowej z określonych profili wydziału dziedzin wiedzy. W celu racjonalnego gospodarowania środkami finansowymi, przeznaczonymi na zakup książek wprowadzono (dość rygorystycznie przestrzegana) zasadę niedublowania zakupu naukowych książek zagranicznych w różnych lokalizacjach BPŁ. Kilkakrotnie w ciągu roku organizowane są przez OGZ BPŁ wystawy książek naukowych za pośrednictwem firm zajmujących się sprowadzaniem literatury naukowej. Wystawy połączone są z możliwością zakupu wybranych pozycji po preferencyjnych cenach. Niezaprzeczalnym walorem wystaw jest możliwość bezpośredniej oceny wartości książki po jej przejrzeniu, tym samym zwiększa się trafność zakupu literatury naukowej. Oczywiście, wybór i porównanie zawartości jest zawsze ograniczone do zaproponowanej przez dystrybutora oferty, ale pracownik z pewnością nigdy nie będzie miał możliwości dokonania analizy porównawczej wszystkich książek z dziedziny, którą się zajmuje, choćby dlatego, że te analizy stałyby się zasadniczą jego działalnością.

Biblioteka Politechniki Łódzkiej jest pod względem wielkości zasobu średnią biblioteką. Według danych statystycznych w końcu roku 2006 w inwentarzach było zarejestrowanych łącznie 641 461 różnych jednostek ewidencyjnych zbiorów bibliotecznych, w tym 283 942 woluminów książek. Zasób druków zwartych stanowi 44% ogółu zbiorów bibliotecznych.

Największy udział książek w strukturze zbiorów wynika z zakupu podręczników i skryptów w wielu egzemplarzach, przeznaczonych do wypożyczeń. W ciągu minionego roku do zbiorów BPŁ włączono 7170 woluminów książek. 91% nabytków to książki polskie, a tylko 9% zagraniczne, głównie w języku angielskim. Te 9% książek stanowi aż 50% udziału w wartości majątku bibliotecznego wprowadzonego do inwentarzy w roku 2006. 55% książek zagranicznych udostępniano czytelnikom w czytelnich i wypożyczalni BGPŁ, a pozostałe 45% w 5 bibliotekach filialnych. Szacuje się, że większość książek kupowanych przez filie jest wykorzystana, choćby przez fakt ściślejszej współpracy tych agend z pracownikami nauki. Niestety, nie istnieją dane umożliwiające analizę rzeczywistego wykorzystania nabytków druków zwartych w filiach. Przeszkodą są m.in. zasady korzystania ze zbiorów. Większa część książek zagranicznych w filiach trafia do kolekcji udostępnianych wyłącznie na miejscu, w niektórych (Biblioteka Budownictwa i Architektury) nie wypożycza się na zewnątrz żadnych zbiorów, a w jednej nie ma rejestracji elektronicznej wypożyczeń (Biblioteka Mechaniki). Jednocześnie nie ma w tej chwili możliwości technicznych rejestracji wykorzystania książek w systemie wolnego dostępu do zbiorów na miejscu w czytelnich. Analizie można poddać tę część książek zagranicznych, która jest udostępniana w BGPŁ ze względu na jednolitość kolekcji i zasad udostępniania. Książki zagraniczne w językach obcych powiększają 4 podstawowe kolekcje: KP — Księgozbiór Podręczny (wydawnictwa o charakterze słownikowym i encyklopedycznym, przeznaczone do wykorzystania na miejscu w czytelnich), KN — Księgozbiór Naukowy, KK — Księgozbiór wypożyczany na Krótko (tj. nowości z ostatnich 3 lat wypożyczane na 1 miesiąc bez możliwości przedłużenia terminu zwrotu) i KS — Księgozbiór Studencki. Analizy wypożyczeń dokonano na podstawie statystyk systemu bibliotecznego HORIZON. Spośród książek przeznaczonych do wypożyczania (kolekcje KK, KN i KS) nieco ponad połowa (55%) była co najmniej jeden raz wypożyczona na zewnątrz: 80, 5% z księgozbioru studenckiego, 70, 3% z księgozbioru wypożyczanego na krótko i 30, 1% z księgozbioru naukowego.

Z pewnością należy prowadzić systematyczne badania rzeczywistego wykorzystania zakupionych książek naukowych, po to aby modernizować metody doboru księgozbioru w przyszłości, w celu ich efektywnego późniejszego wykorzystania. Badania nie mają i nie będą miały wpływu na już podjęte decyzje, może z wyjątkiem prac nad selekcją księgozbioru.

Książki elektroniczne

(krótka analiza oferty Biblioteki Politechniki Łódzkiej i jej wykorzystania)

Książki elektroniczne w BPŁ pojawiły się 2 lata temu. Za pośrednictwem firmy AKME zakupiono wówczas serwisy SAFARI i KNOVEL@LIBRARY. Brak zainteresowania serwisem SAFARI był powodem rezygnacji z tej usługi. Książki dostępne w KNOVEL@LIBRARY cieszyły się od początku dużym zainteresowaniem użytkowników. Usługa zapewnia dostęp do 1105 książek w podziale na 4 kolekcje tematyczne, a w ich ramach do 18 kolekcji dziedzinowych. 748 wydawnictw o charakterze interdyscyplinarnym powtarza się w wybranych kolekcjach (po zsumowaniu zawartości 18 kolekcji jest to liczba 1853 książek). Oprócz prostego przeglądania zawartości książek, elektroniczne narzędzia umożliwiają złożone wyszukiwanie według słów kluczowych lub na podstawie danych i wartości

(np. według wzorów strukturalnych). Niektóre pozycje mogą stanowić dla nauczycieli akademickich doskonałe narzędzie dydaktyczne, dzięki wykorzystaniu w prezentacjach narzędzi interaktywnych, umożliwiających np. modelowanie przebiegu reakcji, czy zachodzących procesów w określonych parametrach warunkach. Po prawie 2 latach korzystania w PŁ z KNOVEL®LIBRARY, po analizie statystyk wykorzystania serwisu [Załącznik 1] można stwierdzić, że największym zainteresowaniem użytkowników cieszy się kolekcja dziedzinowa *Chemistry & Chemical Engineering*. Średnio statystycznie, każdego dnia bieżącego roku, prawie 19 razy inicjowano sesje w książkach z tej kolekcji. Najmniejszą i najrzadziej wykorzystywaną kolekcją dziedzinową jest *Pharmaceuticals, Cosmetics & Toiletries*. Przez 8 miesięcy bieżącego roku 28 tytułów z kolekcji było przeglądanych raz w tygodniu. Jest to wynik niezwykle imponujący dla biblioteki.

Od stycznia 2007 roku BPL kupuje książki elektroniczne w ramach dostępu do serwisu My-I-Library. Oferta zawiera ponad 50 000 książek w pełnym tekście ze wszystkich dziedzin wiedzy, w tym w kolekcji *Science* ponad 5 600 tytułów i w kolekcji *Technology* powyżej 4 900 tytułów. Swoje wydawnictwa prezentuje w ramach biblioteki elektronicznej My-I-Library ponad 90 wydawców. Do chwili obecnej własnością biblioteki jest 28 książek elektronicznych na temat analizy gleby, chemii analitycznej, chemii fizycznej i teoretycznej, chemii organicznej, fizyki ciała stałego, gazyfikacji biomasy, konstrukcji maszyn, krytalografii, nanotechnologii, odnawialnych źródeł energii, odpadów przemysłowych, silników cieplnych i wody.

Statystyki wykorzystania serwisu dowodzą, że do najrzadziej otwieranej książki zaglądano raz w miesiącu, a do cieszącej się największym zainteresowaniem — 7 razy w miesiącu. Średnio statystycznie każdą książkę otwierano blisko 3 razy w miesiącu.

W I półroczu bieżącego roku testowano w BPL 3 serwisy książek pełnotekstowych: eBooks wydawnictwa Elsevier, Blackwell Publishing, Academic Complete na platformie *ebrary*. Dwa pierwsze serwisy są ofertą znanych wydawców książek naukowych: Elseviera i Blackwell Publishing. Elsevier proponuje ponad 500 książek na platformie ScienceDirect NL, w podziale na 4 kolekcje dziedzinowe. Największe zainteresowanie użytkowników BPL przez 2,5 miesiąca testów wzbudziły 3 z siedemnastu kolekcji tematycznych: *Chemistry, Biochemistry, Genetics and Molecular Biology i Chemical Engineering*.

Blackwell Publishing na własnej platformie Blackwell Books Online prezentuje wydawnictwa słownikowe i encyklopedie dziedzinowe w formacie.html. W czasie 2 miesięcy testowania użytkownicy BPL zainicjowali 188 sesji i wyświetlili 1285584 strony w rezultacie wyszukiwania w 263 tytułach książek.

Interesująco w statystykach przedstawia się serwis Academic Complete na platformie *ebrary*, zawierający kolekcję książek elektronicznych, raportów, map, partytur i innych dokumentów. Całość podzielona jest na kolekcje tematyczne, wydawców, skierowane do studentów, w ramach których udostępnia ponad 32 000 różnych dokumentów. Academic Complete, jest komercyjną biblioteką cyfrową i księgarnią jednocześnie, na jednolitej platformie, tworzoną przez kilkudziesięciu wydawców z całego świata, skierowaną do środowisk akademickich. Przez 3 miesiące testowania otwarto 634 sesje (średnio 7 sesji dziennie), w czasie których obejrzano 12 751 stron z 549 dokumentów (6 dokumentów dziennie) i skopiowano lub wydrukowano 1 663 strony.

Od trzech lat BPŁ tworzy Bibliotekę Cyfrową Politechniki Łódzkiej *eBiPoL*, w której publikuje m.in. książki, zarówno w wersji pełnotekstowej, jak i jedynie spisy treści.

Materiały udostępniane w *eBiPoL* są prawie w 100% wydawnictwami PŁ, których autorami są byli i obecni pracownicy uczelni. Wyjątkiem jest jedna publikacja *Fluid Dynamics by Finite Element Analysis: irrotational and viscous flow in 2D and 3D*, zakupiona od autora Gunnara Backstrom'a z prawem korzystania przez pracowników i studentów PŁ w sieci uczelnianej lub z wykorzystaniem technicznych możliwości autoryzacji użytkownika na innych komputerach poza siecią. Na pytanie, czy wysiłek finansowy i zaangażowanie ludzi tworzących *eBiPoL* były oczekiwane, odpowiadają statystyki wykorzystania książek (Załącznik 2 — wykorzystanie książek udostępnianych w *eBiPoL*): najczęściej wykorzystywana książka w formacie.pdf w kolekcji skryptów uczelnianych była otwierana ponad 19 razy dziennie, a w formacie.html — ponad 32 razy dziennie. Pamiętać trzeba, że porównując statystyki, należy brać pod uwagę wiele elementów, m.in. format, w jakim dzieło zostało opublikowane w wersji elektronicznej i datę publikacji w serwisie. Właśnie z powodu różnych formatów, odmiennego zbierania statystyk w systemach przeznaczonych do prezentacji dokumentów w trybie online, przy jednoczesnym braku informacji o sposobach ich sporządzania, porównanie danych i zbiorcze zestawienia obarczone są błędem lub niemożliwe do wykonania. Problem dotyczy wszystkich serwisów elektronicznych.

Usługą oczekiwaną przez użytkowników była możliwość dostępu do komercyjnych serwisów elektronicznych, kupowanych przez BPŁ z dowolnego komputera, zarówno w sieci uczelnianej, jak i z akademików, domów, miejsc w których pracownicy i studenci odbywają staże naukowe. W 2007 r. uruchomiono w BPŁ oprogramowanie HAN (Hidden Automatic Navigator), które umożliwia autoryzację użytkownika poprzez system biblioteczny HORIZON. Swobodne dołączanie i odłączanie kolejnych serwisów, np. testowych, definiowanie parametrów użytkowników i kompatybilność z systemem bibliotecznym, to istotne dla biblioteki cechy HAN-a. Tym samym pracownicy i studenci PŁ otrzymali swobodny, nieograniczony miejscem i czasem pracy instytucji, dostęp do wszystkich usług elektronicznych: serwisów czasopism pełnotekstowych, baz danych i książek elektronicznych.

Komunikacja z użytkownikiem — informacja o zasobach i ofercie BPŁ

Podstawą warsztatu informacyjnego BPŁ jest elektroniczny katalog zbiorów w systemie HORIZON oraz komputerowy katalog kartkowy (KKK), zawierający zdigitalizowane tradycyjne karty biblioteczne tej części zbiorów, która nie została jeszcze opracowana w katalogu elektronicznym. Korzystanie z katalogu powinno być dla użytkownika biblioteki naukowej naturalne i odruchowe. W ramach obowiązków dydaktycznych BPŁ prowadzi przysposobienie biblioteczne dla studentów I roku studiów oraz zajęcia z bibliografii i informacji naukowej dla dyplomantów rozpoczynających pisanie prac magisterskich i dyplomowych, w czasie których m.in. instruuje, jak efektywnie posługiwać się katalogiem i informuje o jego merytorycznej zawartości. Poza tradycyjnymi działaniami w BPŁ wprowadzono całą gamę innych form współpracy i komunikowania się z użytkownikiem:

- organizowanie wystaw drukowanych książek naukowych, połączone z możliwością zakupu. Informacje o wystawach oraz imienne zaproszenia pracowników są rozsyłane tradycyjnie pocztą wewnętrzną i elektronicznie,

- e-mailowe powiadomienia pracowników, którzy wyrazili zgodę na otrzymywanie takich informacji, o zakupionych do biblioteki nowościach z określonych dziedzin,
- systematyczne drukowanie wykazów nabytków i ich rozsyłanie na wydziały i wykładanie w czytelniach bibliotecznych,
- czytelnicy, którzy złożyli dezyderaty na zakup potrzebnej literatury lub zgłosili potrzebę zakupu książki na wystawach organizowanych przez bibliotekę, są powiadamiani e-mailem albo telefonicznie o możliwości jej wypożyczenia po opracowaniu. Jednocześnie uzyskują prawo wypożyczenia książki w pierwszej kolejności,
- organizowanie prezentacji nowych serwisów książek i/lub warsztatów praktycznego korzystania dla użytkowników, z udziałem przedstawicieli wydawców,
- uzyskiwanie dostępu testowych do nowych serwisów w najdogodniejszych dla kalendarza uczelni terminach,
- informowanie na stronie BPŁ www.bg.p.lodz.pl i uczelni www.p.lodz.pl o nowościach, aktualnych testach, użytecznych linkach do bezpłatnych serwisów...,
- organizowanie spotkań promocyjnych w zespołach pracowników w katedrach, instytutach lub na wydziałach, na których przekazywane są informacje o aktualnych działaniach biblioteki i ofercie skierowanej do pracowników.

Czy wymienione działania są wystarczające? Czy informacja rzeczywiście efektywnie dociera do wszystkich odbiorców: pracowników i studentów? Na te pytania próbowano znaleźć odpowiedź analizując wyniki przeprowadzonej ankiety.

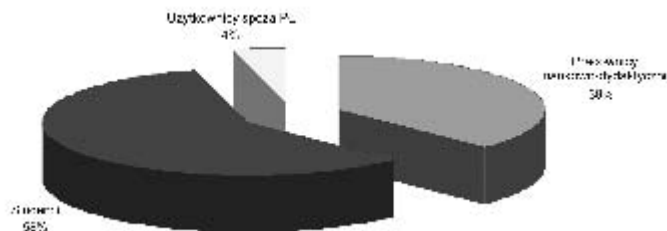
Analiza wyników ankiety

Rozprowadzono 220 ankiet drukowanych wśród czytelników Biblioteki Politechniki Łódzkiej — pracowników i studentów uczelni, a także odwiedzających czytelnie użytkowników spoza PŁ. Ankietę umieszczono także na stronie internetowej biblioteki www.bg.p.lodz.pl, stronie biblioteki cyfrowej eBiPol www.ebiPol.p.lodz.pl oraz na studenckim i regionalnym forum. Szerokie jej rozpowszechnienie z wykorzystaniem wszelkich dostępnych metod dawało nadzieje na zebranie odpowiedniej ilości materiału do badań. Czytelnikom zadano 12 pytań, których analiza miała pomóc w opracowaniu 4 zagadnień:

1. Mając wybór korzystania z książki w wersji elektronicznej i drukowanej, na którą z nich i z jakich powodów decyduje się użytkownik? Jakie decyzje zakupu w przyszłości powinna podejmować biblioteka w kontekście preferencji własnych użytkowników?
2. Czy środowisko PŁ oczekuje powiększenia zbioru książek elektronicznych?
3. Czy środowisko naukowe Politechniki Łódzkiej jest gotowe do współtworzenia wirtualnego świata nauki, poprzez elektroniczne publikacje własnych prac i w jakim stopniu już uczestniczy w tym procesie?
4. Czy użytkownicy BPŁ mają wiedzę o nabytkach i ofercie biblioteki i czy z niej korzystają?

Wypełnioną ankietę odesłało 197 respondentów: 77 pracowników — 38%, w tym 3 spoza uczelni, 119 studentów (60,40%) w tym 5 spoza PŁ i 1 osoba (0,50%), która nie wypełniła danych statystycznych, umożliwiających jej identyfikację w grupie wiekowej i zawodowej i ta ankieta nie została poddana analizie.

Wykres 1. Czytelnicy BPL, którzy wypełnili i odesłali ankietę według grup zawodowych i związku z uczelnią



Źródło: opracowanie własne

Tabela 1. Ankietowani według grup wiekowych i zawodowych

Grupa wiekowa	Studenci					Pracownicy
	I–III rok studiów	IV–V rok studiów	Doktoranci	Studenci studiów zaocznych lub wieczorowych	Studenci studiów podyplomowych	
do 25 lat	65 (33,2%)	32 (16,3%)	1 (0,5%)	3 (1,5%)	–	–
25–35	–	6 (3,1%)	9 (4,6%)	1 (0,5%)	2 (1%)	16 (8,2%)
35–45	–	–	–	–	–	18 (9,2%)
45–55	–	–	–	–	–	15 (7,6%)
powyżej 55 lat	–	–	–	–	–	28 (14,3%)

Źródło: opracowanie własne

Czytelnicy Biblioteki Politechniki Łódzkiej zdecydowanie preferują drukowaną wersję książki. Na pytanie: „*Mając do wyboru naukową książkę drukowaną i elektroniczną wybiera Pani/Pan*” — 78,4% wszystkich respondentów odpowiedziało — wybieram książkę drukowaną: 75% w grupie pracowników naukowo-dydaktycznych i 80,5% w grupie studentów wszystkich lat studiów. 3,5% badanych zaznaczyło obie wersje: 5 pracowników naukowo-dydaktycznych i 2 studentów. Te ankiety zostały wyłączone z analizy preferencji, ale warto przytoczyć w tym miejscu uzasadnienie takiego wyboru. Wskazywano różne cele, do których książki w różnych formach są chętniej wykorzystywane: „*jeśli pracuję z tekstem drukowanym [wybieram wersję] drukowaną, jeśli mam podawać cytaty, rysunki lub gdy trzeba przeszukać tekst pod jakimś kątem — wygodniejsza jest elektroniczna, pod warunkiem, że ma zrobiony OCR*”. Jeden z czytelników wpisał w komentarzu, że najlepszym rozwiązaniem byłby dostęp do obu wersji jednocześnie, tak aby można było dokonać wyboru formy książki w zależności od potrzeb. To stwierdzenie ma swoją

genezę prawdopodobnie w doświadczeniach z czasopismami, do których dostęp do w wersji elektronicznej w pewnym okresie był uzależniony od prenumeraty drukowanej. Uzasadnienie dublowania tytułów czasopism w formie drukowanej i elektronicznej było obiektywne i niezależne od woli prenumeratora. Taki argument w odniesieniu do książek nie istnieje, a świadome dublowanie zakupu kosztownych wydawnictw, przy dość skromnych możliwościach finansowych bibliotek i szerokiej ofercie wydawniczej, jest ograniczaniem dostępu do tej oferty.

Użytkownicy preferujący książkę drukowaną (148 osób udzieliło 313 odpowiedzi, korzystając z możliwości wielokrotnego wyboru) najczęściej wskazywali na niezależność od aktualnych uwarunkowań technicznych (36,4%) i przyzwyczajenie, dające przyjemność w obcowaniu z książką (36,4% ankietowanych). Najmniej istotne są ich zdaniem: brak dostępu do sieci Internet (2,5%) i brak sprzętu komputerowego (0,6%). Budująca i jednocześnie zaskakująca jest 9,3% ilość odpowiedzi ankietowanych wskazujących przyjemność pracy w czytelnich bibliotecznych, w czasach kiedy obserwuje się stałą tendencję w zmniejszaniu frekwencji w bibliotekach.

Tabela 2. Zestawienie zbiorcze odpowiedzi na pytanie: Proszę określić powody wyboru drukowanej książki naukowej

L.p.	Treść pytań z możliwością wielokrotnego wyboru	Liczba odpowiedzi ankietowanych, którzy preferują książkę drukowaną	% udzielonych odpowiedzi w grupie ankietowanych, preferujących książkę drukowaną
1	Niezależność od aktualnych uwarunkowań technicznych	114	36,4%
2	Przyzwyczajenie, dające przyjemność obcowania z książką	114	36,4%
3	Przyjemność pracy w czytelnich bibliotecznych	29	9,3%
4	Inne	18	5,7%
5	Ograniczenie pracy na komputerze z powodów zdrowotnych	15	4,8%
6	Książki z mojej dziedziny są dostępne wyłącznie w wersji drukowanej	13	4,1%
7	Brak dostępu do sieci Internet	8	2,5%
8	Brak dostępu do komputera	2	0,6%
Razem udzielonych odpowiedzi		313	100%

Źródło: opracowanie własne

Interesujący jest brak zasadniczych różnic w uzasadnieniu wyboru drukowanej książki naukowej w grupie pracowników i studentów. W grupie pracowników naukowo-dydaktycznych wśród innych powodów wyboru drukowanej wersji książki (% odpowiedzi innych niż zaproponowane w ankiecie) wskazywano na większą „czytelność” tradycyjnej wersji, zdecydowanie większą wygodę czytania, możliwość powrotu do lektury książki w każdym miejscu, korzystanie w nietypowych warunkach (cokolwiek to znaczy) i mniejszą dla oczu szkodliwość czytania druku, zwłaszcza w starszym wieku.

Z kolei studenci (12,5% odpowiedzi innych niż zaproponowane w ankiecie), wskazywali m.in. na możliwość pracy w każdym miejscu i o każdej porze dnia i nocy (w środkach komunikacji, podczas spaceru, w poczekalni, itp), wygodniejsze czytanie druku, szybsze i wiarygodniejsze odnalezienie informacji w książce tradycyjnej, mniej męczące dla oczu i umysłu czytanie książki papierowej niż z ekranu komputera, lepsze przyswajanie wiedzy i możliwość skupienia.

21,6% użytkowników BPL preferuje wersję elektroniczną książki: 25% w grupie pracowników naukowo-dydaktycznych i 19,5% w grupie studentów. 41 ankietowanych udzieliło łącznie 167 odpowiedzi argumentujących wybór książki w postaci cyfrowej, korzystając z możliwości wielokrotnego wyboru. Trudna dla czytelnika decyzja wyboru wersji elektronicznej książki statystycznie w tej grupie była uzasadniana głównie możliwością korzystania z książki niezależnie od pory doby i miejsca, w którym się aktualnie przebywa (20,3%), oszczędnością czasu z powodu ograniczenia wizyt w bibliotece (19,7%) oraz możliwością potrzebnych fragmentów (18,6%).

Tabela 3. Zestawienie zbiorcze odpowiedzi na pytanie: Proszę określić powody wyboru elektronicznej książki naukowej

L.p.	Treść pytań z możliwością wielokrotnego wyboru	Liczba odpowiedzi ankietowanych, którzy preferują książkę elektroniczną	% udzielonych odpowiedzi w grupie ankietowanych, preferujących książkę elektroniczną
1	Możliwość korzystania z książki niezależnie od pory doby i miejsca, w którym się aktualnie przebywa	34	20,3%
2	Oszczędność czasu z powodu ograniczenia wizyt w bibliotece	33	19,7%
3	Możliwość kopiowania potrzebnych fragmentów	31	18,6%
4	Dużo większa szybkość uzyskiwania informacji	29	17,4%
5	Ograniczenie dźwigania ciężkich tomów	25	15%
6	Przyjemność pracy z komputerem	10	6%
7	Inne	5	3%
Razem udzielonych odpowiedzi		167	100%

Źródło: opracowanie własne

Pracownicy w 13% odpowiedzi innych niż zaproponowane w ankiecie argumentowali, że książka elektroniczna jest ZAWSZE dostępna, informacje są w niej szybciej aktualizowane a ponadto łatwiej się ją przechowuje (np. w folderze, zamiast na półce) i nie zajmuje fizycznie miejsca tak jak książka drukowana. Uważają, że to brak literatury w języku polskim zmusza ich do korzystania z książek w innych językach, których zwykle nie ma w bibliotece, a są dostępne w cyfrowej wersji. Elektroniczna wersja zbiorów bibliotecznych ułatwia i przyspiesza przeszukiwanie zawartości książki i skraca czas oczekiwania na nią. W tradycyjnej bibliotece tylko jedna osoba może w określonym czasie korzystać z egzemplarza książki, w bibliotece cyfrowej taką możliwość ma nieograniczona ilość jednoczesnych użytkowników. Wirtualna rzeczywistość umożliwia dostęp do zasobów bibliotek odległych geograficznie.

Dziś użytkownik Biblioteki Politechniki Łódzkiej w blisko 80% jest zainteresowany zakupem książek elektronicznych przez Bibliotekę Politechniki Łódzkiej, w wariantach zaproponowanych do wyboru w ankiecie. Refleksję może budzić nieco ponad 20% odsetek czytelników, którzy nie widzą potrzeby dokonywania takich zakupów. 2 osoby zaznaczyły zarówno zainteresowanie nabyciem pojedynczych tytułów, jak i wybranych kolekcji z określonych dziedzin, stąd sumarycznie większa liczba odpowiedzi. Wynik ankiety pokrywa się z ofertą wydawców, którzy w większości proponują zakup własnie kolekcji dziedzinowych w ramach oferowanych usług. Dobór książek w kolekcjach nie podlega negocjacji, choć być może sugestie użytkowników będą miały w przyszłości wpływ na zawartość oferty. Rzadkością jest dostęp do pojedynczych, wybranych przez bibliotekę dzieł.

Tabela 4. Zestawienie zbiorcze odpowiedzi na pytanie: Czy jest Pani/Pan zainteresowana zakupem książek elektronicznych przez Bibliotekę PŁ

L.p.	Proponowany wybór	Liczba udzielonych odpowiedzi	% udzielonych odpowiedzi
1	Tak — wybranych kolekcji z określonych dziedzin	79	40,31%
2	Tak — pojedynczych tytułów	63	32,14%
3	Nie widzę potrzeby	40	20,41%
4	Tak — kolekcji wybranych wydawców	14	7,14%
Razem		196	100%

Źródło: opracowanie własne

Analizując odpowiedź na pytanie o potrzebę powiększania zbioru książek elektronicznych uzasadnione jest uważniejsze przyjrzenie się odpowiedziom, zarówno w grupach zawodowych, jak i wiekowych. Pracownicy w niespełna 4% nie są zainteresowani posiadaniem w bibliotece książek w wersji elektronicznej (po jednym w grupach wiekowych 25–35, 35–45 i powyżej 55 lat).

Wykres 2. Odpowiedzi pracowników naukowo-dydaktycznych na pytanie: Czy jest Pani/Pan zainteresowana zakupem książek elektronicznych przez Bibliotekę PŁ



Źródło: opracowanie własne

31% studentów nie widzi potrzeby zakupu książek elektronicznych do biblioteki. Największy odsetek w tej liczbie stanowią studenci I–III roku studiów (21%), studenci IV–V roku 9%, a studenci studiów zaocznych 1,7%. Nie ma w tej grupie doktorantów.

Wykres 3. Odpowiedzi studentów na pytanie: Czy jest Pani/Pan zainteresowana zakupem książek elektronicznych przez Bibliotekę PŁ



Źródło: opracowanie własne

W wynikach ankiety jest widoczna duża rozbieżność oczekiwań w grupach pracowników i studentów w odniesieniu do formy zbiorów bibliotecznych, zaskakująca zwłaszcza w kontekście obiegowych opinii o współczesnej „cyfrowej” młodzieży. To o młodych ludziach mówi się, że jeśli nie znajdują informacji w świecie wirtualnym, uznają, że tej informacji nie ma i nie kontynuują poszukiwań w źródłach drukowanych. Można było się spodziewać wyniku dokładnie odwrotnego: źródła cyfrowe bliższe będą młodszym, tradycyjne starszym naukowcom (obecnym i przyszłym). I generalnie z pewnością tak jest, tyle, że młodzież traktuje Internet jak każdy inny gadżet — jak rozrywkę — nie zgłębiając możliwości jego wykorzystania w pracy i nauce. Pracownicy, dostrzegając ogromne możliwości technologii świata wirtualnego, wykorzystują je jak doskonale, efektywne

narzędzie pracy. Tym samym w większym stopniu odczuwają potrzebę zakupu źródeł w formie elektronicznej.

Analizując odpowiedzi na trzy pytania ankiety można stwierdzić, że bez względu na wiek i profesję użytkownika najodpowiedniejszą wersją książki jest wersja drukowana. Większość czytelników docenia jednak obie formy książki, o czym świadczą udzielone odpowiedzi na pytania o powody preferencji, bez względu na zaznaczone preferencje. Część argumentów wskazywanych przez użytkowników nie podlega dyskusji, ponieważ leży w sferze nawyków (przyzwyczajenie dające przyjemność obcowania z książką, przyjemność pracy na komputerze, czy też przyjemność pracy w czytelnich bibliotecznych) lub obiektywnych przeciwwskazań (pracy na komputerze z powodów zdrowotnych, ograniczenie dźwigania ciężkich tomów).

W świetle odpowiedzi na pytania ankiety decyzje biblioteki o zakupie książki w określonej wersji, drukowanej lub elektronicznej, nie są jednoznaczne, mimo zdecydowanie artykułowanych potrzeb użytkowników. Zakup tradycyjnej książki to naturalne ograniczenie dostępności, możliwości szybkiego przeszukiwania tekstu czy kopiowania. Z kolei zakup książki w wersji elektronicznej jest „skazaniem” użytkownika na pracę w niekomfortowych warunkach przed monitorem komputera, ale bez ograniczeń czasowych, z zapewnieniem większych możliwości pracy z tekstem. Argument braku dostępu do komputera czy sieci Internet jest marginalny i słabo uzasadniony, ponieważ biblioteka zapewnia pracownikom i studentom zarówno liczny sprzęt, jak i oprogramowanie w czytelnich bibliotecznych oraz możliwość pracy w domu (serwer HAN). Wniosek z analizy może być tylko jeden: biblioteka musi proponować użytkownikom zarówno zbiory tradycyjne, jak i elektroniczne z dostępem online, a czas i ewolucja potrzeb zadecyduje, jaka oferta przeważy w przyszłości. W miarę możliwości, potrzeb i rzeczywistego zainteresowania użytkowników propozycje zakupu powinny być poddane konsultacji społeczności akademickiej uczelni. Jednocześnie biblioteka nie może odczuwać dyskomfortu z powodu nabywania nowości elektronicznych dla 1/5 potencjalnych użytkowników. Jej zadaniem jest organizowanie nowoczesnego warsztatu naukowego dla środowiska, mającego różne oczekiwania zarówno co do treści, jak i formy.

Często ostatnio przywoływane opinie o konieczności tworzenia *wolnej nauki działającej w trybie online*¹ wzbudziły ciekawość badawczą autorki, w jakim zakresie tendencje światowe są widoczne w mikroskali uczelni technicznej. Do ankiety wprowadzono 2 pytania dotyczące prac autorów już opublikowanych w wersji elektronicznej i planów związanych z przyszłymi publikacjami różnych rodzajów materiałów. Odpowiedzi wskazują na stopień uczestniczenia pracowników i studentów PŁ w tworzeniu wirtualnego świata nauki. Ponad 30% użytkowników BPŁ ma już w swoim dorobku elektroniczne publikacje artykułów w czasopismach naukowych i tylko 3% książki elektroniczne.

¹ Nahotko M.: *Cyfrowa nauka — cyfrowe publikacje — cyfrowe biblioteki*. W: „Przegląd Biblioteczny”. Z. 1 2007, s. 7–28.

Tabela 5. Zestawienie zbiorcze odpowiedzi na pytanie: Czy publikowała Pani/Pan własne prace w wersji elektronicznej (w wydawnictwach komercyjnych, na stronach internetowych, w Bibliotekach Cyfrowych)?

L.p.	Proponowana odpowiedź	Liczba udzielonych odpowiedzi	% udzielonych odpowiedzi w stosunku do liczby ankietowanych (196)
1	Artykuł w czasopiśmie	59	30,1%
2	Referat wygłoszony na konferencji	51	26%
3	Komunikat	44	22,4%
4	Inny (jaki?)	11	5,6%
5	Praca doktorska/magisterska	7	3,6%
6	Książka	6	3,1%

Źródło: opracowanie własne

Prawie 60 ankietowanych pracowników ma w swoim dorobku artykuły w czasopiśmiech elektronicznych, 44 referaty wygłaszane na konferencjach naukowych i 5 książek. Wśród innych dokumentów publikowanych w wersji elektronicznej pracownicy wymieniają patenty, wykłady dostępne na stronach przeznaczonych dla słuchaczy i inne materiały dydaktyczne. Studenci są autorami sprawozdań i projektów, rysunków, zdjęć, krótkich tekstów publikowanych na własnych stronach internetowych, czy w ramach postów na forach dyskusyjnych. W przyszłości z kolei, odsetek użytkowników BPL deklarujących publikowanie prac w wersji elektronicznej rośnie do 61% w odniesieniu do artykułów w czasopiśmiech naukowych i do 20% w odniesieniu do książek.

Tabela 6. Zestawienie zbiorcze odpowiedzi na pytanie: Czy w przyszłości zamierza Pani/Pan publikować własne prace w wersji elektronicznej (w wydawnictwach komercyjnych, na stronach internetowych, w Bibliotekach Cyfrowych)?

L.p.	Proponowana odpowiedź	Liczba udzielonych odpowiedzi	% udzielonych odpowiedzi w stosunku do liczby ankietowanych (196)
1	Artykuł w czasopiśmie	120	61,2%
2	Referat wygłoszony na konferencji	92	47%
3	Komunikat	82	41,8%
4	Praca doktorska/magisterska	60	30,6%
5	Książka	39	19,9%
6	Inny (jaki?)	13	6,6%

Źródło: opracowanie własne

Pracownicy zamierzają intensywniej współuczestniczyć w tworzeniu wirtualnego świata nauki i aż prawie 80% planuje publikowanie artykułów w wersji elektronicznej. Odsetek autorów zamierzających wydać książki elektroniczne rośnie w grupie pracowników do 30%.

50% studentów zamierza dziś aktywnie włączyć się w powiększanie wirtualnego zasobu nauki. Wymieniają min. prezentacje multimedialne, sprawozdania i projekty oraz inne dziś trudne do zdefiniowania rodzaje źródeł.

Największe znaczenie w decyzji o publikacji elektronicznej własnych prac ma ich szeroka dostępność (59% wszystkich ankietowanych) oraz promocja własnej uczelni i środowiska naukowego (50% wszystkich ankietowanych). Należy pamiętać, że tendencje dotyczące formy czasopism (przewidywane przetrwanie wersji elektronicznej tego rodzaju źródła) są obiektywnym powodem zwiększania się liczby publikacji artykułów naukowych pracowników BPŁ. Decyzję o formie wydawniczej wydawnictwa ciągłego podejmuje wydawca a nie autor.

Tabela 7. Zestawienie zbiorcze odpowiedzi na pytanie: Z jakich powodów byłaby/by Pani/Pan zainteresowana /y własną publikacją w wersji elektronicznej?

L.p.	Proponowana odpowiedź	Liczba odpowiedzi z wykorzystaniem możliwości wielokrotnego wyboru	% odpowiedzi w stosunku do liczby udzielonych odpowiedzi (467)
1	Szeroka dostępność źródeł w wersji elektronicznej	115	24,6%
2	Promocja własnej uczelni i środowiska naukowego	99	21,2%
3	Możliwość szerokiego i szybkiego informowania o wynikach badań	90	19,3%
4	Dostępność nie ograniczona liczbą egzemplarzy w bibliotece	88	18,8%
5	Zwiększenie możliwości cytowania własnej pracy	70	15%
6	Inne (jakie?)	5	1,1%
Razem		467	100%

Źródło: opracowanie własne

Prawie 32% respondentów to zdecydowani przeciwnicy elektronicznych wersji własnych prac naukowych, głównie z powodu niedostatecznej ochrony treści w internecie oraz braku honorariów autorskich.

Pracownicy naukowo-dydaktyczni zwracają uwagę na niski Impact Factor czasopism elektronicznych jako powód braku zainteresowania umieszczaniem w nich własnych prac. Pojawił się w tym miejscu komentarz jednego z pracowników, dotyczący swobodnego publikowania w sieci. Zwraca w nim uwagę na brak w uczelni warunków do obsługi autorskich stron internetowych, systemu zabezpieczania w nich plików, systemu łatwego uaktualniania dokumentów czy monitoringu ruchu. Wymieniane problemy dotyczą zdecydowanie repozytorium, którego w uczelni brak, a jak wynika z opinii, zaistniała potrzeba jego utworzenia.

Tabela 8. Zestawienie zbiorcze odpowiedzi na pytanie: Z jakich powodów jest Pani/Pan przeciwnikiem publikowania własnych prac w wersji elektronicznej?

L.p.	Proponowana odpowiedź	Liczba odpowiedzi z wykorzystaniem możliwości wielokrotnego wyboru	% odpowiedzi w stosunku do liczby udzielonych odpowiedzi (125)
1	Z powodu niedostatecznej ochrony treści w Internecie	62	49,6%
2	Z powodu braku honorariów autorskich	32	25,6%
3	Jestem zainteresowana/y wyłącznie własną publikacją w wersji tradycyjnej	21	16,8%
4	Z powodu tajemnicy służbowej	8	6,4%
5	Inne (jakie?)	2	1,6%
Razem		125	100%

Źródło: opracowanie własne

W grupie pracowników naukowo-dydaktycznych wiedza o ofercie książki w wersji elektronicznej jest największa i sięga 60%. Zdecydowane odpowiedzi negatywne mogą świadczyć o tym, że pracownicy nie znajdują poszukiwanych przez siebie książek w wersji elektronicznej. Ich potrzeby są konkretne i niełatwo zaspokoić oczekiwania wymagających użytkowników, zwłaszcza że oferta wydawców jest jeszcze dość ograniczona. Ankietowani pracownicy, którzy na pytanie: *Czy w dziedzinie, którą się Pani/Pan zajmuje jest oferta książek w wersji elektronicznej?*, odpowiadają zdecydowanie — NIE ma takiej oferty, deklarują zainteresowanie dziedzinami, w których ta oferta jest już dostępna (chemia, chemia jądrowa, fizyka, technologia chemiczna, ochrona środowiska, chemia organiczna, chemia związków zapachowych, mikrobiologia, architektura, mechanika). Nie można w tym przypadku wysnuwać generalnego wniosku o nieznanymości propozycji książek elektronicznych, bowiem 30% użytkowników w tej grupie jednak korzysta z książek elektronicznych. Najbardziej niepokojącą jest grupa użytkowników, którzy na pytanie o ofertę książki elektronicznej w dziedzinie, którą się zajmują odpowiadają NIE WIEM. W grupie pracowników jest nieco ponad 14% respondentów, którzy nie mają wiedzy o tym, czy są książki elektroniczne w ich dziedzinie (najczęściej podawane dziedziny zainteresowań: budownictwo, architektura, chemia). Niewiedza lub brak zainteresowania formą elektroniczną książki sprawia, że 58% ogółu użytkowników Biblioteki Politechniki Łódzkiej nie korzysta z żadnych książek w wersji elektronicznej, mimo że 13% z nich preferuje wersję elektroniczną książki.

Tabela 9. Zestawienie odpowiedzi pracowników naukowo-dydaktycznych na pytanie: Czy w dziedzinie, którą się Pani/Pan zajmuje jest oferta książek w wersji elektronicznej?

Odpowiedzi pracowników naukowo-dydaktycznych	RAZEM	Grupa wiekowa			
		25–35 lat	35–45 lat	45–55 lat	Powyżej 55 lat
TAK	46	11	13	8	14
NIE	20	4	4	5	7
NIE WIEM	11	1	1	2	7
RAZEM	77	16	18	15	28

Źródło: opracowanie własne

Tabela 10. Zestawienie odpowiedzi studentów na pytanie: Czy w dziedzinie, którą się Pani/Pan zajmuje jest oferta książek w wersji elektronicznej?

Odpowiedzi studentów	RAZEM	Rok studiów			
		I–III	IV–V	Doktoranci	Studenci studiów zaocznych
TAK	46	20	14	8	4
NIE	29	18	9	2	0
NIE WIEM	44	27	15	2	0
RAZEM	119	65	38	12	4

Źródło: opracowanie własne

42% użytkowników BPŁ deklaruje korzystanie z książek w wersji elektronicznej (61% pracowników i 31% studentów). W grupie pracowników preferujących wersję elektroniczną 83% — 15 osób na 18 korzysta z oferty książki drukowanej, a wśród preferujących wersję drukowaną 51,8%. Wśród studentów preferujących wersję elektroniczną książek 43,5% korzysta z tej wersji książek, a wśród preferujących wersję drukowaną tylko 26,5%.

Spośród zakupionych przez BPŁ serwisów książek elektronicznych najczęściej wykorzystywany jest serwis Knovel@Library (32% statystycznych odpowiedzi, w tym 28% w grupie pracowników deklarujących korzystanie z książek elektronicznych i 36% w takiej samej grupie studentów). Z serwisu My-i-Library korzysta 23% deklarujących czytanie w wersji elektronicznej (24% pracowników i 22% studentów). 55% respondentów zna i korzysta z treści eBiPoL (39% pracowników i 75% studentów).

Podsumowanie

Świadomość kierunków zmian zachodzących w komunikacji naukowej mają wszyscy: twórcy informacji, jej odbiorcy, wydawcy i bibliotekarze. Nie wszyscy są jednakowo przygotowani do tempa ewolucji, wymuszonego przez lawinowo rosnącą ilość informacji

i konieczność jej weryfikacji. Już dziś wiadomo, że zmiany obejmują także książki i że kierunek tych zmian jest naznaczony doświadczeniami druków ciągłych w tym zakresie, choć jest niewątpliwie nieco odmienny. Pojawiają się oferty wydawców, którzy agregują książki w ofertach w ramach kolekcji dziedzinowych i proponują sprzedaż pakietów całych kolekcji. Istnieje jednak możliwość zakupu książki elektronicznej na własność (*My-I-Library, Academic Complete* na platformie *ebrary*). Oferty książek elektronicznych są kierowane do różnych grup użytkowników, np. dla studentów (*Academic Complete* na platformie *ebrary*). Bardziej restrykcyjne warunki drukowania fragmentów dzieł lub zapisywania rezultatów wyszukiwania na dyskach komputerów są rozbieżne z oczekiwaniami użytkowników. Proces akceptacji formy elektronicznej czasopism (wymuszany przez wydawców, przez np. redukcję liczby egzemplarzy w nakładach wersji drukowanych) trwa od ponad dekady, lecz dopiero od niedawna środowisko naukowe wyraża zgodę, a nawet inicjuje decyzje o rezygnacji z wersji drukowanej wydawnictw ciągłych. W odniesieniu do książek jest dziś zdecydowany opór czytelników przed podobnymi tendencjami. Książki hybrydowe z pewnością będą istniały dłużej niż czasopisma. W Stanach Zjednoczonych obserwuje się już tendencje spadku zakupu książek drukowanych i wzrostu sprzedaży książek cyfrowych. Na zainteresowanie e-bookami żywo reaguje rynek producentów urządzeń elektronicznych, który oferuje coraz większą gamę czytników. Konkurencja sprawia, że sprzęt zaczyna tanieć i być może wkrótce zacznie być osiągalny nawet dla polskich klientów. Użytkownik potrzebuje czasu, aby zmienić nawyki i przyzwyczajenia, które są głównym powodem preferowania książki tradycyjnej. Jednocześnie coraz częściej korzysta z elektronicznych wersji wydawnictw zwartych, docenia znaczenie informacji przekazywanej przez Internet, nawet jeśli w chwili obecnej nie jest gotowy do rezygnacji z wersji drukowanej książki. Coraz częściej także sam wnosi wkład w tworzenie wirtualnego świata nauki, publikując własne prace naukowe w formie elektronicznej.

W nowej rzeczywistości biblioteka naukowa, która zyskała w środowisku pozycję ważnego ośrodka informacji, przez co stała się istotnym elementem procesu kształcenia i prowadzenia badań naukowych, nie może ograniczać i spowalniać zachodzących procesów. Jej obowiązkiem jest zapewnienie jak najszerszego dostępu do różnorodnych materiałów naukowych i w miarę możliwości kształtowanie nowego podejścia do korzystania ze źródeł wiedzy. Biblioteka naukowa musi także permanentnie doskonalić metody komunikowania się z użytkownikiem, aby informacja o jej ofercie docierała do świadomości odbiorcy.

Załącznik nr 1

Wycorzystanie książek elektronicznych w ramach serwisu Knovel®Library w ciągu 8 miesięcy 2007 roku

L.P.	Tytuł kolekcji	Liczba tytułów dostępnych w kolekcji	Liczba tytułów wykorzystanych	Liczba rozdziałów ściągniętych przez użytkowników	Liczba stron otwartych przez użytkowników	Średnia liczba sesji w miesiącu	Łączny czas sesji H:min:sek	Średni czas sesji
1	Adhesives, Sealants, Coatings & Inks	36	34	262	242	30,4	05:20:04	00:01:19
2	Aerospace & Radar Technology	79	45	185	166	20,8	05:07:17	00:01:51
3	Biochemistry, Biology & Biotechnology	37	164	1614	451	56,4	18:47:44	00:02:30
4	Ceramics & Ceramic Engineering	39	36	193	164	22,3	04:39:28	00:01:34
5	Chemistry & Chemical Engineering	233	342	937	4839	562	195:59:11	00:02:37
6	Civil Engineering & Construction Materials	97	311	1177	936	203,6	69:14:09	00:02:33
7	Electrical & Power Engineering	44	48	379	344	43,2	06:37:31	00:01:09
8	Electronics & Semiconductors	158	195	892	752	94,5	23:44:28	00:01:53
9	Environmental Engineering	84	87	315	220	27,6	10:51:09	00:02:57
10	Food Science	117	407	1177	832	105,2	43:19:00	00:03:07
11	General Engineering and Engineering Management	139	475	2065	1700	178,6	58:44:28	00:02:28
12	Mechanics & Mechanical Engineering	117	365	2444	2064	260	52:34:36	00:01:31
13	Metals & Metallurgy	123	103	615	444	55,8	14:22:55	00:01:56
14	Oil & Gas	114	258	1060	679	18,4	06:46:30	00:02:46
15	Pharmaceuticals, Cosmetics & Toiletries	28	48	203	154	19,3	05:27:21	00:02:07
16	Plastics & Rubbers	206	226	792	597	75,1	23:41:16	00:02:22
17	Safety & Industrial Hygiene	180	202	656	437	54,9	20:43:48	00:02:50
18	Textiles	22	332	1624	1335	82,4	23:04:34	00:02:06
	Łącznie /średnio	1853/ 1105 książek	3678	10454	16356		453.29.11	00.14.00

Dane, na podstawie danych statystycznych opracowanych przez Macieja Machałę — OSI BPL

Załącznik nr 2

Wykorzystanie książek elektronicznych opublikowanych w eBiPoL

	Data dodania publikacji w eBiPoL	Liczba sesji	Typ zasobu	Format	Full text/tylko contents	Tryb dostępu
1. Procesy technologii żywności	2006-01-24	11318	skrypty PL	pdf	full	open
2. Laboratorium z inżynierii wysokonapięciowej	2005-11-08	7980	skrypty PL	pdf	full	open
4. Administracja bazą danych	2005-07-01	3309	skrypty PL	pdf	full	open
5. Laboratorium pomiarów i automatyki w przemyśle spożywczym	2005-11-03	2585	skrypty PL	pdf	full	open
6. Laboratorium regulatorów	2005-11-08	2180	skrypty PL	pdf	full	open
7. Komputerowe projektowanie układów elektronicznych	2006-03-31	1608	skrypty PL	pdf	full	open
8. Matematyczne metody mechaniki	2006-08-18	1498	skrypty PL	pdf	full	open
9. Ćwiczenia terenowe z geodezji i miernictwa budowlanego: praca	2007-05-18	1100	skrypty PL	pdf	full	open
10. Teoria układów logicznych	2005-11-23	1028	skrypty PL	pdf	full	open
11. Ćwiczenia laboratoryjne z chemii fizycznej: dla studentów	2005-10-27	773	skrypty PL	pdf	contents	open
12. Pomiary i automatyzacja procesów w przemyśle spożywczym	2006-12-28	703	skrypty PL	pdf	full	open
13. Zbiór zadań z mechaniki budowli. Cz. 1	2006-04-25	554	skrypty PL	pdf	full	open
14. Nauka o włóknie: laboratorium	2006-04-19	524	skrypty PL	pdf	full	open
15. Przekształtniki: zagadnienia teorii obwodu. Cz. 1	2005-11-18	506	skrypty PL	pdf	full	open
17. Analiza i projektowanie komputerowe układów elektronicznych przy	2006-03-31	427	skrypty PL	pdf	full	open
25. Metody statystyczne w technice wysokich napięć	2006-08-18	199	skrypty PL	pdf	full	open
37. Zadania i ćwiczenia z chemii organicznej. Cz. 2 [Dokument	2007-03-23	146	skrypty PL	pdf	full	open
42. Zbiór zadań z fizyki z rozwiązaniami: dynamika płynów, fizyka	2007-07-25	108	skrypty PL	pdf	full	open

44. Technologia spożywczych suszów ziemniaczanych	2007-01-16	88	skrypty PL	pdf	full	open
48. Fizyka. Cz. 1 [chapters]	2007-07-25	50	skrypty PL	pdf	full	open
49. Elementy termodynamiki fenomenologicznej i statystycznej	2007-07-25	27	skrypty PL	djvu	full	open
3. Die Chemie in technischer Beziehung: Leitfaden für Vorträge in	2007-01-09	7799	książki	html	full	open
16. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.1	2007-01-02	452	książki	djvu	full	open
18. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.9	2007-01-02	240	książki	djvu	full	open
19. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.8	2006-12-29	226	książki	djvu	full	open
20. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.6	2006-12-28	218	książki	djvu	full	open
21. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.17	2007-01-03	203	książki	djvu	full	open
22. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.16	2007-01-24	201	książki	djvu	full	open
23. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.14	2007-01-15	201	książki	djvu	full	open
24. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.5	2006-12-28	200	książki	djvu	full	open
26. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.12	2007-01-03	195	książki	djvu	full	open
27. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.15	2007-01-16	191	książki	djvu	full	open
28. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.13	2007-01-16	190	książki	djvu	full	open
29. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.18	2007-01-03	186	książki	djvu	full	open
30. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.7	2007-01-03	180	książki	djvu	full	open
31. Kurs mechaniki rozumowej. T. 1, Statyka — dynamika punktu	2006-10-25	180	książki	djvu	full	open
32. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.10	2007-01-02	177	książki	djvu	full	open
33. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T.2	2007-01-03	173	książki	djvu	full	open

34. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami.T.11	2007-01-03	170	książki	djvu	full	open
35. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami.T.3	2007-01-02	161	książki	djvu	full	open
36. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami.T.4	2007-01-02	155	książki	djvu	full	open
38. Geodezja i kartografia dla inżynierii środowiska i architektury	2007-04-02	141	książki	pdf	full	open
39. Polimery a ekologia	2007-04-05	133	książki	pdf	full	open
40. Joachima Lelewela Bibliograficznych ksiąg dwoje, w których T.1	2006-09-20	131	książki	pdf	full	open
41. Joachima Lelewela Bibliograficznych ksiąg dwoje, w których T.2	2006-09-21	129	książki	pdf	full	open
43. Kurs mechaniki rozumowej. T. 2, Cynamatyka — dynamika układów	2006-12-28	97	książki	djvu	full	open
45. Die Maschinen-Elemente: ihre Berechnung und Konstruktion mit	2007-02-08	82	książki	djvu	full	open
46. Słowniczek przewodniczy: w pięciu językach	2007-01-16	82	książki	djvu	full	open
47. Lehrbuch der Mechanik	2007-01-11	81	książki	djvu	full	open
50. Fluid Dynamics by Finite Element Analysis: irrotational and	2007-06-26	19	książki	pdf	full	domena
51. Ogólna technologia dziewiarstwa. Cz. 1	2007-04-18	18	książki	djvu	full	domena
52. Ogólna technologia dziewiarstwa. Cz. 2	2007-04-18	10	książki	djvu	full	domena

Dane opracowane przez Małgorzatę Roźniakowską — OSI — Zespół Digitalizacji BPŁ

Bibliografia

1. Bajor A. *Potrzeby użytkowników bibliotek politechnicznych w Polsce. Przegląd wybranych zagadnień*. W: „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej”. T XIV nr 3 2006, s. 54–63.
2. Bednarek-Michalska B. IBUK — książka elektroniczna. W: „EBIB” [online]. 4/2007 nr 85. Dostęp w Word Wide Web: <http://www.ebib.info/2007/85/a.php?michalska>
3. Bednarek-Michalska, B.: Pułapki sieci. W: „Biuletyn EBIB” [online]. 5/2007 nr 86. Dostęp w Word Wide Web: <http://www.ebib.info/2007/86/a.php?bednarek>
4. Dudziak D., Wojtasik U.A. *Czy łatwo kupić zagraniczną książkę elektroniczną*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. 3/2007 nr 84. Dostęp w Word Wide Web: http://www.ebib.info/2007/84/a.php?dudziak_wojtasik

5. Karciarz M. *Badanie źródeł e-informacji*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. 3/2007 nr 84. Dostęp w Word Wide Web: <http://www.ebib.info/2007/84/a.php?karciaz>
6. Kotuła S.D. *Książka w wieku XXI?* W: „Biuletyn EBIB” [online]. 10/2006 nr 80. Wstęp w Word Wide Web: <http://www.ebib.info/2006/80/kotula.php>
7. Nahotko M. *Bibliotekarze cyfrowi w środowisku cyfrowej nauki, biblioteki i cyfrowych publikacji*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. 10/2006 nr 80. Dostęp w Word Wide Web: <http://www.ebib.info/2006/80/nahotko.php>
8. Nahotko M. *Cyfrowa nauka — cyfrowe publikacje — cyfrowe biblioteki*. „Przegląd Biblioteczny”. Z. 1 2007, s. 7–28.
9. Sójkowska I., Podgórski F. *Optymalizacja kolekcji źródeł elektronicznych w bibliotece akademickiej*. W: „Materiały Konferencyjne EBIB” [online]. Dostęp w Word Wide Web: http://www.ebib.info/publikacje/matkonf/mat17/sojkowska_podgorski.php
10. *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Politechniki Łódzkiej za rok 2006*.
11. Urbańczyk B. *Współpraca z użytkownikiem w bibliotece akademickiej*. „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej”. T. XIV nr 3 2006, s. 42–45.
12. Witt P. *Cywilizacja cyfrowa*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. 8/2006 nr 78. Dostęp w Word Wide Web: <http://www.ebib.info/2006/78/witt.php>
13. <http://www.ebook.pl/index.php?t=news&id=156> [dostęp 10 sierpnia 2007 r.]

Summary

In the time of the IT society the higher school's scientific library is important as a communication centre where the user (research worker, student, manager) may find information they need. The Library's range of subject matters and forms of information provided must relate to people's needs and expectations. At the same time it should comprise suggestions as for new products and new editions and it should be ahead of user's expectations. The Łódź Polytechnic's Library is a typical hybrid library, with a wide access to both traditional and electronic sources. The librarians face the dilemma of selecting the same contents in different forms. The knowledge on readers' preferences and expectations becomes essential for the accurate choice of sources. The answers to the questions asked in the title were looked for in the results of a questionnaire and the statistics on how the existing library's offer is responded to.

Elżbieta Czerwińska

e.czerwinska@po.opole.pl

Anna Jańczyk

a.jandziak@po.opole.pl

Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej

OBCOWANIE Z KSIĄŻKĄ W XXI WIEKU — POTRZEBY I OCZEKIWANIA UŻYTKOWNIKÓW BIBLIOTEK AKADEMICKICH

Streszczenie

W referacie przedstawiono miejsce książki drukowanej i e-książki w bibliotece akademickiej. Analizie poddano wykorzystanie zbiorów tradycyjnych i elektronicznych w bibliotece, stopień zadowolenia czytelników z jakości i dostępności do powyższych źródeł informacji oraz propozycje zmian i kierunków dalszego rozwoju.

Internet, który niepostrzeżenie wkroczył w nasze życie, zdołał wykreować wirtualny świat. Coraz częściej słyszy się opinie: „wszystko jest w Internecie”, „czego nie znajdziesz w Internecie, tego w ogóle nie ma”. Więcej sceptycyzmu wyraża Umberto Eco, który uważa, że: „dawniej, ktoś kto musiał się zająć jakimś badaniem, szedł do biblioteki, znajdował 10 tytułów na dany temat i czytał, dzisiaj naciska klawisz komputera, otrzymuje bibliografię złożoną z 10 tys. tytułów, więc rezygnuje, albo jeśli jest mądry, wyrzuca ją i wraca do biblioteki”¹.

Do niedawna biblioteka kojarzyła się z regałami książek, katalogami, w których trzeba wyszukać potrzebną publikację, potem wypisać rewers i czekać na książkę. I tu pojawia się Internet, dostępny 24 h na dobę, przez 7 dni w tygodniu, gdy biblioteka ma określone dni i godziny otwarcia. Dzięki niemu można, nie wychodząc z domu, przeglądać katalogi, zamówić dostępną książkę i zgłosić się po nią w dogodnym terminie lub znaleźć pełny tekst publikacji w czasopiśmie i książkach elektronicznych. Coraz powszechniejszym zjawiskiem staje się tworzenie bibliotek cyfrowych. Wydawać by się mogło, że Internet, dając nieograniczone możliwości dostępu do ogromnej ilości zbiorów informacyjnych, także pełnotekstowych, powinien wyeliminować tradycyjne instytucje informacyjne, w tym biblioteki.

Aby potwierdzić lub też zaprzeczyć powyższym tezą, przeprowadzane zostały badania. Ankietowani wskazali plusy i minusy korzystania ze zbiorów tradycyjnych w bibliotekach i elektronicznych poprzez Internet. Do najczęściej powtarzających się zalet biblioteki ankietowani zaliczają: bardzo dobry dostęp do dużej liczby wiarygodnych i sprawdzonych źródeł, darmowy dostęp do książek, czasopiśm i zbiorów specjalnych,

¹ Załuski J. *Media bez tajemnic*. Poznań: Forum Naukowe; Wrocław: Holding Edukacyjny — Paweł Pietrzyk. 2002, s. 240.

możliwość komputerowego zamawiania książek, bezpłatny dostęp do Internetu, wygodne czytelnie, owocne wykorzystanie czasu między zajęciami, oraz kompetentna, sprawna i miła obsługa. Do wad ankietowani najczęściej zaliczają: zbyt małą liczbę książek do wypożyczenia na zewnątrz, brak niektórych tytułów książek i czasopism, zbyt małą liczbę stanowisk komputerowych, za drogie usługi kserograficzne, za krótkie godziny otwarcia agend bibliotecznych.

Takie badania przeprowadzane są systematycznie od 1998 r. w sieci bibliotek Politechniki Opolskiej. W poszczególnych latach (1998, 2000, 2002, 2004) na 500 jednorazowo rozdanych ankiet odpowiedziało nam odpowiednio: 435, 450, 430 i 430 respondentów. Charakterystykę ankietowanych przedstawia tabela poniżej.

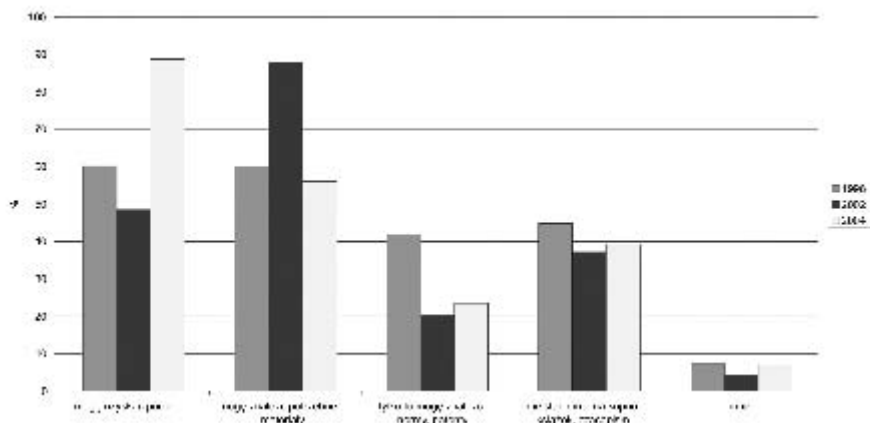
Tabela1. Studenci PO poddani badaniom ankietowym

Rok / grupa użytkowników	1998	2000	2002	2004
studenci stacjonarni PO	70,3%	91,5%	85,8%	88,4%
studenci zaoczeni PO	13,7%	4,3%	7,7%	6,7%
pracownicy PO	14,0%	0%	3,8%	2,6%
inni	2,0%	4,2%	2,7%	2,3%

Źródło: opracowanie własne

Nasi użytkownicy jako główne powody korzystania z usług bibliotecznych wskazują: uzyskanie fachowej pomocy w doborze materiałów, dostęp do potrzebnych źródeł, w tym do norm i patentów, zbyt wysoki koszt zakupu książek i czasopism, możliwość spędzenia wolnego czasu między zajęciami, możliwość przygotowania się do zajęć, bardzo miła obsługa (Wykres 1).

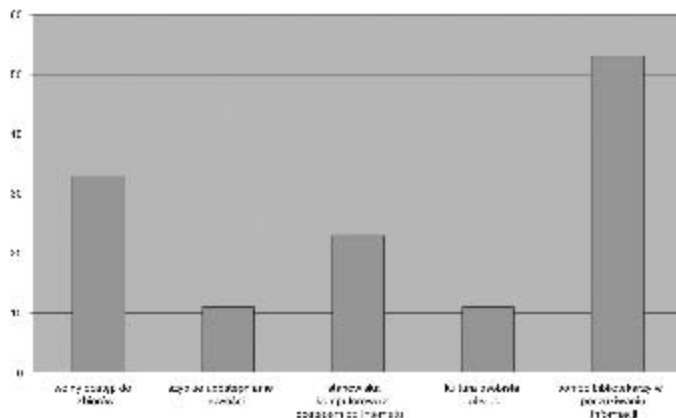
Wykres 1. Powody korzystania z bibliotek Politechniki Opolskiej



Źródło: ankiety czytelnicze Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej z lat 1998–2004

Użytkownicy wskazują, że w bibliotece najważniejsza jest pomoc bibliotekarzy w wyszukiwaniu potrzebnych informacji oraz wolny dostęp do półek. Ma to racjonalne uzasadnienie, ponieważ studenci chcą uzyskać rzetelną i wiarygodną informację (pomoc bibliotekarzy) oraz w jak najszybszy sposób dotrzeć do źródła (wolny dostęp do książek) (Wykres 2)

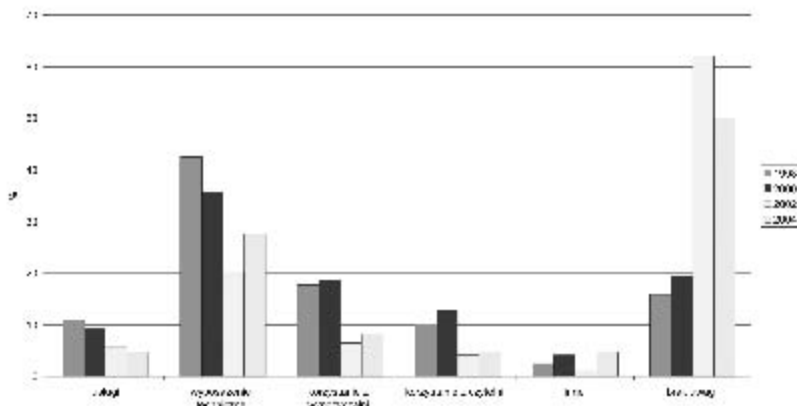
Wykres 2. Najważniejsze powody korzystania z bibliotek Politechniki Opolskiej



Źródło: ankiety czytelnicze Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej z lat 1998–2004

Aby sprostać zmieniającym się potrzebom użytkowników, ważne jest zapoznanie się z ich opiniami i propozycjami zmian w funkcjonowaniu pałacówek. Wśród propozycji na pierwszy plan wysuwają się sugestie związane z wymianą wyposażenia technicznego, zakupem większej ilości egzemplarzy książek do wypożyczania na zewnątrz, czy udostępnieniem elektronicznych wersji wykładów (Wykres 3).

Wykres 3. Propozycje zmian w funkcjonowaniu bibliotek



Źródło: ankiety czytelnicze Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej z lat 1998–2004

Do plusów korzystania ze zbiorów elektronicznych najczęściej zalicza się dostęp do ogromnej liczby zasobów informacyjnych z dowolnego miejsca, 24 h na dobę przez 7 dni w tygodniu, szybkość uzyskania dostępnych informacji, które potem można łączyć, kopio-

wać, przesyłać czy archiwizować, praktycznie nieograniczona objętość elektronicznych materiałów, aparat nawigacji i wyszukiwawczy nieporównywalnie bogatszy i skuteczniejszy niż w książce i czasopiśmie tradycyjnym, możliwość łączenia najróżniejszych typów mediów w jednolitej postaci elektronicznej, niemożliwej do uzyskania w książce papierowej. Szczególnie jest to widoczne w encyklopediach, gdzie danemu hasłu może towarzyszyć dźwięk, obraz, film, animacja, hipertekst czy w książkach technicznych — aparat pomocniczy pozwala tworzyć własne wykresy, rysunki, czy komentarze do tekstu. Należy jeszcze zwrócić uwagę na niższy koszt pozyskania informacji ze źródeł elektronicznych np.: poprzez konsorcja. Niewiele bibliotek w Polsce byłoby stać na zakup tak bogatych kolekcji indywidualnie. Książka elektroniczna nie kurzy się, nie niszczy, a przede wszystkim nie zajmuje miejsca na półkach magazynowych. Łatwość aktualizacji jest szczególnie ważna przy wydawaniu poradników, podręczników, czy publikacji naukowych.

Do wad publikacji elektronicznych należy zaliczyć: brak pewności co do poprawności i prawdziwości wyszukiwanych informacji, ich ulotność i duże rozproszenie w sieci, brak archiwów lub ograniczenia w dostępie do nich, np. poprzez dodatkowe opłaty, słabej jakości monitory, które powodują zmęczenie oczu, zmniejszenie koncentracji, ograniczone możliwości przenoszenia i korzystania w dowolnej sytuacji (pociąg, park, łóżko, wanna: ale to częściowo eliminują laptopy, a w przyszłości całkowicie wyeliminują e-czytniki), nie do końca skuteczne techniki zabezpieczania praw autorskich.

Badania przeprowadzane wśród użytkowników bibliotek wskazują, że nadal większość z nich wybiera książkę tradycyjną zamiast e-booków, swój wybór uzasadniając następująco:

- tradycyjne czytanie jest przyjemniejsze i uczy szacunku dla książek,
- czytanie książek z monitora nie daje pełnego odbioru, nie pozwala na pełne skupienie- książkę tradycyjną w każdej chwili można odłożyć i równie szybko do niej wrócić, książkę można wszędzie ze sobą zabrać, czytać w każdym miejscu bez konieczności posiadania odpowiedniego sprzętu i oprogramowania,
- ważny jest bezpośredni kontakt z książką, liczy się nawet jej zapach i rodzaj papieru,
- czytanie z ekranu monitora nie daje komfortu, wymaga siedzenia w jednej pozycji, męczy².

Zdecydowanie lepiej oceniane i bardziej wykorzystywane są elektroniczne czasopisma, podkreślana jest łatwość przeszukiwania poszczególnych roczników przy wykorzystaniu dostępnych narzędzi wyszukiwawczych, szybkość przeszukiwania i przechowywania, chociaż i tutaj przeważają zwolennicy czasopism w formie tradycyjnej³.

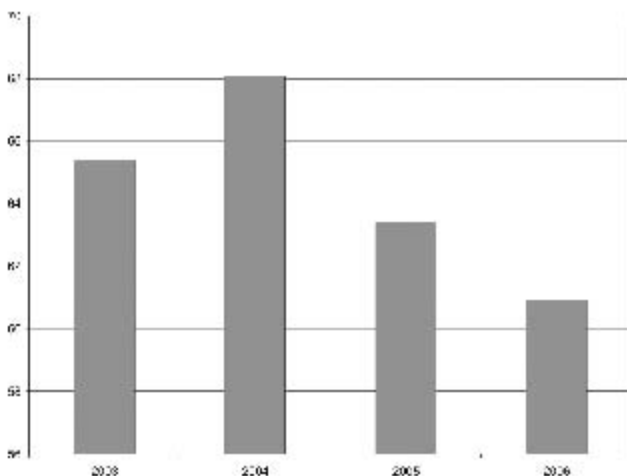
Dane statystyczne Biblioteki Politechniki Opolskiej z lat 2003–2006 wskazują na kilkuprocentowy spadek liczby wypożyczających począwszy od 2005 roku, a co za tym idzie liczby wypożyczonych książek (*Wykres 4, 5*), przy jednoczesnym znacznym wzroście ilości osób korzystających z elektronicznych baz danych (*wykr. 6*) oraz pobrań artykułów z baz pełnotekstowych czasopism elektronicznych (*Wykres 7*). Mniejsza liczba osób korzystających z objętych statystyką bibliotecznym stanowisk komputerowych

² Krupa Z. *Internet — zagrożenie czy uzupełnienie tradycyjnej biblioteki?*. W: *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy? II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej, Łódź 19–21 czerwca 2006*, s. 314–315.

³ Tamże.

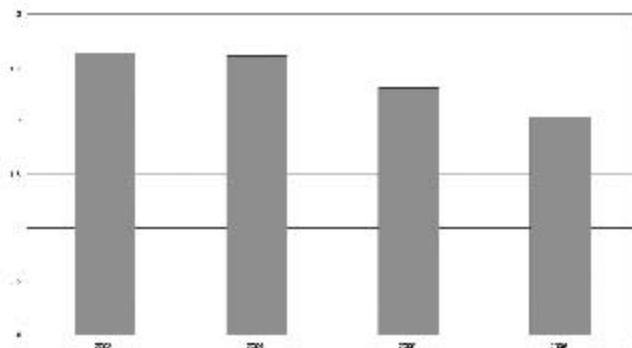
w 2006 roku jest spowodowana udostępnieniem we wszystkich agendach Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej bezprzewodowej sieci WiFi, z pełnym dostępem do baz danych. Sieć ta nie podlega statystyce, a jest w znaczącym stopniu wykorzystywana przez użytkowników.

Wykres 4. Liczba wypożyczonych książek na jednego studenta



Źródło: sprawozdania z działalności Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej i jej Sieci z lat 2003–2006 oraz z działalności Politechniki Opolskiej w latach 2003–2006

Wykres 5. Liczba wypożyczeń na jednego studenta

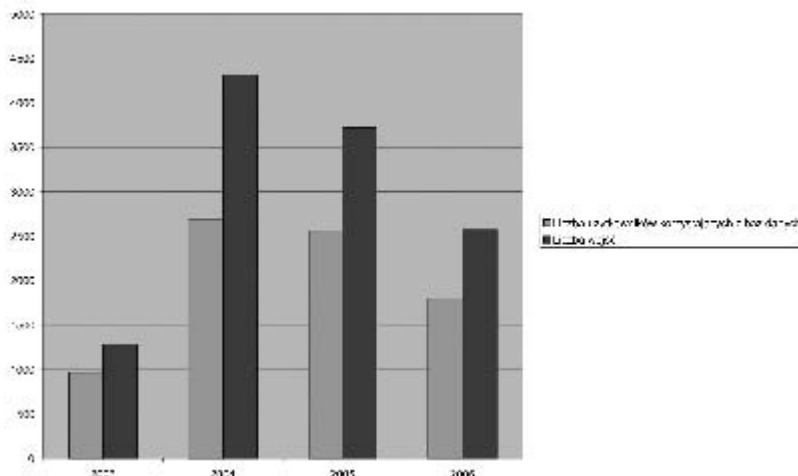


Źródło: sprawozdania z działalności Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej i jej Sieci z lat 2003–2006 oraz z działalności Politechniki Opolskiej w latach 2003–2006

Ciekawie przedstawiają się badania przeprowadzone przez Instytut Książki i Czytelnictwa w 2006 roku, które wskazały, że użytkownicy Internetu wciąż jeszcze stanowią mniejszość mieszkańców naszego kraju. Dostęp do sieci deklarowało 41% respondentów, w tym 5% przyznało, że w ogóle z niego nie korzysta. Ok. 30% internatów deklarowało czytanie prasy, co piąty użytkownik sięgał po udostępnianie w sieci wszelkiego rodzaju

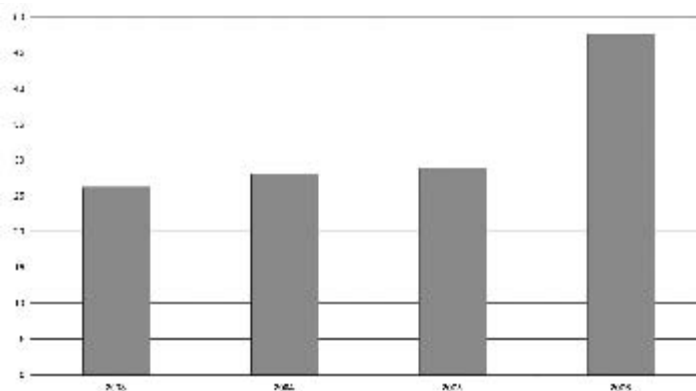
książki, z czego połowa deklarowała, że czytane książki znajdowała w różnego rodzaju cyfrowych bibliotekach. Interesująco przedstawia się kwestia zasięgu pobierania książek z Internetu. Tylko 12% internautów ściągało z sieci jakiegokolwiek pliki tekstowe (artykuły prasowe itp.), zaś jeszcze mniej, bo tylko 5%, pobierała z sieci pliki z książkami⁴.

Wykres 6. Liczba użytkowników korzystających z baz danych



Źródło: sprawozdania z działalności Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej i jej Sieci z lat 2003–2006

Wykres 7. Ilość pobranych artykułów na jednego pracownika naukowego Politechniki Opolskiej



Źródło: sprawozdania z działalności Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej i jej Sieci z lat 2003–2006

⁴ Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnicтво, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań* [on-line]. [dostęp 3 sierpnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://bn.org.pl/index.php?id=1&archiwum>

Wnioski

Z przeprowadzonych badań wynika, że biblioteka przestaje być tylko „wypożyczalnią” zbiorów i przeobraża się w centrum informacji wspomagające proces nauczania i rozwijania zainteresowań, zaspokajania potrzeb intelektualnych i relaksacyjnych. Użytkownicy szukają nie tylko fachowej pomocy w wyszukiwaniu potrzebnych im materiałów zarówno tradycyjnych, jak i elektronicznych, ale oczekują również takiej organizacji dostępu do zbiorów, aby szybko, dokładnie, z każdego miejsca i o każdym czasie mogli do tych materiałów dotrzeć. Od bibliotekarzy oczekują rzetelnej i wiarygodnej informacji. Biblioteka staje się także miejscem spędzania wolnego czasu między zajęciami oraz dającym możliwość przygotowania się do zajęć. Biblioteka przekształca się w instytucję pośredniczącą w komunikacji społecznej.

Badania wykazały spadek liczby wypożyczających i wypożyczonych książek przy jednoczesnym znacznym wzroście osób korzystających z elektronicznych baz danych oraz pobrań artykułów z baz pełnotekstowych czasopism elektronicznych. Obserwuje się, że coraz częściej do pracy naukowych oraz w dydaktyce wykorzystuje się elektroniczne źródła informacji, zaś w obrębie czytelnictwa literatury pięknej nadal dominującą rolę odgrywa książka drukowana.

Na podstawie powyższych rozważań można postawić tezę, że długo jeszcze będą ze sobą współistnieć książki i czasopisma drukowane i elektroniczne, zawsze znajdą się bowiem czytelnicy, którzy wybiorą specyficzną atmosferę biblioteki, kontakt z tradycyjną książką i bibliotekarzem jako przewodnikiem po zasobach tradycyjnych i elektronicznych.

Bibliografia

1. Krupa Z. *Internet — zagrożenie czy uzupełnienie tradycyjnej biblioteki?*. W: *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy? II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej, Łódź 19–21 czerwca 2006*, s. 314–315.
2. Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań* [on-line]. [dostęp 3 sierpnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://bn.org.pl/index.php?id=1&archiwum>
3. Załuski J. *Media bez tajemnic*. Poznań: Forum Naukowe ; Wrocław: Holding Edukacyjny — Paweł Pietrzyk. 2002.

Summary

The paper presents the place of the printed book and the e-book in the University Library. The paper analyses how the traditional and electronic collections are used, and whether the users are satisfied with the quality and accessibility to these collections. Finally, the paper gives some suggestions as for the changes and further development.

Małgorzata Furgal

malgorzataf@ml.put.poznan.pl

Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej

DOŚWIADCZENIA W KORZYSTANIU Z KSIĄŻKI ELEKTRONICZNEJ

Streszczenie

Charakterystyka danych stanowiących przedmiot badań ankietowych, tj. korzystanie z książki elektronicznej, przeprowadzonych na grupie 150 pracowników naukowych i studentów Politechniki Poznańskiej (PP), reprezentujących wszystkie wydziały Uczelni. Analiza zasadności nabywania książek elektronicznych oraz obszaru zainteresowań dziedziną i tematyką osób ankietowanych. Potrzeba digitalizowania zasobów drukowanych Biblioteki Główniej (BG) wg ankietowanych (podanie rodzaju książek, które powinny być zdigitalizowane). Opisanie, która z powyższych kategorii użytkowników wykazuje większą aktywność w pracy z dokumentami elektronicznymi i odpowiedź na pytanie, czy częściej korzysta się z e-booków na uczelni, czy poza nią. Ocena zakupu systemu HAN umożliwiającego dostęp do e-zasobów biblioteki z komputerów zlokalizowanych poza siecią uczelnianą, a także wskazanie na inne narzędzia ułatwiające wirtualne korzystanie z e-książek.

Wstęp

Jesteśmy niemal codziennie świadkami postępu technicznego, jaki w ostatnich latach przybrał spiralne wprost tempo. Trudno jest czasami zauważyć, kiedy nowe technologie wypierają stare i jak automatycznie przechodzimy do korzystania z coraz nowocześniejszych sprzętów i urządzeń.

Ta nowa codzienność dotyczy, oczywiście, tak pracy w bibliotece, jak i korzystania z zasobów biblioteki. Zupełnie poważnie zastanawiamy się dzisiaj np. nad tym, czy tradycyjna, papierowa książka zostanie zastąpiona wersją elektroniczną, a jeszcze kilka lat temu nikt poważnie takiego pytania nie traktował. W chwili obecnej jednak zbiory książek elektronicznych zagościły na dobre w bibliotekach i sądząc po ogromnym zainteresowaniu tematem wydawców, ich podaż będzie systematycznie rosła.

O książce elektronicznej

W najprostszej definicji książki elektroniczne, czyli e-booki, to pliki komputerowe zawierające treść książek. Najpopularniejszym formatem publikacji elektronicznych, z uwagi na jego uniwersalność i możliwości jakie daje użytkownikowi, jest format PDF firmy Adobe. Książki elektroniczne w tym formacie można odczytywać na komputerze niezależnie od jego systemu operacyjnego, a także na urządzeniach przenośnych np. palmtopach¹. Bardzo popularny jest również format HTML, który umożliwia szybką

¹ Chłodnicki M., *Jak szybko książki elektroniczne staną się naszą codziennością?* [online] [dostęp: 14 sierpnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: http://reklamastron.pl/menu/zarabianie/cyfrowa_przyszlosc

prezentację publikacji poprzez Internet (dzięki powszechnej dostępności przeglądarek internetowych), nie zachowuje on jednak oryginalnego wyglądu dokumentu.

Książki elektroniczne w dostępie zdalnym różnią się między sobą w jeszcze innych obszarach. Jedne z nich są cyfrowymi odpowiednikami dzieł drukowanych (digital counterparts), drugie natomiast to dokumenty w postaci wyłącznie cyfrowej (born digital). W odczuciu odbiorców pierwsze mogą być źródłem nieco niższej rangi jako jedynie kolejna wersja istniejącej już, w jednym lub kilku wydaniach, publikacji. O wartości e-booków decyduje jednak także kilka innych czynników, jak chociażby wyposażenie w dodatkowe narzędzia interaktywne (tabele, kreślarki wykresów, hipertekst), niezwykle istotne w pracach badawczych naukowców i studentów. Bardzo ważny w korzystaniu z elektronicznej postaci książki jest wygodny system wyszukiwawczy, który pozwala — zamiast przeglądania publikacji strona po stronie — docierać szybko do poszukiwanych danych. Takie czynniki m.in. zaważyły na wielkim światowym sukcesie czasopism elektronicznych. Nikt dzisiaj nie kwestionuje twierdzenia, że bez tej formy publikacji biblioteki akademickie, naukowcy i studenci nie mogliby się obejść. E-booki mają więc niejako przetarty szlak, a ogromna odpowiedzialność i praca czeka wydawców, aby tę szansę wykorzystać i doprowadzić do co najmniej podobnego sukcesu.

Światowi liderzy w dziedzinie elektroniki są także zainteresowani tematem i znaleźli w nim dla siebie lukę do wypełnienia. Pojawiły się m.in. profesjonalne czytniki do e-booków, które dzięki pojemnej pamięci, mogą pomieścić więcej niż jedną książkę, czy też elastyczne wyświetlacze, które upodabniają się do tradycyjnej kartki papieru² i być może taka właśnie postać książki najszybciej przekona odbiorców do cyfrowych wersji wydawnictw. Zupełnie realna wydaje się więc wizja przyszłości, w której postęp digitalizacji danych dotyczyć będzie w ogromnym rozmiarze książek. W niepamięć pójdą kolejki do wypożyczalni i uginające się od podręczników półki magazynowe.

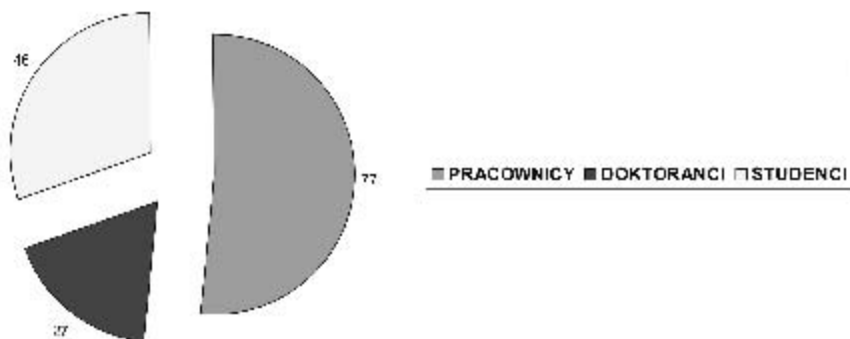
Obecnie nasze doświadczenia są, oczywiście, nieco inne i aby je chociaż zaprezentować w zarysie, przeprowadzone zostały badania ankietowe wśród użytkowników e-booków z Politechniki Poznańskiej (PP).

Omówienie badań ankietowych

Analizowany materiał został zebrany na PP w semestrze letnim 2006–2007. Ankietowani to reprezentanci wszystkich dziewięciu wydziałów Uczelni, którzy w swojej pracy badawczej i dydaktycznej wykorzystywali materiały pochodzące z książek elektronicznych. Ankiety w liczbie 200 rozprowadzono wśród użytkowników z PP w czytelniach Biblioteki Głównej (BG), za pośrednictwem bibliotek jednostek organizacyjnych oraz sekretariatów instytutów; z tej liczby 150 formularzy zostało wypełnionych i przeznaczonych do badań. Najchętniej swoje opinie wyrażali pracownicy naukowo-dydaktyczni i oni też wypełnili większość, tj. 51% kwestionariuszy, nieco mniej studenci — 31% i doktoranci — 18%.

² Roźniakowska M., Margas M., Kitińska I., Bógdoł P.: *Biblioteki dawniej i dziś. Hybrydowe, cyfrowe...? Jakże będą i co może wpłynąć na ich kształt w przyszłości*. W: *Biblioteki XXI. Czy przetrwamy?*, Łódź: Biblioteka Politechniki Łódzkiej, 2006, s. 267-294

Wykres 1. Liczba osób ankietowanych z podziałem na grupy



Źródło: opracowanie własne

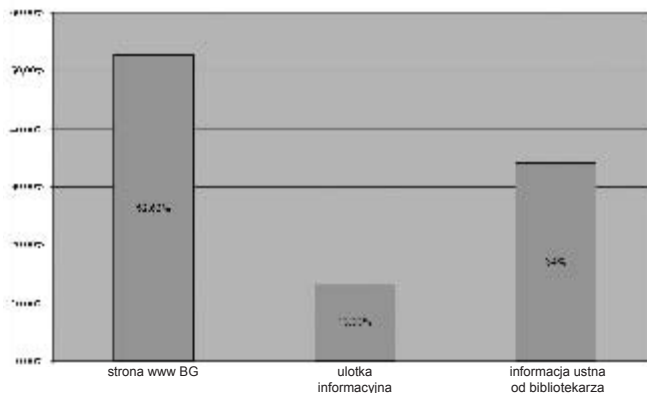
Respondenci wypowiedzieli się na temat e-booków dostępnych ze strony www BG od początku 2007 r. oraz materiałów dydaktycznych online digitalizowanych od roku 2002. Pierwszy z zasobów stanowi źródło informacji dla zajmujących się takimi dziedzinami, jak chemia, inżynieria środowiska, biologia, marketing, bezpieczeństwo i higiena pracy, materiałoznawstwo i budowa maszyn oraz elektronika i elektrotechnika. Natomiast materiały dydaktyczne online to zbiór kilkudziesięciu książek i podręczników intensywnie powiększany w bieżącym roku o 100 najbardziej poczytnych pozycji. Badania ankietowe mają więc charakter sondażowy. Trudno jest bowiem osiągnąć znaczące wyniki wykorzystania e-booków, kiedy oferta jest dopiero w swej początkowej fazie.

Ankieta zawierała 13 pytań zamkniętych typu „test wyboru” i 2 otwarte. Respondenci mieli możliwość wpisania propozycji zakupu kolekcji e-booków, którymi są osobiście zainteresowani oraz narzędzi, które mogłyby ułatwić dostęp do książek elektronicznych i poszerzałyby możliwości wykorzystania e-zasobów oferowanych przez BG. Pytania zamknięte dotyczyły natomiast kwestii częstotliwości korzystania z książek typu born digital oraz digital counterparts, preferencji w kwestii miejsca wykorzystywania dostępu, źródła informacji na ich temat, zróżnicowania zainteresowania książką elektroniczną wśród różnych kategorii użytkowników oraz zasadności rozszerzania oferty.

Źródła informacji o nowych e-bookach

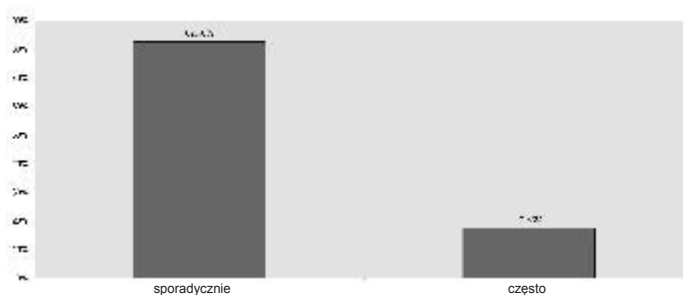
Pierwsza grupa pytań miała na celu sprawdzenie drogi docierania respondentów do informacji na temat zasobów bibliotecznych, częstotliwości przeglądania strony www biblioteki oraz wydanie opinii na temat zakresu dziedzin zawartych w oferowanych e-bookach. Większość, bo niemal 60% ankietowanych, interesuje się stroną domową BG zaledwie sporadycznie, ale i tak najwięcej informacji o nowych e-bookach dociera do użytkowników tą drogą. Na to źródło wskazało 52,66% respondentów, natomiast 34% ankietowanych uzyskuje informacje ustne od bibliotekarzy.

Wykres 2. Źródło pozyskiwania informacji o e-książkach



Źródło: opracowanie własne

Wykres 3. Częstotliwość odbierania informacji o nowych e-bookach przez użytkowników z PP



Źródło: opracowanie własne

Niepokojące jest jednak, że aż 82,66% badanych stwierdziło, że informacje odbierają zaledwie sporadycznie.

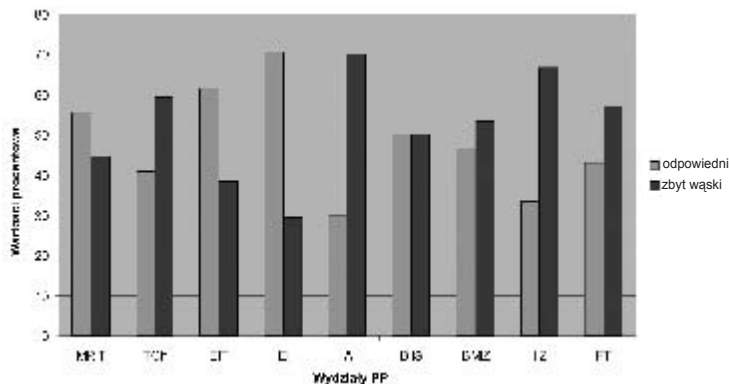
Ten punkt ankiety ujawnia wyzwanie stojące ciągle przed działalnością promocyjną biblioteki. Zasoby biblioteczne, takie jak książki elektroniczne, których pozyskiwanie dla użytkowników pociąga za sobą albo wielkie wydatki (w przypadku kolekcji zagranicznych), albo wielotygodniowe starania bibliotekarzy o wyrażenie zgody autorów na zdigitalizowanie poczytnych książek i podręczników, nie mogą (w cudzysłowie) zarastać kurzem zalegając na serwerze. Wziąwszy pod uwagę powszechność Internetu, świadomość badanej grupy i szeroki dostęp do komputerów, tak na Uczelni, jak i poza nią, powyższy wykres powinien prezentować znacznie korzystniejsze i bardziej satysfakcjonujące bibliotekarzy wartości.

Ocena zakresu dziedzin zawartych w nowych e-bookach

W kolejnym pytaniu użytkownicy oceniali zakres dziedzin zawartych w oferowanych przez BG e-bookach. Aż 84% pytanym uznało, iż dla ich potrzeb ów zakres jest zbyt wąski. Ocena taka może być zrozumiała w wypowiedziach pracowników czy studentów

takich wydziałów jak Architektura czy Fizyka Techniczna, którym rzeczywiście w chwili obecnej biblioteka wiele nie oferuje. Natomiast wysoki procent niezadowolonych wśród ankietowanych z wydziałów Technologia Chemiczna oraz Informatyka i Zarządzanie świadczy raczej o tym, że mamy do czynienia z użytkownikami wymagającymi, oczekującymi szerokiej ofert i obcującymi ze źródłami elektronicznymi na co dzień.

Wykres 4. Ocena zakresu dziedzin oferowanych w e-bookach



Objaśnienie skrótów: Wydział: MRiT — Maszyn Roboczych i Transportu, TCh — Technologii Chemicznej, EIT — Elektroniki i Telekomunikacji, El — Elektryczny, A — Architektury, BiIS — Budownictwa i Inżynierii Środowiska, BMiZ — Budowy Maszyn i Zarządzania, IiZ — Informatyki i Zarządzania, FT — Fizyki Technicznej

Źródło: opracowanie własne

Jedno z pytań otwartych miało zachęcić rozmówców do składania bibliotece propozycji zakupu nowych serwisów książek elektronicznych. Na podstawie otrzymanych odpowiedzi należy sądzić, że tylko niewielka grupa użytkowników z Politechniki przegląda ofertę wydawców, propozycji było bowiem niewiele i nie świadczyły one o większej znajomości rynku.

Następne pytanie ujawniło jeszcze jedną tego przyczynę. Otóż aż 2/3 badanych preferuje drukowaną wersję książki, w tym spośród pracowników — 47,36%, doktorantów — 31,57% i studentów — 21%. Ankietowani rozmówcy, preferujący książkę drukowaną, wskazywali na wady e-booków, a mianowicie:

- bardzo szybkie zmęczenie oczu przy czytaniu z ekranu,
- niemożność czytania książki w ulubionej pozycji, np. w łóżku,
- niewielka oferta e-booków na stronie Biblioteki,
- bariera językowa,
- konieczność posiadania wszędzie odpowiedniego sprzętu i oprogramowania,
- brak e-książek we wspólnym katalogu online BG PP.

Natomiast zwolennicy książki elektronicznej mówili o jej zaletach:

- ogromna łatwość w wyszukiwaniu potrzebnych informacji,
- możliwość korzystania z narzędzi interaktywnych i bezpośredniego drukowania własnych obliczeń,
- powszechna dostępność, także z domu, bez konieczności stania w kolejce do wypożyczalni,

- większa aktualność danych,
- obszerna zawartość nie tylko tekstu, ale również multimediów,
- możliwość zgromadzenia wielu książek w jednym miejscu,
- jedna strategia wyszukiwawcza umożliwia przejrzenie wszystkich pozycji z danej dziedziny.

Wykorzystanie zdigitalizowanych książek z różnych bibliotek cyfrowych

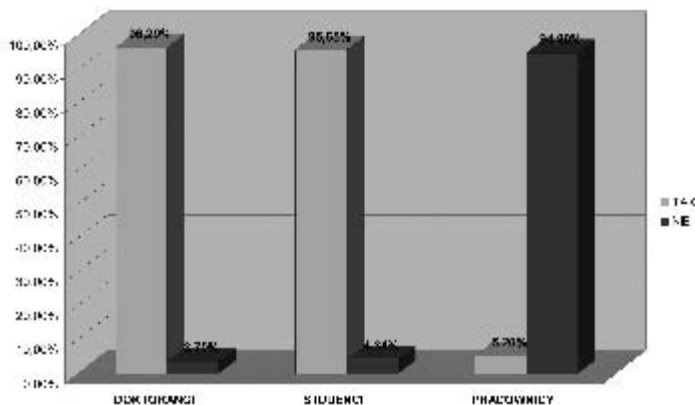
W kolejnych punktach ankiety respondenci oceniali stopień wykorzystania w swojej pracy badawczej i dydaktycznej zdigitalizowanych zbiorów BG oraz innych bibliotek cyfrowych.

Wykorzystanie zdigitalizowanych książek w BG PP

ze strony www BG PP	często	20%
	sporadycznie	57,33%
	wcale	22,66%
ze strony Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej (WBC)	często	4%
	sporadycznie	43,33%
	wcale	52,66%
ze stron innych bibliotek cyfrowych	często	3,33%
	sporadycznie	45,33%
	wcale	51,33

Źródło: Opracowanie własne

Wykres 5. Stanowisko respondentów w sprawie poszerzenia zasobu zdigitalizowanych podręczników



Źródło: opracowanie własne

Z zestawienia wynika, że tylko książki i podręczniki dostępne ze strony domowej BG cieszą się umiarkowanym zainteresowaniem. Natomiast dla 1/3 pytaných zbory, zarówno Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowe (WBC), jak i innych krajowych i zagranicznych bibliotek raczej nie są źródłem pozyskiwania informacji. Należy przypuszczać, że w przypadku książek niezbędnych studentom w procesie studiowania, zainteresowanie i wykorzystanie podstrony: „*materiały dydaktyczne online*” na www BG byłoby znacznie większe, ale, niestety, na dzień dzisiejszy biblioteka może zaoferować zaledwie kroplę w morzu potrzeb. Boryka się bowiem z problemem, jakim jest pozyskiwanie zgody autorów na digitalizację ich dzieł. Odpowiedź na pytanie ankietowe o poparcie dla powiększenia ilości podręczników dostępnych z terminali BG PP ukazała dokładnie omawianą sytuację. Panuje swoista równowaga między ogromną liczbą zwolenników idei wśród studentów i doktorantów, a brakiem poparcia dla rozwoju nowego zasobu biblioteki ujawnionym w ankiecie wśród pracowników, będących w dużej mierze także autorami owych źródeł.

Jednocześnie inne pytanie, na które odpowiadali tylko pracownicy PP, pokazało, że ok. 72% spośród tej grupy zachęca swoich słuchaczy do korzystania zarówno z e-booków typu born digital, jak i z elektronicznych wersji zasobów BG PP.

Potrzeba korzystania z narzędzi ułatwiających dostęp do e-booków

Dwa z pytań ankietowych miały pomóc w ocenie zasadności kupowania przez bibliotekę narzędzi ułatwiających dostęp do e-booków. Obecnie na Uczelni funkcjonuje od kilku miesięcy system HAN, dzięki któremu wszyscy użytkownicy z PP, mający aktywną kartę biblioteczną mogą, po zalogowaniu się w systemie, korzystać z licencjonowanych zasobów elektronicznych z komputerów zlokalizowanych poza siecią uczelnianą. Statystyki wykorzystania e-zasobów wygenerowane przez system HAN świadczą o ogromnej popularności usługi. Dzisiaj, co prawda tylko 27% ankietowanych deklaruje korzystanie z książki elektronicznej z „komputerów domowych”, niemniej jednak, sądząc z tendencji wzrostowej, jaką obserwujemy analizując dane statystyczne z ostatniego półrocza, można spodziewać się dalszego stałego wzrostu zainteresowania użytkowników tą usługą. Pytanie otwarte, dotyczące składania propozycji zakupu nowych narzędzi wspomagających korzystanie z e-booków, pokazało niewielką znajomość tematu wśród ankietowanych, gdyż tylko dwie osoby wyraziły swoje zainteresowanie i poparcie dla metawyszukiwarek; nie można tu mówić o podpowiedzi pomocnej przy ewentualnych zakupach. Tak więc w tym, jak i w innych przypadkach, niemal cała odpowiedzialność i rola znawcy po raz kolejny spada na bibliotekarzy, którzy stale powinni być na bieżąco z ofertą rynku wydawniczego oraz wszelkich elektronicznych pomocy naukowych.

Podsumowanie

Andries Van Dam, profesor Uniwersytetu Browna w USA, „ukuł” termin “electronic book”³ pracując nad pierwszym systemem hipertekstowym w latach 1967–1968 na komputerze IBM 360 typu mainframe, a w roku 1968 Alan Kay, sformułował koncepcję książki elektronicznej nazwanej „Dynabook” jako przenośny, interaktywny komputer osobisty wyposażony w ekran i łączność bezprzewodową. Wiele lat upłynęło zanim termin się

³ Anuradha K.T. and Usha H.S. *Use of e-books in an academic and research environment*. W: Program: electronic library and information systems; Volume: 40 Issue: 1; 2006 Case study.

upowszechnił i za datę powstania e-książek uznano ostatecznie rok 1998. Od tego czasu zaczęła toczyć się burzliwa dyskusja, czy zastąpią one książki drukowane, czy są od nich lepsze, czy wręcz przeciwnie, jakie są ich pozytywne i negatywne cechy⁴. Chociaż więc e-booki nie są nowością i przez ostatnie lata bardzo ewoluowały, ich asymilacja w środowisku akademickim zachodzi bardzo wolno, nieporównywalnie wolniej od e-czasopism. Analiza przeprowadzonych na PP badań ankietowych wyraźnie to potwierdza. Pracownicy naukowo-dydaktyczni, którzy z jednej strony zachęcają studentów do pozyskiwania wiedzy z tych nowoczesnych źródeł informacji, jednocześnie sami korzystają z nich w stopniu minimalnym. Tłumaczą się przyzwyczajeniem, szybkim zmęczeniem oczu podczas czytania z ekranu, czy wąską ofertą e-książek na stronie www BG. Na szczęście było też sporo respondentów, którzy wymieniali zalety e-booków, potwierdzali systematyczne korzystanie z nich oraz wyrażali chęć ich używania w przyszłości, oczekując powiększenie się tego zasobu biblioteki. Obecnie jest on rzeczywiście w fazie rozwoju. Wzbogacanie oferty biblioteki akademickiej w nowe tytuły książek elektronicznych jest sprawą ważną i nieuniknioną, a także niezwykle trudną i złożoną⁵. Pierwsza trudność pojawia się ze strony wydawców, oferujących wiele kolekcji na różnorodnych platformach, z którymi przed zakupem należy się przecież dobrze zapoznać, i oczekujących szybkiego podejmowania decyzji, po krótkim okresie testowym. Przy słabym jeszcze w Polsce rozeznaniu rynku, ciągłej konieczności edukowania bibliotekarzy i użytkowników oraz braku pomocy ze strony tych drugich, ryzyko przy podejmowaniu decyzji jest duże. Niezbędne są więc zmiany w sferze przygotowania okresu testowego, poparcia go większą promocją i edukacją odbiorców kupowanego zasobu oraz pracowników bibliotek (główniej i jednostek organizacyjnych Uczelni). Drugą trudnością, z którą musi się zmierzyć kupujący e-booki, są finanse. Jeżeli bowiem wydawca oferuje kolekcję ciekawą i bogatą, to jej cena jest zwykle bardzo wysoka, co stawia bibliotekę, chcącą jak najlepiej służyć swoim użytkownikom, w ciężkiej sytuacji wyboru. Są to typowe problemy napotymane w procesie dostosowywania się do nowości, zmiany starych przyzwyczajeń, godzenia się z burzeniem porządku, w którym wszystkim było dobrze. Trzeba je będzie w sposób naturalny pokonać, aby żyć w nowej rzeczywistości, gdzie książka elektroniczna staje się oczywistą codziennością. W chwili obecnej jest na pewno jedynie uzupełnieniem oferty biblioteki akademickiej, ale z czasem zastąpi część jej kolekcji. Muszą się na to przygotować tak bibliotekarze, jak i użytkownicy. Trzeba stale umiejętnie poszerzać kolekcję e-booków, a następnie profesjonalnie ją promować.

Bibliografia

1. Chłondnicki M. *Jak szybko książki elektroniczne staną się naszą codziennością?* [online] [dostęp: 14.08.2007] Dostępny w World Wide Web: http://reklamastron.pl/menu/zarabianie/cyfrowa_przyszlosc
2. Roźniakowska M., Margas M., Kitiłńska I., Bógdoł P. *Biblioteki dawniej i dziś. Hybrydowe, cyfrowe...? Jakie będą i co może wpłynąć na ich kształt w przyszłości.* W: Biblioteki XXI. *Czy przetrwamy?*, Łódź: Biblioteka Politechniki Łódzkiej, 2006.

⁴ Mocydlorz M. *Udostępnianie informacji na nośnikach elektronicznych* [online]. [dostęp 21 sierpnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pfsl.poznan.ph/horyzonty/nośniki/67rozdzial.html>

⁵ Dudziak D., Wojtasik A. *Czy łatwo kupić zagraniczną książkę elektroniczną?* W: EBIB, Nr 3/2007 (84).

3. K.T. Anuradha and H.S. Usha, *Use of e-books in an academic and research environment*. W: Program: electronic library and information systems; Volume: 40 Issue: 1; 2006 Case study.
4. Mocydlorz M. *Udostępnianie informacji naukowej na nośnikach elektronicznych* [online] [dostęp 21 sierpnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pfsl.poznan.ph/horyzonty/nośniki/67rozdzial.html>
5. Dudziak D., Wojtasik A. *Czy łatwo kupić zagraniczną książkę elektroniczną?* W: EBIB, Nr 3/2007 (84).
6. K.T. Anuradha, H.S. Usha. *E-books access models: an analytical comparative study*. W: The Electronic Library; Volume: 24 Issue: 5; 2006.

Summary

The paper is based upon a survey on how the electronic book is used carried out by asking 150 academic workers and students of all the Departments of the Poznan Polytechnic. The survey includes the questions on the motivation for buying the electronic book and the scope of interests in the field in question on part of the respondents; the need to digitalise the printed resources of the Main Library according to the respondents (the type of books which should be digitilised); the identification of the category of the users who represent a bigger activity in the work with electronic documents; the answer to the question where notebooks are more often used: at the university or outside; the assessment of the HAN system which gives access to e-resources of the library from the computers situated outside the university; other instruments that make it easier to virtually use the e-books.

Mariusz Polarczyk

pol@au.poznan.pl

Renata Tomaszewska

rtomasz@au.poznan.pl

*Biblioteka Główna i Centrum Informacji Naukowej
Akademii Rolniczej im. A. Cieszkowskiego w Poznaniu*

DRUKOWANE I ELEKTRONICZNE. SYNERGIA CZY WYKLUCZENIE

Streszczenie

W dobie globalnej informacji i społeczeństwa sieciowego media stały się integralną częścią codzienności. Nowe technologie informacyjne przyspieszają tempo cywilizacji, wywierają wpływ na komunikację społeczną. Wzrasta liczba publikacji elektronicznych, zdigitalizowanych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Powstają liczne biblioteki cyfrowe, ruch Open Access rozszerza swój zasięg i zakres. Wzrasta przekonanie, że cała wiedza może być zawarta w Internecie, a elektroniczne środki przekazu zdominują i zastąpią inne media. W referacie autorzy przedstawili próbę odpowiedzi na pytania związane z przyszłością książki drukowanej w społeczeństwie sieciowym: czy nadchodzi koniec „ery Gutenberga”, a może rozszerzenie „galaktyki Gutenberga”, czy e-książka jest substytutem książki drukowanej czy też dodatkiem wzbogacającym tradycyjny kodeks. W referacie przedstawiono przykłady nowych technik służących do odczytu książek elektronicznych. Omówiono preferencje czytelnicze na podstawie dostępnej literatury oraz przeprowadzonej przez autorów analizy porównawczej ankiety czytelniczej i statystyk wykorzystania dostępnych e-książek na tle wykorzystania książek drukowanych we własnej bibliotece.

Słowa kluczowe: książka drukowana, e-książka, czynniki ebook, czytelnictwo, ankieta czytelnicza

Przełom XX i XXI w. to okres wykreowania nowego typu społeczeństwa, o którym Tomasz Goban-Klas mówi społeczeństwo medialne, gdzie media są środowiskiem człowieka, jego rzeczywistością. „*Spółczesność medialna — obejmuje pojęcie społeczeństwa informacyjnego (treść) i społeczeństwa sieciowego (forma), przy czym za McLuhanem pierwszeństwo daje formie. Rozwijając myśl McLuhana można dzisiaj twierdzić: Sieć jest Medium — Medium jest Przekazem — Przekaz jest Informacją — Informacja jest w Sieci*”¹. Media uznawane za podstawowe źródło informacji, są nośnikiem i współdeterminantem edukacji i kultury, obejmują środowisko, w którym dokonuje się akt percepcji. McLuhan, przedstawiciel determinizmu technologicznego, jako pierwszy zauważył, że kanały komunikacji stanowią podstawową przyczynę zmiany kulturowej. Uważał, że każda nowa forma innowacji w mediach poszerza jakieś zdolności człowieka (książka jest poszerzeniem oka, komputer jest poszerzeniem zdolności centralnego systemu nerwowego). Twierdził: „*kształtujemy nasze narzędzia, a one z kolei kształtują nas*”². Sformułował tezę, że *środek jest przekazem*, jest zatem przesłaniem, sam decyduje o wypowiedzi nadającym

¹ Goban-Klas T. *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN. 2004, s. 293.

² Griffin E. *Podstawy komunikacji społecznej*. Przekład O.W. Kubiński, M. Kacmajor. Gdańsk: Gdańskie Wyd. Psychologiczne. 2003, s. 344.

jej sens³. W kontrowersyjnej książce *Understanding Media* (1964) stwierdził, że media masowe występują parami, nowy środek przekazu zawiera w sobie stary (treścią pisma jest mowa, treścią druku jest słowo pisane, druk jest treścią telegrafu). Nowy środek przekazu nie zastępuje dawnego, ale go uzupełnia. Media zatem należy analizować w ich wzajemnych związkach jako ewoluującą i powiązaną całość. Sposobem zbliżenia się do każdego z nich to droga do zrozumienia kilku mediów jednocześnie. Twierdził, iż „*musimy maksymalizować najrozmaitsze cechy nowych mediów, a nie minimalizować je. Łatwo wówczas dostrzec, że są one jednocześnie nośnikami wcześniejszych dokonań i myśli*”⁴. Z tezy tej wynika, że nowe media (książki elektroniczne) nie powodują wykluczenia starych (książki drukowane), wymuszają jednak na nich zmiany, same z tymi pierwszymi się asymilując. Media przenikają się na zasadzie symbiozy, a nie destrukcji. Historię nowoczesnych mediów rozpoczyna książka drukowana. Według słów Kopalińskiego, książki Gutenberga „*przygotowały grunt pod największą z dotychczasowych rewolucję w dziejach rozpowszechniania myśli, idei, nauki, literatury, postępu, a także zabobonów, plotek, łgarstw i bredni — masową produkcją słowa drukowanego*”⁵. „*W pochwałach druku przejawiały się 3 motywy: po pierwsze, druk zapewnił nieporównywalnie szybszą produkcję książek, niż są to w stanie zrobić kopiści; po drugie, dzięki drukarstwu książki były tańsze, literatura stała się więc bardziej dostępna; po trzecie, druk przyczynił się do zachowania tekstów dla przyszłych pokoleń*”⁶. Możemy zatem podkreślić, że „*książka to medium, środek przekazu wartości poznawczych, estetycznych i innych oraz przedmiot materialny (zadrukowane tekstem i oprawione arkusze papieru). Książka w sposób istotny uczestniczy w tworzeniu kultury materialnej i duchowej danej społeczności*”⁷.

Wspomniany wcześniej kanadyjski literaturoznawca McLuhan w kolejnej swojej książce *Gutenberg Galaxy* (1962 r.) uzasadniał tezę, że druk wspierając rozwój ludzkiej myśli, miał przemożny wpływ na wszystkie niemal sfery życia społeczeństw od XV do XX w., czyli do początków, jak określa, nowej „galaktyki” elektronicznych mediów. Wynalazek druku spowodował powstanie „galaktyki Gutenberga”, tj. formacji w dziejach kultury, w której to zdominował społeczeństwo. Podkreśla, że druk przyspieszył rozwój nauki i oświaty, z drugiej strony spowodował bierny odbiór informacji. Środki masowego przekazu czyniąc świat globalną wioską stały się przedłużeniem układu nerwowego człowieka. W tym ujęciu termin „*globalna wioska*” oznacza, że za sprawą jednorodnej i szybkiej komunikacji za pomocą mediów elektronicznych planeta, na której żyjemy, skurczy się do poziomu wioski. Często terminu „*globalna wioska*” używa się obecnie opisując współczesny Internet i World Wide Web (globalna komunikacja, globalni użytkownicy)⁸.

³ Pirożyński J. *Johannes Gutenberg i początki ery druku*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN. 2002, s. 84.

⁴ McLuhan M. *Wybór tekstów*. Red. E. McLuhan, F. Zingrone. Przeł. E. Różalska, J.M. Stokłosa. Poznań: Wyd. Zysk i S-ka. 2001, s. 397.

⁵ Kopaliński W. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. 1985, s. 347.

⁶ Pirożyński J., op.cit. s. 162.

⁷ *Słownik pojęć i tekstów kultury*. Red. E. Szczęsna. Warszawa: Wyd. Szkolne i Pedagogiczne. 2002, s. 154.

⁸ Roźniakowska M., Margas M., Kitlińska I., Bógdół P. *Biblioteki dawniej i dziś. Hybrydowe, cyfrowe...? Jakie będą i co może wpłynąć na ich kształt w przyszłości*. W: *Materiały konferencyjne. II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej. Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy?*, Łódź, 19-21. 06. 2006. Łódź: Politechnika Łódzka. 2006, s. 267–294.

Hipoteza McLuhana o rychłym końcu ery Gutenberga i zastąpienie jej nową galaktyką elektronicznych mediów jednak się nie spełniła.

W interesujący sposób o wpływie nowych mediów na społeczeństwo oraz o roli książki drukowanej wypowiadał się znany teoretyk komunikacji społecznej Derrick de Kerckhove. Twierdził, że za każdym razem, gdy wymyślamy nowe medium, wyraźnemu przyspieszeniu ulega współczynnik i wielkość przetwarzania informacji. Wynalazek druku określał jako drugie przyspieszenie. Komputery usprawniły umysł do poziomu czwartego przyspieszenia. Kolejne piąte przyspieszenie nastąpiło w momencie spotkania się tekstu z hipertekstem a interaktywności z multimediami online. Twierdził, iż Internet pozwala na sprzężenie połączeń, ale Sieć idzie krok dalej, dając możliwość sprzężenia treści⁹.

Na pytanie, czym jest książka odpowiadał: „*To miejsce, gdzie odpoczywają słowa... Wszędzie indziej pozostają w ruchu, gdy je wypowiadamy, gdy widzimy je na ekranie monitora, gdy są w Sieci. Książka jest miejscem spokojnym. Słowo drukowane zawsze było i jest nieruchome*”¹⁰. Obecnym przeznaczeniem książki, wg cytowanego teoretyka komunikacji społecznej, jest odpowiedzialność i wiarygodność, która zatraca się w natłoku danych elektronicznych. Książki potrzebne są, według Kerckhova, z dwóch powodów: spowalniają przepływ informacji dając tym samym ludziom czas na przemyślenie informacji i ich przetworzenie na użyteczną wiedzę oraz przesiewają wiedzę informacyjną. Umiejętność pisania i czytania daje człowiekowi indywidualną kontrolę nad językiem, buduje jego tożsamość. Uważa, iż jest wykluczone i niemożliwe, aby książek nie było. „*Wszyscy powinni zrozumieć, że książki nie mogą zostać niczym zastąpione i że ich istnienie jest absolutnie konieczne — nie tylko jako jedna z technologii przetwarzania danych lecz jako jedna z technologii istnienia*”. Na pytanie, dlaczego w erze hipertekstu będziemy potrzebować nadal książek, Derrick de Kerckhove odpowiada: ponieważ hipertekst nie jest książką. „*Stosunek tekstu drukowanego do narzędzi dystrybucji elektronicznej powinien być taki, żeby wspierać autorytet informacji, tak jak rezerwa złota podbudowuje wartość pieniądza*”¹¹. Jednocześnie książkę postrzega jako zamkniętą całość, twierdząc iż nie są w najmniejszym stopniu otwarte. Otwartość natomiast jest w obecnej chwili jedną z najcenniejszych wartości, jest warunkiem przyspieszenia wzrostu ludzkiej *produkcji intelektualnej*. Czy rzeczywiście tak należy postrzegać książkę? Jorge Louis Borges widział książkę jako oś połączeń i niewyczerpanej ilości relacji z innymi książkami i dziełami sztuki. Michael Faucault pisał: „*granice książki nie są nigdy wyraziste i dokładnie wytyczone. Poza obszarem zakreślonym przez tytuł i pierwsze zdania, ostatnią kropkę, jej wewnętrzna konfiguracja i forma, która ją atomizuje, mieści się w systemie odniesień do innych tekstów, innych zadań. Książka jest jednym z węzłów całej sieci*”¹².

Oczywiste jest, że wiek XXI oferuje nową jakość komunikowania w społeczeństwie. Po około 500 latach od rewolucji druku nastąpiła rewolucja komputerowa oferująca przekłady cyfrowe tekstu, obrazu, dźwięku i ruchu. Jednak kultura druku wywierała i nadal wywiera znaczący wpływ na media elektroniczne. Książka elektroniczna to

⁹ Kerckhove D. de, *Inteligencja otwarta: narodziny społeczeństwa sieciowego*. Przekład z j. ang. A. Hildebrandt, R. Glegoła. Warszawa: Wyd. MIKOM. 2001 s. 99.

¹⁰ Kerckhove D. de., op.cit. s. 125.

¹¹ Kerckhove D. de, op.cit. s. 129.

¹² Pisarski M. *Hipertekst — punkt węzłowy*. W: „Techsty. Literatura i nowe media”. [online]. [dostęp 20 listopada 2006]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.techsty.pwii.pl/hipertekst/ksiazka.htm>

kolejny krok w historii przekazywania informacji wywołana postępowaniem technologicznym w świecie elektroniki i książki drukowanej. Według M. Góralskiej książka elektroniczna to: „*tekst lub hipertekst (który może być wzbogacony o obraz statyczny lub ruchomy oraz dźwięk, wyszukiwarkę czy unikatowy system nawigacyjny) wprowadzony bezpośrednio do pamięci komputera lub przetwarzany na zapis cyfrowy (np. poprzez skanowanie), zapisany w odpowiednim formacie pliku, dystrybuowany za pomocą dysków optycznych lub sieci, odtwarzany na ekranie monitora tradycyjnego komputera PC lub specjalistycznego urządzenia, a także nawiązujący w różnym stopniu do tradycyjnego pojęcia książki*”. Zgodnie z tą definicją książki elektroniczne to: *książki multimedialne* (e-książki wzbogacone o elementy multimedialne), *hiperksiążki* (e-książki z przekazem hipertekstowym), *książki on-line* (dostępne przez Internet), *książki wizualne* (wersje drukowane zeskanowane), *żywe książki* (e-książki z ilustracjami dynamicznymi), *książki interaktywne*, *multiksiążki* (e-książki współtworzone przez grupę autorów, nadzorowane przez moderatora)¹³. Książki stanowią zróżnicowaną grupę, co wskazuje na wielokierunkość koncepcji rozwoju cyfrowych ekwiwalentów książki. Podstawowymi kierunkami rozwoju e-książek będzie zatem:

- odwzorowanie w ramach technologii komputerowej fizycznej formy książki (najszerzej dotychczas rozwijany kierunek utrwalania dorobku kulturalnego w nowym środowisku komunikacyjnym — biblioteki cyfrowe, zdigitalizowane zbiory bibliotek, muzeów, archiwów, projekty Gutenberg, European Library, Memory of World i inne),
- rozwinięcie alternatywnych wobec tradycyjnej książki drukowanej struktur komunikatu tekstowego, np. hiperksiążka,
- ustanowienie formatu zapisu danych dla książek elektronicznych.

Nowe technologie

W drugiej połowie lat 90-tych XX w. pojawia się nowa generacja e-booków. Prowadzone są badania nad technologią papieru elektronicznego. Rok 1998 to rok wprowadzenia na rynek pierwszych następców książki drukowanej — Rocket e Book, Softbook.

Według prognoz, nawet najgrubsze książki przyszłości, czy wręcz całe biblioteki, będą składały się z pojedynczych kartek e-papieru. Za wynalazcę e-papieru uchodzi Nicholas Sheridon (1975 r.). Technologie e-papieru są zróżnicowane. Pierwszą technologią opracowaną w latach siedemdziesiątych XX w. była technologia Gyricon. E-papier składał się z mikroskopijnych kulek magnetycznych wprasowanych między dwie cienkie folie, z których jedna posiadała zdolność przewodzenia prądu. Kulki te z jednej strony były czarne, z drugiej białe. Przyłożenie punktowego pola elektrycznego obracało kulki czarną stroną do powierzchni papieru. Zmazanie zapisu następowało po przyłożeniu silnego pola elektrycznego do całej „kartki”. W latach 90. XX w. opracowano papier Jacobsona. Technologia oparta jest na mikroskopijnych kapsułkach wypełnionych elektrycznie naładowanych drobinami o białej barwie zawieszonymi w kolorowym oleju. Przyłożenie pola elektrycznego do dołu papieru ściąga drobinę na dół kapsułek odsłaniając kolorowy olej.

¹³ Góralska M. *Książka elektroniczna — przyszłość i perspektywy*. W: „Oblicza kultury książki. Prace i studia z bibliologii i informacji naukowej. Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 2680 2005, s. 21–22.



Czytnik Snapfish

Źródło: *Czytnik e-Booków od HP*. W: „Dobry eBook.pl” [online]. 12.06.2007. [dostęp 12.lipca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.dobryebook.pl/artykul-32.html>

Światła, a więc musi być oglądany przy oświetleniu zewnętrznym lub zostać wyposażony w dodatkowe podświetlenie. Rok 2006 to dalszy postęp technologii e-papieru, czytników e-booków. We wrześniu 2006 roku Koncern Epson poinformował o wyprodukowaniu papieru elektronicznego o grubości zaledwie niecałej jednej dziesiątej milimetra, (dokładnie 0.096 mm), który na dodatek można zwinąć w rulon, jak tradycyjny papier. Innym wynalazkiem są ciekłokrystaliczne wyświetlacze cholesterolowe (Cholesteric LCD-CHLCD). Światło odbija się od ciekłego kryształu, nie ma więc uciążliwych warstw polaryzatorów ograniczających pole widzenia jak w monitorach LCD. Wprowadzenie e-papieru wpływa na wzrost atrakcyjności i możliwości technicznych książek elektronicznych. E-papier pozwala obniżyć cenę produktu o 60–70%. Inną nowością jest zwijalny wyświetlacz Firmy Philips Polimer Vision, oparty na technologii E-Ink/Philips cyfrowego papieru. Energia potrzebna jest jedynie podczas przewijania stron. Zwijalne ekrany mogą wyświetlać tylko czarno-biały tekst i obrazy. Firma Plastic Logic poinformowała o wybudowaniu pierwszej na świecie fabryki w Dreźnie, w obrębie kompleksu elektronicznego „Silikon Salony”, w której będzie wytwarzany elektroniczny papier na masową skalę. Według prognoz w 2008 r., pierwszym roku produkcji, zakład osiągnie moc produkcyjną na poziomie ok. 1 miliona sztuk. Nowością jest prototypowy czytnik e-book wyposażony w kolorowy wyświetlacz typu e-papier o nazwie Fujitsu 4096 Color E-Papier, zaprezentowany przez firmę Fujitsu podczas wystawy CEATEC w Japonii 2006 r. Czytnik o przekątnej 7,8 cala, mogący wyświetlić obraz w 4.096 kolorach, wbudowany został w ciekłą oprawę w formie elektronicznej książki. Włoski operator telefonii komórkowej z firmy Polimer Vision zajmującej się wyświetlaczami typu e-papier opracował urządzenie Cellular-Book, oferujący elastyczny ekran z tekstem w 16 odcieniach szarości. Zastosowanie elastycznego monitora pozwala schować ekran wewnątrz niewielkiego urządzenia. Sprzęt ma być wyposażony w pierwszych modelach w pamięć o pojemności 4 GB. Urządzenie oprócz funkcji elektronicznej książki będzie odtwarzało muzykę i książki audio (prezentacja na spotkaniu 3GSM 2007 w Barcelonie).

Firma Elnk opracowała nową wersję elektronicznego papieru pod nazwą Vizplex.

Kapsułki umieszczone są w giętkiej folii. Modyfikacją tej technologii jest E-Ink. Jest to folia z kapsułkami, w których jest bezbarwny olej i dwa rodzaje naładowanych elektrycznie drobin: białe i czarne. E-papier pozwala, aby tekst i grafika na specjalnej kartce „papieru” mogły być wielokrotnie zapisywane i usuwane za pomocą innych urządzeń elektronicznych. Jest rodzajem wyświetlacza, który swoimi rozmiarami i elastycznością dąży do imitacji papieru.

Firma Sharp w 2005 roku przedstawiła prototyp kolorowej książki, składającej się z jednej „kartki”. Jest nią kolorowy wyświetlacz o grubości zaledwie 1 mm, który jednak nie emituje

Odbywająca się w Chinach konferencja HP Mobility Summit 2007 przyniosła wiadomość o nowym czytniku książek elektronicznych, produkcji amerykańskiej. Urządzenie zsynchronizowane jest z serwisem online o nazwie Snapfish, czyli będzie można na nim również przeglądać zdjęcia. Obecnie trwają prace nad samym urządzeniem oraz oprogramowaniem go obsługującym.

Nasze przyzwyczajenia do książki drukowanej sprawiają, że ich elektroniczne odpowiedniki w dużej mierze zachowują jej wizerunek (karta tytułowa, spis treści, indeksy, odsyłacze, bibliografie). Rozwój nowych technologii związanych z e-papierem i urządzeniami do odczytu (e-bookami) to jedna z dróg rozwoju książek elektronicznych. Innym kierunkiem jest digitalizacja istniejących zbiorów bibliotecznych. Proces przenoszenia zawartości książek drukowanych w świat Sieci jest wielkim sukcesem wzajemnego sprzężenia kultury druku z Internetem. Chociaż od lat mówi się o nieuchronnym końcu książki, oprócz licznych bibliotek cyfrowych powstają serwisy książek zdigitalizowanych. Przykładem jest inicjatywa bibliotek internetowych Google czy Microsoft. Serwis Google Book Search istniejący od 2004 r. początkowo jako Google Print, ma już w swej bazie ponad milion zeskanowanych książek. Od grudnia 2006 r. działa konkurencyjny Live Search Books. Podobnie jak Google, Microsoft, pozwalając na pobieranie skanowanych książek wykorzystuje pliki PDF.

Efekt synergii

Internet jako medium zachowuje swój piśmienniczy, tekstowy charakter, a książka drukowana nadal istnieje fizycznie, jest inspiracją dla nowych rozwiązań e-książki, rozszerzenia dostępu do informacji w nich zawartych. Druk plus elektronika wzbogacają się ponad prostą sumę. O synergii bowiem mówimy, gdy kilka elementów systemu współdziała ze sobą w realizowaniu jakiejś funkcji, czy wykonywaniu czynności, przy czym łączny efekt jest większy niż suma skutków wywołanych przez każdy z elementów oddzielnie. Synergia w mediach oznacza, że oddziaływanie kilku kanałów komunikacji jest większe niż wynika to z sumowania ich oddziaływania. Technologia komputerowa pozwala na dowolne wzbogacenie tekstu ozdobnikami (krój czcionki, obraz, dźwięk, animacje). Forma dodaje blasku treści, a treść daje blask formie. Wzajemne udoskonalanie się formy i treści jest objawem synergii charakterystycznej dla nowoczesnej kultury. Sieć możemy traktować jako przedłużenie druku, oczywiście nie zapominając o książkach elektronicznych nie mających pierwszej kopii, istniejących tylko w Sieci.

Jednym z przykładów jest multimedialna papierowa książka, w pełni współpracująca z komputerem. Podręcznik zawiera w treści zakodowane w kodzie kreskowym odnośniki,



Książka multimedialna

Źródło: *Multimedialna książka*. W: „Dobry eBook.pl” [online]. 12.11.2006. [dostęp 20 marca 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.dobryebook.pl/artikul-26.html>

które — za pomocą specjalnego czytnika — otwierają w Internecie lub na płycie DVD dodatkowe prezentacje, przygotowane przez wydawcę. Dzięki hipertekstowi zwiększa się synergia sieciowych połączeń. Sieć promuje książkę, rozszerza zakres oddziaływania na czytelnika, potęguje jej zawartość przez zwiększone możliwości odczytu, zapisu, przechowywania i zabezpieczenia treści. Podsumowując, książki to „*Arka Przymierza między starymi i nowymi czasami. Można je czytać, studiować i badać, mając przed sobą papierowy, często nawet zabytkowy egzemplarz (...) ale można je także oglądać czy przeglądać przy użyciu podręcznego komputera, posługując się ich zdigitalizowaną wersją*”¹⁴.

Książka jest obecna we wszystkich mediach, urządzeniach służących do odbioru tych mediów. Nowe media (książki elektroniczne) asymilując się ze starymi wymuszają zmiany starych mediów (książki drukowane). Wyłania się zatem wniosek, że „*skoro jakieś zmiany w tej materii zachodzą, to znaczy, że książka „żyje”, bowiem zmiany to dobre objawy*”¹⁵.

Czytelnictwo

Potencjalna funkcja książki realizuje się w związkach z czytelnikiem. Według badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową tylko 50% Polaków przeczytało w 2006 r. książkę, 1/3 badanych przeczytała od 1–6 książek, ponad 17% zadeklarowało przeczytanie 7 książek w roku. Poziom czytelnictwa w Polsce jest dosyć stabilny. Źródła dostępu do książek dla ankietowanych to w 40% biblioteki, w 40% zakup indywidualny, w 33% wypożyczanie od znajomych lub rodziny. W badaniach ankietowych 41% respondentów zadeklarowało posiadanie dostępu do Sieci. Według badań ankietowych Biblioteki Narodowej użytkownicy Internetu w naszym kraju stanowią nadal mniejszość mieszkańców. W 2006 roku 69% internautów czytało książki drukowane, podczas gdy wśród osób nie korzystających z Internetu kontakt z książką miało tylko 37% respondentów. 27% internautów deklaruje, że to Internet jest dla nich źródłem wiadomości o nowościach i rekomendacjach książki drukowanej. Co piąty użytkownik Internetu czytał książki elektroniczne w dowolnych formatach, 10% internautów czyta książki znajdujące w cyfrowych bibliotekach. Tylko 12% ściąga pliki tekstowe (w tym tylko 5% pliki z książkami elektronicznymi)¹⁶. Wbrew utartym opiniom, internauci stanowią ponad przeciętną zbiorowość zainteresowaną tradycyjną książką. Badania przeprowadzone przez wydawnictwo Flashbook.pl i wortal hiperksiążka.pl. (23–27 lipca 2007 r.) na ogólnopolskiej losowo dobranej grupie 1000 użytkowników Internetu potwierdziły badania Biblioteki Narodowej. Aż 76% użytkowników Internetu uważa książkę za bardziej wiarygodne źródło informacji niż Sieć, a 89% ankietowanych deklaruje przeczytanie w ciągu pierwszego półrocza 2007 r. przynajmniej jednej książki. Jak wynika z przeprowadzonych badań ankietowych dotyczących czytelnictwa w Polsce, Internet nie stwarza zagrożenia dla książki drukowanej. Wśród użytkowników Internetu poziom czytelnictwa w kulturze druku jest wyższy od przeciętnego w Polsce, a aktywni czytelnicy książki drukowanej są aktywni również w świecie nowoczesnych mediów.

¹⁴ Szymoniak K. *Książka — przeżytek czy przyszłość kultury?* W: „Biblioteka” nr 8(17) 2004 s. 202.

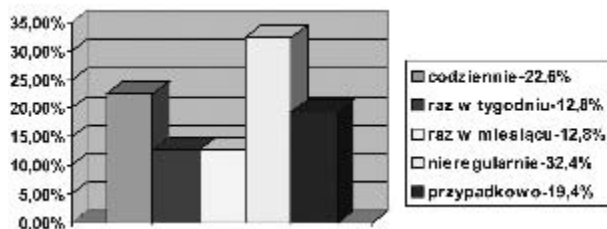
¹⁵ Kotuła S.D. *Książka w wieku XXI?* W: „Biuletyn EBIB” [online] nr 10(80). 2006. [dostęp 12 kwietnia 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2006/80/a.php?kotula>

¹⁶ Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań.* W: „Bibliotekarz”. Nr 6 2007, s. 12–15.

Wyniki ankiety czytelniczej przeprowadzonej w Bibliotece Głównej AR Poznań

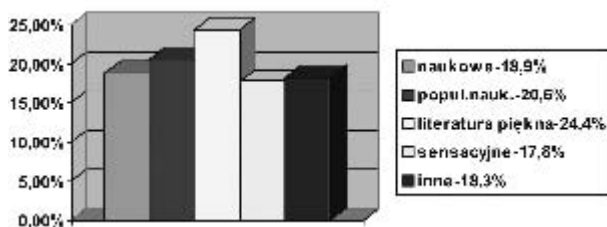
Ankieta czytelnicza była przeprowadzana w formie drukowanej oraz drogą elektroniczną ze strony domowej Biblioteki AR Poznań. Studenci stacjonarni stanowili 69,4% ankietyowanych, 8,3% studenci niestacjonarni, 9,9% nauczyciele akademicki oraz 12,4% inni użytkownicy. Spośród 121 ankietyowanych użytkowników naszej Biblioteki 22,6% opowiedziało się, że czyta książki drukowane (z pominięciem podręczników akademickich) codziennie, nieregularnie książki czyta 32,4%, przypadkowo czyta 19,4% respondentów.

Wykres 1. Częstotliwość czytania książek



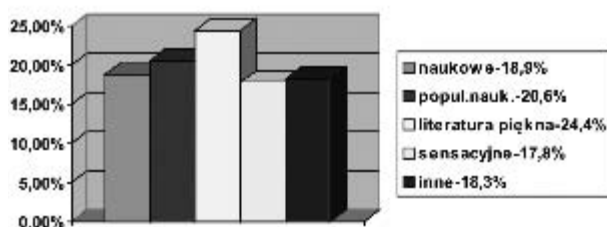
Źródło: opracowanie własne

Wykres 2. Rodzaje czytanych książek



Źródło: opracowanie własne

Wykres 3. Źródło pozyskania książki

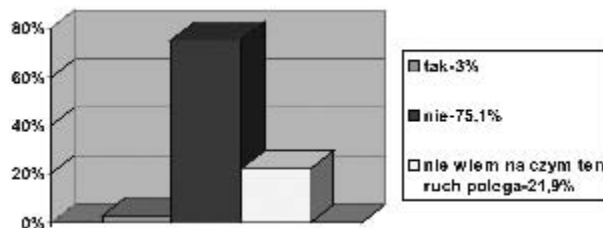


Źródło: opracowanie własne

Wśród ankietyowanych największym zainteresowaniem cieszą się pozycje literatury pięknej — 24,4% oraz popularno-naukowej 20,6%. Mimo szerokiej możliwości wypożyczeń (wypożyczenia w bibliotece, od znajomych) zadeklarowało tę formę dostępu 75%. Aż 24,9% ankietyowanych kupuje książki.

Z badań ankietowych wynika bardzo mała popularność promocji czytelnictwa w postaci ruchu uwalniania książek. Tylko 3% ankietowanych uczestniczy w ruchu, 21% nie wie, na czym ruch ten polega, a 75,1% nie uczestniczy pomimo deklarowanej znajomości tematu.

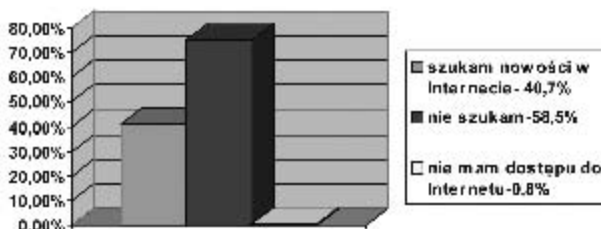
Wykres 4. Uczestnictwo w bookcrossingu



Źródło: opracowanie własne

Według ankiety ogólnopolskiej wspomnianej powyżej, 27% internautów deklarowało, że Internet jest dla nich źródłem dostępu do nowości książek drukowanych. W naszej ankiecie udostępnionej on-line aż 40,7% ankietowanych szuka wiadomości o nowych książkach drukowanych za pośrednictwem Internetu.

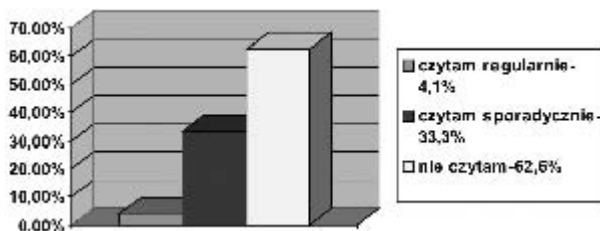
Wykres 5. Poszukiwania nowości książek drukowanych przez Internet



Źródło: opracowanie własne

Wśród ankietowanych użytkowników naszej Biblioteki zaledwie 4,1% czyta regularnie książki elektroniczne, 33,3% czyta pozycje online sporadycznie. Największy procent wypełniających ankietę — bo aż 62% — nie czyta ich wcale.

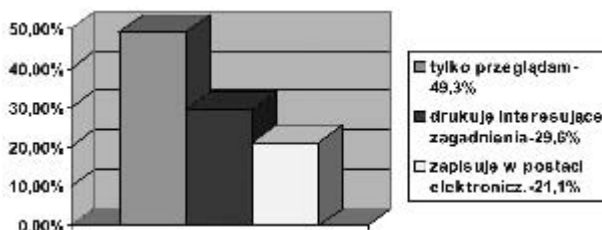
Wykres 6. Książki elektroniczne



Źródło: opracowanie własne

Czytając e-książki większość użytkowników (49,3%) tylko je przegląda, 21% zapisuje interesujące zagadnienia w postaci elektronicznej, 29,6% ankietowanych drukuje wyniki wyszukiawcze. Przedstawione dane wskazują na preferencję druku nad zapisem elektronicznym wyników wyszukiawczych nawet w przypadku książek elektronicznych.

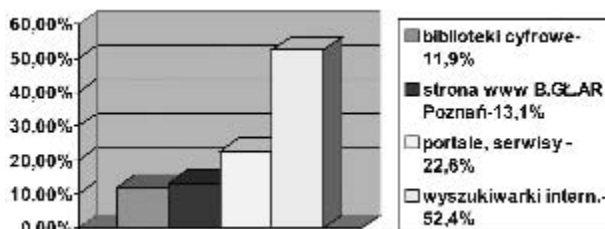
Wykres 7. Czytając wersje elektroniczne książek



Źródło: opracowanie własne

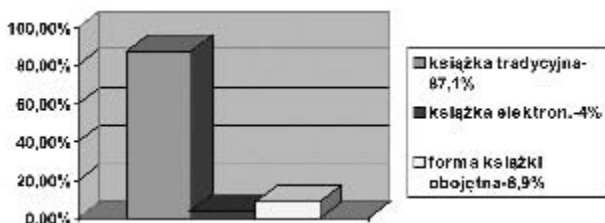
Najczęściej wymienianym źródłem informacji o książkach elektronicznych są wyszukiwarki internetowe — 52,4%, serwisy i portale — 22,6%, a tylko w 10% biblioteki cyfrowe. Jest to potwierdzenie mody na „googlowanie” i zbyt małej orientacji czytelników o zasobach zdigitalizowanych dostępnych w bibliotekach cyfrowych i na stronach biblioteki.

Wykres 8. Źródła informacji o książkach elektronicznych



Źródło: opracowanie własne

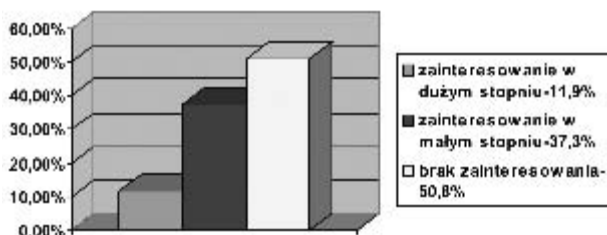
Wykres 9. Preferencje czytelnicze



Źródło: opracowanie własne

Na pytanie, jaką formę książki czytelnicy preferują — 87,1% ankietowanych odpowiedziało się za książką tradycyjną, za wersją elektroniczną tylko 4%. Czytelnicy, preferując drukowaną wersję książek, uzasadniają swój wybór najczęściej słowami: *wolę czytać wersję drukowaną, ponieważ jestem do niej przyzwyczajony, wygodniej się czyta, wszędzie można ją zabrać, nie męczy oczu, daje możliwość przeżyć estetycznych, można się lepiej skupić, książka to tradycja, w książce jest „dusza”*. Wersję elektroniczną ankietowani chwalą za szybkość docierania do informacji, hiperłącza, dotarcie do pozycji często niedostępnej w formie drukowanej.

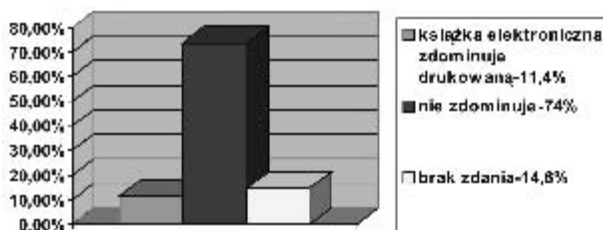
Wykres 10. Nowe techniki przekazu informacji



Źródło: opracowanie własne

Przedstawiony wykres świadczy o małym zainteresowaniu ankietowanych nowościami technicznymi (czytniki ebook, papier elektroniczny, książki multimedialne). Ankietowani zdecydowanie (74%) stwierdzili, że książka elektroniczna nie zdominuje książki drukowanej. Tylko 11,4% czytelników opowiadało się za dominacją książek elektronicznych, w tym jedynie dwie osoby z grupy internautów stwierdziły, że książka elektroniczna zdominuje tradycyjną. Z przeprowadzonych badań wynika, że ankietowani używają Internetu do szybkiego poszukiwania informacji, wolą jednak czytać formę drukowaną książki.

Wykres 11. Czy książka elektroniczna zdominuje drukowaną?

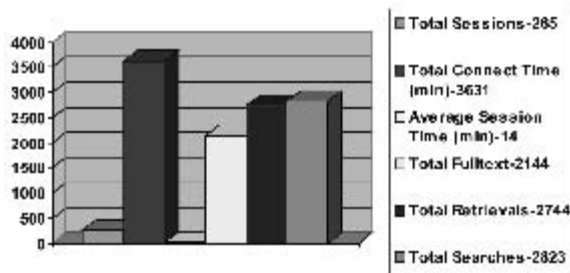


Źródło: opracowanie własne

Wykorzystanie książek elektronicznych w Bibliotece Głównej AR Poznań

Biblioteka nasza w 2007 r. uzyskała dostęp do książek elektronicznych na platformie ebrary — kolekcja Academic Complete w okresie dwumiesięcznym oraz dostęp testowy do kolekcji Gale Virtual Reference Library (okres 1 miesiąca).

Wykres 12. Dostęp testowy do książek elektronicznych. Gale Virtual Reference Library



Źródło: statystyka wykorzystania dostępu testowego

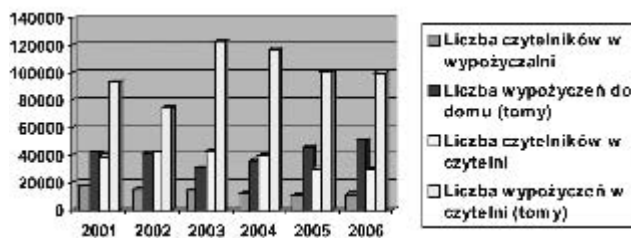
Wykres 13 Dostęp testowy do książek elektronicznych na platformie ebrary — kolekcja Academic Complete



Źródło: statystyka wykorzystania dostępu testowego

Przedstawione wykresy wykorzystania wymienionych wyżej dostępu testowych książek elektronicznych świadczą o małym zainteresowaniu użytkowników dostępem do tej formy książek. Czas sesji wyszukiwawczych jest krótki, co wskazuje na szybkie przeglądanie pozycji literaturowej. Do dogłębnego zapoznania się z treścią wyszukanej pozycji czytelnicy drukują wyniki wyszukiwawcze. Potwierdza to tezę o preferencji druku w procesie czytania.

Wykres 14. Liczba czytelników oraz wykorzystanie książek drukowanych BG AR Poznań



Źródło: statystyki własne

Analizując przedstawione na wykresie dane dotyczące wykorzystania książek drukowanych na przestrzeni lat w naszej bibliotece, potwierdza się opinia, że książka drukowana jest nadal chętnie czytana i niezbędna dla procesu dydaktyki. Wzrasta liczba wypożyczeń książek do domu i tym samym liczba użytkowników wypożyczalni książek. Nieznacznie maleje liczba czytelników w czytelni, między innymi z powodu szerokiego dostępu do źródeł elektronicznych. Z wyników ankiety czytelniczej oraz stopnia wykorzystania książek drukowanych i przebiegu testowego dostępu do kolekcji książek elektronicznych możemy stwierdzić, że użytkownicy naszej Biblioteki zdecydowanie preferują książkę w wersji drukowanej.

Refleksje na zakończenie

Obecnie czytelnicy przeglądają e-książki, w celu szybkiego zorientowania się w treści. Przy dłuższym tekście drukują go. Często kupują książki drukowane. Udostępnianie w Sieci książek elektronicznych nie oznacza zatem wykluczenia książek drukowanych

i zmniejszenia jej zasięgu społecznego. Trudno zatem przewidzieć, w jakim stopniu książka elektroniczna (i czy kiedykolwiek) wykluczy książkę drukowaną? Jak zmieni się zakres oddziaływania druku? Książki elektroniczne będą na pewno bardziej popularne. Ale nie możemy się zgodzić ze słowami Roberta Coovera, że media oparte na druku są, w dobie elektronicznej, po prostu nieekonomiczne i są nieekologicznym „marnowaniem papieru”. Przepowiednia z 1962 r. „proroka elektronicznego zbawienia” M. McLuhana o rychłym końcu ery Gutenberga i zastąpienie jej galaktyką elektronicznych mediów jeszcze długo się nie spełni (jeśli się spełni w ogóle). W dobie społeczeństwa globalnej informacji, społeczeństwa sieciowego, coraz większe znaczenie książki elektronicznej nie oznacza wykluczenia książki drukowanej, ale równoległe i komplementarne funkcjonowanie obu form przekazu. Jedynie odbiorca korzystający z całego spektrum mediów może świadomie wybrać najodpowiedniejszą dla siebie formę środka przekazu. W pełni zgadzamy się z wypowiedzią wybitnego amerykańskiego historyka kultury Roberta Darntona, który wierzy w to, „*ż świat pozostanie nadal w obrębie „galaktyki Gutenberga”, a galaktyka ta rozszerzy się dzięki nowemu źródłu energii, książce elektronicznej, która będzie oddziaływać jako dodatek, a nie substytut wielkiej maszyny Gutenberga*”¹⁷.

Bibliografia

1. Chrostowski J. *E-Papier. Nadchodzi rewolucja w mediach*. W: „Wiedza i Życie”. Nr 3 2006, s. 24–28.
2. Darnton R. *Feature: The New age of the Book*. W: “The York Review of Books”. Nr 3 (18) 1999.
3. De Kerckhove D. *Inteligencja otwarta: narodziny społeczeństwa sieciowego*. Przekład z j. ang. A. Hildebrandt, R. Glegoła. Warszawa: Wyd. MIKOM. 2001.
4. Goban-Klas T. *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN. 2004.
5. Górska M. *Bibliologia wobec informatyzacji systemu komunikacji społecznej. Wybrane zagadnienia*. W: „Zagadnienia Informatyki i Naukowej”. Nr 2(86) 2005, s. 45–56.
6. Górska M. *Książka drukowana wobec przekazu elektronicznego*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. Nr 9(27). 2001 [dostęp 27 listopada 2006]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.oss.eroc.pl/2001/27/gorska.html>
7. Górska M. *Książka elektroniczna — przyszłość i perspektywy*. W: „Oblicza kultury książki. Prace i studia z bibliologii i informacji naukowej. Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 2680 2005, s. 21–22.
8. Górska M. *Obraz i tekst w książkach elektronicznych*. W: „Sztuka książki. Historia-Teoria-Praktyka. Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 2560 2003, s. 193–198.
9. Griffin E. *Podstawy komunikacji społecznej*. Przekład O.W. Kubiński, M. Kacmąjor. Gdańsk: Gdańskie Wyd. Psychologiczne. 2003.
10. Kopaliński W. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. 1985.
11. Kotuła S. *Książka w wieku XXI?* W: „Biuletyn EBIB” [online]. Nr 10(80). 2001 [dostęp 12 kwietnia 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://ebib.info/2006/80/a.php?kotula>
12. McLuhan M. *Wybór tekstów*. Red. E. McLuhan, F. Zingrone. Przeł. E. Różalska, J.M. Stokłosa. Poznań: Wyd. Zysk i S-ka. 2001.

¹⁷ Darnton R. *Feature: The New age of the Book*. W: „The York Review of Books”. Nr 3(18) 1999.

13. Pirożyński J. *Czy rzeczywiście koniec ery Gutenberga? Kilka uwag na temat dalszych perspektyw tradycyjnej formy książki*. W: „Sztuka książki. Historia-Teoria-Praktyka. Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr. 2560 2003, s. 207–211.
14. Pirożyński J. *Johannes Gutenberg i początki ery druku*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN. 2002.
15. Roźniakowska M., Margas M., Kitlińska I., Bógdoł P. *Biblioteki dawniej i dziś. Hybrydowe, cyfrowe...? Jakie będą i co może wpłynąć na ich kształt w przyszłości*. W: *Materiały konferencyjne. II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej. Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy?*, Łódź, 19–21. 06. 2006. Łódź: Politechnika Łódzka. 2006, s. 267–294.
16. *Słownik pojęć i tekstów kultury*. Red. E. Szczęsna. Warszawa: Wyd. Szkolne i Pedagogiczne. 2002.
17. Straus G., Wolff K., Wierny S. *Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. — komunikat z badań*. W: „Bibliotekarz”. Nr 6 2007, s. 12–16.
18. Szklanowski M. *Czy książki to przeżytek?* W: „PC-Kurier”. [online]. Nr 22. 2002 [dostęp 27 stycznia 2007]. Dostęp w World Wide Web: <http://www.pckurier.pl/archiwum/art0.asp?ID=4336>
19. Szymoniak K. *Książka — przeżytek czy przyszłość kultury?* W: „Biblioteka”. Nr 8 (17) 2004, s. 187–202.
20. Wierny S. *Czytanie w Sieci*. W: „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”. Nr 1 (76) 2006, s. 17–22.

Summary

In the era of global information and a network society, mass media have become an integral part of everyday life. New information technologies accelerate the speed of the civilisation and influence the social communication. The number of electronic publications increases, and so do the number of digitilised collections in libraries and archives. New digitilised libraries are created, the Open Access movement intensifies its activities. It is more and more common and natural to think that all the knowlegde may be found in the Internet, and that electronic means will dominate the traditional media.

The paper is an attempt to answer the question concerning the future of the printed book in the network society: whether it is the end of 'Gutenberg's era', or maybe it is going to be a 'Gutenberg's galaxy', whether the e-book is a substitute for the printed book or an addition enriching the traditional codex.

The paper presents examples of new techniques to decode electronic books, as well as readers' preferences on the basis of the existing literature; additionally, the authors made a comparative analysis of a readers' survey and the statistics of how the e-books are used compared to the printed books in their own library.

Paweł Pioterek

pawel.pioterek@wsb.poznan.pl

Janina Przybysz

Przybysz@wsb.poznan.pl

Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

KILKA REFLEKSJI NA TEMAT KSIĄŻKI ELEKTRONICZNEJ

*Elektroniczne książki to przyszłość, która staje się
teraźniejszością na Twoich oczach*

Streszczenie

W referacie przedstawiono preferencje czytelników dotyczące wyboru formy publikacji. Zapytano: czy wolą oni obcować z publikacją tradycyjną czy w formie elektronicznej. We wstępie autorzy referatu przytoczyli podstawowe definicje nowych postaci książek oraz pokazali ich wady i zalety, biorąc pod uwagę te aspekty, które są istotne z punktu widzenia szkoły wyższej. Główną część artykułu stanowi analiza wyników badań przeprowadzonych wśród studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. Jako uzupełnienie badań przedstawiono również krótką analizę wypowiedzi uczestników forum książki. Badania wykazały, że zwolenników mają zarówno publikacje drukowane, jak i elektroniczne. Autorzy referatu zwracają również uwagę na coraz większe wykorzystanie książek elektronicznych, o tym jaki wpływ na to zjawisko ma technologia, użyteczność i mentalność czytelników. Zwracają również uwagę na to, że postęp elektroniczny, jaki następuje w ostatnim czasie spowoduje, że nie uciekną się przed nowymi technologiami i książka elektroniczna stanie się tak samo popularna jak obecnie DVD, czy telefony komórkowe.

Postęp techniczny, jaki następuje w XXI w., jest tak szybki, że często nie zauważa się, kiedy nowe technologie rozprzestrzeniają się wypierając przestarzałe. Dotyczy to także książek. Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że tradycyjnie drukowane książki nie zostaną zastąpione przez ich cyfrowe odpowiedniki. Dziś jednak powoli na rynku wydawniczym pojawia się coraz więcej książek elektronicznych i w związku z tym mówi się o zmierzchu książki drukowanej.

Zanim jednak zostanie przedstawiona definicja książki elektronicznej przypomnijmy krótką historię książki. Książka w dzisiejszej postaci, a więc jako kodeks, jest formą dość starą, bo używaną już przed narodzeniem Chrystusa. Historia książki miała swoje ważne, przełomowe daty. Jedną z nich było wynalezienie druku w XV w. i w takiej formie książka, jako książka drukowana, przetrwała do dzisiejszych czasów. Dopiero pod koniec XX wieku pojawiła się nowa jej forma w postaci elektronicznej. Nie można jednak ustalić dokładnego pojawienia się elektronicznej książki, bo nie do końca określono jej kryteria.

Pierwszym większym przedsięwzięciem wprowadzającym literaturę do sieci był tak zwany Projekt Gutenberg — stale rosnące archiwum tekstów anglojęzycznych (także przekładów). Założył je w 1971 r. Michael Hart. Projekt Gutenberg wywołał wielką dyskusję na temat konsekwencji wynikających z wprowadzenia książki w postaci elektronicznej¹.

¹ Janiak M., *E-books, e-książki, książki elektroniczne*. W: „FIDES –Biuletyn Bibliotek Kościelnych”.

Kolejnym ważnym wydarzeniem było stworzenie przez firmę ADOBE, w 1982 r., komputerowego systemu opisu strony zawierającego pełny układ typograficzny. Firma ta opracowała nowy standard opisu strony, czyli popularny dziś PDF². Ważnym etapem dla rozwoju książki elektronicznej było powstanie w 1984 roku płyty CD-ROM. Pierwsze takie książki powstały w 1987 r. w Stanach Zjednoczonych. W Polsce pojawiły się w 1994 r., a były to anglojęzyczne encyklopedie multimedialne. W 1998 r. zostały wprowadzone specjalne czytniki e-książek umożliwiające odczyt załadowanych treści elektronicznych. Jednym z pierwszych polskich wydawnictw, które rozpoczęły działalność w zakresie publikacji elektronicznych były Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Dziś znaczną część książek elektronicznych stanowią teksty dostępne przez Internet. Pierwszymi dziełami dostępnymi w sieci była Biblia, Deklaracja Niepodległości i dzieła Szekspira. Pierwszym autorem, który zdecydował się na sprzedaż książek wyłącznie przez Internet i tylko w wersji elektronicznej był Stephen King³. Obecnie książki elektroniczne dostępne są już w wielu sklepach i księgarniach, mimo to większość Polaków nie miała z nimi styczności.

W referacie pojawiło się już określenie „*książka elektroniczna*”, dlatego w tym miejscu warto przytoczyć jej definicję. Książka elektroniczna (e-book) jest pewną treścią zapisaną w formie elektronicznej, możliwą do odczytania za pomocą wyspecjalizowanego oprogramowania zainstalowanego w urządzeniu komputerowym. Natomiast publikacja elektroniczna jest pojęciem nieco szerszym, gdyż obejmuje materiały elektroniczne nie będące książkami, jak choćby systemy pomocy. Można założyć, że książka elektroniczna jest przeniesieniem klasycznej książki, czy czasopisma, do świata urządzeń komputerowych⁴.

Książka drukowana jest zawsze pochodną książki elektronicznej, w tym sensie, że bez wcześniejszego istnienia formy cyfrowej nie ma już druku, najpierw zawsze powstaje plik elektroniczny⁵. Konstrukcja tekstu książek drukowanych jest stała, natomiast książek elektronicznych jest dynamiczna, gdyż za pomocą hipertekstu można łączyć się z różnymi fragmentami tekstu.

Książki elektroniczne od książek tradycyjnych różni nie tylko forma zapoznawania się z ich treścią, ale także objętość, bowiem elektroniczne są znacznie mniej obszerne od książek drukowanych. Ich objętość nie przekracza 80 stron. Najczęściej też autorzy książek elektronicznych przed napisaniem książki stawiają sobie inny cel. Książki elektroniczne mają zazwyczaj formę skondensowanych poradników opisujących rozwiązania konkretnych problemów. Bardzo rzadko, na przykład, sprzedaje się prozę w formie elektronicznej.

Nr 1/2 (18/19) 2004, s. 185.

² Mussur K., *Książka drukowana czy elektroniczna*. W: „FIDES –Biuletyn Bibliotek Kościelnych”. Nr 1/2 (18/19) 2004, s. 177.

³ Urbański M., P., *E-book, e-papier czy książka tradycyjna*. W: *Edukacja dla bezpieczeństwa*. Red. nauk. D. Kowalski [i in.] Lublin, Wydawnictwo O'CHIKARA, 2004, s. 299 [dostęp 13 kwietnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.21.edu.pl/ks/edb2/296.doc>

⁴ Szloser M., *Zarys dziejów książki elektronicznej*. Serwis Wiadomości 24.pl [online], [dostęp 20 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: http://www.wiadomosci24.pl/artukul/zarys_dziejow_ksiazki_elektronicznej_4222.html

⁵ *Książka elektroniczna czy drukowana?* BiblioNETka.pl Serwis rekomendujący książki [online], [dostęp 13 kwietnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.biblionetka.pl/art.asp?kom=tak&oid=1&aid=19926>

Książki elektroniczne, a właściwie urządzenia i oprogramowanie do ich pobierania i odtwarzania, mają szereg zalet, ale też pewne wady, których jednak z każdym rokiem ubywa dzięki szybkiemu postępowi technologicznemu i malejącym kosztom.

Zalety książek elektronicznych:

- duża aktualność informacji,
- niski koszt pozyskiwania informacji,
- łatwiejsze i bogatsze wyszukiwanie informacji,
- lepsza nawigacja niż w książkach drukowanych,
- nieograniczona praktycznie objętość elektronicznych materiałów,
- łączenie kilku rodzajów mediów w jednolitej postaci elektronicznej,
- łatwy dostęp do informacji dla osób niepełnosprawnych,
- produkcja ekologiczna (w przypadku książki drukowanej wycinanie drzew),
- niewielka różnica w cenach świadczy na korzyść zakupu książek elektronicznych, do których dostęp może mieć nieograniczona liczba czytelników.

Wady książek elektronicznych:

- wymaganie urządzeń elektronicznych (np. programów),
- konieczność nabycia urządzenia (np. komputera),
- ograniczona przenośność (nie dotyczy laptopów),
- zła jakość wyświetlaczy powodująca szybsze zmęczenie czytelnika i wolniejsze czytanie (o około 25%),
- powolność łączy i wysoki koszt korzystania z Internetu,
- dużo mniejsza oferta niż książek drukowanych,
- niedostateczne zabezpieczenia praw autorskich,
- zużywanie energii elektrycznej⁶.

Jak każdy produkt tak i książki elektroniczne posiadają zarówno zalety jak i wady, ale trudno ocenić, które są bardziej znaczące.

W związku z pojawieniem się na rynku wydawniczym książek elektronicznych wystąpił problem dostosowania polityki ich gromadzenia przez biblioteki oraz stworzenia wzorcowej umowy zakupu tego typu publikacji. Jeśli chodzi o typologię książek elektronicznych, można rozróżnić książki zakupione na własność, książki zakupione na licencję, zasoby internetowe (tzw. linki) oraz zasoby własnej biblioteki cyfrowej⁷.

Książki elektroniczne gromadzone przez biblioteki to przede wszystkim wydawnictwa informacyjne i poradniki, książki naukowe i podręczniki akademickie. Biblioteki cyfrowe są najmłodszymi spośród budowanych przez biblioteki bazami danych, gdyż zawierają elektroniczne wersje książek, czasopism i innych dokumentów. Na początku umieszczano w nich dokumenty wcześniej poddane digitalizacji, a następnie pojawiły się dokumenty, które już w swej wersji źródłowej posiadały formę elektroniczną.

Tworzenie bibliotek cyfrowych spowodował między innymi brak wystarczającej liczby podręczników dla studentów.

⁶ Wimmer P. *Elektroniczne książki*. W: „PCKurier” [online]. Nr 19 2000, [20 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pckurier.pl/archiwum/art0.asp?ID=4266>

⁷ Stępiak J. *Koegzystencja bibliotek cyfrowych i tradycyjnych w akademickich systemach biblioteczno-informacyjnych w perspektywie najbliższych 10 lat*. W: *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy?* Łódź: Wyd. Politechniki Łódzkiej, 2006, s. 84.

Dynamikę procesu wprowadzania i rozwoju zbiorów elektronicznych widać wyraźnie w dużych bibliotekach naukowych. Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu jest biblioteką małą (50 tys. woluminów) i dopiero podejmuje próby stworzenia własnej biblioteki cyfrowej, co ma duże znaczenie także ze względu na brak powierzchni magazynowej.

Przed podjęciem takiej próby postanowiono zbadać preferencje i oczekiwania pracowników naukowo-dydaktycznych WSB, dotyczące wyboru między książką drukowaną a elektroniczną. Badania te przeprowadzono poprzez kwestionariusz ankiety skierowany do 20 wykładowców, gdyż jest to grupa, która ma wpływ na dobór gromadzonej w bibliotece literatury, a następnie poleca tę literaturę swoim studentom. Ta grupa jest ważna również ze względu na to, że są to często potencjalni autorzy podręczników, które mogą być wydane w wersji elektronicznej. Jednak autorzy muszą widzieć korzyści wersji elektronicznej, co ma też związek z prawem autorskim. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych stanowi, bowiem pewną barierę w udostępnianiu współczesnych publikacji w sieci. Często zabiegi pozyskania zgody autorów na umieszczenie ich dzieł w Internecie kończą się niepowodzeniem⁸.

Pierwsze pytanie ankiety miało na celu ustalenie, czy wykładowcy korzystają z publikacji elektronicznych oferowanych przez Bibliotekę WSB w Poznaniu. Twierdząco odpowiedziało tylko 8 osób, co może świadczyć o braku promocji baz elektronicznych prowadzonych przez Bibliotekę, ale może być też przejawem małego zainteresowania wykładowców ofertą Biblioteki. Zastanawiający jest fakt, że wykładowcy mając do wyboru książkę w postaci elektronicznej lub drukowanej w większości (18 osób) opowiedzieli się za drukowaną. Jako powody takiej decyzji podali:

- przyzwyczajenie (10 osób),
- możliwość korzystania bez względu na warunki techniczne (15 osób),
- komfort pracy w czytelni biblioteki (7 osób),
- bezpieczeństwo wzroku (4 osoby).

Odpowiedzi na kolejne pytanie zawierały argumenty, które skłaniają wykładowców do korzystania z publikacji elektronicznych. Najczęściej podawano następujące:

- większa szybkość przeszukiwania treści (10 osób),
- możliwość kopiowania potrzebnych fragmentów (9 osób),
- ograniczenie dźwigania ciężkich książek (6 osób).

W ankiecie zapytano również, czy wykładowcy wydaliby własną publikację w wersji elektronicznej i z jakich powodów. Warto przytoczyć kilka najważniejszych powodów:

- szybkie i szerokie publikowanie własnych wyników (8 osób),
- zwiększenie możliwości cytowania własnej publikacji (8 osób),
- dostępność nieograniczona liczbą egzemplarzy w bibliotece (6 osób),
- większa dostępność źródeł w wersji elektronicznej (5 osób).

W odpowiedziach ankietowanych pojawiły się też inne głosy przeciwne elektronicznemu publikowaniu, np. z powodu nieuregulowanego prawa autorskiego, czy niższego prestiżu wydawnictw elektronicznych.

⁸ Dobrzyńska-Lankosz E. *Zasoby polskich bibliotek cyfrowych jako wspomaganie procesu dydaktycznego i badawczego w uczelniach technicznych*. W: „Praktyka i teoria informacji naukowej i technicznej”. Nr 3 2006, s. 22.

Powyższe wnioski z ankiety świadczą o tym, że prawie wszyscy badani wykładowcy opowiedzieli się za książką drukowaną. Jest to o tyle ciekawe, iż w ankiecie brały udział zarówno osoby młode, jak i powyżej 50 roku życia. Można przypuszczać, że mimo wielu zalet książek elektronicznych, wykładowcy, głównie pod wpływem przyzwyczajenia, sięgają po książki w postaci drukowanej.

Ciekawe jest przytoczenie różnych opinii na temat książki w Internecie znanych polskich pisarzy. Pytanie „Czy literatura w Internecie to dobry wynalazek?” zadała dziennikarka „Polityki” Maja Wolny znanym ludziom pióra. Poniżej niektóre opinie:

Olga Tokarczuk: *„Wiedziałam, że wcześniej czy później dojdzie do publikacji książek w Internecie. Wydaje mi się to dobrym pomysłem, który jak wszystko ma swoje jasne i ciemne strony. Jasna to niskie koszty, darowanie życia drzewom na papier, wygoda itp. Ciemna — brak fizycznego obcowania z książką, co dla wielu jest bardzo istotne, konieczność czytania w jednym miejscu, niemożność wędrowania do kuchni, na taras, czytania w wannie. Myślę, że to oferta dla pewnego rodzaju czytelnika, który pracuje z komputerem, spędza z nim dużo czasu, który właściwie nie umie już bez niego się obejść. Nie sądzę, żeby to zagrażało w jakiś sposób tradycyjnemu rynkowi książki”.*

Ryszard Kapuściński: *„Książka w Internecie to propozycja ciekawa, ale trudno jeszcze powiedzieć, czy naprawdę obiecująca. Nie sądzę, żeby mogła być zagrożeniem dla literatury wydawanej tradycyjnie. Ja sam nie chciałbym publikować w Internecie przede wszystkim dlatego, że lubię książki jako przedmiot. Można jej dotknąć, można ją przekartkować, na pierwszej stronie wpisać dedykację”.*

Andrzej Sapkowski: *„Nic nie zastąpi książki trzymanej na brzuchu, kiedy się odpoczywa po obiedzie. Literatura w Internecie to dobry wynalazek, ale tylko do pewnych celów. Sieć ułatwia przeszukiwanie — sam często korzystam z elektronicznej Biblii. Jednak do spokojnej, relaksującej lektury komputer niespecjalnie się nadaje”⁹.*

Przytoczone wyżej opinie świadczą, iż wymienieni pisarze widzą duże korzyści z umieszczania książek w Internecie, jednak sami nie obawiają się zniknięcia książki drukowanej z rynku, a jednocześnie czują potrzebę kontaktu z książką jako przedmiotem.

Jako uzupełnienie wypowiedzi pisarzy warto także przytoczyć kilka wypowiedzi uczestników forum internetowego na temat losu książki drukowanej. Forum to znajduje się na stronie Biblionetki — serwisu rekomendującego książki. Niektóre z wypowiedzi są kontrowersyjne i mogą budzić dyskusję. Oto niektóre z nich:

1. *„Czytanie e-booka to koszmar, zero przyjemności, oczy się szybko męczą, niewygoda... e-booki czytam tylko wtedy gdy książka, która mnie interesuje, nie jest dostępna w żaden inny sposób”.*
2. *„Nie wyobrażam sobie czytania dla przyjemności w formie elektronicznej... tak chyba będą czytane książki fachowe, specjalistyczne, poradniki... ktoś chce przeczytać tylko ten fragment, który go interesuje, nie jest mu potrzebna cała książka, wtedy może wybrać książkę elektroniczną”.*
3. *„Zdecydowanie wolę książki drukowane. Książki mają duszę. Albo może bardziej człowiek, który je stworzył wlał w nie swoje uczucia, wyobraźnię, przeżycia, a tak w ogóle gdy dotykam książkę odczuwam błogą przyjemność i odprężenie i jeszcze to nurtujące mnie uczucie co w niej odkryję”.*

⁹ Wolny M. *Król w sieci: książka do oglądania na monitorze komputera*. W: „Polityka Online” [online]. Nr 14 2000 [dostęp 10 sierpnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.polityka.pl>

4. „Większość jednak woli czytanie tradycyjnych książek. Atmosferka, zapach, spokój, zacisze, łóżeczko, przytulnie, wygodnie... Mnie żaden ebok tego nie zastąpi”¹⁰.

Przytoczone wypowiedzi mogą zaskakiwać, gdyż są to opinie młodych ludzi, którzy jak można przypuszczać korzystają z Internetu, a mimo tego zdecydowanie preferują książki w formie drukowanej.

Biblioteki uczelniane jednak nie mogą kierować się preferencjami czytelników i ograniczać się do zakupu i gromadzenia literatury w formie drukowanej, gdyż na rynku wydawniczym pojawia się coraz więcej książek i czasopism elektronicznych. Biblioteka uczelniana jest odpowiedzialna za dostarczenie studentom i wykładowcom literatury fachowej, a więc musi podjąć nowe zadania w zakresie gromadzenia i poszerzyć swoją ofertę o wydawnictwa elektroniczne.

Podręczniki w formie drukowanej będą miały znaczenie jeszcze przez długi czas, natomiast prognozuje się, że w ciągu kilku najbliższych lat informacja bibliograficzna, leksykony, encyklopedie będą dostępne tylko w wersji elektronicznej. Niektóre czasopisma naukowe wydawane są obecnie jednocześnie w wersji drukowanej i elektronicznej, uważa się jednak, że jest to sytuacja przejściowa, ponieważ trzeba liczyć się z tym, że biblioteki uczelniane w najbliższym czasie wstrzymają prenumeratę czasopism drukowanych. Powodem tego jest to, że czasopisma elektroniczne zawierają elementy multimedialne, których wydania drukowane nie posiadają. W praktyce oznacza to, że tradycyjne zadania biblioteki nie zmieniają się, ale będzie wzrastało znaczenie elektronicznych publikacji naukowych. Oczywiście, wiąże się to z nowymi zadaniami stawianymi bibliotece, a biblioteka musi być do tych zmian przygotowana, żeby sprostać oczekiwaniom i wymaganiom użytkowników. Oczekiwania, żeby biblioteka dostarczała swoją ofertę bezpośrednio do miejsca pracy studentów i wykładowców będą wzrastały. Czytelnik po znalezieniu dokumentu w katalogu online będzie mógł zapoznać się z elektronicznym dokumentem lub biblioteka na jego prośbę prześle mu dokument pocztą internetową. Czytelnik nie będzie musiał już znajdować dokumentów w bibliotece, lecz biblioteka będzie dostarczała mu potrzebne informacje w elektronicznej wersji do jego miejsca pracy¹¹. W związku z tym coraz większą rolę będą odgrywać serwisy elektronicznego dostarczania dokumentów (EDD — electronic document delivery). Serwisy mają na celu ułatwienie użytkownikowi zamówień przez system biblioteczny online lub pocztę internetową.

W Polsce w niektórych bibliotekach naukowych zaczyna się wprowadzać serwisy elektronicznego dostarczania dokumentów. Do najbardziej znanych można zaliczyć: ADONIS, ARIEL, SUBITO, doc@med. Obecnie najbardziej znanym systemem działającym w Polsce jest SUBITO. Jest to serwis online pozwalający przeszukiwać katalogi tytułów czasopism w bibliotekach zagranicznych oraz elektroniczne zamawianie tekstów artykułów i ich szybkie dostarczenie.

Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu jest w trakcie opracowania projektu elektronicznego dostarczania artykułów z czasopism w obrębie wszystkich bibliotek WSB w Polsce (Bydgoszcz, Chorzów, Gdańsk, Opole, Toruń, Wrocław). Uczelnie w tych miastach często różnią się kierunkami studiów, dlatego projekt zakłada, że poszczególne

¹⁰ *Książka elektroniczna czy drukowana?...*, op.cit.

¹¹ Glanzner P. *Biblioteka Wyższej Szkoły pedagogicznej we Freiburgu — partner Biblioteki Głównej AP w Krakowie*. W: „Konspekt” [online]. Nr 10 2002 [dostęp 20 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/10/glanzner.html>

biblioteki nie będą prenumerowały tych samych czasopism, tylko wybrane odpowiadające kierunkom studiów. Pozwoli to uniknąć dublowania wszystkich tytułów czasopism, co spowoduje duże oszczędności. Wszystkie czasopisma będą znajdować się w jednym katalogu online dostępnym dla studentów i wykładowców wymienionych wyżej uczelni. W razie potrzeby dana biblioteka dostarczy zeskanowany artykuł użytkownikowi, który go zamówi w macierzystej jednostce (na zasadzie wypożyczeń międzybibliotecznych).

Autorzy referatu poruszyli wiele zagadnień związanych z dokumentem elektronicznym. Nie wyczerpali jednak tego problemu do końca, a jedynie przybliżyli świat książek elektronicznych. Badania wykazały, że wykładowcy Wyższej Szkoły Bankowej często wolą korzystać z książek drukowanych. Może wynika to z ich przyzwyczajęń, a może nie są do tego przygotowani. Dotyczy to także pracowników bibliotek, którzy muszą być właściwie przygotowani i dysponować odpowiednim poziomem wiedzy, umiejętności, by sprostać nowym wyzwaniom. Bibliotekarze muszą doskonalić swoje kwalifikacje zawodowe w tym zakresie i śledzić zmiany w technice komputerowej a także badać wykorzystanie zasobów drukowanych i elektronicznych. Nie bez znaczenia jest strategia marketingowa usług związanych z udostępnianiem dokumentów elektronicznych i promocją hipertekstów.

Biblioteki muszą zajmować się rozwijaniem nowych generacji cyfrowych i bardziej efektywnie dostarczać informacje, dostosowując je do wiedzy użytkownika i jego umiejętności, a jednocześnie tę wiedzę i umiejętności rozwijać.

Mimo pewnych niedoskonałości technicznych i problemów społecznych, książka elektroniczna — ze względu na liczne zalety — jest z pewnością technologią przyszłości. Obecnie książka elektroniczna ma przed sobą wiele możliwości, ale także stoi przed nowymi, dotąd nieznanymi zagrożeniami. Trudno przewidzieć, w jakim stopniu te zagrożenia okażą się realne. Pewne jest jednak, że pomimo rozwoju techniki tradycyjna książka przetrwa, bowiem pozwala się wyciszyć i zrelaksować, dostarcza wiedzy, rozbudza wyobraźnię lub po prostu pozwala przyjemnie spędzić czas.

Bibliografia

1. Bednarek-Michalska B. *Ibuk — książka elektroniczna*. W: „Biuletyn EBIB” [online]. Nr 6(85) 2007 [dostęp 20 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2007/85/a.php?michalska>
2. Dobrzyńska-Lankosz E. *Zasoby polskich bibliotek cyfrowych jako wspomaganie procesu dydaktycznego i badawczego w uczelniach technicznych*. W: „Praktyka i teoria informacji naukowej i technicznej”. Nr 3 2006, s. 22–28.
3. Glanzner P. *Biblioteka Wyższej Szkoły pedagogicznej we Freiburgu — partner Biblioteki Głównej AP w Krakowie*. W: „Konspekt” [online]. Nr 10 2002 [dostęp 20 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/10/glanzner.html>
4. Janiak M. *E-books, e-książki, książki elektroniczne*. W: „FIDES — Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, Nr 1/2 (18/19) 2004, s. 185–195.
5. Kotuła S. *Książka w wieku XXI?* W: „Biuletyn EBIB” [online]. nr 10 (80) 2006, Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2006/80/a.php?kotula>, 20 czerwca 2007 r.
6. *Książka elektroniczna czy drukowana?* BiblioNETka.pl Serwis rekomendujący książki [online], [dostęp 13 kwietnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.biblio-netka.pl/art.asp?kom=tak&oid=-1&aid=19926>

7. Mussur K. *Książka drukowana czy elektroniczna*. W: „FIDES — Biuletyn Bibliotek Kościelnych”. Nr 1/2 (18/19) 2004, s. 176–183.
8. Nahotko M. *Przyszłość książki w świecie cyfrowym*. Moja strona domowa [online], [dostęp 20 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://nahotko.webpark.pl/e-book.htm>
9. Stępniański J. *Koegzystencja bibliotek cyfrowych i tradycyjnych w akademickich systemach biblioteczno-informacyjnych w perspektywie najbliższych 10 lat*. W: *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy?* Łódź: Wyd. Politechniki Łódzkiej, 2006, s. 84–95.
10. Szloser M. *Zarys dziejów książki elektronicznej*. Serwis Wiadomości 24.pl [online], [dostęp 20 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: http://www.wiadomosci24.pl/artukul/zarys_dziejow_ksiazki_elektronicznej_4222.html
11. Urbański M.P. *E-book, e-papier czy książka tradycyjna*. W: *Edukacja dla bezpieczeństwa*. Red. nauk. D. Kowalski [i in.] Lublin, Wydawnictwo O'CHIKARA, 2004, s. 296-301 [dostęp 13 kwietnia 2007r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.21.edu.pl/ks/edb2/296.doc>
12. Wimmer P. *Elektroniczne książki*. W: „PCkurier” [online], Nr 19 2000, [20 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pckurier.pl/archiwum/art0.asp?ID=4266>
13. Wolny M. *Król w sieci: książka do oglądania na monitorze komputera*. W: „Polityka Online” [online], Nr 14 2000 [dostęp 10 sierpnia 2007], Dostępny w World Wide Web: <http://www.polityka.pl>
14. *Wypożyczalnia międzybiblioteczna. Serwis SUBITO*. Strona domowa Biblioteki Uniwersyteckiej, Toruń [online]. [dostęp 20 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bu.uni.torun.pl/subito.htm>

Summary

The paper presents readers' preferences concerning the choice of publication form. Respondents have been asked whether they prefer the traditional or the electronic form.

The paper starts with the presentation of the basic definitions of new forms of books, and their advantages and disadvantages; a special attention has been paid to the aspects important from the point of view of a university.

Next the paper analyses the results of the survey carried out among the students and academic workers of the Higher Banking School in Poznań.

Additionally, the paper includes a short analysis of the participants of the book forum.

According to the results it turns out that both forms, the traditional one and the electronic one, have their fans. It should be noted, however, that the electronic form is becoming increasingly popular; and this phenomenon is strongly influenced by technology, usefulness and the readers' mentality.

The conclusion is that the technological progress will make the electronic form of books inevitable, and they will become so popular as DVDs or mobile telephones have.

Marzena Taterczyńska

marzenat@sci.pam.szczecin.pl

Dagmara Budek

dagab@sci.pam.szczecin.pl

Edyta Rogowska

Edyta.Rogowska@sci.pam.szczecin.pl

Biblioteka Główna Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie

WSPÓŁCZESNA KSIĄŻKA MEDYCZNA

Streszczenie

W niniejszej pracy omówiono wyniki ankiety dotyczącej znajomości oferty i wykorzystania książek elektronicznych. Badanie przeprowadzono wśród studentów i pracowników naukowych Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie oraz innych użytkowników biblioteki. Na podstawie analizy ankiet przedstawiono czynniki wpływające na preferencje czytelników oraz wyszczególniono zalety i wady korzystania z książek w wersji elektronicznej i drukowanej. Opracowanie zawiera także przegląd aktualnej oferty wydawnictw medycznych w zakresie książek elektronicznych.

Oferta biblioteki naukowej w zakresie treści i formy dostarczanych informacji musi być ściśle związana z potrzebami użytkowników. Żadna biblioteka, ze względu na rosnące koszty zakupu książek oraz przy wzrastającej liczbie studentów, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb swoich czytelników, korzysta więc nie tylko ze zbiorów zgromadzonych we własnej placówce, ale także w innych bibliotekach naukowych w kraju i na świecie.

Na rynek wydawniczy i do bibliotecznych katalogów coraz śmieiej wkraczają także książki elektroniczne. Są one kolejnym wyzwaniem, nowością, która wymaga zaznajomienia, analizy, określenia potrzeb i decyzji w zakresie gromadzenia zbiorów. Biblioteki naukowe, jako ogniwo pośredniczące w procesie edukacji, postrzegają e-książki jako ważny element wzbogacający ofertę dla środowiska akademickiego.

Biblioteka Pomorskiej Akademii Medycznej nie ma zbyt wielkiego doświadczenia w zakresie udostępniania książek elektronicznych. Tego typu serwisy, dostępne wyłącznie w wersji testowej, na czas ograniczony, bez pewności stałego dostępu do tekstu, nie wpływały korzystnie na efektywne ich wykorzystanie przez czytelników. Na potrzebę wprowadzenia książek elektronicznych do oferty biblioteki wskazywało jednak duże zainteresowanie i wykorzystanie czasopism w wersji elektronicznej. Pierwsze czasopisma w wersji on-line dostępne były już w 1998 r. Ich pojawienie się i funkcjonalność utorowało również drogę nowemu spojrzeniu na zbiory biblioteki. W 2002 r. na stronę domową biblioteki zostały wprowadzone książki elektroniczne, oferowane przez wydawców w darmowych pakietach. Od 2006 roku biblioteka PAM testuje książki elektroniczne różnych wydawców; testy te trwają zwykle od 1 do 2 miesięcy. W czasie tych testów istniała możliwość dostępu do całej, oferowanej przez wydawcę kolekcji książek, co czasami okazywało się wadą, gdyż zbyt szeroka oferta tytułów zniechęcała potencjalnych użytkowników do poszukiwania potrzebnych treści.

Od chwili pojawienia się możliwości korzystania z e-booków bezpośrednio ze strony domowej Biblioteki PAM, prowadzona jest intensywna promocja tego typu zbiorów. Szczegółowe informacje na temat aktualnego dostępu znajdują się zawsze w bibliotecznych oraz uczelnianych serwisach internetowych. To najskuteczniejszy sposób na propagowanie nowych rozwiązań i propozycji biblioteki. Informacja o dostępie testowym do bazy książek elektronicznych, umieszczana jest zawsze w eksponowanym, widocznym miejscu. Oprócz zamieszczenia wiadomości o e-książkach pośród innych, ważnych informacji bieżących, została dodatkowo utworzona zakładka „Książki on-line”. Zawarto w niej informacje o pozycjach dostępnych czasowo, zamieszczono również szereg bezpośrednich linków do pakietów książek z dziedziny medycyny, dostępnych bezpłatnie w internecie, umożliwiających przeglądanie bądź fragmentaryczne kopiowanie czy drukowanie bezpośrednio ze strony wydawcy.

Obszerna informacja o nowościach w tym zakresie podawana jest również podczas cyklicznych szkoleń z metodyki korzystania z elektronicznych źródeł informacji medycznej, ze szczególnym uwzględnieniem dodatkowych opcji, zwykle atrakcyjnych dla studentów i pracowników: kursów on-line, możliwości korzystania z bezpośrednich linków do stron tematycznych, zakładania indywidualnych kont na platformach wydawcy (alertów), czy „custo publishing” czyli drukowanie na życzenie. Czytelnik jest instruowany także poprzez ulotki, plakaty, tablice informacyjne, czy za pomocą wiadomości e-mail. Ten ostatni sposób kontaktu z czytelnikiem jest najszybszy i najbardziej niezawodny.

Biblioteka uczelniana posiada „*luksus zindywidualizowanej obsługi*”¹, jak określił to Line. Dzięki stabilnemu gronu czytelników, łatwiej poznać i zanalizować ich potrzeby i oczekiwania, a następnie zaplanować długotrwałą politykę gromadzenia, aby móc dostarczyć każdemu informacje na miarę jego indywidualnych potrzeb. Przekłada się to również na zamierzenia dotyczące udostępniania dokumentów elektronicznych. Faktyczne potrzeby i zainteresowanie czytelników dostępem do wydawnictw elektronicznych oceniamy na podstawie statystyk ich wykorzystania, generowanych przez wydawców, którzy zaproponowali dostęp testowy do swoich pozycji.

W roku 2006 w bibliotece PAM przeprowadzono testy wydawnictwa Encyclopedia Britannica. Publikacja cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród użytkowników. Przeszukiwania prowadzone były wielopoziomowo: według słów kluczowych, artykułów pełnych, sięgano również do stron pomocniczych i bezpośrednich linków do innych stron internetowych. Statystyki, obejmujące okres 2 miesięcy (październik–listopad 2006), wskazują, że poszukiwania prowadzone były intensywnie: przejrano 236 artykułów, przeprowadzono 143 wyszukiwania według słów kluczowych, 411 razy otwierano strony pomocnicze (lista A do Z, strona startowa, strona pomocy itp.), ściągnięto 10 165 plików w formatach JPEG lub GIF. Suma operacji przeprowadzonych w bazie podczas okresu testowego wyniosła 10955. Taki wynik imponuje i świadczy o potrzebie posiadania przez placówkę naukową publikacji elektronicznych.

W roku 2007 biblioteka PAM testowała książki elektroniczne udostępniane w bazie Books@Ovid, zawierającej ponad 650 tytułów książek z zakresu medycyny, wiodących

¹ Line M.B. *Biblioteka przyszłości. Wykład wygłoszony w Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze w 2001 roku.* [online],[dostęp 4 września 2007]. Dostęp w World Wide Web:www.forumakad.pl/archiwum/2001/11/artykuly/22-on-biblioteka_przyszlosci.html

wydawców takich jak LWW, McGrawHill, Fact&Comparison, Oxford University Press, BMJ Publishing Group. Oferta obejmowała dostęp do wszystkich siedemnastu kolekcji książek elektronicznych, w których znajdują się pełne teksty wraz z kolorowymi zdjęciami, a także filmy video. Przeszukiwania wzbogacone zostały dzięki linkom bibliograficznym, do i z innych czasopism, lub baz abstraktowych, prenumerowanych na platformie Ovid. Niewątpliwą zaletą tego serwisu jest także możliwość przeszukiwania wszystkich książek jednocześnie oraz szczegółowe statystyki wykorzystania poszczególnych tytułów. Wygenerowana przez system statystyka obrazująca wykorzystanie książek elektronicznych, obejmowała okres 1 miesiąca. W tym czasie do bazy książek elektronicznych Books@Ovid odnotowano 55 logowań.

W bieżącym roku testowana była także baza książek elektronicznych MyiLibrary. MyiLibrary to baza multidyscyplinarna, zapewniająca milionom użytkowników na całym świecie szybki dostęp do aktualnych i zweryfikowanych źródeł. Udostępniana jest na platformie firmy Coutts Information Services, która kompleksowo obsługuje biblioteki w zakresie dostaw, subskrypcji, przygotowania zakupionych książek i czasopism do „włożenia na półkę”. Baza zawiera publikacje najbardziej renomowanych wydawców książek medycznych jak Wiley, Taylor and Francis, Springer, Elsevier i Oxford University Press. Dodatkowo przeszukiwać można unikatowe kolekcje materiałów i dokumentów organizacji pozarządowych, takich jak OECD, International Labour Organisation, World Health Organisation. Statystyka wykorzystania e-booków przez użytkowników biblioteki PAM w okresie 1-miesięcznego testu, wskazuje na spore zainteresowanie tymi pozycjami. Każdy, spośród ponad 150 tytułów dostępnych z platformy CIS, został otwarty przynajmniej 1 raz. W ciągu miesiąca odnotowano 201 rejestracji do bazy, zaś skopiowano, zapisano bądź wydrukowano, 2 179 stron.

W chwili obecnej na stronie domowej biblioteki znajdują się jedynie linki do serwisów, oferujących darmowy dostęp do 650 tytułów książek z serwisu Free Books For Doctors, PubMed oraz linki ułatwiające dostęp do pojedynczych tytułów książek z dziedziny medycyny (np. *Chirurgia twarzy* Sylwestra Kowalika, *Kardiologia zapobiegawcza* pod red. Marka Naruszewicza, czy poradnik medyczny pt. *Zapobieganie chorobie niedokrwiennej serca*) bezpłatnie udostępnianych w Internecie.

Rynek książek elektronicznych przeżywa okres dynamicznego rozwoju. Wydawcy prześcigają się w uatrakcyjnianiu ofert, dostosowując się do nawet najbardziej wyszukanych oczekiwań klienta (CafeScriba, dystrybutor e-booków zamierza wydać pierwszą na świecie zapachową książkę elektroniczną — za pomocą specjalnej nakładki na monitor generowany zostaje zapach, imitujący naturalną woń papieru)². Do największych serwisów książek elektronicznych należą³:

- Elsevier eBook Collections (ok. 4 tys. książek z różnych dziedzin nauki w bieżącej ofercie) — najnowsze kolekcje wydawnictwa Pergamon i Academic Press, w pełni zintegrowane są ze starszymi kolekcjami e-booków i czasopism elektronicznych. Wydawca umożliwia zakup pojedynczego tytułu, jak również kompletnej kolekcji

² *Pachnąca książka elektroniczna* [online]. Portal rynku wydawniczego [dostęp 14 września 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.wydawca.com.pl/index.php?s=info&kat=2&dzial=54&poddzial=0&id=2524>

³ Produkty elektroniczne. Oficjalna strona internetowa wydawnictwa ABE [online], [dostęp 14 września 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.abe.com.pl/html/polish/eproducts.php>

z lat 2005–2006 oraz kolekcji uzupełniającej (2007–2008). Istnieje także możliwość zakupu jednej z 18 kolekcji tematycznych. Cenę książek lub całej kolekcji ustala się w odniesieniu do liczby FTE instytucji (liczba wykładowców i pracowników naukowych oraz studentów stacjonarnych),

- Ovid eBook Collection — zawiera książki wiodących wydawców, takich jak LWW, McGraw-Hill, Oxford University Press, dostępne w 17 kolekcjach i kilkudziesięciu grupach tematycznych. Kolekcje Books@Ovid zawierają pełne teksty książek wraz z kolorowymi zdjęciami i filmami video, linki bibliograficzne łączące z czasopismami lub bazami abstraktowymi, prenumerowanymi na platformie Ovid. Istnieje także możliwość przeszukiwania wszystkich książek jednocześnie oraz generowanie szczegółowych statystyk wykorzystania,
- Springer eBook Collection to blisko 12 tys. e-książek, których liczba z każdym rokiem wzrasta o ponad 3 tys. nowych naukowych tytułów. Publikacje pogrupowane zostały w 13-tu w pełni zaindeksowanych kolekcjach tematycznych. E-booki są całkowicie zintegrowane z czasopismami on-line i publikacjami encyklopedycznymi on-line na platformie SpringerLink,
- Wiley InterScience OnlineBooks — zawiera ponad 2,5 tys. e-książek w bieżącej ofercie, ułożonych w 21 serii tematycznych. Cała kolekcja jest w pełni zintegrowana z pozostałymi źródłami na platformie Wiley InterScience, pozwalając na kompleksowe wyszukiwania. Wydawca oferuje również różnorodne formy zakupu — od poszczególnych rozdziałów do całej książki, proponuje także dogodne warunki zakupu, system rabatowy oraz statystyki wykorzystania poszczególnych egzemplarzy,
- Baza e-książek MyiLibrary, będąca platformą firmy CIS, zawiera w bieżącej ofercie ok. 60 tys. książek z zakresu nauk humanistycznych, ścisłych i biomedycznych. Kolekcje udostępniane w ramach MyiLibrary zawierają książki najlepszych wydawców tytułów naukowych takich jak: Wiley, Taylor and Francis, Elsevier, Springer, Oxford University Press, a także unikatowe kolekcje wydawane przez organizacje pozarządowe (np. WHO)⁴.

W celu zdobycia wiedzy na temat wykorzystania książek elektronicznych przez użytkowników biblioteki PAM, została opracowana ankieta. Jej wyniki zostaną wykorzystane do określenia kierunku polityki gromadzenia zbiorów, wskażą oczekiwania czytelników, pomogą w podjęciu decyzji o wyborze serwisów książek elektronicznych.

Ankietę przeprowadzono wśród użytkowników biblioteki PAM. Odwiedzający bibliotekę otrzymywali druk ankiety z prośbą o jej wypełnienie na miejscu. Ponadto ankiety rozesłane zostały drogą elektroniczną na adresy e-mailowe jednostek uczelni oraz studentów PAM. Ankieta zamieszczona została także na stronie internetowej biblioteki, z możliwością jej pobrania i wypełnienia przez wszystkich zainteresowanych użytkowników. Zwrotnie otrzymano odpowiedzi od pracowników PAM (26 osób), studentów Wydziału Lekarskiego (6 osób), Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego (5 osób) i Wydziału Nauk o Zdrowiu (10 osób) PAM, a także pracowników służby zdrowia spoza PAM (23 osoby) i innych czytelników (3 osoby). Łącznie ankietę wypełniły 73 osoby. Kwestionariusz zawierał 15

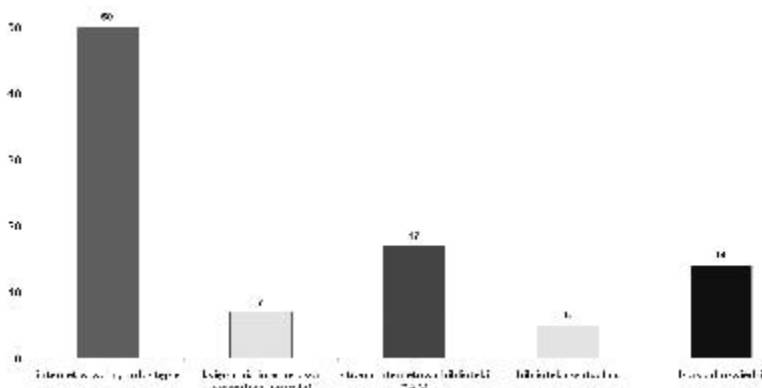
⁴ Oficjalna strona internetowa wydawnictwa Akme Archiv.[dostęp 12 września 2007]. Dostępny w World Wide Web: http://www.akmearchive.pl/01_wydawcy_mil.html

pytań o charakterze testowym; 7 z nich miało możliwość wskazania kilku odpowiedzi oraz odpowiedzi dodatkowych. Przeprowadzona ankieta miała za zadanie uzyskanie informacji na następujące pytania: czy książki elektroniczne są zagrożeniem dla czytelnictwa w formie tradycyjnej, czy studenci i pracownicy naukowcy wybiorą książkę drukowaną, czy też elektroniczną i czy we współczesnej bibliotece jest miejsce dla współdziałania e-booków z tradycyjnym drukiem.

Pierwsze pytanie dotyczyło korzystania z książek w indywidualnej pracy naukowej. Wszyscy ankietowani zgodnie odpowiedzieli, że w swojej pracy korzystają z książek (zarówno drukowanych, jak i elektronicznych). Książki elektroniczne okazały się popularne — 59% ankietowanych korzysta z nich w miarę możliwości, 38% opiera się wyłącznie na drukowanych.

Wyniki ankiety wskazały na spore znaczenie strony domowej biblioteki w promowaniu książek elektronicznych — to właśnie tam część użytkowników po raz pierwszy zetknęła się z e-bookiem. Odpowiedziało tak 17 z 73 przebadanych osób, co stanowi niemalże 22% badanych. Tylko 7 osób prowadziło celowe poszukiwania książki elektronicznej w księgarni internetowej, a 5 korzystało w tym celu z biblioteki wirtualnej. Spośród osób, które zaznaczyły więcej niż jedną odpowiedź, ponad 56% spotkało się z książką on-line w Internecie z wolnym dostępem. W Internecie zetknęli się z nią również Ci, którzy na co dzień nie korzystają z e-booków — 7 osób wymieniło Internet w wolnym dostępie, natomiast 3 stroną domową Biblioteki PAM [Wykres 1].

Wykres 1. Miejsce lub okoliczności zetknięcia się z książką elektroniczną

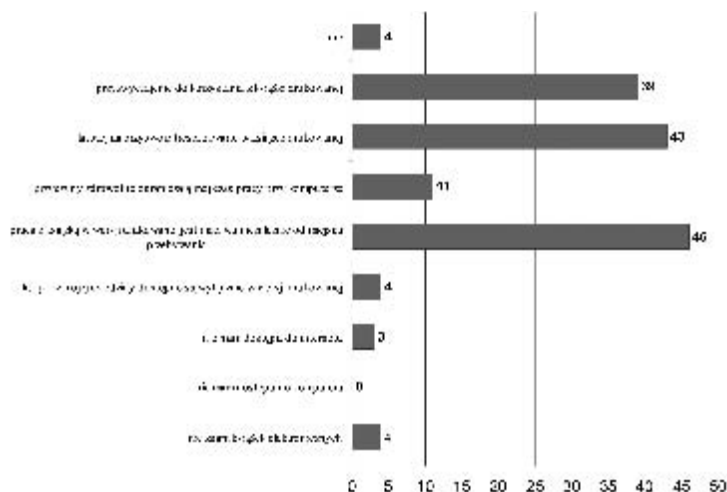


Źródło: badania własne

Mimo wszechobecnej technologii internetowej i szerokiego rozpowszechnienia literatury on-line, niemalże 90% ankietowanych, mając do wyboru książkę drukowaną i elektroniczną, wybiera wersję tradycyjną, z czego ponad 66% stanowili pracownicy PAM lub pracownicy służby zdrowia spoza PAM. Uzasadnień jest wiele. Najczęściej powtarzane było to, że praca z książką drukowaną możliwa jest niezależnie od miejsca i sytuacji. Ważne jest również przyzwyczajenie do obcowania z formą drukowaną (39 odpowiedzi, co stanowi 53% badanych), jak również możliwość łatwiejszego przyswojenia treści w niej zawartej (43 odpowiedzi czyli prawie 59%). Wśród przyczyn wyboru wersji drukowanej pojawiły się także argumenty zdrowotne: 11 osób, spośród ankietowanych, wymieniło

problemy ze wzrokiem lub z kręgosłupem, jako przyczynę ograniczającą możliwość częstego korzystania z mediów elektronicznych. Wśród jednostkowych odpowiedzi pojawiły się również 4 o treści „z mojej dyscypliny dostępne są tylko książki w wersji drukowanej”, jak również „nie znam książek elektronicznych” (4 osoby) i „nie mam stałego dostępu do Internetu” (3 osoby). Interesujący jest fakt, że żaden z respondentów nie deklaruje braku dostępu do komputera [Wykres 2].

Wykres 2. Powody wyboru drukowanej książki naukowej



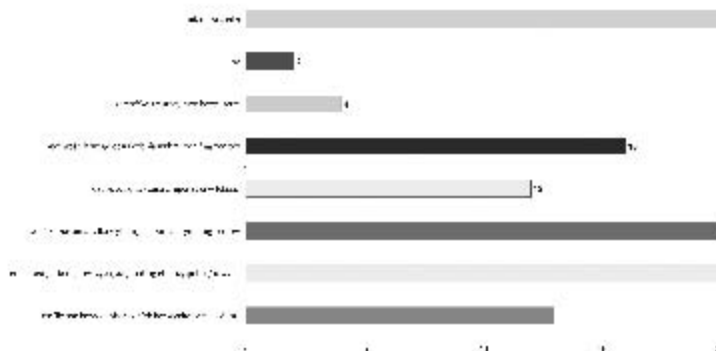
Źródło: badania własne

5% respondentów, którzy dokonali wyboru książek elektronicznych, uzasadnia swoje preferencje głównie względami komfortu, oszczędności czasu, pieniędzy oraz możliwością korzystania z najnowszych osiągnięć współczesnej nauki [Wykres 3].

Możliwość korzystania z niezbędnych egzemplarzy bez wychodzenia z domu, dostęp elektroniczny do drogich pozycji, możliwość kopiowania tylko niektórych, wybranych fragmentów, a także korzystania z hipertęczy zamieszczonych w tekście oraz imponująca szybkość transferu potrzebnych informacji, to najważniejsze argumenty, którymi posługiwali się zwolennicy książek elektronicznych. Co interesujące, ankietowani Ci należeli w większości do grupy osób powyżej 45. roku życia, co wskazywałoby na fakt, że nowatorstwo techniczne, nowe technologie internetowe, są łatwe do przyswojenia i zaakceptowania dla wszystkich, nawet dla grupy użytkowników najbardziej związanych z tradycjami książki drukowanej.

Pracownicy biblioteki mogą dołączyć do argumentów wpływających na korzyść książki elektronicznej również możliwość jednoczesnego dostępu do jednego egzemplarza dla wielu użytkowników (nie tylko z biblioteki, ale też z dowolnego komputera pracującego w sieci internetowej uczelni, jak również z domu). Zaletą są również zaawansowane opcje dodatkowe jak tworzenie zakładki, generowanie danych do bibliografii załącznikowej, interaktywne tabelle. Produkcja książek elektronicznych, mogłaby, w dalszej perspektywie, przyczynić się także do ochrony zasobów naturalnych środowiska.

Wykres 3. Powody wyboru elektronicznej książki naukowej



Źródło: badania własne

Zadziwiającym okazał się fakt, że sporo ankietowanych osób nie zna oferty książek elektronicznych z dziedziny, którą się zajmuje. Ponad 38% na to pytanie odpowiedziało „nie wiem”, co wskazuje, że zainteresowanie ofertą książek z danej dziedziny nie jest powszechne. 2 osoby spośród 73 ankietowanych twierdzi, że e-booki z jego dziedziny nie są dostępne.

Być może, właśnie dlatego, ponad 95% ankietowanych uważa, że biblioteka PAM powinna mieć w swojej ofercie również książki elektroniczne. Najchętniej widziane byłyby podręczniki, literatura specjalistyczna, skrypty, rzadziej natomiast literatura piękna. Ankietowani byłiby zainteresowani tego typu publikacjami również w przypadku wymogu uiszczenia drobnej opłaty — prawie 88% osób. Tak samo dużym zainteresowaniem cieszy się biblioteka wirtualna — ponad 93% respondentów deklaruje chęć korzystania z tego typu rozwiązania. Podkreślają, że taka publikacja wynika z konieczności upowszechniania swojej pracy w dobie powszechnej globalizacji nauki (53%), jak również pozwala na nieograniczony dostęp wszystkich zainteresowanych do danej pracy (63%).

Co ciekawe, większość z osób, korzystających chętnie z materiałów dostępnych online w Internecie, jest sceptyczna, jeśli chodzi o udostępnianie własnych prac w Sieci. Mimo, że spora część badanych to autorzy referatów bądź artykułów, których pełne teksty można odnaleźć on-line (wyniki wskazują, że jest to ponad 50% ankietowanych), dostrzegają niebezpieczeństwa płynące ze swobodnego dostępu do tego typu opracowań. Podkreślają fakt niedostatecznej ochrony przed nieodpowiedzialną ingerencją osób trzecich oraz przed bezprawnym kopiowaniem (45%), 7 osób zadeklarowało zainteresowanie wyłącznie wersją drukowaną swojej pracy. Jako korzyści płynące z zamieszczenia własnej pracy w sieci najczęściej wymieniano promowanie własnej osoby i środowiska naukowego (46,5%), dające również zwiększenie możliwości cytowania własnej pracy, o czym wspomina 28% respondentów.

Rozwój technologii internetowych wyznaczył nową jakość pracy dla bibliotekarzy. Jeszcze niedawno pracownicy bibliotek obawiali się o swój zawodowy los, wierząc w przepowiednie o szybkim zdominowaniu tradycyjnej książki przez e-booki, o wyższości mediów elektronicznych nad szlachetnością papieru. Wyniki powyższych ankiet pokazują jednak, że proces ten nie postępuje błyskawicznie. Przyzwyczajenie, względy zdrowotne,

tradycjonalizm sprawiają, że e-zbiory w najbliższej przyszłości nie zdominują księgozbiorów bibliotecznych. Długo jeszcze książki elektroniczne współistnieć będą z wydaniem drukowanymi. Miejmy nadzieję, że i w przyszłości znajdą się czytelnicy, którzy wybiorą specyficzną atmosferę biblioteki i kontakt z tradycyjną książką.

Bibliografia

1. Algenio E., Thompson-Young A. *Licensing e-book: the good, the bad and the ugly*. „Journal of Library Administration”. Nr 3/4 2005, s. 113–28.
2. Budrewicz B., Kmiecik A. *Zbiory tradycyjne a e-zbiory. Przyszłość i przyszłość*. W: *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich*. [online]. Ogólnopolska Konferencja Naukowa, Rzeszów — Czarna, 1–3 czerwca 2005. [dostęp: 1 września 2007 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.univ.rzeszow.pl/biblioteka/relacja/ref/budrewicz.pdf>
3. Koehler W. *Digital libraries, digital containers, „library patrons”, and visions for the future*. „Electronic Library”. Nr 5 2004, s. 401–407.
4. *Sztuka książki: historia — teoria — praktyka*. Pod red. M. Komzego. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego. 2003.
5. Krupa Z. *Internet — zagrożenie czy uzupełnienie tradycyjnej biblioteki?* W: *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich*. [online]. Ogólnopolska Konferencja Naukowa, Rzeszów — Czarna, 1–3 czerwca 2005. [dostęp 16 sierpnia 2007 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.univ.rzeszow.pl/biblioteka/relacja/ref/krupa.pdf>
6. Line M.B. *Biblioteka przyszłości: [wykład wygłoszony w Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze w 2001 roku]*. [online]. [dostęp: 4 września 2007 r.]. Dostępny w World Wide Web: www.forumakad.pl/archiwum/2001/11/artykuly/22-on-biblioteka_przyszlosci.html
7. Mocydlorz M. *Fundacje i organizacje wspomagające powstanie, rozwój naukowych bibliotek elektronicznych w Polsce, i na świecie — przegląd*. [online]. W: Udostępnianie informacji naukowej na nośnikach elektronicznych. [dostęp 4 maja 2007 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pfsl.poznan.ph/horyzonty/nośniki/67rozdzial.html>
8. Potocka A. *E-książki w bibliotece akademickiej: dostęp i promowanie w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej* [online]. [dostęp 16 października 2007r.]. W: Wrocławskie Spotkania Bibliotekarzy Polonijnych. Wrocław, 4–6 lipca 2007 r. [Warszawa]: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, K[omisja] W[ydawnictw] E[lektronicznych], Redakcja „Elektronicznej Biblioteki”, 2007. — (EBIB Materiały konferencyjne nr 17). Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/publikacje/matkonf/mat17/potocka.php>
9. Siekierko M. *Książka elektroniczna — przyszłość czy przemijająca moda?* „Bibliotekarz Podlaski”. Nr 8 2004, s. 3–15.
10. Subba-Rao S. *Electronic book technologies: an overview of the present situation*. „Library Review”. Nr 7 2004, s. 363–371.

Summary

Medicine is both a scientific discipline and a practical activity which deals with human health and life. On the one hand it is a very sophisticated field, on the other it is a big responsibility to practise it. As a consequence, a medical book is a highly specialised item, and should be treated separately. Any shortcomings in editing such a book might result even in human death.

The addressees of the medical book are well defined: medical students and medical doctors.

Agnieszka Komorowska

asper@am.szczecin.pl

Magdalena Rachwalska

magdar@am.szczecin.pl

Biblioteka Główna Akademii Morskiej w Szczecinie

ZAINTERESOWANIE LITERATURĄ MARYNISTYCZNĄ STUDENTÓW AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Streszczenie

Celem pracy było zbadanie znajomości literatury marynistycznej wśród studentów Akademii Morskiej w Szczecinie oraz wpływu zainteresowania tego typu literaturą na wybór studiów w uczelni morskiej. Badaniem objęto, wybranych losowo, 100 studentów ze wszystkich wydziałów uczelni. Za cel obrano sprawdzenie hipotezy: Studenci Akademii Morskiej interesują się literaturą marynistyczną. Jako narzędzie badawcze posłużył kwestionariusz ankiety składający się z pięciu pytań.

Morze, w swych różnych odcieniach, inspirowało od wieków. Było i nadal jest obiektem badań, wewnętrznych wzruszeń, zachwycając swym urokiem, bezmiarom i bezkresom toni, równocześnie przerażając swą siłą i niszczycielską mocą. Morze to żywioł o wielu obliczach i być może dlatego dla wielu ludzi jest tak przyciągającą siłą. W obliczu jego potęgi człowiek odkrywa, kim jest, poddaje się wewnętrznej wiwisekcji uświadamiając sobie kruchość i marność własnego życia, a równocześnie poznaje siebie, najgłębsze zakamarki swej duszy. Morze to również symbol wolności.

Morze zostawiło swój ślad, odcisnęło swe piętno w różnych dziedzinach sztuki, między innymi w literaturze. Termin „marynistyka” wszedł do słowników terminów literackich. Pod pojęciem „marynistyczna literatura” określa się dzieła literackie (przede wszystkim utwory epickie), których przedmiotem jest morze, życie ludzi związanych z nim zawodowo, a także wyprawy morskie¹. Podobną definicję podaje *Nowa Encyklopedia Powszechna* PWN określając marynistykę jako dział piśmiennictwa obejmujący utwory związane tematycznie z życiem i pracą ludzi na morzu². Termin ten znany jest szerokiej opinii dość powierzchownie. Badacze marynistyki, zwracając uwagę na złożoność pojęcia, wyodrębniają temat i treść morską. Bronisław Miazgowski dochodzi nawet do stwierdzenia, że „Ażeby znać morze, ludzi morza, ich mentalność, trzeba żyć wśród nich, trzeba być jednym spośród nich. Dlatego prawdziwym pisarzem morskim w zasadzie może być tylko człowiek morza. Ten kto pływał”³, a więc samo tło to za mało, morze trzeba poznać gruntownie, jak również gruntownie trzeba znać psychologię ludzi morza. Autor zwraca uwagę na hermetyczność literatury marynistycznej.

¹ *Słownik terminów literackich* pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1976, s. 229.

² *Nowa Encyklopedia Powszechna* PWN pod red. Barbary Petrolin-Skowrońskiej. T. 4. Warszawa 1996. s. 110.

³ Miazgowski, B. *Morze w literaturze polskiej*, Gdynia 1964, s. 121.

Za podstawowe wyznaczniki literatury marynistycznej badacze uznają przestrzeń morza, która nie stanowi tylko tła, a przeciwnie, jest głównym elementem kształtującym bohaterów. Bohaterowie ci są w niej zanurzeni, w niej dojrzewają, wyrastają i kształtują swój charakter, swoje ego. To przestrzeń generuje różnorodne wątki, tematy, od codzienności obcowania z żywiołem, pracę na morzu, po wyprawy badawcze, podróże, a w tym wszystkim ukazany jest człowiek, jego zmagania, relacje z innymi ludźmi itp.⁴ Ona stanowi sine qua non literatury marynistycznej. Ponadto literaturoznawcy wskazują na słownictwo morskie i metafory a także na motywy morskie, które stanowią wyróżnik marynistyki.

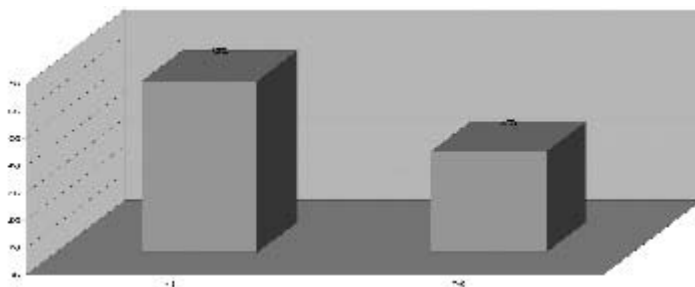
Obraz życia bohaterów, ukazany w powieściach marynistycznych, kuśił niejednego śmiałka i pewnie do naszych czasów stanowi nierzadko zachętę do sprawdzenia własnych sił i możliwości. Akademia Morska, określana szkołą wilków morskich, stwarza takie szanse, kształcąc kadrę oficerską flot handlowych. Życie i praca ludzi kończących tę uczelnię w większości jest związana z morzem. Morski charakter Akademii przyciągał i nadal przyciąga w jej progi ludzi, dla których literatura marynistyczna nie jest obca.

Sporządzając ankietę postanowiono sprawdzić, czy studenci Akademii Morskiej są zainteresowani, czy czytają literaturę marynistyczną. Za cel obrano sprawdzenie hipotezy: Studenci Akademii Morskiej interesują się literaturą marynistyczną.

Kwestionariusz był anonimowy. Składał się z 5 pytań, w tym były pytania zamknięte dychotomiczne i półotwarte z możliwością uzupełnienia odpowiedzi przez osobę badaną. Kafeteria odpowiedzi dawała możliwość wyboru wielokrotnie nieograniczonego. W ankiecie wzięło udział stu przypadkowych studentów Akademii Morskiej z trzech wydziałów: Mechanicznego — 40 osób (39 mężczyzn, 1 kobieta), Nawigacyjnego — 53 osoby (46 mężczyzn, 7 kobiet) i Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu — 7 osób (7 kobiet). Wyniki i ich interpretacja została zamieszczona poniżej.

Pytanie pierwsze miało jasno określić, czy studenci czytają literaturę marynistyczną, czyli taką, która tematycznie jest związana z życiem i pracą ludzi na morzu. Możliwe były dwa warianty odpowiedzi TAK lub NIE.

Wykres 1. Czy czyta Pan/ Pani literaturę marynistyczną?



Źródło: opracowanie własne

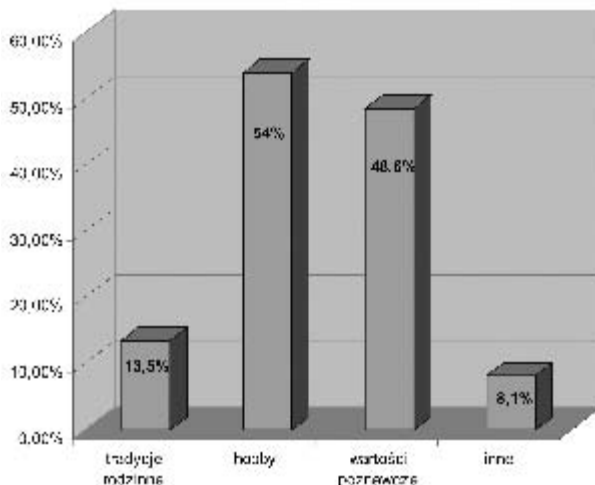
Powyższy wykres pokazuje że 63% studentów nie sięga po literaturę marynistyczną, a 37% czyta książki o tematyce morskiej. W dalszych rozważaniach wzięto pod uwagę 37 osób (37%), czyli te osoby, które udzieliły odpowiedzi twierdzącej (TAK). Osoby, któ-

⁴ Martuszewska A. *Czy marynistyka może stać się kategorią teoretyczno-literacką?* W: *Problemy polskiej literatury marynistycznej* pod red. Edmunda Kotarskiego. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie. 1982. , s. 15–18.

re w pierwszym pytaniu wybrały odpowiedź przeczącą (NIE) mogły od razu przejść do końcowego etapu ankiety, czyli do tzw. Metryczki.

Drugie pytanie nawiązywało do tego, co sprawiło, że badany zainteresował się tym dziełem literatury. Do wyboru były cztery odpowiedzi, w tym jedna odpowiedź otwarta, w której należało podać inne warianty nie użyte w kafeterii. Ankietowani posiadali możliwość zaznaczenia dowolnej liczby odpowiedzi.

Wykres 2. Co głównie sprawiło, że zainteresował się Pan/ Pani tym dziełem literatury?



Źródło: opracowanie własne

Okazało się, że największe zainteresowanie literaturą marynistyczną wśród badanych budziło hobby (54% ankietowanych). W drugiej kolejności studenci wybrali wartości poznawcze i takiej odpowiedzi udzieliło 48,6% studentów. Tradycje rodzinne okazały się mniejszym powodem, dla którego ankietowani sięgają po literaturę marynistyczną (13,5% osób). 8,1% ankietowanych udzieliło odpowiedzi na to pytanie w formie otwartej, dopisując inne przyczyny zainteresowania literaturą marynistyczną. Głównie wymieniano kierunek studiów, czy też zainteresowanie spowodowane pisaniem pracy dyplomowej.

Trzecie pytanie związane było ze znajomością autorów marynistycznych. Studenci mieli do wyboru kafeterię ośmiu odpowiedzi, na którą składało się siedem nazwisk pisarzy. W ostatnim wariantcie odpowiedzi ankietowany mógł wykazać się znajomością innych autorów-marynistów. Ankietowani posiadali możliwość zaznaczenia dowolnej liczby odpowiedzi.

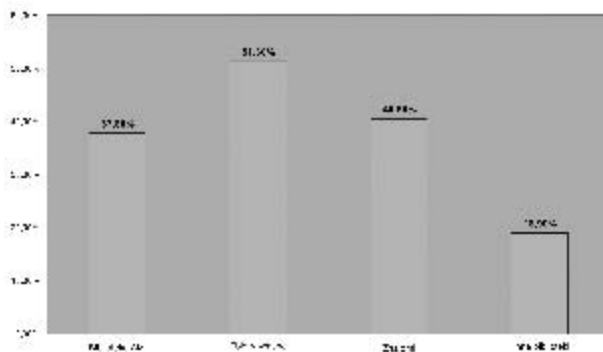
Wykres 3, pokazuje, że najbardziej znanym autorem marynistycznym wśród ankietowanych okazał się Joseph Conrad wyprzedzając innych znaczną ilością odpowiedzi, uzyskując aż 75,6%. Drugim znanym marynistą okazał się Borchardt Karol Olgierd, uzyskując 35,1%. Autor ten zasłynął z takich powieści jak *Znaczy kapitan* czy też *Krażownik spod Somosierry*. Rzadko wymieniano Eugeniusza Daszkowskiego 16,2%, Konstantego Maciejewicza 13,5%, Lecha Bądkowskiego, Mariusza Zaruskiego, a także Henryka Mąkę, gdyż znajomość tych pisarzy marynistycznych wynosiła 10,8%. 21,6% studentów potrafiła sama wymienić innych znanych marynistów nie ujętych w ankiecie i byli to m.in.: Hemingway, Defoe, Stevenson.



Źródło: opracowanie własne

Pytanie czwarte nawiązywało do znajomości marynistów szczecińskich. Odpowiedzi były dwie, pierwsza z nich twierdząca (TAK) i tu ankietowani musieli wymienić znanych pisarzy, a druga odpowiedź była przecząca (NIE). Spośród 37 osób, jedna osoba potrafiła wymienić pisarza ze Szczecina, a był to Zbigniew Kosiorowski, pozostałe 36 osób nie potrafiło wymienić nazwiska naszego rodzimego marynisty, mimo iż w poprzednim pytaniu były 3 nazwiska autorów związanych ze Szczecinem (Małka Henryk, Borchardt Karol Olgierd i Daszkowski Eugeniusz).

Wykres 4. Skąd czerpie Pan/Pani literaturę marynistyczną?



Źródło: opracowanie własne

Odpowiadając na pytanie piąte ankietowani wypowiedzieli się na temat źródeł, z których czerpią literaturę marynistyczną. Do wyboru były cztery warianty z możliwością zaznaczenia dowolnej ilości odpowiedzi.

Dane pokazują, że najczęściej, bo ponad połowa badanych (51,3%), korzysta z literatury marynistycznej ze zbiorów własnych. Na następnym miejscu ankietowani uznali, że źródłem, z którego czerpią książki marynistyczne, są znajomi i takiej odpowiedzi udzieliło 40,5% studentów. Na trzecim miejscu została wymieniona nasza biblioteka, czyli biblioteka Akademii Morskiej w Szczecinie 37,8%, posiadająca bogaty zbiór beletrystyki, w którym jest i literatura marynistyczna. Na końcu zaś wymieniono inne biblioteki (18,9%).

Wnioski

Wszystkie odpowiedzi na pytania ankietowe zostały poddane wnikliwej analizie, w której wzięto pod uwagę wydział, płeć, wiek studentów. Z powyższych badań wynika, że wśród studentów Akademii Morskiej mniej niż połowa (37%) wykazuje zainteresowanie literaturą marynistyczną.

Wśród 37 zainteresowanych znajduje się 27 mężczyzn i 10 kobiet, co uzasadnia charakter szkoły, na której w przewadze studiują mężczyźni. Oprócz jednej osoby, wszyscy mieścili się w przedziale wiekowym 18–25 lat. Największym powodzeniem ten rodzaj literatury cieszy się wśród studentów Wydziału Nawigacyjnego i Mechanicznego. Najmniejsze zainteresowanie literaturą marynistyczną wykazali studenci Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu, którzy nie wiążą swojej przyszłości z pracą na morzu.

Hobby, wartości poznawcze, a także tradycje rodzinne sprawiły, że studenci Wydziałów Nawigacyjnego i Mechanicznego wykazali zainteresowanie literaturą marynistyczną, co może być związane z morskim charakterem tych kierunków studiów. Często osoby podejmujący studia na Akademii Morskiej podtrzymują tradycje rodzinne kontynuując zawód marynarza. Najbardziej znanym marynistą okazał się Joseph Conrad (75,6%). Autor ten zasłynął m.in. powieścią *Lord Jim*, która była i jest obowiązkową lekturą w szkołach średnich, co mogło mieć niebagatelny wpływ na taki wynik ankiety.

Ernest Hemingway, Daniel Defoe, Robert Louis Stevenson, te nazwiska wymienili studenci uzupełniając pytanie o znajomość autorów-marynistów, co daje nam prawo do stwierdzenia, że przedstawiciele światowej prozy literackiej, będący reprezentantami literatury marynistycznej nie są im obcy.

Respondenci nie potrafili wymienić marynistów szczecińskich, mimo iż udzielając odpowiedzi na poprzednie pytanie, wykazali się znajomością literatury Karola Olgierda Borchardta (35,1%) pisarza-marynisty szczecińskiego. Może to wynikać z tego, że nie zwracają uwagi na pochodzenie autora, nie znają życiorysów pisarzy.

Ankietowani wykazali się większą znajomością autorów, będących przedstawicielami światowej literatury marynistycznej, a co więcej, takich, którzy weszli do kanonu światowej prozy literackiej, niż rodzimych autorów marynistów. Studenci, którzy interesują się literaturą marynistyczną posiadają swoją własną kolekcję książek z tego działu literatury, a braki uzupełniają korzystając ze zbiorów Biblioteki AM, jak i innych bibliotek. Założenie, które zostało postawione w ankiecie dotyczące zainteresowań studentów literaturą marynistyczną, częściowo spełniło oczekiwania, gdyż mniej niż połowa ankietowanych wykazała zainteresowanie tego typu literaturą.

Bibliografia

1. Miazgowski, B. *Morze w literaturze polskiej*. Gdynia: Wyd. Morskie. 1964.
2. *Nowa Encyklopedia Powszechna* PWN. Tom 4. Pod. red. Barbary Petrozolin-Skowrońskiej. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 1996.
3. *Problemy polskiej literatury marynistycznej*. Pod red. Edmunda Kotarskiego. Gdańsk: Wyd. Morskie. 1982.
4. *Słownik terminów literackich*. Pod red. Janusza Sławińskiego. Wrocław Ossolineum. 1976.
5. Stupnicki, R. *Analiza i prezentacja danych ankietowych*. Warszawa: Wyd. AWF. 2003.

Ankieta

Zapraszamy Państwa do wzięcia udziału w ankiecie na temat: „Zainteresowanie literaturą marynistyczną studentów Akademii Morskiej w Szczecinie” Ankieta jest anonimowa i służy wyłącznie do celów badawczych.

1. Czy czyta Pan/Pani literaturę marynistyczną ? (literaturę piękną: związaną tematycznie z życiem i pracą ludzi na morzu: powieści, poezje)

A TAK
B NIE

Jeśli wybrali Państwo odpowiedź B prosimy przejść do metryczki

2. Co głównie sprawiło że zainteresował się Pan/Pani tym działem literatury ?

A tradycje rodzinne
B hobby
C wartości poznawcze
D inne

3. Który z poniższych autorów jest Panu/ Pani znany?

A Joseph Conrad
B Żaruski Mariusz
C Maciejewicz Konstanty
D Bądkowski Lech
E Mąka Henryk
F Borchardt Karol Olgierd
G Daszkowski Eugeniusz Andrzej
H Inni znani (proszę wymienić)

4. Czy zna Pan/ Pani marynistów szczecińskich?

A TAK (proszę wymienić)

5. Skąd czerpie Pan/Pani literaturę marynistyczną?

A Biblioteka AM
B zbiory własne
C znajomi
D inne biblioteki

Metryczka

Płeć:

A Kobieta
B Mężczyzna

Wiek:

A 18–25
B powyżej 25

Wydział:

A Nawigacyjny
B Mechaniczny
C WIET

Summary

The purpose of the project was to answer the question whether the students of the Szczecin Maritime Academy know the seafaring literature and — if so — whether it has influenced them to undertake their studies at the Academy. The survey included 100 students, chosen at random, who represented all the Departments. The following hypothesis was set: the students of the Maritime Academy are interested in the seafaring literature. A questionnaire composed of five questions was chosen as a research tool.

Agnieszka Kowalczyk

Agnieszka@pw.plock.p

Filia Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej w Płocku

BIBLIOTEKI STUDENCKIE W PŁOCKU

Streszczenie

13 października 2006 roku Minister Edukacji i Nauki prof. Michał Seweryński powiedział w I Programie Polskiego Radia, że w Polsce działa 426 państwowych i prywatnych szkół wyższych, kształcących na poziomie licencjackim i magisterskim, niespełna 2 miliony studentów, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych. Dokładne informacje GUS, za rok 2005–2006, podają odpowiednio 445 szkół, w tym 1953,8 tys. studentów¹.

W drugiej połowie XX w. rozpoczął się niezwykle dynamiczny rozwój szkolnictwa wyższego. Trend ten utrzymuje się do dziś. Polska znajduje się w czołówce europejskich wskaźników skolaryzacji akademickiej, co znacznie ułatwiło nam wejście i działanie w strukturach Unii Europejskiej.

Szkolnictwo wyższe w Płocku ma też długą i piękną tradycję. To właśnie tu działa jedna z najstarszych szkół w Europie, której powołanie datuje się na rok 1180². To słynna Małachowianka. Najstarszą uczelnią wyższą w Płocku jest Wyższe Seminarium Duchowne — utworzone przez Biskupa Ludwika Załuskiego w 1710 roku. W uczelni studiowało 91 studentów³.

W 1967 r. Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego powołał Filię Politechniki Warszawskiej w Płocku (obecnie Szkoła Nauk Technicznych i Społecznych PW w Płocku). Filia miała dostarczać kadre inżynierską dla pracującego już kombinatu rafinerijno-petrochemicznego (dzisiejszego PKN Orlen) i innych zakładów przemysłowych Płocka i regionu. Początkowo uczelnia kształciła na kierunku Budownictwo, następnie kolejno: Mechaniki, Chemii, Inżynierii Środowiska a 1995 roku utworzono Kolegium Nauk Ekonomiczno-Społecznych z kierunkiem studiów Ekonomia. W roku akademickim 2006–2007 zarejestrowanych było w uczelni 2507 studentów⁴.

Przemiany ustrojowe z lat 1989–1990, w tym rozwój gospodarki rynkowej wpłynęły pozytywnie na zmiany w płockim szkolnictwie, a przede wszystkim w płockim szkolnictwie wyższym. Powstały nowe szkoły wyższe i tym samym znacznie rozszerzyła się oferta kształcenia na poziomie wyższym,

W 1992 r. powołano do życia pierwszą w regionie płockim, prywatną Wyższą Szkołę Zarządzania i Bankowości, która 1995 r. zmieniła nazwę na Szkołę Wyższą im. Pawła Włodkowica⁵. Jako pierwsi rozpoczęli naukę studenci kierunku Zarządzanie i Marketing. W roku akademickim 2006 – 2007 na kierunkach: Zarządzania, Pedagogiki,

¹ *Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2005: informacje i opracowania statystyczne*. Warszawa: GUS, 2006, s. 17.

² *Szkolnictwo wyższe w Płocku na tle tendencji rozwojowych współczesnej edukacji akademickiej* pod red. Zb. Kruszewskiego i J. Półturzyckiego. Płock: Wyd. Novum, 2006, s. 19.

³ <http://www.seminarium.plock.opoka.org.pl/index1.htm>. Stan z dnia 05.12.2006.

⁴ Informacja ustna od mgr Mariusza Portalskiego ze Szkoły Nauk Technicznych i Społecznych PW w Płocku. 13.12.2006.

⁵ http://pl.wikipedia.org/wiki/Szko%C5%82a_Wy%C5%BCsza_im._Paw%C5%82a_W%C5%82odkowica. Dostęp z dnia 28.11.2006.

Administracji, Politologii i Stosunków Międzynarodowych, Historii Sztuki, Informatyki, Wychowania Fizycznego, Matematyki i Pielęgniarstwa studiuje 6 630 studentów⁶.

W 1999 r. powstała Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, która w roku akademickim 2006–2007 na kierunkach: Pedagogiki, Neofilologii, Matematyki i Informatyki oraz Nauk Ekonomicznych, kształci 3 150 studentów⁷.

W Płocku działają także dwa Punkty Konsultacyjne: Uniwersytetu Warszawskiego [720]⁸ studentów i Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego [96] studentów⁹.

Także liczna rzesza studentów — mieszkańców Płocka i okolic zdobywa wiedzę w systemie studiów niestacjonarnych (studując poza Płockiem). Ta ogromna liczba studentów musi mieć zapewnioną możliwość sprawnego korzystania z zasobów bibliotecznych, znajdujących się w płockich bibliotekach.

Najstarszą uczelnianą biblioteką, działającą w Płocku jest Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego. Początki Biblioteki Seminaryjnej sięgają 1075 r. Wówczas to w Płocku utworzono biskupstwo. Najprawdopodobniej pierwsi biskupi dali początek gromadzeniu zbiorów bibliotecznych¹⁰. W 1925 roku ksiądz biskup Antoni Julian Nowowiejski rozpoczął budowę nowego, dwupiętrowego gmachu Biblioteki i Archiwum Diecezjalnego. 14 sierpnia 1926 r. księgozbiór katedralny przywieziono do nowego gmachu Biblioteki Seminarium Diecezjalnego. Przed wojną biblioteka liczyła około 40 tys. tomów, w tym 448 inkunabułów (najstarszy inkunabuł pochodził z 1465 roku)¹¹. W czasie II wojny światowej zbiory Biblioteki wywieziono do Królewca. Po zakończeniu wojny Biblioteka powoli zaczęła odbudowywać swoje zbiory.

W latach pięćdziesiątych do Biblioteki trafiła część księgozbioru ks. Prof. Umińskiego, a także zbiór bp. Tadeusza Zakrzewskiego, a wśród nich starodruk bp. ks. Stanisława Łubieńskiego „*Opera posthuma*”. W następnych latach do zbiorów Biblioteki trafiły księgozbiory: bpa Piotra Dudźa, bpa Bogdana Sikorskiego i bpa Jana Wosińskiego, z których każdy liczył 1000 tomów. Dzięki troskliwej opiece ks. T. Żebrowskiego zasób Biblioteki systematycznie wzrastał. Odzyskano także słynny Pontyfikat Płocki, ofiarowany prawdopodobnie przez biskupa Aleksandra z Mallone¹².

W grudniu 2006 r. księgozbiór Biblioteki Seminaryjnej liczy 138 000. woluminów książek. Wśród cennych pozycji Biblioteki można wymienić wiele słowników i encyklopedii m. in. *Encyklopedia Bytanica*, *Encyklopedia Giuridica*, *Encyklopedia Kościelna*, a także *P. LAROUSSE Grand Dictionnaire Iniwesel*, oraz *Squrcec Chretiennes*. Biblioteka posiada także Polskie Archiwum Biograficzne na mikrofilmach¹³.

W ostatnich latach przeprowadzono modernizację Biblioteki. Otrzymała ona pracownię komputerową, w której sporządzany jest komputerowy katalog zbiorów bibliotecznych.

⁶ Informacja ustna od Żanety Kamińskiej ze Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku. 29.11.2006.

⁷ Informacja ustna z Działu Nauczania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. 01.12.2006.

⁸ Informacja ustna z Sekretariatu Punktu Konsultacyjnego Uniwersytetu Warszawskiego. 22.11.2006.

⁹ Informacja uzyskana przy pomocy rzeczownika prasowego Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego, Agnieszki Burdy. 23.11.2006.

¹⁰ <http://www.seminarium.plock.opoka.org.pl/index1.htm>. Dostęp z dnia 05.12.2006.

¹¹ <http://www.seminarium.plock.opoka.org.pl/index1.htm>. Dostęp z dnia 05.12.2006.

¹² <http://www.seminarium.plock.opoka.org.pl/biblioteka.htm>. Dostęp z dnia 05.12.2006.

¹³ <http://www.seminarium.plock.opoka.org.pl/biblioteka.htm>. Dostęp z dnia 05.12.2006.

Biblioteka oprócz czytelnicy ogólnej i czasopism, posiada także czytelnię filozoficzną i teologiczną. Z księgozbioru mogą korzystać księża profesorowie, klerycy, katecheci, a także pracownicy i studenci uczelni świeckich. W 2006 r. z biblioteki skorzystało 1 868 osób, w tym znakomita większość to mieszkańcy Płocka, którym wypożyczono około 2 724 pozycji książkowych i czasopism¹⁴.

Drugą, powstałą w kolejności chronologicznej biblioteką naukową w Płocku jest Biblioteka im Zielińskich TNP. W 1820 r., przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej, powstało Towarzystwo Naukowe. Sekretarzem i kierownikiem Towarzystwa został Kajetan Morykoni — rektor Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, prezesem zaś został biskup płocki Adam Prażmowski.

Głównym celem Towarzystwa było „gromadzenie materiałów do opisów województwa płockiego”¹⁵.

Postanowiono także założyć bibliotekę publiczną, która w 1820 r. została połączona z biblioteką szkolną i otrzymała nazwę Biblioteki Publicznej i Szkolnej Województwa Płockiego. W roku 1930 księgozbiór liczył około 1 400 woluminów¹⁶. W roku 1907 Józef Feliks Zieliński ze Skępego przekazał Towarzystwu Naukowemu około 15 000 woluminów, zgromadzonych przez swojego ojca Gustawa Zielińskiego — zesańca, kolekcjonera, poetę. Wraz z biblioteką rodziny Zielińskich do Towarzystwa trafił m.in. *Statut Łaskiego* z 1506 r. a także dzieło Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium (O obrotach sfer niebieskich)* z 1543 r.¹⁷ Zgodnie z życzeniem ofiarodawcy przyjęto dla Biblioteki nazwę Biblioteka im. Zielińskich TNP.

Biblioteka im. Zielińskich TNP jest 7 z kolei wśród najstarszych ważnych bibliotek polskich. Posiada status biblioteki naukowej na mocy Uchwały Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1971 r. Mocą Ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. Biblioteka została włączona do elitarnego grona 55 bibliotek tworzących Narodowy Zasób Biblioteczny¹⁸.

Księgozbiór liczy ogółem 346 473 woluminy (stan w dniu 31.12.2006 r.)¹⁹, w tym: starych druków 13 362 woluminów (93 inkunabuły), około 3 295 tytułów czasopism²⁰, zdigitalizowanych 5 816 jednostek. Dział Czasopism posiada między innymi *Monitor Polski* od 1918 r., a także kompletny zbiór: *Dzienników Ustaw* od 1918 r. oraz *Bibliografię Zawartości Czasopism* od 1947 r. i *Przewodnik Bibliograficzny*. Biblioteka dysponuje także kompletem prasy regionalnej (bieżącej) i gromadzi pozycje poszukiwane przez studentów różnych kierunków studiów ze wskazaniem na studia humanistyczne.

Mimo bogatego księgozbioru Biblioteka im. Zielińskich nie jest biblioteką uczelnianą sensu stricto, pełni funkcję międzyuczelnianej biblioteki studenckiej. Korzysta z niej kadra naukowa płockich uczelni, nauczyciele, studenci, a także uczniowie starszych klas szkół średnich. Biblioteka posiada cztery czytelnie o łącznej liczbie 100 miejsc. Zgodnie z Regulaminem, Biblioteka ma charakter prezencyjny, tzn. że zbiorów można korzystać wyłącznie na miejscu po okazaniu dokumentu tożsamości.

¹⁴ Informacja telefoniczna z Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego. 05.12.2006.

¹⁵ *50 inkunabułów w Bibliotece imienia Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego* / opr. Halina Kostanecki. Płock: TNP, 1985, s. 5.

¹⁶ *50 inkunabułów...*, s. 6.

¹⁷ Wróbel M.: *Jubileusz 185 lat TNP*. Notatki Płockie: Kwartalnik TNP. Płock 2005, nr 4, s. 3.

¹⁸ <http://bibl.plock.pl>. Dostęp z dnia 07.12.2006.

¹⁹ Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2006, s. 147.

²⁰ Sprawozdanie..., s. 149.

W 2006 roku Bibliotekę odwiedziło 27 585 osób, w tym Czytelnię Główną 22 532 czytelników, natomiast Czytelnię Czasopism 5.055 użytkowników²¹. Biblioteka oprócz katalogów kartkowych, posiada autorski katalog elektroniczny, tworzony od 1995 r. i udostępniany w Internecie na stronie Towarzystwa Naukowego Płockiego²². Do dzisiejszego dnia utworzono około 68 323 rekordów druków zwartych²³.

Największą biblioteką techniczną w Płocku i na północno-zachodnim Mazowszu jest Biblioteka Filii Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej. Bibliotekę założono w 1967 roku (powstała razem z uczelnią). Głównym zadaniem Biblioteki jest obsługa środowisk technicznych i ekonomistów (zbiory związane techniką, głównie chemią, gromadzi również Biblioteka Ośrodka Badawczo Rozwojowego znajdująca się na terenie Orłenu).

W Szkole Nauk Technicznych i Społecznych Politechniki Warszawskiej Biblioteka gromadzi zbiory w oparciu o ofertę edukacyjną Uczelni. Według danych z 31.12.2007 r. Biblioteka posiada: 62 185 druków zwartych polskich i obcojęzycznych, 8 687 wol. czasopism (84 tytułów w bieżącej prenumeracie) oraz 47 893 jednostek zbiorów specjalnych (normy polskie, europejskie i branżowe, katalogi, CD-Romy, materiały audiowizualne i prace doktorskie). Znaczącym nabytkiem bibliotecznym jest 12 tomowa *Encyklopedie of Polimer of Science* zakupiona w 2006 r. Użytkownicy mają do dyspozycji Czytelnię z 60 miejscami, 2 terminalami do przeszukiwania baz danych Biblioteki Głównej PW oraz 4 komputery z pełnym oprogramowaniem i dostępem do Internetu. Czytelnia jest ogólnodostępna.

Aparat informacyjny Biblioteki to katalogi kartkowe: alfabetyczny i rzeczowy (wg UKD) druków zwartych nowych, doprowadzony do 31 grudnia 2005 r. Od 1 stycznia 2006 r. rejestracja książek prowadzona jest w katalogu komputerowym. Wprowadzono do katalogu komputerowego ponad około 40% zbiorów. Można je znaleźć przy pomocy wyszukiwarki w Katalogu Głównym PW²⁴. Zaczęto także prace nad komputerowym katalogiem czasopism. W 2006 roku Wypożyczalnię odwiedziło 3 752 czytelników, Czytelnię 959 807 użytkowników. Wypożyczono 28.605 książek i zbiorów specjalnych oraz 5 458 czasopism²⁵.

Wraz z powstaniem Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica (1993 r.) zaczęto tworzyć bibliotekę uczelnianą. Początkowo Biblioteka mieściła się w Gmachu Mechaniki Filii Politechniki Warszawskiej. W październiku 1996 r. biblioteka została przeniesiona do budynku D znajdującego się na terenie kampusu Szkoły. Po gruntownym remoncie budynku w 2001 roku biblioteka posiada Czytelnię Główną z 60 miejscami i Czytelnię Internetową z 50 komputerami, mającymi dostęp do Internetu. Z Wypożyczalni i Czytelni Internetowej mogą korzystać studenci i pracownicy Zespołu Oświatowo-Konsultacyjnego „Profesor”, z Czytelni Głównej wszyscy zainteresowani.

Biblioteka gromadzi księgozbiór zgodny z kierunkami studiów prowadzonymi w Uczelni. Biblioteka jest w pełni skomputeryzowana. Od 2001 r. tworzony jest autorski katalog komputerowy²⁶, nie zaniechano jednak tworzenia kartkowego katalogu alfabetycznego.

²¹ Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2006, s. 158.

²² <http://www.tnp.org.pl>. Dostęp z dnia 07.12.2006.

²³ Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2006, s. 151.

²⁴ www.bg.pw.edu.pl. Dostęp z dnia 07.12.2006..

²⁵ Sprawozdanie z działalności Biblioteczno-Informacyjnej w 2006 roku Filii BGPW w Płocku, s. 4

²⁶ <http://www.wlodkowic.pl/>. Dostęp z dnia 28.11.2006.

W Wypożyczalni znajdują się także katalogi: Katalog Czasopism, Katalog Wydawnictw Centrum Opinii Publicznej, Katalog CD-Romów oraz Katalog Daru prof. Stefana Rozmaryna. Biblioteka dysponuje 35.209 wol. książek i 318 tytułami czasopism polskich i obcojęzycznych²⁷. Biblioteka nie prowadzi statystyki wypożyczeń ani ilości odwiedzin w Czytelni i Wypożyczalni²⁸.

Najmłodszą biblioteką akademicką w Płocku jest Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, która rozpoczęła swą działalność wraz z powstaniem szkoły uruchomionej na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 czerwca 1999 r.²⁹

Bazę wyjściową biblioteki stanowił księgozbiór otrzymany w 2002 roku w darze po zlikwidowanym Kolegium Nauczycielskim w liczbie 7.769 woluminów. Pierwszego zakupu książek dokonano 10 stycznia 2000 r. Obecnie w bibliotece znajduje się 16 113 książek i broszur (stan na 31. grudnia 2006 r.), zbiory specjalne to: 321 (kasyety wideo — 15, kasyety magnetofonowe — 237, nośniki CD — 69). Biblioteka prenumeruje 38 tytułów czasopism polskich i 15 obcojęzycznych (w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim).

Biblioteka użytkuje także zbiory po zlikwidowanym Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych: 13 490 książek, 3 049 broszur, 839 zbiorów specjalnych, w tym 197 kaset video i 662 kasyety audio. Biblioteka posiada je w użyczeniu³⁰. Czytelnia posiada 36 miejsc, w tym 4 miejsca komputerowe z dostępem do Internetu.

Biblioteka gromadzi zbiory w oparciu o aktualne potrzeby dydaktyczne uczelni: piśmiennictwo z zakresu pedagogiki, psychologii, nauk społecznych, programy nauczania. Powiększa się również księgozbiór dotyczący takich dziedzin jak matematyka, informatyka, ekonomia, finanse, zarządzanie, marketing, turystyka, Unia Europejska. Dla studentów neofilologii są to pozycje w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim z zakresu literatury pięknej, historii, historii języka, metodyki nauczania, gramatyki. W Bibliotece gromadzone są prace dyplomowe studentów wszystkich instytutów. Wgląd do prac mają wykładowcy prowadzący seminaria oraz studenci piszący prace i posiadający zgodę promotora. Przeglądać prace można jedynie w Czytelni³¹.

Biblioteka prowadzi tradycyjne katalogi kartkowe, w których wyodrębniono: Katalog Główny: Alfabetyczny i Rzeczowy, Katalog Czasopism, Katalog Zbiorów Specjalnych, Katalog Prac Dyplomowych. Zgodnie z Regulaminem Biblioteki z Wypożyczalni mogą korzystać jedynie pracownicy i studenci PWSZ. Czytelnia zaś jest ogólnodostępna.

W styczniu 2006 r. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa zakupiła program Lexsigma. W programie tym możemy znaleźć metryki; aktów pranych opublikowanych w Dz. U. I M.P., aktów prawa miejscowego opublikowanych w wojewódzkich dziennikach urzędowych, aktów opublikowanych w wybranych dziennikach urzędowych oraz projektów ustaw, ujednolicone teksty aktów prawnych z Dz. U. I M. P. wszystkie akty prawne obowiązujące oraz oczekujące, wszystkie akty opublikowane od 1 stycznia 1990 r. a spośród aktów opublikowanych wcześniej te, które obowiązywały tego dnia, zeskanowane

²⁷ Dane na koniec 31.12.2006 roku.

²⁸ Informacja od Dyrektora Biblioteki Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica mgr Izabeli Wypych. 29.11.2006.

²⁹ http://pwsz.mprofile.pnet.ws/index.php?option=com_content&task=view&id=6&Itemid=14.01.12.2006.

³⁰ http://www.pwsz-plock.4bip.pl/index.php?id_kat= Dostęp z dnia 18. 01.12.2006.

³¹ <http://www.biblioteka.sites.pl/>. Dostęp z dnia 01.12.2007.

teksty pierwotne aktów prawnych, ujednolicone teksty aktów prawnych opublikowanych począwszy od 1988 r. w wybranych dziennikach urzędowych, wybór projektów ustaw wraz z uzasadnieniami, orzeczenia, pisma urzędowe: ministerstw, centralnych urzędów administracji, innych podmiotów administracji publicznej, tezy z piśmiennictwa- cytaty z publikacji prawnych, odzwierciedlające stanowisko autora publikacji w danej kwestii, wzory umów i pism procesowych³². Ogółem w roku akademickim Wypożyczalnię odwiedziło 25.259 osób. Łącznie wypożyczono 42 067 książek.

Wymieniając biblioteki naukowe w Płocku wyższych uczelni nie wolno zapomnieć o dwóch bibliotekach wspomagających proces dydaktyczny: o Bibliotece Pedagogicznej i Książnicy im. Władysława Broniewskiego. Biblioteka Pedagogiczna w Płocku, powstała w 1953 r. na polecenie kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Płocku — Stanisława Bojanowskiego. Wtedy właśnie rozpoczęto prace nad uporządkowaniem książek, które wpływały do Wydziału Oświaty z Ministerstwa Oświaty oraz Pedagogicznej Biblioteki w Warszawie.

Stan księgozbioru na koniec 1953 r. wynosił 1285 wol. 1957 r. Biblioteka uzyskała status biblioteki powiatowej. W 1976 r. w związku z reformą administracyjną kraju utworzono województwo płockie i Biblioteka została przekształcona w Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką. dniem 1 września 1992 r. włączono Bibliotekę w strukturę Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Płocku, a 16 listopada utworzony został Zespół Szkół i Placówek Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli w Płocku z siedzibą przy ul. Łukasiewicza 11. W 1996 r. biblioteka zmieniła nazwę na Bibliotekę Pedagogiczną w Płocku i zakupiła komputerowy program MAK³³.

Od roku 2002 Biblioteka Pedagogiczna wprowadza system komputerowy PROLIB. Efektem dotychczasowych prac jest katalog komputerowy OPAC. W ramach komputeryzacji bibliotek województwa mazowieckiego w systemie PROLIB powstał MULTIOPAC pozwalający na przeszukiwanie katalogów wszystkich bibliotek pedagogicznych naszego województwa³⁴.

Biblioteka Pedagogiczna od początku należy do Bibliotek specjalnych i prowadzi działalność służącą w szczególności potrzebom kształcących się i doskonalących nauczycieli, studentów przygotowujących się do zawodu nauczyciela oraz słuchaczy zakładów kształcenia nauczycieli i innych osób zainteresowanych zagadnieniami pedagogicznymi.

W tym celu Biblioteka gromadzi literaturę z zakresu pedagogiki, psychologii i nauk pokrewnych, literaturę naukową i popularnonaukową z różnych dziedzin wiedzy objętych programami nauczania, podręczniki i programy nauczania.

Stan faktyczny zbiorów Biblioteki Pedagogicznej w Płocku w dniu 31 grudnia 2006 roku wyniósł ogółem 43 582 woluminów książek i 93 tyt. czasopism. Zbiory specjalne to: 436 jednostek kaset video wraz z dokumentami towarzyszącymi, 390 jednostek taśm magnetofonowych, 15 jednostek plansz i map, 102 jednostki płyt CD.

Warsztat informacyjny BP w Płocku stanowią: katalogi tradycyjne, kartoteki, baza danych (w trakcie tworzenia) oraz Internet (z bezpłatnym dostępem). Tworzona komputerowa baza danych była dostępna w MULTI OPAC www.

W roku 2006 Wypożyczalnię Biblioteki odwiedziło 14 120 osób. W Czytelni Biblioteki

³² <http://www.biblioteka.pwsplock.pl/Lex.htm>. Dostęp z dnia 01.12.2006.

³³ <http://www.bp.plock.edu.pl/strona/kalendarium.html>. Dostęp z dnia 06.12.2006.

³⁴ <http://www.bp.plock.edu.pl/strona/dzial.html>. Dostęp z dnia 06.12.2006.

Pedagogicznej w Płocku zarejestrowano 4 256 osób, którym udostępniono 11 733 woluminów książek i 4.752 czasopism³⁵.

Książnica im. Władysława Broniewskiego realizuje zadania powiatowej biblioteki publicznej i sprawuje opiekę merytoryczną nad 36 bibliotekami samorządowymi w terenie³⁶. Książnica Płocka była pierwszą w mieście Miejską Biblioteką Publiczną. Została otwarta 14 listopada 1937 r. w budynku przy ul. Kościuszki 3. Inicjatorem jej powołania był Inspektorat Szkolny, a prace przygotowawcze powierzono Sekcji Publicznej Miejskiej Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Księgozbiór biblioteki pochodził ze zbiórki społecznej i ofiar pieniężnych zebranych przez członków sekcji i w dniu otwarcia liczył 1872 tomy, by po dwóch latach osiągnąć 4 tysiące. Twórcy biblioteki, której nadano imię Stefana Dembego mieli nadzieję, że placówka stanie się ośrodkiem kulturalno-oświatowym. Wybuch drugiej wojny światowej prawie całkowicie zniszczył zasoby zarówno tej placówki, jak też pozostałych bibliotek oświatowych mieście.

Wznawianie działalności bibliotek publicznych w Płocku zainicjowano 12 lutego 1946 r. Do organizacji placówki przystąpiono dopiero we wrześniu tegoż roku. Głównym zadaniem Biblioteki było zorganizowanie sieci bibliotek w powiecie oraz nadzór merytoryczny nad ich działalnością. Miejską Bibliotekę Publiczną reaktywowano 21 stycznia 1948 r. w odbudowanym po zniszczeniach wojennych budynku przy ulicy Kościuszki 3 i w tym samym lokalu funkcjonowała ona do 1974 r. Do 1974 r. utworzono ich w sumie cztery³⁷. Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego do 31 grudnia 1998 r. pełniła funkcję Biblioteki Wojewódzkiej. Obecnie jest biblioteką samorządową i organizacyjnie podlega Radzie Miasta Płocka. W skład sieci bibliotecznej wchodzi działająca w gmachu głównym, dział zbiorów specjalnych z czytelnią muzyczną, 13 filii bibliotecznych, Biblioteka dla Dzieci im. Wandy Chotomskiej. Od 2000 r. na mocy porozumienia zawartego między Zarządem Miasta Płocka a Zarządem Powiatu Płockiego, Książnica Płocka sprawuje opiekę merytoryczną nad 37 bibliotekami samorządowymi w terenie³⁸.

Książnica Płocka w gmachu głównym i filiach bibliotecznych oferuje czytelnikom zbiory liczące na dzień 31 grudnia 2006 r. — 443 097 książek, 4 849 czasopism oprawnych oraz 268 tytułów czasopism prenumerowanych. Biblioteka posiada zspecjalne, w tym: płyty analogowe — 4 794, płyty CD — 4 504, kasety audiojęzykowe i muzyczne — 2 153, książka mówiona — 24.982, tj. 2 313 tytułów, dokumenty elektroniczne — 633 jedn., kasety video — 7 661, płyty DVD — 1 621, dokumenty życia społecznego i ekslibrys — 11 561³⁹.

Książnica Płocka ułatwia poszukiwania w oparciu o katalogi kartkowe: alfabetyczny, tytułowy, rzeczowy wg UKD oraz centralny katalog zbiorów filialnych i komputerowe bazy danych.

Biblioteki płockie poprzez prowadzenie skutecznej polityki nabytków, modernizowanie bazy materialnej i komputeryzacje zbiorów coraz lepiej radzą sobie z trudnym zadaniem, dostarczania swoim użytkownikom poszukiwanej przez nich informacji w sposób pełny, sprawny a przede wszystkim kompetentny.

³⁵ Dane statystyczne dotyczące Biblioteki Pedagogicznej podała dyr. Biblioteki mgr Barbara Zielińska. 06.12.2006.

³⁶ <http://www.bibl.plock.pl/index.php?ile=> Dostęp z dnia 06.12.2006.

³⁷ <http://www.bibl.plock.pl/index.php?ile=33> Dostęp z dnia 06.12.2006.

³⁸ <http://www.bibl.plock.pl/index.php?ile=Dostep> z dnia 13.12.2006.

³⁹ <http://www.bibl.plock.pl/index.php?ile=3> Dostęp z dnia 13.12.2006.

130 tys. Płock od niedawna jest miastem akademickim. Studenci uczący się w mieście i poza Płockiem, w dużych ośrodkach akademickich, to w większości młodzi ludzie z okolic Płocka: absolwenci liceów profilowanych i techników. Ich kultura obcowania z książką jest niewielka i na pewno niewystarczająca. Badani studenci nie byli przygotowani do korzystania z nowoczesnych środków poszukiwania informacji bibliotecznej. Oczekiwania ich sprowadzały się do odszukania potrzebnej pozycji w katalogu kartkowym, bądź komputerowym, najczęściej autorskim i wypożyczenia jej do domu. Użytkownicy preferują w dalszym ciągu korzystanie z czasopism w wersji tradycyjnej. Koniecznością wydaje się stworzenie „małej”, miejskiej sieci bibliotecznej, w której student bardzo szybko dowiedziałby się, gdzie znajduje się poszukiwany przez niego egzemplarz biblioteczny, lub jak szybko może otrzymać zamówioną kserokopię dokumentu. Niezwykle ważną sprawą jest także szkolenie wszystkich użytkowników w zakresie korzystania z zasobów bibliotecznych katalogów komputerowych, szybkiego przepływu informacji, E-baz, działalności bibliotek studenckich w Płocku, w szerokim spektrum wzajemnych relacji użytkownika bibliotecznego i studenckich służb bibliotecznych.

Bibliografia:

1. Dane statystyczne Biblioteki Pedagogicznej podała dyr. Biblioteki mgr Barbara Zielińska.
2. Informacja od dyr. Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku mgr Katarzyny Atenborskiej.
3. Informacja od dyr. Biblioteki Szkoły Wyższej im. Pawła Włódkowica w Płocku mgr Izabeli Wypych.
4. Informacja telefoniczna z Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.
5. Informacja ustna od mgr Mariusza Portalskiego ze Szkoły Nauk Technicznych i Społecznych PW w Płocku.
6. Informacja ustna od Żanety Kamińskiej ze szkoły Wyższej im. Pawła Włódkowica w Płocku.
7. Informacja ustna z Działu Nauczania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku
8. Informacja ustna z Sekretariatu Punktu Konsultacyjnego Uniwersytetu Warszawskiego w Płocku.
9. Informacja ustna od rzecznika prasowego Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego, Agnieszki Burdy.
10. Kostanecka H. *50 inkunabułów w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego*. Płock: TNP, 1985.
11. Kruszewski Z., Półturzycki J. *Szkolnictwo wyższe w Płocku na tle tendencji rozwojowych współczesnej edukacji akademickiej*. Płock: Wyd. Novum, 2006.
12. Sprawozdanie z działalności Biblioteczno-Informacyjnej w 2006 roku Filii Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej w Płocku.
13. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2006.
14. Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2005: informacje i opracowania statystyczne. Warszawa: GUS, 2006.
15. Wróbel M. *Jubileusz 185 lat TNP*. W: „Notatki Płockie”. 2005, nr 4, s. 3.
16. Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.seminarium.plock.opoka.org.pl/index1.htm>

17. Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: http://pl.wikipedia.org/wiki/Szko%C5%82a_Wy%C5%BCsza_im._Pa-w%C5%82a_W%C5%82odkowica
18. Wyższe Seminarium Duchowne. Biblioteka [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.seminarium.plock.opoka.org.pl/biblioteka.htm>
19. Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://bibl.plock.pl>
20. Towarzystwo Naukowe Płockie [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.tnp.org.pl>
21. Towarzystwo Naukowe Płockie. Katalogi [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.tnp.org.pl/katalogi.htm>
22. Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.bg.pw.edu.pl>
23. <http://wlodkowic.pl>
24. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://pwsz.mprofile.pnet.ws/index.php?option=comkontent&task=view&id=6&Temid=14>
25. Biuletyn informacji publicznej. Biblioteka PWSZ [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: http://pwsz-plock.4bip.pl/index.php?id_kat=18
26. Biblioteka Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Lex Sigma [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.biblioteka.pwszplock.pl/Lex.htm>
27. Biblioteka Pedagogiczna w Płocku. Kalendarium [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.bp.plock.edu.pl/strona/kalendarium.html>
28. Działalność biblioteki Pedagogicznej w Płocku [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.bp.plock.edu.pl/strona/kalendarium.html>
29. Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego. Strona główna [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.bibl.plock.pl/index.php?ile=0>
30. Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.bibl.plock.pl/index.php?ile=33>
31. Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego. Struktura organizacyjna Książnicy [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.bibl.plock.pl/index.php?ile=1>
32. Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego. Zbiory biblioteki [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.bibl.plock.pl/index.php?ile=3>

Summary

In Płock there are four universities which run weekday courses, weekend courses and evening courses. The Płock libraries serve not only these students, but the students who come from other places as well. Each Płock university (or higher school) has its own library: the Seminary, the Higher School for Technological and Social Sciences (a branch of the Warsaw Polytechnic), the State Vocational School, and the Paweł Włodkowic Higher School (a private institution); additionally, there are some other libraries: the Zieliński TNP Library (a scientific library), the Pedagogical Library, and the State Regional Library. The libraries are connected to the Internet, and their users may have access to various electronic sources as well. Most of these libraries create electronic catalogues.

The Płock libraries cooperate with each other closely exchanging information on their resources and experiences, giving their clients a wider offer, organising common trainings.

The questionnaire carried out in May and June of 2007 was to answer the question concerning the student libraries users' needs and how to satisfy them.

Elżbieta Broda

elzbieta broda@wp.eu

Miejska Biblioteka Publiczna w Sławnie

WPŁYW TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ NA ROZWÓJ CZYTELNICTWA W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH POMORZA ŚRODKOWEGO PO 1989 ROKU

Streszczenie

Wprowadzenie zasad transformacji systemowej w 1989 roku znalazło swoje odbicie w stanie polskiej kultury. Polityka kulturalna kolejnych rządów RP — zniesienie mecenatu państwa w sferze kultury, decentralizacja ośrodków kultury, wysokie bezrobocie, zubożenie społeczeństwa. Polityka samorządów lokalnych w sferze bibliotek publicznych — umocowanie ustawowe. Zbyt małe nakłady finansowe przeznaczane na zakupy nowych książek w bibliotekach publicznych — to niektóre z przyczyn obecnego stanu czytelnictwa w bibliotekach publicznych Pomorza Środkowego. Struktura społeczna ludności Pomorza Środkowego znajduje odzwierciedlenie w strukturze publiczności czytającej na wymienionym terenie.

Zmiany, jakie dokonały się w Polsce po 1989 r., połączyły przemiany ustroju, polityki, społeczeństwa. Transformacja zniósła jedne nierówności, ale niestety, wprowadziła nowe, charakterystyczne dla gospodarki rynkowej. W tym miejscu pragnę wyjaśnić znaczenie pojęcia „*transformacja systemowa*”. Według najnowszej encyklopedii powszechnej transformacja systemowa to proces przechodzenia od ustroju tzw. realnego socjalizmu do ustroju demokratycznego połączonego z kapitalistyczną gospodarką wolnorynkową¹. Transformacja systemowa obejmowała przeobrażenia we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego Polski. Kultura stała się „polem” przekształceń dokonujących się w kraju. Istniejące na ówczesnej scenie politycznej partie i ugrupowania polityczne w różnym stopniu zajmowały się kulturą. Unia Polityki Realnej, Kongres Liberalno-Demokratyczny, w swych programach nie przewidywały miejsca dla polityki kulturalnej państwa². Problem polityki kulturalnej był przedmiotem wielu wywiadów, przemówień (w exposé sejmowych kolejnych premierów). Powstawały na szczeblu centralnym dokumenty obrazujące stan i założenia polityki kulturalnej państwa np. *Kultura w okresie przejściowym*, obszerny dokument *Polityka kulturalna państwa. Założenia z 1992 r.*, czy też *Karta Kultury Polskiej*. Wszystkie zawierały bardziej lub mniej szczegółowe założenia polityki kulturalnej Polski.

System PRL-u pozostawił w spadku scentralizowany system finansowania kultury uzależniający ją w pełni od decyzji politycznych dającej jednak tysiącom pracowników placówek kultury poczucie pewnej stabilizacji. Nowy model instytucji kultury zmierzał do

¹ *Wielka Encyklopedia PWN*, T. 27, Warszawa, Wyd. Naukowe PWN, 2005, s. 552.

² Golka M.: *Transformacja systemowa a kultura w Polsce po 1989 roku: studia i materiały*, Warszawa, Instytut Kultury, 1997, s. 24.

znacznej decentralizacji. Model taki wykształciła w 1991 roku ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz ustawa z marca 1990 roku o samorządzie gminnym. Właśnie w tej ustawie zapisano, że część obowiązków centralnych, w tym prowadzenie bibliotek publicznych, przejmą samorządowe gminy jako zadanie własne³. Znacznie ograniczone zostały kompetencje władz centralnych — Ministra Kultury, który odpowiadał za całokształt polityki kulturalnej państwa.

Zapowiadany już w exposé premiera Tadeusza Mazowieckiego nowy system finansowania kultury ze środków publicznych wzbudzał wiele obaw. Przepowiedano katastrofę: likwidację teatrów, filharmonii oraz bibliotek publicznych. Niestety, tak się stało.

W bibliotekach publicznych, których prowadzenie stało się od 1991 r. jednym z zadań gminy, bardzo często brakowało i nadal brakuje środków finansowych na zakup nowości, choć należy przyznać, że w ostatnim czasie nowych książek przybywa nieco więcej niż w najgorszych latach 1995–1996.

Od 1991 r. prowadzenie bibliotek publicznych jest zadaniem władz gminy. Według ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z 1991 r. „jednostki samorządu terytorialnego organizują działalność kulturalną tworząc samorządowe instytucje kultury, dla których prowadzenie takiej działalności jest podstawowym celem statutowym”⁴. I od tego okresu zaczyna się spadek liczby bibliotek publicznych, spadek liczby księgozbioru, spadek nakładów organizatora na prowadzenia i działalność biblioteki (zakup książek, sprzętu bibliotecznego). Pojawiły się nowe „twory” biblioteczne: znikają biblioteki jako samodzielne instytucje, w ich miejsce pojawiają się biblioteki w strukturze innych instytucji np. biblioteki publiczno-szkolne, w strukturach tzw. centrów kultury, poczty, a także urzędów, agencji. Drastycznie spada liczba punktów bibliotecznych. Dopiero w 2001 r. ustawodawca wprowadził nowelę do ustawy o bibliotekach 1997 r. zakazującą łączenia bibliotek publicznych z inną instytucją⁵.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że liczba bibliotek w 2005 r. wyniosła 8591, a w roku 1990 liczyła 10.269. Największe spustoszenie na skalę kraju reforma zrobiła w ilości punktów bibliotecznych. W 1990 r. było 17 565, a w 2005 r. już tylko 1752. Zmniejszenie ilości placówek bibliotecznych spowodowało wzrost liczby mieszkańców przypadających na 1 placówkę biblioteczną.

Tak jak jest zróżnicowana społeczna infrastruktura, tak i wśród środowiska bibliotek mamy duże zróżnicowanie. Są placówki duże, z pięknym, bogatym zapleczem: księgozbiory, warsztat informacyjny, z komputeryzacją na zaawansowanym etapie. Ale, niestety, istnieją też biblioteki nie podlegające żadnym standardom bibliotecznym, czy wymogom współczesnego społeczeństwa (społeczeństwo informacyjne). Ciasne, od lat nie remontowane lokale, księgozbiory przestarzałe, a o komputerach można w tych miejscach pomarzyć. Jedyna „technika” to stary aparat telefoniczny, magnetofon, radio. Takie placówki czeka wiele lat pracy i dużo nakładów finansowych ze strony organizatora na wyrównanie standardów współczesnych polskich bibliotek, a już o standardach europejskich trzeba na lata zapomnieć, przynajmniej na razie. Pewnym elementem „wiosny”

³ Art.7 pkt. 9 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. 1996 Nr 13, poz. 74).

⁴ art. 9 pkt. 1 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. 1997 nr 110, poz. 721).

⁵ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach (Dz. U. 2001 Nr 129, poz.1440).

w dziedzinie komputeryzacji bibliotek publicznych jest realizowany przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji projekt „lkonka” zakładający istnienie w każdej gminie jednej czytelni internetowej. Czytelnia taka jest wyposażona w trzy zestawy komputerowe wraz z oprogramowaniem, gmina ma jedynie zapewnić lokal i dostęp do Internetu oraz opłaty z tym związane. Korzystanie z czytelni i Internetu jest bezpłatne. W znacznej większości punktów czytelnie lkonki są umiejscowione w bibliotekach publicznych. Jest to dobre rozwiązanie, ponieważ biblioteki publiczne są prawie jedynymi placówkami czynnymi w godzinach popołudniowo-wieczornych w danych miejscowościach — szkoły, urzędy są zamykane już popołudniu (15.00–16.00).

Zjawiskiem negatywnym dla bibliotekarstwa publicznego w latach dziewięćdziesiątych była likwidacja bibliotek i ich filii, oddziałów oraz punktów, a także ich przekształcanie organizacyjne. Do roku 1994 utworzono 36% bibliotek publiczno-szkolnych. Takie „twory” biblioteczne powstały na skutek szukania oszczędności w gminach. Sytuacja takich placówek do dziś jest niewiadoma i niepewna. Nadal brak jest kryteriów powoływania, brakuje przepisów regulujących ich pracę. Każda szkoła publiczna musi posiadać bibliotekę oraz każda gmina ma obowiązek prowadzić bibliotekę publiczną. W wyniku takich połączeń 1 osoba zatrudniona na etacie w szkole prowadzi także bibliotekę publiczną w niepełnym wymiarze godzin (kilka godzin w tygodniu, dodatek, nadgodziny). W ostatnich latach występuje zjawisko „rozłączania” bibliotek publicznych z innymi instytucjami np. w gminie Malechowo czy gminie wiejskiej Darłowo — biblioteki publiczne ponownie zostały samodzielnymi instytucjami kultury.

Najliczniejszą grupę czytelników w omawianych bibliotekach stanowią grupa dzieci i młodzieży do lat 15 (28% ogólnej liczby czytelników). Osoby nie pracujące w 2005 roku stanowiły 15,7% ogólnej liczby zarejestrowanych czytelników. W 2005 roku na zakup książek wydano ogółem 69 152 327 złotych.

W 1997 r. udział wydatków budżetu państwa na biblioteki to 18,79% ogółem wydatków na kulturę, a w 1999 r. 15,44%. Z kolei samorządy przeznaczyły w wydatkach na kulturę w 1997 roku — 29,40%, a w 1999 roku — 25,72%⁶.

Na ogół sytuacja finansowa bibliotek publicznych w ostatnich latach jest niezadowalająca. Bibliotekom brakuje środków na zakupy książek, prenumeratę czasopism. Około 70% (czasami nawet więcej) budżetu placówki przeznaczane jest na płace pracowników i ich pochodne oraz na utrzymanie placówki (około 20%). Pozostałe 10% przeznacza się na ewentualne zakupy, komputeryzację itp.

Nakłady na biblioteki publiczne, na ich działalność i zakupy, corocznie spadają, niestety, biblioteki odnotowują wahania w ilości swoich czytelników. W 2005 r. zanotowano dość znaczący spadek ilości czytelników, tj. o 2/3% w porównaniu do 2004 r. Po raz pierwszy odnotowano spadek ilości czytelników w miastach — w 2005 roku było ich mniej o 0,5% w stosunku do 2004 r. Z bibliotek publicznych w 2005 r. skorzystało 19,2% ogółu mieszkańców kraju. To właśnie zaprzecza stereotypowym opiniom o upadku zainteresowania książką i czytelnictwem. Chyba to nie kryzys zainteresowania książką, ale kryzys dostępu do niej (wysokie ceny książek, ubożenie i starzenie się społeczeństwa powodują spadek

⁶ Dziubińska-Michalewicz M., Kojder A.: *Sieć bibliotek w Polsce, zbiory biblioteczne oraz czytelnictwo w latach dziewięćdziesiątych; Informacja nr 797*, Kancelaria Sejmu Biuro Studiów i Ekspertyz, 2001, s. 7.

liczby czytelników). Z drugiej strony trend uczenia się, podnoszenia kwalifikacji, a zarazem nadmiar wolnego czasu wśród osób pozbawionych zatrudnienia nie wpływa na wzrost korzystających. Mimo wszystko dzisiaj biblioteki publiczne stały się alternatywnym miejscem dostępu do dóbr kultury, do literatury. Zaistniałe przekształcenia, połączone instytucje wpłynęły dość znacznie na rozwój i strukturę czytelnictwa Pomorza Środkowego.

Na tle ogólnopolskiej sieci bibliotek publicznych chciałabym przedstawić w zarysie bibliotekarstwo publiczne na obszarze województwa koszalińskiego i słupskiego — do 2005 r. Rok 1999 przyniósł reformę administracyjną kraju wskutek czego województwa koszalińskie i słupskie zostały włączone w obszar innych województw (zachodniopomorskie i pomorskie) i nie można jednoznacznie określić stanu bibliotekarstwa na ziemi koszalińskiej i słupskiej po 1999 r.

Ziemię koszalińska i słupska obecnie odznaczają się wysokim bezrobociem. To przecież tereny typowo rolnicze, ziemie popegeerowskich wsi i małych miasteczek. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. zlikwidowano Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR), powoli zaczęły upadać istniejące zakłady pracy, gospodarka morską znalazła się także w zaniku. Bezrobocie przekroczyło 30%; jest to jeden z najwyższych wskaźników w kraju. Transformacja systemowa niezbyt łaskawie obeszła się z tym obszarem.

Biblioteki publiczne w województwie słupskim od początku wdrażania założeń transformacji tj. od 1990 r. notowały spadek w liczbie placówek bibliotecznych: w 1990 r. było ich 109, w tym 80 na wsi. Na koniec dekady, jeszcze przed wejściem w życie reformy administracyjnej państwa tzn. w 1998 r., było już tylko 87 placówek, w tym 63 na wsi. Część bibliotek, zwłaszcza filii, zlikwidowano, połączono z innymi instytucjami (szkołami, domami kultury).

Tabela 1. Biblioteki Publiczne województw koszalińskiego i słupskiego w latach 1990–1998

Dane	Województwo słupskie				Województwo koszalińskie			
	1990	1993	1996	1998	1990	1993	1996	1998
Placówki	109	89	88	87	160	137	135	132
- filie	74	51	48	48	121	90	83	75
- wieś	80	64	64	63	108	93	91	90
- punkty biblioteczne	328	86	82	58	459	131	82	62
Księgozbiór w tys. wol.	1411.3	1402.9	1358.3	1374.7	2166.6	2043.4	2020.3	2006.2
Zakupy w zł.	629311	1616.4	308.7	486.9	491255	1468.8	289.5	489.2
Czytelnicy w tys.	92.5	77.2	87.0	86.9	117.7	89.6	98.4	99.7
- wieś	36.0	24.2	25.2	24.1	41.7	26.2	24.7	24.1
Wypożyczenia na zewnątrz w tys. wol.	1768.4	1849.0	1909.3	1792.8	2091.3	1698.9	1739.2	1685.2
- wieś	633.9	565.8	558.4	541.8	766.8	567.9	548.9	518.8

Źródło: na podstawie danych zawartych w rocznikach *Biblioteki publiczne w liczbach* wydanych przez Bibliotekę Narodową w latach 1991–1999

W 1990 r. w województwie słupskim było 328 punktów bibliotecznych z tego 259 na wsi. Już w 1998 r. punktów było 58, z tego 49 na wsi. Niestety, była i jest to nadal ogromna strata dla małych miejscowości, osiedli, wiosek. Był to prawdopodobnie jedyny kontakt ludności z książką. Takie miejscowości zostały obecnie „białymi plamami” na mapie bibliotekarstwa publicznego.

Początek lat dziewięćdziesiątych XX w. to spadek w ilości czytelników — czytelników w 1990 r. było 92.5 tys., a w 1998 — 86.9 tys. Najgorszym rokiem był rok 1993 tylko 77,2 tys. czytelników. Od tego momentu zaczyna wzrastać liczba czytelników w bibliotekach publicznych. Jest to tendencja ogólnokrajowa. Zachwyt nad nowymi mediami — rozwój gier, filmów video na trochę odciągnęło społeczeństwo od bibliotek. A także utrudniony dostęp do książki, do biblioteki. W 1990 r. było w słupskim 74 filie biblioteczne, ale już w 1998 r. tylko 48. Na szczęście biblioteki dla dzieci i młodzieży pozostały prawie bez zmian. Ich liczba zmieniła się nieznacznie. Prawdopodobnie część likwidowanych filii przejęła funkcję oddziałów dla dzieci i młodzieży. Dlatego na wsiach odnotowano spadek w ilości czytelników. Na wsiach zlikwidowano 17 placówek. To samo można stwierdzić na podstawie danych o wypożyczeniach. O ile wypożyczenia (w tys. woluminów) nie zmieniły się tak bardzo: 1990 rok — 1 768,4 a w 1998 r. — 1 792,8 to na wsi wyniosło odpowiednio 633,9 i 541,8. Likwidacja placówek — nie przynoszących dochodów gminie, minimalne nakłady na nie, co za tym idzie brak książek, codziennej prasy spowodowało odsunięcie się lokalnej społeczności od biblioteki. W 1990 roku zakupy książek w woluminach na 100 mieszkańców wynosiły 13,4 a już w 1998 r. — 8,2. Na pewno ma to związek z ubożeniem społeczeństwa, z wysokimi cenami książek, brakiem środków finansowych wśród ludności zamieszkującej teren działania danej biblioteki.

W województwie koszalińskim w 1990 r. było 160 placówek bibliotecznych, w 1998 r. 132. Wieś liczyła 108 placówek w 1990 r., a w 1998 r. — 90. Podobnie jak w sąsiednim województwie słupskim, ziemia koszalińska zmierzyła się z problemem likwidacji punktów bibliotecznych: z 459 w 1990 r. do 62 w 1998 r. Krótkowzroczna polityka lokalnych włodarzy utrudniła dostęp do kultury, do książki i aktualnej prasy. Sieć biblioteczna budowana z trudem przez lata znów została porozrywana, postrzępiona. A wszystko w imię oszczędności finansowych, które spowodowały zapaść aspiracji lokalnej społeczności. Dlaczego na wsiach spadła ilość zarejestrowanych czytelników z 41,7 tys. w 1990 r. do 24,1 tys. w 1998 r. (to prawie połowa!)? Czemu miała służyć taka polityka?

W pracy tej przytaczam jedynie dane statystyczne. Są to suche fakty i liczby, ale także wymowne. W ciągu tych trudnych lat przemian ustrojowych transformacja wywrzędziła wiele szkód, bardzo trudnych do naprawienia. To, co budowano przez lata na tzw. ziemiach odzyskanych, wymagało pionierskiego zapału i trudu. Kilka lat przemian w okrutny sposób zniszczyło pracę wielu osób. Przecież książka była synonimem kontaktów z kulturą, światem odległym, a poprzez kontakt z książką tak bliskim. To przecież książka pomagała i nadal pomaga przetrwać tamte i obecne trudne czasy dla wielu osób. Województwa koszalińskie i słupskie, jak już wspomniałam, odznaczały się wysokim odsetkiem bezrobocia. Aby znaleźć nową pracę trzeba często zmienić lub podnieść swe kwalifikacje — cena książek jest zbyt wysoka dla niektórych. Gdzie taka osoba może zwrócić się o potrzebne materiały? Tylko do biblioteki publicznej, ale nie oddalonej kilkadziesiąt kilometrów od miejsca zamieszkania, tylko w swojej miejscowości. Do biblioteki

publicznej w wyposażonej w nowe książki z różnych dziedzin. Biblioteka i książka to także remedium na różne życiowe bolączki, nigdzie za darmo nie można „podróżować, zwiedzać świata”, poznawać życie innych ludzi, a także przeczytać najnowszą prasę. Przez te kilka minut w bibliotece można spędzić czas z innymi ludźmi, być wysłuchanym przez drugiego człowieka.

Biblioteki publiczne na Pomorzu Środkowym wychodzą z coraz to nowymi propozycjami dla swoich użytkowników. Dostęp do Internetu za pomocą projektu „lkonka” z pewnością przybliży wielu osobom z małych miejscowości nowinki z całego świata. Dziś jest wiele nowych form książki — kasety magnetofonowe, płyty CD, książka w Internecie. Poszerza się zasób Polskiej Biblioteki Internetowej — dla niektórych osób będzie nowością czytanie książki w Internecie za pomocą komputera. Wydaje mi się, że jednak nic nie zastąpi książki w wersji drukowanej, szelestu kartek, zapachu farby drukarskiej.

Minister Kultury, zgodnie z przyjętą przez Rząd RP we wrześniu 2004 r. Narodową Strategią Rozwoju Kultury na lata 2004–2013, przedstawił program operacyjny „Promocja czytelnictwa”. Program ma na celu promocję czytelnictwa poprzez m.in. wzrost jakości zbiorów, kreowanie nowych usług dla czytelników przez samorządowe instytucje kultury. W ramach tego programu biblioteki publiczne otrzymają dotacje finansowe. W 2005 roku na zakupy książek w budżecie państwa przeznaczono 30 mln złotych. Jest to spory „zastrzyk pieniężny” dla skromnych bibliotecznych budżetów. Ale nie każda biblioteka publiczna otrzymuje dotację z Ministerstwa Kultury Dziedzictwa Narodowego na zakup nowości książkowych. Warunkiem jej otrzymania jest uregulowany status prawny i organizacyjny. Biblioteka musi posiadać odpowiednią samodzielność w gospodarce finansowej.

Już znana francuska osobistość Charles Louis de Montesquieu stwierdził, że „*Lubić czytanie — to znaczy godziny nudów, które każdy człowiek miewa w życiu, zamienić na godziny radości*”. Mamy trudne czasy. Zdarza się, że biblioteka publiczna jest jedyną instytucją publiczną danej miejscowości — nie ma w niej urzędu, szkoły. Biblioteka jest jedynym kontaktem społeczeństwa z literaturą. W bibliotekach publicznych, w takich miejscowościach, nie powinno zabraknąć nowych encyklopedii, słowników, nie mówiąc o nowościach literatury pięknej. Wiele osób oglądając telewizję, zna zapowiedzi wydawnicze, później udaje się do najbliższej biblioteki pytając o daną książkę — słyszy „nie ma” bo nie mamy pieniędzy na zakupy w tym roku. Taka praktyka zniechęci czytelników obecnych i potencjalnych od takiej placówki. Czytelnik zadowolony z usług najbliższej biblioteki może przyprowadzić kolejnego użytkownika biblioteki. Przychodząc do biblioteki czytelnik jest odbiorcą różnych form promocji książki: wystaw, spotkań autorskich, pogadarek, konkursów. Spotkania autorskie są, niestety, coraz rzadziej organizowane przez biblioteki — oczywiście ze względu na koszty finansowe takiej imprezy. Jedynie gdy autor mieszka w najbliższej okolicy (z Pomorzem Środkowym związani są: Czesław Kuriata, Andrzej Turczyński, Piotr Bednarski, Daniel Odija, Barbara Kosmowska, Lech Marek Jakób) odbywają się częściej spotkania literackie. Dostęp do książki, do literatury, pozwala czytelnikowi bez względu na wiek, płeć, na odkrywanie świata, dotarcie do nowych perspektyw.

Siłą napędową rozwoju regionu jest gospodarka, jej rozwój. Po likwidacji w latach dziewięćdziesiątych XX w. PGR-ów, ziemia koszalińska i słupska przeżywa kryzys. Gospodarka oparta była na rolnictwie, przemyśle rolnym i nie ma tu dużych, wiodących

zakładów przemysłowych. Gospodarka morska jest w zaniku. Przyszłość regionu to rozwój turystyki. Wstąpienie Polski w struktury Unii Europejskiej przyczyniło się do licznych migracji ludności do krajów członkowskich UE w poszukiwaniu lepszych perspektyw na życie. Zaowocowało to spadkiem liczby mieszkańców regionu, a to z kolei ma wpływ na czytelnictwo w bibliotekach publicznych. Właśnie takie zmiany w polityce społecznej i ekonomicznej kraju odnajdujemy w obrazie czytelnictwa Pomorza Środkowego.

Oddalenie czynnej, oferującej nowości książkowe, biblioteki publicznej, brak czasu (lub też jego nadmiar), niechęć do czytania książek, brak wiary we własne możliwości, poszukiwanie lekkich rozrywek, migracje ludności do innych regionów kraju i świata — oto niektóre przyczyny stanu czytelnictwa na ziemi koszalińskiej i słupskiej.

Kilka lat wcześniej w różnych mediach ogłaszano „śmierć” książki drukowanej na skutek co raz to nowych nośników informacji — e-booków, książek w Internecie. Jednak jeszcze bardzo długo będziemy cieszyć się szelestem zadrukowanego papieru, będziemy za pomocą druku przenosić się w inny świat. Czytelnictwo w bibliotekach środkowopomorskich odnotowuje zmiany w strukturze społecznej mieszkańców regionu — migracje ludności, zmiany w gospodarce regionu i kraju. Spadek czytelnictwa wydaje się chwilowy.

Kultura lat dziewięćdziesiątych XX wieku stała się towarem. Kształtujący się na nowo rynek wyzwolił konkurencję; upadają niektóre stare, ale również powstają nowe instytucje kultury. Mimo nowych form oddziaływania kultury, możemy zaobserwować spadek ofert kulturalnych w małych miastach czy na wsiach. Z kolei w zakresie czytelnictwa książek w miastach, w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w., wystąpił wzrost liczby czytelników w bibliotekach publicznych. Niestety, w małych miejscowościach nadal obserwowany jest spadek czytelnictwa książek w bibliotekach. Społeczności w takich miejscowościach, nie tylko na Pomorzu Środkowym, zmieniły swe nastawienie do kultury. Kultura stała się w wielu przypadkach niedostępna. Likwidowanie świetlic, szkół, filii bibliotecznych, zbyt niskie nakłady finansowe dla jeszcze istniejących bibliotek czy domów kultury, brak czasu na uczestnictwo w imprezach kulturalnych, a także niski poziom oferty kulturalnej — to wszystko ma swe przyczyny w obrazie czytelnictwa w bibliotekach publicznych w skali krajowej.

Przełom stuleci przynosi pewne zmiany w sferze kultury. Nowościami w kulturze okresu transformacji są m.in. wolny rynek jako przestrzeń realizacji sztuki, nowy zakres tematów, uzależnienie się od wizerunku w mediach. W małych miejscowościach, dla wielu, kultura stała się przyczynkiem do budowania na nowo tożsamości regionu. Hasło „*Nasza Mała Ojczyzna*” stało się ponownie hasłem do rozbudzenia społeczności lokalnych. Bardzo często biblioteka publiczna stała się takim ośrodkiem, centrum kultury wiedzy o danej miejscowości czy regionie. Najbliższe lata pokażą, czy aktywność mieszkańców przyniesie długotrwałe skutki w kulturze, czy to będzie krótkotrwałe zainteresowanie sprawami najbliższego otoczenia, regionu.

Otoczający nas świat zmienia się bardzo szybko. Czytelnictwo odnotowuje zmiany, jakie zachodzą w naszym kraju i w świecie. Zmienia się struktura społeczna — migracje ludności w kraju i poza nim, rozwarstwienie społeczne ludności — to jedne z przyczyn zmian w strukturze czytelnictwa w bibliotekach publicznych, a także w odbiorze kultury.

Bibliografia

1. *Biblioteki publiczne w liczbach (lata 1990–2005)*. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1991–2006.
2. Broda E. *Publiczność literacka ziemi koszalińskiej i słupskiej po roku 2000*. W: „Slavia Occidentalis”. Nr 63 2006.
3. Broda E. *Wpływ transformacji systemowej na dostęp do literatury (przykład bibliotek publicznych Pomorza Środkowego na przełomie XX / XXI wieku)*. W: „Slavia Occidentalis”. Nr 62 2005.
4. Dziubińska-Michalewicz M., Kojder A. *Sieć bibliotek w Polsce, zbiory biblioteczne oraz czytelnictwo w latach dziewięćdziesiątych; Informacja nr 797*, Kancelaria Sejmu Biuro Studiów i Ekspertyz, 2001 [dostęp 2 lipca 2005 <http://biurosejmu.sejm.gov.pl>]
5. Golka M. *Transformacja systemowa a kultura w Polsce po 1989 roku: studia i szkice*. Warszawa: Instytut Kultury 1997.
6. *Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach* (Dz. U. Nr 129, poz. 1440).
7. *Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej* (Dz. U. 1997 Nr 110, poz. 721).
8. *Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym* (Dz. U. 1996 nr 13, poz. 74).
9. *Wielka Encyklopedia PWN, T.27*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 2005.

Summary

The introduction of a new political regime in 1989 was reflected in the situation of the Polish culture. The cultural policy of the subsequent governments of the Polish Republic, the liquidation of the state patronage in the sphere of culture, the decentralisation of cultural centres, a high unemployment rate, the impoverishment of the society, the local governments' policy in the sphere of public libraries, the legal system, not sufficient financial expenditure on new books in public libraries. These are just a few reasons for the present situation of the book readership in the public libraries of Western Pomerania. The social structure of Western Pomerania has been reflected in its reading population.

NA MARGINESIE KSIĄŻKI
I CZYTELNICTWA

Stanisława Kurek-Kokocińska

kokos@uni.lodz.pl

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej

Uniwersytetu Łódzkiego

W ŚWIECIE KSIĄŻEK OD DZIECIŃSTWA: SZKIC INSPIROWANY LEKTURĄ AUTOBIOGRAFII

Streszczenie

Wypowiedź w związku z przygotowywaną książką poświęconą lekturom dzieciństwa współczesnych znanych literatów i naukowców, polityków i innych przedstawicieli świata kultury, powstającą na podstawie analizy wybranych tekstów autobiograficznych.

Podejście bibliologiczne objaśnione przez Jana Muszkowskiego w jego *Życiu książki*¹ uwzględnia następujące grupy problemowe²: powstanie i ewolucja książki (*Drogi rozwoju książki*), jej wytwarzanie i obieg (*Produkcja i obieg książki*) oraz użytkowanie (*Użytkowanie książki*). W punkcie dotyczącym korzystania z książek, obcowania z tomami i woluminami, jest miejsce na rozważanie typów odbiorcy, na dociekanie szczególnych właściwości książek, refleksję odnoszącą się do lektur, interpretacje i analizy zapoznanych tytułów, wspomnienia i osobiste myśli skoncentrowane wokół książek i bibliotek.

Ten tekst, wpisując się w szeroki temat pod nazwą „*Książka i jej czytelnik*”, będzie próbą namysłu nad tym, co z przeszłości, w aspekcie użytkowania książki, potwierdzonej doświadczeniem osób oraz utrwalonej w opisach piśmienniczych, zasługuje na uwagę i jakie przejawy kontaktu z książką należy przyjąć za kierunek dalszego kształtowania jej kultury. Proponowany referat ze zrozumiałych względów przybiera formę szkicu i będzie oparty na wypowiedzi współczesnego uczonego, profesora Henryka Markiewicza³.

Znany literaturoznawca w tekście *O mojej bibliotece i trochę o mnie samym* oraz w jego fragmencie pt. *Moja biblioteka* opublikowanym w czasopiśmie „Dekada Literacka”⁴ porusza ważne zagadnienia kultury książki. To swoiste świadectwo obecności i pozostawania w świecie książek w okresie całego życia. Warto zatrzymać się nad tym wspomnieniem, z którego wydobywamy etapy czytelniczej drogi, rodzaje lektur, swoiste dziwactwa miłośnika książki.

Już na wstępie Henryk Markiewicz opisuje swą sytuację rodzinną i wyznaje: „*U nas w domu nie było biblioteki*”. O zajęciach swoich rodziców pisze następująco: „*Matka*

¹ Muszkowski J. *Życie książki*, wyd. 2 il. i rozsz. Warszawa: Wiedza Zawód Kultura Tadeusz Zapiór. 1951.

² Nawiązuję do struktury pracy Muszkowskiego, która została podzielona na trzy zasadnicze części, wymienione w tekście głównym tego tekstu,

³ Markiewicz H. *O mojej bibliotece i trochę o mnie samym*. W: Tenże, *Zabawy literackie*. Kraków: Wyd. Literackie. 1992, s. 172–190.

⁴ Markiewicz H. *Moja biblioteka*. W: „Dekada Literacka”. Nr 7 1992, s. 1, 10.

zaabsorbowana była gospodarstwem i dziećmi. Ojciec, [...] samouk, zajęty interesami, też miał niewiele czasu na lekturę”. Zachował jednak w pamięci obraz ojca zainteresowanego literaturą i sięgającego po teksty piśmiennicze: „Ojciec [...] z młodzieńczych lat pozostało mu uwielbienie dla — Dostojewskiego, więc kiedy pojawiło się zbiorowe wydanie jego powieści, zakupił je skwapliwie. Inne książki pojawiały się przypadkowo. Rodzice w zasadzie poprzestawali na czytaniu dzienników (Ojciec także w kawiarni)”. Markiewicz zapewnia o troskliwości swoich rodziców i ich staraniach o wychowanie syna „przy” książce, otwartego na słowo drukowane: „Ale o moje lektury dbano starannie”.

Oprócz rodziców, na wychowanie i kształtowanie zainteresowań dziecka, ma wpływ również dalsze środowisko rodzinne. W przypadku Markiewicza istotnie inspirująca dla dalszego życia umysłowego chłopca okazała się jego bliska więź z kuzynem: „Kiedy miałem siedem lat — mój starszy o 9 lat ukochany brat cioteczny, Zygmunt Blumenfeld, który poświęcał mi mnóstwo czasu, bawił się ze mną, zabierał na spacer, a nawet na swoje randki [...], kierował moim umysłowym rozwojem, był dla mnie długo autorytetem nie mniejszym niż rodzice i w ogóle wywarł na kształtowanie się moich zainteresowań wpływ ogromny [...]”.

O roli kuzyna w swym życiu Markiewicz wspomina kilkakrotnie, m.in. w związku z kompletowaną własną biblioteczką, będzie o tym mowa dalej. Wiele zawdzięcza autor *Pozytywizmu* zaleceniom płynącym ze szkoły: „Poezję współczesną reprezentowała wśród moich książek broszurka „Matce” zawierająca plon konkursu na wiersz ku czci matki, rozpisanego wówczas przez krakowskie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w 1928 r. Wszystkim uczniom szkoły ćwiczeń im. S. Münnichowej, do której uczęszczałem, zalecono jej zakupywanie, znalazła się więc i w moich rękach”.

Jak wiadomo, wprowadzanie dziecka w kulturę druku i świat książki odbywa się stopniowo, obejmuje i uwzględnia różne formy: bajki i utwory rymowane, baśnie, specjalne serie przewidziane dla małego odbiorcy, z czasem utwory obszerniejsze. Szczególnie ważna jest umiejętność czytania. Henryk Markiewicz pisze o tym: „Odkąd nauczyłem się czytać i lektura, i gromadzenie książek stały się moją namiętnością”.

Wspomina pierwsze poznawane książeczki: „Na początku były oczywiście książki obrazkowe — wówczas z wielkimi, naturalistycznie szczegółowymi ilustracjami. Niewiele z nich utkwilo mi w pamięci [...]”. Następnie, jako dziecko, sięgał po historyjki obrazkowe: „[...] jakiś zbiór historyjek obrazkowych z wierszowanymi podpisami, książeczka o zwierzętach domowych [...]”.

Obok oglądanych, pojawiły się też lektury wysłuchiwane: „Lubiłem też słuchać opowieści z książki o łakomczuchu, niejadce i brudasku [...]”. „Z książek czytanych mi na głos w wieku przedszkolnym zapamiętałem Grimmów [...], „Baśnie” Haufa, [...], ukochane, wielokrotnie powtarzane „W pustyni i w puszczy”, tłumaczoną z angielskiego powieść „Jaś — Ptaś”. Następnie przyszedł czas na serie wydawnicze dla dzieci, wspomniane dość dokładnie i ze szczegółami: „Równocześnie z [...] pozycjami klasycznymi pojawiły się nowości z serii „Książki różowe”. [...] stały się moimi pierwszymi lekturami samodzielnymi”. „Była wśród nich „Historia o ptaku, co był psem” Antoniego Langego i „Bubek Basza” Haliny Zawadzkiej — absurdalna opowiadka o dziewczynce porwanej przez tytułowego Bubka-Baszę na latającym dywanie do haremu (!) i o jej wyzwoleniu stamtąd przez dzielnego braciszka przy pomocy krasnoludków”. Dziecko, rzecz jasna, wyrasta z pierwszych lektur, a to oznacza kierowanie się samodzielnego już czytelnika w stronę utworów

trudniejszych: „Od „Książek różowych” rychło przeszedłem do poważniejszych książek dla młodzieży. Już na wakacje po I klasie otrzymałem od rodziców „Robinsona Kruzoa” w opracowaniu Anczyca i „Guliwera” w przeróbce Niewiadomskiej — i przeczytałem te książki bez najmniejszego trudu (umiałem już czytać tylko „oczyma”), by wielokrotnie potem lekturę tę powtarzać”.

Stopniowo krystalizowały się też zainteresowania chłopca, o czym czytamy: „Gdzieś w kl. IV powszechnej moje zainteresowania [...] rozszerzyły się na teksty klasyków literatury. Pomostem były utwory o tematyce historycznej”. „Gdy wstępowałem do gimnazjum w r. 1934, moje zainteresowania były już wyraźnie skryształizowane: historia literatury polskiej, a także literatura współczesna [...]”.

Po latach dawny czytelnik przechowuje w pamięci okrucy wczesnych lektur. Przytacza np. rymowanki łączone z konkretnymi dokumentami: „*Lubiłem też słuchać opowieści z książki O łakomczuchu, niejadce i brudasku („A na półkach rzędem stały/Wyśmienite specyjały: Dziewięć garnków marmolady, / Cztery paczki czekolady, / Konfitury tu słoiki, / A tam ciastka i pierniki)*”. Cytuje „z głowy” wierszyki pamiętane bez „źródłowego” kontekstu: „[...] książeczka o zwierzętach domowych, zawierająca m.in. kapitalny dwuwiersz: „*Leży cielak cichy niemy, / Pewnie czuje, że go zjemy*””. We wspomnieniach przywołuje treść utworów. Nierzadko streszcza historie i wspomaga się przy tym urywkami tekstu: „*Doskonale [...] pamiętam [...] wierszowaną opowieść o małym zbytniku, który „dokuczał w domu, dokuczał w szkole/ale najdziksze czynił swawole/Podczas wakacji na wsi u stryjka, / Że nieraz trzeba było nań kijka*”. Najbardziej dokuczał zwierzętom — np. „*Koniom do owsa sypie papryki, / Te zaś sparzywszy sobie języki, / Targają łańcuch aż krwawi ciało*”. *Za karę Józio we śnie ulegał przemianie kolejno we wszystkie prześladowane zwierzęta i cierpieć musiał prześladowania ze strony swego sobowtóra*”. Na trwałą pamięć o przeczytanych książkach ma też wpływ, jak się okazuje, ich wygląd, a więc sposób wydania. Zaświadcza o tym następujące wspomnienie Henryka Markiewicza: „*Doskonale natomiast pamiętam „Józia Hałasika” Włodzimiera Zagórskiego, sprzed pierwszej wojny jeszcze, luksusowo wydaną [...]*”. autobiograficznej wypowiedzi profesor Markiewicz porusza zagadnienie swoistej użyteczności lektur zapoznanych przez małego odbiorcę: „*Wiersze „Józia Hałasika” wpadły mi w pamięć i nieraz popisywałem się przed rodziną ich deklamowaniem*”. Dopowiada kilka dalszych informacji czerpanych z osobistego doświadczenia, dających dziecku dowód pożytku korzystania z książek i zaświadczających sugestywnie o przyjemności i prestiżu wiedzy: „*Bardzo wczesnie [...] zafascynowała mnie historia. Zaczęło się [...] na wakacjach po I klasie, w Zakopanem, od objaśnienia płaskorzeźby śpiącego rycerza w Dolinie Kościeliskiej. Zygmunt opowiedział mi wtedy o Bolesławie Chrobrym, coś tam dodał o innych królach polskich [...] Widząc moje zainteresowania, Zygmunt kupił od razu Matejkowski poczet królów polskich i „Małą historię Polski” Lucjana Rydla. Czytałem ją tyle razy, że nauczyłem się niemal na pamięć, w każdym razie po kilku miesiącach znałem daty panowania wszystkich panujących, a niedługo potem całą genealogię Piastów i Jagiellonów. Dumny ze mnie Zygmunt, zabierając mnie z sobą na plażę, urządził tam wobec swoich kolegów moje erudycyjne popisy*”.

Wypowiedzi wspomnieniowe w jakimś stopniu pozwalają odkryć barwy uczuć, jakie książki wyzwoliły w swych czytelnikach. Wśród najgorętszych emocji, o których pisze Henryk Markiewicz, mieści się pragnienie posiadania książki: „*Marzeniem moim była*

encyklopedia. Już w dzieciństwie godzinami oglądałem poszczególne tomy „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej”, które znalazłem w bibliotece Wuja. Potem zadróściłem mojemu koledze, Wiktorowi Jassemowi, który miał „Encyklopedię Gutenberga”. Gdy zaczęła się ukazywać encyklopedia „Świat i Życie”, sprowadziłem sobie pierwszy zeszyt, ale rozczarowała mnie szczupłą liczbą haseł i młodzieżowo-dydaktycznym charakterem. Ojciec zastanawiał się nad „Gutenbergiem”, lecz ówczesna cena (110 zł) go powstrzymywała. Skończyło się na jednotomowej encyklopedii pod redakcją M.J. Wachta. Bardzo często z niej korzystałem, a także lubiłem czytać ją na wyrywki”.

Jest też mowa o innych doznaniach płynących z lektur, spotęgowanych przez bujną wyobraźnię czytelnika: „Z książek czytanych mi na głos [...] zapamiętałem [...] także „Okręt upiorów”, do którego ilustracja przedstawiająca rzeź na pokładzie i kapitana przygwożdżonego bretnalem do masztu okrętowego tak mnie pewnego razu przestraszyła, gdy oglądałem ją w półmroku, że poprosiłem, by Mama usunęła ją z książki, a później zaniósłem się płaczem, gdy znalazłem w szafie z bielizną [...]”. W analizowanej wypowiedzi o książkach pojawia się biblioteka. Autor wraca pamięcią do prywatnej biblioteki odczytanego kuzyna: „Ze względów oszczędnościowych nie kupowano mi książek, które znaleźć mogłem w biblioteczce, dość zasobnej, Zygmunta. [...] Czytałem jednak tak dużo, że wkrótce zasoby tej biblioteczki wyczerpały się. Zapisano mnie więc do wypożyczalni — najpierw była to wypożyczalnia na Gołębiej, potem na Brackiej (Gumpłowicza)”. Przywołuje na pamięć również swój kontakt z Czytelnią Naukową i Beletrystyczną p. Starzewskiej na ul. Św. Jana oraz próbę nawiązania kontaktu z poważną biblioteką naukową: „Próbowałem zapisać się do Biblioteki Jagiellońskiej, ale stamtąd odprawiono 14-letniego chłopca z kwitkiem”. Wracając do „Czytelni”, Markiewicz odtwarza tamte sytuacje: „Ceniłem ją jednak przede wszystkim dlatego, że było tam właśnie dużo książek naukowych potrzebnych mi do moich „studiów” [...]. „Dzięki zasobom „Czytelni” przeczytałem od razu po ukazaniu się „Wstęp do badań nad dziełem literackim” Kridla [...] i „O poznawaniu dzieła literackiego” Ingardena [...]. Pani Starzewska traktowała mnie życzliwie i serio, i gdy czasem zgłaszałem jakieś dezyderaty — nawet bardzo specjalistyczne i drogie tytuły naukowe, zawsze je kupowała”.

Będąc dzieckiem, późniejszy uczony kompletował własną bibliotekę, i czynił to z zapałem. Początki przedstawiały się następująco: „[...] otóż Zygmunt ponumerował wówczas moje książki (było ich około czterdziestu), założył mi ich katalog i zobowiązał do jego uzupełniania, w miarę powiększania się moich zbiorów. Przestrzegałem tego pilnie”.

Ambicją tego właściciela nowotworzonej biblioteki ściśle łączyła się z dążeniem do zaznajomienia z zawartością posiadanych zbiorów: „Nie pamiętam już, czy tak mnie pouczono, czy sam to wymyśliłem, ale trzymałem się wówczas dwóch zasad: 1. każdą książkę rozpoczętą należy przeczytać do końca, 2. wstydem jest nie znać jakiegokolwiek książki z własnej biblioteki. (Nie trzeba chyba dodawać, że później od obu tych zasad odszedłem)...”.

W miarę upływu lat młody czytelnik naturalną kolejną rzeczą powiększał zasób posiadanych i poznanych książek. Z ochotą przyjmował książkowe prezenty, zabiegał o tego rodzaju podarunki. Dokładnie przypomina podobne sytuacje w kilku miejscach, np.: „Tak więc, za zdany egzamin do gimnazjum otrzymałem od Rodziców wymarzone zbiorowe wydanie Dzieł Słowackiego w opracowaniu Kridla-Piwińskiego, na kolejne urodziny — Pisma Mickiewicza w opracowaniu Kallenbacha i jednotomowy wybór Krasińskiego,

Norwida Piniego, poezje Asnyka. (Ta ostatnia pozycja miała dla mnie poza tym szczególnie pretium affectionis — dostałem ją od Ireny G., dziewczyny mojego kuzyna, starszej ode mnie o 8 lat, w której się po cichu między 10 a 17 rokiem życia kochałem)”. Wywołuje też z pamięci okoliczności zakupu nowych pozycji: „[...] zaczęła się rozwijać moja biblioteka. Były to przeważnie pozycje objęte częstymi wówczas „wyprzedażami”, zwłaszcza z wydawnictw M. Arcta i J. Czerneckiego. Kupował mi je Zygmunt, potem ja sam w czasie spacerów popołudniowych z Mamą [...]”. Opisuje z detalami różne inne uwarunkowania samodzielnego zaopatrywania się w książki: „Kompletowałem ją [bibliotekę] wówczas już samodzielnie, wyprosiwszy u Ojca tygodniową „pensję”, najpierw 1.50 zł, potem 2 zł (Mama dodawała mi 50 gr), która jednak musiała starczyć także na teatr i kino. Nadto do mojej kieszeni — jako nagroda za dobre świadectwo — szły pieniądze uzyskane ze sprzedaży niepotrzebnych już podręczników. Oczywiście dostawałem dość często coś niecoś ekstra od rodziców i krewnych. Wiedzieli oni także, że nie uznają innych podarunków jak książki lub — pieniądze na książki”.

Pasja i wysiłek kompletowania własnej biblioteki sprzyjał narodzinom określonego „dziwactwa” jej właściciela: „W tym czasie ustalił się mój osobliwy stosunek do książki jako przedmiotu. Otóż nie przeszkadzały mi uszkodzenia, plamy, zagięcia na książkach zakupionych antykwarycznie. Natomiast usterki tego rodzaju przeze mnie samego „zawinione” przeżywałem boleśnie. (Pamiętam plamkę na płócienną okładce Czachowskiego spowodowaną przez dotknięcie spoconą ręką. Plamkę tę usiłowałem bezskutecznie wymazać, czego następstwem stało się małe postrzępienie płótna. Było to dla mnie źródłem zgrzyoty przez wiele miesięcy. A nie byłem już wówczas dzieckiem — miałem ok. 16 lat!). Uciekając przed Niemcami, 4 września 1939 r. Henryk Markiewicz musiał pozostawić w Krakowie swój skarb, liczący ok. 500 „starannie skatalogowanych tomów”. Podczas pobytu na Wschodzie (Lwów, obwód Swierdłowski, Uzbekistan), w okresie okupacji kraju, młodzieniec nie przestał kupować i gromadzić książek, lecz — jak notuje: „[...] nic z nich nie zabrałem z sobą, gdy wracałem do kraju późną wiosną 1946”. „Po przyjeździe do Krakowa dowiedziałem się, że moja biedna Matka przed wysiedleniem z Krakowa (kiedy i gdzie zginęła wraz z moim młodszym bratem — nie wiem) umieściła bibliotekę na strychu. Ktoś tam już przed moim powrotem szabrował, ale trochę książek nieoprawnych [...] pozostało”.

Po powrocie do Polski, odnalazłszy część zgromadzonej przedwojennej kolekcji, rozpoczął swoje dzieło w zasadzie od nowa: „Odnalezienie części przedwojennej książek bardzo mię podniosło na duchu i zachęciło do odbudowy biblioteki. Początkowo mieściła się na jednej półce”.

Dążąc do odtworzenia potrzebnego zbioru materiałów piśmienniczych, zaraz po wojnie podjął w tym celu określone działania: „Od Ireny G. otrzymałem wypożyczone przez nią na początku wojny starannie przechowywane historie literatury Brücknera, Pilata i Chlebowskiego. Sprzedałem wtedy trochę beletrystyki i za uzyskane pieniądze kupiłem Czachowskiego, który wydawał mi się kompendium najpotrzebniejszym do przyszłych studiów uniwersyteckich, i do pisania popularyzatorskich artykułów historycznoliterackich. Skoro bowiem przed wojną udało mi się kilka takich artykułów w prasie zamieścić, chciałem i teraz spróbować szczęścia i sprawdzić swoje możliwości”. Tak jak poprzednio, w okresie młodzieńczym, zdobywał informacje o książkach i korzystał z różnych form gromadzenia księgozbioru. Było więc kupno w księgarniach: „Zarabiałem,

jako sekretarz redakcji, najpierw „Głosu Pracy” a potem krakowskiej mutacji „Trybuny Robotniczej” niewiele, więc [...] musiałem bardzo ograniczać zakupy książkowe, choć ceny były wówczas bardzo niskie”

Od starszych kolegów otrzymywał egzemplarze recenzyjne: „Tak to mniej więcej — oszczędnie i skromnie — wyglądało do r. 1949, kiedy wszedłem do redakcji „Przekroju” i zacząłem znacznie lepiej zarabiać. Mogłem więc i więcej kupować [...]”. Poszukiwał książek w antykwariatach: „Dzięki systematycznemu szperaniu po antykwariatach krakowskich i warszawskich z czasem mój księgozbiór stał się tak zasobny, że przygotowując wykłady nie musiałem korzystać z Biblioteki Jagiellońskiej czy seminaryjnej”. Korzystał z egzemplarzy okazowych ówczesnych wydawnictw: „Dużo też brałem egzemplarzy okazowych nadsyłanych do redakcji „Przekroju”, a potem „Życia Literackiego”, gdzie zacząłem pracować w r. 1951”. Do jego biblioteki trafiały książki „wyproszone” w firmach wydawniczych: „Słowa podziękii należą się tu też wydawnictwom, od których otrzymywałem lub wypraszałem egzemplarze okazowe”. Otrzymywał podarunki: „Długo moim marzeniem, przekraczającym jednak możliwości finansowe, były przedwojenne tomy „Słownika Biograficznego”. Pewnego dnia — na początku lat sześćdziesiątych — i to marzenie się spełniło: nieznana mi osoba ofiarowała redakcji PSB komplet przedwojennych zeszytów, z przeznaczeniem dla kogoś, komu mogłyby się one przydać; wówczas ówczesny redaktor PSB, prof. Kazimierz Lepszy, który o tym moim marzeniu wiedział, przekazał je w moje ręce...”. Z wdzięcznością przyjmował książki przywożone przez znajomych i przysyłane z zagranicy: „Kilka cennych, rzadkich pozycji przysłał przyjazny mi Mark Żywow [...]. Ryszard Przybylski przywiózł mi z Leningradu „Poetykę historyczną” Wiesiołowskiego”. „Bardziej ograniczony dostęp miałem do polskiej literatury emigracyjnej — tej przecież nie można było zamawiać drogą oficjalną, a przesyłanie jej z zagranicy pocztą było ryzykowne. Poszczególne tomy Biblioteki Instytutu Kultury przywoził mi przez wiele lat mój serbski przyjaciel prof. Stojan Subotin”. Z zagranicznych podróży, na ogół służbowych, kupowane tam książki przywoził osobiście: „Trochę otrzymałem w darze z księgarni polskich w czasie moich pobytów za granicą”.

Profesor starał się o wymianę zagraniczną: „W latach ostatnich nadesłała mi wiele książek p. Zofia Reinbacher, właścicielka księgarni polskiej w Wiedniu. Miało to się odbywać na zasadzie wymiany, niestety, niewiele z jej dezyderatów udało mi się znaleźć w antykwariatach”.

W efekcie rozlicznych zabiegów Henryk Markiewicz zgromadził dużą bibliotekę, którą charakteryzuje następująco: „Biblioteka moja — w porównaniu z innymi dzisiejszymi zbiorami prywatnymi — jest ogromna”.

W analizowanej wypowiedzi wspomnieniowej czytamy o tym, jak wartościowa jest ta biblioteka w pracy naukowej, jako warsztat pracy intelektualnej: „[...] biblioteka moja zdała znakomicie egzamin przydatności przy pisaniu „Pozytywizmu” i studiów teoretycznoliterackich i w ogóle ogromnie przyspiesza moje prace, uniezależniając mnie w znacznym stopniu od Jagiellonki i biblioteki instytutowej, gdzie w dodatku często okazuje się, że potrzebna książka jest akurat wypożyczona lub zaginęła” „[...] mój „Pozytywizm” pisałem chyba w 2/3 opierając się na własnych książkach”.

Nieoceniona okazała się ta biblioteka również w pracy dydaktycznej i narodzinach nowych pomysłów: „Kiedyś wpadły mi w ręce „Geflügelte Worte Büchmanns”, które za-

inspirowały mnie później do przygotowania podobnego zbioru uwzględniającego cytaty polskie". W analizowanym tekście Henryk Markiewicz określa wielkość swoich zbiorów: „*Ile tych książek jest — wstyd napisać, ale nie wiem. Z pewnym wahaniem wymieniam liczbę 50 000*". W innym miejscu ocenia: „*[...] patrzę na moją bibliotekę z zadowoleniem, więcęj — z dumą. Sporo moich prac poszło w fałszywym kierunku lub z biegiem czasu zwietrzało, i w ogóle nie wiem, co warte jest to, co robiłem. Ale co do jednego nie mam wątpliwości: biblioteka jest najlepszym dziełem naukowym mojego życia*".

Prowadzenie zbioru tej wielkości oznacza duży wysiłek organizacyjny. Profesor przedstawia tę kwestię następująco: „*Książki rozmieszczone są według działów tematycznych, a w ich obrębie — alfabetycznie lub chronologicznie, ale od tej zasady jest wiele odstępstw, chodzi bowiem z jednej strony o to, by książki potrzebne (encyklopedie, słowniki) były łatwiej dostępne, z drugiej o to — by jak najlepiej zagospodarować miejsce na półkach. Niestety, na wielu z nich książki stoją w dwóch rzędach*".

Specyficzny katalog, który w pierwszych latach kompletowania zbiorów dostarczał bibliotekarzowi-amatorowi satysfakcji, z czasem został zarzucony: „*Z prowadzenia katalogu zrezygnowałem lekkomyślnie w latach pięćdziesiątych, bo książki wędrowały wciąż z półki na półkę, więc katalog wydawał mi się mało użyteczny. Mimo to wiem, gdzie której książki szukać. Kłopot sprawiają tylko książki z pogranicza różnych działów*". Właściciel biblioteki, mimo, że coraz większa, orientuje się we własnych zasobach: „*Pamiętam [...] na ogół, czy mam daną książkę w bibliotece, czy nie*".

Henryk Markiewicz bardzo troszczy się o swój księgozbiór. Wykonuje szereg czynności, które poprzedzają włączenie kolejnej pozycji do zbioru: „*Każdą bowiem nowo kupioną książkę, zanim ułożę na półce, dokładnie przeglądam, po pierwsze dlatego, by skontrolować, czy nie ma w niej jakichś defektów, po drugie, by ją utrwalić sobie w pamięci [...]*". Dbalność o zgromadzony zasób determinuje stosunek właściciela biblioteki do pożyczania książek: „*Książki pożyczam — przyznaję — niechętnie*". Uzasadnia on swoje stanowisko określonymi argumentami: „*Po pierwsze wielu czytelników je niszczy, brudzi, plami, zagina kartki, podkreśla poszczególne wyrazy czy zdania, a ja tymczasem zachowałem ten swój dziwaczny kult nieskazitelności książki [...]. Po drugie — odzyskanie wypożyczonej książki w wielu wypadkach jest kłopotliwe, a nawet połączone z pewnym ryzykiem: jeden ją zgubi, drugi gdzieś zapodzieje, trzeci zwleka z jej oddaniem, bo może mu się jeszcze kiedyś przydać, czwarty chciałby zatrzymać dla siebie, a niemal każdy — ma czas, by wstąpić do mnie, gdy chce ją pożyczyć, ale przychodzi mu to z wielkim trudem, gdy trzeba ją oddać*".

Profesor, czynny użytkownik niejednej biblioteki, zwłaszcza w okresie młodości, własną bibliotekę traktował szczególnie. Świadomy wartości zgromadzonego przez lata księgozbioru, wypowiada się następująco: „*Toteż kogo mogę — odsyłam do publicznych bibliotek, rzadkich książek nie wypożyczam w ogóle. Ale rzeczywiście potrzebującym nie odmawiam*". Wychodząc naprzeciw tego rodzaju sytuacjom, Markiewicz wprowadził osobiwą metodę rejestracji wypożyczeń: „*Każdą wypożyczoną książkę ostentacyjnie odnotowuję w obecności „klienta” w specjalnym zeszycie, wypożyczenie nowej książki uzależniam od oddania poprzedniej, wyznaczam krótkie terminy, opieszłych w oddawaniu monituję bez żenady*". Ten erudyta, jak mało kto, dostrzega i rozumie specyfikę bibliotekarskich czynności: „*Obsługa biblioteki wymaga wiele starań i zabiera dużo*

czasu". Skupiając się na zagadnieniu gromadzenia, rozpoznanym osobiście, dzieli się doświadczeniem celowej rozbudowy prywatnej biblioteki: „Trzeba śledzić w prasie rubrykę „Książki nadesłane” [...], niemal codziennie wstępować do kilku księgarń, dopytywać się o nowości, dbać o to, by sprzedawczynie odłożyły na półkę bestsellery [...], przeglądać katalogi antykwaryczne [...], korespondować z wydawnictwami i autorami [...], zabiegać o sprzedaż dubletów i druków zbędnych”.

Henryk Markiewicz odkrywa przed czytelnikiem fragment swej biografii, przywołuje sytuacje rodzinne i zawodowe. Od najmłodszych lat pozostaje w kręgu książek, które czyta, gromadzi, studiuje, tworzy. Nie ma tu miejsca na bibliografię podmiotową tego autora, dodam tylko, że współczesne narzędzia informacyjno-wyszukiwawcze bardzo szybko ten imponujący dorobek częściowo unaoczniają (dość skorzystać z katalogu online Biblioteki Narodowej). Zbliżając się do zakończenia należy zauważyć kilka spraw ogólniejszych.

Analizowana wypowiedź potwierdza przede wszystkim znane ustalenia o roli środowiska rodzinnego w wychowaniu człowieka otwartego na wiedzę i nieobojętnego na sprawy bibliotek. Obok rodziców, również osoby z dalszej rodziny są w stanie zainteresować i pozytywnie motywować młodsze pokolenie w kierunku kontaktów z książką.

Repertuar form sprzyjających obcowaniu dziecka z książką i tekstem zależy od inwencji przewodnika po tym świecie kultury. Z drugiej strony rozpatrywana wypowiedź przekonuje, iż dzieci, bezwiednie obserwując swoich najbliższych, utrwalały czynności dnia codziennego, w tym obraz rodziców w sytuacji lektury lub nie.

Analizowana wypowiedź poświadcza również, że wprowadzanie dziecka w kulturę druku i świat piśmiennictwa odbywać się musi stopniowo, od książek obrazkowych i rymowanek przez lektury czytane na głos, do pierwszych samodzielnych poważniejszych lektur. W tej fazie życia dokonują się szczególnie ważne zdarzenia dla doświadczenia czytelnika. Do lektur wówczas poznanych i zapamiętanych kieruje się wspomnienie po latach, nawet, gdy nie były one arcydziełami. Zalecenia dobrego zachowania i opisane postępowanie bohaterów zapadają w pamięć.

Autobiograficzna wypowiedź Henryka Markiewicza dowodzi też, że gromadzenie zbiorów i czytanie bywa w życiu pasją. Jego biblioteka, zainicjowana, zbierana i pielęgnowana z młodzieńczym entuzjazmem, a zniszczona wskutek zdarzeń historycznych, została odbudowana i powiększona osobistym staraniem jako tysiącrotnie większa, zasobniejsza, bogatsza.

Uczony i biblioteka to para nierozłączna, w tym przypadku również niezwykła. Słabości bibliotek uczelnianych i publicznych, które drażnią profesora, mają źródło poza czynnikami organizacji, zaopatrzenia i in. aspektami wynikającymi z bibliotekarskiego fachu. Najogólniej mówiąc zakres tych niedogodności dostrzega Henryk Markiewicz w niewłaściwych postawach użytkowników wobec książek

Summary

The paper presents a book in preparation which is devoted to the books read in the childhood and written by contemporary authors, writers, scientists and politicians; the book is being created on the basis of some selected autobiographical texts.

Elżbieta Kałuża

dyr@prz.rzeszow.pl

Biblioteka Główna Politechniki Rzeszowskiej

Zygmunt Kałuża

ekokomprojekt@dami-rz.pl

Polski Związek Filatelistów Okręg w Rzeszowie

MOTYW CZYTANIA NA POLSKICH ZNAKACH POCZTOWYCH

Streszczenie

W wystąpieniu zaprezentowane zostaną znaki pocztowe z elementami graficznymi nawiązującymi do czytania. Pokazane będą znaczki pocztowe, całostki (kartki pocztowe z wydrukowanym znakiem opłaty), datowniki okolicznościowe i koperty pierwszego dnia obiegu z motywami czytania. Są to głównie walory filatelistyczne propagujące czytelnictwo, szkolnictwo i naukę, jak również przedstawiające samą czynność czytania na znakach pocztowych poświęconych konkretnym osobom lub wydarzeniom.

Nieco historii

List jako pisemna forma przekazu informacyjnego skierowanego do konkretnego adresata, pojawił się już w trzecim tysiącleciu p.n.e. Został napisany na glinianej tabliczce piśmem klinowym. Aby spełnić swoje zadanie, musiał być jednak owemu adresatowi doręczony. Funkcje dostarczania korespondencji wypełniali przez setki lat pozostający w służbie władców gońcy. Z czasem poczty posłańcze zaczęły powstawać też w miastach, zakonach, uczelniach lub związkach kupieckich. Świadczyły jednak usługi prawie wyłącznie na rzecz właściciela.

Poczta powszechna, będąca instytucją zarządzaną i finansowaną przez państwo, świadcząca dostępne ogólnie usługi, powstała dopiero na początku XVI w. Jej twórca, książę Franciszek Turn Taxis, prekursor poczty współczesnej, uruchomił w 1516 r. trasę pocztową Bruksela–Wiedeń. Novum tego przedsięwzięcia stanowił publiczny charakter świadczonych usług. W odróżnieniu bowiem od działających wcześniej poczt prywatnych, przesyłkę tą pocztą mógł nadać każdy. W Polsce pierwsza trasa poczty powszechnej



Dwa znaczki z sylwetką damy czytającej list. Z prawej z serii *Dzień Znaczka Poczтового* z października 1957 r. Z lewej jego powtórzenie w ramach serii *100 lat polskiego znaczka pocztowego* z marca 1960 r.



Jeszcze jedna dama czytająca list. Znaczek z serii *Dzień Znaczką*, październik 1963 r.

wiodąca z Krakowa przez Wiedeń do Wenecji rozpoczęła swą działalność 450 lat temu z inicjatywy panującego wówczas Zygmunta Augusta.

Należność za wykonanie usługi, czyli opłata pocztowa, określona była oficjalnym cennikiem taryfowym i uiszczana przez odbiorcę. Gotówka stanowiła jedyną formę opłaty pocztowej aż do czasu reformy poczty brytyjskiej przeprowadzonej na polecenie królowej Wiktorii w latach czterdziestych XIX w. przez sir Rowlanda Hilla. Wtedy to po raz pierwszy weszły do obiegu znaczki pocztowe. Otrzymały postać niewielkiej nalepki z nadrukowanym rysunkiem i cy-

frami informującymi o nominale. Były dowodem dokonania opłaty przez nadawcę, a więc przed wykonaniem usługi. Mimo tej rewolucji zwyczajowej, w ciągu następnej dekady, znaczki były już stosowane w większości krajów Europy i Ameryki Południowej, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Indiach Zachodnich. Pierwszy, i przez blisko 60 lat jedyny, polski znaczek został wyemitowany 1 stycznia 1860 r. Umieszczono na nim przedstawienie herbu Królestwa Polskiego oraz napis w języku polski i rosyjskim informujący o nominale znaczka i dopuszczalnej wadze przesyłki nim ofrankowanej. Napis głosił: „*Za 10t kop. 10*”. Oznaczało to, że kupując znaczek za 10 kopiejek można było wysłać list o ciężarze nie większym niż 1 łut (1/32 funta nowopolskiego), czyli 12,65 g.

Do czasu wynalezienia koperty listy przesyłane były w postaci rulonów lub złożonych arkuszy papieru zamykanych pieczęcią. Pierwszą kopertę zastosowano jeszcze w okresie przedznaczkowym, w 1820 r. Jej zadaniem była ochrona listu przed zniszczeniem, poplamieniem lub niedyskrecją. Od 1840 r. bywała koperta również nośnikiem treści reklamowych. Diametralnie różna od listu, strzegącego prywatność korespondencji, jest istniejąca do dziś w niezmienionej postaci otwarta przesyłka pocztowa, zwana potocznie kartką pocztową. Została wprowadzona w 1875 r. Jej rewers przeznaczony jest w całości na korespondencję, zaś awers podzielony na dwie części: prawa to miejsce na adres odbiorcy, prawa na ewentualną reklamę. Równolatką kartki pocztowej jest widokówka. Inna jednak jest jej proveniencja. Gwałtowny rozwój turystyki w drugiej połowie XIX w. stał się motorem powstania całego przemysłu pamiątkarskiego. Jednym z jego produktów była karta widokowa. Traktowana początkowo wyłącznie jako souvenir nie mogła przekazywać żadnych treści osobistych. Współczesne widokówki to karty korespondencyjne z fotografią obiektu lub krajobrazu z jednej strony i miejscem na adres i nieokluzulowaną korespondencją z drugiej.

Korespondencja napisana na papierze włożonym do koperty, kartki pocztowe i widokówki to najczęściej występujące postaci przesyłek listowych w ekspedycji pocztowej.

Spółeczna rola znaków pocztowych

Znaki pocztowe to wydawnictwa służące organizacji ekspedycji przesyłek pocztowych. Podzielone są ze względu na spełnianą rolę i cechy formalne na pięć podstawowych grup:

Znaczkisy pocztowe czyli znaki opłaty w formie drukowanej nalepki lub stempla maszynowego tzw. frankatury mechanicznej.

Znaczkisy pocztowe są nieraz wydawane w postaci tzw. bloku, zawierającego 2 lub więcej znaczków różnych lub jednokowych w ozdobnym obramowaniu:

Inną formą wydawniczą znaczków jest arkusik:

Całostki czyli koperty i kartki pocztowe z nadrukowanym znakiem opłaty:

Nalepki czyli pocztowe naklejki informacyjne np. *priorytet* lub *par avion*.

Stemple pocztowe czyli pieczęcie używane przez pocztę w działalności ekspedycyjnej. Najczęściej spotykamy się z *datownikami* — stemplami dokumentującymi miejsce oraz czas nadania i odbioru przesyłki. Datowniki mogą być zwykle lub ozdobne. Te ostatnie oprócz podstawowych danych pocztowych przekazują treści informacyjne lub reklamowe. Wiele urzędów pocztowych znajdujących się w atrakcyjnych krajoznawczo miejscowościach posiada takie stemple. Datowniki ozdobne stosuje się również okazjonalnie w związku z imprezami, jubileuszami i akcjami. Najczęściej tekst połączony jest z rysunkiem ilustrującym przekaz słowny:

Formularze czyli druki z tekstem i miejscami do wypełniania, stosowane celem ujednoczenia procedur ekspedycyjnych, np. paczkowy, przekazowy, do przesyłek pieniężnych lub telegraficzny.



Listonoszka roznosząca listy, prasę i przesyłki z książkami. Znaczek z serii poświęconej różnym rodzajom pracy kobiet, w marcu 1954 r.



Jeden z trzech znaczków wydanych w grudniu 1953 r. poświęconych szkolnictwu Polski Ludowej



Omnia opera Włodzimierza Iljicza Lenina i stojący na ich tle autor. Wolor zamieszczony tu z okazji 15. rocznicy selekcji wspomnianych dzieł wszystkich, dokonanej w Bibliotece Głównej Politechniki Rzeszowskiej. Znaczek z serii 50. rocznica Rewolucji Październikowej, październik 1967 r.



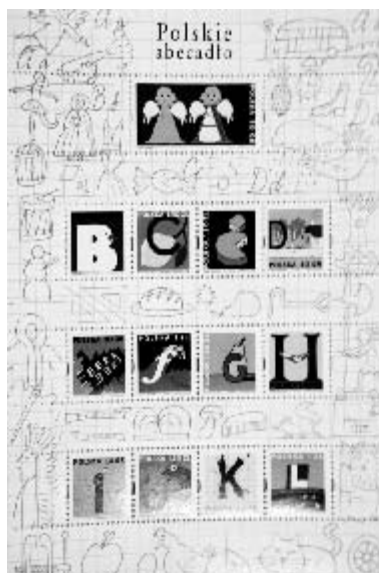
Znaczek okolicznościowy wydany z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wrzesień 1956 r. Biała czerwona strona książki symbolizuje naród polski, czerwona — radziecki. Dwa koła zębate symbolizują współpracę obu miłujących się krajów

Znaki pocztowe szybko zaczęły pełnić funkcje pozapocztowe. Dwie z nich wiążą się ściśle ze zbieractwem filatelistycznym. Filateliści rozpoczęli swoją działalność kolekcjonerską już w latach czterdziestych XIX w. Początkowo zbierali wyłącznie znaczki. W miarę powstawania innych wydawnictw pocztowych rozszerzały się zasięgi kolekcji. Ponieważ najprostszym sposobem pozyskania eksponatu był jego zakup, zaczęto sprzedawać i kupować poszczególne obiekty. Tak więc stały się znaki pocztowe przedmiotem kolekcjonerstwa i handlu.



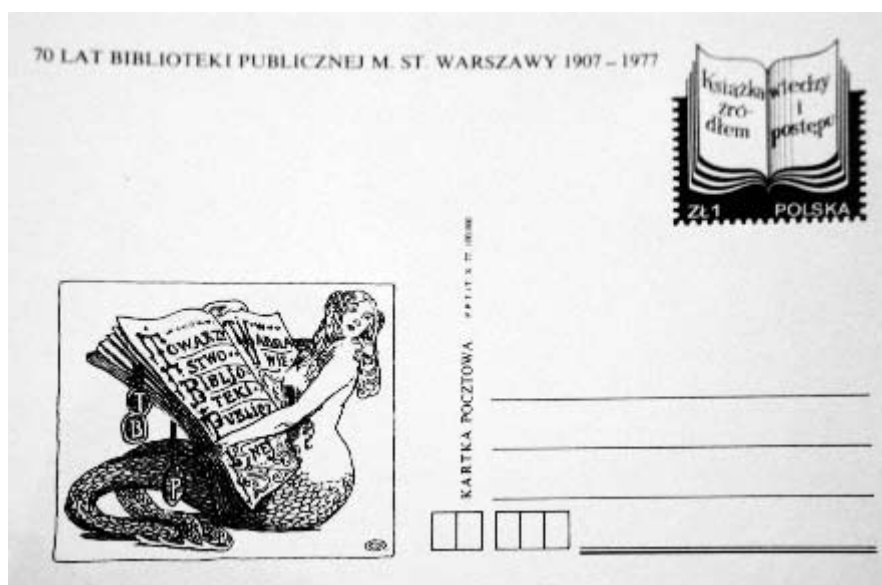
Blok (dwa znaczki w ozdobnej ramce) wydany z okazji XVII Zjazdu Polskiego Związku Filatelistów w Szczecinie we wrześniu 1998 r. Znaczki rytowane przez pana Czesława Słanię, nadwornego rytownika Króla Szwecji. Autograf pana Słani widzimy w prawym dolnym rogu. Staloryt wykonany na podstawie drzeworytu anonimowego twórcy przedstawia panoramę Szczecina od strony Łasztowni. Panorama po raz pierwszy została zamieszczona w opublikowanym w 1624 r. dziele Paula Friedeborna, uszlachconego mieszczanina, burmistrza i historyka miasta pt. „*Descriptio urbis Stettinensis*”. Dodatkowo blok skasowano 2 odbitkami stempla okolicznościowego z okazji Zjazdu PZF w Szczecinie

Niewspółmiernie większy obszar oddziaływania mają znaki pocztowe, pełniąc rolę swoistych dokumentów historycznych oraz materiałów propagandowych. Z założenia bowiem służą całemu społeczeństwu. Zwłaszcza znaczki pocztowe emitowane w wielomilionowych nakładach. Teoretycznie docierają do każdego, umożliwiając kontakt z zawartym w sobie przekazem informacyjnym. Informacja zawarta na znakach pocztowych składa



Seria 26 znaczków *Polskie abecadło* wydana jesienią 2006 roku w postaci 2 arkusików

się z obrazu i słowa tworząc zminiaturyzowany plakat o starannie opracowanej grafice. Dobór rysunku musi być starannie przemyślany. Nie powinien kojarzyć się negatywnie. Zdarza się jednak, że intencje twórców różne są od emocji odbiorców. Historia znaczka pocztowego rejestruje wiele niesnasek powstałych na tym tle. Doświadczyla tego Poczta Polska w okresie międzywojennym: symbol chwały polskiego oręża uznany został



Kartka pocztowa z okazji 70. rocznicy powstania Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy



Stempel poczty oflagowej obozu jenieckiego dla polskich oficerów w Woldenbergu (okolice Dobiegniewa). Datownik był używany w czasie Dni Książki zorganizowanych przez Radę Biblioteczną obozowej Komisji Kultury na przełomie sierpnia i września 1943 r. z okazji 430. rocznicy wydania przez Floriana Unglera „*Hortulus Animae*” — pierwszej książki w języku polskim

za przedmiot obrazu. Wydarzenie miało miejsce w 1938 r., kiedy to Niemcy oprotestowały miecze grunwaldzkie na znaczkach Jadwigi i Jagiełły. Zgodnie z zasadami etyki pocztowej istnieje aktualnie zakaz umieszczania na znakach pocztowych treści propagujących jakiegokolwiek przejawy przemocy, dyskryminacji i innych działań niezgodnych z zasadami poprawnego współżycia społecznego (np. obrażających uczucia narodowe). Stąd tendencja do zamieszczania ilustracji bądź obojętnych emocjonalnie, bądź kojarzących się pozytywnie. Do tych ostatnich szczęśliwie zaliczana jest cała sfera tematów związanych z książką i czasopiśmiennictwem.

Przedstawienia książki (czasopisma) na znakach pocztowych podzielić można na cztery grupy. Największa pod względem liczebności walorów propaguje czytelnictwo. Kolejna reklamuje instytucje związane z książką. W trzeciej książka symbolizuje różny przejawy życia społecznego, a w czwartej pełni rolę atrybutu.

Czytelnictwo i jego propaganda

Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego definiuje propagandę czytelnictwa jako zespół działań podlegających celom: poszerzenia kręgu ludzi czytających, zwrócenia uwagi na określone rodzaje piśmiennictwa i wytworzenia nawyku czytania. Realizacja tych celów przez liczne instytucje i stowarzyszenia dokonuje się poprzez zastosowanie propagandy w różnych postaciach. Forma przekazu treści propagandowych zależy w dużej mierze od charakteru realizujących je organizacji. Organizacje te można bardzo ogólnie podzielić na 2 grupy. Pierwsza, to organizacje non-profit, które z mocy



Podobizny przyjaciół wielu pokoleń dzieci. Znaczki z serii *Bajka* Marii Konopnickiej *O krasnoludkach i sierotce Marysi*, grudzień 1962 r.

ustawy, bądź w oparciu o statut zobowiązane są do upowszechniania czytelnictwa. Należą do tej grupy szkoły, biblioteki, towarzystwa miłośników literatury i muzea literackie. Koncentrują się one głównie na różnego rodzaju konkursach czytelniczych, mobilizujących uczestników do współzawodnictwa, tematycznych wystawach bibliotecznych, spotkaniach z autorami. Korzystają też z form plastycznych, takich jak plakat lub konkurs rysunkowy, poświęcony bohaterom ulubionych bądź wskazanych przez organizatorów książek.

Jedną z bardziej spektakularnych form propagandy czytelnictwa było ogłoszenie przez UNESCO roku 1972 Międzynarodowym Rokiem Książki.

Druga grupa organizacji promujących czytelnictwo to przedsiębiorstwa i instytucje zajmujące się książką komercyjnie. Są to wydawnictwa, księgarnie oraz firmy zajmujące

Najstarszy prezentowany tu walor — fragment kartki pocztowej rozdawanej zwiedzającym pawilon „Prasy i Książki” na Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. z rysunkiem i napisem zachęcającym do lektury w czasie wakacji



się importem literatury zagranicznej. W tej grupie spotykamy się przeważnie z tzw. dniami książki (i prasy), z których najpopularniejsze odbywały się corocznie, począwszy od 1946 r., pod nazwą Dni Oświaty, Książki i Prasy. Odbywały się też imprezy poświęcone określonej tematyce („Człowiek — Świat — Polityka”), publikacjom w danym języku (Dni Książki Radzieckiej) lub skierowane do konkretnego odbiorcy. Inną cykliczną imprezą są Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie i funkcjonujące w oparciu o nie wystawy potargowe.

Stempel pocztowy reklamujący Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka” organizowany przez Dom Książki w Gdańsku





Stemple pocztowe stosowane z okazji MTK w Warszawie. Na pierwszym z nich widoczne jest stare logo, na drugim nowe, funkcjonujące do dnia dzisiejszego



Stempel pocztowy z okazji trzeciej z cyklicznych imprez majowych poświęconych oświacie, książce i prasie



Stempel pocztowy upamiętniający zakończenie Konkursu Czytelniczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbywającego się w Wyższej Szkole Oficerskiej Milicji Obywatelskiej

Obie grupy, komercyjna i niekomercyjna, korzystają ze środków masowego przekazu. Co prawda znaki pocztowe nie są do nich zaliczane, niemniej bardzo wysokie nakłady, nierzadko wielomilionowe, pozwalają im na pełnienie funkcji propagatora książki i czytelnictwa.

Wizerunek książki nie pojawił się w dosłownej postaci na żadnym znaczku okresu międzywojennego. W 1938 roku poczta polska wydała natomiast serię znaczków z okazji 20. rocznicy odzyskania niepodległości, wśród 13 znaczków tej serii znalazły się 2 z rysunkiem zwiniętej w rulon Konstytucji 3 Maja.

Prawie wszystkie formy propagandy czytelnictwa znalazły swoje odbicie na znakach pocztowych wyemitowanych po roku 1945. Skierowana do potencjalnych czytelników zachęta do sięgnięcia po książkę przybrała postać 30 znaczków wchodzących w skład 5 serii poświęconych ulubionym lekturom. Imprezy typu dni książki, targi książki lub konkursy czytelnicze reklamowane były prawie wyłącznie za pomocą stempli pocztowych. W ostatnich sześćdziesięciu latach stosowano kilkaset takich stempli. Powodem tej mnogości była łatwość uzyskania zgody władz pocztowych na wykonanie datownika okolicznościowego: wystarczyło zgłoszenie z uzasadnieniem, wniesienie stosownej opłaty i reklamowana impreza mogła poszczycić się własnym, ozdobnym datownikiem. Celem uatrakcyjnienia imprezy, można było za dodatkową opłatą zamówić stoisko pocztowe obsługujące zwiedzających. Po jej zakończeniu, datownik okolicznościowy był przechowywany przez wytypowany urząd pocztowy przez najbliższy miesiąc, po czym przekazywany do Muzeum Poczty. Ze zrozumiałych względów, głównym klientem poczty były posiadające środki przeznaczone na cele reklamowe wydawnictwa i firmy księgarskie. Biblioteki, domy kultury i szkoły korzystały z tego rodzaju usług znacznie rzadziej.

Instytucje i organizacje związane z książką

Biblioteka, księgarnia i wydawnictwo to trzy najczęściej kojarzone z książką placówki. Mimo wielu różnic podstawowe cechy mają wspólne: pracują na rzecz tego samego odbiorcy, któremu dostarczają ten sam produkt.

Społeczeństwo naszego kraju nie jest, niestety, obiektem nadmiernej troski państwa o kontakt obywatela z biblioteką. Tym więcej należy cenić wszelkie przejawy aktywności społecznej mającej na celu dobro obywatela-czytelnika. Otoczone chwałą działania braci Załuskich czy Józefa Ossolińskiego stanowią przykład, że idea biblioteczna przekładana konsekwentnie na rzeczywistość, zawsze prowadzi do satysfakcjonującego zakończenia. Współczesnym przykładem był Józef Grycz i jego zmagania z władzami powojennej Polski w sprawie wprowadzenia w życie postanowień Dekretu o Bibliotekach. Wysiłek autora dekretu opłacił się. Art. 9 odnoszący się do organizacji bibliotek powszechnych zaowocował powstaniem w ciągu 4 miesięcy 1600 bibliotek gminnych i 20 tys. punktów bibliotecznych. Wydarzenie to zostało upamiętnione znaczkiem okolicznościowym w serii największych osiągnięć PRL w latach 1945–1955. Znaczek jest jedynym wydawnictwem pocztowym ukazującym wewnątrz biblioteki i pracującego w nim bibliotekarza. Na ilustracjach innych znaczków biblioteki przedstawione są jako obiekty architektoniczne.

Jedyny polski znaczek ukazujący bibliotekę i bibliotekarza. Znaczek z serii okolicznościowej dla uczczenia X rocznicy PRL emitowanej w latach 1954/1955





Przykład stempla stosowanego w ramach obchodów rocznicowych biblioteki

Powojenni przywódcy naszego kraju doskonale zdawali sobie sprawę z wagi takich narzędzi propagandy polityczno-społecznej jak książka i prasa. Słowo drukowane musiało więc być łatwo dostępne i tanie. Realizacją tego wyzwania zajmowały się nowo powstałe wydawnictwa i ogólnokrajowa sieć placówek księgarskich. Zwiększane ponad miarę nakłady i zaniżane sztucznie ceny, znacznie wpłynęły na wzrost podaży i popytu. Dotowane centralnie wydawnictwa nie zwracały specjalnie uwagi na podstawowe zasady rachunku ekonomicznego — cały nakład każdego opublikowanego tytułu zobowiązana była wykupić Składnica Księgarska.



RSW KSIĄŻKA-PRASA-RUCH była centralną organizacją wydawniczą PZPR. Powstała w roku 1973 z połączenia założonej w 1947 r. RSW „Prasa”, Wydawnictwa „Książka i Wiedza” oraz RUCHU

Znacznie mniejszy zasięg oddziaływania miały stowarzyszenia zawodowe skupiające osoby profesjonalnie związane z książką, organizacje społeczne wspierające działania na rzecz upowszechniania książki, muzea literackie oraz towarzystwa skupiające w swoich szeregach czytelników konkretnej biblioteki lub miłośników określonego typu literatury.

Znaczki, kartki pocztowe i stemple ozdobne stanowiły zazwyczaj jeden z elementów obchodów rocznicowych reklamowanych organizacji. Rysunki na nich zawarte bardzo rzadko były fotograficznym odbiciem obiektu. Autorzy projektów najchętniej posługiwali się skojarzeniem, alegorią lub symbolem.



Stempel okolicznościowy z okazji VIII Zjazdu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu



Stempel okolicznościowy z okazji jubileuszu założonego w 1852 r. Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego

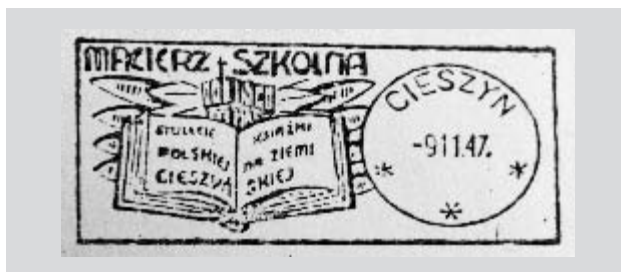
Książka jako symbol i atrybut

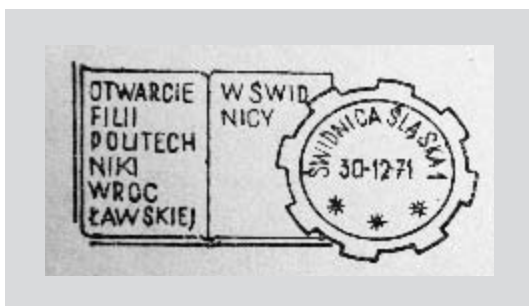
Książka może pełnić funkcję symbolu, czyli znaku wywołującego skojarzenie z ideą, przedmiotem lub zdarzeniem. Jej wizerunek obrazuje m.in. wiedzę, uczoność, naukę, sztukę, uczenie i nauczanie, a nawet czas wolny spędzany w spokoju. Łączona jest często z innymi znakami, a powstały w ten sposób przekaz plastyczny relacjonuje konkretne wydarzenie historyczne, ilustruje przemiany społeczne lub popularyzuje idee. Bywa też książka elementem emblematu organizacji, rzadziej herbu.

Książka jako znak przekazu plastycznego przybiera też postać atrybutu. Jest więc przedmiotem związanym z życiem lub działaniem przedstawionej postaci, dzięki któremu można postać tę rozpoznać lub zobrazować jej zasługi. Towarzyszy przede wszystkim słynnym pisarzom, światłym władcom i aktualnie uznawanym ideologom. Występuje w ikonografii Osób Boskich i 50 świętych, w tym św. Wawrzyńca Męczennika, patrona bibliotekarzy.

Znaki pocztowe z książką w roli symbolu i atrybutu towarzyszyły kolejnym kongresom nauki polskiej, zjazdom ZNP, SBP i ZSP, obchodom rocznicowym Komisji Edukacji Narodowej i fundacji Zakładu Narodowego Józefa Maksymiliana hr. Ossolińskiego. Zwracały uwagę na dorobek literacki rodzimych i obcych twórców literackich. Wydobywały z zapomnienia dokonania wielu naszych królów i książąt. Niosły ze sobą treści polityczne i światopoglądowe, o których wolelibyśmy zapomnieć i religijne, o których zapomnieć nie można. Przedstawiały osoby i zdarzenia znane całemu społeczeństwu, ale ilustrowały również dokonania lokalne. Dzięki znakom pocztowym książka może być kojarzona z twórczością, mądrością polityczną, a nawet świętością.

Stempel ozdobny stosowany z okazji symbolicznej rocznicy przebudzenia na Śląsku Cieszyńskim, efektem którego było powstanie w 1885 r. Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego





Stempel okolicznościowy stosowany z okazji uruchomienia świdnickiej filii Politechniki Wrocławskiej. Koło zębate na tle książki symbolizuje uczelnię techniczną i przekazywaną studentom wiedzę techniczną



Znaczkiz serii Ikony ze zbioru Muzeum w Łańcutcie, grudzień 1989 r. św. Cyryl i Metody

Dwa znaczkiz serii Sławni Polacy, grudzień 1949 r.



Znaczek okolicznościowy z serii *200 lat Komisji Edukacji Narodowej*, październik 1973 r. Otwarta księga z cytatem z „Powołności nauczyciela...” Grzegorza Piramowicza: pedagoga, sekretarza Komisji, długoletniego działacza Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych z jednej strony i portretem autora z drugiej symbolizuje jego działalność na niwie edukacji polskiej



Znaczek jubileuszowy z okazji 150 rocznicy (Wiedeń 1817 r.) utworzenia przez Józefa Maksymiliana hr. Ossolińskiego fundacji Zakładu Narodowego składającego się z kolekcji książek, rękopisów, numizmatów i muzealiów oraz majątków stanowiących uposażenie Zakładu i drukarni. W 1823 r. na mocy umowy z Henrykiem ks. Lubomirskim Zakład został połączony z Muzeum Lubomirskich. Działalność rozpoczął już po śmierci fundatora i przewiezieniu zbiorów do Lwowa w 1827 r. Znaczek wprowadzony do obiegu w grudniu 1967 r.

Zakończenie

Nestorka polskiego bibliotekoznawstwa, profesor Jadwiga Kołodziejska, w ostatnim ubiegłorocznym numerze „Przeglądu Bibliotecznego” pisząc o relacjach między umiejętnością czytania, społecznymi aspektami czytelnictwa, a zinstytucjonalizowanym dostępem do słowa drukowanego stwierdza: „*Opanowanie umiejętności składania liter warunkowało możliwości dalszego uczenia się i uczestnictwa w życiu publicznym. Upowszechnienie tego uczestnictwa miało i ma swoją infrastrukturę. Mieszczą się w niej zorganizowane, ale też i luźno ze sobą powiązane instytucje umożliwiające dostęp do książki, gazety, czasopisma i innych materiałów*”. Znaki pocztowe stanowią swoistą dokumentację tej infrastruktury. Reklamują działalność instytucji i organizacji związanych z książką. Czynniki uczestniczą w wielu formach propagandy czytelnictwa. Wreszcie ilustrują rozwój aktywności czytelniczej zapoczątkowany nauką czytania, a prowadzący do samodzielnego zaspokajania potrzeb intelektualnych poprzez satysfakcjonujący dobór lektury.

Jeden z trzech znaczków dobroczynnych wydanych w październiku 1946 r. na rzecz Międzynarodowego Biura Wychowania oraz rozwoju oświaty w Polsce. W prawym dolnym rogu cyfra 22 oznacza nominał, natomiast zamieszczona nad nim cyfra 3 to dodatkowa opłata. Znaczek poświęcony Towarzystwu do Książek Elementarnych (1775–1792) — głównemu organowi KEN powołanemu do życia celem stworzenia programów szkolnych, opracowania podręczników, nadzoru i kontroli szkolnictwa oraz prac ustawodawczych



Stempel z okazji jubileuszu 20-lecia Klubów MPiK, z sylwetką siedzącego mężczyzny czytającego czasopismo. Pierwszy KMPiK powstał w Warszawie przy ul. Bagatela w 1947 r., a w rok później następny przy pl. Unii Lubelskiej. Były to w owym czasie jedyne placówki dostarczające czytelnikom prasę obcojęzyczną. Były kluby również organizatorami licznych imprez kulturalnych, a także czytelniami czasopism i kawiarniami. Największy rozwój klubów przypadł na lata sześćdziesiąte — ich sieć pokryła całą Polskę



Bibliografia

1. *Encyklopedia filatelistyki*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN, 1993.
2. *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław. Ossolineum 1976.
3. Goszczyński W. *Vademecum filatelisty*. Warszawa. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1977.
4. *Ilustrowany katalog znaczków polskich 1860–1956*. Warszawa. Biuro Wydawnicze „Ruch”, 1957.
5. Fischer A. *Katalog Polskich Znaków Poczтовых 2007*, Fischer Tom 1. Bytom. Wydawnictwo Fischer 2007.
6. Myślicki A. *Katalog polskich stempli pocztowych*. Z.1-15. Warszawa: KAW, 1973–1988.
7. Myślicki A. *Katalog polskich stempli pocztowych*. Z.16. Wrocław. „Miszczak i Winiewicz” 1996.
8. Duda J. *Pocztowa reklama i propaganda książki*. *Filatelist* 2006, nr 3, s.128, 131.
9. Duda J. *Zbiór zwany bibliofilacją*. „Spotkania z Zabytkami” 2001, nr 5, s. 35–36.
10. *Księga Jubileuszowa 50-lecia Politechniki Wrocławskiej 1945–1995*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1995.
11. Kębłowski J. *Dzieje sztuki polskiej: panorama zjawisk od zarania do współczesności*. Warszawa: „Arkady”, 1987.
12. Janicka-Krzywda U. *Atrybut, patron, symbol czyli co o świętych i błogosławionych powinien wiedzieć przewodnik*. Warszawa: Oddział Akademicki PTTK, 1987.
13. Kopaliński W. *Słownik symboli*. Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1990.
14. Kozioł A. *Prasa w latach 1944–1989*. W: *Prasa, radio, telewizja: zarys dziejów*. Warszawa: *Elipsa*, 1999.
15. EMPiK.com [on-line]. [dostęp 16 sierpnia 2007]. Dostępny w World Wide Web <http://www.empik.com/kontakt.jsp?a=13>
16. Kołodziejska J. *Stare i nowe ścieżki piśmienności*. „Przegląd Biblioteczny” 2007, z.4, s. 553–567.
17. Zarzębski T. *Geneza, życie i nauki dekretu*. „Przegląd Biblioteczny” 1986 z.2/3, s. 279–295.

Summary

The paper presents postal signs with graphic elements which refer to reading. The analysis includes postage stamps, whole items (postal cards with a printed sign of payment), occasional items and envelopes of the first day of issue with a reading motif. All these items have a philatelic value; they usually promote readership, education and science; on postage stamps devoted to concrete people and events they may as well represent the activity of reading itself.

Dorota Gill-Tarnowska

polonistyka@bg.univ.szczecin.pl

Biblioteka Filologii Polskiej i Słowiańskiej Uniwersytetu Szczecińskiego

RELACJE KSIĄŻKA — CZYTELNIK, OD LEKTURY INTENSYWNEJ DO TECHNIK SZYBKIEGO CZYTANIA

Streszczenie

Współczesny człowiek żyje w epoce eksplozji informacji, która przekazywana jest przede wszystkim w formie pisanej. Stoimy przed koniecznością ciągłego przyswajania wiedzy, odbierania informacji o świecie i nie należy też zapominać o potrzebie obcowania z tekstem w jego funkcji autotelicznej.

Początkowo w historii czytelnictwa wyodrębniono czas lektury intensywnej oraz ekstensywnej. Obserwacje współczesnych czytelników skłoniły do sprecyzowania kolejnego okresu — lektury defensywnej. Wymóg dzisiejszych czasów zmusza do sprawniejszego i bardziej efektywnego czytania. W tekście omówione zostały metody i techniki wspomagające i podnoszące szybkość czytania, wykorzystujące różne urządzenia techniczne służące treningowi uczących się, takie jak: frazoskop, tachistoskop, passery. Metody oparte na wykorzystaniu naturalnych procesów nauczania bez stosowania aparatury. Przedstawiono również złe nawyki czytelników oraz najczęściej popełniane błędy i sposoby ich likwidowania. W artykule poruszono również zagadnienie pozytywnego efektu synergicznego wpływającego na szybkie przyswajanie informacji.

Czynność czytania zadomowiła się w świadomości społecznej zasadniczo, a lektura spełnia w życiu człowieka różne funkcje, od naukowej i edukacyjnej do estetycznej i kompensacyjnej. Obok czytania określanego jako instrumentalne, wynikającego z różnych potrzeb życiowych, funkcjonuje również czytanie autoteliczne, będące źródłem przyjemności płynącej z kontaktu z książką.

W historii czytelnictwa wyróżnia się trzy okresy relacji czytelnika do lektury. Rolf Engelsing wyodrębnił czas lektury intensywnej oraz ekstensywnej. Okres lektury intensywnej obejmował pierwszą połowę XVIII w. i był to czas, kiedy czytano niezbyt wiele, ale tekst był wielokrotnie studiowany. Książki dziedziczone z pokolenia na pokolenie nie tylko dlatego, że były kosztowne, ale również dlatego, że nowość nie stanowiła jeszcze tak wyraźnie o wartości dzieła. Typową lekturą były teksty religijne i filozoficzne w znacznej części pisane po łacinie, a sam akt lektury odbywał się głośno, nawet jeśli nie było słuchaczy¹.

Od połowy XVIII w. zmienił się charakter lektury na typ ekstensywny i teksty czytane były raczej jednorazowo, a czytelnik odbierał ich więcej. Zwiększała się rola czytania w funkcji rozrywkowej, zmniejszał się procent literatury religijnej na rzecz beletrystyki i zniknęła również łacina jako język lektury. Mniej się studiowało, więcej czytało dla za-

¹ Dunin J. *Pismo zmienia świat: czytanie, lektura, czytelnictwo*. Warszawa, Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN. 1998, s. 46.

spokojenia ciekawości świata i taki rodzaj jednorazowej lektury utrzymał się do czasów współczesnych².

Obserwacje współczesnych czytelników skłoniły Harolda Weinreicha do sprecyzowania kolejnego okresu — lektury defensywnej broniącej jednostkę przed nadmiarem informacji. Z przeglądów tekstów, informacji wstępnych, indeksów czy streszczeń, wprawny czytelnik potrafi wyłowić najważniejsze dla siebie zagadnienia, odrzucając konieczność studiowania tekstu w całości.

Współczesny człowiek żyje w epoce eksplozji informacji, której ogromna część dociera w postaci słowa pisanego. Produkcja wydawnicza w 2005 r. na świecie wynosi ok. 1 mln³ tytułów rocznie, z czego w Polsce 19 999 tytułów, w nakładzie 76,8 mln⁴. Do tego należałoby dodać czasopisma, gazety, wydruki z faksów, pocztę elektroniczną i wreszcie Sieć komputerową. Obecnie istnieje konieczność czytania i przyswajania znacznie większej ilości informacji niż czyniły to wcześniejsze pokolenia. Ten wymóg dzisiejszych czasów zmusza do sprawniejszego i bardziej efektywnego czytania. Pierwsze szkoły szybkiego czytania rozpowszechnili Amerykanie, a obecnie ruch ten dotarł również do Polski.

Dla podniesienia szybkości czytania stosowano początkowo urządzenia techniczne, a większość kursów bazowała na informacjach z dość nietypowego źródła, czyli Królewskich Sił Powietrznych. Jeszcze w czasie II wojny światowej taktycy stwierdzili, jak wielu pilotów nie jest w stanie odróżnić w czasie lotu wrogich maszyn. W celu uniknięcia niszczenia własnych jednostek przeprowadzono szkolenia pilotów, którym podczas treningu wyświetlano za pośrednictwem tachistoskopu obrazy w różnych odstępach czasowych, rozpoczynając od dużych zdjęć maszyn oraz długiego czasu wyświetlania. Stopniowo ulegał skróceniu czas projekcji, rozmiar obiektu i zmiana jego kąta padania. Ćwiczenia podniosły zdolność rozpoznawania obiektów niewiele większych od plamki, rzucanych na ekran w ciągu 1/500 sek.⁵

Kolejnym stosowanym urządzeniem był frazoskop działający na zasadzie rzutnika słów, wyrażeń i partii tekstu. Do jego wyposażenia należał zestaw tablic liczb, słów oraz wyrażeń złożonych. Po włożeniu tablic do urządzenia początkowo ustawiano czas projekcji, odpowiadający możliwościom postrzegania osoby biorącej udział w szkoleniu, następnie stopniowo zwiększano stopień trudności. Jeszcze innym urządzeniem nadającym tempo czytania był passer. Podstawowym elementem jego działania była linijka przesuwaną się z żadaną szybkością od góry do dołu strony, stopniowo zasłaniając kolejne wersy tekstu, co zmuszało do szybszego czytania. Stosowano również urządzenia działające na zasadzie „biegającego światła”, które ślizgając się po tekście wymuszało określoną szybkość czytania. W trakcie i po zakończeniu treningu kontrolowano stopień rozumienia tekstu⁶.

Metody z zastosowaniem urządzeń do treningu szybkiego czytania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Wracając do tachistoskopu i efektów jego działania, z matema-

² Dunin J. *Pismo zmienia świat: czytanie, lektura, czytelnictwo*. Warszawa, Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN. 1998, s. 47.

³ Kołodziejska J. *Szerokie okno bibliotek*. Warszawa: SBP. 2006, s. 72.

⁴ *Mały rocznik statystyczny 2006* [dostęp 20 czerwca 2007] Dostęp w Word Wide Web: http://www.stat.gov.pl/gus/45_2144_PKL_HTML.htm

⁵ Buzan T. *Podręcznik szybkiego czytania*. Łódź: Wydawnictwo Ravi. 1999, s.39.

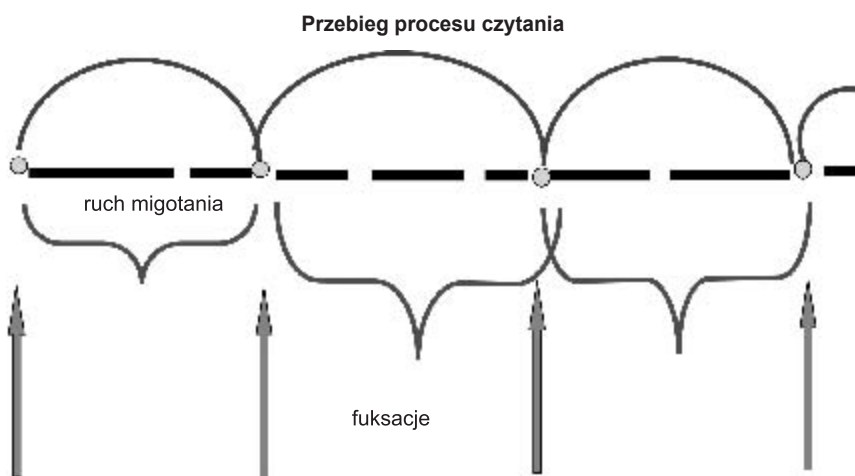
⁶ *Kurs szybkiego czytania z „Wiedza i Życie”* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w Word Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie7.html

tycznego punktu widzenia obserwowane wyniki są niewiarygodne i w praktyce niemożliwe. Skoro uczestnicy treningu odczytywali jedno słowo w ciągu 1/500 sek., to 60 sek. x 500 słów oznacza 30 000 słów na minutę. Tymczasem uczestnicy podczas trwania kursu podnosili sprawność czytania z 200 słów/min. do 400 słów/min., a kilka tygodni po ukończeniu szkolenia wracali do swojego dawnego tempa czytania. W szkoleniu tego rodzaju czynnikiem sprawczym krótkotrwałego sukcesu była prawdopodobnie motywacja⁷.

Po nieudanych próbach uwagę skierowano na sam przebieg procesu czytania. Proces fizjologiczny leżący u podstaw czytania badań jeszcze w latach 70. XIX wieku Emil Javal. Później analogiczne badania powtarzano w Ameryce. Odrębność ich sprowadzała się do malowania punktu na gałce oka i obserwacji ruchu oczu czytającego przy pomocy systemu luster⁸.

Ruch oka na płycie fotograficznej utrwalono po raz pierwszy w 1901 r., a w latach 1925–1930 pracowano nad ulepszaniem metody przeprowadzania tego rodzaju badań. Z czasem płytę fotograficzną zastąpiono taśmą filmową, a do aparatu podłączono urządzenia pozwalające na równoczesne rejestrowanie ruchów oczu w płaszczyźnie pionowej i poziomej oraz towarzyszących im ruchów głowy⁹.

W rezultacie badań stwierdzono, że proces czytania rozpoczyna się w momencie, w którym światło odbija się od zapisanego słowa, trafia na siatkówkę, i następnie przez nerw wzrokowy przesyłane jest do odpowiedzialnego za widzenie obszaru mózgu, czyli płata potylicznego znajdującego się z tyłu głowy. Moment ten jest określany przez T. Buzana jako asymilacja¹⁰. Na akt czytania składają się: fiksacje, ruchy skokowe, czyli ruchy migotania, ruchy powrotne oraz regresje, a także ruchy konwergencji (zbieżny ruch oczu sprawiający przecięcie się osi wzrokowych przy patrzeniu na tekst podczas czytania) i dywergencji (rozbieżność).



Źródło: Buzan T. *Podręcznik szybkiego czytania*. Łódź: Wydawnictwo Ravi. 1999, s. 54.

⁷ Buzan T. *Podręcznik...*, s. 40.

⁸ Dunin J. *Pismo zmienia świat: czytanie, lektura, czytelność*. Warszawa, Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN. 1998, s. 10.

⁹ *Kurs szybkiego czytania z „Wiedza i Życie”* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w Word Wide Web: http://www.free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie7.html

¹⁰ Buzan T. *Podręcznik...*, s. 54.

Przerwy fiksacyjne to okresy niezakłóconego widzenia, podczas których zachodzi percepcja. Zajmują one 93–95% całego czasu czytania. U osoby czytającej godzinę, przez ok. 56 minut oczy pozostają w bezruchu¹¹. Podczas fiksacji oko pobiera pojedyncze znaki, słowa lub grupy słów. W polu widzenia centralnego mieści się od 4 do 15 znaków. Centralne pole widzenia otacza pole widzenia peryferyjnego. Im szerszy zasięg jednorazowej percepcji, tym mniej spoczynków i tym szybkość czytania szybsza. Z punktu widzenia samej percepcji ruch oka jest bezproduktywny, dlatego ideałem byłoby objęcie za jedną fiksacją całej linijki tekstu¹². Goldscheider i Müller zwracają uwagę, że pewne litery lub ich grupy odgrywają większą rolę w rozpoznawaniu słów niż pozostałe. Nazywają je „determinantami”. Do determinant należy pierwsza litera każdego słowa. Determinanty są ważniejszymi wskazówkami w rozpoznawaniu słów, ponieważ nadają im charakterystyczny kształt. Ważniejsza jest dla oka również górna część wiersza¹³.

Ruchy migotania występują między kolejnymi przerwami fiksacyjnymi i są przede wszystkim reakcją na bodźce zewnętrzne. Istnieje silna tendencja do przesuwania oczu tak, by obraz, który wzbudził nasze zainteresowanie, odbił się w dołku środkowym plamki żółtej, tj. na płaszczyźnie siatkówki, gdzie zachodzi najostre widzenie¹⁴.

W procesie odczytywania tekstu oko wykonuje dwa rodzaje regresji. Może w tym miejscu dobre byłoby określenie, cofanie i regresja. Przy czym pierwsze są to podświadomie wykonywane ruchy wsteczne, co oczywiście obniża szybkość czytania, ale które w tradycyjnym czytaniu są nie do wyeliminowania. Dzieje się tak po przeczytaniu każdej linijki tekstu, kiedy to oko wędruje do początku następnego wersu. Regresja to ruchy wsteczne oczu następujące po pierwszej fiksacji na początku wiersza drukowanego tekstu, pojawia się u czytelników mniej wprawionych i razem z fonetyzacją i małym polem widzenia, należą do najczęściej popełnianych błędów w procesie czytania. Dlatego podstawowym warunkiem zwiększenia tempa czytania jest wyeliminowanie regresji oraz fonetyzacji, a także poszerzenie pola widzenia, a tym samym zmniejszenie ilości fiksacji. Regresja pojawia się w układach:

- jako ruchy korygujące, gdy przekroczony został zakres pola widzenia (objęto zbyt wiele znaków),
- jako ruchy wsteczne w celu weryfikacji (powtórne czytanie fragmentów tekstu), by przypomnieć sobie ich treść,
- jako ruchy wsteczne w celu analizy wyrażenia, którego znaczenie jest niejasne,
- jako ruchy wsteczne w celu ponownego przeczytania całego wiersza, gdy struktura kontekstu wydaje się niezrozumiała¹⁵.

Osoby czytające wolno wykonują 10 do 15 powrotów w tekście składającym się ze 100 słów. Często wynikają one z chęci lepszego przyswojenia treści. Jest to błędne przekonanie, ponieważ regresja burzy rytm i tempo czytania, a myśl czytelnika po prostu się rwie. Podobnie jest w przypadku napotkania niezrozumiałego słowa; należy starać się zrozumieć je z kontekstu, ewentualnie dopiero po przeczytaniu całego tekstu sięgnąć

¹¹ *Kurs szybkiego czytania z „Wiedza i Życie”* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w Word Wide Web: http://www.free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie7.html

¹² Wojciechowski J. *Czytelnictwo*. Kraków: Wydawnictwo UJ 2000, s. 108.

¹³ Tinker A.M. *Podstawy...*, s. 29–30.

¹⁴ Tinker A.M. *Podstawy...*, s. 29–30.

¹⁵ *Szybkie czytanie* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w Sold Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie5.html

do słownika. Szybkie czytanie powoduje koncentrowanie się na zawartości tekstu i nie pozwala na pojawianie się w umyśle ubocznych myśli nie związanych z przyswajaniem zagadnieniem. Słaby czytelnik często zauważa, że podczas czytania myślał o czym innym i nie pamięta treści przeczytanego tekstu¹⁶. Jak znaczące jest zniwelowanie regresji ilustruje poniższy przykład powstających w jej wyniku strat.

Zakładając, że czytelnik wykonuje 2 regresje, a czas trwania jednej regresji wynosi 1 sek. na 1 linijkę tekstu¹⁷, na 1 stronie znajduje się 40 linijek, to na jednej stronie czas regresji wynosi 1 min. 20 sek. Przy książce o objętości 300 stron (300 x 1,20 min.) straty wynikające z samej tylko regresji wynoszą 6 h 40 min.¹⁸ Jak pozbyć się regresji?

W pierwszej fazie ćwiczeń należy trenować na łatwiejszym materiale, bez trudnych słów, przy których uwaga zatrzymuje się zbyt długo. Przy cofaniu do początku następnego wersu, starać się, by oko nie zatrzymywało się zbyt daleko od początku wiersza, ponieważ mogą wystąpić regresje.

Podczas ćwiczeń należy używać wskaźnika, który jest rytmicznie prowadzony wzdłuż wiersza, wskazując kolejne wyrazy lub ich grupy. Pomocnym urządzeniem jest również chronometr wyznaczający rytm. Na początek należy ustawić na 60 taktów/min. zwiększając stopniowo tempo do 90 taktów/min. i więcej.

Kolejne ćwiczenie polega na przyzwyczajaniu się do dużej szybkości czytania. W tym celu tekst czyta się szybciej niż normalnie, w ciągu minuty jedną stronę, nawet jeśli będzie to kosztem zrozumienia. W tym ćwiczeniu chodzi głównie o przyzwyczajenie oka do szybkości bez regresji.

Przyczyną regresji jest również błędne odczytanie wyrazu. Dlatego czytelnik musi wyrobić sobie sprawność w rozróżnianiu formy „zewnątrznej” wyrazów, wychwytywania w ich kształcie najmniejszych różnic. Bywa, że słowa o odmiennym znaczeniu niewiele różnią się graficznie¹⁹. Znaczącą rolę w tym przypadku odgrywa antycypacja, czyli przewidywanie, domyślanie się czytanego tekstu na podstawie fragmentów słów. Np. gdy widoczna jest tylko połowa wyrazu lub tylko jego górna część. Możemy ją ćwiczyć czytając częściowo zasłonięty tekst.

Choćlik zamazował tekst

Początkowo można czytać tekst nieznacznie podkreślony, z czasem podnosząc poziom trudności. Innym sposobem jest zasłanianie kartką podczas czytania, pierwszego lub ostatniego słowa w każdej linijce tekstu²⁰.

Innym równie często popełnianym błędem jest fonetyzacja²¹. Polega na powtarzaniu spostrzeganych słów. Rozróżnia się dwie formy wokalizacji: zewnętrzną, która polega na

¹⁶ *Szybkie czytanie* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w Sold Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie5.html

¹⁷ Według T.Buzana zatrzymanie może trwać od 0,25 do 1,5 sekundy.

¹⁸ Buzan T. *Podręcznik szybkiego czytania*. Łódź: Wydawnictwo Ravi. 1999, s. 54.

¹⁹ *Szybkie czytanie* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w World Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie5.html

²⁰ *Szybkie czytanie* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w World Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie5.html

²¹ W literaturze przedmiotu fonetyzacja określana jest również, jako wokalizacja, subwokalizacja, artykulacja.

głośnym wypowiedzianiu słów lub szeptaniu oraz wewnętrzną, czyli powtarzaniem słów w myśli. Ta forma jest wyrazem efektywniejszej percepcji tekstu, ale ma jednakowy wpływ na hamowanie szybkości odbioru treści, przy czym szybkość czytania nie przekracza szybkości mowy i wynosi 150 słów/min. Wynikające z fonetyzacji opóźnienia ilustruje poniższy schemat:

czytany materiał → kanał wzrokowy → kanał słuchowy → mózg

U sprawnego czytelnika, u którego nie występuje wokalizacja, schemat przedstawia się następująco:

czytany materiał → kanał wzrokowy → mózg

Wynika stąd, że jeśli uda się przełamać „barierę foniczną”, a więc przestanie kojarzyć znaczenie słowa z jego brzmieniem, a oprze się wyłącznie na postrzeganiu wzrokowym, to szybkość czytania znacznie wzrośnie²².

Mechaniczne metody tłumienia wokalizacji polegają na: przyciśnięciu końca języka do zębów, bądź trzymaniu go zębami podczas trwania lektury; trzymaniu w zaciśniętych zębach ołówka, tak by nie dotykać go językiem i wargami; szczelnym zaciśnięciu warg, tak by nie móc nimi poruszać lub przeciwnie, szerokim otwarciu ust przy zachowaniu biernego położenia języka i więzadeł głosowych. Skuteczne jest również żucie gumy.

W zakłóceniach mowy i słuchu metodą jest wymawianie w trakcie czytania słów nie związanych z czytaniem tekstem, recytowanie wierszyków, liczenie, gwizdanie. W początkowej fazie ćwiczeń bardzo pogorszy się rozumienie przyswajanych treści oraz szybkość odbioru, ale po wypracowaniu nawyku „wzrokowego” czytania parametry te szybko ulegną znacznej poprawie.

Centralne zakłócenia mowy wymagają oddziaływania na mózgową część analizatora mowy. Dokonuje się tego poprzez wystukiwanie podczas czytania wzrokowego, określonego stałego rytmu. W mózgowym centrum analizatora mowy kierującym artykulacją powstaje zakłócenie, w następstwie którego stłumiona zostaje także artykulacja. Po konsekwentnych ćwiczeniach nawyk czytania bez fonetyzacji zakorzenia się silnie i funkcjonuje dalej bez potrzeby „postukiwania”. Podobnie, jak przy wcześniej omówionej metodzie najpierw obserwuje się spadek efektywności czytania, a następnie wyraźny wzrost.

W trakcie czytania przy zastosowaniu tej metody występuje kilka etapów w przyswajaniu rytmu:

- czytanie z wystukiwaniem jest tak kłopotliwe, że udaje się alternatywnie tylko czytanie lub tylko wystukiwanie,
- wystukiwanie udaje się, ale uwaga czytającego jest rozproszona i nie rozumie on tego, co przeczytał,
- udaje się wystukiwanie, odbiorca zrozumiał tekst, jednak krótko po jego przeczytaniu nie potrafi przypomnieć sobie jego treści,

²² Kurs *szybkiego czytania* z „Wiedza i Życie” [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w World Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie7.html

- w ostatniej fazie tekst czyta się z równoczesnym wystukiwaniem, a rytm już nie przeszkadza w rozumieniu i zapamiętywaniu²³.

Małe pole widzenia to liczba znaków lub słów spostrzegana przez oko w momencie fiksacji. Inaczej mówiąc jest to zakres spostrzegania wzrokowego lub zakres percepcji. Badania wykazały, że podczas wolnego czytania na jeden wiersz przypada 10–15 zatrzymań, natomiast oko doświadczonego czytelnika zatrzymuje się na linii 2–3 razy. A zatem chcąc przełamać te problemy należy:

- zmniejszyć liczbę zatrzymań oka na linii wiersza,
- zwiększyć liczbę postrzeganych słów w czasie zatrzymania,
- skrócić czas każdego zatrzymania.

Szerokość wyraźnego pola widzenia przy odległości tekstu od oka 35 cm, wynosi ok. 7 mm (7–10 znaków drukarskich), podczas gdy ogólne pole widzenia jest 60-krotnie szersze od ostrego pola i obejmuje 120 stopni. Boczne widzenie staje się bardziej mgliste, jednak dojrzały czytelnik dostrzega tekst w obszarze peryferyjnym, szczególnie będący na prawo od obszaru fiksacji. Dzięki temu przewiduje kolejne słowa i wyrażenia, tak więc już w obszarze peryferyjnym rozpoczyna proces percepcji, czyli na długo przed bezpośrednim widzeniem dalszej części tekstu²⁴.

Jednym z ćwiczeń poszerzających pole widzenia jest „piramida słów”. Na jej szczycie umieszczone jest jedno krótkie słowo, w następnej linijce jedno dłuższe, dalej dwa lub trzy słowa, kończąc na dłuższych zwrotach lub zdaniach. Następnie wiodąc spojrzeniem pionowo w dół po środkowej linii należy starać się odczytać jednym spojrzeniem kolejne linie tekstu. Tam gdzie oko nie zdołało za pierwszym razem objąć tekstu, należy zatrzymać się, zamknąć na kilka sekund oczy i po chwili ponownie wrócić do ćwiczenia. Przesłonkę należy przesuwać w dół, ku podstawie piramidy. Skupiając wzrok na strzałce, na przesłonce, należy starać się objąć widzeniem peryferyjnym jak największą grupę wyrazów w wersie.

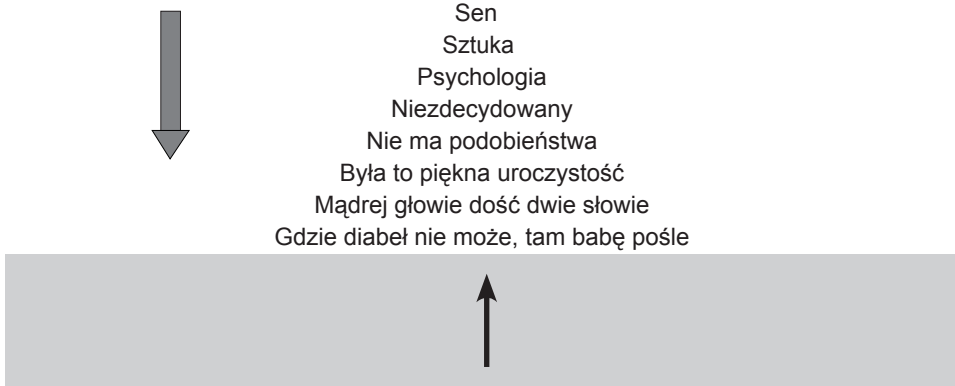
Przykład piramidy

Sen
Sztuka
Psychologia
Niezdecydowany
Nie ma podobieństwa
Była to piękna uroczystość
Mądrej głowie dość dwie słowie
Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle
Krótka próba dokładności szybkiego spostrzegania
Czytelnik powinien ćwiczyć operowanie szerokim polem widzenia
Postępy w szybkim czytaniu nie przychodzą skokami, lecz stopniowo, krok za krokiem

²³ *Kurs szybkiego czytania z „Wiedza i Życie”* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w World Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie7.html

²⁴ *Szybkie czytanie* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w World Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie4.html, z dn. 20.07.2007.

Kierunek przesuwania przesłonki



Źródło: Grębski M. *Jak odnieść sukces na egzaminie*. Łódź: Wydawnictwo Ravi. 2000, s. 98.

Kolejnym ćwiczeniem jest odczytywanie kolumn słów, następnie dla zwiększenia trudności dłuższych zwrotów lub zdań. Na początek, ćwiczenia powinny zawierać materiał wyrazowy o liczbie liter odpowiadającej zmierzonej uprzednio szerokości pola widzenia. W dalszej kolejności należy przechodzić do odczytywania coraz szerszych kolumn zawierających 2–3, 3–4 słowa i więcej, kończąc na większych grupach słów.

Przykład wybranych zestawów treningowych²⁵:

Zestaw 1

atom	rola	dola	145
wiek	pień	wata	102
ręka	ryba	wola	247
kwas	para	idea	250
sowa	cień	wilk	819

Zestaw 4

Pingwin	gniazdo	tłuszcz	5217
Trybuna	artysta	mecenat	9175
Parowóz	imieniny	grząski	4613
Swoboda	paryski	apogeum	1781
Policja	prawnik	sputnik	3571

²⁵ *Szybkie czytanie* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w World Wide Web: http://www.free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie4.html

Zestaw 9

Ćwiczenia na poszerzenie widzenia pola poziomego i pionowego:

biuro informacji turystycznej	maksymalna gęstość zaludnienia
wyjątkowo duże przyspieszenie	sfera życia prywatnego
wielki przemysłowy ośrodek	podstawowe gałęzie gospodarki
tygodniowy program telewizyjny	figury jednakowej wielkości

Źródło: *Szybkie czytanie* [dostęp 20 lipca 2007]

Dostęp w World Wide Web: http://www.free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie4.html

Tablice Schulza

Patrząc na liczbę (w kolorze czerwonym — tutaj wyróżnioną konturem) pośrodku tabeli bez odrywania wzroku należy starać się odczytywać jak najwięcej pozostałych liczb.

Poziom 1	Poziom 2
11 24 30 00 75	21 03 61 34 81 51 17
22 81 01 11 12	66 56 12 74 21 02 85
19 55 51 69 42	21 46 01 16 17 21 46
	24 36 27 11 11 36 90
	81 21 65 22 31 94 21

Poziom 3

12 17 21 10 06 61 13 61 29 05 77
82 77 61 20 51 41 52 25 11 51 35
21 71 34 23 55 56 82 61 12 21 63
83 34 31 09 25 32 23 61 62 10 21
71 92 81 61 80 51 10 52 90 42 31
21 84 51 71 15 42 17 93 44 91 32
44 21 22 26 29 09 21 25 75 51 39

Źródło: *Szybkie czytanie* [dostęp 20 lipca 2007]

Dostęp w World Wide Web: <http://www.szybkie-czytanie.com>

Patrząc na „+” koncentrujemy się tak, by zobaczyć liczby po jego obu stronach. Stopniowo przechodzimy do kolejnych linijek.

Poziom 1	19	+	64		
	61	+	90		
	21	+	72		
Poziom 2	82		+	74	
	21		+	32	
	03		+	11	
Poziom 3	32			+	45
	39			+	75
	55	+			89

Źródło: Szybkie czytanie [dostęp 20 lipca 2007]
Dostęp w World Wide Web: <http://www.szybkie-czytanie.com>

Poniższy tekst zapisany w dwóch oddzielnych grupach odczytuje się poziomo wierszami. Należy przyzwyczaić oczy do tego, by dwoma fiksacjami spostrzegły tekst zawarty w wierszu:

W Niemczech już w
mniałem, zaprowadzono
łała ona zarówno na
i protestanckich aż do
skiej. Z tej działalności
przykład, ściśle związany

XV w., jak wyżej wspo-
cenzurę książek. Dzia-
ziemiach katolickich, jak
wojny prusko-francu-
przytoczę tylko jeden
z naszymi dziejami.

Źródło: Chylińska J. *Szybkie czytanie*. Warszawa: WSiP. 1984, s. 135.

Prędkość zależna jest również od szczególnej koncentracji, na odbieranych sygnałach. Jednak wzrost szybkości czytania tradycyjnego nie powinien być nieograniczony, ponieważ odbywałby się kosztem zrozumienia. Optymalny poziom czytania cichego powinien 4-krotnie przewyższać szybkość czytania głośnego²⁶.

Dalszy wzrost szybkości wymaga przestawienia się na czytanie selektywne. Polega ono na wybieraniu z tekstu jedynie tych informacji, na które nastawił się czytelnik. W tej sytuacji istotę czytania stanowi założony z góry algorytm pytań, stawianych wobec tekstu, na które poszukuje się odpowiedzi. Należy zaznaczyć, że czytanie selektywne nadaje się wyłącznie do odbioru tekstów zawodowych przez specjalistów, dokumentów i pism urzędowych, natomiast nie ma zastosowania w przypadku tekstów literackich²⁷.

Skuteczniejsze rezultaty uzyskuje się przy powstawaniu efektu synergicznego wywołwanego połączeniem odpowiedniego środowiska wewnętrznego z właściwym

²⁶ Wojciechowski J. *Czytelnictwo*. Kraków: Wyd. UJ. 2000, s. 109.

²⁷ Wojciechowski J. *Czytelnictwo...*, s. 110.

środowiskiem zewnętrznym.

Do warunków zewnętrznych należą:

- umiejscowienie i intensywność światła — najlepsze jest światło dzienne, jeśli jednak nie ma takiej możliwości, to źródło oświetlenia powinno znajdować się za ramieniem, naprzeciwko ręki, którą piszemy. Tak padające światło nie tworzy cienia i nie oślepia swoim blaskiem. Powinno być na tyle jasne, aby odpowiednio oświetlić czytany materiał, ale nie na tyle mocne, by tworzyć ostry kontrast z jego natężeniem w pozostałej części pomieszczenia. Nie należy pozostawiać zbyt blisko jasnej lampy świecącej prosto na książkę, ponieważ ostre światło odbijające się od białych stron powoduje szybkie zmęczenie oczu i ból. Poza zainstalowaniem lampy na biurku, dobrze jest zbilansować ogólny poziom światła w pomieszczeniu. Należy również pamiętać o zachowaniu odpowiedniej odległości tekstu od oczu, która powinna wynosić ok. 50 cm. Zachowanie tej odległości sprawia, że oczom łatwiej jest skupić się na grupach słów, a przy tym zmniejsza się napięcie oczu, co zapobiega bólowi głowy,
- postawa fizyczna — jest bardzo ważna. To postawa naszego ciała wysyła do mózgu informację o gotowości lub jej braku do pracy intelektualnej. W związku z tym czytelnik nie powinien być zbyt zrelaksowany ani zbyt spięty. Właściwa postawa wygląda następująco: stopy spoczywają płasko na podłodze, plecy są wyprostowane, ale nie usztywnione, fotel powinien być na tyle wysoki, by uda ułożone były równoległe do podłogi lub tylko nieznacznie wyżej. Przyjęcie odpowiedniej postawy wywołuje w organizmie określone procesy. Do mózgu doływa maksymalna ilość powietrza i krwi. Gdy górna część kręgosłupa, a zwłaszcza kark, jest zgięta, tchawica, główne tętnice i żyły są zaciśnięte. Po wyprostowaniu się przepływ zostaje odblokowany, a mózg może pracować w sposób optymalny. Kiedy ciało jest w gotowości, to w takim samym stanie jest mózg. Natomiast ciało pochylone do przodu lub osunięte w dół, poprzez układ ucha środkowego i mechanizm równowagi, przesyła do mózgu sygnał, że nadszedł czas na odpoczynek, zwłaszcza wtedy, gdy głowa jest zbyt mocno odchylona od pionu. Przy zachowaniu odległości 50 cm od tekstu oczy mogą korzystać zarówno z centralnego, jak i peryferyjnego widzenia²⁸.

Warunki wewnętrzne to:

- koncentracja uwagi — jest istotnym czynnikiem decydującym o szybkości czytania. U osoby czytającej wolno mózg dysponuje dużą rezerwą niewykorzystanej zdolności koncentracji i recepcji, w związku z czym powstaje możliwość tworzenia się myśli ubocznych. W wyniku tego maleje stopień koncentracji, czytelnik gubi się w tekście, urywa się jego myśl przewodnia i zaczyna wątpić, czy właściwie rozumie przeczytany tekst. Koncentracja uwagi czytelnika jest nastawieniem woli, która zmusza go do tego, aby nie pozwolił swoim myślom i spostrzeżeniom odbiegać od celu, jakim jest czytanie określonego tekstu. Pomiedzy koncentracją i szybkim czytaniem występuje określona zależność, sprzężenie zwrotne. Osoba kierująca uwagę wyłącznie na zawartość tekstu czyta szybciej, gdy czyta szybciej skupia się jeszcze intensywniej, ponieważ brak miejsca na myśli nie związane

²⁸ Buzan T. *Podręcznik...*, s. 71, 74.

z tematem tekstu²⁹. Zwiększenie szybkości czytania prowadzi automatycznie do lepszego rozumienia, ponieważ zorganizowane w spójne znaczeniowo porcje, mózg natychmiast przyjmuje wtedy, gdy zaabsorbowane są w całości. Zwiększona zdolność zrozumienia pomaga z kolei w lepszym zapamiętywaniu³⁰. Koncentrację wspomaga,

– zainteresowanie podjętym tematem. Wiadomo, że źrenice dostosowują swoją wielkość do intensywności światła i odległości obiektu. Cecha ta zmienia się również pod wpływem emocji, a w konfrontacji z widokiem, który nas interesuje źrenica automatycznie przybiera większe rozmiary. Podczas czytania tekstu na interesujący nas temat źrenice rozszerzają się wpuszczając do wnętrza więcej światła. Im bardziej coś zainteresuje czytelnika, tym szerzej mózg otwiera „kurtynę oczu” umożliwiając uzyskanie większej liczby danych w ciągu jednej fiksacji³¹.

Niewątpliwie czynnikiem osłabiającym jest:

- nieznanomość słownictwa, gdyż osobisty zasób słownictwa jest fundamentem efektywności w procesie czytania. W momencie napotkania nieznanych słów lub zwrotów czytelnik zatrzymuje się, wytraca tempo, a przy tym rwie się wątek, prowadzi do niedokładnego zrozumienia. Wskutek tego pojawia się zniechęcenie i poczucie niekompetencji. Dlatego by doskonalić sztukę efektywnego czytania trzeba dysponować dużym i stale uzupełnianym zasobem słów³². Do tego konieczna jest wiedza, nie tylko ogólna, ale i specjalistyczna w określonych dziedzinach. Często dla wyjaśnienia jednego słowa czy terminu, trzeba przeczytać kilka stron tekstu. Wiedzę taką może przynieść rozsądna, planowa lektura, która skutkuje rzeczą bardzo cenną, a mianowicie — odczytaniem³³.

Przykład ćwiczenia – wspomagania koncentracji uwagi

W wyrazach został zakłócony porządek liter, co utrudnia uchwycenie znaczenia wyrazów. W ćwiczeniu należy skoncentrować się na grupach literowych mających formę wyrazu i napisać obok właściwy wyraz zbudowany ze wszystkich liter z grupy, np. tdneuts — student, rzolak — kolarz.

zar	raz	sawżyćpo	wyposażyć
ons	nos	grzezabać	zagrzebać
gona	noga	ndozawaćfu	zafundować
tiso	sito	snąćtrzapo	potrząsnąć
muga	guma	ślihaławy	hałaśliwy

Źródło: Chylińska J., *Szybkie czytanie*, WSiP, Warszawa 1984, s. 143

²⁹ Chylińska J. *Szybkie czytanie*. Warszawa: WSiP. 1984, s. 14–15.

³⁰ Buzan T. *Podręcznik...*, s. 56.

³¹ Buzan T. *Podręcznik...*, s. 52.

³² Grębski M. *Jak odnieść sukces na egzaminie*. Łódź: Wydawnictwo Ravi. 2000, s. 83.

³³ Król F. *Sztuka czytania*. Warszawa: WSiP. 1982, s. 28.

– Przykład ćwiczenia – przestawiania uwagi

Przebieg ćwiczenia według wzoru ax

ba

gdzie $x = a=b$ Jeśli x jest liczbą dwucyfrową podaje się tylko cyfrę jedności.

Przykład:

jeśli $a = 5, b = 2$ otrzymamy:
5729101123583
2572910112358 itd.

Po wykonaniu tej części ćwiczenia zmieniamy wzoru na: ab

bx i otrzymamy:

52796516730336
27965167303369

Źródło: *Kurs szybkiego czytania z „Wiedza i Życie”* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w World Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie7.html

Plagą współczesności jest Syndrom Nadmiaru Informacji³⁴, który wymusza na współczesnym człowieku bardziej efektywne przyswajanie sygnałów płynących z zewnątrz, a więc również wszelkich informacji, docierających za pośrednictwem druku. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju przeprowadziła w 2000 roku badania, którymi objęto 250 tys. piętnastolatków reprezentujących siedemnaście milionów zbiorowość w 32 krajach. Celem badań było określenie stanu piśmiennictwa, wiedzy matematycznej oraz naukowej. Organizatorom nie chodziło o sprawdzenie zakresu przyswojonej wiedzy zawartej w szkolnych programach, ale o efektywność nauczania polegającą na rozumieniu przeczytanego tekstu, umiejętności wyrażania swoich myśli i poglądów. Wyniki badań przedstawiają się następująco: Finlandia — 546 punktów, Nowa Zelandia — 529 punktów, Korea — 525 punktów, Czechy — 492 punktów. Polscy uczniowie osiągnęli 478 punktów i ten wynik sytuuje naszych piętnastolatków na jednym z ostatnich miejsc³⁵.

Złe nawyki w czytaniu wynikają prawdopodobnie z zaniedbania kształcenia czytania w wieku 13 — 19 lat. Z pewnością uznano, że w tym wieku człowiek umie już doskonale czytać. W tym też okresie rozwoju człowieka rośnie dynamicznie szybkość przyswajania informacji, a także utrwalają się nawyki czytania. Pierwszym warunkiem efektywnego czytania jest pozbycie się złych nawyków i błędów oraz ćwiczenie odpowiedniej szybkości czytania. Badania wykazały, że szybkie czytanie korzystnie wpływa na rozumienie. Wyjaśnia się to tym, że przy szybkim czytaniu wszystkie strony znaczenia słów: leksykalna, syntaktyczna i kontekstowa zlewają się w świadomości czytelnika w jedną znaczeniową całość. Poza tym, dzięki szybkiej percepcji całego zdania dokładniej rozumie się nie tylko sens każdego słowa, ale też właściwie stawia się logiczny akcent wewnątrz zdania, a zawartą w nim myśl przyswaja nie częściami, lecz w całości. Ponadto, dobrze rozwinięta technika czytania pozwala ukierunkować główną energię czytelnika nie na pokonywanie technicznych trudności czytania, a na zrozumienie przeczytanego³⁶.

³⁴ Grębski M. *Jak odnieść sukces na egzaminie*. Łódź: Wydawnictwo Ravi. 2000, s. 63.

³⁵ Kołodziejska J. *Rozumieć co się czyta*. W: „Bibliotekarz”. Nr 4 2003, s. 5–7.

³⁶ *Kurs szybkiego czytania z „Wiedza i Życie”* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w World Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie7.html

Bibliografia

1. Buzan T. *Podręcznik szybkiego czytania*. Łódź: Wydawnictwo Ravi 1999.
2. Chylińska J. *Szybkie czytanie*. Warszawa: WSiP. 1984, s. 14-15.
3. Dunin J. *Pismo zmienia świat: czytanie, lektura, czytelnictwo*. Warszawa, Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN 1998.
4. Grębski M. *Jak odnieść sukces na egzaminie*. Łódź: Wydawnictwo Ravi.2000.
5. Kołodziejska J. *Rozumieć co się czyta*. W: „Bibliotekarz”. Nr 4 2003, s. 5–7.
6. Kołodziejska J. *Szerokie okno bibliotek*. Warszawa: SBP 2006.
7. Król F. *Sztuka czytania*. Warszawa: WSiP. 1982, s. 28.
8. *Kurs szybkiego czytania z „Wiedza i Życie”* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w Word Wide Web: http://www.free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie7.html
9. *Mały rocznik statystyczny 2006* [dostęp 20 czerwca 2007] Dostęp w Word Wide Web: http://www.stat.gov.pl/gus/45_2144_PKL_HTML.htm
10. *Szybkie czytanie* [dostęp 20 lipca 2007] Dostęp w Sold Wide Web: http://free.of.pl/s/szybkie_czytanie/szybkie-czytanie5.html
- 11, Tinker A.M. *Podstawy efektywnego czytania*. Warszawa: PWN 1980.
12. Wojciechowski J. *Czytelnictwo*. Kraków: Wyd. UJ 2000.

Summary

The present-day human being lives in the era of explosion of information which is transmitted mainly in writing. The present-day human being constantly faces the necessity to acquire knowledge and to receive information about the world around mainly via reading; additionally, it should not be forgotten that there is an autotelic function of reading.

At the beginning of the history of readership there was a division into intensive and extensive reading. Nowadays there has appeared a third type of reading — defensive. The present-day reader has to read more efficiently than before.

The article presents the methods and techniques that improve the speed of reading, as well as some technical devices that may be used for practising such as phrasoscope, techiscope and passers. The article also presents methods based on natural processes of learning without any devices.

On the other hand, the article describes readers' bad habits and their most frequent mistakes and how to correct such mistakes. Last but not least, the article discusses the question of synergic effect resulting from quicker acquisition of information.











ISBN 978-83-87879-70-9